



ZAMKI W RUINIE – ZASADY POSTĘPOWANIA KONSERWATORSKIEGO



praca zbiorowa pod redakcją
Bogusława Szmygina
Piotra Molskiego

Politechnika Lubelska
Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Warszawa – Lublin 2012

Recenzenci publikacji:

Prof. dr hab. inż. arch. Ewa Łużyńska
Prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Robert Kunkel

Redakcja naukowa:

Bogusław Szmygin
Piotr Molski

Przygotowanie redakcyjne:

Katarzyna Pałubska

Opracowanie redakcyjne:

Tomasz Piech

Publikacja wydana za zgodą Rektora Politechniki Lubelskiej
© Copyright by Politechnika Lubelska

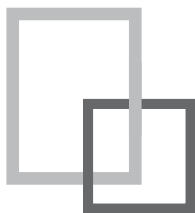
ISBN: 978-83-62596-96-6

Wydawcy:

Polski Komitet Narodowy
Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS
Plac Zamkowy 4, 00-277 Warszawa

Politechnika Lubelska
ul. Nadbystrzycka 38D, 20-618 Lublin

Druk: TOP Agencja Reklamowa Agnieszka Łuczak
www.agencjatop.pl



SPIS TREŚCI

Słowo wstępne /zabytkowa ruina – tak lub nie/	5
<i>Jan Tajchman</i>	
Na czym polega metoda ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin zamkowych	9
<i>Bogusław Szmygin</i>	
Historyczne ruiny średniowiecznych zamków w Polsce – ocena stanu zasobu i prac konserwatorskich	27
<i>Robert Barełkowski</i>	
System wartości zabytkowej a ruina	37
<i>Piotr Molski</i>	
Pozakonserwatorskie uwarunkowania ochrony zamków w ruinie	49
<i>Jakub Lewicki</i>	
Ochrona prawna a trwała ruina czy odbudowa. O sprzeczności polskiej teorii i praktyki konserwatorskiej	57
<i>Paweł Dettloff</i>	
Problem ochrony ruiny zamków w Polsce. Refleksje w kontekście dziejów konserwatorstwa europejskiego i współczesnych praktyk	65
<i>Iga Malawska</i>	
Granice ruin zamkowych i granice ich otoczenia. Czy, na podstawie decyzji o wpisie do rejestru zabytków nieruchomości, można określić granice przedmiotu, który chronimy?	75
<i>Cezary Głuszek</i>	
Współczesne uzupełnienia historycznych ruin zamkowych – charakterystyka problemu	83
<i>Anna Kulig</i>	
Zamki w ruinie – jako obszar nowych interpretacji i ekspozycji	93
<i>Katarzyna Barełkowska</i>	
Ruina jako miejsce wirtualnej symulacji interwencji. Nauczanie ochrony dziedzictwa architektonicznego na przykładzie pilotażowego programu edukacji studentów architektury	99
<i>Jadwiga W. Łukaszewicz</i>	
Współczesne materiały budowlane w konserwacji ruin	107
<i>Paweł Mietlicki, Tomasz Nicer</i>	
Przebieg procesu degradacji obiektów zamkowych, problematyka trwałej ruiny	117
<i>Beata Klimek, Maciej Trochonowicz</i>	
Zabezpieczenie lica murów obiektów zachowanych w formie trwałej ruiny – przegląd problematyki	129

<i>Michał Kędzierski, Rafał Zapłata, Anna Fryškowska, Michalina Wilińska, Paulina Deliś</i> Metody teledetekcyjne i fotogrametryczne w ochronie, konserwacji i inwentaryzacji zmków w ruinie	139
<i>Michał Kędzierski, Rafał Zapłata, Anna Fryškowska, Michalina Wilińska, Paulina Deliś</i> Dokumentacja i modelowanie 3D ruin zamku w Iłży	147
<i>Jan Kurek</i> Krzyżtopór – doktryna albo życie...	159
<i>Maria L. Lewicka</i> Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków w Liwie i Iłży.....	169
<i>Izabela Kozłowska</i> Ochrona i konserwacja zamków w ruinie na Pomorzu Zachodnim	185
<i>Maciej Prarat, Karolina Zimna-Kawecka</i> Konserwatorskie i społeczne aspekty ochrony ruin zamków na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach do połowy XX w.	193
<i>Lech Narębski</i> Zamek krzyżacki w Toruniu. Konserwacja historycznej ruiny.....	209
<i>Maciej Małachowicz</i> Zamek w Żąbkowicach Śląskich – próba rewaloryzacji.....	221
<i>Joanna Lang</i> Zamek w Broniszowie – badania i prace konserwatorskie – rewitalizacja zrujnowanego zabytku.....	227
<i>Tomasz Ratajczak</i> Nowy zamek w Poznaniu – negatywny przykład adaptacji reliktywów średniowiecznej architektury	237
<i>Jan Janczykowski</i> Zakres ingerencji w zabytki w przypadku utrwalania ruiny – zamki Mirów i Tenczyn. Praktyka stosowania karty z <i>Ciechanowca</i>	251
<i>Halina Rojkowska-Tasak, Waldemar Niewalda</i> Granice rekonstrukcji na przykładzie ruin zamków w Wytrzysszycie i w Czchowie	265
<i>Piotr M. Stępień</i> Dwa zamki pienińskie – Czorsztyn i Pieniny. Projekty, prace i kilka refleksji	273
<i>Jerzy Donimirski</i> Zamek w Korzkwi. Zarys problematyki konserwatorskiej. Plany odbudowy i przekształcenia w Korzkiewski Park Kulturowy.....	283
<i>Magdalena Trafas-Wołoszyn</i> Ufortyfikowana ruina – nowożytny fortyfikacje w otoczeniu zamków na przykładzie obiektów z województwa małopolskiego	285
<i>Magdalena Goras</i> Wzrost malowniczości. Granice i celowość wprowadzania kubaturowych uzupełnień w substancję historycznej ruiny – uwagi na przykładzie wybranych zamków w ruinie z terenu woj. małopolskiego	299
Notki biograficzne	307



SŁOWO WSTĘPNE /ZABYTKOWA RUINA – TAK LUB NIE/

Ochrona historycznych ruin jest jednym z tematów, które są trwale obecne w dyskursie konserwatorskim. Jest to spowodowane przede wszystkim dużą wartością zabytkową wielu ruin, ich skalą, usytuowaniem, symboliką, etc. Jednak równie ważne wydaje się być to, iż ruina jest swego rodzaju zabytkiem w „czystej postaci”. Ruinie można bowiem przypisać cały przekrój wartości, które wyróżniają analitycy zabytków, a jednocześnie pozbawiona jest współczesnych funkcji użytkowych. Ta sytuacja czyni z ruin bardzo klarowny przedmiot – i przykład zarazem – dyskusji na temat sposobu postępowania z zabytkami. Dlatego temat wciąż powraca, a jego znaczenie przekracza tę grupę zabytków.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS w pełni docenia znaczenie problematyki ochrony zabytkowych ruin dla współczesnego konserwatorstwa. Dlatego w ostatnich latach z inicjatywy lub przy współudziale PKN ICOMOS odbyło się kilka konferencji poświęconych tym zagadnieniom (Janowiec 2005, Lublin 2006, Działdowo 2007, Gubin 2008, Ciechanowiec 2009, Koźuchów 2010). Poszczególne konferencje – i towarzyszące im publikacje – ujmowały temat szeroko. Podejmowały nie tylko problematykę ruin zamkowych, ale również problemy charakterystyczne dla ruin sakralnych, murów miejskich, fortyfikacji. Dzięki takiej różnorodności problematyka ochrony ruin była ujmowana w wielu aspektach, przedstawiono i przeanalizowano liczne przykłady, głos zabrali autorzy o różnych zainteresowaniach. W efekcie powstała seria wydawnictw, która stosunkowo szeroko dokumentuje ten fragment polskiego zasobu zabytków, a przede wszystkim sposób myślenia o nim polskiego środowiska konserwatorskiego¹.

Jednak pomimo corocznych dyskusji temat nie został wyczerpany, a problemy i wyraźnie rysujące się spory wcale nie wygasają. Jest wprost przeciwnie; dyskusja wokół sposobu ochrony najcenniejszej grupy ruin – zamków średniowiecznych, jest coraz bardziej emocjonalna. I co znacznie ważniejsze, interwencje i przekształcenia tej grupy zabytków są coraz radykalniejsze i powszechniejsze. Tymczasem ocena tych działań wciąż nie jest zgodna.

W tej sytuacji PKN ICOMOS zdecydował kolejny raz podjąć problematykę ochrony ruin średniowiecznych zamków. Do szerokiego kręgu – służb konserwatorskich, środowisk naukowych, samorządów, właścicieli zamków w ruinie, skierowana została prośba o dyskusję, podejmującą między innymi następujące kwestie:

- jakie cechy zamków w ruinie powinny decydować o zasadach postępowania konserwatorskiego?
- jakie metody należy stosować w ochronie, konserwacji i zagospodarowaniu zamków w ruinie?
- które zamki w ruinie służyć mogą jako przykłady „dobrych praktyk” w ochronie i zagospodarowaniu?

¹ Informacje na temat wydawnictw znajdują się na stronie internetowej PKN ICOMOS www.icomos-poland.org (katalog – Publikacje). Część wydawnictw jest przedstawiona w pełnej wersji w formacie PDF.

Poproszono również o odniesienie się do roboczego dokumentu nazwanego „Zasady ochrony ruin historycznych”, który został wstępnie przyjęty podczas konferencji w Ciechanowcu w 2009 roku. Dokument ten syntetyzuje zasady postępowania z ruiną traktowaną jako pełnoprawna forma zabytku. Dlatego jego ewentualne przyjęcie – jako formalnego dokumentu doktrynalnego, byłoby ważnym wsparciem tradycyjnej ochrony tej grupy zabytków.

Do publikacji zakwalifikowano blisko 30 artykułów. Ich treść jest bardzo różnorodna; poruszają bardzo szerokie spectrum problemów związanych z traktowaniem zamkowych ruin. Dlatego próby syntezy wydają się nie uzasadnione.

Warto natomiast zwrócić uwagę, że w pewnym uproszczeniu można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią artykuły, które przedstawiają obiekty, charakteryzują dokonywane w nich prace konserwatorskie lub omawiają szeroko rozumianą problematykę techniczną. Tego rodzaju materiały mogą być przydatne w pracach podejmowanych przy ruinach. Nie wskazują one jednak bezpośredniego zakresu działań, które powinny być podejmowane przy ruinach. Natomiast drugą grupę stanowią artykuły, które można potraktować jako zajęcie stanowiska w tej właśnie kwestii.

Spojrzenie z takiej akurat perspektywy na różnorodny zbiór artykułów wydaje się nieoczywiste, jednak może być kluczowe dla rozwiązania współczesnych problemów z ochroną ruin w Polsce (i szerzej zabytków). Jeżeli bowiem przyjmijemy najszerszą skalę czasową, to obecne spory kontynuują dylematy istniejące od początku konserwatorstwa. Bo przecież w kontekście ochrony ruin angielscy klasycy konserwatorstwa XIX wieku porównywali odbudowę zabytków do szminkowania staruszki. To odbudowa ruin była ważnym przedmiotem dyskusji podczas pierwszych polskich zgrupowań konserwatorskich w 1909 i 1911 roku. To o sposobie postępowania ze zrujnowanymi zabytkami dyskutowano po zniszczeniach I i potem II wojny światowej. Obecne dylematy są więc tylko kolejnym etapem dyskusji toczonej od zawsze przez konserwatorów zabytków.

Przypomnienie tego faktu ma służyć przypomnieniu i podkreśleniu, że dyskusji tej nigdy nie rozstrzygnięto w sposób, który by przekonał i pojednał wszystkich jej uczestników. Dyskusja ta nie ma bowiem merytorycznego rozstrzygnięcia. W tym sporze po prostu nie ma możliwości zestawienia argumentów, które – niczym w równaniu matematycznym – pozwolą osiągnąć (obliczyć) jednoznaczne rozwiązanie (wynik). Efekt przeprowadzonego rozumowania nie zależy bowiem od zgromadzonych faktów ale od przyjętych założeń.

W praktyce cały czas się o tym zapomina. Wydaje się, że przedstawiając kolejne przykłady ruin, analizując je i przedstawiając koncepcje konserwacji lub zagospodarowania, w końcu spór rozstrzygnie się. Najwłaściwsza metoda postępowania z ruinami zostanie określona, a potem powszechnie wdrożona. Dlatego w kolejnych dyskusjach powtarza się ten sam mechanizm. Z jednej strony skrzętnie gromadzone są dane historyczne zaświadczone wartości obiektu, pokazywane szczegółowe rozwiązania problemów technicznych, syntetyzowane zasady służące ograniczonej interwencji w substancje i formę ruiny. Tak w wielkim uproszczeniu prezentują i uzasadniają swoje stanowisko zwolennicy tradycyjnego postępowania z historycznymi ruinami.

Z drugiej strony prezentowane są architektoniczno-konserwatorskie koncepcje zagospodarowania ruin, które służą współczesnym programom użytkowym. Wymaga to pomieszczeń kubaturowych spełniających współczesne standardy, a więc konieczne są szerokie ingerencje polegające na odbudowie, rekonstrukcji czy wręcz budowie nowych obiektów. Zwolennicy tych rozwiązań (często ich autorzy lub inwestorzy) starają się przekonać, iż koncepcje te zachowują zabytkowe wartości ruin, a dodatkowo tworzą wartości nowe (użytkowe, ekonomiczne, estetyczne).

Przy pomocy tak przedstawianej argumentacji problemu nie uda się jednak rozwiązać. Zasadniczym punktem – istotą sporu – jest bowiem założenie określające nadrzędną wartość zabytku. Czy jest nią ruina zamku jako pełnoprawna forma zabytku czy zamek (obiekt), który może powstać z wykorzystania ruiny.

W pierwszym przypadku uznaje się, że ruina jest jedyną dopuszczalną formą trwania tego zabytku – tylko ta forma pozwala za zachowanie i najpełniejsze wyrażenie jego wartości. Dlatego właściwe są tylko działania, które służą utrwaleniu postaci ruiny. Nadrzędna jest ruina i jej ochrona, dlatego współczesne użytkowanie powinno dostosowywać się do jej ograniczeń.

W drugim przypadku uznaje się, że ruina jest niedoskonałą formą zabytku. Destrukt nie prezentuje pełni wartości dawnego zabytku, a jednocześnie nie pozwala na wprowadzenie współczesnych funkcji użytkowych. Te dwa powody uzasadniają przekształcanie ruiny w obiekt kubaturowy; jest to traktowane jako przywracanie pełniejszej (wartościowszej) formy zabytku, a dodawanie nowych form kubaturowych jest określane jako dodawanie nowych wartości.

Przyjęcie jednego z tych dwóch stanowisk determinuje całe dalsze rozumowanie. Nieuchronnie prowadzi też do przyjęcia określonej formy postępowania z ruiną i uznawania, w jaki sposób powinna być utrzymywana. Dlatego brak porozumienia w kwestii założeń ze swej istoty uniemożliwia porozumienie i ustalenie sposobu ochrony ruiny.

Obecnie w Polsce właściciele i użytkownicy zabytków, opinia publiczna, projektanci, a nawet środowisko konserwatorskie są podzieleni w kwestii formy utrzymania zamkowych ruin. Zdecydowanie przeważa jednak poparcie dla odbudowy ruin. Dlatego szybko rośnie liczba ruin zamkowych przekształcanych w wyniku ich odbudowywania. Jeszcze tylko część środowisk konserwatorskich upiera się przy ochronie ruin. Maleje więc liczba ruin zachowywanych w tej postaci, gdyż jest to zbiór bardzo ograniczony i oczywiście skończony. Dlatego wciąż liczni w środowisku konserwatorskim zwolennicy ochrony ruin muszą być skuteczniejsi. Powinni więc skoncentrować argumentację przede wszystkim na obaleniu założenia, że ruina jest tylko punktem wyjścia (fazą przejściową) do odbudowy zamku. Istnieje bowiem obawa, że wszelkie pośrednie formy przekazywania racji mogą być stratą czasu, którego ten zasób zabytków nie ma już wiele.

Bogusław Szmygin
/sierpień 2012/



NA CZYM POLEGA METODA OCHRONY, KONSERWACJI I ZAGOSPODAROWANIA RUIN ZAMKOWYCH¹

Jan Tajchman

Ruiny historyczne dawnych zamków (i nie tylko ich) są nieodłącznym elementem naszego krajobrazu kulturowego. Ich kult, jak wiemy, w Polsce zrodził się z przesłanek romantycznych w 2 poł. XVIII w. i rozwinął się z zainteresowań historycznych, a przede wszystkim z pobudek patriotycznych w XIX w. Rozpoczął się od projektowania i komponowania sztucznych „ruin” w sentymentalnych ogrodach (il.1), aby przerodzić się w ochronę i opiekę oryginalnych pozostałości i resztek z dawnych, nieraz świetnych budowli, które popadły w ruiny.

Stały się wtedy integralną częścią pejzażu i w tej formie, dzięki zainteresowaniom różnych twórców, weszły do sztuk pięknych, literatury i poezji jako istotne elementy krajobrazu kulturowego. Tam, gdzie zrosły się z elementami przyrody stały się wspólnym dziełem człowieka i natury i dlatego zaczęto traktować je w całości jako dziedzictwo kulturowe i naturalne.



Il. 1. Nieborów – Arkadia. Sztuczne ruiny projektowane przez Sz. B. Zuga w latach 1784-85.

¹ Artykuł niniejszy jest kolejną próbą doskonalenia metody ochrony i konserwacji ruin zaprezentowanej przez autora w dwóch poprzednich opracowaniach, a mianowicie:

- a) Tajchman J., *Konserwacja ruin historycznych – uwagi o metodzie*. Ochrona Zabytków Nr 4. 2005, s. 27-45. Tutaj najważniejsza literatura i zestaw problemowych ilustracji.
- b) Tajchman J., *Metoda zabezpieczenia i rewitalizacji ruin historycznych jako szczególny rodzaj konserwacji i restauracji zabytków architektury* [W] Ruiny zabytków sakralnych – ochrona i adaptacja do nowych funkcji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Gubin 6-8.11.2008, s. 127-147.

To ogromne znaczenie ruin historycznych dla krajobrazu kulturowego jest pierwszym i podstawowym czynnikiem niepozwalającym na stosowanie w nich rekonstrukcji, ale także i wprowadzania nowej zabudowy.

Próba odbudowy ruin, poza naruszeniem ich wartości kulturowych jest także, w przeważającej większości przypadków niemożliwa z powodu braku dostatecznej wiedzy na temat ich historii budowlanej i formy całkowitej, jaką posiadał zabytek nim popadł w ruiny. Wszelkie próby odbudowy prowadzą zawsze do zakłamania i wyrobienia w społeczeństwie mylnej wiedzy o naszej historii architektury. Jest to drugi warunek niedopuszczalności do odbudowy ruin historycznych.

Wreszcie trzeci, także bardzo ważny powód, dla którego nie wolno podejmować działań rekonstrukcyjnych, gdyż prowadzą one do zniszczenia autentycznej substancji (nieraz bardzo dużej części), zamykając tym samym drogę do indywidualnych interpretacji czy teoretycznych rekonstrukcji do których ma każdy prawo zwiedzając ruiny.



II. 2. Tykocin. A – ruiny zamku, który został rozebrany na przełomie XVII i XVIII wieku. B – współczesna odbudowa zamku.

Mimo, tych przeciwskażeń pojawiają się niestety ostatnio realizatorzy rekonstrukcji poprzez odbudowę ruin (il.2). Są to po prostu skandale. Winę za to ponoszą nie tylko urzędy konserwatorskie, które akceptują takie działania, ale także, a może przede wszystkim Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która w rzeczywistości nie chroni dziedzictwa architektonicznego, do którego należą także ruiny historyczne. Z reguły działania nowobogackich, którzy strojąc się w „piórka” historii przyczyniają

się do jej niszczenia. Już Karta Ateńska w 1931 roku stwierdziła, że należy przedkładać interes społeczny nad prywatny². Jest to kolejny nasz paradoks. W czasach gdy cały świat docenia wartość dziedzictwa kulturowego i naturalnego, a Polska podpisuje odnośne konwencje, to jest ono niszczone.

Jeżeli już ktoś koniecznie chce mieszkać w zamku lub takowy posiadać niech go buduje, ale nie w ruinach, lecz w odpowiedniej od nich odległości. Będzie posiadał wtedy autentyczne ruiny i wymarzony zamek wg swojej fantazji. Podobne rozwiązanie proponuje Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym z 1989 r., które brzmi: „*Obiekty rekonstruowane nie powinny być realizowane bezpośrednio w miejscach autentycznych stanowisk i powinny być wtedy jako rekonstruowane oznakowane*”³.



II. 3. Rzym – Forum Trajana. Anastyloza trzech kolumn.

Po tych wyjaśnieniach warto przypomnieć, iż podstawowa zasada niestosowania rekonstrukcji w ruinach weszła do teorii i konserwacji zabytków architektury przeszło 100 lat temu i chyba nasza epoka nie ma prawa jej kwestionować. Karta Wenecka mówiąc o ruinach w drugiej części art. 15 wyraźnie stwierdza: „*Wszelkie prace rekonstrukcyjne będą wszakże musiały być z góry wykluczone, można brać pod uwagę tylko samą anastylozę (il.3), to jest odtworzenie (przez złożenie – przyp. autor) części istniejących, lecz rozproszonych. Elementy scalające będą zawsze rozpoznawalne i będą stanowić minimum niezbędne dla zapewnienia warunków zachowania zabytku i przywrócenia ciągłości jego formy*”⁴.

Działania mające na celu ochronę, konserwację oraz zagospodarowanie historycznych ruin zamków, a więc takich, które dawno uległy zniszczeniu, należą do najtrudniejszych w praktyce architektoniczno-konserwatorskiej. Działania te nie mogą być przypadkowe. Wymagają one od autora (lub autorów) nie tylko dużej wiedzy w tym zakresie, ale także wyjątkowej pokory wobec zastanych relikwów.

² *Postanowienia Konferencji w Atenach – KARTA ATEŃSKA 1931 [W] VADEMECUM KONSERWATORA ZABYTKÓW, Biuletyn ICOMOS, Warszawa 1996, s.12.*

³ *Międzynarodowa Karta ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym ICAHM-ICOMOS, tamże, s. 77.*

⁴ *KARTA WENECKA 1964 Postanowienia i uchwały II międzynarodowego kongresu architektów i techników zabytków w Wenecji w 1964 r., tamże, s. 21.*

Działania te muszą być wynikiem przemyślanej metody, która powinna polegać na:

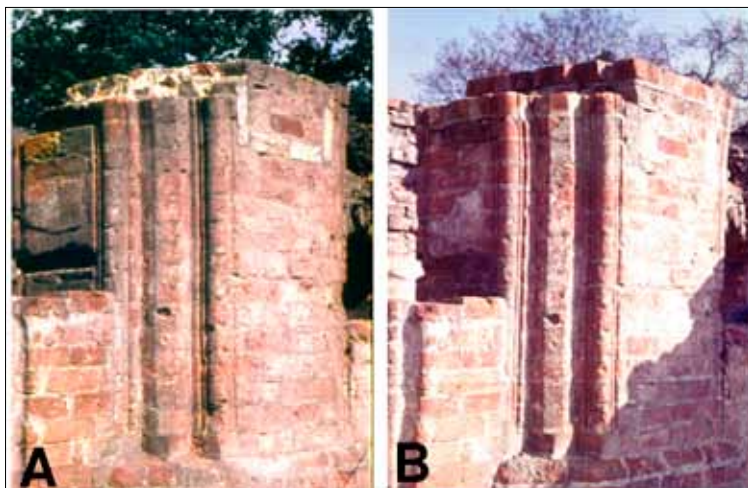
1. zachowaniu zastanej formy oraz zastanej autentycznej substancji,
2. ograniczeniu do minimum koniecznych dodatkowych elementów (wynikających z różnych potrzeb),
3. właściwym sposobie dodawania tych koniecznych elementów,
4. zachowaniu wartości dawności i malowniczości ruin.

Ad. 1. Ochrona i konserwacja każdego zabytku winna zawsze służyć zachowaniu i prezentowaniu jego autentycznego stanu. W przypadku ruin powinniśmy przedstawić stan w momencie ich odkrycia (il. 4). Tylko ruiny z zachowanymi oryginalnymi elementami, czyli z autentyczną substancją, budzą odczucia emocjonalne związane z historią. Jednocześnie tylko autentyczna substancja ma wartość dokumentu, a zatem powinna być zachowana. Dlatego też prace restauratorskie w ruinach nie powinny w żaden sposób tego dokumentu uszczuplać.



Il. 4. Toruń – ruiny zamku krzyżackiego z widokiem na pozostałości krużganków.

Ad. 2. Mamy tutaj na myśli ograniczoną ilość i wielkość dodań. Działając w ruinach, należy mieć zawsze na uwadze zachowanie stosownych proporcji między tym, co dawne i autentyczne, a tym, co wolno nam dodać. Słuszny jest zatem postulat, by oryginalne elementy dominowały, kreując odczucia odbiorcy. Dlatego np. rozmiar domurowań uzasadniony względami technicznymi musi być ograniczony do minimum (il. 5). Powinien ponad to wynikać z koncepcji uzupełnień interpretacyjnych, które polegają na podsuwaniu myśli i skojarzeń, a nie na przywracaniu zabytkowi jego najpełniejszego stanu.



II. 5 Toruń – ruiny zamku krzyżackiego. Fragment krążanków. A – przed założeniem izolacji. B – po założeniu izolacji i nadmurowaniu jednej warstwy cegieł.

Ad. 3. Właściwy sposób dodania. Dodane elementy powinny być zarazem czytelne i zintegrowane z zabytkowymi elementami ruin lub ich otoczenia (il. 6). W tej kwestii wyraźnie wypowiada się Karta Wenecka. Jej art. 12 głosi: „Elementy przeznaczone do zastąpienia części brakujących (czyli dodane do stanu zastanego J. T.) powinny harmonijnie włączać się do całości, odróżniając się zarazem od partii autentycznych, ażeby restauracja nie fałszowała dokumentu historii sztuki”. Ponadto w art. 9 czytamy: „Prace uzupełniające mają wywodzić się z kompozycji architektonicznej i będą nosić znamiona naszych czasów”⁵.



II. 6 Prilep (Macedonia). Masyw górski z ruinami miasta i zamku. Na pierwszym planie strażnica (wg projektu autora) jako punkt obserwacyjny dla strażnika.

⁵ KARTA WENECKA op. cit., s. 21.

Ad. 4. Zachowanie wartości dawności i malowniczości. Ruiny zazwyczaj przed pracami zabezpieczającymi i konserwacją przedstawiają dużą wartość dawności, a często i malowniczości. Niestety konieczne działania przeprowadzone nawet z największą pieczołowitością powodują niekiedy usztywnienia zachowanych kształtów i form, które dopiero po latach pod wpływem czynników atmosferycznych ulegają złagodzeniu (il. 7). Dlatego zdając sobie sprawę z zagrożeń dla dawności i malowniczości ruin, powinniśmy dążyć do ograniczenia wszelkich przedsięwzięć niosących takie skutki.



Il. 7 Toruń – ruiny zamku krzyżackiego. Strona północna. Przykład jak trudno ustrzec się przed usztywnieniem ruin. A – malowniczy fragment murów przed zabezpieczeniem korony w 1964 r. B – ten sam fragment po zabezpieczeniu korony w 1966 r. C – po 40 latach – malowniczość tym ruinom przywróciła samorodna zieleni. D – ponowne usztywnienie korony po pracach w 2011 r.

Zasady wynikające z METODY ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin prezentuje poniższa tabela.

PODSTAWOWE CELE METODY		
A. OBEJMUJĄ	B. REALIZOWANE SĄ PRZEZ	C. WARUNKI WYKONANIA KONIECZNYCH UZUPEŁNIEŃ
1. WYKLUCZENIE PRAC REKONSTRUKCYJNYCH 2. ZABEZPIECZENIE SUBSTANCJI 3. ZABEZPIECZENIE STRUKTUR BUDOWLANYCH I ICH RELIKTÓW 4. UCZYTELNIENIE NAJISTOTNIEJSZYCH HISTORYCZNYCH ELEMENTÓW UKŁADU FUNKCJONALNO-PRZESTRZENNEGO 5. UDOSTĘPNIENIE RUIN SPOŁECZEŃSTWU DO ZWIEDZANIA 6. UATRAKCYJNIENIE RUIN	ANASTYLOZĘ ZABIEGI KONSERWACYJNE ZABIEGI RESTAURATORSKIE DODANIE KONIECZNYCH UZUPEŁNIEŃ TECH.-BUDOWLANYCH WYNIKAJĄCYCH Z p. 3, 4, 5, 6	MAKSYMALNE OGRANICZENIE WSZELKICH UZUPEŁNIEŃ ODRÓŻNIENIE UZUPEŁNIEŃ OD ORYGINAŁU W TAKI SPOSÓB ABY ZACHOWAĆ INTEGRALNOŚĆ KOMPOZYCJONĄ Z SĄSIADUJĄCĄ SUBSTANCJĄ ZABYTEKOWĄ
D. POŻĄDANE EFEKTY WYNIKAJĄCE Z METODY		
ZACHOWANIE ZASTANEJ FORMY RUIN ZACHOWANIE ORYGINALNEJ SUBSTANCJI I JEJ DOMINACJI NAD DODANYMI UZUPEŁNIENIAMI ZACHOWANIE WARTOŚCI DAWNOŚCI ZACHOWANIE MAŁOWNICZOŚCI RUIN UTRZYMANIE FORMY RUIN JAKO TRADYCYJNEGO CHARAKTERU KRAJOBRAZU		

Omówienie powyższej tabeli przedstawia się następująco:

A. PODSTAWOWE CELE OBEJMUJĄ:

- Wykluczenie prac rekonstrukcyjnych (z wyjątkiem anastylozy).
- Zabezpieczenie substancji.
- Zabezpieczenie struktur budowlanych ruin.
- Uczytelnienie najistotniejszych historycznych elementów układu funkcjonalno-przestrzennego ruin.
- Udostępnienie ruin do zwiedzania.
- Uatrakcyjnienie ruin.

B. REALIZACJA CELÓW może nastąpić poprzez:

- Anastylozę, czyli złożenie rozproszonych oryginalnych części w całość, przy czym ewentualne elementy scalające winny być czytelne.
- Zabiegi konserwacyjne – polegające na wzmocnieniu bądź utrwaleniu substancji fizycznej elementów ruin za pomocą metod wypracowanych na bazie nauk przyrodniczych. Postać tych elementów powinna pozostać w stanie niezmienionym.
- Zabiegi restauratorskie mają na celu przywrócenie wartości architektonicznych i technicznych, a przede wszystkim bezpieczeństwa konstrukcyjnego elementom strukturalnym ruin za pomocą technik budowlanych. Z reguły oba rodzaje zabiegów (konserwacyjne i restauratorskie) wykonuje się łącznie. Współczesną ideą konserwatorstwa jest dążenie do zastępowania zabiegów restauratorskich zabiegami konserwacyjnymi.

- Konieczne uzupełnienia (dodania) wynikają z zabiegów restauratorskich, dotyczących zabezpieczenia struktur budowlanych, ale także z działań mających na celu uczynienie i udostępnienie ruin. W uczynieniu, w zależności od stopnia zachowania ruin, chodzi o zasygnalizowanie najistotniejszych historycznie elementów układu funkcjonalno-przestrzennego, a nie o jego przywrócenie. W tym celu uzupełnienia winny mieć charakter interpretacyjny polegający na podsuwaniu myśli i skojarzeń, a nie na pełnym odtwarzaniu elementów dawnego układu.
- Przez udostępnienie ruin rozumiemy wprowadzenie do nich ludzi, co pociąga za sobą konieczność wykonania elementów ułatwiających komunikację i zapewnienie bezpieczeństwa zwiedzającym.
- Utrakcyjnienie ruin wymaga różnych urządzeń technicznych, które jednak muszą być ograniczone do minimum i ustawione najlepiej poza ruiną – nie mogą dominować, a konieczne instalacje nie mogą ingerować w substancję jak to obecnie widzimy w ruinach zamku toruńskiego (il.8,9). W ruinach tych, których konserwacja należała do jednych z najlepszych w Polsce był już świetny program „światła i dźwięku” zainstalowany w 1966 roku, gdy komputery nie były w powszechnym zastosowaniu. Cała instalacja wraz z reflektorami i głośnikami była rozmieszczona bardzo dyskretnie.



II. 8. Toruń – ruiny zamku krzyżackiego po zainstalowaniu urządzeń dla nowego programu „światło i dźwięk”. A – wieża „udekorowana” aparaturą rzucającą się w oczy po wejściu w ruiny. B – jedno z dwóch skrzydeł, w które wstawiono zbyt liczną aparaturę.



Il. 9. *Tonuń – ruiny zamku krzyżackiego po zainstalowaniu podświetlenia murów. Rzucające się w oczy źle dobrane, o kształtach sprzecznych z nawierzchnią i źle rozmieszczone elementy oświetlenia. A – liczne lampy w bruku dziedzińca. B – liczne lampy w posadzkach pomieszczeń, a nawet na uczynionym murze działowym.*

C. KONIECZNE UZUPEŁNIENIA powinny spełniać następujące warunki:

- Maksymalne ograniczenia ich ilości jak i wielkości. Działając w ruinach należy mieć na uwadze zachowanie stosownych proporcji między tym co dawne i autentyczne, a tym co wolno nam dodać. Słuszny jest zatem postulat, by oryginalne elementy dominowały, kreując pożądane odczucia odbiorcy
- Odróżnienie uzupełnień od oryginału. Elementy dodane powinny czytelnie odróżniać się od elementów autentycznych ruin i jednocześnie winny być z nimi zintegrowane kompozycyjnie. Wymaga to przemyśleń i umiejętności projektowania.

D. POŻĄDANE EFEKTY wynikające z metody po przeprowadzonych pracach powinny spełniać następujące warunki:

- Zachowanie zastanej formy ruin
- Zachowanie oryginalnej substancji i zadbanie o to, aby ona dominowała nad omówionymi powyżej koniecznymi uzupełnieniami
- Zachowanie wartości dawności ruin
- Zachowanie malowniczości ruin
- Zachowanie ruin jako tradycyjnego elementu krajobrazu (il.10)

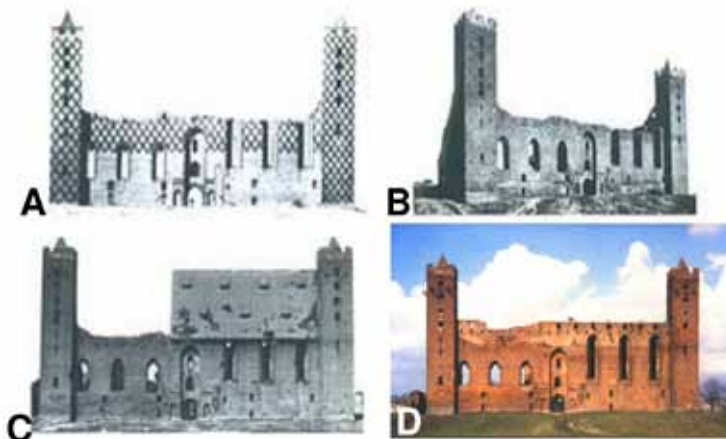


II. 10. Ogródzieniec. Ruiny zamku z lotu ptaka wraz z najbliższym otoczeniem (prace konserwatorskie w latach 60-tych ubiegłego wieku).

Dla powodzenia przedstawionej METODY niemałe znaczenie posiada także właściwe zaprogramowanie i przeprowadzenie całego procesu w odpowiedniej kolejności, a realizowanego zgodnie z omawianymi zasadami. Przedstawia się to następująco w kolejnych etapach:

Etap I. Prace przygotowawcze do rozpoznania ruin.

- Zebranie materiałów źródłowych danego zabytku oraz literatury dotyczącej nie tylko konkretnego obiektu, ale także typu architektonicznego, do którego należał, nim stał się ruinami. Na tym etapie należy wytypować materiały ikonograficzne (fotografie lub rysunki), wg których winny być wykonane zdjęcia w podobnym ujęciu w czasie prac i po pracach) (il.11).

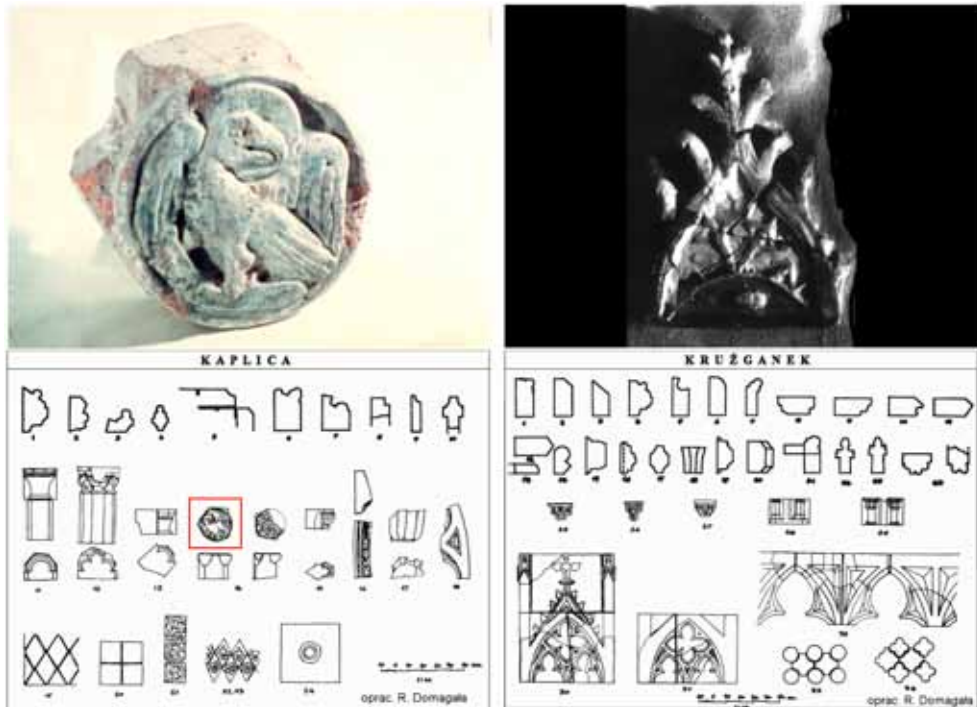


II. 11. Radzyń Chełmiński. Ruiny zamku krzyżackiego. A – inwentaryzacja pomiarowa C. Steinbrechta. B – stan przed fragmentarycznym założeniem dachu 1910 r. C – stan przed likwidacją fragmentarycznego dachu 1963 r. D- stan po pracach 1966 likwidujących dach ceramiczny i założenie stropodachu prefabrykowanego ponad dawną formą sklepień – stąd czytelne nadmurowania.

- Przeprowadzenie sondażu archeologicznych w celu przygotowania planu przyszłych wykopalisk.
- Oczyszczenie ruin i ich otoczenia z bezwartościowej i szkodliwej roślinności w porozumieniu z konserwatorem przyrody, gdyż część drzew, tzw. samosiejek, mogła osiągnąć wiek właściwy dla pomników przyrody.
- Oczyszczenie ruin z naniesionej ziemi i powierzchniowego gruzu pod nadzorem archeologicznym, poprzedzające właściwe wykopaliska.

Etap II. Prace odkrywkowe i badawcze ruin.

- Wykonanie dokumentacji stanu obiektu przed podjęciem prac.
- Przeprowadzenie archeologicznych prac wykopaliskowych i sporządzenie dokumentacji.
- Sporządzenie pełnej inwentaryzacji pomiarowo-rysunkowej i fotograficznej pozostałości odkrywanego zabytku architektury.
- Dokonanie inwentaryzacji, skatalogowania i ponumerowania wydobytych detali architektonicznych oraz odnotowania miejsc, w których zostały znalezione, co ma istotne znaczenie dla późniejszych teoretycznych rekonstrukcji (il. 12).



Il. 12. Toruń – ruiny zamku krzyżackiego. Zestawienie wydobytych detali architektonicznych z pomieszczeń: A – kaplicy, B – krużganku.

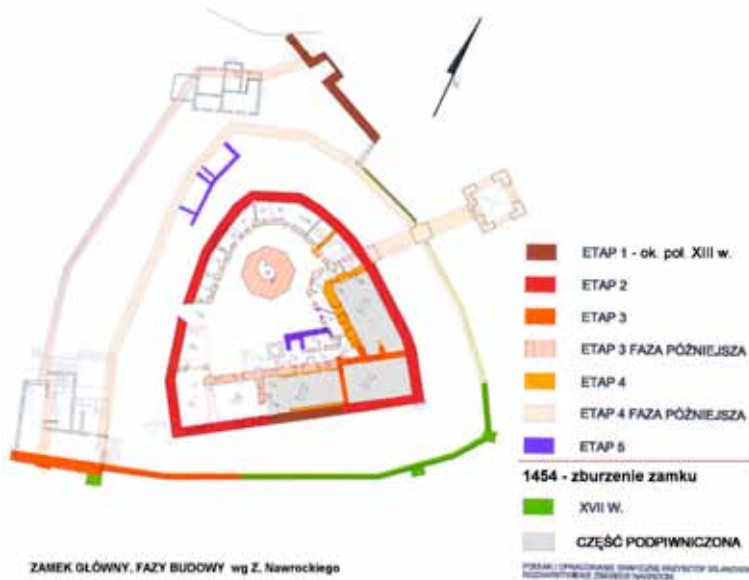
- Zgromadzenie i zabezpieczenie wydobytych detali, które zostaną wykorzystane bądź jako ekspozycja w lapidarium (il. 13), bądź do odtworzenia niektórych fragmentów. Materiał w postaci kamieni i cegieł, z połówkami i ćwiartkami włącznie, może być przydatny do drobnych napraw i uzupełnień w granicach nienaruszających dawnej formy.



Il. 13. Toruń – ruiny zamku krzyżackiego po pracach. Piwnica po odbudowie sklepień adaptowana na lapidarium detalu. Odtworzenie sklepień czytelne przez zastosowanie współczesnej cegły, a jednocześnie zsynchronizowana z autentycznymi fragmentami dzięki pomurowaniu w dawnej technice na tzw. wycisk.

- Dokonanie wstępnych prac zabezpieczających, tzw. czasowych, które obejmują wykopy, nadwyrężone konstrukcje, np. pęknięte, pochylone i nadwieszane mury, sklepienia. Zabezpieczenia na tym etapie muszą być odwracalne (stąd określenie „czasowe”) tak, aby nie przekreślały późniejszej poprawnej ekspozycji odsłoniętej architektury. Oprócz zabezpieczenia o charakterze konstrukcyjnym ważne są zabezpieczenia pozostałości tynków i polichromii.
- Aklimatyzowanie odsłanianych i wydobywanych z zawilgoconej ziemi elementów, m. in. także drewnianych tak, by zbyt gwałtowne osuszanie nie przyczyniło się do ich destrukcji czy rozpadu. W przypadku niemożności zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia, odsłonięty fragment po zadokumentowaniu należy natychmiast zakopać i poczekać do opracowania odpowiedniej metody utrwalenia tego elementu zabytku.

- Przeprowadzenie pełnych badań architektonicznych zakończone rozwarstwieniem (il. 14) i podjęciem prób teoretycznych rekonstrukcji zarówno całego założenia, jak i jego fragmentów.



Il. 14 Toruń – ruiny zamku krzyżackiego. Rekonstrukcja faz budowy wg Z. Nawrockiego.

Etap III. Wartościowanie ruin⁶:

Główne wartości to historyczne i artystyczne. Analiza winna objąć budowlę nim popadła w ruinę, samą ruinę i ruinę z otoczeniem. Jeżeli w ruinie były już kiedyś prowadzone prace konserwatorskie to także muszą być poddane wartościowaniu aby nie zniszczyć uprzednich właściwych dokonań. Niestety następni autorzy w swej zarożumiałości o tym „zapominają”. Wartościowanie dotyczy stanu lub stanów budowli zanim stały się ruinami, samych ruin i ich najbliższego otoczenia, a także krajobrazu, którego są nieodłącznym elementem. Analiza nasza obejmuje przede wszystkim wartość historyczną i wartość artystyczną ruin.

Wartość historyczna przejawia się w charakterze dokumentalnym zabytku, stąd konieczność zachowania go w formie autentyku, który ma wartość naukową i emocjonalną. W przypadku ruin szczególną rolę odgrywa ich emocjonalne oddziaływanie wywołane w dużym stopniu materialnymi śladami starości, które uzmysławiają nam odległy rodowód zabytku. Mówimy wtedy o „wartości dawności”, która poprzez patynę lub skorodowanie powierzchni (rozkład) może tworzyć dodatkowo wartość artystyczną. Frodl przestrzega, że źle prowadzone i daleko idące zabiegi restauracji (w tym rekonstrukcji fragmentów) mogą zagrozić „wartości dawności”.

Na **wartość artystyczną** składają się: walory historyczno-artystyczne, jakość artystyczna, oddziaływanie artystyczne, malowniczość zabytku. Wnioski płynące z dwóch ostatnich składników wartości artystycznej powinny chronić przed błędami podczas prac w ruinach. Oddziaływanie artystyczne wy-

⁶ Frodl W., *Pojęcie i kryteria wartościowania zabytków*. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B t. 13, Warszawa 1966.

ka z samej istoty przedmiotu i zależne jest od „zwartości i integralności wrażenia artystycznego”. Gdy dzieło jest niekompletne – co ma miejsce w ruinach – zmniejsza się jego oddziaływanie artystyczne. Jeśli restaurator będzie dążył do odtworzenia wrażenia artystycznego w ruinach, może popaść w konflikt z postulatem zachowania dokumentalnego charakteru dzieła architektury i jego fragmentów. Malowniczość ruin wynika m.in. z ich fragmentarycznego stanu zachowania, czego nie powinny ich pozbawić podjęte prace.

Od wyników badań oraz od analizy wartościującej będzie zależała ogólna koncepcja ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin z reguły o charakterze muzealno-turystycznym, ale także rozwiązania szczegółowe.

Etap IV. Ogólna koncepcja (opracowana zespołowo przez wszystkich uczestników projektu wraz z autorami badań)

- Określenie zakresu i formy udostępniania. Realizacja tego celu zależy będzie od przygotowania ciągów komunikacyjnych w poziomie i pionie w taki sposób, aby zwiedzający mógł oglądać nie tylko właściwie wyeksponowane, najciekawsze elementy ruin, ale także otaczający ruiny krajobraz (z punktów widokowych).
- Wytypowanie miejsc na obsługę turystyczną (kiosk z biletami, folderami itp.).
- Stworzenie miejsc ekspozycji wydobytego detalu (lapidariów), najlepiej w samych ruinach, lecz bez wprowadzania nowej kubatury. (Należy przestrzec przed wprowadzeniem zbyt wielu funkcji, a szczególnie gastronomii, gdyż niezbędne instalacje mogą „rozsadzić” ruiny, a dodane elementy budowlane zdominować autentyczną substancję).
- Do różnych prac koncepcyjnych należy także przewidywanie różnych zabezpieczeń jak i odwodnienia. Jednym z rodzajów może być zabezpieczenie od opadów przez zadaszenie (naturalnie w odpowiednio skomponowanej formie) jeżeli na to pozwala otoczenie krajobrazowe. Zastosowanie dachu może rozwiązać większość problemów związanych z zabezpieczeniami, a w szczególności dotyczy to trudnych problemów korony murów i odwodnienia. Kosztem dachu ruiny mogą pozostać w formie autentycznej bez ingerencji konserwacyjnych i restauratorskich, czyli prawie nietknięte.
- Na tym etapie należy już myśleć o uatrakcyjnieniu ruin oraz o przewidywanych instalacjach (szczególnie aby nie zdominowały ruiny).
- W koncepcji powinno przewidzieć się także zaprogramowanie organizacji zaplecza turystycznego (dojazdy, parkingi, sanitariaty, a nawet często i gastronomię) powiązanego z krajobrazem, a także włączenie ruin w szerszy program turystyczny.

Etap V. Projekty i realizacje (zgodnie z tabelą na str. 15 przedstawiającą METODĘ).

1. Ewentualnie dokonanie anastylozy rozproszonych elementów.
2. Zabezpieczenie i konserwacja substancji murów oraz elementów architektonicznych: kamiennych i ceglanych, a także tynków i polichromii.
Projekty konserwatorskie dla tych działań muszą sporządzać konserwatorzy-restauratorzy dzieł sztuki, którzy potem przeprowadzą konserwację. Najtrudniejszym zagadnieniem jest konserwacja i zabezpieczenie resztek tynków i polichromii. Doświadczenie uczy, że po jakimś czasie przeważnie przestają one istnieć. Jest to zadanie dla konserwatora malarstwa, który dysponując obecnie nowoczesnymi środkami, potrafi, na pewien czas, powstrzymać proces niszczenia. W wielu przypadkach należy się zastanowić, czy zachowywanych polichromii nie należy przenieść w inne, zadaszone miejsce.
3. Zabezpieczenia struktur budowlanych i ich reliktyw. Zabiegi, jakie w tym celu zostaną podjęte, są podstawą przetrwania ruin, nie mogą jednak ich zniekształcać ani pozbawiać waloru malowniczości. Muszą być z nimi zarazem zintegrowane i czytelne.

Głównymi pracami w tym zakresie są:

- Stałe zabezpieczenia konstrukcyjne. Występują one w postaci podpór dla przechylonych czy nadwyrężonych murów i sklepień, przemurowań pęknięć oraz odbudowę zawalonych sklepień nad piwnicami, które przywrócą równowagę statyczną, przeciwdziałając parciu gruntu.
- Konserwacja lica muru. Jej charakter i zakres zależy od stopnia zniszczenia. Niezadaszone mury ceglane typu opus emplekton łatwo tracą lico, gdyż woda zamarzająca w wewnętrznych spoinach pionowych rozsada mur przerywając sięgacze. Pozostaje mur wewnętrzny – główkowy, któremu w ruinie nie przywracamy lica, gdyż w przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z nową jakością. W tym przypadku możemy mówić jedynie o uczytlieniu grubości muru przez fragmentaryczne domurowania i zakotwienia lica. Widoczne partie wewnętrznego muru główkowego wymagają jedynie uzupełnienia spoin bez nadawania im historycznego kształtu. Takie mury mogą wymagać wzmocnienia strukturalnego.
W murach z zachowanym licem uzupełniamy tylko głębsze ubytki w spoinach, nie wykuwając autentycznych ani nie zamieniając ich na nowe, mimo że mają wypłukane profilowania.
- Przy uzupełnieniach większych ubytków lub przy nadmurowaniu powinniśmy dążyć, aby były one jednocześnie czytelne i zintegrowane z istniejącą substancją. Styk nowych i starych warstw powinien być zaznaczony (tzw. granica). W murach ceglanych uzupełnianych cegłą maszynową problem uczytlnienia rozwiązuje się sam, gdyż cegła ta patynuje się powoli i odmiennie. Należy tylko pamiętać o doborze kolorystycznym oraz dopasowaniu wysokości cegieł do zachowanych warstw.
- W murach kamiennych, w których należy dobierać ten sam rodzaj skały, patynowanie jest dość szybkie, dlatego występuje konieczność podkreślenia granicy między starymi i nowymi partiami, bądź poprzez odmienną spoinę, bądź wprowadzenie w nią pasków z blachy ołowianej lub cynkowej. Blachy miedziane i stalowe nie nadają się do tego celu, bowiem w konsekwencji ich zastosowania na murach z czasem powstają zielone lub brązowe nacieki.
- Konserwacja korony murów polega na jej zabezpieczeniu przed wodą przenikającą do wnętrza muru przy jednoczesnym zachowaniu malowniczego (a nie sztywnego) charakteru zwieńczenia. Poprawną, bardziej malowniczą koronę łatwiej uzyskać przy murach kamiennych, szczególnie zbudowanych z głazów narzutowych i kamieni łamanych, trudniej zaś przy murach ceglanych. W tych ostatnich zazwyczaj wprowadza się izolację poziomą, nad którą nadmurowuje się 1-3 warstw cegieł, przeznaczonych z góry do wymiany po kilkudziesięciu latach. Izolacje trudniej jest wprowadzić w murach kamiennych, toteż przemurowywanie ich korony powtarzane bywa często na wzór angielski⁷. Jest to obecnie możliwe dzięki odpowiednim zaprawom trassowym. Innym, znanym od dawna sposobem zabezpieczania korony muru jest zastosowanie darni trawiastej na podłożu gleby i odpowiedniej nieprzepuszczalnej warstwy⁸. Udoskonalił go Mirosław Przyłęcki i nazwał techniczno-biologiczną metodą zabezpieczania trwałych ruin⁹. Prace przy koronie muszą zmierzać nie tylko do zachowania ich malowniczego charakteru, ale również zarysu najbardziej zbliżonego do zastanej formy.
- Odwodnienie. Woda opadowa w połączeniu z niskimi temperaturami oraz zalegający śnieg (szczególnie w momentach rozpuszczania się i ponownego zamarzania) należą do największych wrogów ruin. Od poprawnie przeprowadzonych zabiegów odwodnienia w dużym stopniu zależy trwałość ruin. Temu celowi służą omówione powyżej zabezpieczenia korony murów. Odwod-

⁷ Gruszecki A., *Konserwacja ruin w Anglii*. Ochrona Zabytków 1958 Nr 3,-4, s. 230 i n.

⁸ Cohausen A., *Die Erhaltung der Baudenkmäler besonders der Werkbauten*, "Centralblatt der Bauverwaltung", 1884, J. IV, s. 337.

⁹ Przyłęcki M., Techniczno-biologiczna metoda zabezpieczania I ekspozycji trwałych ruin, „Ochrona Zabytków”, 1981, nr 1-2, s. 11.

nienie powierzchni wymaga przygotowania odpowiednich spadków, co z reguły prowadzi do przekształceń (przebudowy) zabytkowych dziedzińców i posadzek oraz wprowadzenia izolacji nad zachowanymi lub rekonstruowanymi sklepieniami.

Z tych właśnie względów sklepienia często bywają przywracane nad piwnicami. Rzadko udaje się odprowadzić powierzchniowo wszystkie wody opadowe. Konieczne staje się wówczas wprowadzenie kanalizacji, choć narusza ona warstwy kulturowe. Tak musiało się niestety stać w 1966 roku w ruinach zamku toruńskiego¹⁰.

4. Uczytelnienie najistotniejszych historycznie elementów układu funkcjonalno-przestrzennego:
 - Uzupełnienia interpretacyjne, np. wyciąganie ponad teren murów fundamentowych, nadmurowania czy zamurowania. Przy tych działaniach należy zawsze myśleć o koniecznych ograniczeniach.
 - Uczytelnienie ruin poza ich substancją murowaną dzięki wprowadzeniu dawnych nazw w pomieszczeniach.
 - Wykonanie modeli i plansz rekonstrukcyjnych, folderów lub większych publikacji, a także dzięki ew. i odpowiedniemu ukształtowaniu zieleni.
5. Udostępnienie ruin społeczeństwu:
 - Przygotowanie ciągów komunikacyjnych w poziomie i pionie (schodów) w taki sposób, aby zwiedzający mógł oglądać nie tylko właściwie wyeksponowane i najciekawsze elementy ruin zamku, ale też i otaczający ruiny krajobraz (z punktów widokowych).
 - Równocześnie ważnym jest maksymalne zminimalizowanie potrzebnych elementów takich jak: ścieżki, kładki, schody, bariery oraz wewnętrzne i zewnętrzne „tarasy” widokowe.
6. Uatrakcyjnienie ruin poprzez realizację spektakli typu „światło i dźwięk” oraz organizowanie widowisk o tematyce historycznej. Dobrze przemyślana forma uatrakcyjnienia ruin może przyczynić się do rezygnacji z pokusy ich odbudowy. Poza programem „światło i dźwięk” w grę wchodzi wirtualne odtworzenie budowli w programie 3D na odpowiednim ekranie wraz z ukazaniem procesu jej powstawania i niszczenia. Największe możliwości daje holografia, która pozwala na wirtualne odtworzenie trójwymiarowej przestrzeni naszego zabytku „zrekonstruowanego” in situ, czyli bez odbudowy. Naturalnie wszelka aparatura i instalacje powinny być w niewielkiej ilości i dyskretnie rozmieszczone.

Na zakończenie warto przytoczyć zalecenia Karty Weneckiej: „Zapewni się zagospodarowanie ruin oraz podjęcie środki niezbędne dla zachowania i trwałej ochrony elementów architektonicznych i odkrytych obiektów. Ponadto zostaną podjęte wszelkie kroki na rzecz ułatwienia zrozumienia zabytku i jego udostępnienia, bez wypaczania w jakimkolwiek wypadku jego znaczenia. Wszelkie prace rekonstrukcyjne będą wszakże musiały być z góry wykluczone, można brać pod uwagę tylko samą anastylozę, to jest odtworzenie (przez złożenie – przyp. autor) części istniejących, lecz rozproszonych. Elementy scalające będą zawsze rozpoznawalne i będą stanowić minimum niezbędne dla zapewnienia warunków zachowania zabytku i przywrócenia ciągłości jego formy.”¹¹

¹⁰ Tajchman J., Zimnowoda-Krajewska B., *Ruiny zamku toruńskiego w 40 lat po konserwacji* [W] Trwała ruina – problemy utrzymania i adaptacji. Lublin 2006, s. 11 i 17.

¹¹ Karta Wenecka, op. cit., s. 21.

Podsumowanie naszych rozważań niech zakończy poniżej zaproponowana definicja:

Ochrona, konserwacja i zagospodarowanie ruin historycznych polegają na udostępnieniu ich społeczeństwu w formie, w jakiej przetrwały, bez rekonstrukcji (z wyjątkiem anastylozy, czyli złożenia w całość rozproszonych elementów) z zachowaną wartością dawności i malowniczości po przeprowadzeniu zabiegów konserwacyjnych i restauratorskich. Prace te mogą dotyczyć jedynie niezbędnych wzmocnień struktur budowlanych i konserwacji zachowanej substancji, a także zabiegów mających na celu uczynienie najistotniejszych historycznie elementów funkcjonalno-przestrzennych ruin oraz bezpieczeństwo zwiedzających je osób. Wynikające z powyższych prac i zabiegów konieczne, ale i ograniczone do minimum uzupełnienia winny być odróżniane od oryginalnych elementów, będąc z nimi jednocześnie zintegrowane kompozycyjnie.

Ponadto warto zaproponować program uatrakcyjnienia ruin, musi on jednak być im podporządkowany i nie może usprawiedliwiać wprowadzania dużej ilości aparatury i instalacji rzucających się w oczy a tym bardziej ingerować w substancję zabytkową.



HISTORYCZNE RUINY ŚREDNIOWIECZNYCH ZAMKÓW W POLSCE – OCENA STANU ZASOBU I PRAC KONSERWATORSKICH

Bogusław Szmygin

Od kilku lat trwa w Polsce kolejny etap dyskusji na temat ochrony zabytkowych ruin. Podczas corocznych konferencji i w licznych publikacjach, poruszono wiele problemów, pokazano wiele przykładów, zaproponowano wiele rozwiązań. Wydaje się, że sytuacja wymaga pewnych syntez i wniosków. A to z kolei wymaga całościowej oceny stanu zasobu historycznych ruin zamków w Polsce. Jest to uzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim wielkość i stan danego zasobu zabytków tworzy kontekst, który jest konieczny by prawidłowo ocenić wartość poszczególnych obiektów i sposób ich ochrony. Poza tym tylko analiza większej ilości obiektów pozwala ujawnić pewne generalne zjawiska – mówiąc wprost zagrożenia, dotyczące całego zasobu. Wreszcie tylko porównanie co najmniej kilku obiektów pozwala ujawnić skuteczność lub prawidłowość rozwiązań technicznych, stosowanych w danej grupie obiektów.

Wymienione czynniki sprawiły, że zespół pracowników Politechniki Warszawskiej i Politechniki Lubelskiej postanowił dokonać kompleksowej oceny stanu zasobu historycznych ruin zamkowych. Ocena została dokonana w ramach grantu badawczego zrealizowanego w latach 2010-2012¹. Praca zespołu miała z założenia być kontynuacją intensywnych dyskusji prowadzonych w latach 2005-2010 oraz pracy tzw. kolegium ds. ruin historycznych, które funkcjonowało pod patronatem KOBIDZ-u w latach 2009-2010².

Program badawczy polegał na rozpoznaniu zasobu historycznych ruin zamków, stworzeniu jego charakterystyki i typologii, dokonaniu analizy wybranych obiektów oraz opracowaniu wniosków. Dokładnej analizie poddano obiekty, które reprezentowały wyróżnione podczas badań grupy typologiczne ruin. W ramach projektu opracowano również format dokumentacji – nazwany „*Kartą Ruiny*”, który wykorzystano do analizy wybranych obiektów. Celem projektu było więc całościowe spojrzenie na zasób historycznych ruin w możliwie wielu aspektach. I to właśnie pozwala na sformułowanie generalnych wniosków, które mogą być reprezentatywne dla zasobu polskich ruin.

Omówienie problemu trzeba jednak rozpocząć od ustaleń terminologicznych. Jest to sprawa szczególnie ważna w odniesieniu do zbioru „historycznych ruin zamków”, gdyż pojęcie to nie jest jednoznaczne.

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010 – 2012 jako projekt badawczy nr N N527 205839. Zespół Politechniki Warszawskiej pracował w składzie: P.Molski, C.Głuszek, M.Lewicka, M.Górski. Zespół Politechniki Lubelskiej pracował w składzie: B.Szmygin, M.Trochonowicz, B.Klimek, T.Nicer, P.Mietlicki.

² Kolegium ds. ruin zostało powołane w 2009 roku przez dr.Marcina Gawlickiego (dyrektora Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków), rozwiązane decyzją jego następcy w 2011.

Pierwszy człon określenia „historyczna ruina zamku” ma na celu wskazanie różnic wynikających z okoliczności „popadania obiektu ruinę”. Gdy obiekt został zrujnowany w długotrwałym – niejako więc naturalnym – procesie niszczenia (trwającym co najmniej wiele dekad) i pozostaje ruiną w pamięci żyjących pokoleń, uzasadnione jest określenie „historyczna ruina”³. Jeżeli natomiast obiekt został zrujnowany w jednorazowych, gwałtownych okolicznościach (wojna, pożar, trzęsienie ziemi, etc.) i w świadomości żyjących pokoleń jest utrwalona jego postać przed zniszczeniem (jako kubaturowego obiektu), uzasadnione jest określenie „współczesna ruina”. Rozróżnienie tych dwóch form jest istotne przede wszystkim z punktu widzenia konserwatorskiego – określa formę postępowania z zabytkiem (odbudowa lub zachowanie w formie ruiny).

Interpretacji wymaga też człon drugi, czyli pojęcie „ruiny”. Posługiwanie się tym pojęciem wydaje się oczywiste, jednak ma charakter nieprecyzyjny, intuicyjny. Nie ustalono bowiem granicy zniszczenia – zrujnowania – obiektu, po przekroczeniu której obiekt staje się ruiną. Nie zdefiniowano jak wiele elementów zabytku (zamku) ma być zniszczonych i jaki ma być stopień zniszczenia poszczególnych elementów, by należało uznać, że obiekt jest już ruiną.

Ustalenie czy obiekt należy do kategorii „zamek” czy też „ruina zamku” jest również istotne z punktu widzenia konserwatorskiego. Zgodnie z klasyczną teorią konserwatorską w pierwszym przypadku elementy zniszczone można w różny sposób uzupełniać (formę kubaturową uznaje się za docelową), w drugim przypadku działania konserwatorskie polegają tylko na zabezpieczeniu zniszczonych elementów (formę ruiny uznaje się za docelową). Tak więc w zależności od decyzji klasyfikującej zabytek, wybierany jest istotnie różniący się sposób działania konserwatorskiego.

W praktyce klasyfikacja większości obiektów nie nastęrcza trudności – ich stan techniczny jest dosyć oczywisty. Jednak zastosowanie nieadekwatnych pojęć otwiera możliwość manipulacji, co może być pokusą dla inwestorów (projektantów) chcących uzasadnić odbudowę ruin do postaci kubaturowej. Dlatego stosowanie odpowiedniej terminologii ogranicza manipulowanie stanem obiektu i rzeczywistym charakterem prac przy nim dokonywanych.

Powyższe założenia pozwalają zaproponować następujące robocze określenie: historyczna ruina zamku średniowiecznego – średniowieczny zamek zniszczony w długotrwałym procesie, w którym dominują elementy w stanie ruiny, i którego użytkowanie jest określone przez ten stan techniczny. Tak rozumiany zbiór zabytków był przedmiotem analizy podczas programu badawczego.

Całościowe spojrzenie na zasób zamkowych ruin wymaga również określenia jego wielkości. Ocena ta powinna być oczywista i precyzyjna. Jednak w przypadku polskiego zasobu ruin tak nie jest – nie określana jest dokładna liczba ruin średniowiecznych zamków.

Jest to spowodowane kilkoma czynnikami. Pierwszą trudnością jest ustalenie ram czasowych, które powinny obowiązywać dla tak nazwanej grupy obiektów. Dla potrzeb programu badawczego przyjęto jako datę graniczną rok 1530. Ustalenie to nie rozwiązuje jednak problemu, gdyż w przypadku tej grupy obiektów określanie daty ich powstania ma charakter przybliżony – już z tego powodu granice zbioru nie są ostre. Drugim problemem jest brak precyzji w opisach zabytków, które znajdują się w spisach i rejestrach służb konserwatorskich. Na przykład nie wiadomo jakimi kryteriami posługiwano się określając obiekt jako „ruinę zamku”, a jakimi używając określenia „zamek częściowo zrujnowany”. Niekonsekwentnie i indywidualnie w dokumentacjach określany jest też typ obiektu, na przykład „kasztel”, „resztki wieży obronnej”, „ruina pałacu”. Tego typu określeń stosowane są w spisach i rejestrach w stosunku do ruin zamków. Trzecim problemem jest powszechny brak aktualizowanej informacji na

³ Omówienie zakresu pojęć określających ruiny zostało przedstawione w publikacji autora: *Problem ruin zamku w świetle współczesnej teorii i praktyki konserwatorskiej*, [w:] Trwała ruina. Problemu utrzymania i adaptacji, KOBiDZ, Politechnika Lubelska, PKN ICOMOS, Lublin, 2006, ss. 25-36.

temat stanu ruin. Tymczasem proces zniszczenia sprawia, że niektórych ruin już praktycznie nie ma, a dokumentacja konserwatorska tego nie wykazuje. Z kolei w niektórych przypadkach proces odbudowy posunął się tak daleko, że należy raczej mówić o stylizacji i produkcie konserwatorskim, a nie o historycznej ruinie zamku średniowiecznego.

Problemy te sprawiają, że nie podaje się dokładnej liczby ruin – służby konserwatorskie takich danych nie mają. Określenie aktualnej liczby ruin wymaga więc kwerendy rejestrów i weryfikacji ich w terenie (po przyjęciu założeń terminologicznych).

Takie działania rozpoczęto w ramach prac kolegium ds. ruin historycznych. Analizy prowadzone przez Igę Malawską wykazały, że zbiór ruin zamków wpisanych do rejestru zabytków obejmuje 136 pozycji⁴. Ustalenia te zostały tylko w części zweryfikowane, w związku z tym podaną liczbę trzeba nadal traktować jako wielkość przybliżoną. Wspomniane powyżej niejasności nie zostały bowiem rozstrzygnięte.

Weryfikację tych danych podjęto również w ramach przedstawianego programu badawczego. Zespół z Politechniki Warszawskiej na podstawie analizy dokumentacji i częściowej weryfikacji terenowej ustalił liczebność zasobu „historycznych ruin zamków średniowiecznych” na 124⁵.

Prezyzyjna weryfikacja liczby zamkowych ruin w Polsce jest jednak nadal sprawą otwartą. Tym niemniej dla generalnych rozważań na temat sposobu postępowania z tym zasobem ten poziom dokładności jest wystarczający. Nie ma żadnych wątpliwości, że jest to zbiór bardzo ograniczony, co określa jego znaczącą wartość i powinno określać sposób jego ochrony. Dla tak niewielkiego zasobu znaczące jest zachowanie (lub nie) każdego obiektu.

Celem projektu badawczego było między innymi oszacowanie stanu technicznego i problemów dotyczących zasobów historycznych ruin zamków średniowiecznych. Uznano, że jest to punkt wyjścia dla określenia polityki i zasad ochrony tego zasobu.

Ze względów praktycznych przyjęto, że niemożliwe jest zbadanie stanu technicznego wszystkich ruin. Założono natomiast, że ze względu na pewne cechy – istotne z punktu widzenia charakterystyki zamku i prac konserwatorskich, możliwe jest podzielenie zasobu ruin na grupy typologiczne o podobnej charakterystyce.

Wyróżniono kilkanaście czynników charakteryzujących i różnicujących jednocześnie zamkowe ruiny. Przyjęto czynniki takie jak m.in. położenie, materiał, podłoże, stan techniczny, zakres zniszczeń, typ zamku, układ zamku i fortyfikacji, zawilgocenie. Na ich podstawie wyodrębniono 10 grup typologicznych w zbiorze zamkowych ruin. Przyjęto również, że szczegółowa analiza wybranych ruin reprezentujących poszczególne grupy typologiczne pozwoli na sformułowanie wniosków charakteryzujących cały zasób. Do szczegółowej analizy wybrano 12 ruin zamkowych reprezentujących poszczególne grupy. Zagadnienia techniczno-konserwatorskie były analizowane przez zespół lubelski, natomiast zagadnienia kulturowe i poza-konserwatorskie były analizowane przez zespół warszawski⁶.

Lubelski zespół szczegółowo analizował 10 obiektów. Opracowane na tej podstawie wnioski tworzą pewną charakterystykę zasobu ruin. Wnioski dotyczą obszarów, które można uznać za ważne dla zabytkowej ruiny – dokumentacja, stan techniczny, prace konserwatorskie.

⁴ Informacje o wielkości zasobu zostały podane w artykule: Iga Malawska, *Granice ruin zamkowych i granice ich otoczenia*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady działania konserwatorskiego*, Warszawa-Lublin, 2012, ss. 75-81.

⁵ Dane przedstawione w opracowaniu: TYPY ZAMKÓW (grupy typologiczne z. p. widzenia cech istotnych dla określania zasad postępowania konserwatorskiego) załącznik do tabeli 2) – sygnowano PM – 21.03.2011 – materiał niepublikowany.

⁶ Piotr Molski, *Pozakonserwatorskie uwarunkowania ochrony zamków w ruinie*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady działania konserwatorskiego*, Warszawa-Lublin, 2012, ss. 49-55.

Dokumentacja ruin

Pełny obraz zabytku – szczególnie należącego do ograniczonego i cennego zasobu – powinna tworzyć i utrzymywać dokumentacja. Dlatego dokumentację zgromadzone przez administratorów ruin i służby konserwatorskie były pierwszym elementem poddanym analizie. Dla 10 analizowanych ruin zebrano w sumie 211 różnego rodzaju dokumentacji.

Tak znaczna liczba dokumentacji wynika między innymi z faktu, że nie obowiązuje żaden standard dokumentacyjny dla zabytku takiego jak ruina. Dlatego dla każdego obiektu wykonywano dokumentację o indywidualnym zakresie. Dotyczy to przedmiotu dokumentacji, jej zakresu oraz formy. W konsekwencji praktycznie żadna ruina nie została udokumentowana w podobny sposób. Co więcej, żadna ruina nie została udokumentowana w sposób pełny – jeżeli za pełną dokumentację zostaną uznane wszystkie rodzaje dokumentacji (każdy rodzaj dokumentacji przedstawia jakiś aspekt ruiny), które były wykonywane dla badanej grupy ruin (tabela 1). Dlatego też dokonując analizy obiektów nie można było odrzucić żadnej odnalezionej dokumentacji, gdyż nie można było stwierdzić czy zebrane materiały tworzą pełny obraz obiektu.

W tabeli nr 1 przedstawiono ocenę dokumentacji poszczególnych ruin, przede wszystkim z punktu widzenia kompletności przedstawienia tematu, z podziałem na główne zagadnienia. Zagadnienia ważne dla ruin przedstawiono w kolumnie pierwszej. Każdemu rodzajowi dokumentacji przypisano ocenę w skali od 0 do 3. W ostatnim wierszu przedstawiono średnią ocenę wszystkich dokumentacji w danym obiekcie, natomiast ostatnia kolumna zawiera średnią ocenę danego typu dokumentacji (obliczoną dla wszystkich ruin).

Tab. 1. Ocena dokumentacji dla analizowanych ruin zamków

Dokumentacja \ Zamki	Bobrowniki	Ćmielów	Dybów	Iłża	Janowiec	Liw	Rabsztyn	Radziki	Rytko	Tarnów	
Historyczna	1	2	1	1	3	3	1	0	0	1	1,3
Archeologiczna	0	2	0	2	3	2	1	1	3	0	1,4
Architektoniczna	1	3	1	2	3	2	1	1	0	1	1,5
Konserwatorska z koncepcją konserwatorską	1	2	0	3	1	1	1	0	0	0	0,9
Inwentaryzacje	1	3	2	3	3	2	3	1	1	1	2
Opinie, ekspertyzy zabezpieczeń i stanu technicznego (dla elementów)	0	1	0	2	3	1	2	0	0	2	1,1
Opinie, ekspertyzy dla całości z uwzględnieniem wytycznych konserwatorskich	1	1	1	3	1	1	2	0	0	0	1
Projekty techniczne (elementy)	1	1	0	2	2	2	2	0	0	1	1,1
Projekty techniczne (całościowe)	1	2	0	3	1	2	2	0	0	0	1,1
Opracowania powykonawcze	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0,2
Karty ewidencyjne	2	2	2	2	2	2	1	1	2	2	1,8
Monitoring	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Średnia	0,75	1,58	0,67	1,92	1,83	1,5	1,33	0,33	0,58	0,67	

Tak jak wspomniano nie został formalnie określony obowiązujący format dokumentacji dla zabytkowych ruin. Tym niemniej można założyć, że wyszczególnione rodzaje dokumentacji powinny zostać opracowane, gdyż każda z nich przedstawia istotny aspekt zabytkowej ruiny. W tym kontekście należy

uznać, że nadane oceny są generalnie niskie. Oznacza to, że kompletność dokumentacji poszczególnych ruin jest niska (pomimo znacznej liczebności) oraz, że jako niska została oceniona kompletność poszczególnych rodzajów dokumentacji.

W praktyce oznacza to, że żadna z zamkowych ruin nie miała opracowanych kompletnie wszystkich dokumentacji⁷. Dla wszystkich obiektów opracowano tylko karty ewidencyjne i inwentaryzacje (o różnej kompletności i różnym stopniu dokładności – inwentaryzacje), co trudno uznać za sukces biorąc pod uwagę wartość tej grupy zabytków. Jednocześnie zwraca uwagę całkowity brak dokumentacji zaświadczającej monitoring obiektów oraz szcztatkowe opracowania powykonawcze. Ten stan jest bardzo niepokojący. Generalnie bardzo niskie są również oceny dotyczące całościowej koncepcji konserwatorskiego postępowania z obiektem oraz całościowej wizji zagospodarowania obiektów – praktycznie nie występują dokumentacje o charakterze całościowych zaleceń i wniosków konserwatorskich. Ten fakt jest również niepokojący, gdyż działania podejmowane w takich warunkach nie tworzą żadnej całości. Trudniej więc oceniać ich celowość, prawidłowość i skuteczność.

Analiza dokumentacji pozwoliła ujawnić również dalsze prawidłowości. Stwierdzono zależność ilości dokumentacji od położenia obiektu – zabytki zlokalizowane w atrakcyjniejszych miejscach miały obszerniejszą dokumentację (powinno o tym decydować wartość obiektu). Dostrzegalna jest koncentracja tematyczną dokumentacji na pewnym zakresie lub elemencie ruiny. Wynika to zapewne z obiektywnych potrzeb, ale można odnieść też wrażenie, że mogło o tym decydować zainteresowanie specjalistów o określonych kompetencjach (o nie obiektywne potrzeby). Charakterystyczny jest fakt, że dokumentacje wykonywane do lat 90-tych miały bardziej całościowy charakter (dokumentacje wykonywane przede wszystkim przez PP PKZ). Współczesne dokumentacje koncentrują się na elemencie lub problemie – mają charakter interwencyjny lub zadaniowy.

Ważny wniosek nasuwa się również po analizie chronologicznej dokumentacji. Brakuje ciągłości w dokumentowaniu ruin – właściwie żaden z analizowanych obiektów nie miał dokumentacji, która monitorowałaby jego stan w dłuższej perspektywie czasu. Jednocześnie można dostrzec koncentrację wykonywanych dokumentacji dla danego obiektu w krótkim okresie czasu – powstaje wtedy kilka dokumentacji różnego typu.

Kolejna uwaga dotyczy jakości dokumentacji. Powszechne jest bardzo obszerne przepisywanie w kolejnych dokumentacjach dużych partii tekstu oraz informacji. Nie towarzyszy temu ani weryfikacja ani interpretacja tych informacji. Zakres tych praktyk zjawiska zdaje się wykraczać poza naturalne zjawisko korzystania ze źródeł. Dowodzi to również braku należytej staranności podczas odbioru zamówionych dokumentacji.

Brak standardów dokumentacji przejawia się również w ich zawartości. Nawet stosunkowo obszerne opracowania architektoniczne i archeologiczne nie kończą się wartościowaniem obiektów oraz wynikającymi z niego wnioskami konserwatorskimi. Podobny problem dotyczy ocen o charakterze technicznym. Oceny nie mają charakteru całościowego – obejmują najczęściej tylko elementy ruin. Nie dokonuje się również kompleksowych ocen stanu obiektu, z punktu widzenia stopnia zachowania substancji zabytkowej. Podobny wniosek dotyczy ocen konstrukcyjnych i wynikających z nich propozycji zabezpieczenia obiektu – dotyczą elementu nie postrzegając go w kontekście całego obiektu.

W dokumentacjach technicznych zwraca uwagę brak informacji dotyczących zmian (technologii, materiałów, zakresu prac), które następują już podczas realizacji prac. Zmiany te są częste, co można stwierdzić podczas wizji lokalnych i wywiadów, jednak z zasady nie zostały udokumentowane. Jest to oczywiste odstępstwo od zasad wykonywania prac przy obiektach zabytkowych.

⁷ Nawet w przypadku ruiny zamku w Janowcu, gdzie badania objęły ponad 120 różnego rodzaju dokumentacji, nie była ona kompletna. Uwagę zwraca wielokrotne opracowywanie tych samych tematów, przy jednoczesnym braku dokumentacji powykonawczych oraz monitoringu.

Praktycznie nie opracowuje się również planów zagospodarowania ruin wraz z otaczającym terenem. Ruiny są traktowane jako element wyizolowany – w wielu przypadkach nie określony jest nawet obszar, który powinien być objęty ochroną wraz z ruiną⁸. Jest to zagadnienie ważne również ze względu na zasadność zróżnicowania stopnia ochrony ruiny i elementów otoczenia.

Generalne podsumowanie stanu dokumentacji jest więc raczej pesymistyczne. Analizowane ruiny nie miały wykonanych dokumentacji, które by dostarczały kompletu informacji – z punktu widzenia poznania obiektu (badań historycznych), udokumentowania obiektu (inwentaryzacji), stanu technicznego (badań technicznych), dokumentacji prowadzonych prac konserwatorskich (przekształcających obiekt). W praktyce oznacza to, że decyzje dotyczące wartości i sposobu zagospodarowania ruin nie powinny być podejmowane w oparciu o istniejące dokumentacje, gdyż nie jest to źródło pełnych informacji.

Stan techniczny ruin

Stan techniczny poszczególnych ruin jest zależny od wielu czynników, takich jak ich charakterystyka materiałowa, formy wcześniejszego użytkowania, charakter zniszczeń, dokonane prace konserwatorskie, lokalizacja, sposób użytkowania, forma własności, etc. Dlatego syntetyczna ocena stanu technicznego całego zasobu ruin, a nawet tylko 10 obiektów, musi się ograniczać do podkreślenia pewnych tendencji i ogólnych zjawisk.

Najważniejszy wniosek, która można wyciągnąć na podstawie przeglądu dokumentacji i wizji lokalnej badanej grupy obiektów jest taki, że proces destrukcji ruiny postępuje szybko. Stosunkowo kompleksowe dokumentacje, które dosyć dokładnie utrwaliły obraz analizowanych ruin w latach 60-tych i 70-tych, pozwalają na spojrzenie z perspektywy kilku dekad. Porównanie to pokazuje, że przez ten czas ruiny uległy widocznej destrukcji. W szczególnym stopniu dotyczy to oczywiście elementów i ruin, które nie były poddawane pracom konserwatorskim. Jednak również elementy poddane różnego rodzaju pracom zabezpieczającym uległy postępującemu zniszczeniu.

Ze swej istoty elementy ruin (czyli w praktyce mury) narażone są na bezpośrednie działanie czynników atmosferycznych. Przede wszystkim woda – występująca w różnych postaciach, wnika poprzez korony i lica murów. Stosowane zabezpieczenia – jeżeli są wykonane prawidłowo – tylko ograniczają i opóźniają niszczenie murów. Żadne z wykonanych na badanych obiektach zabezpieczeń nie zabezpieczyło muru w sposób bezterminowy. W sytuacji gdy brakuje regularnej kontroli (monitoringu) i powtarzania prac zabezpieczających (w odpowiednim czasie), proces zniszczenia postępuje. Ruiny i ich elementy ulegają stopniowemu niszczeniu.

Specyfika i tempo procesu niszczenia murów zależy oczywiście w dużym zakresie od charakterystyki konstrukcyjno-materiałowej obiektów. Ruiny zamków znajdujących się w Polsce były wykonane ze stosunkowo nietrwałych materiałów; dotyczy to przeważających w naszych zamkach piaskowców, wapieni oraz cegieł ceramicznych. W przypadku materiałów kamiennych brak odporności na zniszczenie pogłębia fakt, że mury wykonywane były z elementów, które obrabiano tylko w niewielkim stopniu (lica). Z takich elementów nie można było murować z zachowaniem odpowiednich wątków – niejednorodny mur jest bardziej podatny na zniszczenia (penetracja wody), trudniej jest go naprawiać i zabezpieczać.

⁸ Problem braku określania obszaru ochrony i otoczenia, zarówno powierzchniowo jaki ze względu na cechy charakterystyczne, szerzej przedstawia I. Malawska, op. cit.

Proces zniszczenia murów w zamkowych ruinach okazał się więc niepowstrzymany – udokumentowaną utratę zabytkowej formy i substancji w badanym okresie należy oszacować od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. Prowadzi to więc do kilku wniosków. Po pierwsze należy generalnie stwierdzić, że ochrona badanych ruin – rozumiana jako całość podejmowanych w tym czasie działań – nie była skuteczna. Po drugie, wcześniejsze dokumentacje mają obecnie tylko wartość badawczą, nie mają wartości technicznej (jako podstawa obecnych prac). Po trzecie, bez radykalnej zmiany formy ochrony (zabezpieczenia) zamkowe ruiny ulegną zniszczeniu.

Trzeci wniosek nie powinien być jednak pozostawiony bez komentarza. Może on bowiem sugerować, że mniej radykalne formy zabezpieczenia murów ruin nie są skuteczne, a więc powinny być zaniechane. Tak jednak nie jest. Zabezpieczenie muru o charakterystyce materiałowo-technologicznej jaką reprezentują polskie ruiny po prostu nie może być trwałe. Zarówno różne metody zabezpieczenia koron murów (stosunkowo liczne), jak i metody zabezpieczenia lica pełnią swoje funkcje przez pewien okres. Po jego upływie prace muszą być powtórzone. Dlatego brak trwałości zabezpieczeń murów (a właściwie ograniczona trwałość), których nie powtórzono we właściwym czasie, nie powinny być decydującym argumentem dla podejmowania prac polegających na odbudowie czy rekonstrukcji obiektów.

Inna sprawa, że oceniając techniczny stan ruin trzeba wyraźnie stwierdzić, iż trwałe skuteczne są jedynie zabezpieczenia murów polegające na doprowadzeniu ich do postaci kubaturowej. Stwierdzenie to należy jednak rozumieć we właściwy sposób. Taka forma zabezpieczenia jest skuteczna, gdyż wiąże się z wykonaniem stropów, sklepień i zadaszeń, a to jedynie wystarczająco zabezpiecza mury (odcinając je od bezpośredniego działania wody). Z technicznego punktu widzenia pomieszczenia kubaturowe są więc nie celem podejmowanych działań, ale ich dodatkowym efektem. W praktyce jest najczęściej odwrotnie – celem są kubatury, a dodatkowym efektem jest zabezpieczenie murów.

Wykonywanie prac mających na celu uzyskanie pomieszczeń kubaturowych wiąże się z zasady z zagospodarowaniem ruin do nowych funkcji użytkowych. Wprowadzenie programów użytkowych związane jest z zapewnieniem współczesnych standardów technicznych, użytkowych, ekonomicznych, bezpieczeństwa, etc. W praktyce oznacza to, że zagospodarowany fragment ruiny przestaje już być ruiną. Elementy autentyczne – o ile uda się je zachować podczas takich prac, są zabezpieczone w sposób trwały. Stan techniczny takich elementów jest więc najczęściej dobry, jednak trudno w tym przypadku uznawać to jeszcze za zabezpieczenie ruiny.

Konserwatorska ocena prac

Kolejnym aspektem całościowej oceny w analizowanej grupie ruin zamków był charakter wykonanych prac z punktu widzenia konserwatorskiego. Bliższa charakterystyka niektórych prac związanych z technicznym zabezpieczaniem murów została przedstawiona w artykułach członków lubelskiego zespołu⁹. Dodatkowo warto jednak odnieść się do oceny tych prac właśnie z punktu widzenia teorii konserwatorskiej. W Tabeli 2 zestawiono oceny prac wykonywanych w poszczególnych ruinach z punktu widzenia ich ogólnego charakteru, zakresu, odwracalności, odróżnialności i zgodności materiałowej.

⁹ B. Klimek, M. Trochonowicz, *Zabezpieczenie lica murów obiektów zachowanych w formie trwałej ruiny – przegląd problematyki*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady działania konserwatorskiego*,op. cit., ss. 129-138.

Tab. 2. Charakterystyka prac konserwatorskich w analizowanych ruinach zamków

Prace konserwatorskie, wzmocnienia i zabezpieczenia						
Zamek	Ogólny charakter	Charakter czasowy	Zgodność materiałowa	Zakres	Odwracalność	Odróżnialność
Bobrowniki	wzmacniające i zabezpieczające	docelowe	zgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Ćmielów	wzmacniające i zabezpieczające	docelowe	niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Dybów	wzmacniające	docelowe	zgodne i niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne i nieodróżnialne
Janowiec	wzmacniające i zabezpieczające	docelowe	niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Liw	wzmacniający	docelowe	niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Rabsztyn	wzmacniające i zabezpieczające	docelowe	niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Radziki	prac nie przeprowadzono					
Rytko	wzmacniające	docelowe	zgodne i niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Tarnów	tylko rekonstrukcje	docelowe	zgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Hża	wzmacniające i zabezpieczające	docelowe i tymczasowe	zgodne i niezgodne	częściowe	niedwralne	odróżnialne
Podsumowanie	zabezpieczające: 5/10, wzmacniające: 8/10, brak: 2/10	docelowe: 9/9, tymczasowe: 1/9	zgodne: 5/9, niezgodne: 7/9	częściowe 9/9, całościowe: 0/9	niedwralne: 9/9, odwralne: 0/9	odróżnialne: 9/9, nieodróżnialne: 1/9

Przed wszystkim z przedstawionego zestawienia wynika, że w żadnym przypadku prace nie miały charakteru całościowego. W żadnym obiekcie nie zrealizowano prac, które stanowiłyby wypełnienie całościowej wizji konserwatorskiej. Według zebranych informacji dla żadnego obiektu wizji takiej zresztą nie opracowano. Oznacza to, że projekty i prace były realizowane bez osadzenia w całościowej koncepcji, czy to technicznej, czy konserwatorskiej, czy użytkowej, czy też finansowej. Fakt ten warto podkreślić, bo trudno wyobrazić sobie, by taka sytuacja mogła mieć miejsce w przypadku innych grup zabytków.

Powyższe oceny prowokują jednak pytanie, czy o braku całościowej koncepcji zachowania tych obiektów nie przesądza ich specyfika. Być może dla obiektów takich jak ruina nie jest w ogóle możliwe stworzenie całościowej i zamkniętej wizji prac konserwatorskich. Stan destrukcji jest z natury stanem otwartym, przejściowym, nieokreślonym. A skoro obiekt ma pozostać nadal ruiną, to może cechy te powinny towarzyszyć również konserwatorskiej wizji postępowania z nim. I do pewnego stopnia jest to prawda. Godząc się jednak na pewną zmienność trudno uznać, że powinna mieć aż taki zakres, jak w badanych obiektach. Należy uznać, że powinno się tworzyć otwarte i podatne na modyfikacje koncepcje konserwatorskie, ale nie rezygnować z tworzenia ich w ogóle, zakładając otwartość i konieczność modyfikacji. Ta różnica zdaje się być znacząca jakościowo.

Kolejny wniosek dotyczy odwracalności prac. Ta ocena wypada jednoznacznie; wszystkie wykonane prace zostały uznane za nieodwracalne. Oczywiście przede wszystkim decyduje o tym specyfika obiektów, gdyż w zabezpieczeniu ruin dominują różnego rodzaju prace murarskie. A w przypadku nawet niewielkich prac naprawczych w murach z zasady następuje trwałe związanie elementów nowych i starych. Problem – i ewentualne jego rozwiązywanie – polega więc nie na zmianie technik murarskich, ale na zmianie koncepcji zabezpieczania obiektu i jego murów. Najoczywistszym rozwiązaniem mogą być różne sposoby osłaniania oryginalnych murów. Obecnie stosowane formy osłaniania murów mają charakter prymitywnych, nietrwałych i brzydkich tymczasowych zabezpieczeń. Dlatego stosowane są tylko z konieczności, przede wszystkim jako zabezpieczenia tymczasowe. Wydaje się jednak, że to brak głębszej refleksji spowodował, iż jako oczywiste i bezalternatywne przyjęto zabezpieczenia murów polegające na ich przemurowaniu. Tymczasem współczesne możliwości techniczne bez wątpienia nie ograniczają się do drewnianych daszków pokrytych papą. Jest to kwestia poszukania nowych rozwiązań osłon i zadaszeń.

Trzeba też zwrócić uwagę, że trwałe (nieodwracalne) zabezpieczenia murów związane z ich przemurowaniem prowokują niejako do kontynuacji tych prac. Uzupełnienie rozpadającego się muru (a w praktyce oznacza to zastąpienie go nowym murem) pozwala na kontynuację prac (podwyższenia muru, podniesienia do pełnej kondygnacji, potem przekrycia). Prowadzi to często do odbudowy obiektu do postaci kubaturowej. Nieodwracalność takich działań jest oczywista.

Kolejnym ocenianym aspektem była odróżnialność wykonanych prac – również ważny element w świetle teorii konserwatorskiej. W większości analizowanych prac i obiektów starano się z założenia umożliwić odróżnienie elementów nowych od starych (oryginalnych). Dlatego w tabeli zakwalifikowano je jako odróżnialne. Jednak upływ czasu, starania o zharmonizowanie elementów nowych ze starymi oraz kolejne prace sprawiają, że w wielu przypadkach cecha ta gubi się.

Odróżnialność prac wiąże się również z tzw. zgodnością materiałową. Klasykzna teoria konserwatorska nakazuje by materiał oryginalny i nowy były ze sobą zgodne. Interpretacja tej zasady bywa różna, ale w praktyce prac wykonywanych przy ruinach zamkowych sprowadza się do stosowania podobnych lub takich samych materiałów (kamienia lub cegły). W badanych obiektach oznaczało to stosowanie materiału ze zniszczonych partii zamku, takiego samego kamienia pozyskanego z kamieniołomu lub odróżniającego się kamienia o odpowiednich parametrach technicznych. Wszystkie te działania mieszczą się w szeroko interpretowanym pojęciu zgodności materiałowej.

Z konserwatorskiego punktu widzenia ważna jest również skuteczność dokonywanych prac konserwatorskich, szczególnie jeżeli dotyczą one zabezpieczenia oryginalnej substancji zabytku. Z tej perspektywy trzeba odnieść się do często proponowanych w dokumentacjach zabiegach polegających na hydrofobizacji murów. Od wielu już lat stosowane są różnego rodzaju środki hydrofobowe, którymi zaleca się powierzchniowe lub strukturalne zabezpieczenie murów. W badanych ruinach projektowano zarówno zabezpieczenie hydrofobowe koron i lica murów.

Ze względu na charakterystykę techniczno-materiałową murów w ruinach zamków i warunki w jakich trwają, zabezpieczenia hydrofobowe nie mają uzasadnienia. Ich skuteczność jest bardzo niewielka, koszty niemałe. Dlatego jednoznacznie trzeba podkreślić niecelowość tego typu zabiegów, które mają zwolenników, gdyż pozornie spełniają wiele warunków konserwatorskich (mała inwazyjność, zachowanie substancji zabytkowej, łatwość wykonania, nie powodują zmiany wyglądu zabytku)¹⁰. Ich nieskuteczność powinna być jednak decydująca.

Z konserwatorskiego punktu widzenia trzeba też zwrócić uwagę, że praktycznie we wszystkich obiektach pojawiły się pomysły by dokonać rekonstrukcji o pewnym zakresie. Są to rekonstrukcje obej-

¹⁰ W analizowanych dokumentacjach zdarzało się, że projektanci zalecali stosowanie środków hydrofobowych, których producenci wyraźnie wskazywali, że nie powinny być stosowane w danym typie muru (materiału).

mujące tylko wybrane części zamków (np. budynek bramny) i uzasadniane koniecznością wprowadzenia funkcji technicznych lub niewielkich funkcji użytkowych. Jednak logika podjętych działań tego typu nieuchronnie prowadzi do stopniowego poszerzania ich zakresu (np. Janowiec). Dlatego podejmowane powinny być ze świadomością, że proces ten trudno powstrzymać.

Na podstawie szczegółowej analizy wybranych obiektów oraz w oparciu o informacje zebrane podczas badania całego zasobu historycznych ruin zamków średniowiecznych można sformułować pewne wnioski i propozycje.

1. Niewielka liczebność polskiego zasobu historycznych ruin zamków średniowiecznych oraz jego znacząca wartość powoduje, że powinien być on objęty całościowo sformułowanym programem ochrony konserwatorskiej (obecnie tak nie jest).
Decyzje dotyczące formy ochrony poszczególnych ruin powinny być podejmowane w kontekście całego zasobu (ze świadomością, że jest tak mały); dotyczy to przede wszystkim decyzji prowadzących do przekształcania ruin w obiekty kubaturowe (prywatyzacja ruin prowadzi do ich przekształcania, koniecznego w związku z adaptacją na cele komercyjne).
2. Koncepcja zagospodarowania ruiny w formie trwałej ruiny została ukształtowana w zupełnie innych uwarunkowaniach zewnętrznych; w Polsce wpisywała się w realia poprzedniej formacji ustrojowej i tradycyjnego konserwatorstwa. Obecne uwarunkowania zewnętrzne nie sprzyjają utrzymaniu trwałych ruin.
W tamtym okresie celem zasadniczym było zabezpieczenie ruiny, obecnie celem zasadniczym jest zagospodarowanie ruiny. Formy działania właściwe dla zabezpieczenia ruiny, nie są odpowiednie dla zagospodarowania ruiny.
3. Zabezpieczenie ruiny w formie trwałej ruiny nie może mieć charakteru trwałego – ze względu na charakterystykę techniczną obiektu i stosowane formy zabezpieczenia. Konieczny jest ciągły monitoring i powtarzanie prac zabezpieczających. W praktyce ta zasada nie jest respektowana, m.in. dlatego stan techniczny ruin jest coraz gorszy.
4. Z punktu widzenia ochrony wartości historycznej (dokumentacyjnej) historyczne ruiny powinny być chronione w tej formie. Wszystkie działania (techniczne, funkcjonalne, organizacyjne) powinny być podporządkowane zachowaniu tej formy.
Co najmniej część zasobu historycznych ruin powinna być chroniona w tej formie. Wymaga to całościowej oceny wartości zasobu i możliwości jego ochrony.
5. Konieczna i możliwa (uwzględniając ilość ruin) jest akcja inwentaryzacji całego zasobu ruin. Działanie to powinno być podjęte pilnie, gdyż zasób ulega szybkiemu zniszczeniu i jest coraz powszechniej przekształcany.
Inwentaryzacja może być dokonana w postaci „Kart Ruin”, które umożliwiają zebranie wszechstronnej informacji oraz przewidują ich aktualizację.



SYSTEM WARTOŚCI ZABYTKOWEJ A RUINA

Robert Barełkowski

Niniejsze opracowanie ma charakter tyleż przyczynkowy, co polemiczny. Próba ponownego przyjrzenia się kwestii wartości zabytku wydaje się odwoływać do podstawowych problemów działalności konserwatorskiej – rzeczywistość funkcjonowania systemu ochrony zabytków, realia i możliwości skutecznego determinowania warunków zachowania dziedzictwa przeszłości, skutecznie przekonują, że czysto doktrynalne podejście do zasobu chronionego nawet jeśli ideowo uzasadnione, nie jest właściwe. Dlaczego? Teoretyczne podstawy działań konserwatorskich wynikają z założeń zachowania dziedzictwa historycznego dla społeczeństwa funkcjonującego dziś, a także społeczeństwa funkcjonującego w przyszłości. Jest to zatem rodzaj służby publicznej, w której w jednakowy sposób należy traktować wybitne wytwory kultur człowieka na przestrzeni dziejów, co niedefiniowalne co do socjologicznej struktury społeczeństwo nadchodzących dopiero epok. Osoby podejmujące tę trudną, jakże często niewdzięczną misję, są jedynie katalizatorami procesów rozgrywających się pomiędzy trwałymi, materialnymi i niematerialnymi komponentami dziedzictwa historycznego, a szeroką grupą odbiorców kultury – bez różnicy, czy świadomą czy nieświadomą.

Zabytek podlega nieustającym przemianom. Dzieje się tak zarówno, gdy otoczony jest opieką i instytucjonalną ochroną, wtedy, gdy jest opuszczony i zapomniany, jak i wówczas, kiedy nadal pozostaje czynnym, użytkowanym obiektem, zachowującym w całości lub w części dawniejszą funkcję. Wiele wartości reprezentowanych przez zabytek w momencie jego powstania zanika, by w ich miejsce pojawiły się inne, często te, które współczesność chroni dla przyszłości. Nie oznacza to jednak, że wartości stabilizują się w zabytku i że działalność konserwatorska pomaga je ocalić od przekształceń wynikających z ewolucji światopoglądu tych, dla których zabytek staje się trwałym składnikiem ich otoczenia, ich środowiska kulturowego.

Nie tylko zatem obowiązek ochrony dziedzictwa oznacza konieczność zrozumienia, opisanie i uprzystępnienia celów takiego działania na potrzeby społeczności, wytworzenia sprzężenia zwrotnego, w którym inkulturacja społeczeństwa jest dlań źródłem uświadomienia sobie potrzeby korzystania z zabytków i w ten sposób wzbogacania kultury generowanej dziś, ale i w którym ludzie akceptują szczególny status zabytków, respektują je w swoim otoczeniu i z własnego wyboru szanują hierarchię ochrony zdając sobie sprawę z tego dlaczego relikty przeszłości są tak ważne. Eksponuje to trafnie Thurley w swoim artykule o zasadach ochrony zabytków, które przyjęto w Wielkiej Brytanii¹. Trzy z sześciu zasad odwołują się bezpośrednio do relacji odbiorcy (nie konserwatora) z chronionym obiektem, z czego szczególnie interesujące jest podkreślenie „zrozumienia znaczenia” i może jeszcze bardziej adekwatnego wyrażenia – świadomej ochrony zabytków. Dwie inne zasady wplatają wątki społeczne pośrednio, mimo to mają one istotny wpływ na kreację zasad. Akomodacja zmian najpełniej reprezentowanych przemianami pokoleniowymi, transformacją mentalności społecznej, wyobrażeniami i koniecznością

¹ Thurley, S.: 2008, *Zasady ochrony zabytków*, *Ochrona Zabytków*, 2/2008, 51-54. Przywołana wypowiedź (51-52).

redefiniowania podstaw aktualnego ładu, oraz potrzeba pozyskiwania zrozumienia i, najlepiej, akceptacji dla działań ochronnych, w dobitny sposób uwypuklają (często pomijany) fakt, że izolowanie ochrony zabytków jako wartości bezwzględnej, samej w sobie, w oderwaniu od percepcji samego zabytkowego zasobu, zaprzecza sensowi ochrony wielowartościowej substancji, osiągającej pełnię swojego znaczenia przez synergię wartości materialnych i niematerialnych.

Wartości zabytku są w centrum uwagi, gdyż to one sankcjonują proces specjalnego traktowania obiektu. To one są pretekstem do tego, by obiekt, miejsce lub otoczenie uznać za przestrzeń o szczególnym statusie, obszar, w którym część zwykłych procesów cywilizacyjnych zostaje zawieszona i gdzie zmienia się nie tyle funkcja, substancja czy forma, ale treść, idea, manifestowana przez strukturę uznaną za ceną. Jednak pomimo, że dyskurs związany z wartościami zabytku trwa od zarania ruchu starożytników, od formułowania przez prekursorów działalności konserwatorskiej pierwszych ram i założeń wiążących życie społeczne z wyróżnionymi obiektami, pomimo faktu, że Ruskin, Riegl czy Frodl kolejno podejmowali próby skonstruowania zrozumiałego systemu wartościowania zasobu zabytkowego, do dziś kwestia konkretyzacji czym właściwie owe wartości są pozostaje niesatysfakcjonująco niedopowiedziana. Współczesne systemy waloryzacyjne, które korzystałyby z intelektualnego dorobku dekad, jakie minęły od spisania *International Charter for the Conservation and Restoration of Monuments and Sites* w Wenecji, są albo niespójne, albo niepełne, albo też zbyt świeżo wdrażane, by można było w pełni ocenić ich rzeczywistą skuteczność w procesie integrowania poziomu ogólnego rzeczonych definicji i ich zindywidualizowanych aplikacji, w których ogólne koncepcje waloryzacyjne znajdują swoje odbicie i powiązania z cechami unikalnymi danego obiektu. Potwierdzeniem luk w systemie są diagnozy dotyczące właściwie większości zróżnicowanych perspektyw funkcjonowania ochrony zabytków – w podobnym stopniu dostrzega się je na szczeblu krajowym², jak i międzynarodowym³.

Wybrane propozycje systemowego uporządkowania problemu wartości pojawiają się, obok koncepcji utrzymujących lub reaktywujących historyczne ramy waloryzacyjne⁴, w kontekście dyscyplinarnego formowania puli kryterialnej, kształtowania społecznych relacji do zabytku, względnie kwestii prawnych, w tym stanowienia i egzekwowania prawa ochronnego. Jedną z nich jest interesujący podział kryteriów „pożytku publicznego” związanego z zabytkami, a kategoryzowany przez Merrymana w trzech odrębnych zbiorach. Odnosząc się do kryteriów definiujących interes publiczny Merryman odwołuje się pośrednio do grup wartości jakimi nasycony jest każdy obiekt zabytkowy, rozróżniając trzy z nich. Pierwszą reprezentują wartości wyrażane przez obiekt (manifestowana przez substancję

² Por. Szmygin (2011c: 7-9), Molski (2011: 58). Szmygin, B.: 2011c, System ochrony zabytków w Polsce – próba diagnozy, w B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa, Politechnika Lubelska, Lublin – Warszawa, 7-15. Molski, P.: 2011, Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków, w B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa, Politechnika Lubelska, Lublin – Warszawa, 55-60.

³ Por. Szmygin (2011a: 63-64). Choć w tym przypadku Szmygin odnosi się do wdrażania pojęcia atrybutu reprezentującego wartości obiektu zabytkowego w kontekście wyjątkowej uniwersalnej wartości (OUV), a więc mowa tu o zasięgu międzynarodowym, to interpretacja wartości w odniesieniu do zabytku nie ulega znaczącej modyfikacji, gdyby rozważać ją w kategoriach obiektów zabytkowych o mniejszej skali oddziaływania, zasięgu krajowym czy regionalnym. Szmygin, B.: 2011a, Atrybuty wyjątkowej uniwersalnej wartości, w B. Szmygin (red.), *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, 58-69.

⁴ Por. na przykład rozważania łączące podbudowę teoretyczną z aplikacją praktyczną Tajchmana (162-163). Tajchman, J.: 2008, Podstawowe zagadnienia metody konserwacji i restauracji dziedzictwa architektonicznego, w B. Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa – Lublin, 155-167.

konceptualizacja określonych idei), drugą wartości mające znaczenie religijne lub polityczne, natomiast trzecią wartości użytkowe⁵. Choć autor ten dyskutuje zróżnicowane implikacje nałożenia ram prawnych i konsekwencji restrykcji związanych ze statusem obiektu cennego historycznie czy też artystycznie i w ten sposób zyskującego znaczenie redukujące na przykład wymiar obowiązywania prawa własności, to pokazuje też, że koncepcja ochrony musi mierzyć się z problemem osi czasu, budowania znaczenia obiektu w kontekście relacji między przeszłością odzwierciedlaną przez ideę budynku, po terażniejszość i przyszłość odwzorowane zarówno przez użyteczność, jak i potencjał do wzmocnienia lub osłabiania określonych przesłań społeczno-kulturowych.

Stosunkowo niedawno opublikowana, bardziej szczegółowa i odwołująca się do konkretnych wartości zabytku koncepcja Witwickiego także zestawia wątki doktrynalne i prawne, wychodząc z słusznego założenia, że skuteczność ochrony zależy nie tylko od statusu prawnego, ale i od precyzji translacji języka doktryny na język zapisu legislacyjnego. Witwicki uznaje, że podział wartości zasugerowany w treści ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁶ nie jest wywiedziony z ustalanego w doktrynie systemu, że jego porządkowa rola jest znacząco osłabiona i nieadekwatna, by eksponować istotę owych wartości⁷. To dlatego przecież autor proponuje rozbudowaną systematykę wartości, dzieląc je na zabytkowe, historyczne, artystyczne, naukowe, edukacyjne i dodatkowe. Równocześnie autor nie poprzestaje na szczeblu systematyzacji, a podejmuje – nie zawsze udaną – próbę wykrystalizowania konkretnych pojęć nazywających wartości. Wartość zabytkową określa zdaniem Witwickiego „wyjątkowość” i nieco mgliście zdefiniowany „czas miniony”. Wartość historyczna ujawnia się za pośrednictwem cechy autentyzmu, materialnego odzwierciedlenia historii (czasu historycznego) i dokumentowania historii. Dwie ostatnie wartości rozróżnia sposób traktowania historii jako ciągu wytworów danej epoki i ciągu zdarzeń zmaturalizowanych w architekturze. Wartości artystyczne odczytywane są w sposób obiektywizujący z konieczności subiektywną ocenę jakości kompozycji i uformowania obiektu. Wartość naukową określa zdolność obiektu do dokumentowania dziejów i jego potencjał badawczy. Wartości edukacyjne Witwicki widzi w czytelności przekazu ilustrującego historię na potrzeby społeczne oraz w potencjale inspiracyjnym. Ten katalog uzupełniony jest roztropnie o cechy, które trudno było przypisać do wymienionych zakresów problemowych związanych czy to z historią, czy znaczeniem artystycznym, czy edukacyjnym. Znajdują się tu zarówno wyjęte poza instytucjonalną ochronę niematerialne własności zabytku, jak i parametr użytkowy, referencyjny dla zasobu i referencyjny dla społeczeństwa⁸. Jak wspomniano wyżej, cenny wkład Witwickiego ma jednak luki i niekonsekwencje. Po pierwsze, system wartości wymaga próby ukonstytuowania definicji tychże wartości, określonych w jego ramach lub podanych przez referencję, jak w przypadku autentyzmu, a tu nie wszystkie znaczenia są opisane; niektóre z nich

⁵ Merryman, J. H.: 1989, *The Public Interest in Cultural Property*, *California Law Review*, Vol. 77, No. 2 (March 1989), Berkeley, 339-364. Trzeba tu podkreślić, że Merryman mówi o wszystkich zabytkach, niekoniecznie zabytkach architektury, co jednak nie czyni propozycji niemożliwą do aplikacji na polu ochrony dziedzictwa architektonicznego.

⁶ Mowa tu o definicji zabytku, ujętej w art. 3, pkt. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 roku Nr 162, poz. 1568 ze zmianami).

⁷ Witwicki, M. T.: 2007, Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków, *Ochrona Zabytków*, 1/2007, 77-98. Nadmienić tu należy, że uznanie doktryny za podstawę ustalania ładu prawnego jest w pełni zasadne. Nie można bowiem przeciwstawiać ewoluującego systemu poglądów, wpływającego na mniejsze lub większe modyfikacje ustaleń doktrynalnych, gdyż sam system prawny również ma charakter tymczasowy. W krajowych realiach istotnym mankamentem stanu ochrony zabytków jest zatarcie hierarchii, której prawidłowa konstrukcja sytuuje podbudowę teoretyczną jako nadrzędną wobec regulacji prawnych, które powinny być nie więcej, niż sprawnym narzędziem, nie uzurpując sobie nadmiernych praw do regulowania i wyznaczania standardów jakościowych ochrony (78).

⁸ Ibid. (2007: 91-94).

określono w sposób nieprecyzyjny. Po drugie, propozycja Witwickiego łączy w ramach tej samej kategorii cechy zabytków, mogące uzyskać status wartości, ze skutkami bądź oddziaływaniami, a przecież nie jest to poprawne – wartość nie może być bowiem przypisana na przykład potencjałowi inspiracyjnemu, gdyż ów potencjał nią nie jest, lecz z niej wynika. Podobnie czytelność przekazu jest jedynie pochodną treści, jaką zabytek przekazuje, nie będąc wartością samą w sobie – jest to przecież wynik interpretacji, a nie poddający się obiektywizacji atrybut związany z przenoszeniem informacji historycznej⁹.

Innym głosem w dyskusji o wartościach jest analiza Affelta, skoncentrowana na dziedzictwie techniki, ale przecież także odnosząca wiele wniosków do kwestii szeroko pojętej ochrony zabytków. Matryca wartości opracowana przez Affelta grupuje je w dwóch podzbiorach odnoszących się do relacji czasowej – zbioru wartości retrospektywnych, za które uznane zostały walory kulturowe, i zbioru wartości prospektywnych, odzwierciedlających sferę społeczno-ekonomiczną egzystowania zabytku¹⁰. Zatem po jednej stronie osi ujawniają się tożsamość społeczna, autentyczność, integralność, unikatowość, artyzm, potencjał dokumentu dziejowego, a po drugiej wartość użytkowa, zachowanie funkcji, potencjał generowania dochodu, potencjał edukacyjny, estetyka, wartość polityczna. Autor zwraca uwagę na nieostrość granic poszczególnych atrybutów, jakie można przypisywać zabytkowi, na nierozdzielność występowania pewnych cech przynależnych do jednego czy nawet obu podzbiorów. Nie do końca jednak sprecyzowane zostały ważne pojęcia kontekstualności, autentyczności i integralności. Nie można więc stwierdzić, w jakim stopniu Affelt łączy kontekst kulturowy z aspektem tożsamościowym, a także prezentuje jak należy jego zdaniem interpretować integralność, gdy w zestawieniu z silnie rozwiniętym komentarzem na temat autentyczności ten wątek pozostaje nierozwinięty. Jest też wątpliwym interpretacja samej tożsamości – choć autor podkreśla znaczenie tożsamości, to widzi jej źródło w pamięci indywidualnej lub zbiorowej, wyłączając z tego „architekturę”. Tymczasem znaczenie miejsca, a tym samym znaczenie „architektury” i w ślad za tym także odpowiadająca im koncepcja tożsamości funkcjonująca w źródłach jest znacznie bardziej złożona i obejmuje co najmniej trzy zróżnicowane systemy, odwołujące się do relacji między jednostką a miejscem, zbiorowością a miejscem, a także formacją i funkcjonowaniem osobowości a procesem odzwierciedlającym relację między człowiekiem lub społecznością a danym obszarem, miejscem lub obiektem w przestrzeni¹¹. Nie można przecież pominąć emancypującej dla relacji człowiek – fizyczne miejsce koncepcji tożsamości miejsca zaprezentowanej już w końcu lat 70. przez zespół Proshansky’ego¹², według którego tożsamość miejsca nie może być od miejsca odłączona i bez niego funkcjonować, tym samym ukazując wymienioną relację jako proces wykraczający poza sferę osobowości, wprawdzie nie mogący bez niej funkcjonować, ale też i być redukowanym wyłącznie do aspektu psychologicznego czy społecznego. Nie wydaje się też racjonalne uproszczenie kwestii tożsamości w kontekście relacji między człowiekiem a strumieniem czasoprzestrzennym, w którym ów człowiek

⁹ Czym innym jest bowiem cecha nośnika informacji historycznej, powiązana z faktem, że zabytek stanowi obiektywnie „świadectwo” określonych wydarzeń, czym innym natomiast parametr „czytelności przekazu” zależny na przykład od światopoglądu, poziomu edukacji i wrażliwości odbiorcy.

¹⁰ Affelt (2008: 11). Affelt, W.: 2008, *Dziedzictwo techniki w kontekście rozwoju zrównoważonego*, w B. Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa – Lublin, 7-16.

¹¹ Hauge (2007: 45-47). Hauge, A. L.: 2007, *Identity and Place: A Critical Comparison of Three Identity Theories*, *Architectural Science Review*, Vol. 50, 1/2007, 44-51.

¹² Twigger-Ross, C. L. i Uzzell, D. L.: 1996, *Place and identity processes*, *Journal of Environmental Psychology*, 16 (1996), Academic Press, 205-220. Mowa tu o źródłowym opracowaniu Proshansky’ego, Fabiana i Kaminoffa z 1983 roku. Proshansky, H. M., Fabian, A. K. i Kaminoff, R.: 1983, *Place identity: physical world socialisation of the self. place*, *Journal of Environmental Psychology*, 3, 57-83.

się porusza¹³, bowiem jest to zagadnienie zbyt fundamentalne dla zrozumienia roli zabytku. Tożsamość miejsca nie jest niezależne od człowieka nie mogą funkcjonować bez relacji człowiek – miejsce (obiekt), ale nie jest uwarunkowane więzią z konkretną jednostką, a sam relikw przeszłości może pełnić rolę kulturowego przetrwalnika bez jakiegokolwiek kontaktu z człowiekiem przez stulecia, z chwilą wejścia w ponowną interakcję z dowolnym człowiekiem ewokując nie tylko emocje, ale konkretne wyobrażenia i informacje o bytach, które nie były dostępne jaźni ani pamięci nowego obserwatora¹⁴. Affelt pomija też istotną dla rozumienia znaczenia zabytku równoległą definicję miejsca jako pojęcia oderwanego od lokalizacji, o jakiej mówią ogólnie w odniesieniu do abstraktu miejsca Scheider i Janowicz¹⁵. Koncepcja ta pokazuje ideę miejsca jako interfejsu pomiędzy społeczeństwem lub jednostką a przestrzenią fizyczną. Nie może ona istnieć bez obydwu swoich nośników, ale jest od nich częściowo niezależna. W takim samym stopniu jest tworem obu, jak ma zdolność do ich współkształtowania, zwracając znaczenia, które motywują społeczność lub człowieka do transformowania materialnych obiektów. Taki kształt relacji między człowiekiem lub społecznością a zabytkiem, jaki formuje się przez konceptualizację miejsca i jego znaczenia, a dla którego lokalizacja jest jedynie manifestacją lub czasowym przetrwalnikiem, prezentują wyniki badań społecznych przeprowadzane w związku z poszukiwaniem źródeł rozumienia pojęcia i znaczenia ruiny i udokumentowane przez Barełkowską¹⁶, Barełkowskiego¹⁷, a także w nieco węższym kontekście przez Mąćika¹⁸.

Krytyczna analiza powyższych źródeł nieuchronnie prowadzi do zestawienia ze sobą z jednej strony zdematerializowanego pojęcia miejsca, z drugiej równie abstrakcyjnego i bezmiejscowego pojęcia zabytku. W istocie termin „zabytek” jest atrybucją określonych znaczeń nakładanych przez człowieka lub społeczność na materialny obiekt, powiększonych o treści wykraczające poza jego fizyczną postać. To

¹³ Ibid. (1996: 206). Jednym z ważniejszych opracowań jest tu praca Breakwella ukazująca uwarunkowania niezbędne do zapewnienia procesowi formowania i trwania ludzkiej tożsamości w kontekście kontinuum czasoprzestrzennego, rozbudowana do. Breakwell, G. M.: 1992, *Processes of self-evaluation: efficacy and estrangement*, w G. M. Breakwell (red.), *Social Psychology of Identity and the Self-concept*, Surrey University Press, Surrey.

¹⁴ Barełkowski (2012: 69-71). Por. także Barełkowski (2011: 98). Barełkowski, R.: 2011, Między-przestrzeń i jej rola w formowaniu tożsamości miejskiej Poznań, *Zachowanie Środowisko Architektura*, Nr 5, Poznań, 97-102. Barełkowski, R.: 2012, *Zwierzciadło kultury*, w R. Barełkowski (red.), *Ślady architektury*, Wydawnictwo Exemplum, Poznań, 65-80.

¹⁵ Scheider i Janowicz (2010: 1-2). Scheider, S. i Janowicz, K.: 2010, *Places as Media of Containment*, *na GIScience 2010*, Zurich, 1-5.

¹⁶ Barełkowska (2009: 450-451). Barełkowska, K.: 2009, *Dziedzictwo architektura militaris a jego społeczna percepcja*, w M. Lewicka (red.), *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, seria *Architektura Obronna*, t. III, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, ISBN 978-83-61144-07-6, Warszawa – Białystok, 443-454.

¹⁷ Barełkowski (2010: 10-11). Barełkowski, R.: 2010, *Společna percepcja Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków*, w B. Szymgin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa, Politechnika Lubelska, Lublin – Warszawa, 55-60.

¹⁸ Mąćik, H.: 2008, *Świadomość wartości zabytku i oczekiwania wobec zamku jako obiektu turystycznego na przykładzie zamku w Janowcu*, w M. Lewicka (red.), *Ochrona Zabytków Architektury Obronnej – Teoria a praktyka*, 18-20 października 2007, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Burmistrz Miasta Działdowo, przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków, Działdowo, 283-292. Badanie opisywane przez Mąćika skupiło się na użytecznej sferze ewaluacji zabytku i jego cech. Rozpoznanie odpowiedzi respondentów pokazało, że pomimo wskazania przez nich autentyczności, unikalności i wieku jako cech wiodących wyróżniających zabytek to fizyczne istnienie (bez precyzowania, czy w postaci kompletnego obiektu, czy ruiny) warunkuje odbiór obiektu jako zabytku. Mąćik (2008: 285-286).

samo dotyczy przecież miejsca. Obydwa terminy, „zabytek” i „miejsce”, wymagają zakotwiczenia w rzeczywistości, wymagają materialnych komponentów pozwalających im trwać, a zerwanie więzi między tymi komponentami a treścią względnie zatarcie treści powoduje najpierw powolny, niekiedy czasowy, zanik, a ostatecznie dezintegrację. Tożsamość zabytku jest umownym określeniem stanowiącym platformę, która łączy fenomen życia społeczno-kulturalnego człowieka lub zbiorowości z namacalnym obiektem. Wydaje się naturalne poszukiwanie wartości definiujących zabytek w owym obszarze relacyjnym, obszarze styku, którego struktura wyznaczana jest nie przez cechy jako takie, tylko cechy koegzystujące z przypisanymi do nich niszami problemowymi, łącznie, w nieustającym procesie transformacji.

Można założyć, że uznanie i usankcjonowanie doktrynalności systemu wartości zabytku, o jakim mówi Szmygin¹⁹, nie powinno oznaczać ich całkowitej arbitralności, w konsekwencji subiektywizmu i oderwania od rzeczywistości społeczno-kulturowej. Byłoby to przecież sprzeczne z wszystkimi podstawowymi dokumentami doktrynalnymi uzasadniającymi znaczenie zabytków w ścisłym powiązaniu z funkcjonowaniem społeczeństw.

W ostatnim czasie konsolidują się próby docierania do definicji wartości, ale nadal najwięcej uwagi ekspertów i badaczy przykuwają przede wszystkim efekty oraz propozycje stopniowania cech. Proces ten zapoczątkowany w końcu ubiegłej dekady poddaje propozycję rozwiązania kwestii interpretacyjnych w odniesieniu do zasobu o znaczeniu międzynarodowym. Kanwą jest tu zagadnienie wyjątkowej uniwersalnej wartości (OUV), reprezentowanej przez zabytek. Szmygin podaje kryteria kwalifikacyjne, wśród których jest status wybitnego osiągnięcia, skala oddziaływania, unikalność, odzwierciedlenie ducha czasów, manifestacja kultury lokalnej i związek z historycznymi wydarzeniami²⁰. Brak próby całościowego sformułowania systemu wartości obejmującego każdy obiekt uznany za zabytkowy, w tym ruin, niezależnie od zasięgu jego oddziaływania, należy jednak uznać za fundamentalny problem. Utrudnia to, a niekiedy uniemożliwia transfer idei konserwatorskich (a zatem i wartości) nie tylko w kierunku domyślnym – odgórnym, przez generowanie dokumentów międzynarodowych jako zbioru pryncypiów do wdrażania w praktykach lokalnych, ale i przeciwnym – postulowanym lub wyłaniającym się na niższym szczeblu, krajowym, regionalnym czy nawet lokalnym, dającym jednak asumpt do przemyślenia uniwersalnego systemu wartościującego. Ów brak niesie bowiem ryzyko zerwania przepływu informacji pomiędzy gremiami reprezentującymi różne obszary ochrony zabytków, ale związanymi tymi samymi pryncypiami ukierunkowanymi na zachowanie dziedzictwa architektonicznego.

W miejsce podejmowania próby konkluzji problemu, ze względu na to, że w niniejszym artykule nie wydaje się to możliwe, zaprezentować można jedynie próbę syntezy systemu waloryzacyjnego traktowaną jako roboczą propozycję, wyraz przekonania o aktualności i konieczności kontynuowania pogłębionego dyskursu o wartości zabytkowej. Nie może być zrozumienia, że wartości uniwersalne i unikalne, jednostkowe, determinują sumaryczną wartość reliktu. Nie może być, zdaniem autora, skutecznej ochrony zabytku bez uświadomienia sobie nie tylko co i jak trzeba zachowywać, ale i co przesądza o potrzebie opieki. Wreszcie pozbawiona szans sukcesu będzie troska o zabytki, która nie będzie potrafiła wytworzyć zintegrowanego (systemowego) mechanizmu komunikowania potrzeby ochrony,

¹⁹ Szmygin (2008: 35). Szmygin, B.: 2008, *Historyczna ruina w świetle teorii konserwatorskiej i współczesnych uwarunkowań*, w M. Lewicka (red.), *Ochrona Zabytków Architektury Obronnej – Teoria a praktyka*, 18-20 października 2007, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Burmistrz Miasta Działdowo, przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków, Działdowo, 30-40.

²⁰ Szmygin (2011b: 29). Szmygin, B.: 2011b, *Określanie wyjątkowej uniwersalnej wartości dóbr światowego dziedzictwa – krytyczna analiza i propozycje metodologiczne*, w B. Szmygin (red.), *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, 26-40.

edukowania w tym zakresie łącznie z umiejętnością słuchania i diagnozowania społecznych, także aktualnych w danym czasie potrzeb konserwatorskich.

Poszukiwany system wartości zabytków architektury (a być może i zabytków w ogóle), jak to już wyżej wskazano, powinien integrować dwa kierunki myślenia o znaczeniu zabytku. Jeden z nich, upowszechniony w dokumentach, staje się oczywisty – to wartości uniwersalne, generalizujące hasła, które dzięki swojej pojemności są w stanie opisać cechy bogatego, różnorodnego zasobu obiektów cennych. Pozwala to na uzyskanie szerokiego spojrzenia i stopniowanie wartości, waloryzujące znaczenie zabytku w kontekście innych obiektów. O drugim większość komentatorów i badaczy ma przekonanie, że stopień jego wyklarowania jest znikomy, a sposób prezentacji opisuje nie wartości, lecz parametry – a zatem materiał deskryptywny skupia się na przedstawieniu form, komponentów, a nie ich znaczeń. Ważne jest nie tylko to, że dostrzegać trzeba zarówno uniwersalny, jak i unikalny charakter zabytku, tylko czy stosowane jest do oceny jego potencjału spojrzenie, które scala percypowanie zabytku przez pryzmat zasobu oraz percypowanie zabytku jako autonomicznego dzieła od zasobu, mogącego funkcjonować niezależnie, a przez to stymulującego kulturowo i wzbogacającego pulę zabytków w ogóle, nie tylko w odniesieniu do danej kategorii systematyzacyjnej, do której podług cech fizycznych można by ten obiekt przypisać. W dotychczas dyskutowanych zróżnicowanych ujęciach wartości dostrzec można, że niezależnie czy *explicite* czy *implicite*, obiekt może być dziełem wybitnym lub szczególnym bez konieczności bycia tworem przełomowym, czy na przykład wieńczącym artystyczne poszukiwania w ramach określonej konwencji. Przecież o wartości zabytku decydują także te aspekty, które wiążą zabytek z unikalnym wydarzeniem historycznym i przypisują obiektowi świadectwo tego zdarzenia.

System wartości opisuje atrybuty obiektu zabytkowego odzwierciedlając ich relacyjny charakter, to znaczy widząc je w kontekście związku między człowiekiem a fizycznym miejscem, dokonującym cechowania przestrzeni. Dlatego system nie może formować jednej warstwy skupionej wyłącznie na wartościach, lecz ukazywać je w odniesieniu do tła problemowych, wśród których wiodące tła mają częściowy i kumulacyjny wpływ na samą wartość (i jej definicję). Jest to również sposób na uczynienie systemu na tyle elastycznym, by pomieścić dowolny kontekst kulturowy i uniknąć konfliktu, jaki mieli na myśli sygnatariusze karty z Victoria Falls w Zimbabwe w 2003 roku²¹. Pierwszą warstwą powinna być ta opisująca aspekty bytu obiektu zabytkowego, którą roboczo można nazwać warstwą ontyczną. Pokazywać powinna podstawowe sfery egzystowania obiektu, lecz z opisanych wyżej powodów nie może tego czynić w oderwaniu od środowiska cywilizacyjnego, a przez to w oderwaniu od czynników antropicznych. Warstwa ontyczna nie definiuje wartości lecz ich siedliska – sfery problemowe, dyscyplinarne. Drugą warstwę można nazwać epistemiczną, gdyż powinna generować definicje, które wynikają bezpośrednio z procesów poznawczych, to jest z ludzkiej interpretacji i wynikowej wobec niej waloryzacji obiektu zabytkowego. Waloryzacja jest niezbędna – niezależnie od tego, czy ją człowiek sobie uświadamia czy nie, jest podejmowana wskutek przeżywania obiektu, doświadczania go i oceniania, by ostatecznie przydać mu status zabytku. Waloryzacja zaś musi wynikać z doświadczenia, bezpośredniego lub pośredniego, tego, co człowiek (lub społeczność) odbiera jako byt obiektu przynależnego do dziedzictwa architektonicznego – z wspomnianej interpretacji warstwy ontycznej. Trzecią warstwę nazwać można metodyczną – jej rola jest czysto warsztatowa, służyć ma wyznaczaniu pomocniczego parametru powiązanego z atrybutem, gdy parametr ten jest niezbędny do określenia w danym stanie dyscypliny – tu konserwacji i ochrony zabytków – jaki atrybut obiektu można uznać za kwalifikujący do uzyskania statusu zabytku, a jaki nie. Tu ujawniać miałyby się podstawowe dla prezentowanej propozycji założenie analizy wątku relacyjnego między warstwą ontyczną, a epistemiczną. Przyjąć bowiem trzeba, że w określonych uwarunkowaniach kulturowych, światopoglądowych lub też po prostu w określonym

²¹ Por. szczególnie art. 1.2. dokumentu Icomos Charter – Principles for the Analysis, Conservation and Structural Restoration of Architectural Heritage, Victoria Falls, Zimbabwe, 2003.

stanie myśli konserwatorskiej atrybut przyjmuje określoną wartość, ale nie powinna ona deprecjonować systemu przez fakt dezaktualizowania stopnia danej cechy – zatem stopniowanie powinno być immanentną częścią systemu, wplecioną w jego strukturę w sposób całkowity. Tym samym znaczenie wartości (warstwa epistemiczna) byłoby wiodące wobec parametrów (warstwa metodyczna), umożliwiając w różnych kręgach kulturowych, w przypadku różnych specyfik i indywidualnych konfiguracji związanych z obiektem, wreszcie w przypadku transformacji następujących w czasie akomodować niezbędne zmiany, pozostawiając strukturę jako uniwersalną ramę.

Z premedytacją nie mówi się tu o warstwie aksjologicznej, a więc o przyjmowanych w ramach systemu wartości pryncypiach determinujących ich dobór i hierarchię. Chodzi bowiem o to, że uznanie doświadczanych wartości w obiekcie powinno wynikać z jego zrozumienia, poznania jego natury, a nie apriorycznych założeń narzuconych odgórnie – system ma poddawać właściwe procedury, ma wskazywać wartości uniwersalne, ale ich rozpoznanie i atrybucja związana z konkretnym obiektem musi być wynikiem indywidualnego badania i, konsekwentnie, odpowiedzialności za jeden, konkretny obiekt. Obiekt ma wyłonić cechę wybitną, bez konieczności spełniania warunków we wszystkich wykazanych w systemie cech.

Rozważanym tu sposobem formującym taki system jest matryca waloryzacyjna (roboczo nazwana *Pretium Operis I*). W obecnej postaci matrycę reprezentuje skrócony, ograniczony do dwóch pierwszych warstw schemat zależności. Sferę ontyczną reprezentuje zakres problemowy społeczny, historyczny, artystyczny, naukowy i użytkowy²². Natomiast przy definiowaniu atrybutów (wartości) posłużono się syntezą roboczych wartości stosowanych podczas badań społecznych związanych z rozpoznawaniem cech zabytkowych ruin²³. Należy pamiętać, że w ramach przywołanego badania analizowano relację między lokalnymi społecznościami i konkretnymi ruinami zamków średniowiecznych, a dla pozyskania klarownych odpowiedzi respondentów posługiwano się określeniami opisowymi, nie definicjami atrybutów. Ponadto ankieta odwoływała się do subiektywnej percepcji respondentów, z której wnioski generujące atrybuty dostrzegane przez społeczeństwo są już produktem interpretacji wyników. Proponowany zestaw wartości jest syntezą dotychczasowych koncepcji wartości sformułowanych w literaturze przedmiotu, względnie w dokumentach doktrynalnych, redukując definicje atrybutów do niezbędnego minimum – każdy z atrybutów ma być bowiem pojemnym abstraktem wykraczającym poza doświadczenie jednostki opracowującej roboczą wersję systemu, poza doświadczenie zespołu badawczego, a nawet poza doświadczenie krajowych gremiów po to, by dać możliwość bycia zaadaptowanym w dowolnych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych. Pulę tworzy pięć atrybutów – autentyzm, unikalność, pojemność kulturowa, artyzm i funkcjonalność²⁴. Każdy z atrybutów powiązany jest z wieloma zakresami problemowymi, jednak wiodące są zawsze dwie: dla autentyzmu to zakres historyczny i naukowy, dla unikalności zakres naukowy i artystyczny, dla pojemności kulturowej historyczny i społeczny, dla artyzmu historyczny i artystyczny, a dla funkcjonalności społeczny i użytkowy.

²² Można tu widzieć rozszerzony o zakres użyteczności zestaw odnoszący się do wartości, a zaprezentowany przez Thurleya: wartości dowodowe, historyczne, estetyczne i społeczne. Op. cit. (2008: 52).

²³ Por. Barełkowska (2010: 15-19). Barełkowska, K.: 2010, Środowisko społeczno-kulturowe w otoczeniu zabytku. Cel i struktura badań ankietowych oraz ich aspekt ekonomiczny, w L. Zimowski (red.), *Eco-Architektura-Urbanizm-Studia*, Wydawnictwo Uczelniane WSG, ISBN 978-83-61036-53-1, Bydgoszcz, 13-28.

²⁴ Uznano tu integralność za cechę dyskusyjną, którą wyłącza się z procesu waloryzacji i traktuje poza wykazaną pulą wartości, ewentualnie jako kryterium pomocnicze przy ocenie potencjału artystycznego obiektu. Uzasadnieniem dla takiego założenia jest uznanie za szczególnie cenne wybranych obiektów, których wyjątkowa wartość bierze się z kumulatywnego narastania różnych warstw historycznie niespójnych, ale dających bogate świadectwo przeszłości. Integralność obiektu jest cechą, która nie może być wyznacznikiem przyznawania statusu zabytku lub weryfikacji jego wartości – ostatecznie gremia związane z dziedziną konserwacji zabytków doktrynalnie odrzuciły przeciw ideę czystości stylistycznej jako takiego kryterium.

Autentyzm należy do tych cech, które wymieniane są w zasadzie w większości dokumentów doktrynalnych i opracowań teoretycznych. A jednak przyjrzenie się tym wszystkim opracowaniom nasuwa nieodpartą myśl, że autorzy opracowań w większości przypadków nie próbują nawet zaproponować definicji autentyzmu bądź o niej dyskutować. Nawet jakże trafna obserwacja Czerner, porządkująca komponenty składające się na autentyzm, nie podejmuje się redefiniowania tego terminu. Czerner mówi, że autentyzm obiektu jest sumą autentyzmu jego poszczególnych składników, czyli materiału, technologii i konstrukcji, funkcji, formy, oddziaływania oraz skojarzeń²⁵. Nie można się zgodzić z Rouba, że autentyzm nie wymaga definiowania, gdyż pojęcie to jest w pełni zrozumiałe²⁶. Po pierwsze, nielogiczne jest założenie, że definicja językowa musi pokrywać się z definicją dyscyplinarną, a brak jej wyklarowania nie spowoduje konfuzji. Po drugie, jak słusznie zauważa Jadzińska, pojęcie pozostaje niesprecyzowane nie tylko w kwestii definicyjnej, ale w kwestii implementacji na polu konserwacji zabytków²⁷. Dokument z Nara jest tylko częściowym podjęciem tematu, nie zwieńczonym jednoznacznym zamknięciem, bo przywołującym jako opisowe pojęcia prawdy i wiarygodności²⁸. Być może dlatego Rouba jednak decyduje się podać, że autentyzm (autentyczność) to prawda zabytku²⁹. Redefinicja na potrzeby działań ochronnych wobec zasobu zabytkowego, a w szczególności zasobu tak wrażliwego, jak ruiny, jest potrzebna.

Autentyzm – cecha (złożona) obiektu polegająca na tym, że obiekt jako byt złożony z wielu komponentów – materialnych i niematerialnych – zachowuje oryginalność we wszystkich składnikach.

Oryginalność nie wyklucza tu sytuacji, w której elementy obiektu są wytworami jednej lub wielu epok (lub poszczególnych epok, jeśli obiekt jest złożony i powstawał jako kompilacja zróżnicowanych części), jednak wymogiem jest integracja procesu konceptualizacji i materializacji w taki sposób, by zamysł twórcy i dzieło były intencjonalnie nowe, niepowtarzalne.

Unikalność jest pojęciem łatwiejszym do sprecyzowania, ale również wymagającym wyklarowania. O unikalności można bowiem mówić w relacji do niepowtarzalności niezależnej od kategorii obiektu, zasobu typologicznego (w jego obrębie) lub też konfiguracji komponentów kulturowych składających się na zabytek.

Unikalność – cecha (złożona) czyniąca z obiektu twór niepowtarzalny, jednostkowy.

Pojemność kulturowa odnosi się do zdolności obiektu do bycia nasyconym treściami odzwierciedlającymi stan kultury w danej epoce i kumulatywnie wchłaniającym treści kolejnych epok, z uwzględnieniem współczesnego, aktywnego funkcjonowania (bezpośredniego lub pośredniego, przy czym ten drugi przypadek jest często udziałem ruin) na polu kulturowym. W odniesieniu do zawartości treściowej niektórzy badacze nazywają kluczowy składnik potencjału kulturowego pochodną funkcjonalizmu ide-

²⁵ Czerner (1974: 180-181). Czerner, O.: 1974, Wartość autentyzmu w zabytkach, *Ochrona Zabytków*, 3/1974, 180-183.

²⁶ Rouba (2008: 43). Rouba używa raczej pojęcia synonimicznego „autentyczność”. Rouba, B.: 2008, Autentyczność i integralność zabytków, *Ochrona Zabytków*, 4/2008, 37-57.

²⁷ Jadzińska (2006: 33). Jadzińska, M.: 2006, Autentyzm w sztuce współczesnej, *Ochrona Zabytków*, 2/2006, 33-48.

²⁸ Por. szczególnie art. 9 The Nara Document on Authenticity, 1-6 listopada 1994 roku. <http://www.icomos.org/en/component/content/article?id=386:the-nara-document-on-authenticity-1994>.

²⁹ Rouba, op. cit. (2008: 43).

owego³⁰, ale nie wyczerpuje to zadań, jakie mogą się ujawniać wskutek dysponowania potencjałem kulturowym. Wystarczy przywołać dokument rządowy³¹, w relacji do którego można zacytować definicję nazywanego tam wąskim ujęcia potencjału kulturowego – jest on uznawana za łączny efekt zdolności do wzbogacania kultury przez funkcjonowanie jako instytucja lub placówka kulturalna, zdolności do pełnienia roli edukacyjnej, a także do włączenia się w aktywność, jaką Narodowa Strategia Rozwoju Kultury nazywa „przemysłem kultury”³².

Pojemność kulturowa – cecha obiektu opisująca skalę możliwego oddziaływania obiektu na kulturę za pośrednictwem oddziaływań aktywnych i biernych, a także za pośrednictwem absorbowania i przechowywania znaczeń kulturowych związanych z genezą i historią obiektu.

Zabytki osiągają swój status często nie tylko ze względów historycznych, ale także (i nierzadko przede wszystkim) ze względu na walory estetyczne, zapis kanonów piękna przeszłości, nadal aktualnych i odczuwanych we współczesnej percepcji. Tę wartość zabytku można określić mianem arcyzmu.

Artyzm – cecha obiektu odwzorowująca sztukę jego wytworzenia, sztukę twórcy (lub twórców w przypadku dzieła zbiorowego lub kreowanego jako konglomerat części z różnych epok), harmonię, piękno.

Już Karta Wenecka wyraża aprobatę dla zachowywania zabytku architektury jako użytecznego społecznie, nie wykluczając też użytkowania podstawowego, nie związanego z profilem kulturowym, czy nawet wykluczającym w części lub całości użytkowanie publiczne³³. Także inne dokumenty ICOMOS nie pozostawiają dwuznaczności co do kwestii związków między zabytkiem i społeczeństwem, co w szczególności dotyczy lokalnych społeczności. Deklaracja z San Antonio wskazuje nawet, że pryncypia ochrony muszą być konfrontowane z potrzebami lokalnych społeczności i, bez istotnego uszczerbku dla zabytku, uwzględniane w formowaniu środowiska (otoczenia) zabytku, a nawet w jego współczesnym programie³⁴.

Funkcjonalność – cecha odzwierciedlająca zdolność obiektu do bycia użytkowanym.

Funkcjonalność może odnosić się do zachowania funkcji pierwotnej lub do przyjęcia funkcji implementowanej.

Prezentowana tu propozycja wykrystalizowania wskazanych powyżej pięciu wartości traktowana jest, z pełną świadomością niezgrabności podanych tu definicji, by sprowokować próbę nazwania problemu konserwatorskiego po imieniu. Intencją tego ryzykownego kroku nie jest zastąpienie dotychczasowego dorobku, lecz zwrócenie uwagi na fakt, że brak aparatu pojęciowego, który byłby zrozumiały i komunikatywny dla reprezentantów innych dyscyplin lub osób nie związanych z konserwatorstwem, niesie poważne ryzyko oddalenia (a w przekonaniu autora po prostu oddala) gremia profesjonalne od

³⁰ Por. analizę Solskiej dotyczącą aksjologicznego aspektu architektury. Solska (2006: 165). Solska, M.: 2006, *Aksjologiczny aspekt architektury, Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych*, t. II, Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, Lublin, 164-169.

³¹ Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004-2013 (2002: 29). W ramach tego NSRK wyróżnia między innymi potencjał zabytkowo-muzealny, *ibid.* (2002: 42).

³² *Ibid.* (2002: 111).

³³ Mówi o tym art. 5 Karty Weneckiej. Podkreślić tu należy, że brzmienie tego artykułu sugerując społeczną użyteczność obiektu zabytkowego nie implikuje w ten sposób niezbędności dostępu publicznego.

³⁴ Mówi o tym pkt. 4 Deklaracji z San Antonio, zatytułowanej *Authenticity and Social Value*, 1996.

tych grup, od których zależy przetrwanie zabytków – mowa tu nie tylko o decydentach, ale i o szeroko rozumianych społecznościach. Wewnątrz społeczności konserwatorskiej kręgosłup wartości pozwoli przywrócić wzajemne zaufanie nadszarpięte dwoma negatywnymi zjawiskami obserwowanymi w kraju – rozdźwiękiem między dorobkiem naukowo-badawczym i teoretycznym a rzeczywistością administracyjną zdominowaną przez kapryśne interpretacje wywodzone z często nienaukowych i pozadoktrynalnych przesłanek, a więc odstępowanie z premedytacją na szczeblu lokalnym od zasad ustalanych na szczeblu krajowym i międzynarodowym³⁵, ewidentna arbitralność decyzji podejmowanych w sprawie losu zabytków, w tym ich autentyczności, a także drugim zjawiskiem, to jest komunikatem wysylnym w ten sposób do społeczeństwa, które widząc bezradność środowiska profesjonalnego, sprzeczności, naruszanie zasad, traci zrozumienie dla ochrony dziedzictwa architektonicznego.

Integralnym składnikiem koncepcji obiektu zabytkowego jest uznanie jego kulturowej wartości. Wartości reliktu są nośnikami informacji historycznej, a przez to oddziałują na kulturę współczesną. Jednak oddziaływanie ruin jest znacząco osłabione ze względu na brak wielu materialnych komponentów, zwykle funkcjonujących jako interfejs między przekazem kulturowym nagromadzonym przez wieki, a jego odbiorcą, współczesnym społeczeństwem. Nieuniknioną potrzebą jest sformułowanie wartości zabytkowych ruin – tu ma to znaczenie szczególne, ze względu na trudności interpretacyjne, osłabioną percepcję, pozorne (u przeciętnego obserwatora) zerwanie więzi między dorozumianym wizerunkiem zabytku a obserwowaną rzeczywistością obiektu, z którym nie zawsze można – przy powierzchownym odbiorze – utożsamiać wysoką wartość kulturową. Rolą ruchu ochrony zabytków jest jednak inkultrowanie także tych, którzy nie są skupieni na potrzebach dziedzictwa historycznego.

Zasób ruin wymaga, zdaniem autora, wyjątkowego potraktowania, gdyż w odniesieniu do mocno zdematerializowanej postaci obiektu, którego egzystencja opiera się nie tylko na materialnych pozostałościach, ale jej integralną częścią jest ideowa i historyczna ekstensja odbita w wyobrażeniu współczesnej społeczności, rozumienie istoty zabytku wymaga znacznie więcej przygotowania i dyscyplinarnej (konserwatorskiej) świadomości – o co trudno wśród większości stron objętych oddziaływaniem ruiny. Wartość kulturowa reliktu w stanie ruiny nie jest inna niż obiektu zabytkowego w tym sensie, że stan ruiny nie deprecjonuje potencjału kulturowego miejsca. Inaczej jednak funkcjonuje i trwa owa wartość i stan jej osłabiania w zbiorowym wyobrażeniu, niezbędnym tu do przetrwania znaczenia ruiny i jej licznych oddziaływań na życie społeczno-kulturowe, może być neutralizowany i poddawany sanacji jedynie w przypadku spójnego traktowania warstw materialnej i niematerialnej, tym silniejszego kształtowania lub ochrony siedliska zabytku jako miejsca (a nie po prostu lokalizacji).

Ruina jest obiektem podatnym na interwencje, dla którego nie sposób przyjmować założenia, że pozostanie ona nienaruszona³⁶. Stan materii redukuje szanse na realizację utopijnej koncepcji niezmienności zabytku, co w przypadku ruiny nabiera, tak ze względów technicznych, jak związanych z dylematami dotyczącymi pryncypialnych założeń ochrony, nowego znaczenia. Zabezpieczanie autentycznej substancji, ale powiązane z zapobieganiem przed jej zniszczeniem, stanowi nierzadko istotną sprzeczność, a jej przewyciężenie rzadko pozostawia relikw lub jego otoczenie bez skazy.

Stąd zarówno zagadnienia ochrony, jak i kwestie interwencji, niekiedy nieuniknionej, wymagając wyprzedzającej analizy stawiać powinny postulat precyzyjnego wskazania walorów reliktu, jakie w toku działań konserwatorskich lub interwencyjnych muszą określać obszar dopuszczalnych aktywności. Pro-

³⁵ *Vide* przykład działań kreacyjnych przy zamku w Poznaniu. Zamiast działań czyniących podmiot z wartościowego reliktu zdecydowano się na całkowicie swobodną kreację, wypełniając zapotrzebowanie o charakterze ambicjonalnym. Autor będąc zwolennikiem restytucji obiektu poznańskiego, rozumianej jako ekspozycja reliktu i jej upodmiotowienia, ma równocześnie krytyczny stosunek do działań zafałszowujących kształt zagospodarowania Wzgórza Przemysła.

³⁶ Rouba, op. cit. (2008: 39).

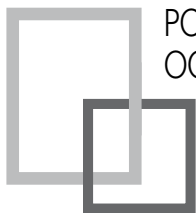
ces zabezpieczenia tożsamości obiektu (w ujęciu omawianym już wyżej), jego wizerunku, jego integralności rozumianej jako ochrona przed destrukcją lub wypaczeniem elementów za tożsamość odpowiedzialnych, ostatecznie porównywane z walorami stanu docelowego powinny obejmować planowanie skutków i ich werbalizację, wyprzedzając w stosunku do podejmowanych działań. Daje to okazję do przejrzystego działania, poddanego pod krytyczny osąd środowiska profesjonalnie zajmującego się ochroną zabytków – pod względem definicji indywidualnie dostosowanych do specyfiki jednostkowej ruiny.

Jednak ingerencja polegająca także na działaniach zabezpieczających lub integrujących wymaga udziału reprezentantów wielu dyscyplin, a niekiedy (i zawsze z korzyścią) udziału czynnika społecznego. Bazą do takiego działania musi być zrozumienie wykształcone pośród wszystkich kluczowych uczestników procesu ingerencji – zarówno tych uczestniczących w projektowaniu interwencji (w tym projektowaniu działań konserwatorskich), jak tych tę interwencję konsultujących, zatwierdzających lub po prostu oceniających przez pryzmat wpływu skutków ingerencji na ich otoczenie kulturowe.

Ruina jest nośnikiem wartości kulturowych, ale trzeba tu zaznaczyć – wartości historycznych i współczesnych pospołu. Wizja strefy zabytku zamkniętej do postaci nietykającego skansenu ma gorszą alternatywę jedynie w zniszczeniu reliktu. Owa hermetyzacja funkcjonowania ruiny, będąca łatwą pokusą ze względu, jakże często, na brak możliwości racjonalnego wprowadzenia współczesnej funkcji, prowadzi do zerwania więzi między ruiną i jej środowiskiem, a ludźmi zamieszkującymi jej otoczenie, obszar jej potencjalnego oddziaływania. Jest też możliwy drugi negatywny scenariusz, w którym znaczenie ruiny zostaje zredukowane do krajobrazowej lub turystycznej „etykiety”, w której wszelka treść kulturowa ustępuje miejsca programowi gospodarczemu. Marketing dziedzictwa historycznego musi być ujarzmiany jako narzędzie wspomagające ochronę, służebne, a nie – pod pretekstem zapewniania środków finansowych niezbędnych do utrzymania ruiny – tę ochronę zastępujące. Ale, w przekonaniu autora, nie jest możliwa realizacja zadania ochrony bez udziału odbiorców przekazu kulturowego ruiny.

Utrzymanie łączności między użytkownikami środowiska kulturowego, a silnie zdematerializowanym zabytkiem w postaci ruiny musi być wsparte uformowaniem szkieletu waloryzacyjnego łączącego wartości uniwersalne – autentyzm (na przykład elementem istotnym dla zamku w Starogrodzie jest to prawdziwość konfiguracji zamku, nieistniejącego w formie dostępnej percepcji, z komponentami otoczenia przyrodniczego i jego typologiczna oraz strukturalna specyfika przekładająca się też na drugą z wymienionych wartości), unikalność, potencjał kulturowy (w przywołanym przykładzie ten potencjał jest niezwykle silny w porównaniu do obserwowanej substancji), artyzm (tę wartość można w Starogrodzie oceniać wyłącznie w odniesieniu do domniemanego założenia całościowego, gdyż szczegóły rozwiązań architektonicznych pozostają niezbadane i nieznanne) i funkcjonalność (w dniu dzisiejszym znikoma, w kontekście potencjału kulturowego dająca jednak pole do działań mogących przynieść skutki rozwijające wiedzę o relikcie, więź z lokalną społecznością i świadomość znaczenia ruiny).

Zabytki były zdolne do wchłaniania znaczeń kulturowych w toku historii dzięki temu, że były obiektami używanymi, a podtrzymanie w nich tego działania musi wynikać z funkcjonowania w życiu społeczno-kulturowym. Odczytanie tożsamości społeczności inkorporuje tożsamość reliktu (nieistniejącą samodzielnie), kształtuje rozumienie tego, co w danym obiekcie, z jego indywidualną specyfiką, jest szczególnie cenne, wymagając ochrony. Potrzebne są kroki – definiowanie wartości absorbowanej tak dla reliktu jak i dla jego otoczenia, definiowanie oddziaływania społecznego, definiowanie celów działań – konserwatorskich, jak interwencyjnych, definiowanie skutków społecznych i kulturowych, definiowanie wartości docelowych zabytku i jego otoczenia, hierarchizowanie wartości. Przyjęcie systemu jawnych wartości i celów interwencji pozwala na zniwelowanie działań – nawet, jeśli prowadzonych w najlepszej wierze – podporządkowanych celom doraźnym, politycznym, w miejsce tego współdziałając przy tworzeniu właściwej otoczki społeczno-kulturowej budującej zrozumienie znaczenia ruiny wśród jej odbiorców.



POZAKONSERWATORSKIE UWARUNKOWANIA OCHRONY ZAMKÓW W RUINIE

Piotr Molski

Wprowadzenie

Ochrona zabytków była, jest i będzie uzależniona od społecznej świadomości potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowego budowanej na utożsamianiu się z dziedzictwem. Poziom tej świadomości jest zróżnicowany, a problem – nie nowy. W roku 1920 ówczesne Ministerstwo Sztuki i Kultury wydało publikację pt „Opieka nad zabytkami i ich konserwacja” skierowaną do ogółu czytelników, której cel był jednoznacznie edukacyjny. We wstępie do tej publikacji czytamy: „*O tem, czym są zabytki, przeciętny obywatel nie ma należytego pojęcia; ludzie bardzo nawet inteligentni nie wiedzą często, na czym polega wartość zabytku, a na sprawy konserwacji zabytków rozbieżne dotąd panują poglądy.*”¹

Po prawie 100-latach ocena ta zachowała swoją aktualność. Mimo tego brak jest inicjatyw i programów rządowych upowszechniających wiedzę o zabytkach, a z najwyższych organów władzy państwowej odpowiedzialnych za zachowanie dziedzictwa płyną sygnały promujące postępowanie z zabytkami, w tym – z ruinami zamków, całkowicie sprzeczne z konserwatorskimi normami.

Jakość ochrony zabytku jest funkcją uznanych przez środowisko konserwatorskie metod ochrony i zagospodarowania zabytkowych obiektów oraz uwarunkowań pozakonserwatorskich, szczególnie istotnych w dobie liberalizacji życia społecznego, restytucji prawa własności, postępującego upodmiotowienia lokalnych samorządów, ich kompetencji w stanowieniu (lub niestanowieniu) prawa lokalnego i deregulacji dotychczasowych standardów. Uwarunkowania te, na które jako konserwatorzy nie mamy wpływu, w coraz większym stopniu decydują o skuteczności i jakości przedsięwzięć ochronnych, ale też o ingerencjach w zabytkową tkankę i jak się wydaje – mogą mieć wpływ na ostateczne treści Karty Ochrony Historycznych Ruin.

Czynniki pozakonserwatorskie decydujące o skuteczności ochrony należy rozpatrywać w odniesieniu do, wyodrębniających się w zasobie zabytkowym swoją specyfiką, grup zabytków. Owa specyfika decyduje w dużej mierze o uwarunkowaniach ochrony. Taką wyodrębniającą się grupą są niewątpliwie ruiny historyczne.

Czynniki te występują na wszystkich szczeblach zarządzania i we wszystkich skalach środowiskowych. W wymiarze lokalnym wywodzą się z cech fizjograficznych i środowiskowych, ale przede wszystkim z hierarchii priorytetów samorządów lokalnych, grup interesów i właścicieli zabytków, które odzwierciedlają stosunek do dziedzictwa i tłumaczą podejmowane lub zaniechane przedsięwzięcia.

¹ *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa, 1920; reprint z komentarzem: *Conservatio aeterna creatio Est 1920*, Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie i Krakowie.

Projekt badawczy i wnioski

Identyfikacja współzależności pomiędzy czynnikami pozakonserwatorskimi, a konserwacją i zagospodarowaniem ruin jest jednym z celów projektu badawczego realizowanego przez zespół pracowników Politechniki Lubelskiej i Politechniki Warszawskiej pt. „*Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*”². W założeniu projektu przyjęto, że przedmiotem badań są historyczne ruiny zamków i zamki zachowane częściowo w ruinie³. Włączenie do projektu zamków, w których część zachowana jest (lub odtworzona) w postaci kubaturowej a część pozostaje w ruinie miało na celu pozostawienie marginesu badawczego dla obiektów w stanie pośrednim (pomiędzy ruiną a zamkami zachowanymi)⁴. Całą tą grupę obiektów nazwano w projekcie „zamkami w ruinie”.

Punktem wyjścia do badań był przegląd zasobu zamków i ich ruin powstałych od XIII w. do 1530 r. w dzisiejszych granicach Polski. Zmierząc do wyłonienia obiektów do badań szczegółowych przeprowadzono, w oparciu o studia „gabinetowe”, wstępną charakterystykę ruin zamków według kryteriów możliwych do zastosowania w skali całego zasobu i potencjalnie wiążących się z zagrożeniami zachowanych struktur i zróżnicowaniem ingerencji konserwatorskich. Charakterystyka pozwoliła na wyodrębnienie, metodą porównawczą, dziesięciu grup typologicznych i wybór do dalszych badań dwunastu zamków reprezentujących poszczególne grupy. Przegląd zasobu oraz kwerenda bibliograficzna umożliwiły opracowanie hipotezy cech obiektów, które mogą być istotne z punktu widzenia uwarunkowań postępowania konserwatorskiego. Wybór cech został poddany weryfikacji na etapie badań reprezentatywnej grupy zamków i prób uchwycenia współzależności pomiędzy cechami istotnymi i związanymi z tymi uwarunkowaniami a stanem obiektu i ingerencjami konserwatorskimi.

Badania obiektów prowadzone były dwutorowo i obejmowały techniczno- konserwatorskie uwarunkowania postępowania z ruinami (badania prowadził zespół z Politechniki Lubelskiej) oraz lokalne czynniki kulturowe i pozakonserwatorskie – prowadzone przez zespół z Politechniki Warszawskiej.

W efekcie tych ostatnich – określone zostały cechy decydujące o uwarunkowaniach, które można dla ich uporządkowania, zestawić w trzech grupach problemowych:

- stan badań wartości kulturowych ruin, ich identyfikacji i udokumentowania (w tym: wartości zabytkowych i krajobrazu, struktur morfologicznych i planistycznych założenia),
- oddziaływania środowiskowe i przekształcenia środowiska (w tym: położenie, cechy fizjograficzne oraz formy zainwestowania historycznej struktury i obszarów otaczających),
- stan formalno-prawny i formy zarządzania (w tym: wynikające z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, prawa miejscowego; stosunki własnościowe itp.) jako pochodna społecznej więzi i utożsamiania się z zabytkiem (w tym: „obecność” zamku w programach i priorytetach władz lokalnych, w działalności organizacji pozarządowych i kulturotwórcze znaczenie zamku dla miejscowości i regionu).

Charakterystyka zamków w ruinie według tych cech prowadzi do następujących, uogólnionych konkluzji.

² Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010-2012 jako projekt badawczy.

³ Por. definicja zamku zachowanego częściowo: Bukal Grzegorz, *Zamki w Polsce – kryteria oceny i formy ochrony*, w: *Zamki, grody, ruiny*, red. M.L. Lewicka, W-wa – Białystok, 2009, s. 55.

⁴ Por. Szmygin B., *Ochrona ruin historycznych w Polsce – próba podsumowania współczesnych problemów*, w: *Zamki, grody ... op.cit.*, s. 15.

Stan badań wartości kulturowych

Oceny wartości zabytkowych jako właściwego przedmiotu ochrony (wg ustawy – historycznych, artystycznych, naukowych) są rozproszone w różnego rodzaju dokumentacjach lub wynikają pośrednio z opisanych tam badań. Brak jest opracowań kompleksowo sumujących przeprowadzone w różnym czasie i zakresie oceny waloryzacyjne. W ocenach wartości przeważnie brak analiz autentyczności tkanki (co m.in. utrudnia wybór metod postępowania wobec elementów autentycznych i konserwowanych wcześniej) oraz stopnia integralności zachowanych struktur (co z kolei uszczupla możliwości uzasadnienia ewentualnych uzupełnień i zabiegów restauratorskich uczytelniających historyczne struktury). Braki te wiążą się z charakterystycznym dla ruin średniowiecznych, niewielkim stopniem udokumentowania ich historycznej formy. Stopień rozpoznania wartości jest zróżnicowany zarówno dla poszczególnych obiektów jak i elementów założeń o złożonej morfologii i historycznej strukturze planistycznej.

Stan badań analizowanych zamków w ruinie można uznać ogólnie jako częściowy. Czas powstania dokumentacji badawczych i ich zakres merytoryczny świadczy o tym, że badania nie były prowadzone w ramach całościowych programów konserwatorskich, a bardziej odpowiadały na bieżące, cząstkowe zapotrzebowania. Zauważalny jest brak potrzebnej współpracy archeologów i historyków architektury w programowaniu i prowadzeniu badań. Można też odnieść wrażenie, że w części obiektów duża ilość rozproszonych problemowo analiz nie wniosła oczekiwanej, w stosunku do skali badań, wiedzy o obiekcie i do waloryzacji konserwatorskiej.

Taka ocena i niedosyt badań ogranicza argumentację uzasadniającą rygory ochrony oraz dopuszczalne ingerencje – w tym współczesne uzupełnienia w historycznych strukturach lub ich otoczeniu. Brak argumentacji lub ich niejasna treść jest często źródłem niechęci właścicieli i lokalnych społeczności do postępowania konserwatorskiego i nieprawdziwych ich interpretacji.

Rozproszenie, niekompletność i niestosowanie, opartych o warsztat naukowy, standardów zapisu ocen wartościujących istotnie utrudnia waloryzację porównawczą zabytkowego zasobu ruin – oceny ich reprezentatywności i unikatowości, jako podstawy do budowania strategii ochrony i typowania obiektów na listę pomników historii.

Oddziaływania środowiskowe i przekształcenia środowiska

Badania potwierdziły, że w programowaniu ochrony istotną rolę mogą odgrywać uwarunkowania środowiskowe występujące na obszarach otaczających – zarówno przyrodnicze jak i wynikające ze współczesnych i historycznych przekształceń antropogenicznych.

Źródłem zagrożeń, przy różnych typach lokalizacji zamków (nizinnych jak i wyżynnych), jest utrata stabilności podłoża na skutek zmieniających się stosunków wodnych – np. zmian poziomu wód gruntowych i wód zalewowych lub erozji gruntów. Wysoki poziom wód ogranicza też możliwości przeprowadzenia pożądaných badań archeologicznych.

Dane o wcześniejszych strukturach w miejscu wzniesionego później zamku (również te nie potwierdzone badaniami archeologicznymi) nie zawsze są interpretowane jako potencjalne uwarunkowanie w ustaleniach zakresu badań – w tym archeologicznych, źródeł zagrożeń i możliwości ingerencji w podłożu. Wiedza na temat niezachowanych elementów założenia (najczęściej podzamcza, podgrodzia, przygródka, zniwelowanych umocnień ziemnych itp.) może decydować o zagospodarowaniu terenów otaczających zamek uczytelniającym strefy dawnych elementów założenia, ich układy planistyczne, powiązania kompozycyjno-urbanistyczne i komunikacyjne.

Inspiracje historyczne w kształtowaniu tych stref mogą mieć znaczenie szczególnie w obiektach gminnych, które są miejscem cyklicznych imprez plenerowych wymagających sezonowego lub całorocznego zaplecza usługowego. Zagospodarowanie i zainwestowanie usługowe na terenach otaczających

może być również alternatywą wobec dążeń prywatnych właścicieli do wprowadzania w struktury ruin kubatur użytkowych o przeznaczeniu komercyjnym, lub wręcz budowy w ich miejscu nowych zamków.

Zmiany w zagospodarowaniu i przekształcenia na obszarach otaczających ruiny zamkowe przewartościwiają krajobraz kulturowy. Jest to najczęściej proces powolny i ciągły, zmieniający osadzone w krajobrazie od stuleci bliskie i dalekie ekspozycje z zamku i na zamek i ograniczający czytelność naturalnych elementów pokrycia terenu zintegrowanych pierwotnie z systemem obronnym zamku. Najczęściej źródłem degradacji walorów krajobrazowych jest niekontrolowany rozwój zieleni i przedsięwzięcia inwestycyjne podejmowane w bliższym lub dalszym otoczeniu historycznej ruiny, przy których pomija się ich relacje krajobrazowe. Powszechnym zjawiskiem jest brak studiów krajobrazowych, a w rezultacie – zaleceń i ograniczeń, które mogłyby być wpisane do prawa miejscowego. Wśród badanych obiektów pełne studia krajobrazowe przeprowadzono jedynie w dwóch przypadkach, a w jednym wyznaczono strefę ochrony zewnętrznych powiązań widokowych.

Ze względu na swój systemowy charakter oddziaływania środowiskowe, uwarunkowania morfologiczne i historyczno-planistyczne powinny być identyfikowane i regulowane w skalach wykraczających poza działki zamkowe i kompetencje ich właścicieli. Właściwym narzędziem takich regulacji mogłyby być miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego korelujący ograniczenia i implikacje środowiskowe z przekształceniami funkcjonalno- przestrzennymi na obszarach otaczających, zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju. Wiemy jednak, że obecny stan prawny w zakresie gospodarki przestrzennej czyni to narzędzie nieskutecznym.

Stan formalno-prawny, formy zarządzania oraz społeczne więzi z zabytkiem

Wszystkie badane zamki są wpisane do rejestru zabytków, jakkolwiek treści decyzji o wpisie są zróżnicowane. Tylko w dwóch przypadkach decyzje zawierają załączniki określające granice terenu podlegającego ochronie. W dwóch innych granice te są, bez załącznika graficznego, nieprecyzyjnie opisane. W pozostałych przypadkach jako przedmiot ochrony rejestrowej wymienione są ruiny zamku i ewentualnie inne elementy strukturalne założenia bez oznaczenia granic chronionego obszaru lub podlegającego ochronie otoczenia. Otwiera to możliwości niekontrolowanych przekształceń w najbliższym sąsiedztwie ruin (np. w obiekcie, gdzie granica działki zamkowej przebiega po obwodzie murów – dobudowano do muru zamkowego budynek gospodarczy sąsiada).

Wartości zabytku wyszczególnione są w uzasadnieniu decyzji rejestrowych jedynie w dwóch zamkach. W pozostałych – zapis ograniczający się do informacji, że obiekt takie wartości posiada, lub kiedy został zbudowany – może być powodem kontestowania ochrony prawnej. Dokonywane w różnym czasie, przy zróżnicowanej wiedzy i jej interpretacjach oraz standardach wpisy rejestrowe nie odpowiadają często współczesnym wymogom prawa⁵.

Mimo tych ułomności rejestr zabytków uznawany jest jako skuteczne narzędzie ochrony. Spośród czterech form prawnej ochrony zabytków „jedynie w odniesieniu do rejestru mówić możemy o kompletnej, mniej lub bardziej doskonałej instytucji prawnej, z której wynikają możliwe do wyegzekwowania prawa i obowiązki związane ze stanem zabytku.”⁶

⁵ Istniejący, w skali krajowego zasobu zabytków, problem zakresu i treści wpisów do rejestru analizuje w swoim artykule konferencyjnym pt. „*Granice ruin zamkowych i granice ich otoczenia*” Iga Malawska próbując jednocześnie odpowiedzieć na pytanie: czy, na podstawie decyzji o wpisie do rejestru zabytków nieruchomości, można określić granice przedmiotu, który chronimy?

⁶ Kowalski Wojciech, Zalaszińska Katarzyna, *Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski* [w:] System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Biuro SKZ Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa, Politechnika Lubelska, Lublin – Warszawa, 2011.

Ochrona rejestrowa ruiny i jej najbliższego otoczenia z dostosowaniem do podziału własnościowego, nie wyczerpuje potrzeb związanych z zachowaniem jej wartości. Eliminacja wspomnianych wcześniej zagrożeń zewnętrznych, regulacja oddziaływań środowiskowych i kontrola przekształceń przyrodniczych elementów systemu obronnego oraz krajobrazu kulturowego wymaga form ochrony obejmujących tereny zewnętrzne. Skutecznym narzędziem w tym zakresie mogłyby być strefy ochrony konserwatorskiej wpisywane do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i zawarte przy tym ustalenia, gdyby sporządzanie planów było obligatoryjne i gdyby w nielicznych dla obszarów zamkowych dokumentach planistycznych zapisy nie ograniczały się do standardowych schematów nie wnoszących żadnych regulacji. Aktualna polityka przestrzenna i tendencje deregulacyjne pogłębiają kryzys w tym obszarze, a rozwiązań należałoby szukać w nowych zapisach prawa o zabytkach.

Jednym z czynników w najwyższym stopniu decydującym o losach ruin zamkowych są stosunki własnościowe i związane z tym formy zarządzania zabytkowymi strukturami. Zmiany systemowe po 1989 roku zamykające okres odpowiedzialności państwa za zabytki i przenoszące obowiązek ich utrzymania na, często nowych, właścicieli oznaczały koniec działalności dokumentacyjno-konserwatorskiej działającego w całym kraju, dysponującego doświadczoną i wyspecjalizowaną kadrą Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków. Ten scentralizowany, ale skuteczny model zastąpiły procedury przetargowe ustawy o zamówieniach publicznych i uzależnienie przedsięwzięć konserwatorskich od interesów właścicieli zabytkowych nieruchomości. Statystyka wykonanych badań w ocenianych obiektach, chociaż nie uwzględnia jakości prac, potwierdza negatywne tendencje. Większość badań i dokumentacji ruin sporządzono przed 1989 rokiem. Badania w ostatniej dekadzie wykonywane były w największym wymiarze dla zamków komunalnych i zarządzanych przez samorządowe instytucje kultury (muzea), w odróżnieniu od aktywności w tym zakresie właścicieli prywatnych.

Badane zamki w ruinie reprezentują własności: komunalną, prywatną i skarbu państwa – co wyraźnie przekłada się na zróżnicowany stosunek właścicieli do zabytku, a w rezultacie na sposób użytkowania, jakość opieki nad zabytkiem i zamierzenia na przyszłość. Ruiny gminne wykorzystywane są jako miejsce, często cyklicznych, imprez masowych o profilu historycznym i zasięgu ponadlokalnym oraz jako ośrodki rozwoju turystyki kulturowej. Działalność taka służy promocji gminy i utożsamianiu się lokalnej społeczności z historycznymi korzeniami miejsca. Motywacje najczęściej mają jednak podtekst ekonomiczny – dążenia do zasilania budżetów samorządowych, co uzasadnia inwestycje służące rozbudowie zaplecza usługowego i infrastruktury turystycznej. Zmusza też gospodarzy ruin do prowadzenia prac zabezpieczających i konserwatorskich, chociaż prace takie – jeśli nie służą celom komercyjnym – rzadko same w sobie, są celem samorządowych władz. Zamki komunalne skupiają też zainteresowanie lokalnych organizacji pozarządowych jako miejsca realizacji celów statutowych stowarzyszeń związanych z działalnością historyczno-kulturalną.

Ruiny stanowiące własność skarbu państwa są dzierżawione lub pozostają pod zarządem instytucji lub agencji państwowych, których działalność statutowa nie wiąże się z ochroną kulturowego dziedzictwa. Konsekwencją takiego stanu jest brak zainteresowania zarządcy ochroną zabytku. Przykładem są ruiny zamku położonego na terenach zalewowych Wisły, przy linii brzegowej rzeki co spowodowało, że ruiny pozostają w zarządzie Regionalnej Dyrekcji Gospodarki Wodnej z siedzibą w odległej aglomeracji. Miejscowa gmina czyni starania o przejęcie zamku na własność upatrując w tym rozwój turystyki i działalności kulturalnej, nie akceptuje jednak czasowej dzierżawy czy użyczenia – jako jedynych form, w tym przypadku, dopuszczanych ustawowo.

Wśród obiektów gminnych i skarbu państwa wyróżniają się zamki w ruinie posiadające stałego, instytucjonalnego zarządcę np. samorządową instytucję kultury o statusie muzealnym. Dotyczy to zamków zachowanych częściowo, dysponujących kubaturami użytkowymi wykorzystywanymi do funkcji muzealnych, ale też wtedy – jeśli muzeum pełni swoje funkcje poza zamkiem – np. w leżącym u podnóża ruiny miasteczku. Stabilność takich jednostek zarządzających zabytkami i ich cele statutowe

pozytywnie odróżniają je od innych statusów własnościowo-użytkowych. Prowadzone są badania i prace konserwatorskie podporządkowane zamierzonej koncepcji ochrony i użytkowania obiektu, rozwija się ruch turystyczny generujący środki na działalność placówek muzealnych i rozwój miejscowości jako ośrodków kulturotwórczych i turystycznych.

Osobną grupą są ruiny zamków stanowiących własność prywatną opartą o kontynuację tradycji rodowych, ale przede wszystkim ukierunkowane na komercyjne dążenia właściciela powiązane z inwestycjami w usługi turystyczne w samych ruinach, bądź w ich otoczeniu i najczęściej wykraczające poza dopuszczalne ze względów konserwatorskich rozwiązania.

W prywatnych zamkach cele komercyjne są priorytetem podejmowanych działań i dopiero dochody z poczynionych inwestycji będą mogły być, według deklaracji właścicieli, przeznaczane na prace konserwatorskie. Można zatem przyjąć, że w obecnych realiach zarządzanie ruinami zamkowymi przez samorządy lokalne i samorządowe instytucje kultury w najwyższym stopniu przyczynia się do ich ochrony, upowszechniania wartości, kulturotwórczej roli zabytków oraz inspiracji w utożsamianiu się lokalnych społeczności ze „swoim zamkiem” jako dokumentem miejscowej historii.

Podsumowanie

Podstawy współcześnie uznawanych zasad postępowania z ruinami sformułowano na początku XX wieku. W ówczesnym podziale zabytków na „żywe” i „martwe” wiodącym reprezentantem tych drugich miała być trwała ruina pozbawiona jakichkolwiek ingerencji konserwatorskich. We wspomnianej wcześniej publikacji z 1920 r. „*Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*” zasady postępowania z ruinami budowli „zamarłych” w odróżnieniu od „użytkowanych”, bliskie były utrzymaniu wartości starożytniczek zdefiniowanych przez Riegla z „romantycznymi” cechami dzięki zieleni i pozbawionymi ingerencji – znamionami upływającego czasu.

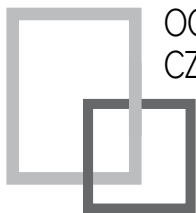
Totalne zniszczenia w czasie I i II wojny światowej umocniły klasyfikację ruin i zróżnicowanie postępowania. Do teorii konserwatorskiej wprowadzono odbudowę zniszczonych budowli z ruin „żywych” – ujmując inaczej – żyjących w świadomości społecznej. Podział ruin i zasad postępowania uwzględniła dziś grupę ruin współczesnych i historycznych, wobec których metody postępowania zostały jednoznacznie sformułowane. W konfrontacji z aktualnymi uwarunkowaniami i tendencjami do kategoryzacji zabytków zasady te wymagają dyskusji interpretacyjnej. W świetle powyższych ocen i rozważań wyłaniają się bowiem dwa wnioski generalne.

1. Ochrona ruin zamkowych ograniczona wyłącznie do konserwacji utrzymującej jej zastaną formę, o minimalnej i niezbędnej ingerencji chroniącej wartości „starożytnicze” ruiny „zamarłej” będzie, w najbliższych dekadach, możliwa jedynie w obiektach utrzymywanych całkowicie ze środków budżetowych państwa. Oczywiście przy tym jest, że tylko część zasobu ruin będzie mogła korzystać z tej formy finansowania i to przy wprowadzeniu dostosowanego do tej formuły modelu zarządzania obiektami. Ich typowanie może być zbieżne z pierwszym krokiem w kierunku kategoryzacji zabytków – wpisem na listę pomników historii. Pozostałym zamkom ochronę i konserwację muszą zapewnić ich prywatni i samorządowi właściciele z ewentualną, doraźną pomocą państwa. Motywacje i uwarunkowania takich działań składają do refleksji, że możliwe to będzie jeśli „zamarłe” dotychczas ruiny zostaną w bezpiecznym dla ich przetrwania wymiarze ożywione (co już częściowo ma miejsce), jeśli dzięki temu ożywieniu zaczną pełnić w lokalnym rozwoju rolę czynnika kulturotwórczego i ekonomicznego. Oznacza to potrzebę rozważenia dopuszczalnych ingerencji w zabytkowe struktury, uzasadnionych konserwatorsko i umożliwiających w niezbędnym zakresie użytkowanie terenów zamkowych. Niedostrzeżenie takich potrzeb spowoduje, że będą one zaspakajane w sposób niekontrolowany, wbrew zasadom ochrony – co uzasadnione będą niezbędnym dla dobra zabytku kompromisem.

Ingerencje adaptacyjne w ruinie muszą być ściśle integrowane z zabiegami konserwatorskimi. Obecność w pozostałościach zamku turystów czy uczestników imprez wiąże się zapewnieniem im bezpieczeństwa poprzez przeprowadzenie prac oczyszczających i utrwalających zabytkowe struktury. Wzmacnianie stabilności murów można łączyć z odtwarzaniem sklepień lub wprowadzaniem współczesnych przekryć zyskując przy tym, tak pożądane przez właścicieli ruin, pomieszczenia techniczne i obsługujące użytkowników (działania takie nie mogą zmieniać ekspozycji ruin). Niezachowane podgrodzia itp. mogą być implikacją do lokalizacji nowej zabudowy na terenach otaczających ruiny, z warunkiem właściwego doboru ich form architektonicznych i wnikliwych analiz krajobrazowych. Podstawą kwalifikacji zamków do statusu pomników historii, ale też określania dopuszczalnych ingerencji adaptacyjno- konserwatorskich jest pełna waloryzacja zamkowej ruiny.

2. Należy dążyć do zwiększenia roli i wzmocnienia instrumentów ochrony obszarowej wartości środowiska kulturowo-przyrodniczego i jego fizjonomicznych cech, czyli krajobrazu z dominantą ruin. Ochrona obszarowa ruiny zamkowej bliska jest idei konserwacji zapobiegawczej upowszechnianej przez Profesora Andrzeja Tomaszewskiego – co prawda w odniesieniu do zabytków ruchomych, ale z zachętą jej dostosowania do dziedzictwa architektonicznego, w skalach „makro”.⁷ Idea konserwacji zapobiegawczej zmierza do ograniczenia ingerencji w zabytkową strukturę na rzecz eliminacji środowiskowych oddziaływań, które przyczyniają się lub mogą się przyczynić do degradacji wartości kulturowych. Tak rozumiana konserwacja znakomicie odpowiada zasadom zachowania trwałej ruiny, oraz identyfikacji i eliminacji egzogenicznych zagrożeń występujących na obszarze otaczającym, wyznaczonym przez umiejscowienie źródeł tych zagrożeń i zasięg ich oddziaływań. Obszar taki można określić jako podlegającą ochronie jednostkę kulturowo-przyrodniczo-krajobrazową. Formą wyprzedzającą trwałe wpisanie do prawnego systemu ochrony takich jednostek jest park kulturowy. Formuła ta, ustanawiana przez samorząd gminny, powinna być preferowana w ochronie ruin zamkowych nie tylko ze względu na obszarowo-krajobrazowy zakres, ale również na możliwość powoływania jednostek organizacyjnych zarządzających parkiem – również wtedy, gdy ruina jest własnością prywatną lub skarbu państwa.

⁷ Tomaszewski Andrzej, *Konserwacja zapobiegawcza środowiska*, w: *Bezpieczeństwo dóbr kultury – nowe idee i technologie*, Ministerstwo Kultury Biuro Spraw Obronnych, Warszawa, 2001, s. 66 – 71



OCHRONA PRAWNA A TRWAŁA RUINA CZY ODBUDOWA. O SPRZECZNOŚCI POLSKIEJ TEORII I PRAKTY- KI KONSERWATORSKIEJ

Jakub Lewicki

Od kilku lat trwa ożywiona dyskusja na temat kierunków działań konserwatorskich związanych z ruinami zamków i pałaców i na temat podejmowanych decyzji konserwatorskich. Często jednak toczy się ona w oderwaniu od obowiązującego prawa, jak i bez uwzględnienia specyfiki wydanych decyzji administracyjnych, które decydowały o przyjętych rozwiązaniach konserwatorskich. A często to tylko obowiązujące przepisy i złożone dowody w postępowaniu administracyjnym decydowały o wydanych decyzjach konserwatorskich. Dlatego też należy przypomnieć, że podstawą ochrony zabytków w Polsce jest obowiązujące prawo i przyjęte w nim procedury postępowania. Dotyczy to zarówno *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*¹, jak i wydanych do niej innych aktów prawnych i stosowanych reguł postępowania administracyjnego opartych na *Kodeksie postępowania administracyjnego*². Przy ustalaniu zakresu prac konserwatorskich przy konkretnych zabytkach kluczowe znaczenia ma treść decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Dotyczy to zakresu ochrony zabytku zarówno pod względem chronologicznym (waloryzacja) jak i obszarowym (teren wpisany do rejestru i na tej podstawie chroniony). Także w wypadku zabytkowych zamków i pałaców oraz ich ruin, kluczowe są przyjęte zapisy w dokumentach stanowiących podstawę ochrony prawnej, a takimi niewątpliwie są wymienione decyzje o wpisie do rejestru zabytków. Analizując treść wydanych decyzji o wpisie do rejestru można wyróżnić cztery przypadki:

1. Nieprecyzyjny wpis do rejestru bez określenia zakresu i form ochrony oraz bez sentencji (rozwinienia) decyzji.
2. Wpis do rejestru bez precyzyjnego określenia zakresu i form ochrony wymieniający tylko obiekt, a w sentencji decyzji brak określenia zakresu ochrony.
3. Wpis do rejestru wymieniający tylko obiekt i nieprecyzyjnie określenie zakresu i form ochrony w samej decyzji lub w sentencji decyzji.
4. Wpis do rejestru wymieniający obiekt wraz ze wskazaniem jego elementów wartościowych i z określeniem w samej decyzji lub w sentencji decyzji zakresu i formy ochrony.

¹ USTAWA z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r.).

² USTAWA z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (zm. Dz. U. z 2011 r., Nr 186, poz. 1100; Dz. U. z 2011 r., Nr 106, poz. 622; Dz. U. z 2011 r., Nr 34, poz. 173; Dz. U. z 2011 r., Nr 6, poz. 18; Dz. U. z 2010 r., Nr 254, poz. 1700; Dz. U. z 2010 r., Nr 182, poz. 1228; Dz. U. z 2010 r., Nr 167, poz. 1131; Dz. U. z 2010 r., Nr 40, poz. 230; Dz. U. z 2009 r., Nr 216, poz. 1676; Dz. U. z 2009 r., Nr 195, poz. 1501; Dz. U. z 2005 r., Nr 78, poz. 682; Dz. U. z 2005 r., Nr 64, poz. 565; Dz. U. z 2004 r., Nr 162, poz. 1692; Dz. U. z 2003 r., Nr 130, poz. 1188; Dz. U. z 2002 r., Nr 169, poz. 1387; Dz. U. z 2002 r., Nr 153, poz. 1271; Dz. U. z 2002 r., Nr 113, poz. 984; Dz. U. z 2001 r., Nr 49, poz. 509;).

Konieczne jest bliższe przeanalizowanie wymienionych sytuacji, gdyż każda z nich decyduje o zakresie wydanej decyzji konserwatorskiej. Często z charakteru wpisu do rejestru wynika zakres prac związany z dawnym zamkiem lub jego ruiną.

ad 1. Nieprecyzyjny wpis do rejestru wymieniający tylko przedmiot (obiekt) bez określenia zakresu i form ochrony oraz brak sentencji (rozwińnięcia) decyzji jest najczęściej spotykaną formą wydanych decyzji. Najczęściej jest to tylko nazwa miejscowości, i określenie typu budynku („zamek”, „pałac”), bez określenia jego stanu („ruina zamku”). Dotyczy to zarówno dokumentów z lat powojennych jak i tych powstałych do początku lat 90. Taki zapis nie precyzuje zakresu ochrony zamku lub jego ruin, a także nie wskazuje kierunku działań konserwatorskich. Wymieniona forma wpisu znacząco utrudnia wydawanie decyzji konserwatorskich, która staje się łatwym do podważenia arbitralnym stanowiskiem urzędującego konserwatora. Zazwyczaj przedstawiano wydane w oparciu o wymieniony wyżej rodzaj wpisu wytyczne i decyzje jako jedynie słuszne, pomijając lub ukrywając zagadnienia sporne i brak podstaw urzędowych do zajęcia określonego stanowiska. Dlatego też w dalszym postępowaniu administracyjnym większość wydanych na podstawie niejasnych zapisów decyzji bywa uchylanych.

ad 2. Wpis do rejestru bez precyzyjnego określenia zakresu i form ochrony wymieniający tylko przedmiot (obiekt), a w sentencji decyzji brak określenia zakresu ochrony. W tym wypadku może pojawiać się już określenie stanu budynku („ruina zamku”), ale bez bliższego doprecyzowania o jaki zakres chronologiczny i terytorialny chodzi. Ten rodzaj zapisu dotyczy bardzo wielu decyzji o wpisie do rejestru pochodzących z lat powojennych jak i z lat 70, 80, a nawet z 90. Taka forma wpisu znacząco utrudnia wydawanie decyzji konserwatorskich, która także jest łatwym do podważenia arbitralnym stanowiskiem urzędującego konserwatora. Także często i w tym wypadku brakuje podstaw urzędowych do zajęcia przez konserwatora określonego stanowiska. Bywa ono często uchylane w czasie dalszego odwoławczego postępowania administracyjnego. Ten typ decyzji także nie precyzuje zakresu ochrony zamku lub ruin zamkowych, a także nie wskazuje kierunku działań konserwatorskich.

ad 3. Wpis do rejestru wymieniający tylko przedmiot (obiekt) i nieprecyzyjnie określenie zakresu i formy ochrony w samej decyzji lub w sentencji decyzji. W tym wypadku jest to nie tylko nazwa miejscowości, określenie typu i stanu budynku („ruina zamku”), ale wskazanie okresu („ruina gotyckiego zamku”, „ruiny zamku biskupiego”), a nawet czasem chronologii („ruina średniowiecznego zamku”). Zapisy zazwyczaj nie są precyzyjne i pozostawiają duże możliwości interpretacyjne. Sytuacja ta dotyczy wielu późniejszych decyzji o wpisie do rejestru, wydanych już wiele lat po II wojnie światowej, pochodzących zazwyczaj z lat 70, 80, i 90, a często niestety z ostatnich lat. Ta forma wpisu pozwala na dużą dowolność w wydawaniu decyzji konserwatorskich, która mogą być kwestionowane i podważane. Przyjęte zapisy wymagają doprecyzowania i brakuje podstaw urzędowych do zajęcia przez konserwatora określonego stanowiska odnośnie konkretnych fragmentów zabytku. Może to być podstawą do ostrych sporów, jak i kwestionowania wydanych decyzji odnośnie szczegółowych rozwiązań konserwatorskich. Niekiedy nieprecyzyjne określenie formy i zakresu ochrony może stanowić duże utrudnienie w rozszerzeniu wpisu do rejestru zabytków, gdyż weryfikacja danych wymaga wykonania specjalistycznych i kosztownych opracowań. Ten typ decyzji mimo, że mówi o zakresie ochrony zamku lub jego ruin, nadal pozwala na dużą dowolność wydawanych decyzji i postępowań administracyjnych i często może być kwestionowany i uchylany.

ad 4. Wpis do rejestru wymieniający przedmiot (obiekt) wraz ze wskazaniem jego wartościowych elementów i z określeniem w samej decyzji lub w sentencji decyzji zakresu i formy ochrony jest najrzadziej stosowaną formą decyzji administracyjnych. Dotyczy to niestety tylko decyzji wydawanych w ostatnich latach. Precyzyjny wpis pozwala nie tylko na planowanie działań konserwatorskich jak i na wydawanie w pełni wiarygodnych decyzji konserwatorskich. Decyzja jasno określa nazwę obiektu („ruiny gotyckiego zamku z XIV w.”), jego obszar („na wzgórzu nazywanym Królewska Góra na terenie

działki hip. nr 275/3,,) oraz wartość wpisanych relikwów budowli wraz z uzasadnieniem (zazwyczaj jest ono obszerniejsze, ale precyzyjne uzasadnia ochronę konkretnych części budynku). Taki zapis pozwala nie tylko na precyzyjne określenie kierunków działań konserwatorskich i jasno ukierunkowuje działania związane z ochroną zamku lub jego ruin, ale i pozwala planować zakres podejmowanych prac. Tutaj liczba interpretacji decyzji jest ograniczona, a konserwator ma szeroką możliwość planowania i uzasadniania polityki konserwatorskiej odnośnie konkretnych zabytków. Niestety liczba decyzji tego typu nie jest zbyt liczna. Są to dokumenty wydane w ostatnich latach lub też nowelizowane i poprawiane w ostatnim czasie. Dlatego też poprawienie wydanej decyzji jest najprostszym sposobem uniknięcia kwestionowania i podważania stanowiska urzędującego konserwatora jak i uchylania wydanych wytycznych i decyzji konserwatorskich podczas odwoławczego postępowania administracyjnego, co często jest konsekwencją oparcia się na obowiązującym nieprecyzyjnym dokumencie o wpisie do rejestru.

Dlatego też kierunek działań konserwatorskich w obecnym systemie prawnym nie jest efektem subiektywnego działania konserwatorskiego, ale jest przedmiotem otwartego postępowania administracyjnego, każda ze stron ma równe prawa i może swobodnie dostarczać dowody w sprawie, a osoby zainteresowane mają prawo uzyskać status strony w postępowaniu administracyjnym. Dla wszelkiej procedury kluczowe znaczenie mają zapisy o formach ochrony prawnej jaki i złożone dowody w postępowaniu, a ostateczne rozstrzygnięcie należy do organów państwowych różnego szczebla.

Efektom nieprecyzyjnej decyzji o wpisie do rejestru są wydane wytyczne i decyzje konserwatorskie, które mogą być uchylane. Wówczas zazwyczaj jest realizowany odmienny program prac, który budzi sprzeciw nadzorującego konserwatora lub specjalisty. W tym wypadku powstaje nie tylko różnica poglądów lub sytuacja konfliktowa, zazwyczaj nie do uniknięcia. Zazwyczaj inni specjaliści, nie mówiąc już o opinii publicznej, nigdy nie dowiadują się o rzeczywistych, formalnych powodach przyjęcia i zatwierdzenia konkretnych rozwiązań jak i o szczegółach konfliktu pomiędzy adaptującym zabytek, a urzędującym konserwatorem lub nadzorującym specjalistą. Jest to typowy konflikt pomiędzy funkcją a zabytkiem wynikający z istniejącego stanu prawnego i przyjętych procedur administracyjnych.

Omówione powyżej cztery odmiennie formy decyzji o wpisie do rejestru zabytków były wydawane różnych okresach i obecnie funkcjonują równocześnie mimo istnienia *rozporządzenia o trybie prowadzenia rejestru zabytków*, które było ostatnio nowelizowane³. Precyzyjnie określa ono jak winien wyglądać rejestr zabytków, ale nie wprowadza obowiązku nowelizacji wcześniej wydanych decyzji. O wymogach formalnych prowadzenia rejestru zabytków pisze dostępna literatura⁴, zwracając uwagę na tryb podejmowania decyzji⁵. Przeanalizowane przypadki są jednym z najprostszymi sprzeczności związanych z kierunkami prac konserwatorskich przy dawnych zamkach i ich ruinach. Dużo trudniejszy jest konflikt z innymi aktami prawnymi, a raczej brak podstaw prawnych odwoływania się konserwatora do zapisów w innych aktach prawnych jak np. w *Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*⁶.

³ *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 maja 2011 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (Dz. U. 2011 nr 113 poz. 661). Niniejsze rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 14 maja 2004 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem (Dz. U. Nr 124, poz. 1305), które utraciło moc z dniem 5 czerwca 2010 r. w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 75, poz. 474).

⁴ Maksymilian Cherka (red.), Krzysztof Andrzej Wąsowski, Filip M. Elżanowski, Patrycja Antoniak, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 44-47; Katarzyna Zalaszińska, *Prawna ochrona zabytków nieruchomości w Polsce*, Warszawa 2010, s. 212-215.

⁵ Maksymilian Cherka, Patrycja Antoniak, *Ustawa...*, s. 44-72; Katarzyna Zalaszińska, *Prawna ochrona...*, s. 219-230.

⁶ Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o *planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717).

Analizując różne przypadki działań konserwatorskich należy wskazać ich źródło w wydanych decyzjach o zakresie ochrony (wpis do rejestru i jego szczegółowe zapisy) jak i opartych na nich procedurach administracyjnych. Mogą to być cztery modele działań:

- Pozostawienie zamku w postaci trwałej ruiny jako efekt precyzyjnego wpisu do rejestru. Na tej podstawie chroniony jest zamek i jego otoczenie, a próby odbudowy spotykają się z odmową urzędującego konserwatora. Przykładem jest zamek w Ryttrze (il. 1) wpisany do rejestru jako „*ruiny zamku, XV*”, nr rej.: 11-146-Kr/935, decyzja z 20.19.1936 oraz 25 z 18.04.1968.⁷ Mimo wczesnego wpisu, przyjęte zapisy są wystarczające do zastosowanej ochrony zamku i jego otoczenia.



Il. 1. Rytro, zamek, otoczenie. Zamek wpisany do rejestru jako trwała ruina („*ruiny zamku, XV*”, nr rej.: 11-146-Kr/935 z 20.19.1936 oraz 25 z 18.04.1968). Fot. J. Lewicki 2006.

- Pozostawienie nie odbudowanego zamku, adaptowanego do funkcji trwałej ruiny, co wiązało się z częściową odbudową i wzmocnieniem murów zamkowych. Zezwalała na to wpis do rejestru. Na tej podstawie chroniony jest zamek, a próby odbudowy także spotykają się z odmową urzędującego konserwatora. Przykładem jest znany powszechnie zamek w Chęcinach (il. 2-3) wpisany do rejestru jako „*ruiny zamku XIII/XIV, XVI*”, nr rej.: A.234, decyzja z 9.0.1932 i z 15.02.1967.⁸ Także i w tym wypadku mimo wczesnego wpisu, przyjęte zapisy są wystarczające do zastosowanej ochrony zamku. Jednak w tym wypadku nie przewidziano konieczności ochrony rozszerzonego terenu wokół zamku oraz i widoku z i na zabytek. Intensywna urbanizacja okolicznych terenów i atrakcyjne sąsiedztwo zamku spowodowała groźbę zabudowy sąsiednich terenów i wprowadzenie nowych kubatur bezpośrednio w sąsiedztwie zabytku. Efektem będzie nieodwracalna zmiana otoczenia budowli i zasłonięcie widoku na zamek od strony płaskowyżu rozciągającego się po stronie południowej (od strony Krakowa i Jędrzejowa). Analogiczna sytuacja dotyczy ruin pałacu w Podzamczu Piekoszowskim (il. 4), uznanych za jeden z najcenniejszych polskich przykładów barokowej architektury rezydencjonalnej w tzw. stylu Wazów⁹.

⁷ <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Rejestr%20Zabytk%C3%B3w/rejestr%20zabytk%C3%B3w%20nieruchomych%20-%20stan%20na%2031%20grudnia%202011/MAL-rej.pdf> wejście 30 VI 2012.

⁸ <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Rejestr%20Zabytk%C3%B3w/rejestr%20zabytk%C3%B3w%20nieruchomych%20-%20>

⁹ Jakub Lewicki, *Pałac w Podzamczu Piekoszowskim – próba odtworzenia i analizy XVII wiekowej architektury budowli* [w:] *Przemiany architektury rezydencjonalnej w XV-XVIII w. na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Wybrane przykłady*, Materiały z sesji naukowej, Kielce 18 IX 1999, red. Jan Leszek Adamczyk, Kielce 2000, s. 117-143.

Pałac został wpisany jako „ruiny pałacu”, nr rej.: A.443, decyzja z 1.08.1947 i z 8.05.1971¹⁰ i został adaptowany do funkcji trwałej ruiny, mimo, że doskonale nadawał się do odbudowy, która byłaby w pełni wiarygodna, a nawet pozwoliłaby uchronić wiele niszczących elementów oryginalnego wystroju. W tym wypadku wpis do rejestru mówi o ochronie otoczenia – „terenu w promieniu 100 metrów”. Pałac obecnie znajdują się w zwartej zabudowie miejscowości, co spowodowało, że nowe budynki znajdują się na sąsiednich działkach zaledwie około 100 metrów od murów pałacu, a w wypadku sąsiadujących działek w mniejszej odległości. Stanowi to znaczącą dysharmonię do zabytkowej architektury budowli i stanowi nieodwracalne przekształcenie otoczenia barokowego pałacu.



II. 2. Chęciny, zamek. Przykład zamku wpisanego jako ruina („ruina zamku, XIII/XIV, XVI”, wpis nr A.234 z 9.0.1932 i z 15.02.1967) i częściowo odbudowanego w formie trwałej ruiny. A. Stan w latach 50 XX wieku; B. Stan obecny. Fot. J. Lewicki 2010.

¹⁰ <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Rejestr%20Zabytk%C3%B3w/rejestr%20zabytk%C3%B3w%20nieruchomych%20-%20stan%20na%2031%20grudnia%202011/SWT-rej.pdf> wejście 30 VI 2012.



- II. 3. *Chęciny, otoczenie zamku, rejon przewidziany do zabudowy, co jest efektem nie wpisania otaczającego terenu do rejestru zabytków (nieprecyzyjny wpis z 1932 i 1967 roku). Fot. J. Lewicki 2010.*



- II. 4. *Podzamcze Piękoszowskie, pałac Tarłów, przykład budowli zaadaptowanej do funkcji trwałej ruiny („ruiny pałacu”, nr rej.: A.443 z 1.08.1947 i z 8.05.1971) i otoczonej nową zwartą zabudową, co jest efektem nie wpisania szerszego zakresu otaczającego terenu do rejestru zabytków („otoczenie – teren w promieniu 100 m.”). Fot. J. Lewicki 2006.*

- częściową odbudowę zamku z pozostawieniem funkcji trwałej ruiny. Odbudowa ta może być kontrowersyjna, a jej zakres był przedmiotem sporu specjalistów, mimo wykonania szeregu specjalistycznych opracowań na ten temat. Przykładem jest zamek w Janowcu (il. 5), wpisany do rejestru jako „ruiny zamku, 1508-26, 1577-87, XVII, po 1975, 2 poł. XVIII”, (decyzja z 3.06.1947 i z 23.01.1960). W tym wypadku ze względu na konieczność przeprowadzenia prac decyzja o wpisie do rejestru została rozszerzona na zespół zamkowy i nieco zmieniona (decyzja z A/935/1-4 z 12.02.1987).¹¹ Prace polegały na adaptacji ruin do funkcji trwałej ruiny, co wiązało się z częściową odbudową i wzmocnieniem murów zamkowych, a następnie na stopniowej odbudowie poszczególnych skrzydeł zamku podług przyjętej

¹¹ <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Rejestr%20Zabytk%C3%B3w/rejestr%20zabytk%C3%B3w%20nieruchomych%20-%20stan%20na%2031%20grudnia%202011/LBL-rej.pdf> wejście 30 VI 2012.

i zatwierdzonej jednolitej koncepcji konserwatorskiej. Podstawą do podjęcia decyzji o odbudowie poszczególnych części zamku były wiarygodne przekazy o wyglądzie odtwarzanych elementów. Ten tryb postępowania jest najbardziej kontrowersyjny, gdyż dotyczy granicy pomiędzy rzeczywistą wiarygodnością źródeł stanowiących podstawę odbudowy (badania in situ, ikonografia, plany, przekazy pisane), a przekonaniem projektantów kierujących odbudową i urzędników zatwierdzających projektu o wiarygodności źródeł do odbudowy i konieczności zachowania i ochrony oryginalnych elementów i romantycznego stanu trwałej ruiny niejednokrotnie utrwalonego kilkusetletnią tradycją.



II. 5. *Janowiec, zamek. Przykład zamku wpisanego jako ruina („ruiny zamku, 1508-26, 1577-87, XVII, po 1975, 2 poł. XVIII”, wpis. z 3.06.1947 i z 23.01.1960; i nr A/935/1-4 z 12.02.1987) i częściowo odbudowanego. A. Stan w roku 2002; B. Stan w roku 2010. Fot. J. Lewicki 2010.*

- ostatnia grupa działań dotyczy zamków i pałaców odbudowywanych, w których wydane decyzje o wpisie do rejestru nie stanowią uzasadnienia dla zaniechania takich działań. Zamek jest odbudowywany, rekonstruowany i przystosowany do nowych funkcji. Wykonana adaptacja często jest prezentowana jako duży sukces medialny i konserwatorski (zamek Ryn, budynki przedzamcza w Lidzbarku Warmińskim).

Podsumowując należy podkreślić, że to formy zapisów o wpisie do rejestru zabytków decydują o kierunkach ochrony konserwatorskiej. Nieprecyzyjnie wydane decyzje wpływają na formę ochrony, która po latach przyczynia się do znaczących zmian lub zniszczeń substancji zabytkowej zabytku lub jego otoczenia. Dlatego też zapisy prawne decydują o podejmowanych decyzjach konserwatorskich, które pozwalają na poprawną i dostateczną ochronę lub na znaczące przekształcenie zabytku. To także omówione zapisy decydują czy ustalony w decyzji zakres i forma ochrony prawnej pozwoliła na dostateczny zakres ochrony zamku jak i jego otoczenia oraz czy ustalony sposób ochrony sprawdził się w ciągu ostatnich lat.



PROBLEM OCHRONY RUINY ZAMKÓW W POLSCE.
REFLEKSJE W KONTEKŚCIE DZIEJÓW
KONSERWATORSTWA EUROPEJSKIEGO
I WSPÓŁCZESNYCH PRAKTYK
Paweł Dettloff

Ochrona historycznych ruin zamków wobec współczesnych zagrożeń – złego stanu zachowania i braku środków na konserwację, przede wszystkim jednak nasilonych tendencji rekonstrukcyjnych i „mody” na odbudowę już od kilku lat jest tematem dyskusji i konferencji konserwatorskich w Polsce. Problem ten związany jest z szeregiem czynników wynikających ze słabości służb konserwatorskich w Polsce, ale także poważnego kryzysu rozumienia podstawowych pojęć i wartości zabytków.

W związku z tym celowe wydaje się przedstawienie współczesnych problemów ochrony ruin zamków (odbudowy, rekonstrukcje, konserwacje) z perspektywy dziejów teorii i praktyki konserwatorskiej. Porównanie współczesnych praktyk i tendencji z podobnymi, występującymi wcześniej w przeszłości. Przypomnienie ważniejszych poglądów na omawiane kwestie. Ta retrospektywna refleksja nad metodami ochrony zabytkowych ruin oraz postawami wobec dziedzictwa powinna dopomóc odnaleźć kierunek, w jakim powinniśmy podążać.

Historyczne ruiny zamków (lub innych budowli) od wieków malowniczo wtopione w pejzaż są uważane za szczególnie cenne i piękne elementy krajobrazu kulturowego, a niekompletne budowle są wartościowymi zabytkami, tak jak niekompletne dzieła sztuki: rzeźby, czy malarstwa, podziwiane w muzeach. To właśnie z uwagi na te wszystkie wspomniane tylko pobieżnie względy, nie odbudowuje się antycznych świątyń i nie dorabia brakujących nosów i rąk posągom starożytnym.

Historyczna ruina czyli niekompletna, zdestruowana postać zabytku architektury, ale także sztuk plastycznych już od zarania ochrony dziedzictwa była nie tylko stanem akceptowalnym, ale wręcz formą nietykalną. Dotyczyło to oczywiście dzieł starożytnych, ale tylko te zasadniczo do wieku XVIII przedstawiały niekwestionowaną wartość, zasługującą na ochronę. Metoda ta w XIX i XX w. została wręcz usankcjonowana jako jedyny dopuszczalny sposób ochrony dzieł antyku. Warto przy tym wspomnieć, że kanony obowiązujące w sztuce starożytnych Greków i Rzymian, oparte na typowych, sformalizowanych rozwiązaniach stanowiąc by mogły dość pewną podstawę do niemal kompleksowych – wiarygodnych rekonstrukcji zrujnowanych budowli antycznych. Jak może nigdzie indziej, tak tu, można by pokusić się o pełną rekonstrukcję tej czy owej budowli. Tak się jednak nie czyni. Bo równałoby się to ze swego rodzaju świętokradztwem. Jedynym dopuszczalnym sposobem „integracji” i odbudowy zabytków antycznych jest anastyloza. Przypadki prób częściowych rekonstrukcji architektury antycznej przybierają postać aranżacji konserwatorskich z wyraźnym rozróżnieniem części oryginalnych i nowych¹.

¹ Jokilehto Jukka, *A History of Architectural Conservation*, Oxford 1999, s. 75-100.



- II. 1. *Niekompletna (częściowo zniszczona) rzeźba jako pełnowartościowe dzieło sztuki. Antyczny Dyskobol Myrona. (wg Sztuka świata, t. II, Warszawa 1990).*



- II. 2. *Niekompletna (zniszczona) budowla jako pełnowartościowe dzieło architektury. Ruiny zamku Mirów. (fot. P. Dettloff).*

Szczególną wartość ruiny zyskały w 2. poł. XVIII w., wraz z nadejściem sentymentalizmu i preromantyzmu. Ulubione przez te nurty nastrojowość, nostalgia, zaduma, czy poczucie przemijania znalazły doskonałą wykładnię w malowniczych krajobrazach, wzbogaconych zwaliskami dawnych budowli – antycznych lub średniowiecznych². Sprzyjało to akceptacji ruin jako wartościowej i szczególnie wymownej postaci dzieł przeszłości³.

W wieku XIX Romantyzm wraz z fascynacją średniowieczem przyczynić się zaczął do zupełnie odmiennego ich traktowania. Niezwykle modną tendencją stały się odbudowy. W rozumieniu auto-

² Białostocki Jan, *Ikonoграфия romantyczna. Przegląd problemów badawczych* [w:] Romantyzm, SHS, Warszawa 1967, s. 81-82.

³ Frycz Jerzy, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795-1918*, PWN, Warszawa 1975, s. 24-27.

rów – wskrzeszanie średniowiecznych zamczysk. W ten sposób szereg autentycznych, historycznych ruin przeobrażono w neostylowe budowle w kształcie przypominającym zamki. Przykładami mogą być liczne zamki nadreńskie (np. Rheinstein, Sooneck, Stolzenfels)⁴. O ich odbudowie stanowili najczęściej przedstawiciele rządzących elit, dysponujący odpowiednimi środkami finansowymi oraz co istotne prawem decydowania. Niewiele miały one wspólnego z rzeczywistością – dawną formą tych zabytków. Budowle te stawały się w rzeczywistości nowymi kreacjami, zawierającymi w swych murach pozostałości pierwotnych założeń, które najczęściej padały ich ofiarą. W ten sposób obecnie zamki te nie są już zabytkami Średniowiecza, ale architektury doby Romantyzmu. Pewnym usprawiedliwieniem dla ich twórców może być brak świadomości tych zatracanych wartości autentycznych – średniowiecznych budowli. Romantyczne przebudowy były formą pietyzmu, ale rozumiana jeszcze na sposób typowy dla epoki wcześniejszej, bez zrozumienia ich historii i form architektonicznych⁵.

Szereg współczesnych „rekonstrukcji” zamków przypomina te XIX-wieczne kreacje. Tak samo jak tamte wynikają z braku świadomości albo może bardziej ignorancji. O ile tamte XIX-wieczne odbudowy traktować można jako w pełni reprezentatywne dzieła sztuki Historyzmu, o tyle dzisiejsze tego typu kreacje trudno będzie uznać za twórczość charakterystyczną dla w. XX/XXI. Pozostaną raczej rodzajem fałszerstwa, wprowadzającego w błąd, czy wręcz okłamującego opinię publiczną. Tak samo, jak falsyfikaty dzieł sztuki, uchodzące za oryginały. Przykłady XIX-wiecznych zamków pokazują niekiedy, że fascynacja i zauroczenie przeszłością nie musi zawsze skutkować tak bezceremonialnym obchodzeniem się z autentycznym zabytkiem. Zamek Neuschweinstein wniesiono na „surowym korzeniu”, bez prób wykorzystywania historycznego miejsca i pozostałości starszego zamku. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podobne kreacje realizować w miejscach wolnych od historycznej zabudowy. Obserwowane w praktyce, uporczywe wykorzystywanie do tych celów historycznych miejsc i pozostałości autentycznych zabytków świadczą, że zapewne z obawy narażenia na śmieszność, budowniczy nowych zamków starają się podsyć pod historię.

Nową kartę w dziejach konserwatorstwa i ochrony dziedzictwa przyniosła kolejna faza Historyzmu, związana z Pozytywizmem. Wypracowana w tym czasie metoda naukowych restauracji zabytków stała się doskonałym, jak mniemano, narzędziem przywracania dawnej świetności zabytków, łącznie z odtwarzaniem ich brakujących fragmentów lub całości⁶. Jej twórcą i głównym przedstawicielem był francuski architekt, badacz i znawca sztuki średniowiecznej Eugene Viollet-le-Duc. Metoda ta w porównaniu ze swobodnymi i całkowicie fantazyjnymi przebudowami doby Romantyzmu z pewnością stanowiła postęp, ale jednocześnie stwarzała nowe zagrożenie. Architekci-restauratorzy, nadmiernie ufni w posiadaną wiedzę historyczną znów ulegali pokusie wskrzeszania zabytków, podobnie jak czynili to wcześniej romantycy. W dążeniach tych wykraczali niejednokrotnie poza stan pewny i w pełni udokumentowany, przechodząc już w sferę domniemań i hipotez, przyjmowanych z całym przekonaniem jako pewnik. Należy przy tym dodać, że kontrowersyjne wydawały się także rekonstrukcje poparte przesłankami materialnymi, zwłaszcza z uwagi na ich nieraz bardzo duży stopień rekonstrukcji. Wszystkie te wady stały się podstawą rzeczowej krytyki w wielu środowiskach⁷. Próbuąc obiektywnie ocenić XIX-wieczne rekonstrukcje zabytków należy odróżnić ich realizacje pod kątem wiarygodności oraz okoliczności skłaniających do podjęcia tak poważnych ingerencji. Doskonałymi przykładami mogą tu być zabytki architektury obronnej: Carcasson i Pierrefonds. W Carcasson, najlepiej zachowany we Francji, choć zrujnowany pierścień murów obronnych Viollet le Duc uzupełnił o brakujące krenelaże oraz zwieńczenia i dachy baszt, wskrzeszając bardzo sugestywny widok panoramy średniowiecznego

⁴ Małachowicz Edmund, *Konserwacja i rewitalizacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Wrocław 1994, s. 34.

⁵ Frycz J., *op. cit.*, s. 24-86.

⁶ Jokilehto J., *op. cit.*, s. 137-173.

⁷ Arsyński Marian, *Idea – Pamięć – Troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007, s. 122-133.

miasta. Podobny, jeszcze silniejszy romantyczno-baśniowy efekt uzyskał Viollet le Duc rekonstruując zamek Pierrefond, który zachowany w postaci ruiny został w pełni odbudowany, zarówno w bryle jak i szczegółach architektonicznych i dekoracyjnych elewacji, a nawet wnętrzu. W ten sposób, na kanwie autentycznych relikwów powstała fantazyjna kreacja architektoniczna, wymuszona zresztą w dużej mierze przez zleceniodawcę – inwestora – Napoleona III, pragnącego mieć nieopodal swej rezydencji „średniowieczny zamek” mogący uchodzić za dostojne gniazdo rodowe i tworzyć malowniczą scenie dla ulubionych przez niego historycznych maskarad dworskich⁸.

Bardzo duży stopień odtworzenia, sprawił, że już w oczach współczesnych zabytek ten jawił się już nie jako oryginalny zabytek, ale jako pozbawiona wartości autentyczności makietka. Mury obronne w Carcasone pomimo zrujnowania zachowane były dość dobrze. Dokonane rekonstrukcje polegały w większości na uzupełnieniu górnych partii murów, krenelaży, dachów – udokumentowanych w dawnej ikonografii. Oczywiście także w tym przypadku ogólny widok i sylweta zespołu zmieniły się, ale stopień zachowania oryginału sprawił, że nie wywoływały tak negatywnego wrażenia jak zamek Pierrefonds.

Odbudowywanym i rekonstruowanym w XIX i XX wieku zamkiem, szczególnym poprzez zakres prac, jak i wielkość zabytku jest Malbork. Pieczołowite i drobiazgowo nieraz odtworzenie elementów i całych części budowli dokonano tu wykorzystując badania historyczne, architektoniczne i archeologiczne⁹. Odbudowa podjęta została w stosunkowo krótkim czasie od momentu największych zniszczeń zabytku, który nigdy nie stał się kompletną – opuszczoną ruiną. Opierała się przy tym na pomiarach i zdjęciach wykonanych przed zniszczeniem. Zasadniczą przyczyną restauracji zamku malborskiego była jego wyjątkowa wartość historyczna i architektoniczna oraz względy ideowe, które miały decydujący wpływ na jego odbudowę¹⁰.

Wbrew obiegowym opiniom, kierujący pracami w Malborku, arch. Conrad Steinbrecht, mimo iż posługiwał się pozytywistyczną – naukową metodą przy rekonstrukcji zamku malborskiego, popełnił wiele błędów lub nawet świadomych zafałszowań w odtwarzaniu pierwotnej postaci tego zabytku¹¹. Popełnione błędy dowodzą zawodności tzw. metod naukowych rekonstrukcji, opartych na znajomości dawnych stylów, analizach porównawczych, a niekiedy nawet w badaniach struktury zabytku.

Niezwykle obrazową i bliską dla naszych rozważań dyskusję na temat postępowania wobec historycznej ruiny toczono na przełomie XIX/XX w. na temat zamku w Heidelbergu. Polemiki wokół sposobu ochrony tego zabytku wpisały się w historię doktryn konserwatorskich, jako sztandarowy przykład starcia dwóch koncepcji i idei – odbudowy i konserwacji zachowawczej. Zamek w Heidelbergu – historyczna siedziba książąt Palatynatu, traktowana jako jeden z cenniejszych przykładów architektury renesansowej na terenie państw niemieckich, od XVII w. (od czasu zniszczenia w czasie wojny z Ludwikiem XIV) pozostawał ruiną. Na fali modnych, historyzujących rekonstrukcji powstał projekt odbudowy zamku. Jego część – tzw. Friedrichsbau z pocz. XVII odtworzono według projektu arch. Carla Schäfera. Wskutek krytyki ostatecznie zrezygnowano natomiast z odbudowy gmachu zw. Otthiennrichsbau z 1566-1666. Zadecydował o tym prawdopodobnie obszerny artykuł Geорга Dehio – czołowego zwolennika konserwacji zachowawczej i przeciwnika purystycznych restauracji i rekonstrukcji. Rzeczowy, merytoryczny i logiczny wywód tego uczonego wytrącił z ręki broń jego przeciwnikom, starającym się przekonać do pomysłu odbudowy, wykorzystując w tym celu także względy ideowo-polityczne¹².

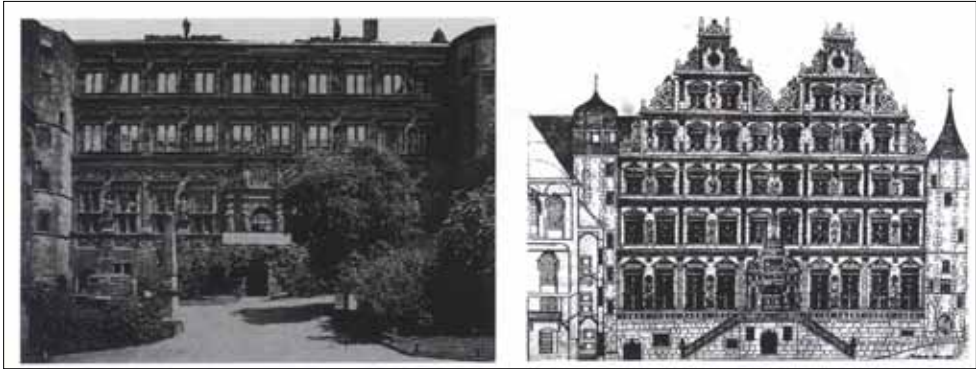
⁸ Tamże; Viollet le Duc – Katalog wystawy Paris 1980, Paris 1982.

⁹ Pospieszny Kazimierz, *Konrada Steinbrechta metoda rekonstrukcji Malborka, Zamek Wysoki (1882-1902)* [w:] *Architectura at historia. Studia Mariano Arsyński septuagenario sedicata*, red. Woźniak Michał, Toruń 1999, s. 253-284.

¹⁰ Arsyński Marian, *Dzieło sztuki – historia – polityka. Na marginesie książki M. Boeckmanna, "Die Marienburg in XIX Jahrhundert"*, "Zapiski Historyczne", t. I, 1985, z. 4, s. 111-126.

¹¹ Pospieszna Barbara, *Karl Schäfer a Conrad Steinbrecht. Z historii idei i praktyki konserwacji zabytków w 2. połowie XIX w. w Prusach* [w:] *Dzieło sztuki i konserwacja*, SHS, Kraków 2004, s. 275-288.

¹² Arsyński M., *op. cit.*, s. 178-179.



II. 3. Zamek w Heidelbergu. Budowla Otto-Henryka w stanie ruiny i na projekcie odbudowy C. Schäfera. (wg Arszynski M., *op. cit.*, il. 132)

Na ziemiach polskich podobną dyskusję wywołała restauracja Zamku Królewskiego na Wawelu. Nie była to wprawdzie typowa ruina, ale stopień dewastacji, zniszczeń i przekształceń poważnie zmienił dawny wygląd tego zabytku. Z uwagi na jego rangę i oddziaływanie emocjonalne sprawa jego odnowy wykraczała zresztą poza problematykę czysto konserwatorską. Była przy tym starannie przemyślana i dyskutowana w szerokim gronie fachowców. Pozwoliło to uniknąć wielu pochopnych decyzji i osiągnąć swoisty kompromis między skrajnymi poglądami¹³.

Od początku wieku XX, pod wpływem wypowiedzi Johna Ruskina i Williama Morrisa oraz przekonywających wywodów wiedeńskich historyków sztuki, coraz więcej autorytetów naukowych zaczęło opowiadać się za konserwacją zachowawczą zabytków, przeciwko rekonstrukcjom i odbudowom. Krytyka tych metod zapoczątkowana została zresztą już niemal współcześnie z ich stosowaniem. Bogata literatura i powszechna znajomość tych poglądów antyrestauratorskich zwalnia jak sądzę, z ich bliższego omówienia. Warto w tym miejscu tylko wspomnieć słynną wypowiedź Johna Ruskina dotyczącą historycznych ruin. W sugestywny i dobitny sposób zwrócił uwagę na ich zagrożenia, jakie nieść może restauracja, a zwłaszcza rekonstrukcja. Oświadczył mianowicie, że wołałby aby przez historyczne ruiny poprowadzić linię kolejową, a kamienie z zachowanych dotąd murów wrzucić do rzeki, niż zgodzić się na ich odbudowę i restaurację¹⁴. Dla Ruskina, podobnie jak i Morrisa głównym walorem zabytku była bowiem jego wartość historyczna – traktowanie jako dokumentu pewnej epoki. Na początku XIX wieku doniosłość tej wartości podnieśli także główni przedstawiciele wiedeńskiej historii sztuki – Alois Riegl i Max Dworak. Przyczynili się oni do wyróżnienia i zdefiniowania także innych podstawowych wartości zabytku, stanowiących wyznacznik nowoczesnej ochrony zabytków¹⁵.

Niektórzy z konserwatorów próbowali bronić pryncypiów atakowanej idei rekonstrukcji. Należał do nich przede wszystkim niemiecki restaurator zabytków, a zwłaszcza średniowiecznych zamków i ich ruin – Bodo Ebhardt. Uznając konieczność zachowywania nowożytnych nawarstwień stylowych (przyjętą wówczas za sprawą wspomnianych historyków sztuki), sądził, że rekonstruowanie nieistniejących części zabytku jest możliwe, o ile opiera się na wiarygodnych podstawach naukowych. O zasadności

¹³ Dettloff Paweł, Fabiański Marcin, Fischinger Andrzej, *Zamek królewski na Wawelu. Sto lat odnowy (1905-2005)*, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Kraków 2005, s. 19-51. Plieg Alois, *Der moderne Denkmalkultur, sein Wesen und seine Enttethung*, Wien 1903; Dvořák Max, *Katechismus der Denkmalpflege*, Wien 1918.

¹⁴ Muczkowski Józef, *Jak konserwować zabytki przeszłości?* Kraków 1904, s. 139.

¹⁵ Dettloff Paweł, *Wartości historycznych ruin w Polsce wobec współczesnych zagrożeń i szans ochrony* [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, red. Lewicka Maria, Warszawa – Białystok 2009, s. 139-161.

i prawidłowości takiego projektu rekonstrukcji wypowiadać się należy indywidualnie, na podstawie kryteriów naukowych¹⁶. Części nowe i wymieniane należy opatrywać datami, umożliwiającymi późniejsze odróżnienie elementów oryginalnych i rekonstruowanych¹⁷. Podkreślenie roli badań naukowych oraz odróżnianie autentyku od nowych uzupełnień postulował już wcześniej włoski architekt i konserwator Camillo Boito¹⁸. Sam Bodo Ehardt był autorem rekonstrukcji zabytków, przeprowadzonych w myśl praktyki Viollet le Duca – na przykład zamku Koenigsburg w Alzacji w roku 1899¹⁹. W Niemczech najbardziej rażące restauracje – a właściwie przebudowy – zabytków wzbudzały sprzeciw nie tylko historyków sztuki, takich jak wspomniany Georg Dehio, ale też Corneliusa Gurlitta (rektora wyższej szkoły technicznej w Dreźnie, prezesa związku architektów, architekta i historyka sztuki, konserwatora) – czołowego autorytetu w sprawach ochrony zabytków w Niemczech, piastującego godność konserwatora zabytków Saksonii²⁰. Tradycja purystycznych restauracji i „archeologicznych” rekonstrukcji była jednak szczególnie głęboko zakorzeniona w Niemczech. I tak w roku 1910 poddano częściowej rekonstrukcji średniowieczny zamek Burg an der Wupper²¹, a całkowita odbudowa średniowiecznego zamku Waldeck przeprowadzona została z woli właściciela, wbrew stanowisku miejscowych konserwatorów²². Przykłady te wydawać się nam dziś mogą szczególnie bliskie, w kontekście podobnych incydentów dokonujących się współcześnie.



II. 4. Ruiny w krajobrazie. Zamek Ogrodzieniec na obrazie J.N. Głowackiego (1846) wg *Od Pieskowej Skąły po Morskie Oko. Prace pejzażowe Jana Nepomucena Głowackiego. Katalog Wystawy. Kraków 2001, il. 23.*

¹⁶ Sposób prowadzenia wywodu Ehardta świadczy, że swój pozytywny pogląd na rekonstrukcje starał się on „wtopić” w różne wypowiedzi oraz porady praktyczne, miejscami zdradzając go przy okazji oceniania wybranych realizacji (np. rekonstrukcji zamku Sforzów w Mediolanie): Eberhardt Bodo, *O niszczeniu, konserwacji i restauracji zabytków architektury*, Berlin 1905 (maszynopis tłumaczenia z j.niemieckiego 1948), s. 8-9, 40-46.

¹⁷ Tamże, s. 12; *Burgenromantik und Burgenrestaurierung um 1900. Der Architekt und Bauforscher Bodo Ehardt in seiner Zeit*, Ausstellungskatalog, Braubach 1999.

¹⁸ Boito Camillo, *I nostri vecchi monumenti*, 1886 – (fragmenty) w tłum. Hanny Szymańskiej [w:] Małachowicz Edmund, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 2, Warszawa 1988, s. 331-333.

¹⁹ Réau Louis, *Historie du Vandalisme les Monuments détruits de l'art. français*, Paris 1959, t. II, s. 176.

²⁰ Magirius Heinrich, *Geschichte der Denkmalpflege: Sachsen*, Berlin 1991, s. 123.

²¹ *Schloß Burg an der Wupper*, „Denkmalpflege”, Jhrg. XV: 1913, s. 73-75.

²² *Die Burg in Waldeck und ihre Wiederherstellung*, „Denkmalpflege”, Jhrg. XV: 1913, s. 9-13.

Przełomowe znaczenie dla historycznych ruin miała także klasyfikacja podziału zabytków na żywe i martwe, dokonana przez belgijskiego konserwatora L. Cloqueta w roku 1893 i następnie powszechnie przyjęta. W myśl jego koncepcji zabytki martwe, a do takich zaliczył ruiny zamków, należy tylko konserwować. Zabytki żywe, jako stale użytkowane i nie zniszczone mogą być restaurowane i adaptowane²³. Trafność tego podziału potwierdzała praktyka konserwatorska. Nawet w działalności tak aktywnego na polu restauracji architekta, jak E. Viollet-le-Duc dominowały budowle sakralne. Zasadniczo poza wspomnianym przykładem zamku Pierrefonds, nie rekonstruował on więcej zamków, a jedynie kościoły – bo te były stale użytkowane²⁴.

Zasadność odtwarzania nieistniejących już budowli historycznych lub ich ruin poddawana była już w wątpliwość od XIX w., kiedy to ochrona zabytków stała się świadomym działaniem państw i społeczeństw. Wykluczyły ją także zasady ustalone na forach międzynarodowych w XX wieku: Karta Ateńska z roku 1931 oraz Karta Wenecka z roku 1964. Zasady te, opierające się na bezwzględnej ochronie autentyczności jako podstawowej wartości, przynajmniej w teorii nadal obowiązują. Pojawiająca się niekiedy krytyka ich zbyt dużego jakoby konserwatywności i nieprzystosowania do współczesnych warunków ochrony dziedzictwa kulturowego z uwagi na znaczne poszerzenie tego ostatniego, nie powinna odnosić się do historycznych ruin. Ta grupa zabytków należy bowiem właśnie do zabytków „kanonicznych” – tradycyjnie pojmowanych: jako dzieł architektury i sztuki, przedstawiających wartość historyczną, a także krajobrazową. Zastosowanie do nich „konserwatywnych” wymogów wydaje się zatem oczywiste i nie powinno podlegać dyskusji. Ilość tych zabytków jest ograniczona liczbowo i nie tworzy dziedzictwa masowego, niepoliczalnego, jak np. architektura mieszkalna XIX i XX w. Nowa filozofia ochrony dziedzictwa większą uwagę powinna skłaniać do edukacji oraz promocji wartości zabytków, nie zaś ich przyzwalania na przekształcanie lub uzupełnianie wedle indywidualnych ambicji i fantazji.

Aspektem szczególnie ważnym i podnoszonym w ochronie historycznych ruin jest wygląd sylwety. W kontekście XX-wiecznej teorii konserwatorskiej szczególnie istotne dla tej grupy zabytków są rozważania Waltera Frodla na temat wartości zabytków. Uczony ten do chronionych wartości zabytku zalicza m.in. utrwalonego wyglądu zabytku, zaistniały w historii i utrwalone od dłuższego czasu i w tej postaci znany i rozpoznawalny²⁵.

Rozważając problem odbudowy historycznych ruin, warto ustosunkować się też do najczęściej wysuwanych argumentów jej zwolenników. Niekiedy przywołują oni powojenne rekonstrukcje zabytków. Należy z całą mocą podkreślić i przypomnieć, że dokonywały się one w zupełnie innej sytuacji. Dotyczyły wybitnych dzieł architektury i sztuki będących symbolami tożsamości kulturowej i narodowej. Co istotne ich kształt przed zniszczeniem był doskonale znany i udokumentowany, utrwalone w świadomości żyjącego pokolenia. Jak przy tym zaznaczał Jan Zachwatowicz powojenne odbudowy zabytków w Polsce nie były zasadą, lecz świadomym odstępstwem od nich, metodą wymuszoną okolicznościami²⁶. Jak zaznaczył, „świadomą tragizm popełnianego fałszu konserwatorskiego”. Warto dodać, że odbudowa zabytków po II wojnie światowej w Polsce odbiła się niestety niekorzystnie na praktyce konserwatorskiej w stosunku do zabytków oszczędzonych przez kataklizm wojenny. Mianowicie poprzez nadmierne tendencje rekonstrukcyjne, lekceważenie autentycznej substancji zabytkowej, poprawianie zabytków, czy tworzenie nowych – pseudozabytków²⁷. Przykładami tych tendencji są chociażby barbakan

²³ Muthesius Heinrich, *Auf dem internationalen Architektenkongress in Madrid*, „Die Denkmalpflege”, 1904, nr 7, s. 52.

²⁴ Viollet de Duc – Katalog Wystawy, Paris 1980, Paris 1982.

²⁵ Frodl Walter, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, „BMiOZ”, seria B, t. XIII, Warszawa 1966, s. 23

²⁶ Zachwatowicz Jan, *O polskiej szkole konserwacji i rekonstrukcji zabytków*, „Człowiek i Nauka”, Warszawa 1979, s. 334.

²⁷ Miłobędzki Adam, „Polska szkoła konserwatorska”, „Arka”, 49, s. 136.

warszawski, czy zamek w Łęczycy. Jednocześnie podejmowano pieczołowite prace przy zachowanych – historycznych zamkach, te zniszczone przed wiekami konserwując jako „trwałe ruiny”²⁸.

Powojenne rekonstrukcje uznane zostały za wyjątkowe, uzasadnione szczególnymi okolicznościami, odstępstwo od nadal obowiązujących zasad. Zupełnie inna sytuacja dotyczy historycznych budowli, zwłaszcza zamków, pozostających w stanie ruin od stuleci. Jako malownicze zespoły są one cennymi elementami krajobrazu kulturowego. Co też istotne, w ich przypadku nie dysponujemy dokładnymi widokami, opisami, zdjęciami itp., jakimi dysponowano w przypadku rekonstruowanych zabytków, zniszczonych w czasie wojen światowych. Często nie mamy w ogóle przekazów na temat wyglądu tych zrujnowanych od dawien dawna budowli. Dane uzyskane na podstawie badań archeologicznych i architektonicznych poszerzają wiadomości na temat zniszczonego zabytku, ale nie stanowią często dostatecznie pewnej rękąjmi prawidłowości dokonanej na ich podstawie rekonstrukcji, zwłaszcza kompletnej, obejmującej cały budynek, zachowany np. tylko w reliktach. Architektura i sztuki plastyczne mają charakter wybitnie indywidualny. Jak już się wielokrotnie przekonano, próby ich rekonstrukcji na podstawie naukowych badań i analiz porównawczych okazywały się często błędne²⁹. Archeologia oraz historia architektury i sztuki są naukami humanistycznymi, a nie ścisłymi, dla których dwa plus dwa zawsze równa się cztery.

Znaczna część ruin nie ma danych do rekonstrukcji i musi takimi pozostać. Tylko szczegółowe – pewne dane mogą służyć za podstawę rekonstrukcji, ale czy nawet gdy mamy takie materiały, warto ją koniecznie przeprowadzać na zabytku? Do niedawna tylko szczególne okoliczności i wyjątkowa wartość (symboli narodowych i religijnych) decydowały o odbudowie znanych zabytków.

Kolejną kwestią często podnoszoną w dyskusjach na temat ochrony ruin jest problem ich technicznego utrzymania³⁰. Zwraca się uwagę, że zachowanie ruin zamków w Polsce jest trudne z uwagi na ich właściwości materiałowe i warunki klimatyczne. Trwała ruina wymaga oczywiście specyficznych zabiegów konserwatorskich, które należy ponawiać, ale praktycznie każdy zabytek wymaga ciągłej konserwacji i co jakiś czas poważniejszych zabiegów³¹. Stan ruiny, w jakim znajduje się omawiana grupa zabytków nie musi być przyczyną ich destrukcji oraz ciągłych, jak wydawałoby się niektórym, nierozwiązywalnych problemów. Zły stan techniczny historycznych ruin spowodowany jest najczęściej dłuższym zaniedbaniem i brakiem bieżącej konserwacji. Dzieje konserwacji ruin historycznych dowodzą, że trwała ruina jest możliwa technicznie do utrzymania. Przykładami mogą tu być: ruiny zamków w Toruniu³² i Czorsztynie. Wiele zabytków omawianej grupy wymaga poważnych zabiegów remontowo-konserwatorskich z uwagi na wieloletnie zaniedbania i dewastację. Także w ich przypadku odbudowa nie jest wcale jedynym ratunkiem dla obiektu. Dobrym przykładem może tu być zespół pokarmelicki w Zagórzcu w województwie podkarpackim. Wprawdzie jest to zabytek sakralny, ale także będący historyczną ruiną. W wyniku prac wykonanych po roku 2000 rozsypujące się mury uzyskały ponownie stabilność. Uzupełniono jedynie ich fragmenty, zachowując w krajobrazie charakterystyczną sylwetę i postać ruiny.

²⁸ Bogdanowski Janusz, *Zamki Jury Krakowskiej jako problem konserwatorski*, „Ochrona zabytków”, 1995, nr 1, s. 10-12; Szymgin Bogusław, *Problem ruin zamku w świetle współczesnej teorii i praktyki konserwatorskiej* [w:] *Trwała ruina. Problemy utrzymania i adaptacji*, red. Szymgin Bogusław, ICOMOS, Lublin 2006, s. 25-36;

²⁹ Problem dotyczy m.in. rekonstrukcji na zamku w Malborku. Niezrealizowaną, błędną rekonstrukcją były plany odbudowy zamku w Grodnie: Dettloff Paweł, *Ochrona zabytków architektury obronnej w 20-leciu międzywojennym* [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka*, ICOMOS, Lublin – Warszawa 2008, s. 102

³⁰ Szymgin B., *op. cit.*, s. 25

³¹ Malawska Iga, *Trwała ruina – zasady i praktyka* [w:] *Trwała ruina. Problemy utrzymania i adaptacji*, s. 53-59.

³² Tajchman Jan, Zimnowodna-Krajewska Bożena, *Ruiny zamku toruńskiego 40 lat po konserwacji* [w:] *Trwała ruina. Problemy utrzymania i adaptacji*, s. 9-13.



II. 5. *Konserwacja historycznych ruin zamku jako trwała ruina w krajobrazie. Ruiny zamku Czorsztyn. (fot. P. Detloff).*

Rozpadające się dziś zamczyska niewątpliwie są podstawą postawienia zarzutu wobec właścicieli i władz, na których spoczywa obowiązek ich należytego utrzymania. Alternatywą i ratunkiem nie jest tu jednak tylko odbudowa. W ochronie zabytków od dawna podstawowym sposobem działania jest konserwacja. Niezależnie od właściwości materiałowych i warunków klimatycznych konserwacja musi być podejmowana stale, rzadziej lub częściej wobec wszystkich zabytków, nie tylko ruin. Wszystkie one podlegają bowiem nieuchronnym skutkom upływu czasu. Bez stałej konserwacji nawet kompletnie zachowany budynek ulegnie w końcu zniszczeniu.

Zwolennicy odbudowy historycznych ruin zwracają uwagę na tragiczne dzieje naszej Ojczyzny, które przyczyniły się do powstania tych ruin. Niezależnie od częściowej tylko słuszności tego spostrzeżenia (dawne zamki przeważnie były opuszczane od XVIII w. wyniku ogólnych zmian kulturowych), należy zadać pytanie. Czy w obecnych czasach, pomijając nawet kwestie kryzysu ekonomicznego, rzeczywiście najważniejszym zadaniem jest odtwarzanie, czy może raczej tworzenie nowych pseudozabytków? Czy wszystkie pozostałe, oryginalne zabytki znajdują się w tak doskonałym stanie, że musimy już myśleć o „wskrzeszaniu” tych utraconych? – Czy nie bardziej uzasadnione jest chronienie i konserwacja autentycznych zabytków, wciąż zagrożonych, niż tworzenie fikcyjnych? (vide Zamek królewski w Poznaniu)³³. Czy odbudowując „na siłę” zamki, czy też tworząc inne tego typu pseudozabytki rzeczywiście wzbogacimy nasze narodowe dziedzictwo kulturowe? Czy też je zdyskwalifikujemy jako zbiór wymaginowanych budowli pretendujących do miana prawdziwych? Znający choć trochę historię, doskonale zdaje sobie sprawę, że zaistniałe w niej fakty są często nieodwracalne. Zapewne bardziej sugestywne i przemawiające do wyobraźni wydawać się mogą zabytki lepiej zachowane – kompletne, w przeciwień-

³³ *Zamek królewski w Poznaniu. Zarys historii. Badania archeologiczne. Działania na rzecz restytucji*, Poznań 2004.

stwie do zniszczonych czy zrujnowanych. W praktyce okazuje się niejednokrotnie, że nawet te uboższe przez zniszczenia budowle stanowią mogą doskonałe – bo autentyczne – świadectwo historii, a zarazem atrakcję turystyczną.

Dobrymi przykładami historycznych ruin, konserwowanych (nie odbudowanych) i odwiedzanych tłumnie przez turystów jako ważne atrakcje turystyczne są ruiny zamków w Czorszynie, Ogrodzieńcu, czy Rawie Mazowieckiej. Niektóre z nich są wręcz szturmowane przez turystów, także za sprawą organizowanych imprez, dla których ruiny stanowią świętą i niezastąpioną oprawę³⁴. Przykłady te dowodzą, że także ruiny mogą budzić zainteresowanie i być atrakcją nie mniejszą niż rekonstrukcje – makiety. A może nawet większą, dając fizyczny, namacalny kontakt z materialnym, autentycznym świadectwem przeszłości.

Niestety tej podstawowej wartości zabytku zdaje się nie dostrzegać wielu inwestorów i decydentów. Moda na odbudowę zamków, racjonalnie absurdalna staje się rzeczywistością. Wpływ na to ma nikła świadomość historii i rozumienia świadectw przeszłości, traktowanie dziedzictwa wyłącznie w kategoriach produktu mającego przynosić zysk i prestiż. Sprzyja temu także współczesna kultura postmodernistyczna i związany z nią kryzys wartości, a co za tym idzie ustalonych norm i zasad.

Pozostaje nam zatem pytanie o wartości, które dziś chcemy chronić. Brak zdecydowanej odpowiedzi na to pytanie lub brak świadomości tych wartości skutkuje akceptacją lub tolerowaniem kontrowersyjnych lub wręcz negatywnych realizacji (odbudowy – przykładami Bobolice, Tropsztyn, Tykocin – nie autentyczne, ani nie „prawdziwe”, będące tak naprawdę tylko pewną wizją i fantazjowaniem na temat przeszłości).

W historii ochrony zabytków nieraz pojawiały się różnorodne zagrożenia dla dziedzictwa. Często ich przyczyną był także brak świadomości lub ignorancja. Sytuacja ta będzie się zapewne powtarzać, tak jak to się dzieje obecnie.

Na środowisku konserwatorskim spoczywa obowiązek uświadamiania czym są prawdziwe zabytki i na czym polega ich wartość. Wszelkie przejściowe mody, czy specjalnie pobudzone atrakcyjnymi wizjami upodobania nieświadomego ogółu nie mogą być tu decydujące. To środowisko naukowe powinno wypracować zasady. Jest ono za to odpowiedzialne i taki jest jego obowiązek. Powierzone mu dziedzictwo jest depozytem, który nienaruszony powinien zostać przekazany następnym pokoleniom. To dlatego w kolejnych polskich ustawach o ochronie zabytków starano się zapewnić im nie tylko dalsze istnienie ale też zagwarantować ich autentyzm. Dowodzą tego stałe zapisy uzależniające działania przy zabytku od zgody Konserwatora. A zatem Konserwator stoi na straży zabytku – przed zniszczeniem go także poprzez niefachowe przedsięwzięcia, w tym także odbudowy, niezależnie od „dobrych” intencji ich autorów.

Odpowiedzialność środowiska konserwatorskiego za dziedzictwo wiąże się z koniecznością wytyczenia jasnych celów i określenia wartości, które chcemy chronić. Służyć temu powinna szeroko rozumiana edukacja i uświadamianie. Także krytyka merytoryczna, której jak dotąd najwyraźniej brakuje. Omawiając problem nasilających się tendencji do odbudowy zamków uderzająca jest dysproporcja między licznymi opisami i komentarzami, bezkrytycznie, a wręcz entuzjastycznie odnoszącymi się do praktyk krytykowanych wyłącznie w wąskim gronie specjalistów. Nazywanie zgodnie z prawdą, piętnowanie tych złych poczynań i tłumaczenie przy pomocy rzeczowych argumentów na szerszym forum publicznym powinno być narzędziem w szerszej akcji edukacyjnej. Tymczasem, jak na razie środowisko konserwatorskie milczy. Należy mieć nadzieję, że sytuacja ta zmieni się, a opracowana karta ochrony zabytkowych ruin stanie się skutecznym sposobem ich uratowania przed zagrożeniem, jakie niosą ze sobą współczesne tendencje i "mody".

³⁴ Mączyński Dominik, Zamek Franchimont [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, s. 433-440; Lorenz Ewa, Funkcjonowanie historycznej ruiny w przestrzeni społecznej na przykładzie zamku Kamieniec w Odrzykoniu [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, s. 476-495.



GRANICE RUIN ZAMKOWYCH I GRANICE ICH OTOCZENIA. CZY, NA PODSTAWIE DECYZJI O WPISIE DO REJESTRU ZABYTKÓW NIERUCHOMYCH, MOŻNA OKREŚLIĆ GRANICE PRZEDMIOTU, KTÓRY CHRONIMY?

Iga Malawska

Tekst niniejszy jest kontynuacją artykułu opublikowanego w wydawnictwie na konferencję „Zamki, grody, ruiny”, w Ciechanowcu w roku 2009. W poprzednim tekście próbowałam, na podstawie decyzji o wpisie do rejestru zabytków nieruchomości, określić zasób zamków i ruin zamkowych. Obecnie, moim celem jest przeanalizowanie, czy na podstawie tychże decyzji można określić granice ruin zamkowych czyli granice przedmiotu, który jest chroniony prawem.

Analizie poddano 167 dokumentów dotyczących 136 ruin zamków wpisanych do rejestru zabytków. Dane statystyczne są jednak mniej ważne niż wskazanie skali i głównych problemów związanych z określeniem granic przedmiotu ochrony. Można przyjąć, że analiza decyzji o wpisie do rejestru zabytków nieruchomości, nielicznej i zwartej grupy „ruiny zamków” rozmieszczonej na terenie całej Polski odzwierciedla problemy z wyznaczeniem granic ochrony innych obiektów nieruchomości chronionych wpisami indywidualnymi.

Wydaje się, że kwestia granic ochrony zabytku nabiera obecnie szczególnej aktualności i ważności, ponieważ w czerwcu 2010 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego został zobowiązany do wypełnienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w zakresie podległych mu zagadnień, tzw. dyrektywy INSPIRE.

Dyrektywa 2007/2/WE (Infrastructure for Spatial Information in Europe) z dnia 14 marca 2007 r. ustanawia infrastrukturę informacji przestrzennej we Wspólnocie Europejskiej.

W punkcie 2 i 4 tej dyrektywy zapisano, że „szósty wspólnotowy program działań w zakresie środowiska, przyjęty decyzją 1600/2002/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 lipca 2002 r., wymaga zwrócenia pełnej uwagi na zapewnienie, by tworzenie wspólnotowej polityki ochrony środowiska odbywało się w sposób zintegrowany, z uwzględnieniem różnic regionalnych i lokalnych”, oraz że „infrastruktura ta powinna wspomagać tworzenie polityki w odniesieniu do polityk i działań mogących mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na środowisko” w tym środowisko kulturowe [dopisek I.M.].

W Polsce podstawą określenia obszarów chronionych dla zabytków jest ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z roku 2003. Wydawać by się mogło, że wskazanie takich obszarów jest stosunkowo proste, ale tylko przy założeniu, że posiadane przez konserwatorów decyzje o wpisie do rejestru zabytków są zgodne z obowiązującą ustawą. Ustawa przewiduje bowiem, że każdy zabytek nieruchomy wpisany do rejestru zabytków powinien posiadać wyznaczone granice oraz granice otoczenia.

Ponadto, prawidłowo sformułowana decyzja o wpisie do rejestru zabytków jest niezwykle ważnym narzędziem w budowaniu polityki przestrzennej i wyłączeniu obszarów chronionych będących pod jurysdykcją służby ochrony zabytków (państwowej lub samorządowej).

Ustawa z 2003 r. w art. 18 stanowi bowiem, że „ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami uwzględni się przy sporządzaniu i aktualizacji koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, strategii

rozwoju województw, planów zagospodarowania przestrzennego województw, (...) analiz i studiów z zakresu zagospodarowania przestrzennego powiatu, strategii rozwoju gmin, studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego...”

Ustawa ta oraz najnowsze rozporządzenie Ministra o prowadzeniu rejestru zabytków z dnia 26 maja 2011 r. zobowiązują wojewódzkiego konserwatora zabytków, aby dla każdego wpisanego do rejestru obiektu w księdze rejestru znalazło się: „określenie otoczenia zabytku, miejsce położenia, numer księgi wieczystej, numer katastru nieruchomości – nazwa własna jednostki ewidencyjnej oraz jej identyfikator w krajowym rejestrze urzędowym podziału terytorialnego kraju, nazwa obrębu lub jego numer oraz numer działki.”

Wykonanie tej wydawałoby się prostej, ustawowej powinności, natrafia na szereg przeszkód, ponieważ **rejestr zabytków, to efekt dyskursu kulturowego trwającego ponad 90 lat.**

Warto przypomnieć, że wprowadzenie zasad ochrony zabytków wiąże się z odrodzeniem Państwa Polskiego i dekretem Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami kultury i sztuki (Dz. Praw. PP. 1918, nr 16, poz. 36).

Za formalny początek II Rzeczypospolitej, po 123 latach zaborów, uznaje się datę 11 listopada 1918 r. Tego samego dnia zakończyła się I wojna światowa – najpotężniejszy konflikt zbrojny od czasów napoleońskich, burzący stary porządek.

Prawdopodobnie wzbudzi w nas zdziwienie fakt, że tę pierwszą ustawę o ochronie zabytków opublikowano w Dzienniku Praw Państwa Polskiego z dnia 8 listopada 1918 r. Dziennik nosił numer 16 i był numerem granicznym: do numeru piętnastego nazywał się Dziennik Praw Królestwa Polskiego, od numeru szesnastego nosił już nazwę Dziennik Praw Państwa Polskiego. W tym pierwszym oficjalnym dzienniku urzędowym zamieszczono pakiet najważniejszych dla nowego państwa ustaw, a wśród nich ustawę o ochronie zabytków.

Większość najważniejszych dla kultury polskiej ruin zamkowych wpisano w początkowym okresie organizowania służb konserwatorskich, kiedy to do najpilniejszych zadań należało rozpoznanie zasobu zabytkowego i objęcie go ochroną.

Na podstawie tych pierwszych ustaw: dekretu Rady Regencyjnej z 1918 r. i rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. konserwator wydawał **orzeczenie o uznaniu za zabytek**. Obiekt podlegał ochronie państwa z dniem doręczenia orzeczenia, jeszcze przed wszczęciem postępowania administracyjnego i wydaniem decyzji o wpisie do rejestru. W celu szybkiej reakcji konserwatora i prawnemu zabezpieczeniu obiektu przed ewentualnym zniszczeniem wprowadzono tzw. ochronę tymczasową, której podstawą było właśnie orzeczenie o uznaniu za zabytek.

Ruiny zamkowe, w sporym procencie, funkcjonowały przez blisko 70 lat na podstawie jedynie takiego orzeczenia.

Trzeba przyznać uczciwość konserwatorom którzy, zgodnie z prawdą, w dokumentach urzędowych powołują się na „uznanie za zabytek” i numer pisma. Następnie jednak **zawiadamiają** lub **przypominają** o wpisie do rejestru. Czasem, w sposób jeszcze prostszy, bez wydawania decyzji dopisywano na orzeczeniu numer w księgach rejestrowych. Zdarzało się to nawet po kilkudziesięciu latach od wydania orzeczenia.

Decyzja o wpisie do rejestru zabytków jest decyzją urzędową o charakterze wieczystym i do rejestru zabytek wpisać można jedynie na podstawie wydanej **decyzji administracyjnej**. Tak więc działania (o których piszę powyżej) nie są zgodne z kodeksem postępowania administracyjnego i, w dzisiejszych czasach, właściciel ruin łatwo udowodniłby, że jego obiekt nie został wpisany do rejestru zabytków.

Z niektórych orzeczeń o uznaniu za zabytek, zwłaszcza z lat 50. XX, można wnioskować, że ta forma ochrony traktowana była przez część konserwatorów jako równoznaczna z decyzją o wpisie do rejestru zabytków.

Na szczęście problem ten został rozwiązany ustawowo. Ochronę tymczasową zniosła ustawa z 2003, a w artykułe 142 tej ustawy zapisano, że wszystkie obiekty, które posiadają konserwatorskie orzeczenie o uznaniu za zabytek są traktowane jako wpisane do rejestru.

W ponad dziewięćdziesięcioletnim kulturowym dyskursie nad ochroną zabytków, największe zmiany przechodziło pojęcie własności i **stosunek do własności**.

Część starych decyzji wpisujących zamki i ruiny zamków do rejestru zabytków określa granice ochrony wskazując konkretne numery ksiąg wieczystych, hipotecznych, wydzielone katastralnie parcele gruntowe lub budowlane. W analizowanym zbiorze takich decyzji jest ok. 11%. Brzmia one w następujący sposób: granice ochrony rozciągają się na całość budowli i najbliższe otoczenie w granicach lwh... Zapisy te są dziś już nieaktualne i aby sprawdzić jakie są obecne numery działek chronionych w latach 30., 40. a nawet 60. XX w. należy najpierw wykonać archiwalne poszukiwania i tzw. synchronizację. Następnie należałoby sprawdzić w terenie, czy obszar nadal przenosi wartości zabytkowe dla których został uznany za zabytek. Wykonanie takiego zadania jest kosztowne i długotrwałe.

W 7 % badanych dokumentów granice zabytku zostały określone w taki sposób: całość ruin wraz z najbliższym otoczeniem. W tych decyzjach nie podano żadnych szczegółów.

W następnej grupie (21%) ułatwieniem w określeniu granic są opisy typu: granice zabytku rozciągają się na całość budowli w ramach fosy, ogrodzenia i zadrzewienia; ruiny zamku wraz z otoczeniem i wałami. Zapisy te, aby spełnić wymagania najnowszej ustawy i nasz, współczesny stosunek do prawa własności, w razie wszczęcia postępowania administracyjnego, wymagałyby zgody wszystkich właścicieli działek gruntowych na objęcie ich terenów ochroną.

W decyzjach wydawanych w latach 50-70. XX w. można odczytać rozmach konserwatorów w określaniu chronionych ruin. Decyzje brzmią następująco: granice zabytku rozciągają się na całość założenia i wzgórze zamkowe z najbliższym otoczeniem; ochronie podlegają ruiny zamku wraz z całą Górą Zamkową; wszystkie fragmenty murów i teren wzgórza zamkowego wraz z otoczeniem leśnym.

Stosunek do własności można prześledzić na następującym przykładzie. W orzeczeniu o uznaniu za zabytek z 1934 r. określono, że zabytkiem jest całość ruin i najbliższe otoczenie wraz ze starymi drzewami w granicach lwh... W decyzji o wpisie do rejestru zabytków z 1968 r. (czyli po blisko 30 latach) zabytek powiększono znacznie i uznano, że zabytkiem jest ruina zamku w tym wieża mieszkalna, wszystkie fragmenty murów i teren wzgórza zamkowego wraz z otoczeniem leśnym.

Innym sposobem wyznaczania granic zabytku jest podanie powierzchni. I w takim przypadku łatwy do odczytania jest stosunek do własności na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat. Dla przykładu: w orzeczeniu o uznaniu za zabytek z roku 1947 określono, że ochrona rozciąga się na zamek oraz całe wzgórze zamkowe. W 1957 r. wydano drugie orzeczenie w którym ochronie podlegają ruiny zamku wraz z wzgórzem poszerzone o obszar miasta wraz z pobliskimi wzgórzami. Teren chroniony zwiększono do powierzchni 46 ha. Do orzeczenia dołączono plan oraz pouczenie, że tereny te wyłączone są spod jakiegokolwiek zabudowy, eksploatacji i wprowadzania jakichkolwiek zmian. Jednak w roku 1978 wydano decyzję o wpisie do rejestru zabytków, w której zmniejszono przedmiot ochrony do 16 ha.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że nawet jeśli z konserwatorskiego punktu widzenia właściwe jest poddanie ochronie tak dużego założenia, to nasze ustawy nie przewidują różnicowania sposobów ochrony (jak jest np. w ustawie o przyrodzie). Cały, wpisany do rejestru zabytków obszar, jest zabytkiem. Na całym obszarze powinny obowiązywać te same zasady i każdy fragment tego obszaru-zabytku powinien być traktowany równoważnie.

W części decyzji (5 %) wyznaczono powierzchnię chronioną, którą określono terminem „w promieniu”: granice zabytku rozciągają się na całość obiektu w promieniu 100 m od linii fosy zamkowej; na całość ruin, nowsze zabudowania u stóp wzniesienia i strefę w promieniu 100 m wokół ruin; ruiny wraz z ich otoczeniem w promieniu 50-100m licząc od murów tychże ruin.

Określenia te są bardzo nieprecyzyjne. Dla prawników reprezentujących właściciela nieruchomości promień „50 lub 100 m”, to wielka różnica. Podobnie zresztą podanie w decyzji wielkości powierzchni chronionej np. 6 ha, zwłaszcza w przypadku terenów o dużym zainteresowaniu inwestorskim, nie jest wystarczające. Konserwatorowi bardzo trudno jest wynegocjować racjonalny dla ochrony obiektu, przebieg granic.

Teren chroniony wyjęty jest z normalnych przemian świata, a działania w jego obrębie podlegają **innym** zasadom. Obszarom tym nadano priorytety inne niż rozwój gospodarczy. Tym samym, na tych terenach wprowadzono pewne ograniczenia, aby je chronić w imię wyższego interesu publicznego. Ograniczenia wynikające z potrzeby ochrony zabytków mają charakter publicznoprawny i przyznają przedstawicielom państwa kompetencje do wkraczania w sferę praw właściciela. Nasza ustawa o ochronie zabytków nakłada wiele ograniczeń. Właściciel zabytku musi informować o jego sprzedaży czy uszkodzeniu, musi udostępniać zabytek do badań, nie może burzyć, przebudowywać, rozbudowywać a nawet upiększać. Na każdą planowaną zmianę ma obowiązek uzyskania zezwolenia konserwatorskiego. Musi także finansować badania przed przystąpieniem do robót, o ile takie nakaże konserwator. Działania państwa mające na celu ochronę zabytku nieruchomego poprzez wpis do rejestru zabytków obciążają właściciela wieloma obowiązkami: nakazami, zakazami, koniecznością uzyskania pozwoleń związanych z przebudową lub zburzeniem czy ozdobieniem zabytku, zagospodarowaniem działki przy zabytku, nadzorem konserwatorskim.

Uznanie ruin zamkowych za zabytek i wprowadzenie ochrony jest więc równoznaczne z ograniczeniem swobody korzystania i użytkowania własności. A w Polsce, obecnie, prawo własności jest prawem bezwzględnym, które gwarantuje nasza konstytucja. Jest też jednym z ważnych punktów katalogu praw człowieka (art. 17 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka).

Wyznaczenie granic dla ruin, które uznano za zabytek jest tak ważne z co najmniej dwóch powodów: Wyznaczają one przedmiot ochrony (zabytek) i w ich obrębie właściciel nie może postępować ze swoją własnością swobodnie ze względu na prawa ogółu. Ale też na wskazanym granicami obszarze powinny być wprowadzone zasady działania zgodne z doktryną konserwatorską. Te działania konserwator powinien monitorować aby przedmiot ochrony (obszar uznany za zabytek) nie utracił wartości dla której jest chroniony.

A po drugie: granica jest też linią, poza którą konserwator nie może wpływać na sposób zarządzania terenem.

Sporą pomocą w określeniu granic zabytku stały się, zakrojone na szeroką skalę działania badawcze związane z historycznymi założeniami ogrodowymi. Akcja ewidencji parków i ogrodów prowadzona intensywnie od roku 1975 i w latach 80. XX w. spowodowała duże zmiany w określeniu granic zamków. Architektom krajobrazu i związanymi z tą ideą badaczom udało się uzyskać znaczącą sprawę: granice wyznaczone w ewidencjach ogrodów historycznych wyznaczały granice wpisu parku do rejestru zabytków, a załączona ewidencja była obowiązującym opracowaniem historycznym (wskazując też sposób zarządzania i postępowania z założeniem ogrodowym). I, choć zamek traktowany był tu jako element architektoniczny lub wyposażenie ogrodu czy parku, to jednak konserwator otrzymał instrument (często do dziś jedyny) umożliwiający negocjacje w sprawie ochrony. Merytoryczna ułomność powyższego rozumowania jest aż nadto widoczna: park jest pojęciem z drugiej połowy XVIII w., a zamek przynależy do epoki feudalnej; park czy ogród niekoniecznie otacza zamek ze wszystkich stron tworząc otulinę; istotę zamku tworzą też zewnętrzne fortyfikacje, które kompozycja parkowa mogła zniszczyć lub są nieistotne dla kompozycji parkowej.... Jednak, w sporym procencie, granice parku są jedynymi granicami wyznaczającymi obszar chroniony i wspierają konserwatora w ochronie indywidualnie wpisanego zabytku architektury, który takich granic nie posiada. W przypadku ruin zamkowych takie opracowania należą co prawda do rzadkości, jednak w przypadku zamków zachowanych jako obiekty kubaturowe, ewidencje mają ogromne znaczenie. Decyzje wpisujące park do rejestru brzmią mniej więcej tak: park

zamkowy ze śladami parku krajobrazowego ukształtowanego w XVIII wieku mieści się w obrębie dawnych obwarowań zamkowych; z dawnych założeń parkowych zachowały się ruiny zamku, fragmenty umocnień, piwnice. Istotne jest jednak, że podawane są numery działek, powierzchnia i załącznik graficzny.

Mimo różnych prób określenia granic zabytku wykorzystywanych przez konserwatorów do jego ochrony, pozostaje faktem że dla 42 % z omawianej przez mnie grupy ruin zamkowych nie ma żadnych wskazówek co do granic ochrony. Nie da się więc określić, gdzie kończy się jurysdykcja konserwatora. Typowe decyzje, a więc narzędzia-instrumenty prawne, jakimi dysponuje w celu ochrony obiektu konserwator w 2012 r. brzmią: ruiny zamku w X zostały uznane za zabytek. Sentencje tych decyzji nie precyzują w żaden sposób granic zabytku i nie wspominają w ogóle o otoczeniu. Również uzasadnienia nie wspomagają konserwatora w jego działaniach ochronnych. W tej grupie uzasadnienia brzmią: ponieważ przedstawia wartości historyczne, artystyczne i naukowe. Granicą zabytku są więc granice murów lub widoczne na powierzchni ich relikty. Od dobrej woli stron zależy czy i ile terenu poza murami wynegocjuje się w celu ochrony.

Wpis do rejestru skutkuje co prawda wzmożonym reżimem kontrolnym i niesie za sobą skutki karne, ale merytorycznie nie odpowiada potrzebom naszych czasów i obowiązkom narzucanym przez kolejne ustawy. Z drugiej strony, wszelkie zmiany w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków np. określenie granic ochrony, są trudne z powodów administracyjnych, ponieważ rejestr zabytków podlega przepisom ustawy kodeks postępowania administracyjnego. Próby zmian podejmowane są zwykle w sytuacjach, kiedy dochodzi do konfliktu między konserwatorem i właścicielem; kończą się w sądzie i są to najczęściej próby nieskuteczne.

Problemem w ochronie zabytków nieruchomości stają się procedury i doktryna, nie nadążające za współczesnymi wymaganiami. Sięgają one bowiem, w przypadku Polski lat 20. XX wieku. Nie jest to jednak jedynie nasz, polski problem. Procedury tworzenia rejestrów zabytków, zainicjowane w większości krajów zachodnioeuropejskich w ostatnim dwudziestoleciu XIX wieku zakładały, że wpisane do rejestru obiekty znajdują się tam raz na zawsze. Wynikało to z uznawanej wówczas filozofii ochrony, której ostatecznym celem była całkowita ochrona tego, co da się ochronić. A ten ostateczny cel osiąga się wpisując obiekt do rejestru zabytków. Filozofia ta zakładała, że wartości chronione są ponadczasowe, a każdy obiekt zabezpieczony przez wpis do rejestru zabytków, trwa niezmiennie.

W Polsce zasady wyznaczania i wpisywania do rejestru zabytków nieruchomości, a więc pewnych wyznaczonych terenów, chronionych ze względu na wartości zabytkowe (czyli granic zabytku) zostały określone w pierwszym rozporządzeniu do pierwszej w niepodległym państwie ustawy. Było to rozporządzenie Ministra Sztuki i Kultury z dnia 9 kwietnia 1919 r. w przedmiocie **wpisywania** zabytków sztuki i kultury do inwentarza (Monitor nr 81). Był to niezwykle ważny dokument nie tylko w naszej kulturowej przeszłości. Jego pokłosie zbieramy obecnie. Wszystkie kolejne rozporządzenia w tej sprawie opierają się bowiem na tym pierwszym, wprowadzając jedynie kosmetyczne lub wybiórcze zmiany. Nie zmienia się jednak meritum: główną ideą **prowadzenia** rejestru czy inwentarza jest **wpisywanie** do niego obiektów.

Kolejne rozporządzenia o sposobie prowadzenia rejestru w istocie traktują o sposobie wpisywania do rejestru zabytków, a nie prowadzenia rejestru i nie dotyczą obiektów już wpisanych. Konserwator wydając prawomocne orzeczenie o uznaniu za zabytek lub decyzję o wpisie do rejestru zabytków, wypracowuje treść orzeczenia zgodnie z duchem swojego czasu. Spełnia wymogi tu i teraz. Nie może przewidzieć przyszłości i przepisów przyszłych ustaw o ochronie.

Niestety, również najnowsze rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 maja 2011 r. noszące co prawda tytuł „w sprawie **prowadzenia rejestru zabytków**”, kontynuuje myśl poprzedników. Tytuł tego rozporządzenia jest nieadekwatny do jego treści. Jego treść najbardziej zbliżona jest do pierwszego rozporządzenia z 1919 r. i dotyczy zasad **wpisywania** do rejestru.

Dlatego właśnie rejestr zabytków ma charakter kumulatywny i ahistoryczny, a obiekty doń wpisane traktowane są równoważnościowo i niezmiennie, zgodnie z filozofią ochrony z połowy XIX w.

Tym samym ignoruje się fakt, że znaczna część obiektów wpisanych uprzednio, nie spełnia wymogów obecnej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Nie regulując zasad dostosowania starszych wpisów do wymogów nowej ustawy, rozporządzenie pozbawia możliwości skutecznej ochrony obiekty uznane za zabytek prawomocną decyzją wydaną pod rządami poprzednich ustaw, bądź po prostu wydaną błędnie.

Przy próbach wyznaczenia granic zabytku dla ruin wpisanych do rejestru starymi decyzjami, sądy uznają, że sprawa już została rozstrzygnięta prawomocną decyzją. Nieliczne udane wyjątki tylko potwierdzają regułę. Ustalenie na nowo granic jest proste tylko na wniosek strony i takie decyzje zdarzają się, zwłaszcza jeśli ruina zamku jest własnością gminy.

Jakie jest zatem, w tej kulturowej grze o ochronę zabytków, skuteczne rozwiązanie?

Zgodnie z pierwotną ogólną ideą ochrony zabytków (tzn. ochronić jak najwięcej poprzez wpis do rejestru zabytków), konserwatorzy chcąc określić granice zabytku indywidualnego, poszerzają wpis indywidualny i tworzą zespół np. zamkowo – parkowy, zamkowo-folwarczny. Jest to zgodne również z ideą przewodnią naszych kolejnych rozporządzeń o prowadzeniu rejestru. Konserwatorzy wpisują do rejestru kolejne dobro i dostosowują w ten sposób wpis do potrzeb kolejnej ustawy. Jednak nawet najbardziej staranne postępowania administracyjne (np. z 1999 roku) i wydanie spełniającej wszelkie wymogi decyzji staje się nieaktualne w kilka lat później, pod rządami następnej ustawy (np. z 2003 r.).

Dobitnie obrazuje to opis **otoczenia zabytku**. Jest to jedno z pojęć, którego znaczenie zmieniało się na przestrzeni tych 90 lat.

W dekreście z 1918 r. i rozporządzeniu Prezydenta RP z 6 marca 1928 r. (obowiązującym aż do 1962 roku) w stosunku do zabytków nieruchomości przy wpisie do rejestru należało **określić granice zabytku i granice otoczenia** jako otoczenie wskazano „ogród, plac”. Nie podano definicji otoczenia. Żadna z analizowanych decyzji wydana pod rządami tych ustaw nie posiada określonych granic otoczenia. Należy sądzić, że było ono rozumiane intuicyjnie i tak też określane w decyzjach konserwatorskich. Otoczenie mieściło się w granicach zabytku, gdyż sentencje brzmiały w następujący sposób: uznaje się za zabytek ruiny zamku wraz z najbliższym otoczeniem; górą zamkową.

W następnej ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, w art. 5. zapisano, że „pod względem rzeczowym przedmiotem ochrony mogą być... budowle i ich wnętrza wraz z otoczeniem”. **Otoczenie jest więc przedmiotem ochrony.**

W obecnie obowiązującej ustawie z 2003 r. pojęcie otoczenia jest wyraźnie sprecyzowane. Jest to teren wokół lub przy zabytku, ale taki który jest **wyznaczony w decyzji**. Otoczenie może (ale nie musi) być wpisane do rejestru zabytków. Najważniejszy jest fakt, że otoczenie nie przenosi własnych wartości zabytkowych, ale jest niezbędne do ochrony zabytku: jego wartości widokowych oraz ochrony przed szkodliwym oddziaływaniem czynników zewnętrznych (art. 3 pkt.15).

Określenie granic otoczenia zabytku posiada tylko znikomy procent analizowanych decyzji o wpisie ruin zamkowych do rejestru. W celu naprawy tej sytuacji najskuteczniejszym sposobem jest wszczęcie postępowania administracyjnego i określenia granic zabytku i granic otoczenia. Spełniając wymogi kpa, uściślenie granic powinno wynikać z wniosku strony. Niezwykle trudno to jednak osiągnąć, ponieważ tereny o których mówię stają się w ostatnich czasach niezwykle atrakcyjne i inwestorzy nie są skłonni przyjmować na siebie ograniczeń. Dlatego dla inwestorów dogodniejsza jest sytuacja, w której konserwator nie może udowodnić granic otoczenia ruin zamkowych.

Również próby wpisania osobną decyzją do rejestru zabytków samego otoczenia ruin nie zawsze się udają. Otoczenie, zwłaszcza ruin zamków o własnej formie krajobrazowej, obejmuje zwykle dość duży obszar a indywidualne odwołanie się od decyzji właściciela choćby jednej działki skutkuje uchYLENIEM

takiej decyzji. Argument, że otoczenie nie przenosi wartości zabytkowych, działa w tym wypadku jak przysłowiowy kij o dwóch końcach.

Niezaprzeczalnym faktem jest to, że decyzje o wpisie do rejestru zabytków nieruchomości nie są narzędziem, dzięki któremu konserwator może skutecznie ochronić wartość dokumentu, autentyczności w ruinach zamkowych zwłaszcza tych o własnej formie krajobrazowej.

Powracając na koniec do dyrektywy europejskiej Infrastructure for Spatial Information in Europe warto zauważyć, że w swoich założeniach INSPIRE łączy infrastruktury informacji przestrzennej tworzone w różnych krajach członkowskich w jeden spójny system, a obszary chronione, w tym ruiny zamkowe, znajdują się na mapach Geoportalu w granicach ustalonych przez zapisy rejestru zabytków. Z mojej analizy wynika, że w chwili obecnej posługujemy się bardzo mało precyzyjnym narzędziem, a wszelkie zmiany tej sytuacji wymagają prawdopodobnie zmian istniejącej ustawy.



WSPÓŁCZESNE UZUPEŁNIENIA HISTORYCZNYCH RUIN ZAMKOWYCH – CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU

Cezary Głuszek

Rozważania, bazujące na badaniach murów i zamków średniowiecznych, w wielu aspektach mogą mieć zastosowanie i do fortyfikacji późniejszych. Tekst włącza się w dyskusję podjętą szerzej na konferencjach w Działdowie (2007), Ciechanowcu (2009) i Koźuchowie (2010)¹. Jednym z wymiernych efektów tej dyskusji stała się tzw. *Karta ruin*, sformułowana wstępnie już w Działdowie, a ostateczną formę otrzymała w 2009 r.²

Artykuł napisany na podstawie dotychczasowych doświadczeń autora i ubiegłorocznych (2011) badań czterech zamków: Mokrska Górnego, Rabsztyna, Rytra i Tarnowca jest próbą autorskiego podsumowania zagadnienia współczesnych uzupełnień w odniesieniu do historycznych ruin zamkowych. W zakresie merytorycznym dalsze rozważania bazują na ustaleniach zawartych w *Karcie*, a szczególnie jej kilku punktach:

4. *Historyczne ruiny – podobnie jak inne zabytki – mogą pełnić (po zabezpieczeniu i udostępnieniu) współczesne, atrakcyjne turystycznie funkcje.*
5. *Najważniejszą formą ochrony wartości zabytkowych historycznej ruiny jest jej utrwalenie i zabezpieczenie historycznej substancji przed procesami niszczącymi oraz udostępnienie turystom.*
6. *W niektórych przypadkach zabiegi techniczne polegające na konsolidacji zachowanych elementów (np. uzupełnienie zachowanych fragmentarycznie murów, sklepień czy stropów) są jedyną szansą utrzymania historycznej ruiny i prowadzenia innych działań konserwatorskich. Taki zakres prac można uznać za dopuszczalny.*
7. *W uzasadnionych przypadkach możliwe są współczesne, niewielkie kubaturowo uzupełnienia architektoniczne pod warunkiem, że będą jednoznacznie odróżniać się od historycznej tkanki i konstrukcji, a wprowadzone przekształcenia będą „odwracalne”. Współczesne uzupełnienia (np. pomieszczenia muzealne lub służące obsłudze ruchu turystycznego) nie mogą zmieniać obrazu ruiny w krajobrazie.*
9. *Prace wykraczające poza utrzymanie substancji i formy ruin powinny mieć charakter działania wyjątkowego. Nadrzędną zasadą powinno być zachowanie wszystkich autentycznych relikwów i spełnienie warunków określonych w p. 8.*

Aktualnie problematyka konserwatorska zamków w ruinie dotyczy przede wszystkim kwestii konserwacji zachowanych ruin oraz zgodnego z zasadami konserwatorskimi podejścia do ich rewaloryzacji. Tymczasem obiekty te muszą być również przystosowywane do obsługi nasilającego się ruchu turystycznego, zarówno pod względem dydaktyki historycznej jak i funkcji utylitarnych.

¹ Konferencjom towarzyszyły publikacje, wspomagające merytoryczną dyskusję: *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, Warszawa-Białystok 2009, seria Architektura Obronna t.III; *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka*, Lublin-Warszawa 2008, seria Architektura Obronna t.II; *Obwarowania miast. Problematyka ochrony, konserwacji i ekspozycji*, Koźuchów 2010.

² *Zasady Ochrony Ruin Historycznych*. Zaaprobowane przez uczestników konferencji w Ciechanowcu w dniach 22-24 października 2009 r. „Zamki, Grody, Ruiny – Waloryzacja i Ochrona”.

Dynamicznie rozwijająca się turystyka kwalifikowana w Polsce oraz wyraźnie nasilające się dążenia lokalnych społeczności do „odbudowy” zachowanych w ruinie zamków, często skutkują próbami rekonstrukcji obiektów – zabiegów daleko wykraczających poza konserwatorską poprawność. Rekonstrukcje są najczęściej wynikiem braku wiarygodnych przekazów co do historycznej formy dawnych obiektów.

Dotychczasowe doświadczenia i ostatnie badania, uprawniają do przyjęcia założenia, że projekt konserwatorsko-architektoniczny rewitalizacji ruin musi odnosić się przede wszystkim do rozwiązań podstawowych zabiegów konserwatorskich:

- **konserwacji** – zachowanych ruin, najczęściej w formule „trwałej ruiny”;
- **restauracji** – zachowanych struktur w celu pełniejszego uczytelnienia np. poprzez zwińczenie zniszczonych sklepień, odtworzenie pomieszczeń (jednocześnie niezbędnych użytkowo – np. dla obsługi turystycznej) itp.
- **współczesnych uzupełnień** – z zastrzeżeniem, że nowe formy:
 - nie mogą dominować nad zabytkowymi: skalą, formą przestrzenną, wyrazem architektonicznym itp.;
 - powinny wspomagać percepcję i ekspozycję zachowanych pozostałości;
 - powinny być jednoznacznie współczesne i neutralne w stosunku do oryginału.

Zagadnienia realizacji uzupełnień historycznych struktur są szczególnie aktualne – jako dopuszczalna konserwatorsko alternatywa dla budowy tzw. „nowych zabytków”. Trwają prace nad formułowaniem zasad ingerencji w przestrzeń zabytkowych zespołów, a przede wszystkim wprowadzania współczesnych uzupełnień obiektów: budowli trwale związanych z gruntem, małej architektury czy urządzeń technicznych – niezbędnych dla współczesnych funkcji³. Efekty dotychczasowych badań pozwalają przyjąć, że uzupełnienia zabytkowych struktur przestrzennych mogą polegać przede wszystkim na:

- Stosowaniu zabiegu **restauracji**, czyli uzupełnianiu ubytków poprzez odtwarzanie budowli lub jej fragmentu. Warunkiem jest pewność co do historycznej formy uzupełnianego fragmentu i odróżnienie go od autentycznych części zachowanej materii. Zastosowane w skali zabytkowego dzieła lub zespołu uzupełnienia takie zwiększają oddziaływanie dydaktyczne i estetyczne, przywracając ich pierwotny obraz i układ przestrzenny. W związku z tym, w każdym zachowanym dziele niezbędne są podstawowe prace uczytelniające – chociażby w wybranych, najbardziej charakterystycznych fragmentach.

W skali całego zabytkowego dzieła lub zespołu restauracja najczęściej może być stosowana w odniesieniu do budowli ziemnych. Erozja gleby, destrukcyjne oddziaływanie inwazyjnej zieleni, w końcu świadome lub nieświadome ingerencje człowieka doprowadziły w wielu obiektach do ubytków i deformacji obwałowań, skarp fos itp. Powszechne są zmiany poziomu nawierzchni dziedzińców i dna fos, zniekształcenia pochylni czy komunikacyjnych ciągów. W takich sytuacjach przywrócenie pierwotnych profili i narysów staje się niezbędne. Odróżnienie odrestaurowanych fragmentów od autentycznych można uzyskać poprzez stosowanie odmiennych gatunków zieleni i trawiastej nawierzchni.

Odtwarzanie urządzeń i budowli murowych w ich oryginalnej postaci jest uzasadnione przede wszystkim w strefach rezerwatowo-dydaktycznych, jeśli ubytek jest istotnym elementem historycznych funkcji obiektu, a jego przywrócenie w zasadniczy sposób wpłynie na czytelność historycznego układu. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że odtwarzane konstrukcje budowli przystosowanych do zadań obronnych (grube mury, minimalne doświetlenie dzienne) nie spełniają często wymogów właściwych dla wielu współczesnych funkcji.

³ W Zakładzie Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej są również prowadzone prace badawcze nad metodami waloryzacji konserwatorskiej obiektów i terenów zabytkowych fortyfikacji oraz ich zagospodarowywania. Wyniki na bieżąco wykorzystywane są do weryfikacji poglądów i zasad postępowania konserwatorskiego.

- Wprowadzaniu **uzupełnień parahistorycznych**, czyli uzupełnień kubaturowych o jednoznacznie współczesnych cechach architektonicznych wprowadzane w miejscach niezachowanych budowli lub ich fragmentów, skomponowane z zabytkowym otoczeniem. Zewnętrzne gabaryty takich uzupełnień odpowiadają gabarytom niezachowanych struktur, w których miejsce są wprowadzane, a detal, formy architektoniczne i kolorystyka nowej zabudowy mogą być inspirowane detalem, formami i kolorystyką niezachowanych budowli.

Uzupełnienia parahistoryczne będą zgodne ze sztuką konserwatorską tylko wtedy, jeśli w sposób jednoznaczny uczynią pierwotny układ przestrzenny zespołu, a ich cechy architektoniczne skomponowane będą z zabytkowym otoczeniem. Ogromnie ważne jest tu harmonijne powiązanie nowych budowli z zachowanymi. O trafności podejmowanych decyzji przesądza nie tylko nawiązanie do historycznych gabarytów. Równie ważne są rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe jednoznacznie kojarzące się z technologiami naszych czasów i zastosowana kolorystyka. Podstawą przyjętych rozwiązań winna być dokumentacja historyczna, na podstawie której można jednoznacznie ustalić wygląd niezachowanego obiektu, jego przestrzenne parametry, materiałowe i kolorystyczne cechy elewacji i architektonicznego detalu.

Możliwość uzupełnień parahistorycznych może przekonywać potencjalnych inwestorów do zakupu zabytkowych nieruchomości i tym samym mieć istotne znaczenie dla przetrwania całych zabytkowych zespołów. Roboty ziemne i fundamentowe prowadzone pod nadzorem archeologiczno-konserwatorskim pozwalają sprawdzić, czy pod powierzchnią terenu nie zachowały się niezidentyfikowane wcześniej relikty historycznej budowli. Odnalezienie takich relikwów wcale nie musi zamykać drogi nowym inwestycjom. Wręcz przeciwnie – może podnieść ich atrakcyjność, jeśli zabytkowe pozostałości umiejętnie zostaną wyeksponowane przez „wkomponowanie” ich we wznoszone obiekty.

- Wprowadzaniu **uzupełnień ahistorycznych**, czyli budowli, obiektów „małej architektury” lub urządzeń o jednoznacznie współczesnych i najczęściej neutralnych, w stosunku do zabytkowego otoczenia formach, niezbędnych dla nowych funkcji użytkowych. W odróżnieniu od uzupełnień parahistorycznych nie nawiązują one swoimi wymiarami, cechami i lokalizacją do zabytkowych obiektów. Ahistoryczne formy zagospodarowania są akceptowane do momentu, do którego czytelny jest pierwotny obraz zabytku – czyli wtedy, gdy obserwator nie będący fachowcem odczytuje, że nowe instalacje, urządzenia i obiekty zostały „nałożone” na historyczne budowle, a forma tych budowli jest dla niego w dalszym ciągu oczywista.

Nie powinny zatem cechami architektoniczno-stylowymi naśladować budowli z kolejnych etapów rozwoju zabytkowej budowli, dopuszczalne jest natomiast nawiązywanie do historycznego kontekstu np. drewnianej architektury regionalnej. O ahistorycznym charakterze wprowadzanych obiektów i urządzeń mogą decydować nie tylko zastosowane rozwiązania materiałowe, ale również sytuowanie nowych elementów w miejscach i układach nie nawiązujących do historycznych. Nie mają tu zastosowania gotowe standardy czy uniwersalne rozwiązania. Powyższe kryteria mogą spełniać m.in. lekkie, ażurowe konstrukcje służące np. celom wystawienniczym; użyte do budowy sceny i sektorów dla publiczności w amfiteatrach, urządzeń rekreacyjnych, miejsc widokowych, sezonowej gastronomii, uniesionych nad powierzchnią terenu schodów i tarasów.

Specyfika uzupełniania ruin zamkowych

Ruiny zamkowe, jak wykazały badania, mogą pełnić (lub już pełnią) różnorodną rolę i funkcje – w zależności m.in. od stopnia i stanu zachowania, dostępności komunikacyjnej, liczby zabytków w regionie, zainteresowania turystów regionem, zaangażowania lokalnych społeczności. Oprócz niezbędnych zabiegów konserwatorskich zabezpieczających i utrwalających ruiny przed destrukcją, niezbędne

jest zwykle przystosowanie do obsługi ruchu turystycznego, czasem rekreacji, czy lokalnych imprez kulturalnych. Tak więc w pewnym uproszczeniu można mówić o:

- ruinach plenerowych – oglądanych/zwiedzanych raczej lokalnie;
- ruinach turystycznych – uwzględnionych na trasach turystycznych:
 - użytkowanych ekstensywnie, z podstawową informacją turystyczną,
 - użytkowanych bardziej intensywnie, z infrastrukturą turystyczną, zlokalizowaną we współczesnych uzupełnieniach, przede wszystkim poza bryłą zamku;
- obiektach w ruinie, z większymi uzupełnieniami wewnątrz zabytku:
 - użytkowanych na muzea,
 - użytkowanych komercyjnie np. obsługa turystyki, ośrodek kultury, szkoleniowy itp.,
 - użytkowanych indywidualnie (np. jako mieszkanie).

Podane przykłady z pewnością nie wyczerpują listy możliwych zastosowań /wykorzystania ruin. Wskazują natomiast na potrzebę realizacji współczesnych uzupełnień, zamkniętych kubatur na zewnątrz zamków i wewnątrz. Brakuje ich generalnie w ruinach, a są niezbędne do obsługi różnorodnych funkcji. W zależności od lokalizacji uzupełnień ruin zamkowych, z ich realizacją wiąże się kilka istotnych zagadnień konserwatorsko-technicznych, które należy uwzględnić w trakcie projektowania:

- Problemy konstrukcyjne struktur murowych (mogą wskazywać na konieczność wykonania uzupełnień):
 - stabilność murów: wolnostojących, powiązanych z innymi, przesklepionych,
 - stabilność sklepień.
- Konserwacja muru jako „trwała ruina”:
 - na zewnątrz współczesnej kubatury, istotny jest wpływ warunków atmosferycznych: opady, cykle zamrażania i rozmrażania,
 - wewnątrz współczesnej kubatury – przesuszanie, gwałtowne wysolenia ...;
- Współczesne uzupełnienia, a historyczne struktury:
 - współdziałanie konstrukcyjne,
 - bez współdziałania konstrukcyjnego.

Zasady i propozycje odnośnie uzupełnień historycznych ruin sformułowane/przyjęte dla zamków: Mokrsko, Rabsztyn, Rytko, Tarnów.

W trakcie określania zakresu badań ruin zamkowych uznano za bardzo istotne zidentyfikowanie i określenie możliwości wprowadzenia współczesnych uzupełnień kubaturowych i funkcjonalnych (uzupełnienie parahistoryczne, uzupełnienie ahistoryczne; adaptacja kubatur, inne). Ze względu na zasygnalizowane wcześniej zagadnienia techniczne wyodrębniono dwie sytuacje zastosowania uzupełnień:

- ZI – zintegrowane konstrukcyjnie z zabytkową tkanką,
- NK – niezależne konstrukcyjnie.

Zamek Mokrsko Górne

W zamku:

ZI – uzupełnienia parahistoryczne – na fragmentach wymagających wzmocnienia; (zintegrowane konstrukcyjnie z zabytkową tkanką). Powinny polegać przede wszystkim na wprowadzeniu sklepień nad pomieszczeniami domu oraz ew. wieży – wzmacniających konserwowane i odrestaurowywane fragmenty murów, jednocześnie „przekrywających” pomieszczenia. Adaptacja odtworzonych kubatur.

NK – uzupełnienie ahistoryczne – przekrycie dziedzińca zamku lekką konstrukcją, poniżej korony murów.

Wskazanie: konstrukcja powinna być mobilna np. ze zdejmowanym pokryciem, umożliwiającą prosty odpływ wód opadowych poza narys zamku np. do fosy i nie dominująca w otoczeniu.

Na przedpolu zamku:

NZ – uzupełnienia ahistoryczne, niezależne konstrukcyjnie, do obsługi turystyki.

Powinny być lokalizowane w rejonie przed wjazdem do zamku, w którym historycznie występowały obiekty usługowe/obsługowego podzamcza przeważnie drewniane. Miejsca lokalizacji mogą (lecz nie muszą) dokładniej wskazać sondaże/badania archeologiczne (ryc. 1).



Ryc. 1. Zamek Mokrsko Górne. Możliwa lokalizacja współczesnego uzupełnienia ahistorycznego na przedpolu zamku. (fot. C. Głuszek, 2011).

Zamek Rabsztyn

W zamku:

ZI – uzupełnienia parahistoryczne – na fragmentach wymagających wzmocnienia. Powinny polegać przede wszystkim na wprowadzeniu sklepień nad pomieszczeniami domu – wzmacniających konserwowane i orestaurowywane fragmenty murów, jednocześnie „przekrywających” pomieszczenia. Adaptacja odtworzonych kubatur w bramie.

Na przedpolu zamku:

NK- uzupełnienie ahistoryczne: od strony wjazdu, niezależne konstrukcyjnie, do obsługi turystyki. Powinny być lokalizowane w rejonie przed wjazdem do zamku, w którym historycznie występowały obiekty podzamcza przeważnie drewniane. Miejsca lokalizacji mogą (lecz nie muszą) dokładniej wskazać sondaże/badania archeologiczne (ryc. 2).



Ryc. 2. Zamek Rabsztyn. Widok od strony mostu wjazdowego (płn.-wsch.) – możliwa strefa lokalizacji uzupełnienia ahistorycznego (fot. C. Gluszek, 2011)

W projekcie planu miejscowego dla terenu przed wjazdem ustalono:

- „rekonstrukcję chałupy Antoniego Kocjana” – powinno się mówić o uzupełnieniu ahistorycznym;
- stworzenie skansenu chałup olkuskich z przeznaczeniem m.in. na funkcje hotelowe

Zamek Rytro

W zamku:

ZI – uzupełnienia parahistoryczne, we fragmentach wymagających wzmocnienia. Powinny polegać przede wszystkim na wprowadzeniu sklepień nad pomieszczeniami domu oraz ew. wieży – wzmacniających konserwowane i odrestaurowywane fragmenty murów, jednocześnie „przekrywających” pomieszczenia (ryc. 3).

Wymóg: przeprowadzenia badań historyczno-architektonicznych, wskazujących lokalizację i typ pierwotnych sklepień.



Ryc. 3. Zamek Rytro. Możliwość lokalizacji uzupełnienia parahistorycznego (fot. C. Gluszek, 2011).

Na przedpolu zamku:

NZ – uzupełnienie ahistoryczne, od strony wjazdu, do obsługi turystyki;

Powinny być lokalizowane w rejonie przed wjazdem do zamku, w którym historycznie występowały obiekty usługowego/obsługowego podzamcza przeważnie drewniane. Miejsca lokalizacji mogą (lecz nie muszą) dokładniej wskazać sondáže/badania archeologiczne.

Zamek Tarnowiec

W zamku górnym:

ZI – uzupełnienia parahistoryczne – na fragmentach wymagających wzmocnienia i ucytelnienia narysu fundamentów.

W zamku dolnym:

NZ – uzupełnienia ahistoryczne – niezależne konstrukcyjnie, służące do obsługi turystycznej.

W „Arsenale”:

ZI – uzupełnienia parahistoryczne – na fragmentach wymagających wzmocnienia. Powinny polegać przede wszystkim na wprowadzeniu sklepień nad pomieszczeniami domu oraz ew. wieży – wzmacniających konserwowane i odrestaurowywane fragmenty murów, jednocześnie „przekrywających” pomieszczenia. Adaptacja odtworzonych kubatur.

Na przedpolu zamku:

NZ – uzupełnienie ahistoryczne: niezależne konstrukcyjnie, do obsługi turystyki. Powinny być lokalizowane w rejonie przed wjazdem do zamku, w którym historycznie występowały obiekty podzamcza, przeważnie drewniane. Miejsca lokalizacji mogą (lecz nie muszą) dokładniej wskazać sondáže/badania archeologiczne (ryc. 4).



Ryc. 4. Zamek Tarnów. Widok od strony ruin na współczesny wjazd – możliwość lokalizacji uzupełnienia ahistorycznego (fot. C.Głuszek, 2011).

Nieprawidłowości / potknięcia w realizacji uzupełnień

Zaprezentowane w opisanych przykładach propozycje lokalizacji form uzupełnień są zrozumiałe i wydałoby się jednoznaczne do zastosowania. Jednakże pewne niebezpieczeństwa niesie ze sobą indywidualne rozumienie pojęć „jednocześnie współczesne formy”, kolorystyka, czy współczesne zastosowanie tradycyjnych materiałów”. Każdy inwestor, projektant, a nawet urząd konserwatorskiej może mieć nieco odmienne podejście. Na to nakładają się prawa rynku oraz marketingu, i w efekcie przy ogólnej poprawności pojawiają się trudno akceptowalne rozwiązania. Przykładem takiej sytuacji jest lekka, drewniana zabudowa przedpoła Zamku w Ogrodzieniu (ryc. 5). Jednakże fantazyjność i różnorodność form małej architektury, krzykliwa kolorystyka reklam, a miejscami tandetne materiały nadają całości charakter chaosu i przypadkowości. Na szczęście takie realizacje są czasowe i usuwalne.



Ryc. 5. Zamek Ogródzieniec. Widok od strony współczesnego dojazdu. Współczesne uzupełnienia ahistoryczne – poprawna lokalizacja i skala, a negatywna forma uzupełnień i krzykliwa kolorystyka. Pozytywem jest usuwalność elementów. (fot. C.Głuszek, 2011).

Odbudowy zamków – problem społeczny i konserwatorski

W trakcie badań przeprowadzanych do grantu natknięto się na kolejny przykład interesującego, a jednocześnie niepożądanego z konserwatorskiego punktu widzenia, zjawiska – kolejnego pomysłu tzw. „odbudowy” zamku. „Stowarzyszenie Zamek Tarnowski” z końcem 2006 roku podjęło inicjatywę odbudowy zamku. Niestety nie jest to odbudowa a rekonstrukcja zamku, opracowana na podstawie słabo lub zupełnie nieudokumentowanych form historycznych, zwłaszcza dla zamku dolnego. Zaprezentowana w internecie wizualizacja przedstawia obiekt nigdy nieistniejący – makietę wyobrażeń autorów⁴.

Niestety jest to „dydaktyczny” przykład anty konserwatorskich tendencji pojawiających się ostatnio coraz częściej – generowanych przez czynniki poza konserwatorskie. Przykład o tyle niezrozumiały, że jednocześnie działalność stowarzyszenia wnosi wiele pozytywnych. W ramach promocji projektu odbudowy zamku na Górze Św. Marcina w Tarnowie Stowarzyszenie „Zamek Tarnowski” organizuje szereg

⁴ Można by ją rozważać jako współczesne uzupełnienie, gdyby istniały dane przynajmniej co do ogólnych gabarytów i form stylowych.

impresz kulturalno-społecznych⁵. Ponadto Stowarzyszenie realizuje cele poprzez organizowanie, nadzorowanie i finansowanie prac porządkowych, badawczych, projektowych, konserwatorskich i budowlanych. Finansowanie i organizowanie zakupów wyposażenia i eksponatów do Zamku Tarnowskiego.

Sięgając do historii można krytycznie stwierdzić, że idee „odbudowy” ruin zamkowych (a właściwie wielu historycznych ruin) nie są zjawiskiem nowym. Tendencje takie zrodziły się w Polsce już w XIX wieku, również w środowisku konserwatorskim. Romantyczne restauracje zabytków często były artystycznymi przebudowami w modnym ówczesnie, traktowanym jako nowy – „gockim” stylu. Powszechną niemal zasadą było „upiększanie” i „nadawanie malowniczości”.

Przykładem takiego podejścia była tzw. „restauracja” **zamku w Będzinie**, cechująca się znaczną dowolnością rozwiązań i dążeniem do malowniczej transformacji budowli. Kamienną budowlę z XIII-XIV wieku, Lanci stylizował w swojej koncepcji na zamek romantyczny, dodając różne wieżyczki ze strzelistymi hełmami i pseudo machikuły. Zrealizowana jednak została wersja prostsza, z obniżoną główną wieżą z machikułami. Obydwa mury obwodowe Lanci zaopatrzył w szczelinowe strzelnice i blankowania. Niedokończony mur arkadowy przez fosę miał zapewne imitować romantyczną ruinę średniowiecznego akweduktu.

W Wielkopolsce najwybitniejszą realizacją była „restauracja” **zamku w Gołuchowie**, przeprowadzona w latach 1874-1885 przez Zygmunta Gorgolewskiego oraz Maurycego Ouradou, ucznia i zięcia Viollet-le-Duca. Znajdujący się w ruinie dwór obronny z około 1560 r. i lepiej zachowane skrzydła dobudowane do niego w 1 ćw. XVII w., zostały pod kierunkiem Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej przekształcone w stylu renesansu francuskiego – w wizję zamków nad Loarą. Bryła zamku została ukształtowana według projektu Z. Gorgolewskiego, a elewacje, detale architektoniczne i wnętrza są dziełem Ouradou i sprowadzonych z Francji artystów. Liczne fragmenty renesansowej kamieniarki i stolarstwa, pochodzące głównie z Francji i Włoch, zostały uzupełnione i wkomponowane w elewacje i wnętrza, w których umieszczono znakomite dzieła sztuki. Prace te krytycznie ocenił Marian Sokołowski pisząc, że „była to nie restauracja a kreacja. Cechowała ją istotnie „prawdziwa kultura i delikatne artystyczne zjawstwo, będące tej kultury wykwitem” (...), która wydała wybitne dzieła historyzmu dziewiętnastowiecznego w Polsce.”

Jak pisze Jerzy Frycz w całym XIX wiecznym konserwatorstwie granica między twórczością architektoniczną a restauracją zabytków architektury była nieostra. W efekcie prac konserwatorskich eksponowano to co uważano za najważniejsze. Konserwacja czy restauracja zabytku była jego interpretacją i ekspozycją – naukową i artystyczną jednocześnie.⁶ Tych kilka przytoczonych przykładów z terenu Polski upoważnia do konkluzji, że „restauracje” zamku w Będzinie, czy też katedry w Kielcach można uznać za współczesne uzupełnienia historycznych struktur. Według obecnych kryteriów nie były to restauracje, ponieważ wykraczały daleko poza pewność naukową. W wielu przypadkach niestety powstawały tzw. „nowe zabytki” – formy wcześniej nieistniejące, ale prawdopodobne, powtarzające typ i kształt „odtworzonej” historycznej architektury.

⁵ Poniżej przykładowy terminarz na pierwsze półrocze 2008 roku:

* Cykl wykładów o zamku tarnowskim, „Historia zamku, pokazy replik epokowych strojów, uzbrojenia”.

* Akcja porządkowa na zamku tarnowskim Ruiny zamku tarnowskiego. Usunięcie nieczystości, dokończenie odgruzowania obiektu.

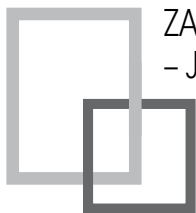
* Dzień Dziecka na zamku Ruiny zamku tarnowskiego – zasypana fosa od strony ul. Wypoczynkowej

* Spotkanie autorskie z dr. Krzysztofem Moskałem, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Krakowska 4, prelekcja towarzyszyła otwarciu wystawy pt. „Zamek Tarnowski”.

* Obchody 480-tej rocznicy pobytu na tarnowskim zamku króla Jana Zapoly. Ruiny zamku tarnowskiego – arsenał. Finał „Zamkomanii 2008” – impreza w ramach obchodów Dni Tarnowa Uroczyste wejście na zamek króla wraz z orszakiem, tańce, pokazy walk rycerskich, biesiada, opowieść historyków o tamtych wydarzeniach.

⁶ Frycz Jerzy, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795-1918*, s. 262-263.

Powyższe przykłady, zarówno historyczne jak i współczesny utwierdzają w przekonaniu, że powinniśmy kontynuować prace nad formalnym wyodrębnieniem i zdefiniowaniem grupy współczesnych uzupełnień – zgodnie z duchem Karty Weneckiej, wymogami czasów i odmiennym podejściem do roli konserwatorstwa. Z podkreśleniem rangi prawdy, w przekazywaniu przyszłym pokoleniom wiedzy o przeszłości. Jest to szczególnie istotne wobec dylematu: *Czy mamy budować obraz-wyobrażenie przeszłości (ale tylko prawdopodobny), czy pokazywać co się z tej przeszłości materialnego zachowało?* W kulturze zachodniej, chrześcijańskiej, oryginał-relikwia ma głęboko zakorzenioną tradycję, stąd też pojęcie, potrzeba i sposób przechowania autentyzmu znajdują stałe miejsce w najnowszych poglądach konserwatorskich.



ZAMKI W RUINIE – JAKO OBSZAR NOWYCH INTERPRETACJI I EKSPOZYCJI

Anna Kulig

1. Wprowadzenie

Ekspozycja pozostałości średniowiecznego zamku w Lipowcu jest rezultatem przyjętej w latach sześćdziesiątych XX wieku koncepcji zabezpieczenia w postaci trwałej ruiny i udostępnienia turystom. Kilkunastoletnie prace teoretyczne i praktyczne przebiegały pod ścisłym nadzorem konserwatorskim, zostały udokumentowane sprawozdaniami branżowymi oraz relacjami z narad komisyjnych, dyskusji problemowych. Ze względu na wiodącą zasadę czystej konserwacji i nowatorski, eksperymentalny charakter prac nad utrwaleniem murów, sposobem odwodnienia niezadaszonych stropów i sklepień oraz potwierdzoną po latach ich skuteczność, stanowi przykład „dobrej praktyki”¹. Warto popularyzować taki modelowy obiekt, przypomnieć generalne założenia konserwatorskie i na tym tle rozważyć temat współczesnych potrzeb i możliwości aranżacji ruin.

2. Autentyzm i malowniczość ruin zamku w Lipowcu

Położenie zamku na wysokim, skalistym i lesistym wzgórzu nad doliną Wisły stworzyło naturalne, malownicze warunki ekspozycji w krajobrazie (w dawnych wiekach na takie lokalizacje wpływały głównie względy obronne). Masyw murów wraz z wysoką, cylindryczną wieżą obronną dominuje w pejzażu, przyciąga uwagę i zainteresowanie turystów, którzy licznie zwiedzają ruiny (w liczbie ok. 30 000 osób rocznie). Z baszty można podziwiać rozległą panoramę Ziemi Krakowskiej, jedną z najpiękniejszych w województwie. Trasa turystyczna prowadzi wokół wzgórza na wysoko założone podzamcze, otoczone murami, przez most przerzucony nad dawną fosą, wykutą w skale i bramę wjazdową do wnętrza zespołu. Korpus zamkowy, dwupiętrowy zgrupowany wokół niewielkiego dziedzińca. Bruki na dziedzińcu, kamienne, masywne ściany, ceglane sklepienia pozostały autentyczne, surowe, „zastygłe”. Wychodząc na wieżę stromymi, kręconymi schodami obserwujemy lochy i urządzenia działobitni z niszami strzelniczymi². Wnętrza zamkowe są obszerne ale puste, głuche, bez wystroju architektonicznego, bez aranżacji, przekryte (na parterze) ceglanymi, nietynkowanymi sklepieniami, a otwory okienne i drzwiowe – pozbawione obramień, gdzieś zakratowane. Wędrówka wzdłuż labiryntu korytarzy, sieni, komnat, cel i zakamarków „przenosi” w inny świat, pobudza wyobraźnię i refleksję historyczną.

¹ Pienkowska Hanna, *Problemy ochrony zabytków województwa krakowskiego*, Kraków 1974, s. 37.

² Małkowska-Holcerowa Teresa, *Lipowiec-dawny zamek biskupów krakowskich*, Warszawa 1989, s. 29.



Il. 1. Lipowiec, widok zamku od strony południowo-wschodniej.

W kompleksie wprowadzono pewien procent uzupełnień rekonstrukcyjnych, uznanych za niezbędne przy funkcji turystycznej, na przykład przywrócono pionowe połączenia komunikacyjne, główną klatkę schodową i schody kręte, kamienne na wieżę, odtworzone według śladów. Wprowadzono (w kilku wnętrzach) stropy żelbetowe, taras widokowy na ostatniej kondygnacji wieży. Dla przeciętnego odbiorcy są to elementy niemal niezauważalne, dostosowane charakterem do ascetycznego wyrazu otoczenia, nie zaburzają więc wrażenia „dawności” miejsca. Kilka pomieszczeń zajmuje skromna ekspozycja muzealna.



Il. 2. Lipowiec – ekspozycja muzealna.

3. Generalne założenia konserwatorskie i ich realizacja

Nasuwa się potrzeba porównania, jaki był stan obiektu przed pracami. Wymowne są zdjęcia dokumentacyjne z 1959 r. Ukazują znaczną destrukcję, rozpadającą, kruszącą się mury, zagruzowane, niedostępne pomieszczenia i zdewastowane otoczenie. Zamek od XIX wieku opuszczony i niszczący popadał w ruinę. Po drugiej wojnie światowej uznano go za zabytek podlegający ochronie. Wytyczne do

postępowania opracowała Rada Konserwatorska w 1959 r. na podstawie studiów historycznych i badań terenowych, zalecając przystosowanie zamku do celów turystycznych z pozostawieniem budynku zamkowego w stanie ruiny. Mury obwodowe i oficynę na podzamczu przeznaczono do odbudowy.

Wykluczono możliwość rekonstrukcji zamku i przywrócenia jego pierwotnej bryły z wysokimi dachami. Postulatem wiodącym było zachowanie malowniczej ruiny zamkniętej w założeniu ogrodowym.

Rekonstrukcję odrzucono z kilku przyczyn, np. z powodu braku źródeł ikonograficznych z okresów dawniejszych niż XIX w., wobec tego musiałaby w odbudowie nastąpić swobodna kompozycja elementów wieńczących, z powodu braku odpowiedniego użytkownika i środków finansowych oraz ze względu na przewidywaną niekorzystną zmianę oryginalnego charakteru obiektu wskutek adaptacji i wprowadzenia skomplikowanego programu użytkowego.

Szczegółowe zalecenia konserwatorskie sformułowano nieco później, po rozpoznaniu historycznym, technicznym czyli wszelkich pracach przygotowawczych (opisanych w sprawozdaniach z lat 1961-64)³. Przy rekonstrukcji murów kamiennych kierowano się zasadami: nawiązania wątku do oryginalnej faktury, murowania na tzw. pustą fugę, wydzielania partii nowych od pierwotnych za pomocą pasków blachy bednarki, skonstrastowania nowych części przez poziomą linię korony, celowo „sztywną”. Oryginalne mury pozostawiano z dotychczasową, nieregularną linią korony, po przemurowaniu górnej warstwy nad zakładaną izolacją poziomą.



Il. 3. Lipowiec, widok z dziedzińca na wieżę artyleryjską.

W uzupełnieniach koniecznych detali przyjęto zasadę stosowania współczesnych form projektowanych np. balustrad, poręczy, schodów drabiniastych. Most nad fosą wykonano w formie współczesnej konstrukcji stałej, drewnianej – nie rekonstruowano mostu zwodzonego czy uchylnego. Interesujący projekt opracowano odnośnie zabezpieczeń korony murów, odwodnień dziedzińca i terenu (częściowo wykorzystując dawne kanały). Ostrożnie postępowano z nowymi technologiami, np. środkami izolacyjnymi, wodoszczelnymi (abizolem), które założono próbnie na niewielkim fragmencie murów a dopiero po kilkumiesięcznej obserwacji rezultatów wykonano prace w pełnym zakresie.

Przewaga prac miała charakter typowo konserwatorski. Uzupełnienia sklepień wykonywano z cegły rozbiórkowej, osadzano na śladach pierwotnych. Cerowano lico murów w miejscach zwiertzałych. Jedynym odstępstwem były zabiegi przy utrwalaniu, usztywnianiu ścian, fundamentów i skarp. Zdecydo-

³ Małkowska-Holcerowa T., *Sprawozdanie z prac konserwatorskich przy ruinach zamku w Lipowcu cz. I (1961-62), cz. II (1963-64)*.

wano się na zastąpienie niektórych stropów drewnianych – żelbetowymi ale z celowym pozostawieniem śladów deskowania jako sugestii dawnych. Zrekonstruowano obwód murów oraz bastion, którego ślady odkryto dopiero w pracach archeologicznych⁴. Przemurowano częściowo nadproża z uwagi na poważne uszkodzenia. W uzupełnieniach rekonstrukcyjnych, dla których brakowało źródeł ikonograficznych kierowano się względami estetycznymi.



Il. 4. *Lipowiec, wewnątrz refektarza.*

4. Aranżacja terytorium ruin-potrzeby i możliwości

W planach (z lat 60-tych XX w.) przewidywano utrzymanie ruin zamkowych w otoczeniu ogrodowym, a dokładnie wymieniono ogród włoski, wspomniano o iluminacji świetlnej bryły, o budowie zaplecza turystycznego na podzamczu. Tych zamiarów nie zrealizowano. W bliskim sąsiedztwie zabytku powstały prowizoryczne zadaszania, kioski, ławki itp. Teren wymaga pilnie uporządkowania, zagospodarowania związanego z obsługą wycieczek, tj. niewielkich kubaturowo obiektów dla gastronomii, toalet, kas. Na zamku z kolei przydałoby się unowocześnić i poszerzyć ekspozycję, wymienić gabloty, oświetlenie. Można by rozważyć, ze względów edukacyjnych dla licznych wycieczek szkolnych, aranżację kolejnych wnętrz, szczególnie otaczających dziedziniec gospodarczy, tj. kuchni, spiżarni, magazynów, piekarni, jadalni w sposób analogiczny jak w innych zamkach, tzn. w sprzęt gospodarczy, proste meble, naczynia, urządzenia np. przy studni kołowrót, nosidła, a w wozowni powozy, sanie itp. W obronnej wieży korzystnie byłoby ulokować repliki dział, amunicji, uzbrojenia. Elementy takie ułatwiłyby rozpoznanie dawnych funkcji, uatrakcyjniłyby zwiedzanie, budziły skojarzenia⁵.

⁴ Swaryczewski Andrzej, *Lipowiec, przedbramie, badania architektoniczne*, Kraków 1970.

⁵ Przyłęcki Mirosław, *Zabytki w trwałej ruinie. Ochrona, konserwacja i ekspozycja*, Wrocław 2001.



Il. 5. Lipowiec, podzamcze – prowizoryczne zagospodarowanie.

Do opracowania projektów nowych ekspozycji można by zaangażować młodzież studencką w ramach praktyk czy warsztatów. Wizualizacje z różnymi wariantami wystroju byłyby materiałem do dyskusji i pomocą w ostatecznym projekcie. Kolejnym tematem opracowania mogłoby być wirtualne muzeum w ruinach czyli wycieczka trasą turystyczną: od lochów do komnat, na wieżę oraz wycieczka do przeszłości czyli hipotetyczna wizja dawnej postaci budowli i życia codziennego zamku. Do efektownej i pogładowej prezentacji mógłby służyć duży model, makieta z trwałych materiałów przedstawiająca budowlę wraz z całym systemem obronnym czyli murami, fosą, przedbraniem i częścią informacyjną tzn. tablicami bądź audio-przewodnikiem (choć jest problematyczne usytuowanie takiej makiety). Obecna popularność portali internetowych wskazuje, że trzeba i te możliwości w promocji zabytków rozwijać a zatem przygotować profesjonalnie wielowątkowy portal na temat historii obiektu, słynnych postaci związanych z zamkiem, architektury na tle porównawczym z innymi zamkami średniowiecznymi, problematyki konserwatorskiej, opisu prac archeologicznych i architektonicznych, charakterystyki regionu i walorów przyrodniczych itp. Muzeum posiada plany rewitalizacji na najbliższe lata, w których przewiduje się powstanie Punktu Obsługi Turystycznej, zmianę ekspozycji i jej powiększenie, wymianę instalacji, rewitalizację międzymurza i ścieżek, konserwację ścian wewnętrznych i zewnętrznych, pod warunkiem uzyskania przez Muzeum środków finansowych.

5. Wnioski końcowe

Ruiny zamku w Lipowcu zostały przystosowane do nowych funkcji turystycznych w sposób profesjonalny, zgodny z zasadami konserwatorskimi poszanowania autentycznej formy i materiału, z ograniczeniem do minimum stopnia rekonstrukcji.

Nowe partie są odróżnialne, forma dodanych szczegółów jest współczesna. Zespół zamku i przedzamcza potraktowano kompleksowo, odsłonięto zapomniane budowle obronne z okresu średniowiecza. Wobec takich rezultatów ekspozycja ruin zamkowych może służyć za przykład postępowania z analogicznymi zabytkami i stanowi potwierdzenie słuszności ZASAD OCHRONY RUIN HISTORYCZNYCH opracowanych przez Polski Komitet Naukowy ICOMOS.

Wyczerpująco regulują one sposób postępowania z tą grupą zabytków, wykluczając drogę fałszywych rekonstrukcji. Mocno akcentują wartość autentyczności, bo on najszybciej, bezpowrotnie przepada

przy użyciu uciążliwych, komercyjnym podejściu do dziedzictwa architektury. Sugerowałabym jeszcze ujęcie wartości estetycznych, wartości piękna ruin mimo niekompletnej formy, a i tak efektownej, malowniczej. W opisanym przykładzie lipowieckiego zamku, w decyzji ministra leśnictwa o utworzeniu rezerwatu przyrody pod nazwą „Lipowiec” w 1949 r., w pkt. 3 zawarto: *„Rezerwat tworzy się w celu zachowania ze względów naukowych, dydaktycznych i turystycznych naturalnego fragmentu buczyny karpackiej rosnącej na Garbie Tenczyńskim Wyżyny Krakowskiej oraz w celu zachowania piękna krajobrazu z ruinami średniowiecznego zamku”*.

Praca finansowana ze środków NCN w ramach projektu badawczego nr 2011/01/D/HS 2/02288



RUINA JAKO MIEJSCE WIRTUALNEJ SYMULACJI INTERWENCJI. NAUCZANIE OCHRONY DZIEDZICTWA ARCHITEKTONICZNEGO NA PRZYKŁADZIE PILOTAŻOWEGO PROGRAMU EDUKACJI STUDENTÓW ARCHITEKTURY

Katarzyna Barełkowska

Wstęp – wątek edukacyjny w działaniach konserwatorskich

Przemiany w systemie ochrony zabytków, które stanowią pochodną transformacji cywilizacyjnych, społeczno-gospodarczych jakie nastąpiły w ostatnich dekadach w Polsce, jak również licznych zmian uwarunkowań prawnych, wymagają stworzenia nowego, spójnego i skutecznego systemu ochrony. Tendencją obecnych przemian systemowych jest przenoszenie sporej części odpowiedzialności za ochronę zasobu na lokalne społeczności i prywatnych właścicieli¹. Coraz liczniejsze są postulaty dotyczące konieczności podejmowania działań edukacyjnych zwiększających znajomość zagadnień konserwacyjnych jak kształtujących odpowiedzialne postawy społeczne. Autorka w artykule publikowanym w ramach konferencji w 2009 w Ciechanowcu² poruszała kwestię edukacyjną w kontekście wzmacniania poczucia odpowiedzialności za zabytek i chęci partycypacji społecznej wśród mieszkańców społeczności zamieszkujących gminy, w których położone są ruiny średniowiecznej architektury, zwłaszcza te najmniej zachowane (forma ruiny lub reliktu), zaniedbane i nie objęte skuteczną ochroną. W odniesieniu do tego typu lokalizacji duże znaczenie ma budowanie wizerunku zabytku, wzmacnianie pamięci o miejscu przy pomocy działań kulturalno-edukacyjnych adresowanych do mieszkańców³. Podkreślić też należy, że dla wielu zabytkowych obiektów funkcje dydaktyczno-kulturalne stanowią dobrą alternatywę dla mogących mieć na ruinę negatywny wpływ turystyki i działań komercyjnych, pod warunkiem włączenia i zaangażowania lokalnych samorządów i mieszkańców w ochronę obiektu.

Ochrona zabytków stanowi złożone zadanie zakorzenione w systemie prawnym i realiach społecznoekonomicznych. W tej złożoności istotna jest rola społeczna – dzieło opieki nad dziedzictwem kulturowym i odpowiedzialność za przekazanie zasobu przyszłym pokoleniom zostało wyartykułowane przy okazji formułowania doktryny konserwatorskiej. Warto po raz kolejny przytoczyć tezy zawarte w doktrynalnym dokumencie z 1964 roku⁴: „*Brzemienne duchową spuścizną przeszłości zabytkowe dzieła narodów pozostają w życiu współczesnym żywym świadectwem ich wiekowych tradycji. Ludzkość, (...) uważa*

¹ Por. Szymgin Bogusław, *System ochrony zabytków w Polsce – próba, diagnozy*, w B. Szymgin (red) *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, PKN ICOMOS, Politechnika Lubelska, Lublin-Warszawa 2011, s. 8.

² Barełkowska Katarzyna : *Dziedzictwo architektura militaris i jego społeczna percepcja*, w M. Lewicka (red.), *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona, seria Architektura Obronna, t. III*, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, PKN ICOMOS, Warszawa – Białystok 2009, s. 443-454.

³ Barełkowska Katarzyna, *Architektura pamięci – pamięć miejsca*, w *Czasopismo Techniczne 4-A/2011/2 zeszyt 14*; rok 108, Wydawnictwo PK, Kraków 2011, s.17-20.

⁴ Tzw. Karta Wenecka.

je za dziedzictwo wspólne i uznaje swą solidarną odpowiedzialność za ich zachowanie wobec przyszłych pokoleń. Poczyna się ona do przekazania im tychże wartości w całym bogactwie ich autentyzmu. Jest zatem rzeczą istotną, ażeby zasady, jakimi ma się kierować konserwacja i restauracja zabytków, zostały ustalone wspólnie i sformułowane w płaszczyźnie międzynarodowej przy całkowitym pozostawieniu każdemu narodowi troski o zapewnienie ich zastosowania w ramach jego własnej kultury i rodzimej tradycji.” Kolejne dokumenty uchwalane przez ICOMOS podejmowały temat wytycznych teoretycznych dla zadań konserwatorskich i zachęcały również do skutecznego rozpowszechniania przekazu o znaczeniu ochrony historycznego dziedzictwa, zalecając „upowszechnianie”, „popularyzację”, „prezentację” i „objaśnianie”⁵. „Działania konserwatorskie polegają na dokonywaniu wyborów, co spośród szerokiej gamy zachowanych elementów materialnych i niematerialnych należy chronić, w jaki sposób i jak ów wybór publicznie uzasadnić. Podejmowane w każdym pokoleniu decyzje tworzą wizję tego co ważne, znaczące i co wymaga ochrony i zachowania dla przyszłych pokoleń.”⁶ – czytamy w preambule Karty uchwalonej przez ICOMOS w 2008 w Quebec, dotyczącej form upowszechniania i dostępności informacji w zabytkowych lokalizacjach⁷. Dokument ten odpowiada na zapotrzebowanie uregulowania, standaryzacji i teoretycznej podbudowy dla kwestii związanych z upowszechnianiem i dostępnością informacji na temat działań konserwatorskich w zabytkowych obiektach i lokalizacjach. Temat ten podejmują oczywiście również badacze w Polsce, analizując możliwości i środki realizacji celów dydaktycznych w ramach projektów konserwatorsko- architektonicznych⁸.

Rola społeczna

Znacznie tej edukacyjnej roli działań konserwatorskich i ich efektów wydaje się jednak niewystarczająco akcentowane w Polsce, prawdopodobnie w wyniku przytłoczenia środowiska licznymi, dużo bardziej zasadniczymi defektami funkcjonującego i nieustannie fluktuującego systemu ochrony zabytków. Niemniej w ramach postulowanych reform, proponowane jest również podjęcie szerokiej działalności edukacyjnej i konsolidacyjnej w stosunku do służb i kadr konserwatorskich, a także opracowanie i wdrożenie szerokiego programu edukacji społeczeństwa w zakresie konieczności ochrony zabytków i jej form⁹.

⁵ “Dissemination,” “popularization,” “presentation,” “interpretation”, za preambułą *The ICOMOS Charter for the Interpretation and Presentation of Cultural Heritage Sites*, Québec 2008.

⁶ Tłum. “interpretacyjne” autorki, w org: „From the vast range of surviving material remains and intangible values of past communities and civilisations, the choice of what to preserve, how to preserve it, and how it is to be presented to the public are all elements of site interpretation. They represent every generation’s vision of what is significant, what is important, and why material remains from the past should be passed on to generations yet to come.”

⁷ *The ICOMOS Charter for the Interpretation and Presentation of Cultural Heritage Sites*, Québec 2008.

⁸ Głuszek Cezary, *Zabytkowe mury – a zagadnienia współczesnych uzupełnień*, w B. Szymgin (red.) *Trwała Ruina II, Problemy Utrzymania i Adaptacji, Ochrona Konserwacja i Adaptacja Zabytkowych Murów*, PKN ICOMOS, Warszawa – Lublin 2010, s.38-41.

⁹ Szymgin Bogusław, *System ochrony zabytków w Polsce – próba, diagnozy*, w B. Szymgin (red) *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, PKN ICOMOS, Politechnika Lubelska, Lublin-Warszawa 2011, s. 15.



Fot. 1. Ruiny Zamku w Wenecji – przykład lokalizacji projektu interwencji (google maps, zdjęcie własne).

Szacunek do dziedzictwa kulturowego powinien być wpajany od najmłodszych lat, razem ze znajomością historii oraz kultury narodowej i regionalnej. Niestety funkcjonowanie systemu szkolnictwa i jego reformy spotykają się ostatnio z uzasadnioną falą krytyki (biorąc pod uwagę obserwowane skutki zmian systemu), a nauczanie historii traci na znaczeniu i jakości z każdą kolejną modyfikacją programową. Postulowanie zmian i wywieranie nacisków na programy szkolnego nauczania, powinno być – być może ubocznym, ale mającym swoje trwałe miejsce w misji kształtowania poglądów o zabytkach – zadaniem środowiska konserwatorskiego. Wszelkie inicjatywy i programy adresowane do szerokiej społeczności są na pewno potrzebne i cenne, jednak skuteczność działań profilowanych pod kątem wybranych grup społecznych jest łatwiejsza pod względem organizacyjnym, a tym samym dająca większe szanse uzyskania szybciej wymiernego efektu. Bardzo ważne jest promowanie wiedzy o zabytku bezpośrednio w strefie jego oddziaływania – to mieszkańcy wybierają samorządowców i poprzez ich presję pośrednio kształtowana jest lokalna polityka ochrony zabytków. Lokalna społeczność potrafi poczuć odpowiedzialność i chęć współdziałania, czy nawet jest gotowa ponieść konkretne finansowe obciążenia dla idei ochrony i polepszenia kondycji zabytku, z którym się utożsamiają i z którego są dumni¹⁰. Tyle, że to poczucie odpowiedzialności społecznej zazwyczaj nie pojawia się samo z siebie, tylko jest efektem działań popularyzatorskich prowadzonych np. przez samorządy lokalne czy stowarzyszenia. Również należy podkreślić, że ogromne znaczenie ma dostęp do dobrych przykładów zabytków – właściwie chronionych, udostępnionych i zaprezentowanych¹¹, ukierunkowanych programowo na edukację i promocję kultury, a nie wyłącznie na komercyjne korzyści, włączonych poprzez aktywną funkcję w krajobraz kulturowy i życie lokalnej społeczności.

Kształtowanie odpowiednich postaw związanych z poszanowaniem dziedzictwa historycznego obejmować powinno również działania polegające na integracji i edukacji różnych środowisk zawodowych bezpośrednio i pośrednio zajmujących się ochroną i konserwacją dziedzictwa historycznego. Wśród licznych specjalności, których to dotyczy, architektki stanowią jedną z grup kluczowych, jako potencjalni autorzy projektów architektoniczno-konserwatorskich, autorzy opracowań planistycznych i pracownicy urzędów. Każdy ośrodek akademicki formułuje własne programy nauczania w zakresie zagadnień konserwacyjnych, pozostaje jednak otwarte pytanie: czy stosowane metody dają oczekiwane rezultaty? czy nowe pokolenie architektów posiada niezbędne podstawy teoretyczne i czy jest w wystarczający sposób świadome odpowiedzialności swojej roli w dziele ochrony dziedzictwa kulturowego?

¹⁰ Por. Barełkowska Katarzyna: *Dziedzictwo architektura militaris i jego społeczna percepcja*, w M. Lewicka (red.), *Zamki, grody, ruiny. Wąlowryzacja i ochrona*, seria *Architektura Obronna*, t. III, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, PKN ICOMOS, Warszawa – Białystok 2009, s. 443-454.

¹¹ Z zastosowaniem wskazówek wskazanych we wspomianej karcie: *The ICOMOS Charter for the Interpretation and Presentation of Cultural Heritage Sites*, Québec 2008.

Pilotażowy program ćwiczeń dla studentów architektury

W ramach Zakładu Architektury Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy został opracowany¹² program ćwiczeń projektowych mających na celu zapoznanie studentów z zagadnieniami dotyczącymi znaczenia ruiny, odnoszeniem się do jej autentyczności, z formułowaniem sposobów ochrony i percepcji obiektu. Program jest przygotowany do wdrożenia w najbliższej przyszłości¹³.

Tradycyjnie ćwiczenia projektowe są planowane w taki sposób, aby student bazując na teoretycznych przesłankach i szerokich analizach opracował w ciągu semestru projekt konserwatorsko-architektoniczny – dotyczący np. uzupełnień zabytkowych ruin¹⁴, który jako „produkt końcowy” jest przedmiotem oceny pod względem założonych kryteriów i jakości rozwiązań. Program autorski poprzez odwrócenie chronologii tego procesu ma przede wszystkim nauczyć adepta architektury umiejętności krytycznej oceny działań w ramach zabytkowych obiektów, a sam proces wartościowania, wnioskowania i formowania rozwiązań jest z dydaktycznego punktu widzenia ważniejszy, niż końcowy projekt semestralny.

Z założenia program jest adresowany do studentów pierwszego stopnia, którzy nie posiadają szerokiej wiedzy o konserwacji zabytków i podstawach doktrynalnych. W fazie wprowadzającej, omawiane będą zasadnicze idee i cele, jakie ma realizować projekt, ale –nie w formie wskazywania gotowych, poprawnych rozwiązań, a raczej uświadomienia studentom różnych scenariuszy działań ochronnych (w niektórych przypadkach również interwencyjnych, wprowadzających aktywne funkcje w otoczenie zabytku), Na tym etapie kwestia konsekwencji i oceny różnych form ochrony i interwencji nie jest analizowana ani ewaluowana. Program opiera się na założeniu, że w trakcie opracowania pierwszych propozycji koncepcyjnych pojawią się także propozycje, których realizacja niesłaby ze sobą zagrożenia dla zabytku, to jest działań interwencyjnych, które w szeroko rozumianej perspektywie można uznać za nieuzasadnione. Dopiero wtórne analizy będą prowadziły do definiowania poprawnych założeń projektowych. Problem ochrony ruin powinien być na wstępie pokazany nie tylko jako zakres zagadnień dotyczących zachowania zabytkowej substancji, ale przede wszystkim problem formułowania założeń strategicznych koniecznych dla ochrony zabytku, a także dla budowania jego wizerunku społecznego oraz zaplecza funkcjonalnego. Ruiny zamków średniowiecznych z terenów Wielkopolski i Kujaw stanowią bardzo dobrą bazę tematów studenckich projektów – jako że w wielu przypadkach ruiny wegetują, w najlepszym razie ochrona obejmuje zabezpieczenie korony murów, teren pozostaje niezagospodarowany, nie ma dogodnego dostępu, funkcji uzupełniającej, oznaczeń informacyjnych czy jakiegokolwiek infrastruktury chroniącej obiekt. Żeby tylko kilka lokacji wymienić: Wenecja, Koło czy Borysławice Zamkowe mogą stanowić miejsce rozważań na temat wirtualnego kształtowania prawidłowego środowiska ruiny zamkowej.

W ramach fazy wstępnej planowane są zajęcia terenowe – studenci powinni zobaczyć ruinę w jej otoczeniu, przy okazji poznać jej historię, wykonać rysunki inwentaryzacyjne, szkice krajobrazowe i zdjęcia terenu. Istotne jest aby w trakcie wprowadzenia, nie ukierunkowywać studentów na konkretne rozwiązania, a raczej pokazywać różne perspektywy spojrzenia na współczesną problematykę konserwacji zabytków. Po zajęciach wprowadzających (2-3 spotkań) studenci wykonują projekty koncepcyjne działań w otoczeniu ruiny. Miałyby one postać szkiców i rysunków ideowych wykonywanych w trakcie jednych zajęć i byłyby podstawą drugiego, kluczowego etapu pracy. Ideą wstępnego etapu projektu semestralnego

¹² Przedmiot: „Projektowanie konserwatorsko-architektoniczne – interwencje na obszarze zabytkowych ruin”, program nauczania opracowany przez K. Barełkowską, nadzór i konsultacje merytoryczne: R. Barełkowski.

¹³ Możliwe jest również zaadaptowanie programu pod kątem praktyk studenckich z zachowaniem wszystkich założeń programowych.

¹⁴ Por. Głuszek Cezary, *Zabytkowe mury – a zagadnienia współczesnych uzupełnień*, w B. Szmygin (red.) Trwała Ruina II, Problemy Utrzymania i Adaptacji, Ochrona Konserwacja i Adaptacja Zabytkowych Murów, PKN ICOMOS, Warszawa – Lublin 2010, s.42

jest symulowanie sytuacji ryzykownej, w której architekt wyposażony w komplet informacji ale nie kierowany na wybór charakteru działań w otoczeniu ruiny ma prawo podejmować działania dowolne. Jest to punkt o krytycznym znaczeniu, ponieważ ważne jest, aby nie krępować myśli wstępnej, nawet pozwalając błędzić studentowi i dokonywać działań nie do zaakceptowania z punktu widzenia założeń konserwatorskich. Wynikiem powinna być szeroka gama propozycji programowych – od projektów współczesnych uzupełnień kubaturowych, poprzez bardziej wyważone formy ingerencji poza obrysem ruiny, aż po rozwiązania porządkujące, nastawione na implementację zasad konserwatorskich odkrywanych samodzielnie przez studenta (na podstawie przekazanych danych na początku programu). Projekty studenckie poprzez swoją różnorodną interpretację zadania stanowią mają podstawę do kolektywnej, seminaryjnej w swoim charakterze (publiczne omówienie grupy projektów i wspólne rozważania o skutkach wstępnych decyzji), krytycznej oceny skutków różnych form ochrony i aktywizacji. Zagrożeniem procesu dydaktycznego jest narzucanie na tym etapie pracy gotowych rozwiązań, narzucenie ramowych granic poprawności doktrynalnej i oczywiście minimalistyczne podejście studentów do zadania.

Po omówieniu i prezentacji tych roboczych koncepcji, nastąpił by etap ich krytycznych analiz i waloryzacji. Tu celem pracy miałyby być pełne zrozumienie założeń teoretycznych oraz pozytywna weryfikacja ich wartości, przy jednoczesnym uświadomieniu studentom oczywistego faktu, że każde miejsce wymaga indywidualnego podejścia i spersonalizowanych rozwiązań. Faza analiz, rewaloryzacji i interwencji zakłada dyskusję i próbę wspólnej analizy przyjętych w koncepcji rozwiązań projektowych. Poprzez porównanie różnych pomysłów na formę, funkcję i ochronę, pod kierunkiem prowadzących będą porównywane różne scenariusze ingerencji wraz z oceną ich oddziaływania na substancję zabytkową i wizerunek zabytku. U studenta rozwija się w ten sposób umiejętność samodzielnej oceny różnych wariantów działań i własna eksploracja rozumienia znaczenia i wartości dziedzictwa kulturowego.

Na tym etapie powinny również pomocniczo przeprowadzane analizy lokalizacji: w pierwszej kolejności analizy dotyczące samego zabytkowego obiektu wraz z próbą oceny stanu technicznego zabytku i zakresu ewentualnych niezbędnych działań ochronnych – w punkcie wyjścia obejmujących minimalny zakres ingerencji, mający na celu powstrzymanie dezintegracji zabytkowej substancji. Poszerzając zasięg analizy – przedmiotem studenckiego badania staje się teren bezpośrednio wokół zabytku, istniejąca infrastruktura, jej stan techniczny, oznakowanie, dostępność obiektu. Jeszcze szerszego ujęcia – strefy oddziaływania obiektu wymagają analizy funkcjonalne i komunikacyjne, które mają na celu rozpoznanie istniejących w otoczeniu funkcji, dostępności komunikacyjnej lokalizacji, potencjału turystycznego, edukacyjnego czy kulturalnego miejsca. Najszerszy zasięg mają analizy krajobrazowo-kulturowe, które mają na celu z jednej strony ocenę funkcjonowania obiektu w krajobrazie, a w szerszym znaczeniu, także funkcjonowanie na tle krajobrazu kulturowego gminy czy regionu.

Wynikiem całego etapu edukacyjnego powinno być rozpoznanie i ewaluacja wiodących wartości materialnych i niematerialnych których ruina jest nośnikiem. Wskazane wartości, stanowią podstawę do wyznaczania celów programowych – w tym momencie definiowane są konieczne zmiany w stosunku do propozycji opracowywanej na początku semestru, w niektórych przypadkach będą konieczne modyfikacje, w innych – zupełnie nowe opracowanie programowo przestrzenne. Formułowane przez studentów cele interwencji łączą się ściśle ze środkami interwencji, czyli z wyborem profilu działań ingerencyjnych. Poszukiwanie właściwego rozwiązania dla danej lokalizacji wiąże się zawsze z ustaleniem wspomnianych priorytetowych wartości i wyznaczeniem celów. Zachowanie i ochrona zabytkowego zasobu stanowią cel oczywisty, niemniej korzystne dla przetrwania zabytku jest jego włączenie w sposób czynny do krajobrazu kulturowego, realizacja założeń edukacyjnych i kulturowych. Cele związane z turystyką wydają się w przypadku licznych zabytkowych ruin mało racjonalne, a mechanizmy komercyjno – wolnorynkowe przynoszą zdecydowanie więcej zagrożeń, niż korzyści, niemniej tego typu cele nie mogą być programowo skreślane z projektów studenckich, raczej proces edukacji powinien eksponować potencjalne zagrożenia każdej z przyjmowanych strategii.

Zwieńczeniem semestralnej pracy studentów byłby projekt wirtualnej interwencji w zabytkową ruinę, obejmujący program ochrony i rewitalizacji (w wielu przypadkach koniecznej) lokalizacji. Ponieważ zasadniczym celem nie jest atrakcyjny kubaturowo projekt nowoczesnej ingerencji, a raczej sformułowanie programu strategicznego, zasadniczą częścią opracowania studenckiego powinny stanowić analizy uzasadniające ewaluację wartości, oraz wyznaczanie strategicznych celów i środków. Niezbędnym elementem byłoby także krótkie porównanie założeń doktrynalnych i aplikacyjnych z uzasadnieniem podjętych decyzji projektowych. Program nie wyklucza projektów polegających na interwencji kubaturowej, czy zastosowania współczesnych uzupełnień, ale również nie generuje preferencyjnych uwarunkowań dla takich rozwiązań.

Semestralny program zamyka przegląd studenckich „symulacji wirtualnych interwencji”, który stanowi szczególną okazję do wspólnej dyskusji o studenckich projektach w gronie interdyscyplinarnym w miarę możliwości. Przeglądy końcowe powinny być okazją do zapraszania przedstawicieli różnych specjalności zawodowo związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego a także przedstawicieli lokalnych samorządów

Oczekiwane rezultaty programu

Kształtowanie programów nauczania powinno stać się przedmiotem dyskusji, poszukiwań i ewolucji mającej na celu lepsze dopasowanie środków dydaktycznych do zmieniających się realiów funkcjonowania ochrony zabytków oraz skutecznego utrwalania najistotniejszych założeń doktrynalnych. Omówiony w artykule program ćwiczeń projektowych ma za zadanie zapoznać studentów z zagadnieniami dotyczącymi znaczenia ruiny, odnoszeniem się do jej autentyczności, z formowaniem sposobów ochrony i percepcji obiektu, oraz nauczyć na przykładzie interwencji, w jaki sposób chronić integralność zabytku. Sam pomysł wprowadzenia do programu nauczania studentów Architektury i Urbanistyki przedmiotu dotyczącego projektowania konserwatorsko – architektonicznego nie jest absolutnie nowy, ale usytuowanie akcentów w ramach cyklu dydaktycznego wydaje się wyróżniać ten program autorskich „wirtualnych interwencji” spośród innych. W przypadku ćwiczeń projektowych realizowanych w toku studiów, bardzo często proces nauczania koncentruje się na „efektach” i uzyskaniu wysokiej jakości końcowego „produktu”. W przypadku omawianego programu najważniejsze jest zapoznanie studenta z wartością ruiny przez skonfrontowanie działania „kreatywnego” z analizą krytyczną wykonywaną *ex post* i zmianą wygenerowaną przez skutki tej analizy w myśleniu studenta o ruinie. Student nie *ex cathedra* a przez symulowaną ingerencję uczy się respektu dla ruiny jako elementu dziedzictwa historycznego. Istotną rolę odgrywa przy tym sam proces formułowania strategii ochrony zabytku i jego otoczenia, analiz, ewaluacji, definiowania celów i środków działania. Program zakłada cele edukacyjne budujące fundament dla przyswojenia i zrozumienia doktrynalnych podstaw działalności konserwatorskiej i wartości zabytkowych przez działanie projektowej w ramach obiektów zabytkowych, a także zrozumienia przyczynowo- skutkowego znaczenia wszelkich ingerencji w obiekty zabytkowe, nie tylko te zachowane w formie ruiny. Wśród istotnych efektów kształcenia należy wymienić kształtowanie właściwych postaw wobec dziedzictwa kulturowego, odpowiedzialności za działania projektowe oraz umiejętności rzetelnej i krytycznej ich oceny.

Bibliografia

Barełkowska, K., 2009 : Dziedzictwo architectura militaris i jego społeczna percepcja, w M. Lewicka (red.), Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona, seria Architektura Obronna, t. III, Urząd Mar-

- szątkowski Województwa Podlaskiego, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Warszawa – Białystok, 443-454
- Barełkowska, K., 2011: Architektura pamięci – trwanie miejsca, w *Czasopismo Techniczne* 4-A/2011/2 zeszyt 14; rok 108, Wydawnictwo PK, Kraków 2011; ISSN 0011-4561 str.:17-20
- Bogdanowski, J.: 1991, Problem wartości i znaczenia w zespołach zabytkowych, w J. T. Gawłowski, S. Tomaszek i J. Ziemiński (red.), *Aktywizacja obiektów i zespołów architektury zabytkowej*, ZG Politechniki Śląskiej, Pszczyna.
- Głuszek, C., 2010: Zabytkowe mury – a zagadnienia współczesnych uzupełnień, w *Trwała Ruina II, Problemy Utrzymania i Adaptacji, Ochrona Konserwacja i Adaptacja Zabytkowych Murów*, red. B. Szymgin, praca zbiorowa, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa – Lublin 2010.
- Karwacka, E. i Croatto, G.: 2008, Architektura obronna – metodologiczna hipoteza działania w trudnych kwestiach ochrony zabytkowych obiektów, w M. Lewicka (red.), *Ochrona Zabytków Architektury Obronnej – Teoria a praktyka*, 18-20 października 2007, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Burmistrz Miasta Działdowo, przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków, Działdowo.
- Malawska, I.: 2008, Ruiny zamków średniowiecznych. Wybrane problemy współczesne, w M. Lewicka (red.), *Ochrona Zabytków Architektury Obronnej – Teoria a praktyka*, 18-20 października 2007, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Burmistrz Miasta Działdowo, przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków, Działdowo.
- Szymgin, B. (red): 2008, *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, praca zbiorowa, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa – Lublin.
- Szymgin, B., 2011: System ochrony zabytków w Polsce – próba, diagnozy, w *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szymgin, praca zbiorowa, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Politechnika Lubelska, Lublin-Warszawa 2011



WSPÓŁCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE W KONSERWACJI RUIN

Jadwiga W. Łukaszewicz

Wprowadzenie

Stan zachowania ruin historycznych w Polsce jest bardzo zróżnicowany. Można przyjąć, że ich kondycja nie jest obecnie najlepsza. Przyczyn takiego zjawiska jest wiele. Największym problemem jest fakt, iż są to z reguły relikty murów budowli, które utraciły oryginalną wysokość i przykrycie. Stąd wpływ zewnętrznych czynników korozyjnych był i jest dużo większy niż w przypadku budowli pozostających w stanie „zamkniętym”.

Podczas prac budowlano-konserwatorskich, przyjmując założenia „szkoły angielskie” główną uwagę zwracano zawsze na problematykę statyki relikwów oraz ich zabezpieczaniem przed wnikaniem w strukturę muru opadów atmosferycznych. Prowadziło to do nadbudowywania murów współczesnymi materiałami budowlanymi oraz do zakładania różnego typu izolacji (często szlicht cementowych) na korony murów.

Konserwatorzy zajmujący się ochroną zabytków architektonicznych pozostających w formie trwałej ruiny spotykają się z dwoma zasadniczymi problemami:

- ochroną i aranżacją relikwów, które wcześniej nie były poddawane pracom remontowym, co zdarza się niezmiernie rzadko,
- „rekonserwacją” relikwów, które wielokrotnie remontowano i konserwowano, z czy spotykamy się najczęściej.

W pierwszym przypadku konserwator znajduje się w trudnej ale bardziej komfortowej sytuacji. Dysponując obecnie dużo większą wiedzą na temat metod konserwacji murów oraz mając do dyspozycji szeroką paletę materiałów budowlano-konserwatorskich może przeprowadzić zabieg konserwacji i restauracji ruin z dużo większą skutecznością niż w przeszłości.

Drugi przypadek jest dużo trudniejszy, gdyż dotyczy dwóch aspektów: technologicznego i historycznego. Technologiczny związany jest z często bardzo silnymi zniszczeniami jakie wywołało zastosowanie niewłaściwych metod i materiałów budowlanych w czasie wcześniejszych konserwacji, w tym szczególnie cementu którym wypełniano „pustki” w murach. Natomiast historyczny, dotyczy poprawności formy wykonania rekonstrukcji poszczególnych fragmentów muru podczas wcześniejszych prac. A więc podjęcia decyzji o zachowaniu odczytanej formy czy jej zmianie. Stąd konieczność prowadzenia szerokich badań historycznych i architektonicznych.

W referacie zajmę się drugim aspektem, w szczególności zagadnieniami technologicznymi, gdyż wiąże się one z podstawowym celem działań konserwatora, czyli podejmowaniem prac powstrzymujących niszczenie i zabezpieczeniem zabytku przez jego dalszą degradacją. A wybór nieodpowiednich materiałów i technologii konserwatorskich może pozostać w sprzeczności z głównymi celami działań konserwatorskich.

Czli działania przy „trwałej ruinie” możemy sprowadzić do¹:

1. Zapewnia pełnej ich ochrony poprzez zachowanie i zabezpieczenie przed zniszczeniem każdego oryginalnego bloku kamiennego, każdej oryginalnej cegły, zaprawy czy fragmentu tynku,
2. Minimalnej ingerencji w materię zabytkową dobierając materiały o budowie i właściwościach zbliżonych do oryginału, a to jest możliwe po przeprowadzeniu szczegółowych badań konserwatorskich (które niestety nie zawsze są wykonywane).
3. Usunięcia tylko tych materiałów wtórnych, które stanowią zagrożenie dla materii oryginalnej.
4. Aby zapewnić autentyczność ruinom należy chronić je przed czynnikami niszczącymi i usuwać je, jeżeli tylko mur zostanie zaatakowany. Wówczas konieczne do wykonanie prace mają mniejszy zakres i nie wymagają dużych nakładów finansowych. Takie działania mieszczą się w obszarze szeroko rozumianej **konserwacji zachowawczej, profilaktycznej**, która w przyszłości powinna odgrywać dominującą rolę we wszelkich działaniach konserwatorskich.

Stan zachowania i główne czynniki niszczące

Omawiając możliwość wykorzystania współczesnych materiałów budowlano-konserwatorskich do prac przy reliktach murów zwróćmy uwagę na stan ich zachowania, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wpływu zastosowanych wcześniej materiałów na wybór metod konserwatorskich przy obecnie prowadzonych pracach.

Do najważniejszych czynników niszczących zaliczamy:

1. Rozwój drobnoustrojów i wyższej roślinności zielnej (fot. 1).
2. Naprężenia i czynniki mechaniczne odpowiedzialne za spękania murów i odspojenia przemurowań wynikające z braku odpowiedniego przewiązania ich z murem (fot. 1).
3. Technologia materiałów budowlanych wpływająca na ich właściwości, która doprowadziła do tworzenie się spękań cegieł i zapraw (fot. 1).
4. Sole łatwo i trudno rozpuszczalne w wodzie, które prowadzą do powstania wysoleń oraz nawarstwień powierzchniowych o zróżnicowanej budowie i właściwościach (fot. 1).



Fot. 1. Czynniki zewnętrzne i wewnętrzne przyczyniające się do zniszczenia ruin zamku krzyżackiego w Toniniu, korozja biologiczna wywołana wzrostem drobnoustrojów i wyższej roślinności zielnej, spękania, ubytki powstałe w wyniku zastosowania materiałów o nieodpowiednich właściwościach zarówno cegieł jak i zapraw cementowych, w oddali mur pokryty wykwitami soli łatwo i trudno rozpuszczalnych.

¹ J.W. Łukaszewicz, *Problematyka konserwatorska ruin, na wybranych przykładach zamków (teoria i praktyka)*, Zamki, ogrody, ruiny, waloryzacja i ochrona, Warszawa-Białystok 2009, seria Architektura obronna t. III, s. 111-123.

Kryteria doboru metod i materiałów konserwatorsko-budowlanych

Kryteria doboru metod i materiałów konserwatorskich w przypadku konserwacji murów czy ich reliktyw nie różnią się w sposób istotny od ogólnych zasad konserwatorskich, jedyną różnicę stanowią zawsze gabaryty zabytków, z czego wynika fakt iż czynnik korozyjny występujący w niewielkim, niekiedy akceptowalnym stężeniu, przy przemnożeniu przez chociażby masę zabytku, może okazać się bardzo szkodliwym. Dwa najistotniejsze kryteria wypada powtórzyć:

1. Metody ani materiał nie mogą w najmniejszym nawet sposób wpływać negatywnie na stan zachowania zabytku w tym reliktyw murów, czyli np. nie mogą wprowadzać soli/związków rozpuszczalnych w wodzie.
2. Właściwości chemiczne i fizyczne materiałów stosowanych w pracach konserwatorskich muszą być zbliżone do właściwości materiałów oryginalnych.

Przegląd metod i materiałów

Pomimo, że tematem artykułu są współczesne materiały budowlane, które wykorzystujemy w takich etapach prac, jak:

- stabilizacja statyki ruin, spękań muru,
- wymiana wybranych cegieł,
- uzupełnianie ubytków w ceglach i zaprawach,
- prace izolacyjne w obrębie korony murów,

Koniecznym jest na wstępie omówienie zagadnień związanych z usuwaniem przyczyn zniszczeń.

Dezynfekcja

Relikty murów są wyjątkowo narażone na działanie opadów atmosferycznych, z czym w sposób bezpośredni wiąże się rozwój drobnoustrojów. Udział glonów, bakterii, grzybów, porostów i wyższej roślinności zielnej w korozji materiałów budowlanych był wielokrotnie sygnalizowany². Coraz częściej sygnalizowany jest problem silnej dezintegracji cegieł pod wpływem bakterii, w tym nitryfikacyjnych (fot. 2), która objawia się wyjątkowo silnym ich pudrowaniem i osypywaniem. Nitryfikatory o dużej aktywności wyodrębniono, m.in. z cokołu katedry św. Janów w Toruniu³. Przeprowadzone ostatnio badania nie potwierdziły jednakże dużego wpływu bakterii nitryfikacyjnych na proces niszczenia cegieł, zdecydowanie większy miały sole rozpuszczalne w wodzie i bakterie siarkowe⁴.

² Strzelczyk, Alicja B., Karbowska-Berent, Joanna, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, wyd. UMK, Toruń, 2004, s. 135-149.

³ Strzelczyk, Alicja B., Karbowska-Berent, Joanna, *Drobnoustroje..* op. cit., s. 142.

⁴ Jagoda Ciechanowska, *Rola Bakterii nitryfikacyjnych w procesie niszczenia zabytków ceglanych*, praca magisterska pod kierunkiem dr hab. Jadwigi W. Łukaszewicz, prof. UMK, Toruń, 2012., maszynopis, Archiwum UMK.



Fot. 2. Liczne głębokie ubytki w ceglach, będące wynikiem pudrowania się i osypywania się materiału o bardzo niskiej wytrzymałości mechanicznej, przyczyny tego zjawiska poszukiwano w rozwoju bakterii nityfikacyjnych.

Obecnie na rynku dostępnych jest wiele środków do dezynfekcji zabytków ceglanych i kamiennych pozostających w ekspozycji zewnętrznej, są to m.in. Aerodosin (Lysoform dr H. Rosemann GmbH, Niemcy), Algat (Altax, Polska), Alkutex BFA (Remmers, Niemcy), Aseptina A (Synteza, Polska), Biotin R, Lichemicida 264 (Brestiani, Włochy), Preventol R80. Ich skuteczność jest wysoka, jednakże dużym problemem jest ich trwałość, większość z tych substancji jest nieodporna na działanie promieniowania UV (fot.) oraz wykazuje krótką trwałość, ulegają one wypłukaniu pod wpływem wody⁵. Stąd w praktyce bardzo często dezynfekcję trzeba powtarzać wielokrotnie, co niestety wiąże się z wielokrotnym stosowaniem preparatów ich kumulacją na powierzchni, i m.in. zmianami barwnymi powierzchni.

Odsalanie

Obecność soli w murach objawia się czasowym lub stałym występowaniem białych plam i wykwitów:

- puszystych i porowatych soli łatwo rozpuszczalnych w wodzie, tj. siarczan, węglan, chlorek, azotan sodu, potasu, amonu.
- zbitych, nieporowatych o bardzo dobrej przyczepności do podłoża soli o mniejszej rozpuszczalności lub wręcz nierozpuszczalnych, w których skład wchodzi: węglan wapnia, gips, niekiedy krzemian wapnia. Powstają one w wyniku korozji ługowania zaprawy cementowej, z zaprawy uwalnia się wodorotlenek wapnia, który ulega reakcji z di tlenkiem węgla i tlenkiem siarki, jednocześnie będąc odpowiedzialnym za alkaliczność zaprawy cementowej zwiększa rozpuszczalność krzemianów, które również osadzają się w warstwie powierzchniowej muru.

Znamy wiele metod odsalania zabytków kamiennych i ceramicznych⁶, jednakże nie znane są z literatury przykłady zastosowania którejkolwiek z metod do odsalania zabytku architektonicznego w całości. Głównie ze względu na gabaryty obiektów. Natomiast metodę odsalania opartą na migracji soli do rozszerzonego środowiska, czyli z wykorzystaniem różnego typu okładów stosowano do miej-

⁵ Amahwa Milena, *Wpływ działania środków dezynfekcyjnych na stan zachowania podłoża mineralnych*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Jadwigi W. Łukaszewicz, prof. UMK, Toruń 2011, maszynopis, Archiwum UMK, s. 48, 54-83.

⁶ *Zabytki kamienne i metalowe, ich niszczenie i konserwacja profilaktyczna*, red. Domasłowski Wiesław, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 345-370.

scowego usuwania soli nawet na obszarze kilkudziesięciu metrów kwadratowych⁷. W przypadku np. zasolonych piwnic, gdy jest to możliwe ze względów historycznych, proponowane jest zakładanie szeroko porowatych tynków „traconych”, przez co przesuwają się strefy krystalizacji soli do wyprawy, chroniąc oryginalny mur. Po wypełnieniu porów solami, po upływie kilku lat, usuwa się tynki i nakłada następne.

Oczyszczanie, usuwanie nawarstwień

Podobnie jak w przypadku odsalania tak i oczyszczając powierzchnię murów mamy do dyspozycji wiele sprawdzonych metod, które dzielimy na fizyczne i chemiczne, bądź bardziej technicznie na „mokre”, czyli z użyciem wody lub pary wodnej i „suche” bez wody.

O ile wcześniej bardzo chętnie do usuwania nawarstwień korozyjnych wykorzystywano wodę lub parę wodną podawane pod zwiększonym ciśnieniem nawet do 12,5 MPa, których działanie często wspomagano metodami chemicznymi, stosując głównie roztwory lub pasty zawierające kwas fluorowodorowy lub jego sole, najczęściej amonowe⁸, o tyle obecnie z metod tych się definitywnie rezygnuje. Głównie z kilku powodów: stosowanie wody pod tak wysokim ciśnieniem powodowało uszkodzenie powierzchni cegieł i zapraw nawet zachowanych w stosunkowo dobrym stanie, natomiast działanie kwasu fluorowodorowego i jego soli powodowało nadtrawianie powierzchni materiałów budowlanych, co wykazały już badania cytowane powyżej. Stosowanie wspomnianych metod chemicznych jest całkowicie niewskazane, gdy nawarstwienia zawierają związki wapnia, gdyż tworzy się wówczas nierozpuszczalny fluorek glinu, który dobrze zespała nawarstwieni, które stają się nieusuwalne.

Stosowanie wyżej wymienionych metod przyczynia się do użycia bardzo dużych ilości wody, a więc silnego zawilgocenia murów. W czasie 1 godziny pracy urządzenia podającego wodę pod ciśnieniem 12 – 13,5 MPa w strukturę muru wtłaczanych jest 600 dm³ wody. Czynnikiem niszczącym, który jest uruchamiany podczas tego procesu, a dokładnie podczas odparowywania tak dużej ilości wody technologicznej są sole rozpuszczalne w wodzie, których wpływ na stan zachowania murów a szczególnie ich reliktyw jest powszechnie znany.

Współczesne materiały budowlano konserwatorskie

Współczesne materiały budowlano-konserwatorskie, czyli cegły i zaprawy mineralne, wykorzystywane są w czasie następujących prac przy relikwach murów:

1. stabilizacji murów, ich statyki, prowadzonej przez przemurowanie fragmentu muru,
2. uzupełnianiu ubytków w ceglach i zaprawach oryginalnych,
3. zabezpieczeniu korony murów.

Cegły

W Polsce ceramika budowlana dla potrzeb konserwacji zabytków produkowana jest tradycyjnymi metodami, czyli ręcznie formowana w formach drewnianych na piasek i wypalana w piecach kręgowych Hoffmana. Tego typu produkcja możliwa jest na terenach występowania złóż glin lessowych, czyli

⁷ Domasłowski Wiesław, Kęsy-Lewandowska Maria, Łukaszewicz Jadwiga W., *Dokumentacja konserwatorska muru przy kościele Najświętszej Marii Panny*, maszynopis, Toruń 1996, Archiwum BMKZ w Toruniu, s. 4, fot. 13-17.

⁸ Domasłowski Wiesław, Kęsy-Lewandowska Maria, Łukaszewicz, Jadwiga W., *Badania nad konserwacją murów ceglanych*, wyd. UMK, Toruń 1998, s. 18-44.

np. w okolicach Kraśnika. Istnieje w tym rejonie kilkanaście takich cegielni⁹. Jedną z nich jest Cegielnia Trojanowscy s.c., właściwości cegieł tam produkowanych podano w tabeli 1. Cegły te charakteryzują się właściwościami zbliżonymi do cegieł gotyckich.

Tabela 1. Właściwości cegieł gotyckich i współczesnych

Lp.	Rodzaj cegły	Nasiąkliwość [%]	Czas kapilarnego wznoszenia wody do 5 cm	Wytrzymałość na sucho [MPa]	Wytrzymałość na mokro [MPa]
1.	Cegła gotycka	9-16	20-60 min.	6 – 9	
2.	Cegła z Cegielni Trojanowscy s.c.	16-20	15 min./ 4cm	9-10	7 – 8
3.	Cegły produkowane mechanicznie	7 – 17	10 – 100 min.	15-20	10-15

Technologia produkcji cegieł współczesnych jest całkowicie zmechanizowana i w znacznym stopniu zautomatyzowana. Po 1989 r. rozpoczęła się szybka zmiana technologii i modernizacja w związku z wejściem na polski rynek kapitału zagranicznego. Produkowany tymi metodami materiał ceramiczny wykazuje dużą jednorodność, bardzo dobrą mrozoodporność, wysoką wytrzymałość mechaniczną i zdecydowanie gorsze właściwości kapilarne niż cegły formowane ręcznie i produkowane metodami tradycyjnymi. Stąd ich zastosowanie w pracach konserwatorskich jest ograniczone i sprowadza się tylko do wykonywania zabezpieczeń w obrębie korony murów.

Dużym problemem stwierdzonym w nowych ceglach zarówno produkowanych ręcznie jak i maszynowo są sole rozpuszczalne w wodzie. Ich źródłem są surowce. Mogą zostać dodane do glin celem ich uplastycznienia, niekiedy ich obecność wynika ze składu glin, jeżeli zawierają one piryty, w czasie wypalania utleniają się one do siarczanów. Przeprowadzane wielokrotnie badania wykazały bardzo duże różnice w zawartości soli w obecnie produkowanych ceglach: od 0,1% do 1,25%¹⁰. W zasadzie dopuszczamy ok. 0,2-0,3 % soli jako granice bezpieczeństwa materiałów budowlanych. Jednakże uwzględniając gabaryty reliktyw murów i ich stałe narażenie na działanie wód opadowych musimy brać pod uwagę możliwość migracji tych soli do powierzchni i tworzenie się nieestetycznych i szkodliwych wykwitów. Zakładając zawartość soli na poziomie 0,3% i przyjmując, że cegła ma masę ok. 3 kg to w każdej z nich znajduje się ok. 9 g soli, które pod wpływem wody będą migrowały do powierzchni, co z przykrością należy dodać, zauważamy bardzo często na powierzchni murów.

Dokonując zatem wyboru cegieł do realizacji prac przy relikwach murów dwa aspekty trzeba brać pod uwagę i pod tym kątem przeprowadzać badania konserwatorskie: właściwości cegieł, które zostaną wmurowane oraz ich stopień zasolenia. Niedopuszczalne jest zastosowanie cegieł zawierających ponad 0,5% soli rozpuszczalnych w wodzie.

Zaprawy do uzupełniania ubytków w ceglach

Dużo korzystniejszym rozwiązaniem, gdy ubytki w ceglach są niewielkie, jest zastosowanie zapraw barwionych w masie. Obecnie nikt z konserwatorów nie przygotowuje samodzielnie tego typu zapraw,

⁹ Belak Ryszard, *Metody produkcji ceramiki budowlanej tradycja i nowoczesność*, Ceramika Budowlana, wydanie specjalne, 2009 nr 3, s. 21-29.

¹⁰ Oberta Wioleta, Łukaszewicz Jadwiga W., *Study on Application of Capillary Zone Electrophoresis in the Conservation of Historical Monuments, Proceedings of Deterioration and Conservation of Stone*, New York 2012, w druku. Sobkowiak Dorota, Zapałowski Grzegorz, *Badania cegieł z murów zamku Szlachty Mazowieckiej*, Toruń, maj 2011, maszynopis, badania wykonane na zlecenie konsorcjum wykonawców: RENOVA, Gorek-Restauro, Monument Service Marcin Kozarzewski.

tylko wykorzystywane są gotowe, suche mieszanki, zawierające różne spoiwa mineralne i kruszywo kwarcowe, pigmenty oraz bardzo często żywice redyspersyjne. Na placu budowy dodawana jest tylko woda i zaprawa po wymieszaniu gotowa jest do użycia.

Zaprawy handlowe do uzupełniania ubytków w ceglach zawierają głównie spoiwo:

- cementowe (Remmers, Atlas)
- wapienno-trasowe (Tubag, Optolith, Ispo, Keim).

Zaprawy cementowe charakteryzują się wysoką wytrzymałością mechaniczną dochodzącą do 15 MPa, przy niskiej nasiąkliwości wodą (8,6%) w tym kapilarnej do 2,2%¹¹. Bez wyraźnej modyfikacji trudno je zastosować do uzupełniania ubytków w ceglach gotyckich, ich zastosowanie może ograniczać się tylko do cegieł maszynowych, o wysokim stopniu spieczenia. Producenci zapraw wapienno-trasowych zwracają szczególną uwagę na ich wytrzymałość mechaniczną, która wynosi ok. 5 MPa, natomiast ze względu na obecność w zaprawach żywic redyspersyjnych wykazują one również złe właściwości kapilarne, niestety często woda dużo łatwiej przemieszcza się w oryginalnym materiale ceramicznym niż w zaprawie, co nie spełnia podstawowej zasady konserwatorskiej. Dopiero modyfikacja zapraw poprzez zwiększenie ilości kruszywa spowodowała skrócenie czasu kapilarnego wznoszenia wody, ale oczywiście spowodowało to obniżenie wytrzymałości mechanicznej.

Tabela 2. Właściwości zaprawy do uzupełniania ubytków w ceglach¹²

L.p.	Rodzaj zaprawy/ cegła	Czas kapilarnego wznoszenia do wys. 4 cm	Nasiąkliwość [%]	Wytrzymałość na sucho [MPa]	Wytrzymałość na mokro [%]
1.	Zapraw Tubag NSR 0,4	24 godz.	13,6	5,6	3,1
2.	Modyfikowana piaskiem (2:1)	6 godz. 17 min.	14,1	3,2	2,3
3.	Modyfikowana piaskiem (1:1)	3 godz. 25 min.	15,4	2,0	1,1
4.	Współczesna cegła ręcznie formowana	15 min.	19,1	9,9	7,7

Zaprawy do uzupełniania spoin

W tym zakresie dostępność zapraw i ich różnorodność jest dużo większa. Zdając sobie sprawę z faktu iż oryginalne zaprawy murarskie były zaprawami wapiennymi, najlepszym rozwiązaniem jest użycie w czasie prac konserwatorskich zapraw analogicznych czyli wapiennych. Charakteryzują się one bardzo dobrymi właściwościami kapilarnymi, wysoką nasiąkliwością wodą, ale niestety bardzo niską wytrzymałością mechaniczną, poniżej 1 MPa. Stąd prowadzono szereg badań nad modyfikacją spoiwa wapiennego celem poprawy właściwości mechanicznych, czyniono to m.in.:

- dodatki przymieszek hydraulicznych, np. metakaoliniktu, trasu,
- dyspersowanie wapna (DYSP),
- gaszenie wapna palonego łącznie z kruszywem, Kalkspatzenmörtel (Remmers), (KSM)
- wypalanie muszli, wapno muszlowe (Baltus).

¹¹ Sobkowiak Dorota, *Zaprawy Złoty Wiek firmy Atlas, Badania do zastosowań konserwatorskich*, Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki, vol. 11, 2000, nr 3, s. 26-27.

¹² Bednarczuk Katarzyna, *Metody uzupełniania glazury w ceramicznych detalach architektonicznych*, praca magisterska wykonana w Zakładzie Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych pod kierunkiem dr hab. Jadwigi W. Łukaszewicz, prof. UMK, Toruń 2006, maszynopis Archiwum UMK, s. 29

Tabela 3. Właściwości zapraw do spoinowania murów

Typ zaprawy	Spoivo : kruszywo	Skurcz [%]	Czas wznoszenia wody do 5 cm [min]	Nasiąkliwość wodą [%]	Wytrzymałość na ściskanie [MPa]
KSM ¹	1:2	1,34	56	16,0	0,77
KSM ¹³	1:3	0,86	67	11,1	0,83
KSM ¹³	1:4	0,45	71	9,6	0,73
DYSP ¹³	1:2	1,37	59	13,3	0,93
DYSP ¹³	1:3	0,92	72	10,5	0,80
DYSP ¹³	1:4	0,46	80	10,0	0,66
Wapno ² : piasek	1:2	1,80	29	22,8	0,29
Wapno : piasek ¹⁴	1:3	1,33	34	17,2	1,01
Wapno : meta kaolinit : piasek ¹⁴	1:6:1	1,03	146	15,0	2,01/9,95
Muschelkalk K – Fugenmörtel ¹⁵	-	0,16	86 min.	10,1	1,2/6,04

Podsumowując badania na temat zapraw do spoinowania murów możemy stwierdzić, że dysponując wieloma zaprawami stajemy nadal przed trudnym, zadaniem wyboru najbardziej odpowiednich. Dodatki zarówno hydrauliczne jak i żywic redyspersyjnych powodują wzrost wytrzymałości mechanicznej zapraw i poprawiają, szczególnie żywice, walory użytkowe zapraw, ale wyraźnie obniżają zdolność kapilarnego wznoszenia się wody, co jest zjawiskiem niekorzystnym.

Zabezpieczanie korony murów przed przenikaniem wód opadowych

Ten etap prac przy konserwacji ruin, reliktyw murów wydaje się bezsporny. Już „angielska szkoła konserwacji ruin” ten zabieg podkreślała jako najistotniejszy.

Jeżeli możemy mury, np. miejskie, obronne, zamknąć daszkiem sprawę odprowadzenia wody rozwiązujemy na dłuższy czas. Natomiast jeżeli zamykamy mury poprzez doprowadzenia do pewnej, często niehistorycznej wysokości to problem wyboru metody pozostaje otwartym.

Najczęściej wykonuje się to poprzez założenie warstwy izolacyjnej, np. z blachy, papy, obecnie różnego typu elastyczne warstwy materiałów wodo nieprzepuszczalnych. Następnie warstwę izolacyjną przykrywa się jedną lub dwoma warstwami cegieł, które poddaje się hydrofobizacji. Takie rozwiązanie przyjęto podczas prac przy murach miejskich w Koszalinie (fot. 3), Płocku, czy w Toruniu na zamku krzyżackim do zabezpieczenia reliktyw murów.

¹³ Kempa Anna, *Badania przydatności zaprawy wapiennej Kalkspatzenmörtel firmy Remmers w pracach konserwatorskich*, Toruń 2006, praca magisterska zrealizowana pod opieką dr hab. Łukaszewicz Jadwigi W. w Zakładzie Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych, Archiwum UMK.

¹⁴ Domaśowski Wiesław, Kęsy-Lewandowska Maria, Łukaszewicz, Jadwiga W., *Badania nad konserwacją murów ceglanych*, wyd. UMK, Toruń 1998, s. 92 i 95.

¹⁵ Maćko Piotr, *Badania zapraw opartych na wapnie muszlowym przeznaczonych do spoinowania obiektów zabytkowych*, Toruń 2008, praca magisterska zrealizowana pod opieką dr hab. Łukaszewicz Jadwigi W. w Zakładzie Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych, Archiwum UMK, s. 48.



Fot. 3. Przemurowana korona muru, z zastosowaniem hydrofobowej, cementowej warstwy izolacyjnej, a w zasadzie odbudowane mur w formie przyjętej w latach 60. XX w.

Inną metodę zastosowano w Toruniu na zamku krzyżackim podczas prac przy zachowanym trzonie wieży. W tym przypadku w związku z występowaniem w ostatniej warstwie oryginalnych cegieł podjęto decyzję o częściowym uzupełnieniu dwóch ostatnich warstw cegieł współczesnym materiałem i niewytwarzaniu strefy izolacyjnej, gdyż byłaby ona materiałem obcym w stosunku do oryginału (fot. 5). Współczesny materiał ceramiczny dobrano, pod względem właściwości do oryginalnego tak aby kumulował w sobie wszystkie czynniki niszczące, nie dopuszczając do zniszczenia oryginału kosztem własnego stanu zachowania. Była to cegła o wymiarach gotyckich, ręcznie formowana.



Fot. 4. Zabezpieczenie korony muru reliktyw na zamku krzyżackim w Toruniu.

Oba rozwiązania są monitorowane, celem zaobserwowania zalet każdej z przyjętych metod.

Podsumowanie

Zdając sobie sprawę z dobrodziejstw niesionych przez współczesne technologie, nie jesteśmy zwolnieni z prowadzenia badań konserwatorskich zarówno materii zabytkowej jak i materiałów konserwatorskich. Badania takie powinny stanowić podstawę przygotowywanych projektów konserwatorskich ale również powinny towarzyszyć realizacjom na każdym etapie prac.



PRZEBIEG PROCESU DEGRADACJI OBIEKTÓW ZAMKOWYCH, PROBLEMATYKA TRWAŁEJ RUINY

Paweł Mietlicki, Tomasz Nicer

1. Wstęp

Ruinę zdefiniować można jako pozostałości obiektu budowlanego, który uległ zniszczeniu bądź działaniom rozbiórkowym. Mianem historycznej ruiny, określić można niezwykle szeroki zbiór zabytków, a ich poszczególne grupy typologiczne są zasadniczo zróżnicowane. Istotne grupy stanowią: ruiny obiektów sakralnych, grodów, fortyfikacji miejskich, dworów i pałaców oraz obiektów zamkowych.

Początek procesu niszczenia średniowiecznych obiektów zamkowych zazwyczaj związany był z działaniami wojennymi, najczęściej proces niszczenia inicjował pożar. Późniejsza destrukcja najczęściej była wynikiem zaprzestania ich użytkowania (kwestie opłacalności, własności, itp.). Budynki pozostawione same sobie niszczały przez stulecia głównie pod wpływem czynników atmosferycznych.

W większości przypadków proces dojścia od zamku w pełni użytkowanego aż do ruiny, którą chcemy zachować, ma podobny przebieg, który można podzielić umownie na poszczególne fazy te zaś zgrupować w jednym z trzech głównych etapach.



Rys. 1.1. Fazy i etapy destrukcji obiektu zamkowego.

Etapy te i fazy w poszczególnych etapach opisują poprawnie proces przejścia obiektu lub jego części, aż do fazy całkowitego zniszczenia, dla zamków, które w sposób naturalny ulegały destrukcji. Zamki, które ucierpiały w czasie poważnych pożarów, lub intensywnych działań wojennych, a w konsekwencji zostały w bardzo krótkim czasie prawie całkowicie zniszczone, nie wpisują się w podany powyżej schemat.

Głównym problemem z którym stykamy się próbując zachowywać tego rodzaju budowle, bez rozpatrywania zagadnień ich całkowitej rekonstrukcji, jest konieczność ustawicznego podejmowania decyzji co do formy i zakresu koniecznych do wykonania ingerencji w strukturę zabytku, aby umożliwić bezpieczne trwanie dla niego samego i jego otoczenia.

Spośród całej gamy czynników wpływających na ostateczny kształt podjętej decyzji, ważną grupę stanowią zagadnienia konstrukcyjne.

Istotą zagadnienia, które omówiono jest metodologia oceny stanu trwania obiektu zamkowego w ruinie pozwalająca podjąć najwłaściwszą decyzję z punktu widzenia własności konstrukcji.

Aby lepiej to zilustrować przedstawiono poniżej Etapy trwania specyficznego obiektu, jakim jest zamek, a także poszczególne fazy niszczenia w obrębie każdego z Etapów.

1.1. Etap I

Etap I obejmuje bardzo wczesne fazy destrukcji, zapoczątkowane przed wiekami i w dominującej większości już zakończone. Początek niszczenia zainicjowany najczęściej jakimś dramatycznym wydarzeniem powodował uszkodzenia prowadzące do porzucenia obiektu i rozpoczęcia procesów niszczenia.

Zarówno konstrukcje poszycia, więźby dachowej jak i stropy kondygnacji wyższych stosunkowo szybko, jak na czas życia tego rodzaju budowli, ulegały zniszczeniu pozostawiając mniejsze lub większe fragmenty murów.

Obecnie można założyć, iż nie ma obecnie obiektów interesującego nas rodzaju, znajdujących się w Etapie I. Z tego też względu nie będziemy się nim dokładniej zajmować.

1.2. Etap II

Od tego momentu rozpoczyna się etap II. Obejmuje on wszystkie fazy postępującego zniszczenia, aż do końcowej destrukcji wszystkich elementów nadziemnych.



Rys. 1.2. Fragment konstrukcji zamku Etapu II w odniesieniu do murów.

Na tym Etapie mamy doczynienia głównie z murami w stanie **trwałej ruiny** i na nich skupiać się będzie analiza.

Etap ten, najczęściej występujący, opisuje postępujące zniszczenia elementów pionowych konstrukcji tj.: ścian, nadproży i filarów ruin zamkowych oraz niszczenie pozostałości elementów poziomych tj.: sklepień i pozostałości stropów.



Rys. 1.3. Resztki stropów.



Rys. 1.4. Niszczenie sklepienia.

Te dwie grupy elementów konstrukcyjnych wymagają oddzielnego traktowania. Dokonując poważnego uogólnienia:

- elementy poziome mają zazwyczaj bardzo korzystny wpływ na elementy pionowe i powinniśmy dążyć do ich zachowania,
- niszczenie elementów poziomych ma charakter gwałtowny, ze zmieniającym się zakresem zniszczenia,
- uszkodzone elementy poziome niosą znacznie większe zagrożenia dla bezpieczeństwa użytkownika, niż elementy pionowe.

W dalszej analizie ominięto zagadnienia dotyczące poziomych elementów konstrukcyjnych z uwagi na całkowicie odmienny ich charakter.

*Według autorów poziome przegrody można potraktować w sposób znacznie uproszczony w stosunku do murów i pozostałych elementów pionowych. Sklepienia czy stropy nie mogą (czy też nie powinny) istnieć w fazach zagrażających bezpieczeństwu, w przypadku wykrycia uszkodzeń tego rodzaju konstrukcji muszą one zostać zrekonstruowane, wzmocnione lub rozebrane. Ponieważ każde z tych działań jest konstrukcyjnie wykonalne, ciężar decyzji zostaje przeniesiony na inne pozakonstrukcyjne względy.

1.3. Etap III

Etap III obejmuje końcową fazę niszczenia konstrukcji – niszczenie podziemnych fragmentów zabytku. Została wydzielona jako osobna z uwagi na swój szczególny charakter konstrukcyjny.

Dla założenia wyjściowego jakim jest problematyka zachowania zabytku w formie maksymalnie niezmienionej, nie występują tu praktycznie problemy o charakterze konstrukcyjnym.

1.4. Podsumowanie

Artykuł ma na celu wyjaśnienie szczególnego znaczenia dokładnej analizy procesu destrukcji obiektów będących aktualnie utrzymywanych w stanie trwałej ruiny.

Wprowadza się pojęcie faz destrukcji, których rozpoznanie na konkretnym obiekcie pozwala na zachowanie konstrukcji w stanie bezpiecznym, przez podjęcie decyzji o utrzymaniu obiektu w fazie zastanej, cofnięcie się do poprzedniej (częściowa rekonstrukcja) bądź świadome doprowadzenie obiektu do fazy kolejnej (wyburzenie).

Zagadnienia ochrony obiektów w trwałej ruinie zazwyczaj dotyczą problematyki utrzymania obiektu w stanie „zastałym”. Utrzymanie obiektu w ruinie oznacza utrzymanie go w stanie należytym i bezpiecznym. Konieczne jest wówczas określenie zakresu koniecznych do wykonania prac o charakterze konstrukcyjnym, głównie prac zabezpieczających.

Klasykne podejście do problemu zabezpieczenia obiektu w ruinie nie uwzględnia, zarówno prędkości procesów niszczenia, jak i nie analizuje na jakim etapie poszczególnej fazy niszczenia konstrukcja się znajduje.

2. Fazy niszczenia konstrukcji

2.1. Wstęp

Jak już wspomniano na wstępie, w procesie degradacji obiektu zabytkowego (zamku) można dostrzec wyraźne prawidłowości i podobny przebieg całego procesu niszczenia.

Prawidłowość w procesie niszczenia konstrukcji można z pewnym przybliżeniem scharakteryzować jako „płynne” przechodzenie z jednej fazy niszczenia do następnej. Prawidłowości te można zauważyć na każdym etapie istnienia konstrukcji z oczywistymi odstępstwami w przypadkach sytuacji awaryjnych (pożar, zniszczenia wojenne, wandalizm itp). Fazy te mają swój początek, trwają przez określony czas a następnie nieuchronnie przechodzą do fazy kolejnej. Niszczenie konstrukcji obiektu można podzielić na **powolne** przechodzenie z jednej „**stabilnej**” fazy do drugiej „**niestabilnej**” zakończone **gwałtownym** końcem i przejściem do następnej fazy również powolnej i w miarę stabilnej.

Ponieważ faza „stabilna” w swej istocie jest dynamiczna i jej stabilność musi być podtrzymywana, zaś „niestabilna” to nieco rozłożona w czasie katastrofa budowlana o mniejszym lub większym zasięgu, zdecydowano iż fazy te, na tym etapie rozważań charakteryzowane będą czasem trwania (a co za tym idzie możliwym czasem reakcji) jako fazy „**wolne**” i „**szybkie**”.

Taki cykl „powolnych” i „szybkich” faz opisuje proces niszczenia obiektu.

2.2. Fazy

Wydzielone poniżej fazy, które w wyniku analizy konkretnych obiektów, mogą ulec korektom, nie stanowią w obecnym brzmieniu podstawy właściwego opracowywanego schematu analitycznego zabytkowej ruiny, a mają za zadanie zobrazowanie idei wprowadzenia podziału procesu destrukcji obiektu na fazy. Kolejnymi numerami oznaczone są wspomniane fazy „**powolne**”, literą „a” zaś są fazy „**szybkie**”:

- (1) niszczenie zadaszeń, konstrukcji dachowej
- (1a) zniszczenie konstrukcji dachowych
- (2) niszczenie poziomych elementów konstrukcyjnych (stropów płaskich, łukowych i sklepień wyższych kondygnacji)
- (2a) zniszczenie poziomych elementów konstrukcyjnych (stropów płaskich, łukowych i sklepień wyższych kondygnacji)
- (3) niszczenie poziomych elementów konstrukcyjnych (stropów płaskich, łukowych i sklepień niższych kondygnacji)
- (3a) zniszczenie poziomych elementów konstrukcyjnych (stropów płaskich, łukowych i sklepień niższych kondygnacji)
- (4) niszczenie nadproży
- (4a) zniszczenie nadproży – wytworzenie się filarów wolnostojących
- (5) niszczenie filarów nieusztynionych poprzecznie
- (5a) zniszczenie filarów nieusztynionych poprzecznie
- (6) niszczenie filarów usztynionych poprzecznie
- (6a) zniszczenie filarów usztynionych poprzecznie
- (7) niszczenie muru ciągłego (poniżej linii nadproży)

- (7a) zniszczenie muru ciągłego (poniżej linii nadproży)
- (8) niszczenie części podziemnych
- (8a) zniszczenie części podziemnych – całkowita destrukcja

Wprowadzona tu forma dokonana „zniszczenie” oznacza fazę niszczenia konstrukcji, na „chwile” przed katastrofą budowlaną, czyli stan, w którym nie można jej bezpiecznie użytkować, zniszczenia zaś będą miały poważny charakter, znacznie uszczuplający materię zabytkową.

W dalszych rozważaniach niszczenie elementów poziomych przedstawiono w uproszczonej formie.

Powyższe fazy występują kolejno po sobie w obiektach opuszczonych, poddanych procesowi „naturalnego” niszczenia. Wymienione wcześniej czynniki „wyjątkowe” jak: działania wojenne, akty wandalizmu, klęski żywiołowe wywołują zaburzenia kolejności faz (możliwe natychmiastowe przejście obiektu przez kilka kolejnych).

W czasie trwania poszczególnej fazy można scharakteryzować „markery” (funkcję tych markerów pełnią te elementy, które pozwalają określić cechę konstrukcji czy też jej elementu określoną w dalszej części artykułu jako rodzaj **stanu** równowagi), które pozwalają na określenie jak „blisko” przejścia do fazy następnej znajduje się dany fragment czy też konstrukcja jako całość, lub czy dany element znajduje się na początku, środku czy też na końcu fazy niszczenia.

Analiza sprowadzona do analizy poszczególnych faz sprowadza się do określenia dwóch najistotniejszych parametrów:

- kreślenia aktualnej fazy niszczenia (a dokładniej czy jest to faza „**szybka**” stabilna czy „**wolna**” niestabilna),
- przewidywania czasu trwania obiektu lub jego fragmentu w aktualnej fazie.

Jeżeli będziemy w stanie określić aktualną fazę niszczenia obiektu lub jego fragmentu, oraz czasu trwania w tej fazie, możliwe będzie również:

- określenie możliwości bezpiecznego użytkowania obiektu,
- stopniowanie zagrożenia trwałości i bezpieczeństwa dla poszczególnych fragmentów obiektu,
- określenie ewentualnego zakresu i kierunku ingerencji o charakterze konstrukcyjnym,
- przewidywanie czasu jaki pozostał do następnej fazy oraz planowanie budżetu.

3. Metody analizy konstrukcji w stanie trwałej ruiny

Analizy konstrukcji tego rodzaju obiektów muszą mieć charakter ciągły, a przynajmniej cykliczny oraz maksymalnie uproszczony. Dodatkowo czas trwania takiej analizy powinien być maksymalnie krótki.

Z uwagi na samą wielkość obiektów, i ich charakter można wykluczyć najpewniejsze we wnioskowaniu metody niszczące i doświadczalne. Nie można sobie pozwolić na ustawiczne niszczenie substancji zabytkowej.

Metody analityczne zaś, nie poparte badaniami laboratoryjnymi na obiekcie, a bazujące na modelowaniu konstrukcji popartym bardzo dokładną inwentaryzacją, mają kilka poważnych mankamentów z których najważniejsze to:

- czasochłonność,
- wysoki koszt,
- brak oparcia w odpowiednich normach,
- zróżnicowanie cech geometrycznych i fizykomechanicznych analizowanych elementów,
- analizowane obiekty są z założenia nieciągłe, czego modelowanie nie umie dostatecznie poprawnie zinterpretować,
- brak jest wystarczających danych do poprawnego wykonania modelu.

W rezultacie ich wyniki są niezadawalające, nie dają również wystarczającej gwarancji poprawności wnioskowania. Przykładem mogą być próby stworzenia poprawnego modelu ścian bez zaprawy (*dry walls*), czy sklepień innych niż walcowe.

Na świecie prowadzone są ustawicznie badania mające dostarczyć potrzebnych danych do takiej analizy, pokusa zamodelowania całej rzeczywistości jest ogromna, na razie jednak ich przydatność pozostawia wiele do życzenia.

Zatem analiza taka powinna mieć charakter maksymalnie wizualny, powtarzalny, poparty doświadczeniem oraz prowadzić do klarownych wniosków.

3.1. Założenia analizy

Analiza powinna pozwolić na określenie fazy niszczenia, czasu jej trwania, być w miarę możliwości prosta do wykonania oraz opierać się na sprawdzonych założeniach.

Warunki tak zdefiniowane spełnia proponowana metoda analizy konstrukcji wywodząca się z prac Mayniel'a oraz Rondelet'a, którzy na przełomie XVIII i XIX wieku analizowali setki antycznych budowli w ruinie próbując określić jakie czynniki zadecydowały o przetrwaniu danego fragmentu konstrukcji.

Metoda ich oceny oparta głównie na zagadnieniach geometrycznych, z których jedną z najważniejszych była analiza smukłości, była jedyną obowiązującą metodą analizy konstrukcji murowych i kamiennych aż do połowy wieku XX, i dalej w wielu aspektach pozostaje aktualną.

Wizualność metody oceny polega w istocie na próbie (czasami nie do końca świadomej i jako takiej opisywanej) określenia rodzaju **stanu równowagi**, w której znajduje się poddany analizie fragment obiektu.

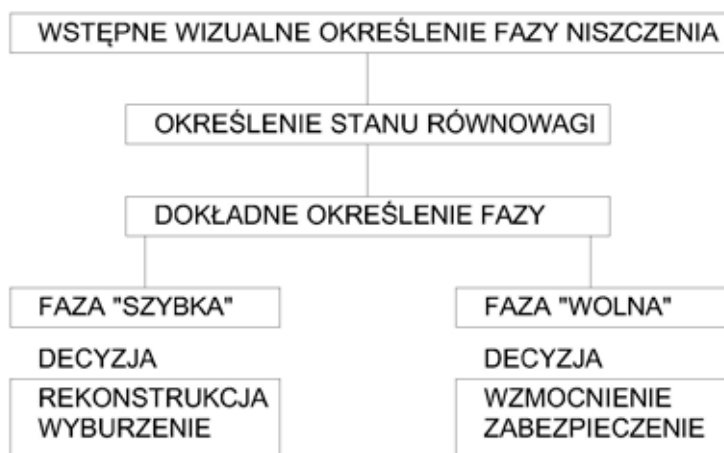
Zdaniem autorów metody oceny mające dać w efekcie odpowiedź na pytanie „co dalej” należy czynić z zabytkiem w ruinie powinny mieć następujący charakter:

- wstępne wizualne określenie fazy niszczenia,
- inwentaryzacja i określenie pozostałych parametrów niezbędnych do oceny konstrukcji polegającej na określeniu **stanu równowagi**,
- dokładne określenie fazy niszczenia pod kątem jej charakteru (niszczenie – powolna czy szybka – zniszczenie) dla poszczególnych fragmentów budowli,
- podjęcie decyzji o zachowaniu konstrukcji w fazie obecnej w przypadku fazy „wolnej” (czyli **wzmocnienie** w jakiejś formie), lub w przypadku fazy „szybkiej” przejściu do fazy poprzedniej (czyli jakiejś formie **rekonstrukcji**), lub też, co zabrzmi kontrowersyjnie, o przejściu do następnej bezpiecznej fazy (czyli **wyburzeniu** fragmentu konstrukcji).

Świadomie zrezygnowano z prób umiejscawiania, w tak przedstawionej metodologii, tak zwanych **tymczasowych zabezpieczeń**, zdaniem autorów nie rozwiązują one docelowo problemu oraz nie zmieniają metodologii oceny w sposób istotny.

Podsumowując faza „wolna” jest fazą bezpieczną, w czasie trwania której można się skupić na utrzymaniu aktualnego *status quo*, natomiast nie należy, czy raczej **nie wolno** pozostawiać konstrukcji w fazie „szybkiej”. W takim wypadku musimy podjąć natychmiast decyzję skutkującą przejściem w poprzednią fazę, lub przejść do fazy następnej.

Schemat ten pokazano na poniższym rysunku.



Rys. 3.1. Uproszczony schemat działania.

Określenie **stanu równowagi** po wstępnej ocenie wizualnej pozwala na dokładniejsze wnioskowanie.

4. Trwałość, nośność a stan równowagi

4.1. Wstęp

Rozważając trwałą ruinę myślimy o konstrukcji murowej czy kamiennej, o różnym stopniu degradacji, którą to konstrukcję chcielibyśmy w stanie aktualnym utrzymać. Zatem nie każdy obiekt murowy lub kamienny w ruinie, można traktować jako „trwałą ruinę”. Wytworzenie takiego stanu wymaga szeregu zabiegów. W tym kontekście najważniejszym elementem jest **trwałość konstrukcji**, zaś **nośność** jest parametrem mniej istotnym.

Parametr **trwałości** jest najbardziej istotnym, **nośność** zaś rozpatrywana jest jedynie jakościowo, bez potrzeby analizy ilościowej: tj. wystarczającym jest określenie wystarczająca/niewystarczająca.

Mur jako element trwałej ruiny może nas interesować w dwóch aspektach:

- samodzielna konstrukcja przenosząca jedynie ciężar własny,
- konstrukcja obciążona w sposób statyczny inaczej niż jedynie ciężarem własnym (stropy, łuki itp.).

Zatem mur jako element ruiny może być rozpatrywany w aspekcie trwałości i nośności. Trwałość jako dominujący element oceny gdy mur jest konstrukcją samodzielną, nośność i trwałość zaś w pozostałych przypadkach.

Próbując ująć to zagadnienie w naukowe karby można stwierdzić, iż analiza nośności konstrukcji określanych mianem „trwałej ruiny” jest poszukiwaniem aktualnego **stanu równowagi** tejże konstrukcji.

4.2. Terminologia i definicje – stany równowagi konstrukcji

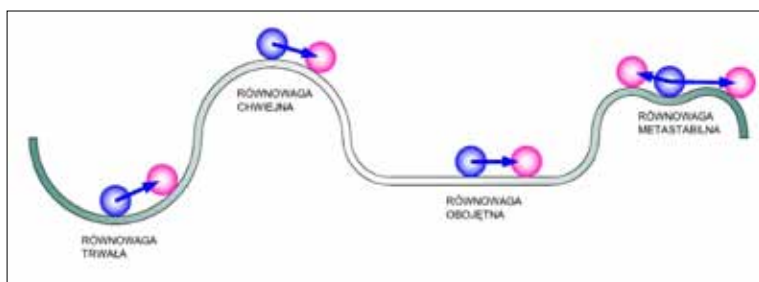
Równowaga wg definicji statyki – to stan układu, w którym pozostaje on w spoczynku względem układu odniesienia.

Dla brył, wyróżnia się następujące stany równowagi:

- **równowaga trwała (stabilna)** – ma miejsce, kiedy środek ciężkości jest położony w najniższym możliwym punkcie, a przy odchyleniu ciała powstaje moment sił ciężkości względem

punktu podparcia lub zawieszenia powodujący jego powrót do położenia pierwotnego, w którym to położeniu energia potencjalna ma najmniejszą wartość. W naszym przypadku jest to początek fazy „wolnej”, który może w takim stanie i bez naszej ingerencji bezpiecznie trwać.

- **równowaga obojętna** – ma miejsce wtedy, gdy energia potencjalna ma taką samą wartość we wszystkich położeniach ciała, a przy odchyleniu ciała względem położenia równowagi, energia potencjalna nie zmienia się. Dla naszej analizy oznacza to również fazę „wolną” ale dla jej bezpiecznego trwania konieczne są zabiegi zabezpieczające.
- **równowaga metastabilna** – ma miejsce wtedy, kiedy ciało zajmuje położenie, w którym energia potencjalna osiąga lokalne minimum (ciało otoczone jest barierą potencjału). Przy wytrąceniu ciała z położenia równowagi niewielką siłą, powraca ono do położenia pierwotnego, natomiast przy wytrąceniu większą siłą ciało znajduje nowe położenie o mniejszej energii potencjalnej. W dalszym ciągu jesteśmy w obszarze fazy „wolnej” ale zbliżamy się do momentu przejścia w fazę „szybką”, konieczne jest wzmocnienie konstrukcji.
- **równowaga chwiejna** – ma miejsce, kiedy środek ciężkości znajduje się powyżej punktu podparcia, a przy odchyleniu ciała powstaje moment sił ciężkości wychylających je w taki sposób, że przemieszcza się ono, zmniejszając swoją energię potencjalną, do momentu osiągnięcia równowagi trwałej (stabilnej), kiedy energia potencjalna osiąga najmniejszą wartość. To definitywnie faza niszczenia określona przez autorów jako „szybka”.



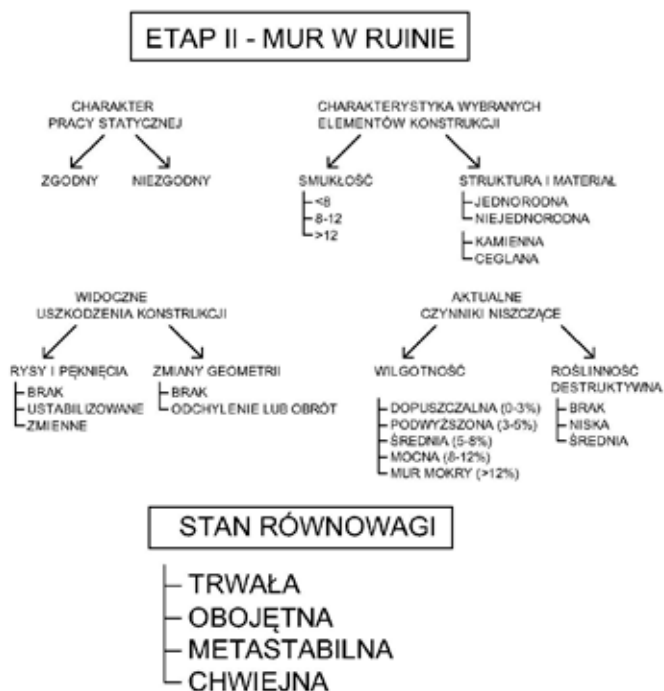
Rys. 4.1. Przykład ilustrujący pojęcie stanów równowagi.

Każda konstrukcja murowa (kamienna), nawet bardzo poważnie uszkodzona, trwa w stanie zastanym dlatego, iż wytworzył się jakiś stan równowagi w tej konstrukcji. Analiza konstrukcji pod kątem wytworzenia lub zabezpieczenia „trwałej ruiny” wymagać będzie od nas przede wszystkim stwierdzenia, czy stan równowagi, który obserwujemy ma wspomniany wyżej charakter równowagi **stabilnej (trwałej)**, **chwiejnej**, **obojętnej** lub **metastabilnej**.

Co w połączeniu z określeniem aktualnej fazy niszczenia pozwoli podjąć właściwą z konstrukcyjnego punktu widzenia decyzję.

4.3. Czynniki wpływające na stan równowagi

Główne czynniki wpływające na ocenę stanu równowagi pokazano na poniższym schemacie. Ich ważność zmniejsza się od lewej do prawej strony schematu.



Rys. 4.2. Czynniki decydujące o panującym w konstrukcji stanie równowagi.

Poniżej omówiono, w skrócie, najważniejsze czynniki decydujące o stanie równowagi, wizualny i geometryczny charakter większości z nich powoduje, iż mogą być traktowane jako wizualne **markery** fazy niszczenia obiektu.

Charakter pracy statycznej

Konstrukcja pracująca zgodnie ze swoim przeznaczeniem wskazuje na stan równowagi zbliżonej do trwałej, pracująca odmiennie niż jej pierwotne założenia na stan równowagi chwiejnej.

Charakterystyka wybranych elementów konstrukcji

Smukłość w granicach do 8 wskazywać będzie na stan równowagi trwałej, pomiędzy 8 a 12 na stan równowagi metastabilnej, powyżej 12 na stan równowagi chwiejnej (wartości pochodzą z opracowań historycznych Rondelet'a i autorów późniejszych).

Struktura jednorodna oraz materiał regularny (cegła) wskazuje bardziej na stan równowagi trwałej, obojętnej lub metastabilnej, inne warunki mogą oznaczać chwiejny stan równowagi.

Widoczne uszkodzenia konstrukcji

To zagadnienie wymagałoby z uwagi na swoją obszerność zupełnie osobnego potraktowania. Dokonując znacznych uproszczeń można stwierdzić iż:

- rysy i pęknięcia ustabilizowane oraz występujące w elementach, które nawet po wydzieleniu konstrukcyjnym (rysami i pęknięciami właśnie) spełniać będą pozostałe omówione wcześniej wymagania,
- elementy o trudno zauważalnej zmianie geometrii.

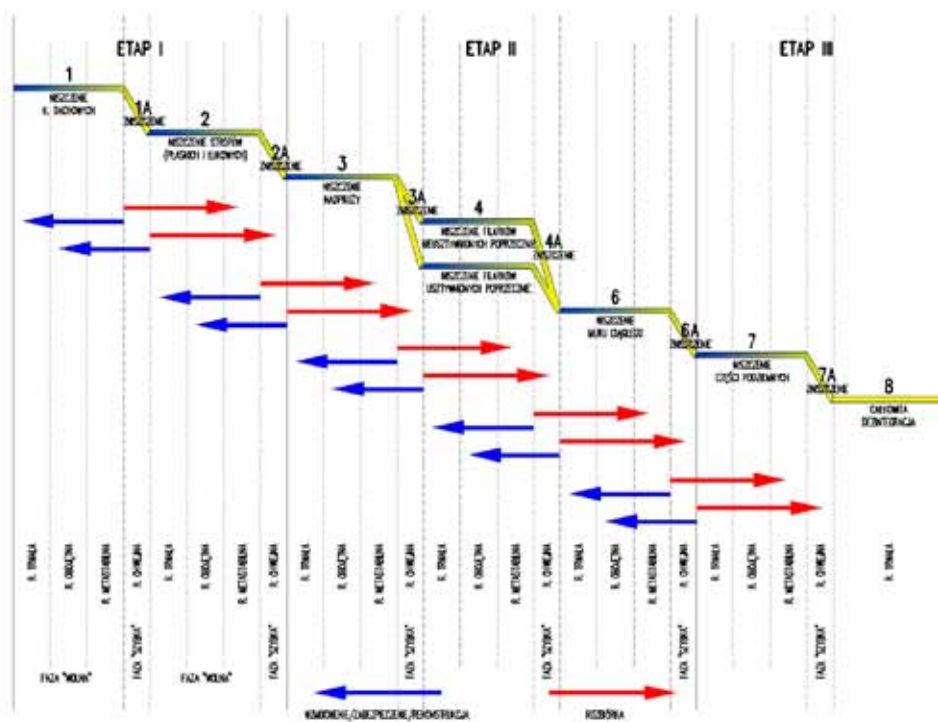
Wskazywać będą na konstrukcję będącą w stanie równowagi trwałej, metastabilnej lub obojętnej (zatem w jakiejś z faz „wolnych”).

Aktualne czynniki niszczące

Jest to element z markerów pomocnych przy określaniu stanu równowagi, o najmniejszym znaczeniu, głównie z uwagi na proste zabiegi pozwalające na uwolnienie się spod ich wpływu (oczyszczenie z roślinności, spadki terenu, zabezpieczenie korony murów itp.) Działania niwelujące ich wpływ powinny należeć do żelaznego kanonu czynności zabezpieczających trwałą ruinę.

5. Wnioski i podsumowanie

Poczynione analizy można podsumować następującym schematem.



Rys. 5.1. Schemat postępowaniu po określeniu fazy niszczenia i stanu równowagi konstrukcji.

W podsumowaniu można stwierdzić iż: przebieg procesu degradacji obiektu aktualnie utrzymywanego w stanie trwałej ruiny można opisać jako cykl postępujących po sobie kolejnych faz niszczenia, o charakterze zbliżonym do trwałego – fazy „wolne” oraz o charakterze chwiejnym – fazy „szybkie”. Właściwe podejście do zagadnienia ochrony (utrzymania trwałej ruiny) powinno skutkować określeniem fazy, stanu równowagi w obrębie tej fazy a następnie podjęciem decyzji co do dalszego sposobu postępowania.

Według autorów oznacza to monitorowanie stanu konstrukcji i zapewnienie ciągłej pracy konstrukcji w fazie określonej jako „wolna”.

Ten sposób postępowania (inaczej opisany i częściowo intuicyjny) występuje wprawdzie w dotychczas stosowanych analizach, jednak brak standardów i skodyfikowanej metodologii powoduje, iż:

- nie ma jednoznaczności przy podejmowaniu decyzji o charakterze konstrukcyjnym,
- nie ma możliwości podejścia całościowego dla całego obiektu lub danej klasy obiektów,
- utrudnione są porównania między poszczególnymi obiektami,
- utrudnione są analizy dynamiki zmian w obrębie danego obiektu.

Stworzenie standardu postępowania opartego na opisanych założeniach umożliwiłoby racjonalne i przemyślane działania ochronne, pozostawiając wystarczającą elastyczność umożliwiającą korzystanie z doświadczenia i intuicji inżyniera konstrukcji – członka zespołu specjalistów chroniących zabytek w ruinie.



ZABEZPIECZENIE LICA MURÓW OBIEKTÓW ZACHOWANYCH W FORMIE TRWAŁEJ RUINY – PRZEGLĄD PROBLEMATYKI

Beata Klimek, Maciej Trochonowicz

1. Wprowadzenie

Obiekty znajdujące się w postaci tzw. trwałej ruiny podlegają takim samym procesom degradacyjnym jak i inne budowle. Różnica polega na tym, że procesy te zachodzą znacznie szybciej, a ich skutki są poważniejsze niż w przypadku innych obiektów. Związane jest to z tym, że mury w ruinie najczęściej są jedynie fragmentami dawnych budowli. Pozbawione elementów ochronnych (izolacji, zadaszeń, odwodnienia) i wystawione na działanie czynników atmosferycznych niszczone są w sposób bardzo szybki i intensywny.

W murach pozostawionych w formie trwałej ruiny największe zniszczenia obserwowane są w przypadku lica i koron murów. Dlatego też szczególnie istotnym jest właściwe zabezpieczenie tych właśnie elementów murów. Niestety większość sprawdzonych rozwiązań jest niemożliwa do zastosowania ze względu na ograniczenia wynikające z wytycznych konserwatorskich. Tak więc, z jednej strony mamy konieczność wykonania zabezpieczeń, z drugiej strony minimalizowane lub niedopuszczalne są prace rekonstrukcyjne, zmieniające strukturę lub polegające na wprowadzaniu materiałów współczesnych. Ta, w pewnym sensie, patowa sytuacja wymusza ciągle poszukiwanie rozwiązań skutecznych i trwałych, a jednocześnie spełniających wymagania konserwatorskie. Na przestrzeni lat wypracowano szereg metod zabezpieczania lica i koron murów. Wraz z upływem czasu i rozwojem nowoczesnych materiałów metody te ulegały zmianom, część z nich okazała się mało skuteczna, a niektóre wręcz szkodliwe.

Ze względu na szeroki zakres i różnorodność problematyki w artykule niniejszym omówione zostaną metody zabezpieczenia lica murów. Stosowane rozwiązania omówienie zostaną na przykładzie prac wykonanych dla murów zamków eksponowanych w formie ruiny m.in.: Janowca, Rabsztyna, Bobrownik, Ćmielowa, Iłży i Liwa¹.

2. Rodzaje prac prowadzonych w obiektach pozostających w trwałej ruinie

Współczesne założenia konserwatorskie dotyczące lica murów, obiektów pozostających w stanie trwałej ruiny, zalecają wykonanie konserwacji o charakterze zachowawczym. W jej wyniku utrzymany ma być oryginalny wygląd estetyczny obiektu, zachowana substancja zabytkowa oraz nawarstwienia pochodzące z różnych okresów historycznych.

W odniesieniu do zabytkowych ruin możemy mówić o trzech zespołach działań, które mają wpływ na końcowy rezultat techniczny i estetyczny:

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010 – 2012 jako projekt badawczy nr N N527 205839

- prace o charakterze inżynieryjno-budowlanym (wzmacniające: przemurowania, szycie murów z zastosowaniem ściąg metalowych, klamer, iniekcje rys i spękań, zabezpieczające korony murów, odwodnienia, izolacje przeciw wilgotnościowa, itp.)²,
- prace o charakterze konserwatorskim (usunięcie nawarstwień, odczyszczenie, odsolenie, wzmocnienie i zabezpieczenie metodami konserwatorskimi materiałów występujących w obiekcie, sklejenie spękanych cegieł i kamieni, wzmocnienie strukturalne cegieł, kamieni i oryginalnych zapraw w spoinach, impregnacja hydrofobizująca)³,
- prace restauratorskie polegające między innymi na odtwarzaniu zgodnie z pierwotnym wątkiem lica murów, uzupełnieniu ubytków masami sztucznymi, nadmurowywaniu koron do określonej wysokości.

3. Wybrane problemy zabezpieczenia lica murów obiektów pozostających w trwałej ruinie

Prace naprawcze i konserwatorskie prowadzone na licach murów obiektów utrzymywanych w stanie trwałej ruiny powinny spełniać wymagania konserwatorskie polegające na:

- zapewnieniu pełnej ochrony poprzez zachowanie i zabezpieczenie przed zniszczeniem historycznej substancji kamiennej i ceglanej, zapraw, fragmentów tynku,
- minimalnej ingerencji w materię zabytkową poprzez dobór materiałów o budowie i właściwościach zbliżonych do oryginału, (co jest możliwe po przeprowadzeniu szczegółowych badań konserwatorskich),
- usunięciu tylko tych materiałów wtórnych, które stanowią zagrożenie dla substancji oryginalnej,
- zapewnieniu autentyczności poprzez ochronę przed czynnikami niszczącymi i usunięcie ich, jeżeli tylko mur zostanie zaatakowany⁴.

Dodatkowo w odniesieniu do lica murów w zamkach, szczególniego znaczenia nabierają zagadnienia dotyczące przyjętego sposobu naprawy materiału murowego oraz spoiny, i tak:

- niezadaszone oblicowane cegłą mury i wypełnione mieszaniną wapna, gruzu i kamienia, łatwo trącą lico, gdyż woda zamarzająca w wewnętrznych spoinach pionowych rozsada mur przerywając sięgacze. Pozostaje mur wewnętrzny (główkowy), któremu w ruinie nie przywracamy lica, zabiegi dotyczą jedynie uczytelnienia grubości muru przez fragmentaryczne domurowania i zakotwienia lica. Widoczne partie wewnętrznego muru główkowego wymagają jedynie uzupełnienia spoin bez nadawania im historycznego kształtu,
- w murach z zachowanym licem uzupełniane powinny być tylko głębsze ubytki w spoinach, bez wykuwania autentycznych i zamiany ich na nowe, pomimo że mają wypłukane profilowania,
- przy uzupełnieniach większych ubytków należy dążyć, aby były one jednocześnie czytelne i zintegrowane z istniejącą substancją. Styk nowych i starych warstw powinien być zaznaczony (tzw. granicą). W murach ceglanych uzupełnianych cegłą maszynową problem uczytelnienia rozwiązuje się sam, gdyż cegła ta patynuje się powoli i odmiennie. Należy tylko pamiętać o doborze kolorystycznym oraz dopasowaniu wysokości cegieł do zachowanych warstw,

² Łukaszewicz J. W., *Współczesne materiały używane w pracach konserwatorskich przy zabytkach architektury, Problemy remontowe w budownictwie ogólnym i obiektach zabytkowych*, Wrocław, Materiały Konferencyjne, 2006, s. 148 – 161.

³ *Ibidem*, s.150

⁴ Łukaszewicz J. W., *Problematyka konserwatorska ruin, na wybranych przykładach zamków(teoria i praktyka), Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona. Seria Architektura Obronna, tom III*, Warszawa –Białystok, 2009, s.111-129

- w murach kamiennych, należy dobrać ten sam rodzaj skały, a w związku z szybkim procesem patynowania występuje konieczność podkreślenia granicy między starymi i nowymi partiami bądź zastosowanie odmiennej spoiny, lub wprowadzenie w nią pasków z blachy ołowianej lub cynkowej,
- w murach kamiennych łamanych szczególnie tych, które były tynkowane od razu, nie wprowadzamy profilowanych spoin, lecz tylko zgarniane,
- w murach z gładów narzutowych postępujemy podobnie, pamiętając o przywróceniu okresek, które zostały wypłukane wraz z zaprawą⁵.

4. Przykłady ilustrujące wybrane problemy związane z zabezpieczeniem lica murów zamków zachowanych w formie trwałej ruiny

Zamek w Liwie

Ściany pozostałe po Domu Dużym zamku w Liwie posadowione są na murze z kamieni polnych, który jest wyprowadzony ponad teren i na nim wzniesione są ściany z cegły palcówki. Układ fundamentu jest warstwowy, wyrównany kamieniami polnymi, a warstwy spojone są zaprawą wapienną. Warstwa licująca muru wykonana jest starannie. Wnętrze muru wypełnione odłamkami cegieł i rumoszem, co szczególnie widoczne jest na ścianie północno-wschodniej.

Przegląd przeprowadzony w lutym 2006 roku wykazał obecność uszkodzeń, których nie sygnalizowano w żadnej z wcześniejszych opinii technicznych, już wtedy lico muru ceglanego wykazywało głębokie uszkodzenie korozyjne. W tejże ekspertyzie w zaleceniach dotyczących lica muru czytamy „uszkodzone korozyjnie lico muru uzupełnić i zabezpieczyć metodami konserwatorskimi. Ubytki cegły uzupełnić sztuczną masą, lico muru hydrofobizować”⁶. Na szczęście zalecenia pojawiły się tylko na papierze i do ich realizacji nie doszło, potwierdziły to wizje lokalne przeprowadzone na obiekcie na wiosnę 2010. Stwierdzano, że stan lica muru jest niedostateczny – konieczne są niezwłoczne naprawy, a ich nie wykonanie grozi w najbliższym czasie pogłębianiem zniszczeń. Wcześniej wykonane uzupełnienie narożnika poprawiło stabilność konstrukcji, jednak źle wpłynęło na powierzchnię muru. W miejscu połączenia muru historycznego ze współczesnym widać zniszczenia muru historycznego, jest to spowodowane użyciem mocnej cementowej zaprawy. W miejscach gdzie wykonano przemurowania lub uzupełniono, spoiny występują większe zniszczenia muru historycznego, niż w miejscach gdzie mur nie był naprawiany.

Podczas kolejnej wizji lokalnej w listopadzie 2011, stwierdzono duże zawilgocenie muru spowodowane podciąganiem kapilarnym wody (fot. 1). Największe zniszczenia muru historycznego – ubytki, pudrowanie się cegły, wykwit solne czy korozja biologiczna – występują w strefie połączenia muru kamiennego z ceglanym. Zniszczenia te intensyfikuje wcześniejsze użycie do spoinowania zaprawy cementowej.

⁵ Tajchman J.: Konserwacja ruin historycznych – uwagi o metodzie, „Ochrona Zabytków”, 2005, nr 4, s. 27-46.

⁶ Kaczmarczyk S.: *Ekspertyza dotycząca stanu technicznego zamku i wyodrębnionego budynku barokowego dworku w Liwiu. Program i tryb zalecanych zabezpieczeń*, oprac. na zlecenie Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Kraków, 2006.



Fot. 1. Zamek w Liwie. Największe zniszczenia muru historycznego - ubytki oryginalnych cegieł, występują w strefie połączenia muru kamiennego z ceglany. Zniszczenia te intensyfikuje wcześniejsze użycie do spoinowania zaprawy cementowej (fot. B. Klimek, 2011).

Zamek w Iłży

W przypadku zamku w Iłży zachowane historyczne fragmenty murów wykonane są z kamienia łamanego z uzupełnieniami z cegły ceramicznej na zaprawie wapiennej.

Z raportu dokumentującego prace konserwatorskie przeprowadzone na zamku w 1978 r. można się dowiedzieć o następujących zabiegach przeprowadzonych na obiekcie w latach 1976-78. Roboty murowe całego zespołu konserwowanego obejmowały: dokładnie przebadanie odsłoniętych fragmentów murów, uzupełnienie braków w licu murów przy pomocy wmurowania kamienia odzyskanego w trakcie prac wykopaliskowych, lub nowego z kamieniołomów w Błazinach k. Iłży. Uzupełnienia i odbudowy murów wykonywano w wątku identycznym do zastałego⁷.

Lica murów zostały częściowo rekonstruowane w trakcie prac przeprowadzonych w ramach programu „Bezrobotni w służbie ochrony zabytków” w 2003 roku. Wykonano między innymi zabezpieczenie korony murów i ścian murów przed korozją atmosferyczną. Zabezpieczenia polegały na uzupełnieniu muru przy użyciu częściowo obrobionych ciosów kamiennych układanych na zaprawie cementowej-wapiennej⁸.

Zaproponowany w 2010 roku program zabezpieczeń obejmował: uzupełnienie fragmentów murów i fragmentaryczną ich rekonstrukcję przy zastosowaniu w pierwszej kolejności materiałów pozyskanych przy odgruzowaniu pomieszczeń dawnej zabudowy zamku. W części rdzeniowej muru dopuszczano zastosowanie innych materiałów o podobnych właściwościach wytrzymałościowych i mrozoodporności jak np. cegły pełnej.

W murze obwodowym zakładano powtórzenie cech konstrukcyjnych i technologicznych (rodzaj kamiennego wątku) muru historycznego. Wzorzec stanowiąc mają – ostaniec południowy i wieża. Prze-

⁷ Medeksza S., *Projekt konserwacji ruin zamku i podzamcza w Iłży faza II – etap I, projekt konserwacji przedbramia*, 1976 [Archiw. WUOZ, Radom, nr 272]; Medeksza S., *Projekt konserwacji ruin zamku i podzamcza w Iłży faza II – etap II, projekt konserwacji zamku górnego*, 1976 [Archiw. WUOZ, Radom nr 273].

⁸ Burmistrz Iłży: Sprawozdanie z realizacji programu „Bezrobotni w służbie ochrony zabytków” 31 października 2003. [Archiw. WUOZ, Radom nr 280]

widywano zastosowanie gabarytów ciosów zbliżonego do pierwotnego metody spoinowania i warstwowania (warstw wyrównawczych). Trudna do przewidzenia jest odmienność kolorystyczna w stosunku do materiału autentycznego. Partie muru na których nastąpiło samorzutnie odpadnięcie warstwy licowej wymagają odtworzenia tej warstwy i kotwienia jej z całym przekrojem muru. W tym celu na etapie odtworzenia należy stosować kotwy nierdzewne rozmieszczone na powierzchni odtworzonego lica. Po odtworzeniu odpadającej warstwy licowej i jej przykotwieniu należy wykonać iniekcję objętościową muru. Jako zaczyn iniekcyjny stosować ciasto wapienne z dodatkiem 20% cementu jak dodatku hydraulicznego⁹.

Zaproponowany w 2010 roku program prac przy relikwach oryginalnych wypraw tynkarskich obejmował między innymi:

- mechaniczne usunięcie wszystkich wtórne uzupełnień wykonanych zaprawą cementową,
- wzmocnienie historycznych wypraw tynkarskich z wskazaniem, aby preparat wzmacniający nie hydrofobizował podłoża,
- uzupełnienie ubytków tynków zaprawami trasowymi,
- zabezpieczenie preparatami hydrofobowymi reliktyw tynków, ze względu na zachowawczy charakter.

Przeprowadzona wizja lokalna w 2011 roku wykazała że na skutek długotrwałego oddziaływania opadów atmosferycznych oraz zmian temperatury przypowierzchniowe warstwy murów uległy rozluźnieniu. Spowodowało to między to innymi znaczną utratę wytrzymałości tych partii murów. Obok wpływu niskich temperatur powodujących rozsadzanie nasiąkłej zaprawy wapiennej występowało i występuje zjawisko wypłukiwania spoiwa wapiennego z zaprawy spajającej elementy murowe w postaci kamieni i cegły (fot. 2). Zastosowanie zapraw cementowych do wmurowywania i spoinowania nie przyniosło zadowalających rezultatów. Spoiny ze względu na właściwości zaprawy cementowej, odspoili się, popękały, co spowodowało, że woda z opadów atmosferycznych przenika do wnętrza murów powodując ich zawilgocenia.



Fot. 2. Zamek w Iłży. Zastosowanie zapraw cementowych do wmurowywania i spoinowania nie przyniosło zadowalających rezultatów. Spoiny ze względu na właściwości zaprawy cementowej, odspoili się, popękały, co spowodowało, że woda z opadów atmosferycznych przenika do wnętrza murów powodując ich zawilgocenia (fot. B. Klimek, 2011).

⁹ Bereza W., Karczmarczyk St.: *Ekspertyza konstrukcyjno budowlana części murów Zamku Górnego piwnic przewidzianej do konserwacji i zabezpieczenia*, Kraków, październik 2010.

Zamek w Ćmielowie

Cały kompleks zamkowy w Ćmielowie można podzielić na trzy główne części: zamek właściwy, przedzamcze, bastiony obronne.

Zabudowania zamku właściwego stanowią sześciokątne szczątki ściany kaplicy pod wezwaniem św. Trójcy wraz z przylegającymi do jej boków pozostałościami dwóch budynków mieszkalnych na planie prostokątów oraz pozostałości muru obwodowego. Całość położona jest na sztucznej wyspie otoczonej fosą. Mury fundamentowe wykonano z ciosów kamiennych z piaskowca pozyskiwanego z lokalnych źródeł. W narożach budynków umieszczone są duże obrobione ciosy kamienne. Warstwa humusu jak i dzika roślinność porastająca sztuczną wyspę uniemożliwiają czytelną odbiór rozkładu lica murów. W zabudowaniach zamku właściwego nie przeprowadzono żadnych prac konserwatorskich i remontowych. W 2010 wykonano dokumentację dotyczącą zabezpieczenia ruin Kaplicy Zamkowej, budynku pałacowego I i budynku pałacowego II w formie trwałej ruiny w Ćmielowie¹⁰. Dokument zawiera szereg wytycznych w jaki sposób i przy użyciu jakich technologii należy zabezpieczyć zabudowę sztucznej wyspy w formie trwałej ruiny. Projektant zaleca usunięcie warstwy humusu w celu uczynienia zabudowań pałacowych, naprawę korodujących murów poprzez przemurowanie, oczyszczenie i wykonanie dodatkowych badań wytrzymałościowych pozostałości piwnicy, hydrofobizację korony murów, wykonanie odpowiednich ścieżek dla zwiedzających. W opracowaniu znajdują się także wskazania co do unikania niektórych niepożądanych na tym obiekcie prac konserwatorskich. Nie należy na obiekcie wykonywać rekonstrukcji brakujących fragmentów muru, uzupełnień tynków istniejących, hydrofobizacji powierzchni murów

Kolejną częścią kompleksu Ćmielowskiego jest rozległa zabudowa przedzamcza. Z obiektu tego możemy wydzielić dwie grupy zabudowań: zabudowę kubaturową jak i ściany wolnostojące. Ściany wykonano z piaskowca naturalnego pozyskanego z okolicznych źródeł, wymurowanego na zaprawie piaskowo-wapiennej. Ich grubość waha się w granicach 1,6-1,8 m i wysokość wynosi około 12 m. Ekspertyza z 2009 wskazuje na konieczność wykonania uzupełnień w miejscach występowania dużych ubytków z wykorzystaniem tradycyjnej technologii murowanej oraz zastosowaniem iniekcji scalająco-wzmacniających zaprawami wapienno-trasowymi lub preparatami systemowymi¹¹. Opracowanie to narzuca również technologię remontu i wzmocnienia ścian. Zakłada ono „w miejscach występowania strukturalnych pęknięć murowanej konstrukcji, wykonanej iniekcję elastycznymi preparatami systemowymi oraz zamontowanie elastyczne kotwy ze stali austenitycznej systemu Helifix.

W czasie wizji lokalnej w 2011 roku stwierdzono że w konstrukcji ścian występują ubytki materiału murowego jak i pęknięcia. W na licu muru widoczne są liczne przemurowania i naprawy wykonane w różnych okresach czasu. Naprawy te wykonywano cegłą ceramiczną pełną na zaprawie bądź to piaskowo-wapiennej bądź cementowej w zależności od okresu. Prace te miały charakter czysto remontowy i adaptacji budynku do nowych funkcji. Nie wykonano prac typowo konserwatorskich i zabezpieczających lico muru. (Fot. 3) Widoczne braki spoiny zniszczenia powierzchni piaskowca. Wskazuje to na konieczność wykonania badań materiałowych a następnie prac zabezpieczających.

¹⁰ Jerzak J.: *Zabezpieczenie ruin Kaplicy Zamkowej, budynku pałacowego I i budynku pałacowego II w formie trwałej ruiny w Ćmielowie, Plan zagospodarowania terenu*, ARCHIKON s.c., Gliwice, kwiecień 2010.

¹¹ Żaboklicki A.: *Ekspertyza Techniczna Zabytkowego Zespołu Przedzamcza Zamku w Ćmielowie zlokalizowanego przy ul. Zamkowej 16, Kielce, październik 2009.*



Fot. 3. Zamek w Ćmielowie. Widoczne braki spoiny i zniszczenia powierzchni piaskowca. (fot. B. Klimek, 2011).

Zamek w Bobrownikach

Pierwsze wzmianki dotyczące prac mających na celu naprawę lica murów pojawiają się w opracowaniu Z. Nawrockiego z 1965 r. Autor zalecał uzupełnienie brakujących partii lica w „miejscach gdzie miało to być potrzebne dla dalszego zachowania”¹². Częściowej realizacji doczekał się dopiero projekt zabezpieczeń autorstwa I. Sławińskiego z 1980¹³. Dokumentacja dotyczyła architektury i konstrukcji, zakładała wykonanie szeregu prac mających na celu wzmocnienie murów, uzupełnienie mocno zniszczonych warstw licowych oraz uczytlnienie sylwety zamku. W przypadku murów wolnostojących w opracowaniu m.in. zalecano: w murach ceglanych bez licówki odtworzenie warstwy z użyciem cegły gotyckiej z gruzów i takiej samej nowej o formacie średniowiecznym z użyciem zaprawy na bazie wapna pomieszanego z cementem białym w odpowiednim układzie, w murach z kamienia poprzez spoinowanie uszkodzonych fragmentów z jednoczesnym uzupełnieniem lica drobnymi kamieniami wciskanymi w zaprawę. W istotny sposób różnił się sposób zabezpieczenia lica murów obiektów pierwotnie kubaturowych, wież bramnej i zamkowej zwanej wysoką. W miejscach gdzie zniszczenia warstwy licowej miały dużą powierzchnię projekt nie przewidywał rekonstrukcji licówki ceglanej a jedynie jej podparcie metalowymi kotwami zabezpieczonymi przed korozją, ukrytymi pod zachowaną licówką. Mury pozbawione licówki miały być wzmocnione zaprawą przez kitowanie ubytków i rozluźnionych cegieł. Jedyne naprawy licówki miały być przeprowadzone na ścianach gdzie ubytki były mniejsze. Podobnie jak w przypadku murów wolnostojących do napraw miały być użyte cegły wydobytych z gruzów lub nowe formatu średniowiecznego z użyciem zaprawy wapienno – cementowej z dodatkiem wapnia. Dokumentacja zakładała również wzmocnienie kamiennego muru czołowego przedmurza wschodniego poprzez uzupełnienie jego ubytków przyjmując rekonstrukcję lica na podstawie odkrywek licówki zachowanej poniżej terenu¹⁴.

¹² Nawrocki Z.: *Zamek w Bobrownikach*, Pracownie Konserwacji Zabytków, Toruń 1965, [Archiw. WUOZ w Toruniu Delegatura we Włocławku, nr B/132].

¹³ Sławiński I.: *Ruiny zamku w Bobrownikach – województwo włocławskie, Projekt zabezpieczenia, Wytyczne konserwatorskie z programem prac projektowych*, Toruń, 1980. [Archiw. WUOZ w Toruniu Delegatura we Włocławku, nr B/17].

¹⁴ *Ibidem*, s. 3-8.

W ramach prowadzonych w połowie lat 80-tych XX wieku działań remontowo-konserwatorskich wykonano większość zakładanych w projekcie prac zabezpieczających. Niestety brak kontynuacji działań mających na celu zabezpieczenie koron murów, zastosowanie zapraw do wzmacniania i spoinowania z użyciem cementu oraz prawie trzydziestoletni okres w którym nie prowadzono żadnych prac na zamku prowadzą do dalszej degradacji zabytkowej substancji. Podczas wizji lokalnych prowadzonych w latach 2011-2012 stwierdzono: znaczne ubytki lica ceglanego na praktycznie wszystkich murach zamku, spękania i odspojenia cegieł w miejscach gdzie prowadzono prace naprawcze, zniszczenia materiału murowego historycznego i współczesnego w miejscach gdzie użyto zbyt mocnej zaprawy do spoinowania, ubytki w spoinowaniu oryginalnym i wtórnym, porostanie roślinnością wieloletnią koron i samych murów.

Zamek Rabsztyn

Pierwsze próby zabezpieczania kamiennych ruin wykonywano około roku 1918, lecz były to działania na niewielką skalę. Kolejne prace o niewielkim zakresie zostały wykonane dopiero w 1986 roku i polegały na uzupełnieniu ubytków oraz spoinowaniu lica murów. W roku 1990 zamek rabsztyński został własnością komunalną Gminy Olkusz. W tym czasie Miejski Ośrodek Kultury, odpowiedzialny za administrowanie zamkiem, wraz z Miejskim Konserwatorem Zabytków w Olkuziu oraz działaczami PTTK, opracował wstępny program prac zabezpieczających. Program ten obejmował: zamurowanie wyrw murów zewnętrznych oraz rekonstrukcja ich fragmentów, usunięcie zbędnej roślinności, budowę drogi dojazdowej, założono wykorzystywanie kamienia odzyskiwanego w trakcie prac do przemurowań i rekonstrukcji. Program miał zostać rozszerzony po wykonaniu badań architektonicznych i archeologicznych. Ze względu na ograniczone środki finansowe do roku 1999 po raz kolejny z szeregu planowanych prac wykonano jedynie ich znikomą ilość. Kolejny etap prac zapoczątkowany został wraz z powstaniem Stowarzyszenia Zamek Rabsztyn. Stowarzyszenie zapoczątkowało prace społeczne na zamku oraz zaangażowało się w pozyskiwanie środków finansowych na rzecz opieki nad zamkiem. Przez 10 następnych lat przeprowadzono liczne badania, oraz wykonano wiele projektów budowlanych i innych form dokumentacji. Od roku 2009 na terenie zamku prowadzone są szeroko zakrojone prace o charakterze wzmacniającym i zabezpieczającym. Ocena stanu lica murów po pracach zabezpieczających i niezabezpieczonych wykonana została na początku roku 2012. Ze względu na wielkość założenia, współczesny zróżnicowany stan zachowania poszczególnych fragmentów zamku, ich różny wiek oraz lokalizację, w celu uczynienia przeprowadzonej oceny, obiekt podzielono na następujące części: zamek górny, mur kurtynowy (zamku średniego), ściany zamku średniego, ściana południowa i wschodnia zamku dolnego, ściana północna zamku dolnego. Prace zabezpieczające na zamku górnym prowadzone były w znikomym zakresie i w chwili obecnej w większości mury przypominają raczej luźny stos kamieni. Mur kurtynowy zamku średniego podzielić można na dwie części. Część bliższa bramie, stanowiąca około połowę długości omawianego muru jest zrekonstruowana. Dalszy fragment, znacznie wyższy, to oryginalna część muru. Stan lica jest niedostateczny i wymaga natychmiastowego zabezpieczenia. Miejscami widoczne są znaczne ubytki zaprawy oraz materiału murowego, szczególnie w górnej partii, gdzie brak jest zabezpieczenia przed wnikaniem wody opadowej. Stan lica murów (pierwotnie kubaturowych) zamku średniego jest bardzo zróżnicowany. Część zrekonstruowanych jest dobrze zachowana. W ramach prac wzmacniająco-zabezpieczająco mury posiadają zabezpieczenie korony i uzupełnienia lica. Pozostała, oryginalna część muru (z nielicznymi uzupełnieniami oraz wzmocnieniami), jest w stanie niedostatecznym. Świadczą o tym poważne braki zaprawy, ale przede wszystkim całkowita dezintegracja struktury materiału kamiennego. Na chwilę obecną w zdecydowanie najlepszym stanie są lica rekonstruowanych murów zamku dolnego. Na ścianie południowej oraz wschodniej

w przeciągu dwóch ostatnich lat przeprowadzono kompleksowe prace zabezpieczająco-wzmacniające¹⁵. Do wykonanych prac należą: usuwanie roślinności, przemurowania najbardziej zdegradowanych fragmentów, wzmacnianie przez wtlaczanie zaprawy na bazie białego cementu, zszywanie muru szpilkami ze stali nierdzewnej oraz spoinowanie. Spoinowanie wykonywane przy użyciu mocnej zaprawy na bazie cementu białego, mogącej w przyszłości prowadzić do niszczenia struktury kamienia. Dodatkowo wykonano hydrofobizację powierzchniową zabezpieczonego lica muru. Podczas prac remontowych mury nie zostały odcięte od wody gruntowej co prowadzi może do sytuacji, w której warstwa hydrofobowa uniemożliwi odsychanie dolnych partii muru zawilgoconego wodą podciągniętą kapilarnie. Ściana północna zamku dolnego zachowana jest w stanie dobrym. Mur posiada nieliczne rozluźnienia struktury wynikające z miejscowych ubytków zaprawy. Zabezpieczenia polegały głównie na uzupełnieniach, przemurowaniach oraz spoinowaniu przy użyciu zaprawy wapiennej z dodatkiem białego cementu.

Podsumowanie

Lico muru wraz z koroną stanowią barierę zabezpieczającą mur przed wodą i działaniem czynników niszczących katalizowanych przez wilgoć. W przypadku murów pozostających w ruinie, zabezpieczenie powierzchni muru, powinno być jednym z podstawowych działań naprawczych. Ze względu na często zły stan techniczny powierzchni wcześniej zabezpieczonych i prędkość degradacji prace te muszą mieć charakter cykliczny, a sam mur wymaga ciągłego monitorowania.

W ramach prowadzonych w latach 2011-2012 prac, autorzy szczegółowej analizie poddali stan zachowania lica murów w dziesięciu obiektach zamkowych pozostawionych w stanie trwałej ruiny. Ocenię poddano obiekty wzniesione z cegły ceramicznej oraz kamienia. Badania prowadzono na murach obecnie wolnostojących, ale historycznie pełniących różne funkcje (obronne, dawniej ściany obiektów kubaturowych). Na podstawie oceny wizualnej oraz analiz dostępnych dokumentacji stwierdzono, że we wszystkich przypadkach stan lica murów wymagał i nadal wymaga prowadzenia szeroko zakrojonych prac zabezpieczających. Prowadzone dotychczas miały charakter zdecydowanie niewystarczający, a często wręcz szkodliwy dla historycznej substancji. W grupie wspomnianych obiektów, zaawansowanie i rodzaj prowadzonych działań jest bardzo różnorodny. W dwóch przypadkach nie stwierdzono wykonania jakichkolwiek prac, w kolejnych dwóch prace miały charakter jedynie punktowy. W pozostałych sześciu prowadzono prace o znacznie szerszym zakresie, niestety jedynie w jednym z nich mają one charakter cykliczny. W pozostałych obiektach prowadzone do lat 80-tych prace nie są kontynuowane.

Prowadzone analizy pozwoliły na sformułowanie wniosków dotyczących zaleceń zawartych w dokumentacjach (opiniach, ekspertyzach i projektach) oraz oceny stanu lic zabezpieczonych i historycznych.

- Stwierdzono występowanie rozbieżności pomiędzy zaleceniami w dokumentacji, a w rzeczywistości wykonanymi pracami. Dotyczą one zarówno zaniechania części prac jak i stosowania innych materiałów i technologii.
- W badanych obiektach brak jest jakichkolwiek prac, których celem byłoby zabezpieczenie murów przed wodami gruntowymi podciągany kapilarnie.
- W ekspertyzach w pracach zalecanych do wykonania pojawia się hydrofobizacja. Proponując ten sposób zabezpieczenia projektanci nie uwzględniają, że podłoże pod hydrofobizację musi być w stanie nie budzącym zastrzeżeń. Należy wcześniej usunąć wszelkie uszkodzenia (rysy, zarysowane spoiny), a szczególności zabezpieczyć przed wilgocią podciąganą kapilarnie i hi-

¹⁵ Pachla T., Łachwa U.: *Projekt budowlany remontu murów zewnętrznych (wschodniego i południowego) ruin zamku w Rabsztynie na dz. nr 154/15 polegający na ich zabezpieczeniu konstrukcyjnym*, Kraków, 2009. [Archiw. WUOZ Kraków].

groskopijną. Należy zagwarantować, że woda i rozpuszczone w niej szkodliwe sole nie będą dostawały się za strefę zhydrofobizowaną, ponieważ może to prowadzić do szkód mrozowych i odspojień. Wysokie stężenia szkodliwych soli prowadzi do poważnych szkód, którym nie można zapobiec stosując impregnację hydrofobizującą.

- Brak dokumentacji powykonawczej utrudnia, a czasami uniemożliwia weryfikację zakresu i jakości prac prowadzonych kilkadziesiąt lat wcześniej.
- Najczęściej zabezpieczenie lica murów wykonywane jest przez jego spoinowanie i uzupełnianie materiałem historycznym i współczesnym. Sporadycznie i miejscowo stosowane są inne technologie.
- Zabezpieczenia wprowadzane w prawie wszystkich obiektach, mają jedynie fragmentaryczny zakres. W większości przypadków działania zabezpieczające podejmowane są w reakcji na zaistniałe uszkodzenie lub też jako prace dodatkowe podczas wzmacniania konstrukcji murów.
- W przypadku prac wykonywanych dawniej bardzo często do spoinowania wykorzystywano zaprawy cementowe lub z dużym dodatkiem cementu co doprowadziło do degradacji historycznych materiałów murowych.
- Wykonywania prac polega na uzupełnianiu z tego samego materiału lub bardzo podobnego. Ze względu na stosowanie materiałów o zbliżonej kolorystyce i wymiarach istnieje problem z odróżnialnością zabezpieczeń po upływie kilkunastu-kilkudziesięciu lat.
- Zabezpieczenia lica mają określoną trwałość i w projektach zakładano cykliczność prac. Na przestrzeni ostatnich 20-30 lat w połowie obiektów nie prowadzono szerzej zakrojonych prac mających na celu naprawy lub odtwarzanie wykonanych wcześniej zabezpieczeń.
- W większości obiektów stwierdzono wykonywanie prac o charakterze restauratorskim. Dotyczyły one przede wszystkim nadmurowań kształtujących w sposób nienaturalny linię koron murów oraz całkowitego odtwarzania lic murów często z użyciem materiałów współczesnych.



METODY TELEDETEKCYJNE I FOTOGRAMETRYCZNE W OCHRONIE, KONSERWACJI I INWENTARYZACJI ZAMKÓW W RUINIE

*Michał Kędziński, Rafał Zapłata, Anna Fryškowska,
Michalina Wilińska, Paulina Deliś*

Wstęp

Technologie fotogrametryczne oraz teledetekcyjne stanowią obecnie zestaw komponentów uzupełniający warsztat współczesnych działań na rzecz ochrony, konserwacji oraz dokumentacji dziedzictwa kulturowego, a zwłaszcza dziedzictwa historycznego, architektonicznego i archeologicznego. Metody cyfrowe stały się narzędziem w ręku specjalistów, wpisując w praktykę badawczą szereg nowych form rozpoznawania, dokumentowania, a zarazem analizowania obiektów zabytkowych.

Elementem towarzyszącym zachodzącym zmianom jakościowym oraz technologicznym we współczesnych badaniach dziedzictwa oraz konserwatorstwie, są rysujące się potrzeby oraz konieczność przeformułowania dotychczasowego podejścia do klasycznych form inwentaryzacji, jak również do zasobów dziedzictwa kulturowego. Koniecznym wydaje się zmiana standardów dokumentowania i inwentaryzowania, a zarazem kształcenia przyszłych specjalistów. Niezbędnym elementem w kontekście szeroko stosowanych technologii cyfrowych jest również umiejętność generowania zasobów cyfrowych na potrzeby naukowo-badawcze i konserwatorskie, jak również umiejętność sięgania po istniejące zasoby cyfrowe, a powstające poza środowiskami i instytucjami naukowo-konserwatorskimi (np. projekt ISOK – Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami – szerzej <http://isok.imgw.pl/>).

Poniższy artykuł poświęcony jest metodzie fotogrametrycznej w inwentaryzacji obiektów zabytkowych¹ – ruin zamków, a także przeglądowej charakterystyce zarysowanych we wstępie zagadnień, które stanowią nieodzowny oraz kompleksowy element współczesnych działań na rzecz ochrony, konserwacji i inwentaryzacji dziedzictwa kulturowego, a którego częścią są zamki w ruinie.

Metody teledetekcyjne i fotogrametryczne

Metody teledetekcyjne to najogólniej metody zdalnego, bezdotykowego pozyskiwania informacji o obiektach i zjawiskach, w którym badany obiekt nie wchodzi w bezpośredni kontakt z badającym sensorem. Wyróżnia się dwa typy technik teledetekcyjnych: pasywne i aktywne. Technika pasywna dotyczy rejestracji promieniowania emitowanego, w tym odbitego, przez źródła zewnętrzne – obiekty, natomiast technika aktywna związana jest z wysyłaniem promieniowania elektromagnetycznego przez

¹ Kędziński M., Wilińska M., Fryškowska A., 2010, *Opracowanie ortofoto obiektu zabytkowego metodami fotogrametrii bliskiego zasięgu z wykorzystaniem naziemnego skaningu laserowego*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Sympozjum naukowe Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji; Gładki M., Czajkowski K., 2004, *Zastosowanie cyfrowej fotogrametrii naziemnej w dokumentacji archeologicznej i architektonicznej*, (w:) Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa, s. 37-57.

sensor, a następnie rejestracją fal odbitych. Do obrazowych danych teledetekcyjnych, pozyskanych w wyniku zastosowania technik pasywnych zaliczamy: zobrazowania panchromatyczne, wielospektralne czy hemisferyczne. Natomiast dane pozyskiwane w wyniku zastosowania technik aktywnych to m. in. zobrazowania radarowe (Radar – ang. *Radio Detection and Ranging*) oraz dane lidarowe (akronim LIDAR – ang. *Light Detection and Ranging*).²

Lotniczy skaniny laserowy, okreśłany równieŹ akronimem ALS (ang. *Airborne Laser Scanning*), to metoda polegajaca na pomiarze czasu powrotu wiązki laserowej, a następnie określeniu odległości pomiędzy sensorem a innymi obiektami w przestrzeni. Na podstawie bardzo precyzyjnie obliczonej chwilowej pozycji aparatury rejestrującej możliwe jest określenie pozycji skanowanych obiektów z duŹą, sięgajacą pojedynczych centymetrów dokładnościami, co m. in. pozwala na dokumentację powierzchni terenu (Numeryczny Model Terenu) – np. otoczenia zamku, z dokładnościami kilku centymetrów, umożliwiając tym samym rejestrację pozostałości zniszczonych zespołów zabytkowych i ich elementów. Technologie skaniny laserowego w literaturze przedmiotu dzielone sę ogólnie na: lotniczy skaniny laserowy, (akronim ALS od ang. *Airborne Laser Scanning*), satelitarny skaniny laserowy (akronim SLS od ang. *Satellite Laser Scanning*) oraz naziemny skaniny laserowy (akronim TLS od ang. *Terrestrial Laser Scanning*).³ Podstawowę zaletę skanowania LIDAR jest możliwość opracowania danych dla terenów trudno dostępnych, zalesionych i pokrytych szatą roślinną, która w znacznym stopniu utrudnia bezpośrednią obserwację powierzchni terenu, a tym samym obserwację obiektów zabytkowych.

Elementem komplementarnym współczesnej dokumentacji sę głównie dane pozyskiwane z pułapu lotniczego, w tym: cyfrowe zdjęcia lotnicze, pozwalające m. in. na szerokie, nieinwazyjne rozpoznanie kontekstu obiektów zabytkowych, a także na nowoczesne rozwiązania kartograficzne w oparciu o fotogrametrię dalekiego zasięgu (szerzej na ten temat Nowakowski J., Prinke A., Rączkowski W. 2005; Rączkowski 2002).

Kompleksowe zastosowanie technologii teledetekcyjnych

W podejściu do zamków w ruinie wraz z najbliŹszym otoczeniem, konieczne wydaje się uwzględnienie potencjału, jaki niosę ze sobę wyŹej wymienione techniki, które łacznie mogę stanowić kompleksowy system rozpoznawania, dokumentowania oraz analizowania dziedzictwa historycznego. Wsparcie się wysokorozdzielczymi zobrazowaniami satelitarnymi, zarówno panchromatycznymi jak i wielospektralnym, umożliwia obecnie rozpoznanie otoczenia oraz okolicy załoŹeń architektonicznych, wraz z nieinwazyjnym dokumentowaniem wziemnych obiektów zabytkowych, składajacych się na kontekst samego zamku czy załoŹeń architektonicznych z przeszłości.

Natomiast lotnicza dokumentacja fotograficzna, wraz z lotniczym skanowaniem laserowym, stanowię z jednej strony wsparcie dla interpretacji danych satelitarnych, a zarazem sę kolejnym Źródłem informacji na temat najbliŹszego otoczenia zamków, wraz z dokładnym, metrycznym rozpoznanem terenu, na którym znajduje się obiekt zabytkowy. Zwłaszcza lotniczy skaniny laserowy, stanowi współczesne narzędzie, umożliwiające przede wszystkim dokumentację za pomocą nieinwazyjnego pomiaru terenów zalesionych, co sprzyja wykonaniu uzupełniajacej dokumentacji licznych obiektów zabytkowych, które znajduję się na terenach zalesionych lub teŹ pokrytych gęsto szatą roślinną. Przykładem

² Sławik Ł., Zapłata R., LIDAR w archeologii – zagadnienia wprowadzajace, (w:) Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego – wybrane zagadnienia, red. R. Zapłata, Lublin 2011, s. 207-232. <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/55353> [dostęp 01.02.2012].

³ Wężyk P., *Wprowadzenie do technologii skaniny laserowego w leśnictwie*, Rocznik Geomatyki, t. IV, z. 4, 2006, s. 119-132.

zastosowania lotniczego skaningu laserowego mogą być pomiary wykonane w Iłży, które stanowią podstawę zadokumentowania stanu zachowania wzniesienia, na którym znajdują się ruiny zamku. Pomiar został wykonany z dokładnością 12 punktów na m², stanowiąc tym samym podstawę do wygenerowania modelu powierzchni terenu, celem zintegrowania tych danych z naziemnym skanowaniem laserowym oraz uzyskania szczegółowej dokumentacji obiektu zabytkowego wraz z otoczeniem. Powyższy przykład to również próba podjęcia się rejestracji i analizy procesów osuwiskowych, stanowiących realne zagrożenie dla samego obiektu oraz jego otoczenia.

Naziemny skanowanie laserowe, to kolejna technika, która wpisuje w praktykę naukowo-badawczą i konserwatorską narzędzie generujące dokładny, bezdotykowy pomiar, a zarazem wyznacza nową jakość inwentaryzacji obiektów zabytkowych. Przykładem tego typu działań są m.in. pomiary wykonane dla ruin zamku w Iłży (szerzej w tym tomie: Kędziński Michał, Zapłata Rafał, Fryškowska Anna, Wilińska Michalina, Deliś Paulina).

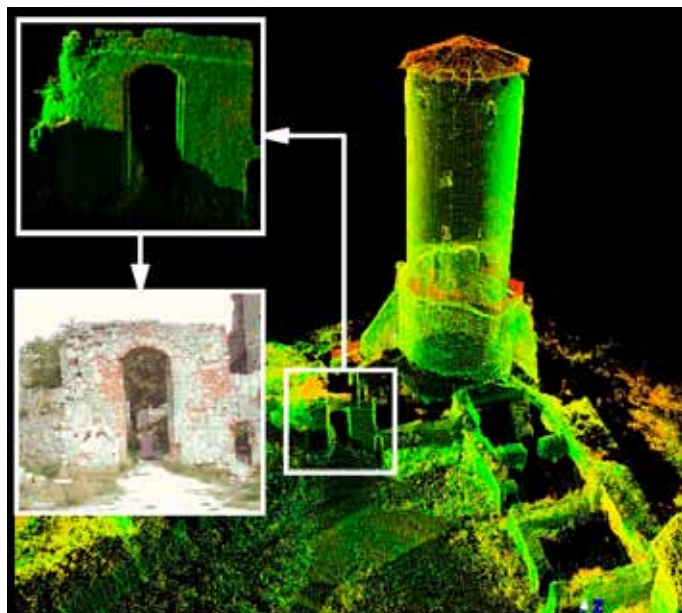
Fotogrametria – runiny zamku w Iłży

Wyżej opisane nieinwazyjne naziemne pomiary laserowe uzupełniają równolegle tradycyjną technikę fotogrametryczną, stanowiącą element komplementarny w całościowym systemie dokumentowania ruin zamku wraz z otoczeniem. W 2011 r. w wyniku podjętych działań ze strony Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie, wykonane zostały pomiary ruin zamku w Iłży i otoczenia (stan. 6, AZP 79-68/8, woj. mazowieckie – obiekt wpisany do rejestru zabytków (nr rej.: 23 z 24.03.1974, 156 z 23.06.1967 oraz 96/A z 18.03.1981 – szerzej w tym tomie: Kędziński Michał, Zapłata Rafał, Fryškowska Anna, Wilińska Michalina, Deliś Paulina) – pomiary nieinwazyjne w celu przeprowadzenia inwentaryzacji oraz analiz archeologiczno-architektonicznych. Na podstawie wyników pomiarów dokonano opracowania fotogrametrycznego wybranych fragmentów obiektu zabytkowego.

Wysokorozdzielcza dokumentacja fotogrametryczna ruin zamku w Iłży, to z jednej strony metoda pozyskiwania obrazów cyfrowych obiektów zabytkowych, a także niezależna metoda inwentaryzacji, pozwalająca uzyskać dokumentację 3D oraz 2D wraz z fotoplanami cyfrowymi.⁴

Obiekt ruin zamku zeskanowano z wykorzystaniem naziemnego skanera laserowego *Leica ScanStation 2* z siedmiu stanowisk pomiarowych, z rozdzielczością 10 mm. Do opracowania przyjęto chmurę punktów przedstawiającą fragment obiektu zabytkowego – przejście prowadzące z dziedzińca zamku do klatki schodowej wieży zamku (rys. 1).

⁴ Beraldin, J. A., *Integration of Laser Scanning and Close range Photogrammetry – the Last Decade and Beyond*. Proceedings of the XXIIth ISPRS Congress, Commission VII, Istanbul, Turkey, 2004, s. 972-983.



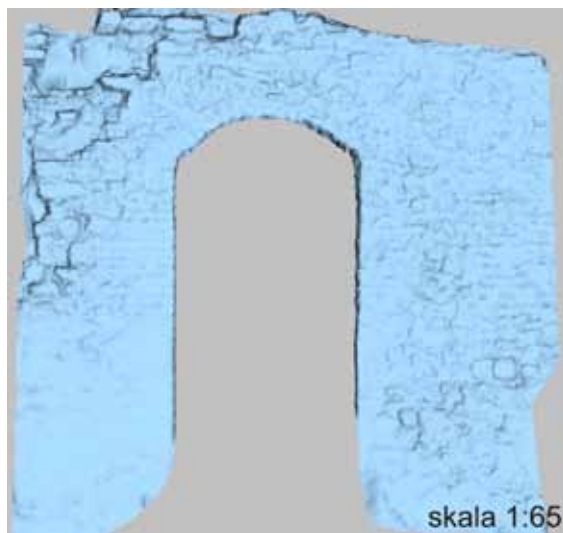
Rys. 1. Wizualizacja pozyskanej chmury punktów wraz z fragmentem obiektu zabytkowego – element wybranym do opracowania fotogrametrycznego.

Zdjęcia obiektu wykonane zostały kamerą cyfrową *Kodak DCS 14n Pro* z matrycą o rozdzielczości 13.5 miliona pikseli i wymiarach 36 mm × 24 mm, obiektywem *Nikon AF Nikkor* o ogniskowej 24 mm. Kamera umieszczona została na statywie, a zdjęcia wykonane zostały z dwóch stanowisk oddalonych od siebie o 1.85 m. Do opracowania przyjęto stereoparę pozyskaną z odległości 15 metrów od obiektu.

W pierwszej kolejności wykonana została rejestracja chmur punktów, czyli ich transformacja do jednego wspólnego układu współrzędnych.⁵ Została ona wykonana w pełni automatycznie, dzięki skanom specjalnych tarcz celowniczych. Błąd średni rejestracji wszystkich chmur punktów wyniósł ± 3 mm. Utworzone w ten sposób zbiory punktów ze względu na ich nałożenie się na siebie charakteryzowały się rozdzielczością równą około 5 mm.

Tak połączone ze sobą chmury punktów stanowiły podstawę do utworzenia numerycznego modelu powierzchni obiektu, który wykorzystany został do procesu ortorektyfikacji. Ze względu na nieregularny kształt budowli, składającej się z cegieł, piaskowca i wapienno-pisakowych wypełnień między nimi, konieczne było zamodelowanie powierzchni obiektu z wykorzystaniem poligonów siatki TIN (ang. *Triangulated Irregular Network*). Siatka TIN została utworzona w oprogramowaniu *Topcon Image Master 2.0*, na podstawie chmur punktów o rozdzielczości 5 mm. Model wykonany na podstawie chmur punktów przedstawiony został na rysunku 2.

⁵ Rusinkiewicz S., Levoy M., *Efficient variant of the ICP algorithm*. Proceedings of 3-D Digital Imaging and Modelling.



Rys. 2. Model TIN wygenerowany na podstawie chmury punktów.

Kolejnym etapem opracowania była terratriangulacja pozyskanych zdjęć cyfrowych. Wykonana została również w oprogramowaniu *Topcon Image Master 2.0*. Osnowę fotogrametryczną stanowiły fotopunkty, których współrzędne pozyskane zostały z zarejestrowanych chmur punktów. Zlokalizowano je na szczegółach terenowych zeskanowanych z rozdzielczością poniżej 1 mm. Ostatecznie do opracowania wybrano 16 fotopunktów zlokalizowanych jak na rysunku 3. Wyrównanie przeprowadzono metodą niezależnych wiązek.



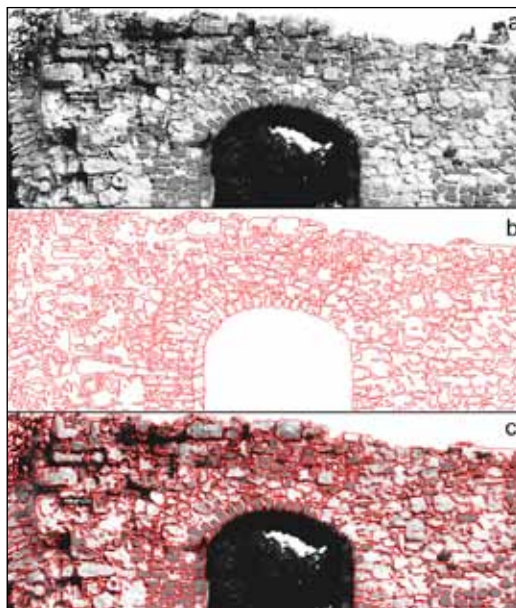
Rys. 3. Rozmieszczenie fotopunktów i punktów wiążących.

Po zakończeniu terratriangulacji przystąpiono do generowania ortoobrazów. W etapie tym wykorzystano modele wektorowe w postaci siatek TIN. Wymiar piksela ortoobrazów ustalono na 1 mm. Do generowania ortoobrazu wykorzystano lewe zdjęcie stereopary oraz zastosowano funkcję wyrównania tonalnego obrazu. Finalny ortoobraz został przedstawiony na rysunku 4.



Rys. 4. Wygenerowany ortoobraz.

Następnie, na bazie tak powstałego ortoobrazu, utworzono rysunek wektorowy wybranego fragmentu ruin zamku – przejście z dziedzińca do klatki schodowej, prowadzącej na wieżę zamku (Rys. 5). Tak utworzony szkic obiektu może stanowić komplementarną część dokumentacji architektonicznej.



Rys. 5. a) Fragment ortoobrazu; b) Rysunek wektorowy; c) Rysunek hybrydowy.

Podsumowanie

Poza omówionym wyżej zastosowaniem danych cyfrowych, które służą m.in. do rozpoznawania dziedzictwa kulturowego oraz generowania dokumentacji architektonicznej czy archeologicznej, należy dodać, że dane cyfrowe stanowią podstawę dalszych analiz obiektów oraz substancji zabytkowej. Przykładem może być m.in. rozpoznawanie zniszczeń oraz ubytków obiektów zabytkowych, poprzez analizę dokładnych pomiarów laserowych (dalekiego zasięgu, a zwłaszcza bliskiego zasięgu) czy fotogrametrycznych. Nową informację o substancji zabytkowej wprowadza również analiza danych pomiarowych, pozyskanych w wyniku przeprowadzenia naziemnego skaningu laserowego, który rejestruje również natężenie powracającego sygnału, umożliwiając tym samym dokumentację zróżnicowanych surowców i wypełnisk zabytkowych.

Odnosząc się do zaproponowanych przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS „Zasadach ochrony ruin historycznych”⁶, gdzie czytamy, iż „Ochrona ruin historycznych powinna mieć charakter kompleksowy – powinna obejmować zachowane mury, formy ziemne (będące relikami dawnych umocnień), nawarstwienia gruzowe oraz krajobraz (którego elementem są ruiny), a zarazem sięgając do istniejących zaleceń w zakresie digitalizacji obiektów zabytkowych⁷, proponujemy nowoczesne oraz komplementarne podejście do rozpoznania, rejestracji oraz analizy historycznych ruin, wraz z ich otoczeniem, poprzez włączenie do działań naukowo-badawczych i konserwatorskich szerokiego wachlarza metod teledetekcyjnych.

Podsumowując, warto również dodać, że cyfrowa replika zabytku – forma zdigitalizowana, to podstawy współczesnej wizualizacji, a co z tym związane, fundament nowoczesnej popularyzacji i prezentacji dziedzictwa narodowego. Kompleksowe zastosowanie metod teledetekcyjnych, to również skierowanie działań w stronę „cyfryzacji przestrzeni otwartych”⁸, a więc całych zespołów zabytkowych, wraz z otoczeniem.

Literatura

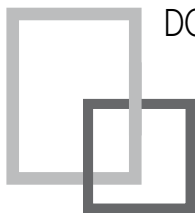
- Beraldin, J. A., *Integration of Laser Scanning and Close range Photogrammetry – the Last Decade and Beyond*. Proceedings of the XXIth ISPRS Congress, Commission VII, Istanbul, Turcja, 2004, s. 972-983
- Gładki M., Czajkowski K., 2004, *Zastosowanie cyfrowej fotogrametrii naziemnej w dokumentacji archeologicznej i architektonicznej*, (w:) Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa, s. 37 – 57.
- Kędzierski M., Wilińska M., Fryškowska A., 2010, *Opracowanie ortofoto obiektu zabytkowego metodami fotogrametrii bliskiego zasięgu z wykorzystaniem naziemnego skaningu laserowego*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Sympozjum naukowe Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji.

⁶ Zasady ochrony ruin historycznych zaaprobowane przez uczestników konferencji w Ciechanowcu 22-24.10.2009 r. „Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona”, 2009, Warszawa: Polski Komitet Narodowy ICOMOS.

⁷ *Zalecenia dotyczące planowania i realizacji projektów digitalizacyjnych w muzealnictwie*, Zespół ekspertów powołany przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów: Eryk Bunsch, Piotr Jamski, Tomasz Kalota, Lidia Karecka, Marcin Kłos, dr Jacek Marciniak, dr Cezary Mazurek, dr hab. Robert Sitnik, Marcin Szala, Marcin Werla, dr Tomasz Zaucha ze strony NIMOZ: Anna Kuśmidrowicz-Król, Redakcja: Daniela Galas, Warszawa 2011: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

⁸ Markiewicz W., 2011, *Cyfryzacja przestrzeni otwartych*, (w:) *Problemy cyfryzacji zasobów muzeów, bibliotek i archiwów*, Warszawa, s. 148-152.

- Nowakowski J., Prinke A., Rączkowski W. (red.), 2005, *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii*, Poznań.
- Płoszajski G. (red.), 2008, *Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*, Warszawa.
- Rączkowski W., 2002, *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*, Poznań.
- Sławik Ł., Zapłata R., 2011, *LIDAR w archeologii – zagadnienia wprowadzające*, (w:) *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego – wybrane zagadnienia*, red. R. Zapłata, Lublin, s. 207-232. <http://wiedza-iedukacja.eu/archives/55353> [dostęp 01.02.2012].
- Standardy metodyczne i dokumentacyjne badań archeologicznych i opracowań ich wyników. Wytyczne opracowane przez KOBiDZ w konsultacji z Kolegium Doradczym ds. archeologii przy Dyrektorzce KOBiDZ, „Kurier Konserwatorski”, nr 6, 2010, s. 40-49.*
- Wężyk P., 2006, *Wprowadzenie do technologii skaningu laserowego w leśnictwie*, *Rocznik Geomatyki*, t. IV, z. 4, s. 119-132.
- Zalecenia dotyczące planowania i realizacji projektów digitalizacyjnych w muzealnictwie, Zespół ekspertów powołany przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów: Eryk Bunsch, Piotr Jamski, Tomasz Kalota, Lidia Karecka, Marcin Kłós, dr Jacek Marciniak, dr Cezary Mazurek, dr hab. Robert Sitnik, Marcin Szala, Marcin Werla, dr Tomasz Zaucha ze strony NIMOZ: Anna Kuśmidrowicz-Król, Redakcja: Daniela Galas, Warszawa 2011: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.*
- Rusinkiewicz S., Levoy M., *Efficient variant of the ICP algorithm*. *Proceedings of 3-D Digital Imaging and Modelling*.



DOKUMENTACJA I MODELOWANIE 3D RUIN ZAMKU W IŁŻY

*Michał Kędziński, Rafał Zapłata, Anna Fryškowska,
Michalina Wilińska, Paulina Deliś*

1. Wstęp

Nawiązując m.in. do zaproponowanych przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS „Zasad ochrony ruin historycznych”¹ włączenie technologii cyfrowych do działań konserwatorskich oraz naukowo-badawczych wydaje się sprawą oczywistą, gdyż zgodnie z zapisami ww. zasad, nowoczesne metody stwarzają szereg nowych możliwości w zakresie dokumentowania oraz analizowania substancji zabytkowej. Cyfrowe dokumentacje trójwymiarowe to współcześnie również element szeroko rozumianego procesu inwentaryzowania, utrwalania oraz zabezpieczania „historycznej substancji przed procesami niszczącymi”, wychodzący poza metody analogowe. Cyfrowe modele narodowego zasobu zabytków to również nowoczesna forma udostępniania i promowania dziedzictwa kulturowego². M.in. powyższe spostrzeżenia stoją u podstaw podjętych działań nieinwazyjnych, mających na celu wdrażanie oraz stosowanie w badaniu i ochronie zabytków technologii teledetekcyjnych, przede wszystkim skanowania laserowego oraz fotogrametrii.

W 2011 r. zespół z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie podjął wspólne działania o charakterze prac nieinwazyjnych (archeologiczno-architektonicznych) – pomiarów teledetekcyjnych ruiny zamku w Iłży (stan. 6, AZP 79-68/8, woj. mazowieckie), obiektu wpisanego do rejestru zabytków (nr rej.: 23 z 24.03.1974, 156 z 23.06.1967 oraz 96/A z 18.03.1981).

Zastosowanie ww. metod dokumentowania oraz modelowania obiektu zabytkowego jest zagadnieniem istotnym m.in. z perspektywy badań archeologicznych, architektonicznych czy działań współczesnego konserwatorstwa. Pozwalający się zarejestrować i zaobserwować stan obiektu m.in. w wyniku dokładnego pomiaru laserowego, wraz z jego najbliższym otoczeniem, a zarazem nawarstwieniami, stanowi punkt wyjścia do dalszych prac o charakterze oceny procesów destrukcyjnych omawianego obiektu, jak również procesów depozycyjnych i podepozycyjnych substancji zabytkowej, a także analizy nawarstwień.

Poniżej prezentujemy wybrane oraz wstępne wyniki działań, stanowiących rezultat bezdotykowych pomiarów teledetekcyjnych ruin zamku w Iłży, a także prac odnoszących się do projektu naukowego „Zastosowanie skaningu laserowego oraz teledetekcji w ochronie, badaniu i inwentaryzacji dziedzictwa kulturowego. Opracowanie nieinwazyjnych, cyfrowych metod dokumentacji i rozpoznawania zasobów dziedzictwa architektonicznego i archeologicznego” w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

¹ Zasady ochrony ruin historycznych zaaprobowane przez uczestników konferencji w Ciechanowcu 22-24.10.2009 r. „Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona”, 2009, Warszawa: Polski Komitet Narodowy ICOMOS.

² Zapłata R., 2011, Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego – wybrane zagadnienia. Wprowadzenie, (w:) Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego – wybrane zagadnienia, red. R. Zapłata, Lublin, s. 8-43. <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/55353> [dostęp 01.02.2012].

2. Zamek i ruiny zamku

Zamek w Iłży to obiekt, którego budowę rozpoczęto ok. 1340 r. z inicjatywy biskupa krakowskiego Jana Grota, pełniący rolę rezydencji obronnej biskupów krakowskich, a zarazem centrum administracyjnym klucza majątkowego. Obiekt wzniesiono przede wszystkim z łamanego kamienia, układanego warstwami połączonymi zaprawą wapienną. Zamek zajmujący ok. 1500 m² wzniesiono na stromym wzgórzu, na planie nieregularnego owalu. Całość składała się z wieży obronnej, połączonej z obwodem murów i domu mieszkalnego (od strony północno-zachodniej). Ok. 1370 roku zamek został rozbudowany przez biskupa Floriana z Mokrska. Kolejne przebudowy i zmiany wiążą się z XV w., kiedy wzmocniono bramę wjazdową, a także z I poł. XVI w., kiedy Jan Konarski zajął się odbudową zamku po pożarze. Ok. 1560 roku ma miejsce rozbudowa zamku przez Filipa Padniewskiego, który ostatecznie za sprawą Marcina Szyszkowskiego (ok. 1618 r.) zmienia się w renesansową rezydencję obronną. W I poł. XVII wieku pojawia się kolejny element obronny – beluard, z kurtyną północną i basteją północno-zachodnią. Po potopie szwedzkim zamek jest odbudowany w 1670 roku, a następnie kilkakrotnie remontowany i przebudowywany, aż do ok. 1782 r. – za czasów ostatniego właściciela Iłży Kajetana Sołtyka. Od 1789 roku zamek przeszedł w ręce państwa, pełniąc m.in. w XIX w. funkcję szpitala wojskowego, popadając stopniowo w ruinę³.

Obecnie obiekt składa się z dwóch głównych elementów: zamku górnego oraz dolnego. Pozostałości zamku górnego to: wieża na planie kolistym znajdująca się we wschodnim narożu i mur obwodowy, o przebiegu zbliżonym do trójkąta z zaokrąglonymi narożami; zespół bramny (od strony zachodniej) z przejazdową wieżą na planie czworoboku, którą poprzedzał pierwotnie most wspierający się na filarach; cokoły wieży bramnej, które posiadają oblicowania z czworokątnych płyt; częściowo zachowana zabudowa wewnętrzna, która przylega do obwodu murów – są to pomieszczenia na planie czworokąta, w jednotraktowym układzie; dwie piwnice sklepionych kolebkami (południowa strona dawnego wjazdu); mury nowożytnej klatki schodowej (przy przejeździe bramnym), która prowadziła na poziom nieistniejącego obecnie piętra; pozostałości zabudowy z dawnym przejściem do schodów na wieżę (południowa strona dawnego wjazdu) oraz dziedziniec zamkowy brukowany kamieniem, z zachowanym zabytkowym brukiem (część południowa)⁴.

Zamek wzniesiony został z jasnobieżowego i szarozielonego piaskowca oraz wapienia o charakterze muszlowca, a także wapienia marglistego, spojonych zaprawą wapienno-piaskową. Mur obwodowy oblicowany jest ciosami ułożonymi warstwami o jednorodnym układzie horyzontalnym, zdarzają się też fragmenty o nieregularnym układzie. Tak samo jest w wypadku murów zabudowy. Oprócz kamienia użyto również cegły, bądź wtórnie wykorzystanej lub też użytej do modernizacji zamku. W skrzydle południowym i północno-zachodnim odnotowano obecność historycznych tynków, posadzek ceramicznych, kamiennych bruków. „In situ” przetrwała także kamieniarka dolnych partii ościeży otworów, łączących się z pomieszczeniami w przyziemiu skrzydła południowego⁵.

³ Lechowicz Z., 2011, *Zamek górny w Iłży w świetle konserwatorskich badań architektoniczno-archeologicznych wykonanych w 2009 roku*, (w:) *Iłża miasto biskupów krakowskich na tle regionu. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziejom regionu iłżeckiego pod tytułem „Przeszłość w służbie przyszłości”*, Iłża, s. 35-76; Lewicki J., 1997, *Dzieje i architektura zamku w Iłży [w:] Siedziby Biskupów Krakowskich na terenie dawnego województwa krakowskiego*, red. L. Kajzer, Kielce, s. 57-71.

⁴ Salm J., 2011, *Problematyka konserwatorska dawnego zamku biskupów krakowskich w Iłży*, (w:) *Iłża miasto biskupów krakowskich na tle regionu. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziejom regionu iłżeckiego pod tytułem „Przeszłość w służbie przyszłości”*, Iłża, s. 127-140.

⁵ Salm J., 2011, *Problematyka konserwatorska dawnego zamku biskupów krakowskich w Iłży*, (w:) *Iłża miasto biskupów krakowskich na tle regionu. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziejom regionu iłżeckiego pod tytułem „Przeszłość w służbie przyszłości”*, Iłża, s. 127-140 (131).

Wieżę zamkową, a także mury obwodowe zamku górnego zbudowano z wapienia marglistego, muszlowego, oolitowo-muszlowego, drobnoziarnistego⁶. Do ich łączenia użyto zaprawy wapienno-piaskowej, która zawiera niewielkie okruchy wapienia marglistego, co świadczy przede wszystkim o tym, że wapno także wypalano ze złoża wapieni miejscowych⁷. Jak pisze Z. Lechowicz „W najstarszej fazie średniowiecznego zamku (wieża, mury obwodowe) użyto wyłącznie kamienia wapiennego, brak jest natomiast cegły ceramicznej. Przy wznoszeniu muru obwodowego zastosowano *opus em-plectum* zbliżoną do *opus incertum* (kamień układany warstwami, staranne oblicowanie, środek – kamień nie poddany obróbce). Dla utrzymania poziomów warstw stosowano mniejsze płyty wapienne. Do łączenia użyto dużej ilości zaprawy wapiennej”⁸.

Kolejne rozbudowy, odbudowy oraz przebudowy zamku to widoczne gołym okiem odmienne od wcześniejszych, a zarazem różnorodne techniki wznoszenia ścian, powstałych m.in. w oparciu o materiał rozbiórkowy, a także budowanych z cegły, która prawdopodobnie była używana już we wczesnych etapach budowy zamku⁹.

Obecny stan zachowania obiektu skłania do podejmowania wszelkich działań na rzecz ochrony zabytku¹⁰, a zarazem dostosowania metod teledetekcyjnych, celem stworzenia cyfrowej inwentaryzacji oraz rozpoznania procesów destrukcji, mogących zapobiec dalszej degradacji ruin zamku. Poniżej przedstawiamy wybrane zagadnienia zastosowania bezdotykowych metod pomiarowych, a zwłaszcza pewne aspekty dokumentacji i modelowania 3D obiektu zabytkowego, wraz z wstępną analizą ubytków oraz analizą wartości intensywności powracającego sygnału, która stwarza nowe możliwości poznawcze tego typu obiektów w badaniach archeologiczno-architektonicznych, kierując pracę w stronę nowoczesnej stratygrafii obiektów zabytkowych – stratygrafii struktur stojących¹¹.

3. Pozyskanie danych teledetekcyjnych i fotogrametrycznych

Naziemny Skaniny Laserowy (akronim NSL) jest technologią, która umożliwia wykonanie w pełni automatycznego bezdotykowego pomiaru obiektu przestrzennego poprzez skanowanie jego powierzchni. W wyniku pomiaru otrzymuje się zbiór punktów o znanych współrzędnych XYZ, tzw. „chmurę punktów” wraz z informacją o intensywności powracającego sygnału. W oparciu o tak dużą liczbę punktów możliwe jest odtworzenie geometrii obiektu w postaci trójwymiarowych modeli, rysunków wektorowych, czy przekrojów. Opracowane na podstawie danych z NSL produkty charakteryzują się dużą

⁶ Krystek M., 2011, *Petrografia surowców skalnych na zamku w Iłży i na zamku w Radomiu. Przyczynek do poznania surowców skalnych zamków w Iłży i Radomiu*, (w:) *Iłża miasto biskupów krakowskich na tle regionu. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziejom regionu iłżeckiego pod tytułem „Przeszłość w służbie przyszłości”*, Iłża, s. 17-34.

⁷ Fijałkowska E., Fijałkowski J., 1973, *Surowce skalne użyte przy budowie zamku w Iłży*, „Zeszyty Przyrodnicze Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach”, nr 1, s. 1-22.

⁸ Lechowicz Z., 2011, *Zamek górny w Iłży w świetle konserwatorskich badań architektoniczno-archeologicznych wykonanych w 2009 roku*, (w:) *Iłża miasto biskupów krakowskich na tle regionu. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziejom regionu iłżeckiego pod tytułem „Przeszłość w służbie przyszłości”*, Iłża, s. 35-76.

⁹ Fijałkowska E., Fijałkowski J., 1973, *Surowce skalne użyte przy budowie zamku w Iłży*, „Zeszyty Przyrodnicze Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach”, nr 1, s. 1-22.

¹⁰ Lewicki J., 2009, *Aktualne problemy konserwatorskie zamków biskupów krakowskich*, (w:) *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, red. M. A. Lewicka, Warszawa-Białystok, s. 171-187.

¹¹ Devies M., 1993, *The application of the Harris Matrix to the recording of standing structures*, (w:) *Practices of archaeological stratigraphy*, E. R. Harris, M. R. Brown, G. J. Brown (red.), London, s. 167-180.

szczegółowością i dokładnością, sięgającą do kilku milimetrów. Szczególnie istotny z punktu widzenia historyków architektury, architektów czy konserwatorów jest fakt, że zarówno wyżej wymienione produkty jak i nieprzetworzone dane z NSL mogą być eksportowane do plików systemów typu CAD („*.dxf”, „*.dgn” itp.).

Produkty NSL mogą być wykorzystane przez architektów i konserwatorów zabytków, np. do odтворzenia stanu faktycznego obiektu sprzed renowacji czy wizualizacji geometrii obiektu¹². Ponadto, informacja o intensywności odbicia wiązki lasera umożliwia przeprowadzenie złożonych analiz budowy i składu materiału, z jakiego wykonany jest obiekt¹³.

Naziemny Skaniny Laserowy zamku górnego w Iłży, wraz z wieżą został wykonany w 2011 roku. Zasadnicze prace oraz pomiary zostały przeprowadzone na tzw. zamku górnym, a obiektami pomiarów były: wieża zamku górnego; ramiona muru obwodowego; pozostałości zamku górnego: dziedzińiec wraz z zachowanym, oryginalnym brukiem kamiennym w części południowej oraz w części zrekonstruowanym; fragmentarycznie zachowane pomieszczenia znajdujące się przy murze obwodowym.

W pomiarach wykorzystano skaner laserowy Leica ScanStation2. Jest to skaner impulsowy, dla którego maksymalny zasięg pomiaru wynosi 300 m. Skaner ten posiada pełne poziome (360°) i pionowe (270°) pole widzenia. Urządzenie umożliwia pozyskanie chmury punktów o gęstości mniejszej od 1 mm. Maksymalna szybkość skanowania wynosi 50 000 punktów na sekundę. Skaner osiąga dokładność wyznaczenia położenia punktu do 6 milimetrów i odległości do 4 milimetrów, co jest szczególnie przydatne przy precyzyjnych pomiarach niewielkich elementów architektonicznych. Skaner posiada również wbudowaną kamerę cyfrową o rozdzielczości 6,4 mln pikseli.

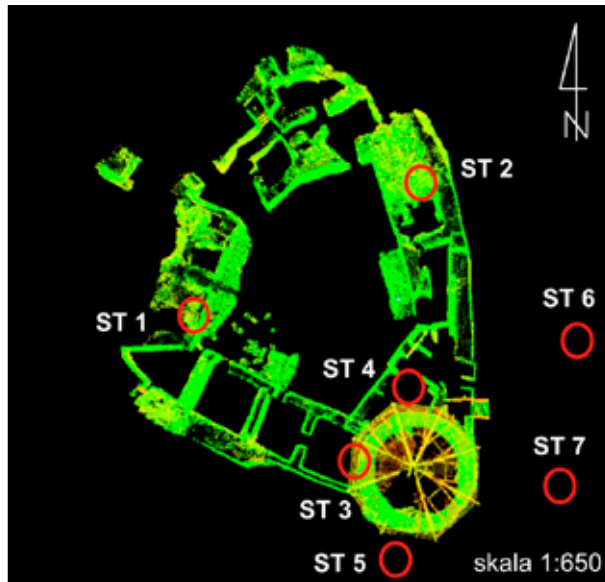
Pomiary zamku górnego zostały wykonane z 7 stanowisk pomiarowych skanera (rys. 1).

W celu stworzenia jak najdokładniejszej dokumentacji obiektu zabytkowego, stanowiska pomiarowe skanera powinny być rozmieszczone wokół obiektu podlegającego pomiarom, z zapewnieniem możliwości pozyskania jak największej ilości danych¹⁴. Planując rozmieszczenie stanowisk należy pamiętać również o zapewnieniu odpowiedniego pokrycia pomiędzy poszczególnymi chmurami punktów. Wraz z obiektem, zeskanowano także grupę odpowiednio rozmieszczonych na obiekcie tarcz celowniczych HDS. Stanowią one charakterystyczne punkty, które są widoczne jednocześnie z kilku stanowisk skanera. Chmura punktów z każdego stanowiska powinna zawierać co najmniej trzy pomierzone tarcze HDS. Pozwala to na połączenie chmur punktów i sprowadzenie ich do jednego układu współrzędnych, co odbywa się w tzw. procesie rejestracji chmur punktów, stanowiącym pierwszy etap obróbki danych z NSL. Dodatkowo, w celu zapewnienia jak największej dokładności pomiarów, odległość skanera od obiektu nie powinna przekraczać 200 m.

¹² A. Fryśkowska, M. Kędziński, P. Walczykowski, J. Sanecki, *Laser scanning of cultural heritage objects*, Polish Journal of Environmental Studies, Vol. 17 No. 1C, str. 27-30, 2008

¹³ M. Kędziński, A. Fryśkowska, R. Dąbrowski, M. Wilińska, *Naziemne skanowanie laserowe w technologii HDS obiektów sakralnych*, Wiadomości Konserwatorskie 2009,

¹⁴ *Zalecenia dotyczące planowania i realizacji projektów digitalizacyjnych w muzealnictwie*, Zespół ekspertów powołany przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów: Eryk Bunsch, Piotr Jamski, Tomasz Kalota, Lidia Karecka, Marcin Kłos, dr Jacek Marciniak, dr Cezary Mazurek, dr hab. Robert Sitnik, Marcin Szala, Marcin Werla, dr Tomasz Zaucha ze strony NIMOZ: Anna Kuśmidrowicz-Król, Redakcja: Daniela Galas, Warszawa 2011: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.



Rys. 1. Lokalizacja stanowisk naziemnego skanera laserowego.

Uzupełnienie danych ze skaningu laserowego stanowią fotogrametryczne zdjęcia cyfrowe¹⁵. Zdjęcia cyfrowe o rozdzielczości 4500x3000 pikseli zostały wykonane kamerą cyfrową KODAK DSC Pro 14n z matrycą o wymiarach (36mm × 24mm), z wykorzystaniem stałogniskowego obiektywu szerokokątnego o ogniskowej 24 mm. Wykonane zdjęcia posłużyły do teksturowania m.in. trójwymiarowego modelu wieży zamku, jak również stanowią one poglądową dokumentację fotograficzną (szerzej w tym tomie: Kędziński Michał, Zapłata Rafał, Fryškowska Anna, Wilińska Michalina, Deliś Paulina).

4. Opracowanie danych cyfrowych

Opracowanie danych fotogrametrycznych obejmowało następujące etapy: rejestracja chmur punktów, filtracja chmury punktów, wygenerowanie trójwymiarowego modelu obiektu (np.: wieży zamku) wraz z nałożoną teksturą ze zdjęć cyfrowych (dokumentacja 3D), opracowanie rysunków wektorowych fragmentów murów (dokumentacja 2D)¹⁶.

Rejestracja chmur punktów pozyskanych z różnych stanowisk skanera została wykonana w oparciu o tarcze HDS, stanowiące charakterystyczne punkty pomierzone z kilku stanowisk skanera. Błąd całkowity rejestracji, tj. błąd dopasowania do siebie skanów tarcz celowniczych wyniósł 0,002 m.

Pozyskane metodą naziemnego skaningu laserowego dane w postaci chmur punktów zawierają oprócz ruin zamku, również obiekty niepożądane, np. roślinność, ludzie itp. (rys. 2a). W celu wyselekcjonowania interesujących informacji przeprowadzono proces filtracji danych. Polega on na usunięciu wszystkich punktów w chmurze, które nie przedstawiają badanego obiektu. Czas trwania procesu filtracji

¹⁵ M. Kędziński, P. Walczykowski, A. Fryškowska *Application of fisheye lens and terrestrial laser scanning in architectural documentation of hard-to-reach of cultural heritage objects*, Proceedings ASPRS 2009 Annual Conference, Baltimore, USA 2009.

¹⁶ M. Kędziński, P. Walczykowski, A. Fryškowska, *Wybrane aspekty opracowania dokumentacji architektonicznej obiektów zabytkowych*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji vol. 18a, Międzyzdroje 2008r.

jest wprost proporcjonalny do liczby danych w chmurze punktów. W efekcie końcowym uzyskano pomiar składający się z ok. 15 mln punktów, przy błędzie pomiaru ± 4 mm i gęstości punktów 0,01 m. Rysunek 2 przedstawia surową chmurę punktów oraz chmurę punktów po filtracji.



Rys. 2. Chmury punktów przed filtracją (a) i po filtracji: w barwach wyrażających intensywność odbicia wiązki lasera (b), z nałożoną teksturą ze zdjęć wykonanych skanerem (c).

Z punktu widzenia opracowań architektonicznych oraz wysokich walorów jakościowych dokumentacji, w ostatnich latach popularne stały się trójwymiarowe modele obiektów oraz wygenerowane na bazie pomiarów fotogrametrycznych rysunki wektorowe.

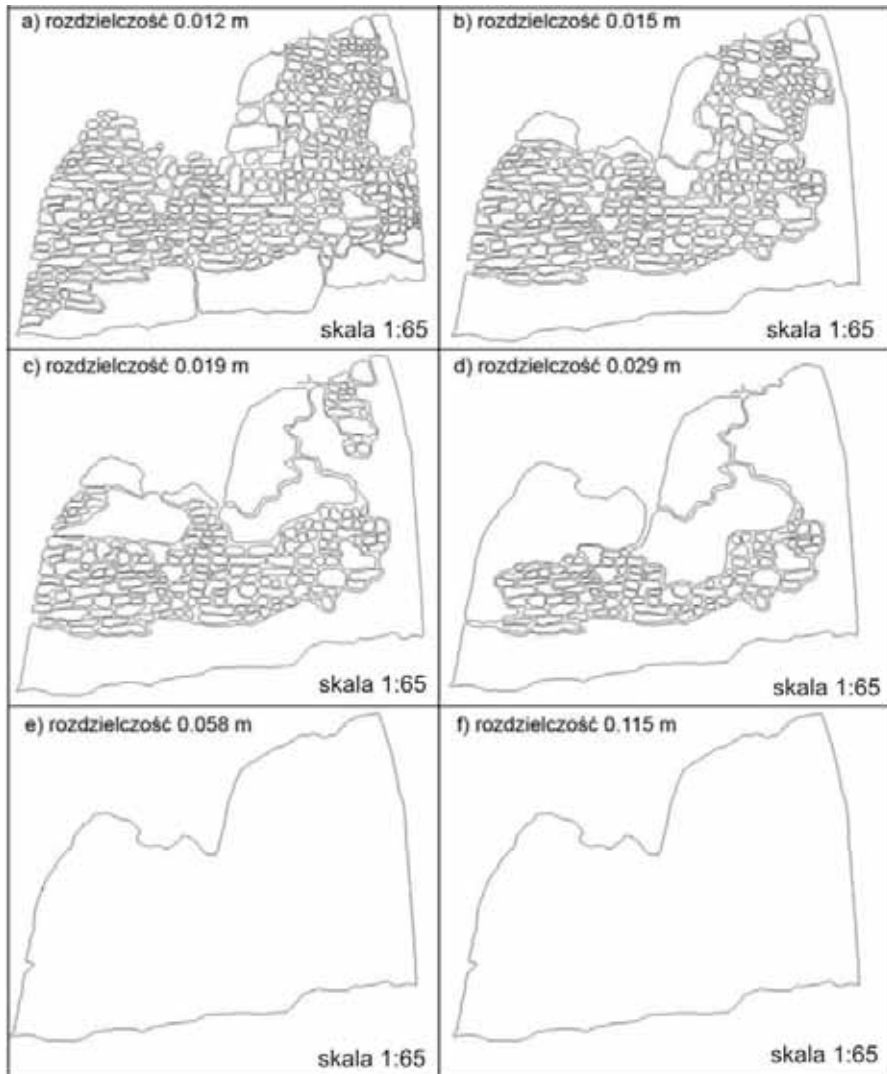
Jedną z najczęściej stosowanych metod generowania modeli trójwymiarowych jest triangulacja. Metoda ta wykorzystuje siatkę trójkątów o dokładności i wielkości zależnej od liczby punktów oraz od złożoności obiektu. Jednakże w przypadku modelowania kształtów i powierzchni nieregularnych, technika ta staje się dość problematyczna. Inna, również często stosowana metoda polega na modelowaniu za pomocą brył geometrycznych (ang. *Constructive Solid Geometry*), wykorzystując przy tym proste figury geometryczne, takie jak: stożki, prostopadłościany, walce, kule itp. Metoda ta cechuje się wysokim stopniem generalizacji oraz wymaga późniejszej weryfikacji ze strony operatora. Ze względu na regularny kształt wieży, do opracowania trójwymiarowego modelu wieży zamku w Iłży wykorzystano metodę triangulacji.

Rysunek wektorowy może być utworzony manualnie, półautomatycznie lub automatycznie. Pierwsze dwie metody polegają na rysowaniu „szkieletu” konstrukcji lub poszczególnych elementów i detali architektonicznych, poprzez zdefiniowanie przez operatora przebiegu linii, krawędzi oraz węzłów łączących poszczególne elementy z zachowaniem topologii obiektu. W metodzie automatycznej, do wygenerowania rysunku wektorowego wykorzystuje się zbudowany wcześniej trójwymiarowy model 3D obiektu¹⁷.

Wektoryzacji poddane zostały wybrane fragmenty muru wieży zamku. W celu zapewnienia wysokiej dokładności produktu oraz uniknięcia błędów spowodowanych automatyzacją procesu ze względu na dość nieregularny kształt kamieni, rysunek wektorowy muru wieży wykonano metodą manualną.

Rysunek 3 przedstawia wyniki wektoryzacji chmury punktów fragmentu wieży. Każdy z rysunków wektorowych został utworzony na podstawie chmur punktów o różnym stopniu redukcji punktów. Zaznaczone, większe fragmenty ściany oznaczają chmury punktów, na których, ze względu na przysłonięcie przez roślinność, niemożliwe było rozpoznanie poszczególnych kamieni. Zestawienie rozdzielczości danych z naziemnego skanera laserowego i wykonanych na ich podstawie rysunków wektorowych przedstawia tabela nr 1.

¹⁷ Pfeifer N., Dorninger P., Nothegger C., *Surveying Structures and Buildings with Laser Scanning – Future Areas of Application*, Institute of Photogrammetry and Remote Sensing, TUV, 2007.



Rys. 3. Rysunki wektorowe fragmentu wieży wykonane przy różnych rozdzielczościach chmur punktów.

Tab. 1. Rozdzielczości chmur punktów, na podstawie których tworzone były rysunki wektorowe fragmentu wieży

Numer rysunku wektorowego	Rozdzielczość chmury punktów [m]
4 a	0.012
4 b	0.015
4 c	0.019
4 d	0.029
4 e	0.058
4 f	0.115

Rysunek 3b przedstawia wektor chmury punktów o rozdzielczości zmniejszonej o 25% w porównaniu do rozdzielczości oryginalnej. Mimo zwiększenia średniej odległości między punktami, z 0.012 m do 0.015 m, wyniki wektoryzacji chmury punktów są zbliżone, charakteryzują się przy tym dużą dokładnością i szczegółowością. Redukcja rozdzielczości chmury punktów do 0.019 m powoduje, że około 40% danych jest nieczytelnych. Nieczytelność jest rozumiana jako brak możliwości identyfikacji krawędzi poszczególnych kamieni. Wynik wektoryzacji chmury punktów o rozdzielczości 0.029 m informuje o tym, iż tylko 30% danych było czytelnych. Widoczny jest coraz większy wpływ redukcji liczby punktów, a zwektoryzowana chmura punktów przedstawia jedynie ogólny zarys i kształt fragmentu wieży.

Ostatnie dwa produkty wektoryzacji, (Rysunki 3e i 3f) wykonane na bazie chmury punktów o rozdzielczości zredukowanej do 0.058 m i 0.115 m, przedstawiają tylko linię poprowadzoną po krańcowych punktach danych. Warto także zauważyć, że pomimo dwukrotnie zwiększonej odległości między punktami chmury, pole powierzchni zwektoryzowanego fragmentu jest niezmiennie. W obu przypadkach wynosi ono 38.71 m².

Na podstawie wykonanych badań, można wyciągnąć wniosek, że na stopień trudności wektoryzacji chmury punktów mają wpływ następujące czynniki: rozdzielczość chmury punktów, odległość między sąsiednimi elementami konstrukcji muru oraz ich wypukłość.

5. Analiza zniszczeń

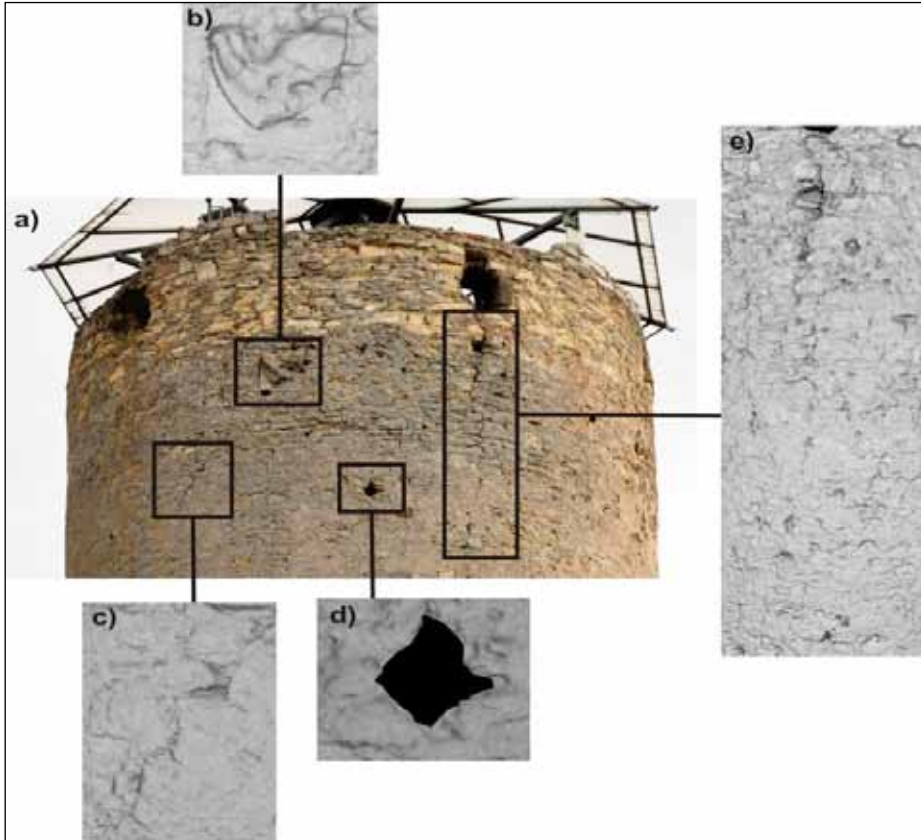
Na podstawie wykonanych pomiarów, dokonano również rejestracji oraz wstępnej analizy zniszczeń substancji zabytkowej obiektu. Zachowane fragmenty zamku posiadają liczne ubytki wynikające przede wszystkim z działalności człowieka w przeszłości (np. celowa rozbiórka murów), czy też z przeciążeń konstrukcji, uszkodzeń związanych z właściwościami użytych materiałów, zmian stężenia konstrukcji, a także wpływów dynamicznych. W odniesieniu do ruin zamku w Łży, przyjęta została klasyfikacja uszkodzeń ze względu na ich rodzaj: zarysowania, spękania, zawilgocenie, niekorzystny wpływ ujemnych i dodatnich temperatur, naturalne zużycie materiału oraz uszkodzenia w wyniku np. pożaru. W wyniku rejestracji teledetekcyjnej obiektu (quasi-ciągłego pomiaru), na bazie wygenerowanych numerycznych modeli powierzchni obiektu oraz klasyfikacji chmury punktów uzyskano podstawy do analizy stanu odkształceń i zniszczeń ścian i murów.

Pośród zróżnicowanych form destrukcji substancji zabytkowej należy zaliczyć spękania oraz ubytki w obiekcie, zwłaszcza na jego powierzchniach. Ubytki dotyczą braku dużych fragmentów obiektu, jak również braku mniejszych elementów konstrukcji murów (np. cegła, kamień, zaprawa, warstwa wykończeniowa) oraz najmniejszych, niewidocznych gołym okiem, zwłaszcza w partiach trudnodostępnych. W wyniku zastosowania dokładnego pomiaru laserowego zarejestrowano przede wszystkim spękania w murach (inventaryzacja rys na ścianach zewnętrznych i wewnętrznych), a następnie wykonano analizę stanu zarysowań konstrukcji. Przyjęta klasyfikacja zarysowań to: rysa – widoczna na elemencie nieciągłość o niewielkiej zwykle długości i rozwarości do 0,5 mm; szczelina – rysa o rozwarości większej od 0,5 mm (rys. 4c); pęknięcie – szczelina skrośna o znacznej długości, np. przez całą długość ściany (rys. 4e).¹⁸

¹⁸ Banaszak J., Halicka A., 2011, *Kompleksowa ocena techniczna budynku zabytkowego na przykładzie plebanii w Wojstawicach*, „Budownictwo i Architektura”, 9, s. 51-68.

Tab. 2. Analiza ilościowa zniszczeń przedstawionych na rysunku 4

parametry zniszczeń	przykład zniszczeń			herb (b)
	ubytek (d)	szczelina (c)	pęknięcie (e)	
długość	0.32m	1.01m	2.22m	0.57m
szerokość	0.25m	0.02m	0.03m	0.57m
głębokość	0.16m	0.02m	0.02m	-
powierzchnia	0.07m ²	-	-	-



Rys. 4. (a) Zdjęcie cyfrowe przedstawiające rodzaje zniszczeń zarejestrowanych na wieży zamku, (b)-(e) Fragmenty modelu 3D wieży, w tym zachowane fragmenty 3D zniszczonego herbu, znajdującego się na wieży zamkowej (b).

W oparciu o rejestrację cyfrową analiza jest wykonywana etapowo. W pierwszej kolejności ma miejsce segmentacja szczelin – rejestracja wszystkich szczelin znajdujących się w obiekcie, a stanowiących efekt procesów destrukcyjnych, niezamierzonych. Kolejny etap stanowiła analiza ilościowa i jakościowa szczelin w obiekcie. Bazowano na kilku zasadniczych parametrach jak: długość, głębokość, szerokość oraz ukierunkowanie. W zależności od surowca w jakim odnotowano szczeliny, dokonano podziału na spękania w warstwie tynku, w zaprawie oraz budulcu (np. piaskowiec, wapień czy cegła). Analiza ubytków oraz zniekształceń i spękań obiektu kieruje się w stronę rejestracji zniszczeń, docelowo stanowiąc podstawę dalszych działań konserwatorskich przy obiekcie.

Przykładem przywołanych zniszczeń są ubytki oraz szczeliny i pęknięcia występujące na wieży zamkowej, które zostały rozpoznane w wielu miejscach analizowanego obiektu (rys. 4).

Kolejnym krokiem w ramach prowadzonych badań, będzie szczegółowa i kompleksowa analiza zniszczeń, w oparciu o wykonane pomiary teledetekcyjne. Celem dalszych działań i badań z wykorzystaniem danych teledetekcyjnych winno być określenie przyczyn poszczególnych zniekształceń oraz zapobieganie ich rozwojowi. Poza tym określenie stopnia zniszczenia, a tym samym ubytku substancji zabytkowej, jest podstawą do dalszych prac nad procesami depozycyjnymi i powstawaniem warstw zabytkowych przy samym obiekcie.

6. Analiza intensywności odbitego sygnału lasera

Podczas pomiarów metodą NSL, oprócz współrzędnych punktów, pozyskuje się również wartość intensywności sygnału odbitego. Intensywność sygnału, inaczej albedo, jest to stosunek mocy sygnału powracającego do mocy sygnału wysłanego. Intensywność odbicia podaje się w jednostkach niemianowanych i może ona przyjmować wartości od 0 do 1. Autorzy publikacji przeprowadzili badania dotyczące wpływu kąta skanowania i odległości skanowania na ilość i jakość powracającego sygnału odbitego od różnego rodzaju struktur.¹⁹ W badaniach tych wykorzystano m.in. próbki materiałów z jakich najczęściej zbudowane są obiekty zabytkowe, tj. cegła, drewno, szkło witrażowe, beton, różnego typu skały, tynk. Badania wykazały, że na odbijanie i rozpraszanie wiązki laserowej ma wpływ rodzaj materiału z jakiego wykonany jest obiekt. Fakt ten pozwala na przeprowadzenie, na podstawie analizy albedo sygnału ze skanera laserowego, analizy jakościowej materiałów, z których zbudowany jest obiekt architektoniczny. Prowadzone uprzednio badania wykazały również, że wartość intensywności odbicia maleje wraz ze wzrostem odległości do obiektu oraz kąta nachylenia wiązki. Dlatego też, dokonując analizy składu materiałów z jakich zbudowany jest obiekt, starano się wybrać takie chmury punktów, dla których kąt padania wiązki lasera był jak najmniejszy, a odległość nie przekraczała 30 m.

Analiza intensywności odbicia sygnału ze skanera laserowego podczas pomiaru wieży zamku w Iłży pozwoliła na wyróżnienie następujących materiałów (tab. 3).

Tab. 3. Intensywność odbicia wiązki lasera w zależności od rodzaju materiału

rodzaj materiału	odległość skanowania	intensywność odbicia	
		przedział	średnia
piaskowiec	25m	0.39-0.52	0.47
	30m	0.38-0.50	0.44
wapień marglisty silnie zerodowany	25m	0.32-0.49	0.42
	30m	0.34-0.48	0.40
warstwa wykończeniowa – tynk	30m	0.28-0.46	0.39
spray	25m	0.33-0.35	0.34

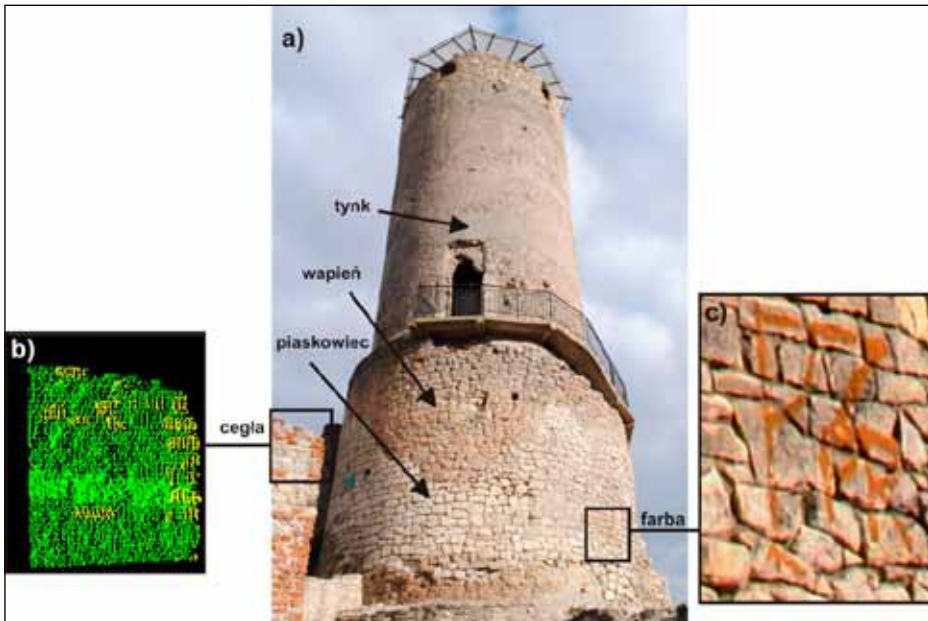
Analiza jakościowa materiałów wykazała, że na podstawie średniej intensywności odbicia, dane z NSL pozwoliły na wyróżnienie, a zarazem potwierdzenie występowania takich materiałów, jak: piaskowiec, wapień muszlowy, wapień marglisty, tynk oraz zaprawa wapienno-piaskowa.

¹⁹ Kędzierski M., Walczykowski P., Fryškowska A., *Application of terrestrial laser scanning in assessment of hydro-technic objects condition*, Proceedings ASPRS2009 Annual Conference, Baltimore, USA 2009.

Największą intensywnością odbicia charakteryzuje się piaskowiec oraz wapień muszlowy, a najmniejszą tynk. Co ciekawe, skaner laserowy zarejestrował ślady współczesnej, a zarazem niszczącej substancję zabytkową działalności człowieka, w formie wykonanego sprayem rysunku (rys. 5c), dla którego intensywność odbicia jest znacznie niższa niż dla tła.

Badania surowców i materiałów muru wieży zamku potwierdziły przeprowadzone wcześniej analizy. Mianowicie, intensywność odbicia wiązki zależy od barwy tworzywa (lepsze rezultaty dają pomiary celów koloru białego), a także od powierzchni. Obiekty o gładkiej powierzchni charakteryzują się bowiem wyższym stopniem odbicia. Przykładem obiektu jasnego o gładkiej powierzchni jest piaskowiec jasnobezowy oraz piaskowiec szarozielony. Obiekty o powierzchniach niejednorodnych oraz ziarnistych, np. powierzchnie betonowe, murowane, zarówno tynkowane, jak i nietynkowane, powodują prawie dwukrotne zmniejszenie zasięgu – tym znaczniejsze, im większe są nierówności materiału (np. wapień marglisty). Potwierdzają to przeprowadzone badania intensywności odbicia takich materiałów muru wieży, jak warstwy wykończeniowe – tynk czy silnie zerodowany wapień marglisty.

Rejestracja intensywności odbicia powracającego sygnału stanowi krok w stronę nowoczesnej stratygrafii budowli, która zarówno w archeologii, jaki w badaniach zabytkowej architektury, stwarza możliwość dodatkowego dokumentowania, analizowania oraz interpretowania obiektów zabytkowych (rys. 5b).



Rys. 5. (a) Surowce i materiały, tworzące mur wieży zamku, (b) wizualizacja intensywności odbić wiązki lasera (cegła – piaskowiec), (c) Spray niszczący substancję zabytkową i zakłócający pomiar.

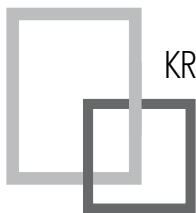
7. Podsumowanie

W artykule Autorzy poruszyli najważniejsze aspekty pozyskiwania i opracowania danych z Nziemnego Skaningu Laserowego w celu wykonania cyfrowej dokumentacji ruin zamku w Iłży oraz jego najbliższego otoczenia. Na podstawie sporządzonej dokumentacji przeprowadzono rejestrację i analizę ubytków wieży zamku. Ponadto, opierając się na wnioskach wyciągniętych z wcześniej prowa-

dzonych badań, mówiących o tym, że rodzaj materiału z jakiego wykonany jest obiekt ma wpływ na intensywność odbicia sygnału ze skanera laserowego, wykonano analizę jakościową materiałów tworzących mur wieży zamku.

Zaproponowana metoda inwentaryzacji oraz analizy obiektu zabytkowego, zastosowana w odniesieniu do ruin zamku w Iłży, stanowi obecnie rozwiązanie standardowe dla tego typu działań, a zarazem pierwsze tego typu rozwiązanie inwentaryzacyjne w odniesieniu do omawianego obiektu, odchodzące od klasycznej – analogowej formy metrycznej dokumentacji zabytków. Połączenie technologii fotogrametrycznej z naziemnym skanowaniem laserowym daje podstawy do najlepszego i optymalnego rozwiązania systemowego w zakresie sporządzania dokumentacji tego typu obiektu zabytkowego.

Natomiast włączenie do analiz rejestracji natężenia wartości powracającego sygnału, czy też dokumentacja zniszczeń i ubytków, to znaczące dla poznania obiektu i jego otoczenia elementy pochodne pozyskanego oraz przetworzonego zasobu cyfrowego.



KRZYŻTOPÓR – DOKTRYNA ALBO ŻYCIE...

Jan Kurek

Wstęp – pomiędzy Wenecją i Ciechanowcem

Proponowane przez PKN ICOMOS *Zasady Ochrony Ruin Historycznych*, zaakceptowane ponoć przez uczestników konferencji konserwatorów zabytków w Ciechanowcu (22-24.10.2009), nie wydają się być w pełni trafne i powinny być pilnie – szybko doprecyzowane.

Trudno jest oczywiście polemizować z ogólnymi tezami tego dokumentu – wiele jest bowiem w naszym kraju historycznych ruin, posiadających wartość samą w sobie i stanowiących znaczący element krajobrazu kulturowego danego miejsca czy regionu. Słusznie więc w dokumencie tym wskazuje się na to, że pełna ocena wartości ruin powinna mieć charakter porównawczy i powinna być dokonywana w skali zasobu regionalnego lub krajowego. Mało tego, porównanie wartości zabytku powinno być w niektórych przypadkach rozszerzone do skali zasobu światowego!

Trudno się nie zgodzić z ogólnym stwierdzeniem proponowanych *Zasad* – krytyką traktowania niektórych ruin jako pretekstu do „swobodnej” odbudowy historycznych budowli, prowadzącej do utraty przez nie historycznych i zabytkowych walorów. Oczywiście bezdyskusyjna jest konieczność kompleksowości badań i ewentualnych prac prowadzonych w obiekcie zabytkowym.

„Karta Wenecka” (1964) określiła i rozróżniła znaczenie takich metod i działań w odniesieniu do obiektów zabytkowych jak konserwacja i restauracja. Konserwacja miałaby więc być przede wszystkim dążeniem do zachowania ciągłości życia zabytku, dopuszczającym współczesne jego użytkowanie bez zasadniczych zmian jego układu i wystroju. Restauracja polegałaby zaś na ujawnieniu i wydobywaniu dawnych wartości zachowanych w formie autentycznej – czyli dopuszczone byłyby prace uzupełniające – także z częściową dobudową lub rozbudową, wynikającymi z potrzeb współczesnego użytkowania zabytku, lub potrzeb jego utrzymania... „Karta” zastrzega jednak, że w takim przypadku prace te powinny się wywodzić z odpowiedniej kompozycji architektonicznej, elementy „uzupełniające” powinny harmonizować z całością i powinny nosić znamię czasu, w którym powstały – tak, by odróżniały się od partii autentycznych.

Powracając jednak do wspomnianych *Zasad Ochrony...* to bezdyskusyjne są stwierdzenia o potrzebie udostępniania historycznych ruin zwiedzającym, przy jednoczesnej dbałości (właściwe i trwałe zabezpieczenie) o ich kondycję techniczną, gwarantującą ich trwanie i jednocześnie bezpieczeństwo użytkowania. Właściwe jest także dopuszczanie uzupełniania brakujących części murów, sklepień stropów i dachów – często będących najlepszym i ekonomicznie uzasadnionym sposobem utrzymania historycznej ruiny i prowadzenia w niej innych działań konserwatorskich i badań.

Zasady Ochrony... dopuszczają – zgodnie z „Kartą Wenecką” – współczesne, niewielkie uzupełnienia architektoniczne pod warunkiem, że będą się odróżniać od historycznej tkanki, będą od r a c a l n e i nie będą zmieniać obrazu ruiny w krajobrazie! Oczywiście standardową procedurą powinno być w każdym z działań (konserwatorskim i restauratorskim) pełne dokumentowanie historyczne, archeologiczne, architektoniczne i waloryzowanie krajobrazowe zabytkowych ruin, a w uzasadnionych

przypadkach powołanie kompetentnego kolegium opiniodawczego – być może jednego dla całego kraju tak, aby wyeliminować ewentualne nietrafne decyzje lokalnych urzędów konserwatorskich i naciski władz samorządowych. Przykładem takich problemów z zabytkiem stojącym na drodze projektowanej linii tramwajowej jest unikalna secesyjna szczecińska willa Grünebergów¹.

Zamek Krzyżtopór – konserwacja czy restauracja?

Casus Krzyżtoporu od lat jest przedmiotem sporu doktrynerów mających wpływ na decyzje podejmowane w konserwacji zabytków w Polsce, z częścią historyków sztuki i architektów, zajmujących bardziej elastyczne stanowisko w sprawie możliwości docelowej odbudowy zamku. Niezjący już prof. Alfred Majewski był przekonany o możliwości – wręcz konieczności całkowitej odbudowy tego wspaniałego i unikalnego w skali światowej obiektu. Wyjątkowość zamku Krzyżtopór nie wynikała jednak z faktu, iż jest on atrakcyjną turystycznie „ruiną”, ale zasadza się na jego unikalnym planie – założeniu funkcjonalno-przestrzenno-krajobrazowym. I trzeba pamiętać, że nie był on wzniesiony jako romantyczna ruina, tylko jako budowla mająca dawać świadectwo potęgi i świetności rodu Ossolińskich i Rzezypospolitej, której elitą byli.

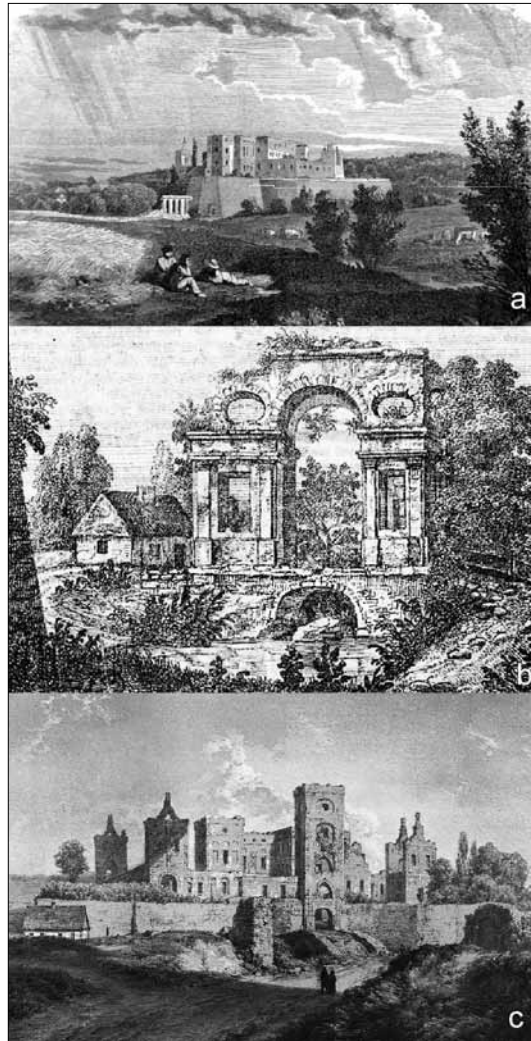
Profesor Majewski (1907-1998), jako dyrektor Kierownictwa Obudowy Zamku Królewskiego na Wawelu (1951-1983) i Konserwator Generalny PRL (1973-1975?), bezspornie wsławił się udanymi odbudowami-odnowami zamków w Niedzicy, Wiśniczu, Pieskowej Skale, Baranowie Sandomierskim, Niepołomicach, Krasiczynie i Przeclawiu, a przed II wojną światową w Olesku (obecnie na Ukrainie) oraz pracami na zamkach w Trembowli, Tarnopolu i Zbarażu. Ta wspaniała postać polskiej szkoły konserwatorskiej, przywracającej do użytku pomniki polskiej architektury obronnej i pałacowej (*vide* Stare Miasto² i Zamek Królewski w Warszawie) uhonorowana była co prawda pamiątkową sesją naukową pod tytułem *Wielki odnowiciel zamków polskich* (Wiśnicz 2007), ale od lat szybko popada w zapomnienie. Zastanawiające jest, że zaczerpnięta z *Polskiego Słownika Biograficznego* informacja zamieszczona w internetowej *Wikipedii* nie wspomina nawet słowem o niespełnionej miłości profesora – o zamku Krzyżtopór w Ujeździe.

W latach 70. ubiegłego stulecia prof. Majewski dyskretnie zabiegał o odbudowę zamku Krzyżtopór. Działo się to w tle prac konserwatorskich i restauracyjnych prowadzonych pod jego kierownictwem na Wawelu i w innych zamkach Małopolski. W każdym z odnawianych zamków dbał o pozyskanie dla nich odpowiedzialnych i zamożnych użytkowników, zdolnych do udźwignięcia ciężarów związanych z ich eksploatacją i utrzymaniem. Dzięki temu zamki te „żyją”, służąc aktualnym właścicielom i społecznościom lokalnym. A przecież część z nich³ była poważnie zdewastowana i zrujnowana grabieżami, wojnami i pożarami!

¹ W budynku mieszkał słynny producent organów Barnim Grüneberg. Willa jest zabytkiem – potwierdziły to dwie niezależne ekspertyzy. Mieszkańcy Szczecina i miłośnicy jego zabytków są przeciwni administracyjnej decyzji o wyburzeniu willi. Faktycznie konserwator zabytków o tym, że przy ul. Batalionów Chłopskich stoi 100-letnia willa dowiedziała się rok temu, gdy rozpętała się burza wokół inwestycji, ale – jak twierdziła – było już za późno żeby coś zrobić. A przecież trasa szybkiego tramwaju jest znana od 2004 roku i było dość czasu by ją zmienić, tak by nie trzeba było burzyć willi... Jednak miasto będące w połowie właścicielem budynku „lekką” spisało ją na straty!

² Warszawskie Stare Miasto zostało w 1980 roku wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO!

³ Przykładowo: **zameczek w Przeclawiu** w latach 1947 i 1963 uległ pożarom, **pałac w Baranowie Sandomierskim** płonął w 1849 i 1898 roku, po czym został odbudowany przez Tadeusza Stryjeńskiego w stylu secesji krakowskiej – nikomu to wówczas jakoś nie przeszkadzało..., **zamek w Nowym Wiśniczu** spłonął w 1831, po czym został opuszczony; od 1928 roku pracami na zamku kierował Adolf Szyszko-Bohusz, ale zostały one przerwane po wybuchu II wojny światowej. Po wojnie zamek przejęło państwo, a od roku 1949 prowadzone były przez Alfreda Majewskiego prace mające przywrócić mu całkowicie dawny wygląd.

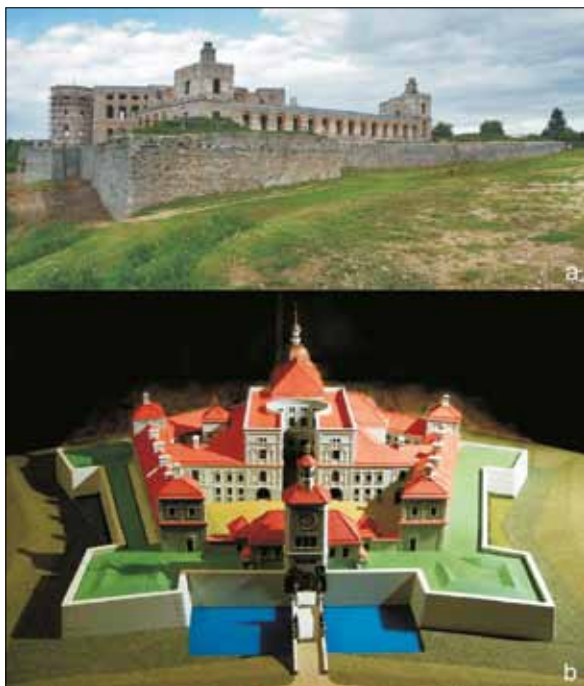


Ryc. 1. Zamek Krzyżtopór w Ujeździe w ikonografii: a – drzeworyt J. Styfięgo wg rysunku W. Gersona, Kłosa 1866, ze zbiorów Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN. b – „Rozwaliny zamku Ujazdkiego”, litografia nie sygnowana, Przyjaciel Ludu, nr 46 z 13.11.1847, s. 361 – rycina przedstawia zapewne ruiny pawilonu ogrodowego zamku, widocznego na planie Dahlberga, którego istnienie potwierdziły ostatnio prowadzone badania archeologiczne. c – wg litografii Napoleona Ordy – Album Widoków, seria 8, 1882.

W przypadku zamku Krzyżtopór sprawa była o tyle delikatna, że środowisko konserwatorskie stolicy było niechętnie jego konserwacji – odbudowie. Dziś, po śmierci Profesora trudno powiedzieć, co było tego przyczyną – czy była to niechęć do autorytetów spoza stolicy, przywiązanie do przyjętej doktryny konserwatorskiej, by zamek pozostał jedynie trwałą ruiną, czy też swoista ignorancja – niedostrzeżenie realiów i możliwości stosunkowo łatwego przywrócenia zamku do użytkowania. Trzeba bowiem pamiętać, że staraniem prof. Majewskiego zespół⁴ prof. Elżbiety Dąmbskiej-Śmiałowskiej opracował

⁴ Autor był członkiem tego zespołu, jest również autorem kilku prac naukowych i popularnonaukowych dotyczących zamku Krzyżtopór.

kompletne projekty wykonawcze brakujących sklepień, stropów i dachów oraz rysunki inwentaryzacyjno-rekonstrukcyjne wszystkich elewacji zamku. Dzięki tym opracowaniom możliwe było odbudowanie części sklepień, a nad budynkiem bramnym, skrzydłami i wieżami wykonano tymczasowe zadaszzenia – skutecznie chroniące strukturę budowlaną zamku przed degradacją przez wiatr, deszcz i śnieg.



Ryc. 2. *Terażniejszość i przyszłość (?) zamku Krzyżtopór w Ujeździe: a – widok dzisiejszy od południa, b – model zamku Krzyżtopór /aut. arch. E. Drewniak/ wg rekonstrukcji elewacji zamku, opracowanych przez zespół prof. E. Dąbskiej-Śniałowskiej z Politechniki Krakowskiej oraz wg aksonometrii autora w skali 1:400. /fot. autor/.*

Niestety ambitne i w pełni realne plany prof. Majewskiego nie do końca się spełniły. Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne końca lat 80. XX wieku i emerytura profesora z odsunięciem Go od decyzji i choćby doradztwa w sprawach dotyczących jego ukochanych zamków, zahamowały dalsze prace w Krzyżtoporze. Nie udało się też doprowadzić do przekazania zamku poważnemu inwestorowi-użytkownikowi. Skutkiem tego pozbawiony środków finansowych, zainteresowania lokalnych władz i Ministerstwa Kultury zwolna niszczał – nawet w partiach już odbudowanych, lecz nie dość starannie zabezpieczonych.

W 2007 roku, jako członek współzałożyciel Stowarzyszenia Krzewienia Tradycji i Opieki nad Zamkiem Krzyżtopór w Ujeździe, współtworzyłem **Koncepcję rewitalizacji zamku w aspekcie konserwatorskim i prawno-administracyjnym**. Celem jej było skoordynowanie działań konserwatorskich i zapewnienie środków finansowych na dalsze prace na zamku. Zgodnie z szacunkami⁵ tej koncepcji koszt prac związanych z odbudową struktury budowlanej zamku (z dachami, stropami, sklepieniami

⁵ Szacunki te były konsultowane m.in. z rzeczoznawcą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dr. inż. Stanisławem Karczmarczykiem z Politechniki Krakowskiej.

i klatkami schodowymi w stanie surowym) wyniósłby ok. 18-20 milionów złotych. Koncepcja ta została przedstawiona lokalnym władzom, uwłasnczonym „działką zabudowaną ruinami zamku”. Stało się to dzięki „uprzejmości” ówczesnego starosty powiatowego w Opatowie – z inspiracji i za cichym przyzwoleniem ówczesnych władz politycznych i ministerialnych⁶, solennie zapewniających, że „działają dla Polski”. Tak oto, inicjatywa kompetentnych specjalistów i grona pasjonatów zamku została odrzucona, a zamek na dalsze lata skazano na trwanie w ruinie⁷....



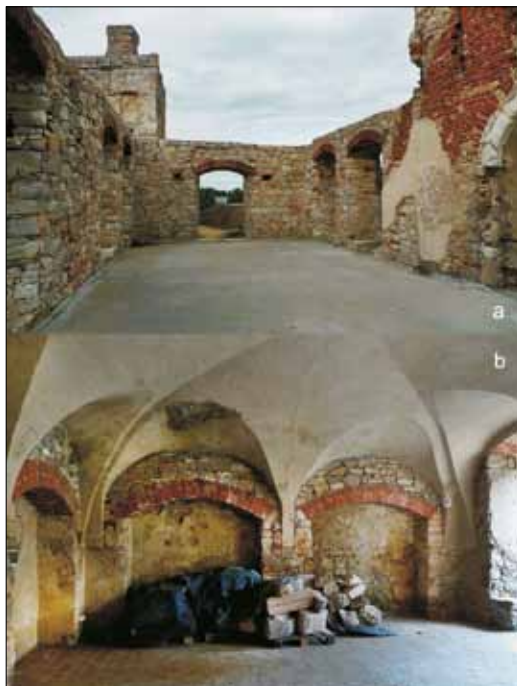
Ryc. 3. Zamek Krzyżtopór po niedawnych pracach zabezpieczających i „uzupełnieniach”: a – widok części frontowej – na pierwszym planie po prawej bastion adaptowany do nowej funkcji. b – widok nowego „zadaszenia” zejścia z bastionu na dziedziniec główny – realizacja w ramach projektu „konserwatorskiego” zespołu autorskiego firmowanego przez Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki. /fot. autor/

Po kilku latach okazało się jednak, że inicjatywa Stowarzyszenia znalazła niespodziewanie swoją „kontynuację” w ministerialnych i unijnych środkach finansowych przeznaczonych na prace badawcze, zabezpieczające i restauratorskie – wprowadzające w jeden z bastionów zamku nowe kubatury i struktury budowlane – salę konferencyjną z zapleczem. Jak się okazało głównymi beneficjentami „pre-

⁶ Stowarzyszenie Krzewienia Tradycji i Opieki nad Zamkiem Krzyżtopór w Ujeździe, kilkakrotnie interweniowało w sprawie zamku u wicepremiera Przemysława Gosiewskiego, wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Tomasza Merty, u starosty opatowskiego Kazimierza Kotowskiego i wójta gminy Iwaniska – Marka Stańka. Interwencje te, poza późniejszym ostracyzmem względem Stowarzyszenia, zaowocowały jednak łącznie ok. 14 milionami złotych dotacji rządowych i środków unijnych do „skonsumowania” przy pracach zabezpieczających i adaptacji jednego z bastionów zamku na cele konferencyjno-ekspozycyjno i handlowe...

⁷ Niestety Bogdan Zdrojewski, kolejny Minister Kultury – już z innej opcji politycznej – nie znalazł w 2008 roku czasu na spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Krzewienia Tradycji i Opieki nad Zamkiem.

targu” na ww. prace zostali dwaj członkowie Stowarzyszenia ze stolicy...⁸ Od tej chwili rola Stowarzyszenia i jego specjalistów została zmarginalizowana i nikt spoza kręgu beneficjentów nie został już zaproszony do dalszej współpracy. Wielka to szkoda, bowiem uparcie realizowana koncepcja trwałej ruiny (noo... z pewnymi modyfikacjami za kilkanaście milionów) znów, na kolejne lata, odsuwa wizję wciąż możliwej pełnej odbudowy zamku. A gdyby jednak doszło kiedyś do odbudowy, to co począć wówczas z nowymi, wprowadzanymi dziś do zamku, elementami stalowymi i żelbetowymi?



Ryc. 4. Zamek Krzyżtopór – przemiany budynku bramnego: a – piętro pozbawione dotychczasowego tymczasowego zadaszania, b – parter, odbudowany w latach 70., wg projektu zespołu prof. E. Dąbmskiej-Śmiałowskiej, sklepienie w budynku bramnym – dziś widoczne są już zacieki spowodowane usunięciem dotychczasowego zadaszania w poziomie I piętra. /fot. autora/.

Co z doktryną?

Niewątpliwie zrujnowane zabytki zawsze rodzić będą pytania o zakres ewentualnych interwencji konserwatorskich – w tym prac rekonstrukcyjnych. W przypadku Krzyżtoporu rzecz jest jednak stosunkowo prosta – materiał badawczy i istniejące już (merytorycznie nie kwestionowane) opracowania rekonstrukcyjne i projekty budowlane, po ewentualnych modyfikacjach rozwiązań konstrukcyjno-materiałowych odtwarzanych dachów i stropów, mogą być z powodzeniem realizowane obecnie! Potwierdza to trafność decyzji i prawidłowość prac podjętych przez prof. Majewskiego przed półwieczem!

⁸ Są to: prof. Andrzej Koss, rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wiceprzewodniczący Głównej Komisji Konserwatorskiej i założyciel Międzuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki oraz współpracownik profesora architekt Tomasz Kuls.

Należy więc kolejny już raz⁹ postawić pytanie: czy pokutującą od wielu już lat, zapewne wygodną dla decydentów w odległej stolicy, doktryna konserwatorska hołdująca idei zachowania zamku jako trwałej ruiny jest słuszna? – słuszna z punktu widzenia interesu samego obiektu, ale także interesu lokalnej społeczności i regionu – gminy Iwaniska i powiatu opatowskiego.



Ryc. 5. Zamek Krzyżtopór i nowe elementy architektoniczne: a – zmieniona konstrukcja i kształt dotychczasowego zadaszenia nad skrzydłem północno-zachodnim zamku, choć z wystarczyło jedynie wymienić pokrycie nad zadaszeniem dotychczasowym... b – świeżo wykute w ścianie bastionu północno-wschodniej wejście do kubatur „uzyskanych” w przylegającym do niej bastionie – zastanawiający przykład „nowego podejścia” do dotychczasowej doktryny definiującej zamek jako trwałą ruinę. /fot. autor/

A co z interesem narodowym? – czy w interesie narodowym jest zachowanie zamku jako jedną z wielu, po licznych zawieruchach dziejowych, malowniczą ruinę? Czy też priorytetem powinno być (zgodnie z intencją dużej części specjalistów i opinii społecznej) przywrócenie jego dawnej świetności, będącej wyrazem witalności narodu i kraju?

Można także postawić pytanie: czy odbudowany zamek będzie gorzej świadczył o nas i o współczesnej Polsce niż obecne żenująco zabezpieczone, eksponowane i reklamowane ruiny? Czy rzeczywiście jedynym powołaniem, tego światowej rangi obiektu, jest dziś bycie tłem dla lokalnych imprez „dla ludu” i płatnym miejscem dla grilowania? – z żenującym zapleczem gastronomicznym i sanitarnym oraz kompletnym brakiem odpowiedniej bazy hotelowej.

Z takiego stanu rzeczy zadowoleni są chyba jedynie lokalni urzędnicy oraz, żerujący na wpływach z biletów wstępu na zamek, zarządca: Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. O instytucji tej – jej organach i członkach i zasadach funkcjonowania – próżno szukać informacji na jej i gminy oficjalnych stronach internetowych...

⁹ Patrz także: Kurek J., *Zamek Krzyżtopór – odbudowa czy trwała ruina*, [w:] *Zamki grody ruiny – waloryzacja i ochrona*, seria *Architektura Obronna*, Warszawa – Białystok, t.III, s. 384-400.

Wydaje się, że opłakanego stanu nie zmieni oddanie do użytku kubatur „centrum” konferencyjnego wtłoczonego w jeden z bastionów kamiennieo-ziemnych zamku. Całość bowiem jest ciasna, mało funkcjonalna i wykreowana raczej „na siłę”, by jak się wydaje uzasadnić konsumpcję sporych środków, które „wzmocnione” jeszcze kilkoma milionami starczyłyby na wykonanie stanu surowego w całym budynku zamku!



Ryc. 6. Zamek Krzyżtopór – nowa kubatura utworzona pomiędzy murami bastionu północno-wschodniego po usunięciu pierwotnego wypełnienia gruntem i wykonaniu nad nim monolitycznego żelbetowego stropu. Uzyskane w ten sposób powierzchnie są niewielkie i nie zapewnią spełnienia potrzeb obsługi intensywnego ruchu turystycznego. Podobno koszt nowych zadań i kubatur to zaledwie 1/3 wszystkich środków dedykowanych na tą konserwatorską inwestycję... /fot. autor/. A – widok w kierunku wejścia, B – główne pomieszczenie bastionu.

Cóż więc się dzieje z „wizją” konserwatorską zachowania zamku jako trwałej ruiny? W ostatnich latach nikt w Ministerstwie Kultury nie chce poważnie i publicznie dyskutować o jego przyszłości, a decyzje podejmowane są w ciszy gabinetów. Wygląda na to, że wolą decydentów – tak w Warszawie jak i w gminie jest zachowanie dotychczasowego *status quo*...

Teraźniejszość i przyszłość

Na jednym z portali internetowych¹⁰ toczyła się spontaniczna debata o losach zamku. Część dyskusantów była pod urokiem ruin zamku, a część racjonalnie uzasadniała potrzebę jego odbudowy – widząc w trwających od kilku lat pracach na zamku szansę na przywrócenie go do życia. Obie strony zgadzały się co do tego, że zamek zasługuje na wpisanie na listę UNESCO. Dziwne, że do tej pory nikt w ministerstwie i w urzędzie konserwatorskim jakoś o tym nie pomyślał... W głosach za odbudową przytaczano przykłady badań socjologicznych dotyczących innych zabytków.

¹⁰ <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=507664&page=13>

Jak widać młodsze pokolenie nie ma takich dylematów jak poważne środowiska naukowe i konserwatorskie. A przecież i w nich więcej elastyczności wykazują m.in. architekci praktycy dowodzący, że monument architektury jest strukturą zmieniającą się w czasie – często wbrew intencjom twórcy. Taka aktywna ochrona dziedzictwa kulturalnego (zabytek żywy) dopuszcza jego uzupełnienie i rozwój, zaś ruskinowska idea nieinterwencji jest całkowitą utopią i jej stosowanie oznaczałoby pogodzenie się z naturalną lub sztuczną, przyspieszoną destrukcją materii zabytkowej¹¹.



Ryc. 7. Zamek Krzyżtopór, współczesne przemiany elementów zewnętrznych: a – okap nowego – niemal płaskiego zadaszania skrzydła południowego „uzbrojonego w blaszane rzygacze wlewające wodę opadową do chodnika międzymurza skrzydła i ściany kurtynowej łączącej bastiony. b – częściowo zrekonstruowany most przed bramą wjazdową. /fot. autor/

Dziś o wartości zabytku często decyduje jego wartość użytkowa, a właściwa interwencja zwykle umożliwia dalsze trwanie i funkcjonowanie zabytku. Warto także pamiętać, że jednym z głównych celów kreacji dzieła (architektonicznego) jest jego trwałość, zaś wyposażenie w nową infrastrukturę chroni go przed statusem skansenu czy rezerwatu... Oczywiście każdy przypadek należy traktować indywidualnie! – dotyczy to także zamku Krzyżtopór, którego status ciągle jest jednak nieokreślony i nie uwzględnia stanu jego badań i od lat gotowych projektów konserwatorskich.

Kilka lat temu *Instytut Sobieskiego*, w ramach tworzenia *idei dla Polski* opublikował memorandum pt. *Odbudować przyszłość*, w którym zaproponował przywrócenie blasku zapomnianym i zaniedbanym zabytkom o wielkiej wartości, będących dziś poza sferą dalekowzrocznej polityki państwa¹². Według tej koncepcji działania te powinien objąć pilotażowy program odnowienia lub odbudowania 16 cennych obiektów zabytkowych – po jednym w każdym województwie. Ten pierwszy program powinien, zdaniem pomysłodawcy, objąć takie miejscowości jak: Paczków, Zamość, Ujazd (Krzyżtopór), Chojna, Żary, Biskupin, Kartuzy.

¹¹ Kadłuczka A., *Ochrona zabytków architektury*, Kraków 2000, t. I, *Zarys doktryn i teorii*, s. 103-104 i 136-137.

¹² Libicki P., *Odbudować przeszłość*, Instytut Sobieskiego, /za:/ <http://www.sobieski.org.pl/news.php?id=71>.

Program zakładał także możliwość adaptacji odnowionych zabytków dla nowych funkcji jak: centra kongresowe, hotele, siedziby uczelni, miejsca pielgrzymek. Po upływie siedmiu lat nic już o tej koncepcji nie słyhać, a *Instytut* skupia się głównie na opiniach i komentarzach gospodarczych i politycznych.



Ryc. 8. Zamek Krzyżtopór – wewnątrz zespołu pomieszczeń części pałacowej z czytelnymi relikwiami sklepień i gniazd stropu drewnianego. Dla całego zamku zespół prof. E. Dąbbskiej-Śmiałowskiej opracował projekty wykonawcze odtworzenia brakujących sklepień stropów i dachów. Ich realizacja z całą pewnością najlepiej uchroniłoby zamek przed wpływem warunków atmosferycznych i umożliwiłoby przywrócenie mu funkcji użytkowej – wymaga to jednak zmiany dotychczas przypisanej zamkowi doktryny konserwatorskiej... /fot. autor/

Jaka więc ma być przyszłość zamku? Czy utopią jest niedokończona realizacja koncepcji prof. Alfreda Majewskiego – ostateczna odbudowa i zagospodarowanie zamku?

Z pewnością nie! Dowodzi tego choćby adaptacja wspomnianego bastionu zamkowego. Wątpliwości może jedynie budzić brak jednoznacznej postawy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz jego współpracowników z departamentów: Ochrony Zabytków, Dziedzictwa Kulturowego, Funduszy Europejskich, Narodowych Instytucji Kultury oraz Mecenatu Państwa. Zapewne także wskazana byłaby też większa aktywność Biura Audytu Wewnętrznego i Kontroli...

Tak czy inaczej życzyć sobie należy, aby Ministerstwo zechciało się pochylić nad tym, co aktualnie dzieje się z zamkiem oraz jaka winna być jego przyszłość. Konieczna jest strategiczna decyzja – czy i jak zamek odbudować i pod czyim zarządem winien się znaleźć, bowiem dotychczasowe władztwo gminy Iwaniska i związanej z nim, wygenerowanej przez gminę, Instytucji Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe nie gwarantuje, jak się wydaje, odpowiedniego utrzymania stanu technicznego i eksploatacji zamku – co jest jej obowiązkiem ustawowym. Zdumiewa również fakt, że Ministerstwo Kultury nie wykazuje w tej sprawie odpowiedniej aktywności, w dbałości o to wyjątkowe i unikalne dobro narodowe.

Kończąc – nieco publicystycznie – warto przytoczyć jedną z wypowiedzi internetowych, będących doskonałym komentarzem do współczesnych dziejów zamku: *Byłam tam pod koniec marca i szlag mnie trafił na widok tych ruin. W tym (...) kraju wydaje się kupę kasy (...), a taka perła niszczy już lata. Chodziłam po ruinach i zbierało mi się na płacz. Zrobiłam parę fotek, ale to tak, jakby robić zdjęcie nieboszczykowi... Co prawda zaczęła się tam wreszcie remont, ale obserwując tempo prac nie mam zbyt wielkich nadziei na obejrzenie tego zamku odrestaurowanego jeszcze w tym wcieleniu*¹³.

¹³ /za:/ http://www.youtube.com/watch?v=xo0pyP9qn_I Jest to jeden z komentarzy do pracy dyplomowej w formie filmu-wizualizacji – spaceru po zamku Krzyżtopór, autorstwa Artura Sabata i Łukasza Sawy.



KULTUROWE I SPOŁECZNE WARTOŚCI MAZOWIECKICH ZAMKÓW W LIWIE I IŁŻY¹

Maria L. Lewicka

Wstęp

Ruiny dwóch mazowieckich zamków, w Liwie i w Iłży, są dobrym przykładem do rozważań nad wartościami ruin zamków pod kątem zależności – identyfikowanych wartości kulturowych do od nich pochodnych – wartości społecznych. W treści artykułu zawarta jest konkluzja z przeprowadzonych badań archiwalnych i studiów terenowych obu zamków. Niniejsza wypowiedź bazuje na wyłonionych podobieństwach, realnie już istniejących i potencjalnych, możliwych do realizacji. Podobieństw okazało się być relatywnie sporo wobec faktu, że omawiane mazowieckie zamki różnią się od siebie pod wieloma zasadniczymi względami. Począwszy od pierwotnego przeznaczenia zamku i jego lokalizacji geograficznej, specyficznej topografii terenu, materiału budowlanego, z którego zostały wzniesione, formy założenia planistycznego i funkcjonalno-przestrzennego oraz programu architektonicznego zamku – na aktualnym stanie ruiny i sposobie jej użytkowania – kończąc. Mimo wymienionych, tak istotnych różnic, istnieje platforma porównawcza zjawisk i uwarunkowań wspólnych dla obu zamków.

Po II wojnie światowej u prognozy naszych czasów, istniało duże podobieństwo stanu obu ruin w dynamicznym momencie startu do współczesności. Z powodu realizacji odmiennych wizji zagospodarowania i funkcjonowania ruin, drogi rozwojowe obu zamków w II poł. XX wieku rozeszły się. W artykule zestawiono porównawczo te całkiem odmienne koncepcje „rozwojowych” przekształceń obu zamków pod względem planowanych i projektowanych rozwiązań budowlano-architektonicznych.

Aspekt społeczny wyrażony łącznością emocjonalną z ideą zamku w miejscu zachowanej ruiny, jest dla obu zamków bardzo podobny. Oba zamki spełniają kreatywną rolę jako obiekty generujące potencjał rozwojowy dla miejscowości, z którą są powiązane. Jest to potencjał rozpatrywany w kategoriach: 1/ wartości niematerialnych jako symbol tradycji miejsca i idei; 2/ wartości materialnych – jako zabytkowa struktura budowlana oraz jako budowla zabytkowa zespolona z formami topografii terenu; 3/ wartości krajobrazowych – jako zespolenie ruin zamku z krajobrazem naturalnym, który w obu rozpatrywanych przypadkach zachował cechy pierwotnej warowności i wyjątkowych walorów topografii oraz sprzęgnięcia zamku z planem urbanistycznym miejscowości, rozpatrywane jako walor krajobrazowy w postaci otwarć i powiązań widokowych w ramach układu planistyczno-przestrzennego; 4/ wartości użytkowych – wynikających z zachowanej formy budowlanej i postaci ruiny – jej podatności na programy konserwatorskie (reintegracja) zwiększania powierzchni użytkowych i kubatur, mogące spełnić oczekiwania użytkowników i ambicje lokalnej społeczności.

Ważnym uwarunkowaniem wszelkich działań wobec ruin zamków jest forma ich własności: zamku w Liwie – Skarb Państwa w zarządzie Muzeum Zamek Zbrojownia; zamku w Iłży – własność gminy w użytkowaniu Muzeum Regionalnego w Iłży. Oba zamki pozostają w użytkowaniu miejscowego mu-

¹ Temat opracowano na podstawie studiów i opracowań konserwatorskich autorki dla zamku w Liwie (l.1996-2001) oraz studiów wykonanych w ramach projektu badawczego KBN nr N N527 205839.

zeum, którego statutowym celem jest ochrona i stanie na straży wartości kulturowych, sprawowanie opieki, planowanie i realizacja działań konserwatorskich i rewitalizacyjnych. Ważnym aspektem analogii jest struktura planistyczna obu zamków, składająca się z ruiny średniowiecznego zamku, który cechuje bardzo mała powierzchnia zabudowy i zachowana wieża zamkowa oraz rozległego podzamcza. Renesansowo manierystyczny pałac biskupów krakowskich w Iłży, znany z opisów i ikonografii, wskutek ruiny i rozbiórek przestał materialnie istnieć. Do dziś pozostały, relikty budowli średniowiecznej i wczesnorenansowej. To samo zjawisko dotyczy pozostałości zamku książąt mazowieckich w Liwie. Zachowane relikty są w zdecydowanej przewadze materiałem średniowiecznym. Dla obu zamków jest wyznaczona strefa ochrony konserwatorskiej: dla Liwa według załącznika do decyzji wpisu do rejestru zabytków; dla Iłży w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego.

1. Wartości kulturowe a wartości społeczne

Wartości kulturowe ruin zamków zidentyfikowane są przy zastosowaniu diagnostyki naukowej, dla której narzędziami były badania: historyczne, archeologiczne, historyczno-architektoniczne, waloryzacja konserwatorska i krajobrazowa. Badania i dokumentacja ruin zamku w Iłży prowadzone są już od ponad 100 lat; dokumentacje konserwatorskie i opracowania projektowe są pewną podstawą dla formułowania programów rewitalizacyjnych. Dorobek badawczy dla zamku w Liwie jest znacznie mniej okazały, niemniej wystarczający dla formułowania programu rewitalizacji całego zespołu.

Wartości społeczne są pochodną wartości kulturowych. W zależności od adresata społecznego, różny jest poziom świadomości istnienia współzależności pomiędzy wartościami kulturowymi a zapotrzebowaniem społecznym i wynikającymi z niego wartościami społecznymi. Z obserwacji wynika, że stan zachowania ruiny zamku wydaje się nie mieć większego znaczenia dla siły społecznego popytu na masowe imprezy urządzone na terenie zamku – imprezy o profilu historycznym, etnograficznym, archeologicznym i najbardziej znane turnieje rycerskie o sławne na cały Kraj. Wydaje się, że dla wartości społecznej w ujęciu odbiorcy masowego, *genius loci* ma większe znaczenie niż stan zachowania zamku.

Inaczej przedstawia się wartość społeczna ruin zamku w świadomości pedagogów miejscowych szkół, w percepcji elit intelektualnych oraz stowarzyszeń związanych z zamkiem. W tym przypadku podstawą wartości społecznych jest znajomość i docenianie wartości kulturowych zamku owocujące uczestnictwem i wspieraniem miejscowego muzeum w organizowanych przez nie sesjach naukowych, wystawach tematycznych, publikacjach dotyczących informacji historycznej i promocji zamku, w organizowaniu edukacyjnych imprez inspirowanych historią. Za wartość społeczną uznano również pozytywny czynnik generowania przez zamek, rozwoju gospodarczego miejscowości poprzez impuls tworzenia infrastruktury dla obsługi turystów. Im bardziej zamek częściowo zachowany lub ruiny zamku są atrakcyjne i organizowane są w nich cykliczne imprezy masowe o profilu historycznym oraz istnieje ponad lokalny ruch turystyczny – tym większa jest wartość społeczna zamku w ocenie ludności miejscowej, która odnosi z tej sytuacji korzyść. Stanem przeciwnym jest brak pozytywnej aktywności ze strony posiadacza ruin zamku, którego bierność lub nieudolność działa destrukcyjnie na miejscową społeczność, poprzez zaraźliwy marazm. Ostatni z wymienianych aspektów wartości społecznych jest oczekiwaniem realizowania przez posiadacza zamku, różnorodnego programu użytkowego i atrakcyjnych pod względem historyczno-edukacyjnym, propozycji. Oba mazowieckie zamki są wyposażone w historyczną przestrzeń funkcjonalną, wykorzystywaną do imprez masowych (sztuczne błonia w Liwie, zamek dolny czyli podzamcze w Iłży), co zadawała odbiorcę masowego, dla którego tradycja miejsca jest wartością wystarczającą dla dobrej zabawy i relaksu. Ten sam problem w aspekcie wartości kulturowych ruin zamku, przekłada się na programy działań konserwatorskich w obrębie ruin i na terenie zespołu zamkowego, i jest niełatwym wyzwaniem konserwatorskim.

2. Wartości kulturowe – potencjał historii

Zestawiono porównawczo dzieje obu omawianych zamków by wskazać na podobieństwa i równoległość wydarzeń i zjawisk. W tym celu wprowadzono podział na podokresy. Każdy z wymienionych podokresów charakteryzuje się określonym repertuarem zjawisk i działań [załącznik: Historia zamków – zestawienie porównawcze], mianowicie:

I. Przyczyna powstania zamku

Pradawne zasiedlenie miejsca, sięgające Państwa Pierwszych Piastów, z powodu jego ważności, głównie kontrolowanie węzła drogowego na szlaku komunikacji ponad lokalnej i tranzytu w miejscu przekraczania granicy państwowej.

II. Dzieje budowy i funkcjonowania zamku

historia budowy, przebudów i funkcjonowania zamku;

dodatkowo oznaczono: >> momenty krytyczne o znaczeniu incydentalnym;

>>> częściowe zniszczenie zamku, które jednak nie niweczy jego dotychczasowej funkcjonalności; >>>> zniszczenie zamku, które niweczy jego funkcjonalność i początkuje stan ruiny.

III. Dzieje ruiny

1/ źródło czerpania materiału budowlanego 2/ zabezpieczenie ruiny: techniczne, budowlano-konstrukcyjne (inicjatywa TOnZP),

IV. Badania, konserwacja, restauracja, adaptacja, nowe uzupełnienia

1/ prace badawcze zmierzające do rozpoznania stanu pierwotnego, chronologii i formy faz i etapów rozwojowych, które są podstawą do: 2/ opracowania modelu przestrzennego w ujęciu faz rozwojowych i przekształceń przestrzennych zamku; 3/ prace naprawcze: ratownicze, konserwacja zachowawcza, restauracja w ramach: 4/ konserwatorskiej koncepcji funkcjonowania ruiny jako samostojącej budowli zabytkowej w postaci trwałej ruiny ew. z zachowanymi obiektami kubaturowymi, najczęściej wież lub wieżami zamkowymi oraz piwnicami i relikami murów obwodowych i wewnętrznych.

5/ adaptacja do funkcji współczesnej zachowanego wnętrza wieży zamkowej i piwnicy; 6/ przestrzenne odtworzenie z ruiny wybranego elementu kubatury zamku lub części struktury zespołu wieloelementowego.

3. Zamek w Iłży – omówienie wybranych problemów

Położenie zamku wyżynne na skalnym cyplu górującym nad doliną rzeki Iłżanki i nad miastem usytuowanym na przeciwnym brzegu rzeki.

Zespół warowny zamku składa się z Zamku Górnego i podzamcza zwanego Zamkiem Dolnym. Obwarowania zamku i podzamcze, były historycznie sprzężone z murami obronnymi miasta tworząc wspólny system obrony, zachowany od strony miasta reliktoowo jeszcze w pocz. XX wieku.

Badania archeologiczne (1976-77) dowiodły, że zamek założono w miejscu gdzie istniała wczesnośredniowieczna budowla, umocniona wałem². Owalny plan zamku z okrągłą wieżą, prawdopodobnie pierwotnym stołpem, osłonięty jest od strony podzamcza (wysoczyzny) stożkowo ukształtowanym sto-

² Badania archeologiczne A. Kudły na terenie podzamcza w 1976r. wykazały istnienie wczesnośredniowiecznego wału z płaszczem kamiennym u podstawy; badania na terenie Zamku Górnego z 1969 r. (J.Każmierczyk) i 2009 (Zb. Lechowicz, Pracownia Archeologiczno Architektoniczna, Łódź, 2009) nie wykazały istnienia wtórnego podłoża Zamku Górnego; jednocześnie w badaniach 2009 uzyskano prawdopodobnie tego faktu wytłumaczenie. Stwierdzono, że w ramach przygotowania podłoża pod budowę zamku ścięto lessową wyniosłość wzgórza by pewniej posadzić zamek na skale.

kiem z trójkątną fosą u podstawy³. Od strony miasta skalny stok wapiennych skał stromo opada ku tarasowi nadrzecznemu. Po tym stoku prowadziła główna droga dojazdu do zamku, przed bramą zamku wyniesiona nad zbocze na filarach drogowych. Od wschodu cypel z zamkiem i podzamczem, odcięty był od wysoczyzny głębokim jarem i rowem fosy, dziś częściowo zasypany. Ikonografia historyczna jest głównym i najistotniejszym, obok przekazów pisanych (inwentarze, ilustracje, opisy), źródłem udokumentowania historycznych form średniowiecznego zamku przebudowanego w rezydencjonalny pałac. Zachowana ruina Zamku Górnego prawie pozbawiona jest cech identyfikacji architektury pałacowej, która cechowała go przez około 300 lat funkcjonowania nowożytniej rezydencji biskupów krakowskich. Zachowane do dziś relikty są przede wszystkim pozostałością epoki średniowiecznej i wczesnego renesansu pod względem reprezentacji stylowej i systemu architektury obronnej zamku, i podzamcza. Elementy późniejsze, identyfikowane w badaniach hist.-architektonicznych, stanowią zasób elementów przy dominacji substancji i formy okresów najwcześniejszych. Świadectwem faz rozwojowych jest luźna kamieniarka detalu architektonicznego, sukcesywnie wydobywana z zasypów gruzowych podczas prac porządkowych i badawczych na wzgórzu zamkowym.

Krajobraz

Daleki widok na zamek i wieżę zamkową z dróg dojazdowych do Iłży w oddziaływaniu krajobrazowym o promieniu kilku kilometrów, jest wielką wartością kulturową i ikoną ziemi iłżańskiej. W kierunku przeciwnym, obserwacja horyzontu z wieży zamkowej sięga dziesiątków kilometrów. Budowle zamku jako obiekty o pierwotnej funkcji obronnej, były kształtowane w sposób najkorzystniejszy dla tej funkcji z obserwacją przedpola bliskiego i dalekiego. Od czasu renesansu, walory wojskowe stały się cenną zaletą nowożytniej rezydencji, którym podporządkowano dyspozycję funkcjonalno-przestrzenną pałacu biskupiego. Widok na zamek od strony miasta jest kadrowany przez zabudowę miejską. Wyjątkową wartość mają otwarcia widokowe na warownię z ulic poprzecznych. Powstaje złudzenie większej niż w rzeczywistości, bliskości budowli zamku z urwiskiem skalnym, do miejskiej przestrzeni publicznej. Wraz z poruszaniem się obserwatora po terenie miasta zmienia się obraz zamku. Dynamika ekspozycji zamku i uroda historycznych budowli jest cennym atutem i unikatową wartością kulturową miasta Iłży.

W opracowaniu studialnym z 1997 roku⁴ uchwycono główne kierunki otwarć widokowych z wieży zamku i dawnych apartamentów biskupich oraz z linii obwarowań podzamcza. Nie wykonywano studiów widoku z miasta na zamek. W latach 50-60. XX w. najprawdopodobniej takie studia wykonano o czym świadczą zdjęcia archiwalne dokumentujące zrealizowanie obniżenie o kondygnację budynku, który stoi w polu otwarcia kadru krajobrazowego na zamek.

Badania /Prace konserwatorskie

Prace konserwatorskie wykonane w l. 70 XX. w. na obwodzie bastejowych fortyfikacji podzamcza, są realizacją projektu konserwatorskiego, opartego na badaniach historyczno-architektonicznych i studiach konserwatorskich formy i materiału oraz krajobrazu⁵. Gdyby nie zdecydowano się wówczas na wykonanie sporych fragmentów restauracji, mury fortyfikacji podzamcza zniknęłyby z krajobrazu od strony miasta.

W dokumentacji badawczej i projektowo-konserwatorskiej, wykonywanej dla zamku w Iłży przez

³ Forma kopca wykazuje analogię do zachowanych wałów grodowych zamku w Sochaczewie.

⁴ Studium: Program ochrony i zagospodarowania zespołu zamkowego w Iłży, Chołuj Z., Głuszek I., Radom 1997.

⁵ Konserwatorski zespół badawczo projektowy z Politechniki Wrocławskiej działał pod naukowym kierownictwem prof. Jerzego Rozpędowskiego z konsultacją prof. Bohdana Guerquin'a, autorsko kierowany przez Stanisława Medeksę. W pocz. l.70. XX w. działał też na terenie zamku zespół badawczy z Politechniki Świętokrzyskiej.

ostatnie 50 lat, zgromadzono materiał, który skłania do stwierdzenia, że planowane i zrealizowane prace konserwatorskie dla ruiny Zamku Górnego z wprowadzaniem nowoprojektowanych elementów o charakterze ahistorycznym, w kształtowaniu wizerunku zamku w krajobrazie bliskim i dalekim, jest realizowaniem konserwatorskiej wersji minimum z pomijaniem możliwości wzmocnienia potencjału kulturowego zamku poprzez zwiększenie zakresu prac restauratorskich łącznie z niewielkimi odtworzeniami kubaturowymi.

Zagrożenia dla materialnych wartości kulturowych zamku

1. Skutki słabej jakości materiału budowlanego używanego/dostępnego do murarskich prac konserwatorskich, realizowanych w latach 70. XX w. Fotografie dokumentujące realizacje tych prac i stan zabytku zaraz po nich – wskazują na dużą staranność ich wykonywania. Po upływie 40 lat części górne murów są zrujnowane i obsypują się. Dostępna dokumentacja z l. 70. XX w. wykazuje staranność naukową i poprawność konserwatorską opracowań projektowych autorstwa St. Medekszy. Aktualnie tamte prace konserwatorskie wymagają pilnego ponowienia z zastosowaniem współczesnych zapraw konserwatorskich, sporządzanych na bazie naturalnego wapna hydraulicznego, elastycznych przepon wodochronnych i hydrofobowych zabezpieczeń powierzchni murów.
2. Realizacja prac „konserwatorskich” siłami bezrobotnych (2003, 2004) podlegała uwarunkowaniom systemu. Urobek był usuwany poprzez wywóz z Góry Zamkowej. Jakość i forma prac „konserwatorskich” wykonanych w ramach tych akcji wymaga fachowej, konserwatorskiej ingerencji.
3. Od strony wysoczyzny nad krawędzią jaru pozostały relikty budowli obronnych, które zarosły zielenią inwazyjną ale relikty murowe beluarda, wciąż można jeszcze uratować.
4. Intensywna zielen inwazyjna na murach fortyfikacji podzamcza.



Fot. 1. Iłża. Zabudowa miasta z Górą Zamkową w tle. Zieleni inwazyjna pokrywa obwarowania podzamcza niszcząc strukturę zabytkowych murów obronnych konserwowanych w latach 70. XX w. Fot. M.L. Lewicka, 2011.

Nowsze projekty, w których wprowadzono nowe uzupełnienia

Istnieje duża troska samorządowych władz Łży o zamek. Konsekwentna ciągłość działań na rzecz zamku: zlecane badania, ekspertyzy, studia projektowe, projekty, realizacje, konferencje naukowe, są tego potwierdzeniem.

1. Projekt adaptacji, zagospodarowania i zabezpieczenia zamku, autor A. Kadłuczka, 1993 r. – dostosowanie wieży zamku do ruchu turystycznego – projekt nowych schodów na platformę górną wieży i projekt zadaszenia wieży – projekt zrealizowany.

2. Po kolejnej edycji badań archeologicznych i hist.-arch. (Zb. Lechowicz, 2009) opracowany został projekt konserwacji i adaptacji ruin Zamku Górnego (J.Salm. 2010), w którym problem możliwych i potrzebnych przekształceń jest rozwiązywany wariantowo: A i B jako wersje stopnia intensywności i sposobu ingerencji budowlano-konserwatorskich z elementami nowych uzupełnień o charakterze ahistorycznym. Projekt zabezpieczeń i adaptacji ruin Zamku Górnego jest pierwszym etapem obecnie planowanych prac dla zespołu zamkowego w Łży. Mały gabaryt Górnego Zamku z powierzchnią rozdrobioną na sporą liczbę małych pomieszczeń, miałyby być związane z działalnością Muzeum Regionalnego w Łży poprzez zaaranżowanie w pomieszczeniach parteru i piwnicy, muzealnych ekspozycji stałych i czasowych, prowadzenia warsztatów historycznych itp. Funkcja wieży jako punktu widokowego jest ważną atrakcją turystyczną. Walory widokowe z niższych poziomów zamku mają być również w tym projekcie wykorzystane poprzez aranżację kilku platform widokowych w miejscach specjalnie atrakcyjnych i zarazem historycznie uzasadnionych, w obrębie Zamku Górnego i podzamcza.



Fot. 2. Łża. Plan ruin Zamku Górnego i Dolnego. Plan urządzenia terenu opracowany w 1976 r. przez zespół z Politechniki Wrocławskiej. Na planie przedstawiony jest zasób murów ruiny zidentyfikowanych w badaniach i opracowaniach konserwatorskich prof. St. Medekszy [Archiwum WUOZ/Radom].

Obsługa ruchu turystycznego

Schody terenowe od strony pn (projekt 1974, realizacja l. 90. XX w.) z ustawioną przy wejściu na nie tablicą informacyjną o historii zamku. Wejście na drogę do zamku od strony pd ujęto w nowo projektowaną kamienną bramę z tablicą j.w. Infrastruktura usług dla turystów jest na etapie zamiaru lokalizacji na podzamczu obiektu handlowego, gastronomicznego, sanitarnego (*Program Ochrony i Zagospodarowania...*, 1997);

Imprezy masowe

Organizowane przez miasto na terenie podzamcza i zamku cieszą się w Iłży i regionie, ogromną popularnością. Plenerowe inscenizacje, w tym doroczne turnieje rycerskie o charakterze ogólnopolskim z tradycją organizacji od 15 lat, połączone są z festynem i sceną koncertową. Jednocześnie aspekt konserwatorski tego dorobku, budzi sporo zastrzeżeń ze względu na zły stan techniczny ruin i dynamikę ruchu masowego. Jarmarki historyczne i regionalne promujące stare rzemiosła, głównie miejscową ceramikę. Ruch turystyczny na zamku trwa przez cały sezon; ruch rekreacyjno-spacerowy przez cały rok.

4. Zamek w Liwie – omówienie wiodących problemów

Położenie zamku jest nizinne na terenie zalewowym w miejscu dawnego jeziora; zachowany na fragmentach charakter bagienny. Według stanu z XIV – XV w. struktura planistyczna zespołu realizowanego przez mazowieckiego księcia Janusza I Starszego, składała się z dwóch elementów: miasta Liwa lokowanego w 1421r. i zamku oblanego wodami jeziora i rzeki Liwiec, planistycznie spiętych osią – drogą łączącą plac rynkowy miasta z zamkiem. Od brzegu jeziora w stronę zamku, droga przebiegała przez dwie obronne bramy z mostami zwodzonymi i dalej po drewnianym pomoście do bramy zamku poprzedzonej mostem zwodzonym. Rozwiązanie to niewątpliwie było kontynuacją tradycji grodowej. Przy pomoście zlokalizowane były budynki gospodarcze, głównie stajnie. Z czasem, może w pocz. XVI w. pod rządami księżnej Anny Mazowieckiej, podgródek uzyskał formę zabudowy dworskiej, łącznie z letnim Dworem Wielkim, kuchniami, domem pisarza i urzędu grodzkiego. Prawie cała zabudowa podgródka była nawodna, drewniana na palach. Znamy jej formę dzięki lustracjom i inwentarzom z XVI w. W pierzei pomiędzy brzegiem jeziora a rynkiem, od zachodniej strony drogi do zamku, stał kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela z cmentarzem (zniszczony wraz z zabudową miasta podczas oblężenia zamku przez Szwedów w 1703r.).



Fot. 3. Liw. Główny widok na zamek od strony wsi. Droga do zamku przebiega po linii dawnego pomostu drogowego; z prawej dom ustawiony w miejscu dawnego kościoła parafialnego; poziom drogi obniża się w miejscu brzegu dawnego jeziora, fot. M.L.Lewicka, 2011

Pierwsza postać murowanego zamku, to: mur obwodu obronnego na planie kwadratu 32x32 m wysokości ok. 6 m z łupinową basztą bramną otwartą na stronę dziedzińca, tej samej wysokości co mur obwodowy; jeden poziom ganku bojowego za przedpiersiem z blankami, obiegał cały obwód obronny zamku; dwukondygnacyjny budynek mieszkalny czyli Dom Wielki (płytką piwnica i wysoki parter)

usytuowany był wzdłuż kurtyny płn.-wsch. a Dom Mniejszy przy kurtynie płd.-zach. Następnie księżna Anna Mazowiecka (rządy 1503-1518), przeprowadziła generalną, późnośredniowieczną przebudowę zamku. Podwyższono obronne mury obwodowe i basztę bramną przebudowano w wieżę o planie kwadratu (3 kondygnacje) ze sklepionym przejazdem bramnym w parterze i z dwoma kondygnacjami górnymi na planie 6-bocznym, wyposażonymi w strzelnice do broni palnej; podwyższono o kondygnację Dom Wielki i wyposażono w wykusze ustępowo-obronne; nad górną kondygnacją Domu Wielkiego zaaranżowano taras artyleryjski gdzie stały armaty. Dach Domu Wielkiego nad tarasem, kryty był gontem; parterowy Dom Mały oraz dachy ganku bojowego na całym obwodzie muru obronnego – też były kryte gontem. Zabudowa gospodarcza, urzędy, książęca letnia siedziba – rozmieszczone były na terenie podgródka, po obu stronach drogi dojazdowej do zamku. Struktura planistyczna, układu: miasto-zamek, jest wtórnie ale w sporej mierze odwracalnie, przekształcona po zniszczeniu zamku przez Szwedów w pocz. XVIII w. i po utracie przez Liw praw miejskich w k. XIX w., i po zasypaniu jeziora w pocz. XX w. z budową ulicy Stefana Batorego.

Wartość kulturowa idei układu planistycznego: miasto-zamek ma specjalne znaczenie dla dziedzictwa kulturowego Mazowsza przez równoczesność i podobieństwo działań lokacyjnych i fundacyjnych księcia Janusza I Starszego w Ciechanowie i Liwie (też w Warszawie i Czersku). W dokumentacji konserwatorskiej dla zamku w Liwie z 1987 roku⁶ wskazano na powiązanie wzorcowe zamku Liw z zamkiem głównym w Trokach (1413r.) zaś zamku w Ciechanowie z zamkiem przednim w Trokach. Gdy weźmiemy pod uwagę bliskie więzy rodzinne księcia Janusza I z księciem Witoldem i królem Wł. Jagiełłą i dodamy ich bezpośredni kontakt z budownictwem zamkowym Zakonu NMP d. N. to można uznać, że główny zamek w Trokach i zamek w Liwie niegdyś były zamkami siostrzanymi. Analogia odnosi się do planu zamku, jego gabarytu i lokalizacji środowiskowej.

Stan obecny struktury planistycznej zamku w Liwie

1. **Zamek** – murowany, średniowieczny częściowo zachowany – częściowo przekształcony na skutek budowy w XVIII w. na ruinie Domu Małego, murowanego dworu w obrębie i na murach średniowiecznych; 2. **podgródek** – teren nawodnego podzamcza, historycznie zwanego „podgródek” na terenie zasypanego jeziora; historyczna zabudowa podgródka była głównie drewniana na palach; zniszczona przez Szwedów w 1703 r.; w strefie archeologicznej niewątpliwie zachowane są jego relikty; dotychczas śladowo rozpoznane.

Murowany zamek usytuowano na sztucznym wyniesieniu, na podłożu drewnianego rusztu i wału, który w części był pozostałością konstrukcji grodu z (XI), XII, XIII w. Nasympem ziemnym otulono filarowo-łukowy fundament murowanego zamku, który posadowiono na gruncie nośnym; mury wieży bramnej prawdopodobnie częściowo fundamentowano na podłożu grodu. Rozwiązania konstrukcyjno-budowlane murowanego zamku były dostosowane do specyficznych warunków gruntowych środowiska wodnego. Towarzysząca murowanemu zamkowi zabudowa drewniana (podgródek), również była dostosowana do warunków zalewiska. Rozwiązania budowlano-konstrukcyjne średniowiecznej warowni w Liwie, mogły być stałą cechą typologicznej grupy średniowiecznych zamków nizinnych, usytuowanych w środowisku wodnym i bagiennym. Szczególne warunki środowiskowe zamku, które w sporej mierze utraciły w XX w. czytelność, mają unikalną wartość wskazaną do rewitalizacji.

⁶ Dokumentacja naukowo-historyczna zespołu muzealnego w Liwie, tekst: Wojciech Łysiak, fotografie: Krzysztof Mazur; PP PKZ Oddział w Lublinie, Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej; Lublin 1987.

3. barokowy dwór; obiekt kubaturowy, funkcjonujący jako muzeum.

Ściany dworu w XVIII w. posadowiono w części na średniowiecznych murach fundamentowych Domu Małego i obronnego muru obwodowego zamku a po części na fundamentach nowych z k. XVIII i poł. XX w., posadowionych na antropogenicznym złożu nawarstwień. Nowożytnie i współczesne fundamenty osiadły w antropogenezie i gruncie bagiennym. Już w k. XVIII w. ujawniło się zagrożenie awarią budowlaną z tego powodu. Następnie po odbudowie dworu w l. 50. XX w. Problem ostatecznie opanowano technicznie poprzez wykonanie ekspertyz i zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technicznych, stabilizujących warunki fundamentowania dworu i konsolidację struktury jego ścian w k. XX i pocz. XXI w. Remont we wnętrzach dworu wykonywany jest sukcesywnie nadal przy funkcjonującym Muzeum;



Fot. 4. Zamek w Liwie – granice własności terenu [geoportal.gov.pl]; u dołu: Granice prawnej ochrony konserwatorskiej; skala org. 1: 2 000 Załącznik do wpisu do rejestru zabytków.

Badania archeologiczne. Zamek – badania częściowe; z l. 50. XX w. niedostępne; głównie ratownicze przy okazji prac ziemnych; na przedpolu zamku w ramach AZP z 1999r.⁷; brak badań (albo dokumentacji z badań) muru elewacyjnego Dworu Wielkiego i Małego od strony dziedzińca zamku (średniowieczny poziom posadzki był 1.7 m niżej od dzisiejszego i są prawdopodobnie zachowane średniowieczne cokoły elewacji obu gotyckich dworów z elementami budowlanymi, w tym okrągłą klatką schodową Dworu Wielkiego; brak detalu architektonicznego z budowli zamku, który może zalegać w stanie luźnym w zasypach jeziora i grobli. Przyszłe badania archeologiczne powinny ujawnić sporo luźnego detalu i zabytków ruchomych, głównie militariów.

Podgródek – brak programowanych badań archeologicznych zatem aktualnie nie ma danych do opracowania konserwatorskiego projektu zagospodarowania terenu. Barokowy dwór – badania są pełne z okresu odbudowy z lat 50. XX wieku i badań diagnostycznych XX/XXI w.

Krajobraz Nie zachowane dalekie pole obserwacji widnokregu a szczególnie kierunku wschodniego na rozlewiska rzeki Liwiec, wzdłuż której przebiegała granica, wcześniej państwowa, później księstwa Mazowieckiego z Podlasiem. Obserwacja przedpola granicy była historycznie funkcjonalnym przeznaczeniem liwskiego zamku jako strażnicy państwowej. Z powodu zniszczenia w pocz. XVIII w. dwóch górnych kondygnacji wieży i całego obwodu warownego zamku wraz z Domem Wielkim, nie ma dziś warunków do obserwacji z budynków zamku w kierunku wschodnim. Wszystkie strzelnice w wieży skierowane są na zachód w stronę dawnego jeziora z podgródkiem i miasta.

Bliską obserwację krajobrazu na łąki i rozlewiska Liwca ograniczają dziś szpalery wysokich drzew, które tworzą zielony ekran wzdłuż granic parceli zamku – co z czasem będzie mogło ulegać korekcie wraz z postępem rewitalizacji terenu sąsiadującego z zamkiem.

Wartości kulturowe zamku

1 – **zamek** > XII – XIV w. – warownia graniczna w średniowiecznym systemie obrony terytorialnej Mazowsza i incydentalnie, całej Polski > XV – XVI w.- siedziba książęca/królewska > XVII-XVIII w. – siedziba starostwa > XIX w. – ruina romantyczna > XX w. – badania i prace konserwatorskie, etapowane; funkcja Muzeum. Grupa typologiczna zamków małych na planie kwadratu z wieżą wjazdową na osi jednej ściany i dwoma budynkami, mieszkalnym i pomocniczym, wzdłuż bocznych murów, z dziedzińcem pomiędzy nimi. Budowla warowna o gabarycie i formie architektonicznej uformowanej z założeniem maksymalnego, efektu militarnego – mieszkalnego przy zminimalizowanych gabarytach. Zachowana do dziś część zamku z wieżą, mimo okaleczenia i przekształceń, oddaje w sporym stopniu pierwotny charakter warowny i architektoniczny.

2 – **przygródek** > zespół nawodnej zabudowy drewnianej na palach, związany z murowanym zamkiem, stosowany w okresie średniowiecza i później na terenach podmokłych (np. na Polesiu do XX w.), do dziś taki obiekt na terenie Polski nie jest zachowany w formie przestrzennej. Teksty opisów lustracyjnych i relikty zachowane w strefie archeologicznej dawnego jeziora – mają szczególną wartość kulturową i dowodową;

3 – **barokowy dwór** > jest przykładem zwyczaju, który objawił się w XVIII wieku po wojnach szwedzkich, polegającego na budowaniu staroświeckich dworów na zgłiszczach zniszczonych przez Szwedów, państwowych zamków. Dworki były zwykle drewniane. Szczególną wartość ma zachowany, murowany dwór barokowy liwskiego zamku. Budynek odtworzony w latach 50. XX w. z rekonstrukcją barokowej bryły, dachu z wystawką na osi fasady i odtworzeniem detalu ścian elewacji; jest architekturą

⁷ Sprawozdanie z archeologicznych prac wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie ZAMKU w LIWIE. – AZP 54-75/1; Opracował: Ryszard Cędrowski, Warszawa 1999

o zachowanym autentyzmie formy i usytuowaniu; jest architekturą autonomiczną mimo tła budowli zamku > zachowana jest równowaga elementów przestrzennych zamek – dwór mimo, że stan ten istnieje kosztem drastycznego ubytku w strukturze architektonicznej zamku.

Unikatowa wartość historyczna zamku w Liwie polega na: – funkcjonowanie warowni w jednym miejscu trwało nieprzerwanie z zachowaniem ciągłości funkcji od XI do pocz. wieku XVIII, kiedy zamek liwski ostatecznie został przez Szwedów podczas wojny północnej obrócony w ruinę. Pomimo zniszczenia budynków zamku, tradycja miejsca trwała nadal z krótką przerwą stagnacji w II poł. XIX w. Od poł. XX wieku do dziś zamek w Liwie, choć jest tylko częściowo zachowany, z siłą promieniuje oddziaływaniem kulturotwórczym na miejscowość, okolice i region Polski.

Ocena wartości kulturowych

Zamek – wartość unikatowa jako konglomerat składający się z relikwów średniowiecznego zamku z barokowym dworem, który jest udokumentowaniem zjawiska częstego na terenie Polski w XVIII w. po wojennym zniszczeniu zamków. Dziś chyba gdzie indziej nie zachowanego. Plan zamku jest reprezentatywny dla grupy typologicznej małych zamków, występujących na terenie polski w paru regionach; studia statystyczne chronologii tej grupy zamków mogą wskazać na rangę liwskiego zamku.

Krajobraz warowny ma wartość reprezentatywną. Forma zachowanego krajobrazu warownego wokół zamku ma teraz cechy typowe dla wybieranych w średniowieczu lokalizacji nizinnych. Jednak jest to fałsz w odniesieniu do zamku w Liwie. Aktualne zdeformowanie jeziora i zalewu rzeczno-jeziornego przez ich zasypanie, jest możliwe do rewitalizacji i przynajmniej częściowego przywrócenia zalewu przy zamku.

Przygródek – wartość unikatowa koncepcji planistycznej i przestrzennej, sięgający tradycji budownictwa grodowego. Teren nie przebadany archeologicznie; temat dla konserwatorskich studiów badawczych i projektowych. Wykonywane przez Muzeum w Liwie studia formy pierwotnej zespołu i wykup parceli od prywatnych właścicieli – są przygotowaniem do rewitalizacji terenu przygródka.

Barokowy dwór – wartość reprezentatywna dla budynku dworu jako typu budynku w rozumieniu historii architektury polskiej; natomiast wartość unikatowa jako nadbudowanie i połączenie strukturalne budynku dworu z zachowanymi formami architektury zamku.

Stan obiektu /Prace konserwatorskie

Elementy strukturalne zamku pochodzą z różnych okresów historycznych i ich stopień zachowania jest różny. Ogranicza to swobodę przekształceń ze względu na kulturową autonomię poszczególnych elementów/warstw, jednak w ramach dominacji częściowo zachowanej budowli średniowiecznego zamku. Każdy z trzech elementów zamku w ramach harmonii całości zespołu, wymaga różnych, indywidualnych strategii konserwatorskich.

Wieża. Lico muru w elewacji wieży miejscami jest w stanie awaryjnym, głównie w obrębie i strukturze murów konserwatorskich, pochodzących z różnych okresów XX w.⁸ Zewnętrzne lico murów wieży zamkowej wymaga przeprowadzenia kompleksowych, zachowawczych prac konserwatorskich. Prace konserwatorskie z okresów wcześniejszych miały bardziej zadanie ratownicze niż konserwatorskich robót docelowych i wykazują odspojenia, osypania, pogłębioną destrukcję zapraw i ceramiki. Z tego

⁸ Prace z l. 1922-23; z l. 1943-44 (władze okupacyjne decydowały o rozbiórce zamku na budulec do budowy obozu koncentracyjnego w Treblince; cegły te zwrócono do zamku na skutek interwencji miejscowego archeologa Otto Warpechowskiego, który przekonał Niemców o związku zamku liwskiego z Krzyżakami; realizacja przez niego badań i prac konserwatorskich na zamku trwała do ujawnienia mistyfikacji w 1944 r); z l. 50.-60. XXw. -PP PKZ.

powodu prace konserwatorskie będą w sporej mierze zawierały program wymiany zużytych i nieprofesjonalnie wykonanych prac murowych, na właściwie w ramach wymiany destruktywów konserwatorskich na nowe opracowania z elementami restauracji konserwatorskiej.

Wschodni, średniowieczny mur obwodowy. Konieczna konserwacja zachowawcza z elementami restauracji i weryfikacją istniejących form uzupełnień. **Fundamenty** – stan techniczny murów i fundamentów zamku może być zagrożony przez każde obniżanie poziomu wody w gruncie, poniżej górnych warstw drewnianych rusztów – grozi to poważnym uszkodzeniem fundamentów a następnie murów zamku. Dlatego trzeba przyjąć, że obniżanie poziomu wód jest niedopuszczalne natomiast postulowane przywrócenie zalewy przy zamku – wskazane.

Muzeum Zbrojownia-działalność (kulturalna, naukowa, popularyzatorska)

Główną funkcją muzeum jest gromadzenie i wystawiennictwo zbiorów muzealnych ze specjalizacją w problematyce militariów, od średniowiecza do XIX w. z perspektywą pozyskania kolekcji kilkunastu dział pochodzących z arsenału zamku liwskiego, zatopionych w bagnie podczas wojen szwedzkich. Organizacja i współorganizacja konferencji naukowych, wystaw czasowych, organizacja koncertów, spotkań literackich we wnętrzach zamku. Patronat nad stowarzyszeniami kulturalnymi⁹. Popularyzacja historii poprzez cykliczne imprezy masowe, takie jak: Ogólnopolski Turniej Rycerski¹⁰; Festyn Archeologiczny na Zamku w Liwie (np.nr VIII. Z LIWA POD GRUNWALD, 2010); Majówka Rycerska – spotkanie rycerzy Bractwa Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej; „Gryfparty” – międzynarodowy zlot motocyklistów. Współuczestnictwo w działaniach na rzecz regionu, np. zamek liwski jest ważnym punktem na Turystycznym Szlaku Doliny Liwka (od 2008 r.).

Projekty i plany Muzeum Zbrojowni – Zamek w Liwie

1. Planowany jest wykup przez Muzeum terenów zlokalizowanych przed frontem zamku, znajdujących się w granicach ochrony konserwatorskiej (wg załącznika graficznego do wpisu zamku do rejestru zabytków, 2011r.). Pozyskanie tych gruntów przez muzeum, będzie wstępem do odtworzenia zespołu podgródka.

2. Prace konserwatorskie na licach średniowiecznych murów wieży i relikwach muru obwodowego.

3. Likwidacja betonowego stropu z zielonym dachem z l. 50. XXw. nad piwnicą Domu Wielkiego, odtworzenie sklepienia nad piwnicami na zachowanych filarach i według zachowanych śladów oraz poprzez analogię do zachowanych budowli tego samego fundatora, z tego samego czasu. Efektem tych działań będzie, obok korzyści funkcjonalnych, istotne podniesienie rangi wnętrz zamku przez odzyskanie pełno gabarytowego wnętrza, które było parterem zamku w czasach księcia Janusza I. Złagodzona będzie niekorzystna dysproporcja pomiędzy powierzchnią muzealną w dworku a ograniczoną w obrębie średniowiecznego zamku. Jednocześnie uzyskana będzie konstrukcyjna konsolidacja całego obwodu murów przyziemia Domu Wielkiego i wschodniego boku zamku.

4. Odtworzenie drewnianego dworu kancelarii starościńskiej na piwnicach Domu Wielkiego ustawionego po zniszczeniu zamku w 1703 r. (jego opis w lustracji z XVIII w.) z przeznaczeniem do obsługi ruchu turystycznego, któremu nie może sprostać budynek barokowego dworu, m.in. toalety, kawiarenka, punkt info itp..

⁹ Stowarzyszenie kulturalne Ziemi Liwskiej” mające na celu wszechstronny rozwój kultury na terenie powiatu Węgrowskiego ze szczególnym uwzględnieniem muzeum w Liwie (reaktywacja stowarzyszenia w 2006).

¹⁰ X JUBILEUSZOWY TURNIEJ RYCERSKI O PIERSCIEN KSIĘŻNEJ ANNY MAZOWIECKIEJ na Zamku Książąt Mazowieckich w Liwie 20-21.08.2011 – komentowany jako największy wakacyjny turniej rycerski na Mazowszu. Turnieje rycerskie w Iłży mają tradycję 15 lat i odbywają się w maju.



Fot. 5. Zamek w Liwie. Wieża zamkowa i barokowy dworek – siedziba Muzeum Zbrojowni. Widok od południa i zachodu, fot. M.L.Lewicka, 2011.

5. Udrożnienie zamurowanego otworu wejścia do wieży bramnej z odtworzeniem historycznych elementów przeszła mostu zwodzonego bez wprowadzania urządzeń wrotnych w kondygnacji nadbramnej; odtworzenie stropu/ sklepienia karceru w dolnej kondygnacji wieży pod przejściem bramnym (cel edukacyjny).

6. Odtworzenie w konstrukcji drewnianej od strony dziedzińca, historycznych elementów komunikacji pionowej i poziomej według zachowanych na ścianach wieży śladów; górny ganek z funkcją punktu widokowego na dolinę Liwca i dalekie przedpole zamku; także wykusz na wspornikach, których gniazda zamurowano w XX w.

7. Odtworzenie zespołu drewnianej zabudowy podgródka; historycznie 9 budynków i 2 bramy na przyczółku mostowym od strony miasta; obiekty w zróżnicowanej lokalizacji, na palach na zalewie/jeziorze i na wyspie. Postępowanie może być wariantowe lub mieszane: obiekty regionalne translokowane z Liwa i regionu lub nowoprojektowane w nawiązaniu do wzorców historycznych.

Ponadto proponuje:

8. Odtworzenie części zalewy wodnej wokół zamku z uwagą, że działania rewaloryzacyjne obejmujące teren wokół zamku mogą następować dopiero po rozpoznaniach archeologicznych, gdyż one mogą dawać nieoczekiwane rewelacyjne wyniki, również rozbieżne z naszą dzisiejszą wiedzą, oraz: proponuje

rozważyć korektę formy muru wieńczącego wieżę, który osłania (maskuje) połowicznie zachowane, późnośredniowieczne strzelnice (np. jego rozbiórka i restauracja muru obronnego ze strzelnicami i z uniesieniem poziomu osadzenia dachu).

Podsumowanie

Dzisiejszy stan funkcjonowania zamku w Liwie jest satysfakcjonujący pomimo tego, że lista koniecznych i planowanych na przyszłość działań jest długa i będzie niełatwa w realizacji. Pozycja kulturowa zamku w Liwie jest ugruntowana. Popularność zamku w społeczeństwie regionu pogranicza Mazowsza i Podlasia ma doniosłe znaczenie dla integracji kulturalnej dwóch wielkich regionów Polski. Niewątpliwie u źródła sukcesu rozwojowego Muzeum Zbrojowni a zatem i reliktyw zamku w Liwie – była strategiczna decyzja podjęta w pocz. lat 50. XX wieku o odbudowie z ruiny starościńskiego dworu, którego relikty niszczały już wówczas od ponad 150 lat. Dzięki tej odbudowie, ruiny zamku uzyskały stałego gospodarza, którym jest instytucja kultury troszcząca się o cały obiekt. Mam odwagę zadać pytanie: Gdyby 40 lat temu odtworzono kubaturę domu starościńskiego na podzamczu zamku w Iłży lub innego budynku na podzamczu – czy miałyby to istotnie pozytywny wpływ na stan dzisiejszej satysfakcji z funkcjonowania oraz stanu zachowania ruin iłżańskiego zespołu zamkowego? Po pracach konserwatorskich z l. 70. XX wieku linia obwarowań podzamcza prezentowała się dobrze lecz krótko bo destrukcyjny wpływ czynników atmosferycznych i inwazyjnej zieleni, obrócił w ponowną ruinę sporą część tamtych prac. Opracowany w 2010 r. atrakcyjny pod względem obsługi ruchu turystycznego projekt, stylistycznie współczesnej aranżacji Zamku Górnego w Iłży, z programem umiarkowanych prac konserwatorskich na relikwach zamku – będzie wstępem do zupełnie nowej jakości funkcjonowania ruiny zamku w Iłży.

Historia zamków – zestawienie porównawcze zagadnień

ZAMEK W I Ł Ż Y

I. PRAPRZYCZYNA BUDOWY ZAMKU

XI-XIII w. Przy przeprawie drogowej przez rzekę Iłżankę funkcjonował gród, od 1227 r. własność biskupów krakowskich; miasto lokowano przed 1260; na Górze Zamkowej istniał wczesnośredniowieczny obiekt warowny. >> Dwukrotny najazd Tatarów w XIII w. zniszczył osadnictwo przy rzece; ok. XIII/ XIV założono nowe miasto na lewym brzegu rzeki w sąsiedztwie Góry Zamkowej;

II. DZIEJE BUDOWY I FUNKCJONOWANIA ZAMKU

XIV i XV 1327-1347 budowa murowanego zamku przypisywana biskupowi Janowi Grotowi (1334 r. potwierdzenie). W świetle badań (2009), początek budowy murowanego zamku był wcześniejszy (pierwsza kamienna wieża – stołp); II poł. XIV w. – XV w. rozbudowywali zamek bp Florian z Mokrska i Zbigniew Oleśnicki: m.in. przed bramą do zamku powstała wieża bramna wysunięta poza obwód jego fortyfikacji, połączona z obronnym pomostem drogowym na rzędzie filarów mostowych przy skłonie zbocza; budowa murów miejskich; nie jest znana forma obwarowań podzamcza z tego czasu;

XVI pocz. XVI w. – bp Jan Konarski (1503-1524) odnowił zamek; z jego czasu prawdopodobnie pochodzi bastionowa fortyfikacja podzamcza; ok. 1560 – bp Filip Padniewski (1560-72) przebudował zamek w renesansową rezydencję z murami zwieńczonymi attykami; z tego czasu wschodni, forteczny wjazd do zamku od strony wyżyny z nowożytnym frontem wałów ziemnych i przejazdem bramnym w beluard; 1588 – pożar zniszczył zamek;

XVII 1618 zakończenie modernizacji zamku po pożarze, realizowanej przez bp M. Szyszkowskiego (1616-30); >>> 1655 zdobycie i spalenie zamku przez Szwedów; 1656 prace naprawcze; 1657 rójnacja zamku przez wojska Rakoczego; 1670 zakończenie odbudowy zamku, przez bp A.Trzebnickiego;

III. DZIEJE RUINY

XVIII ok. 1732 – zamek restaurowany przez bp Jana A. Lipskiego; ok. 1760 – przez bp A. St. Załuskiego; ok. 1782 – przez bp K. Sołtyka (m.in. wymiana pokrycia dachowego na gont); k. XVIII w.– kilka niszczących pożarów; 1789 – dobra biskupie wraz z zamkiem w Iłży przeszły na własność państwa; w czasie zaborów funkcjonował w zamku austriacki lazaret;

XIX >>>> pocz. XIX w. zabawy ludowe w salach zamku spowodowały niszczący pożar; >>>> ok. poł. XIX w. – zrujnowany zamek rozbierano na materiał budowlany; 1873 – kupił wzgórze zamkowe wraz z ruinami zamku, ks. Jan T. Lubomirski; 1879 – sporządzono plan wzgórza i jego opis wraz z ruinami;

XX 1909 – ks.T. Lubomirski podarował grunt wraz z ruinami zamku TO nZ P; 1910 z ramienia TOnZP roboty konserwatorskie prowadził O. Sosnowski; 1911 – inwentaryzacja zachowanych, budowli murowanych zamku (S. Majewski in.); 1927 – TOnZP sprzedało grunt z ruinami zamku, gminie Iłża;

IV. BADANIA, DZIAŁANIA KONSERWATORSKIE

XX, XXI 50. XX w. – wzmocniono konstrukcję wieży przez spięcie jej cylindra klamrami; nasadzono aleję drzew wzdłuż drogi na podzamczu; 1969-1979 – kompleksowe badania: archeologiczne hist-arch., studia konserwatorskie, konserwatorskie projekty architektoniczne, budowlane i konstrukcyjne; z restauracją obwodu fortyfikacji; z projektami zabezpieczeń i restauracji ruin poszczególnych obiektów podzamcza i części zamku górnego – prowadził zespół badawczy z Politechniki Wrocławskiej prowadzony przez prof. J. Rozpędowskiego. 1974 – wykonano projekt terenowych schodów na wzgórze zamkowe po skłonie Góry Zamkowej od strony północnej; zrealizowany w l. 90. XX w.; 1990-1993 – prace przy odgruzowywaniu ruin Zamku Górnego. 1993, 1995 – projekt zabezpieczenia i adaptacji wieży zamkowej do potrzeb turystycznych z projektem zabezpieczenia ruin i ich zagospodarowania, autor prof. Andrzej Kadłuczki z Politechniki Krakowskiej -częściowo zrealizowany; 1997- opracowano Program ochrony i zagospodarowania zespołu zamkowego w Iłży (w ramach Programu MKiSz : „Ochrona i konserwacja architektury obronnej”).>> 2003, 2004 – UM Iłży siłami osób bezrobotnych, prowadził odgruzowywanie ruin zamku i zabezpieczające prace murarskie na koronach relikwów murów; 2009 – odgruzowywanie i realizacja badań archeologicznych na terenie zamku górnego; 2010 – zespół kierowany przez prof. Jana Salma z Politechniki Łódzkiej, opracował projekt konserwacji i zabezpieczenia murów zamku górnego z adaptacją wnętrza na cele muzealne– zatwierdzony do realizacji przez WUOZ w Radomiu.

ZAMEK W LIWIE

I. PRAPRZYCZYNA BUDOWY ZAMKU

XI-XIII Przy przeprawie drogowej przez rzekę Liwiec funkcjonował gród o funkcji wojskowej strażnicy granicznej państwa książąt Mazowieckich, >> wielokrotnie niszczone przez najeźdźców ze wschodu – głównie Litwinów (XIII w. – gród kasztelański)

II. DZIEJE BUDOWY I FUNKCJONOWANIA ZAMKU

XIV i XV I poł. XIV w. gród (drewniany zamek ?) >> uległ spaleni; odbudowując powiększono plan warowni; 1350 – pierwsza lokacja miasta Liw w sąsiedztwie grodu w; II poł. XIV w. – w linii wałów powstała murowana brama jako początek wznoszenia murowanego zamku; 1421r. – książę mazowiecki Janusz I Starszy powtórnie lokował i nadał prawa miejskie miastu Liw. Plan miasta był kompozycyjnie spięty z planem zamku; do 1429 r. trwała budowa zamku w Liwie (1429 r. mistrz Niclos wystawił księciu rachunek za budowę zamków w Liwie i Ciechanowie); > 1446- pożar unicestwił miasto i w jego sąsiedztwie lokowano Nowy Liw zaś miasto odbudowano pod nazwą Stary Liw (do 1789 r. były odrębnymi miastami)

XVI ok. 1512 – księżna Anna Mazowiecka rozbudowała zamek. Podwyższono obwodowe mury obronne, basztę bramną przebudowano w 5-o kondygnacyjną wieżę (dół na planie kwadratu, góra 8-boku; Dom Wielki podwyższono o kondygnację i wyposażono w urządzenia obronne. Część gospodarcza, stajnie, urzędy grodzkie, kuchnie i letni pałac książęcy, rozmieszczone na terenie tzw. podgródka (podzamcza), w formie budynków nadwodnych przy grobli z drogą do zamku od strony Starego Liwa. 1526-1536 księżniczka Anna (jr.) miała zamek w czasowym użytkowaniu; w 1537, ziemię liwską wraz z zamkiem wcielono do Korony; 1549, 1570 – spisano lustracje, które są dziś źródłem wiedzy o zamku i podstawą modelu rekonstrukcji zespołu zamkowego; 1549-1555- zamek był własnością królowej Bony; l. 1552-53 renesansowa nadbudowa wieży zamkowej i likwidacja przejazdu w wieży, pozostała furta i most zwodzony.

XVII >>> 1656- Szwedzi zdobyli zamek; II poł. XVII w. naprawiono zniszczenia i zamek odzyskał wartość militarną i był należycie wyposażony w artylerię.

III. DZIEJE RUINY

XVIII >>>> 1703 – Szwedzi ponownie oblegali zamek i zdobyli go w efekcie bombardowania z dział ustawionych na rynku Starego Liwa; rujnacja objęła oba skrzydła zamku i mury obwodowe, zrabowano wyposażenie artyleryjskie zamku, została zniszczona drewniana zabudowa miasta i podbródka. Po wojnach wzniesiono tymczasowy, drewniany dom kancelarii starostów liwskich na ruinie piwnic Dworu Wielkiego; 1782 r. starosta T. Grabianka wystawił murowany dwór barokowy na fundamentach Dworu Małego, jako nową siedzibą kancelarii starostwa i sądu ziemskiego z mostem nad fosą zamkową na ceglanych przyczółkach i fosą wymoszczoną posadzką z cegły; w wieży zamkowej było archiwum akt grodzkich; usypano groblę drogową do dworu równoległą do średniowiecznego pomostu. 1789 – lustracja starostwa liwskiego z opisem relikwów zamku i dworu .

XIX poł. XIX w. po przeniesieniu urzędu i archiwum grodzkiego do Siedlec, opuszczony dwór uległ spaleni; w wieży zamkowej funkcjonowała kuźnia. 1886 r. – Liw utracił prawa miejskie (skutek konkurencji sąsiedniego Węgrowa) stopniowo niszczenie historycznego układu urbanistycznego: zasypywanie jeziora, parcelacja rynku z wytyczeniem po nim drogi przelotowej na Warszawę;

XX 1922-23 – przeprowadzono rozpoznawcze prace badawcze i zabezpieczenie ruin; >> II wojna światowa – rozbiorła części ruin zamku na cegły; nast. badania i prace restauratorskie na ruinach zamku prowadził archeolog O. Warpechowski; 1945 – ponowna rujnacja relikwów zamku w działaniach wojennych;

IV. BADANIA, DZIAŁANIA KONSERWATORSKIE

XX, XXI 1953-57 badania historyczne, archeologiczne i hist- architektoniczne zamku; opracowano rysunkowy model pierwotnej formy zamku (ZAP WA PW : Zdzisław Tomaszewski, Antoni Kąsinowski); 1956-1961 – odbudowa dworu na podstawie ikonografii i badań zachowanych relikwów (projekt: Wacław Podlewski); 1958 – badania hist.-arch. zamku – Irena Galicka; prace restauratorskie na murach zamku: Odbudowany barokowy dwór przeznaczono na siedzibę muzeum. Rozważano odtworzenie na płycie nad piwnicami Domu Wielkiego, drewnianego dworu kancelarii z pocz. XVIII w. oraz urządzenie w miejscu podgródka, skansenu budownictwa drewnianego z obiektów translokowanych z Liwa i okolicy.

XX/XXI w. – intensywne spęknięcia murów barokowego dworu z powodu niestabilności fundamentów. Opanowane poprzez realizację nowoczesnego programu naprawczego.



OCHRONA I KONSERWACJA
ZAMKÓW W RUINIE
NA POMORZU ZACHODNIM

Izabela Kozłowska

Wstęp

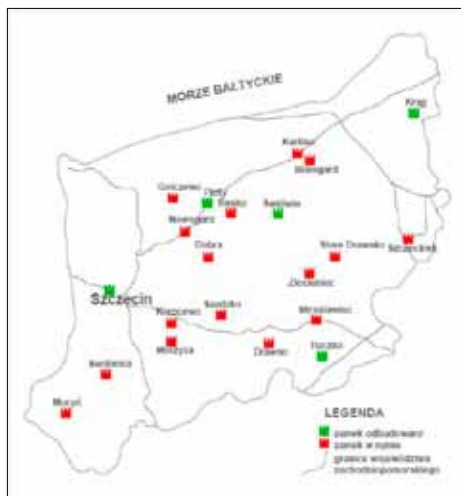
Na terenie województwa zachodniopomorskiego wpisanych do rejestru zabytków jest 3347 obiektów nieruchomości. W rejestrze ujęto 23 zamki, które zachowane są zarówno w pełnej kubaturze jak i w formie ruiny lub niewielkich relikwów¹. Stosunkowo nieliczny zasób zamków świadczy o burzliwych dziejach ziem, których miały bronić. Wiele obiektów uległo zniszczeniu w wyniku wojen toczonych w XVII i XVIII w. jak zamki w: Drawnie, Starym Drawsku, Golczewie, inne rozebrano kiedy przebrzmiał świat rycerskiej kultury, jako obiekty kosztowne w utrzymaniu i niedostosowane do potrzeb nowych czasów (taki los spotkał zamki w Dobrej, czy Resku). W trakcie II wojny światowej do zamków w ruinie dołączyły kolejne zabytkowe budowle, niektóre z nich, jak zamki w Szczecinie, Tucznie, Świdwinie rozpoczęto odbudowywać w latach 60. ubiegłego wieku, inne np. zamek w Krągu zakończyli odbudowywać prywatni właściciele dopiero po transformacji ustrojowej².

W wyniku nieprawidłowego użytkowania w latach 70. i 80. ubiegłego wieku Zachodniopomorski zespół zamków w ruinie „wzbogacił” się o nowe obiekty: zamki w Swobnicy, Karlinie, czy w Złocięncu.

W sumie z 23 zamków ujętych w rejestrze zabytków, niszczące żarna historii zamieniły w ruinę 13 obiektów: zamki w Białogardzie (piwnice zamku, ul. Płowiecka 3, XVIII, nr rej.: 147 z 20.06.1957), Dobrej (ruina zamku, ul. Armii Krajowej, XIV/XV, 1538, nr rej.: 170 z 27.10.1957), Drawnie (ruina zamku, XIV-XV, XVII-XVIII, nr rej.: A-646 z 5.07.1958), Golczewie (wieża zamkowa, pocz. XV, nr rej.: 331 z 12.09.1958), Karlinie (zamek (przyziemie), ob. spichrz, XIV, l. 30 XIX, nr rej.: A-428 z 19.03.1960), Krępcowie (ruiny zamku, pocz. XIV, nr rej.: A-158 z 13.01.2004), Mirosławcu (relikty zamku (majdan zamkowy z fosą), ul. Krótka, XIV/XV, XVIII, nr rej.: A-175 z 2.08.2004), Morzycy (zespół zamkowy, XVI-XVIII: ruiny zamku, nr rej.: 241 z 22.10.1957, ruiny wieży „Stary Piotr”, l. 80 XVI, nr rej.: j.w.), Resku (ruina zamku, XV-XVI, nr rej.: 523 z 22.12.1965), Starym Drawsku (ruina zamku, XIV-XVII, nr rej.: 190 z 29.04.1959), Swobnicy (zespół zamkowy, XIV-XIX: zamek templariuszy (joannitów), 4 ćw. XIV, XVI-XVII, nr rej.: 227 z 31.03.1957), Szadzku (relikty zamku, XIV, XVI, nr rej.: A-279 z 28.09.2006), Złocięncu (zamek, XIII/XIV, XVII/XVIII, XIX/XX, nr rej.: 18 z 4.07.1954) (rys.1.).

¹ Na podstawie danych NID, stan: 31.12.2011 r.

² Zamek w Krągu: w 1945 r. budynek został splądrowany. Umieszczono w nim siedzibę nadleśnictwa, a następnie szkołę, która funkcjonowała do 1956 r. Do lat siedemdziesiątych XX w. zamek stał opuszczony i popadał w ruinę. Planowana rozbiorówka zamku spotkała się z protestem mieszkańców oraz konserwatora zabytków i zakończyła się wpisaniem obiektu do rejestru zabytków. W 1976 r. powstał projekt odbudowy zamku, równocześnie PP Pracownia Konserwacji Zabytków ze Szczecina rozpoczęły remont, który przerwano po kilku latach z braku środków. W 1990 r. zamek kupił prywatny właściciel, który dokończył odbudowę adaptując wnętrza zamkowe na hotel. Odbudowa zamku została doceniona i wyróżniona. Obiekt został wyróżniony tytułem Laureata Konkursu Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany 2006”.



Rys. 1. Mapa województwa zachodniopomorskiego z zamkami w ruinie (oprac. I.Kozłowska).

Niestety poza prawną ochroną pozostawionych zostało jeszcze wiele reliktyw i zamkowych pagórków, jak np. relikty zamku w Prostyni.

Odbudowy, konserwacja i ochrona zamków w ruinie

Działania wojenne doprowadziły do poważnego zniszczenia zasobu zamków na ziemiach Pomorza Zachodniego, obiektów o bogatej historii i niezaprzeczalnych wartościach architektoniczno-artystycznych. Wobec tak wcześniej nie spotykanej skali zniszczeń podjęto decyzje o odbudowie z ruiny zamki w Szczecinie, Tucznie, Świdwinie³.

Termin odbudowa mieści w sobie szeroki zakres pojęć i skalę zabiegów. Przyjęłam interpretację tego terminu za E. Małachowiczem, który odnosił pojęcie odbudowy do działań konserwatorskich,

³ W ramach prac konserwatorskich odbudowano m.in. zamki w Szczecinie, Płotach, Tucznie, Świdwinie.

Zamek Książąt Zachodniopomorskich w Szczecinie: Po zniszczeniach w wyniku alianckich nalotów dywanowych zamek odbudowywano w latach 1958-1980 w formach renesansowych przedstawionych na sztychu H. von Osten/M. Meriana Mł. z 1652 r. Prace konserwatorskie poprzedziły prace zabezpieczające ruinę w 1946 r., oraz prace architektoniczno-archeologiczne rozpoczęte w 1948 r. Po odbudowie obiekt pełni funkcje administracyjno-kulturalne.

Zamek Wedłów w Tucznie: W 1945 r. zamek uległ częściowemu zniszczeniu, a całkowitemu w 1947 r. w wyniku pożaru, który wybuchł w użytkowanej części budynku. Ruiny odgruzowano i zabezpieczono w 1957 r. W latach 1959-1962 przeprowadzono badania architektoniczno-archeologiczne oraz sporządzono dokumentację historyczną, które odsłoniły fragmenty zamku gotyckiego. W latach 1966-1972 zamek został odbudowany przez PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Szczecinie w formach z początku XVII w. usuwając w ich trakcie wiele późniejszych adaptacji i dobudówek. Wnętrza otrzymały nową formę, za wyjątkiem skrzydła wschodniego. Gospodarzem na zamku został SARP, który przekształcił obiekt w Dom Pracy Twórczej oraz centrum konferencyjno-hotelowo-gastronomiczne.

Zamek joannitów w Świdwinie: Po 1945 r. zamek został zdewastowany, a na początku lat 50. spłonął. Został odbudowany w latach 1962-1968. Prace konserwatorskie zakładały uczynienie gotyckiego skrzydła zamkowego oraz innych zachowanych reliktyw gotyckich z wprowadzeniem nowoczesnych elementów schodów i balkonu oraz przywrócenie pozostałym skrzydłom stanu z XVIII w. Pomieszczenia zamkowe mieszczą prężnie działający Dom Kultury.

które mają przywrócić obiektowi pierwotny stan, przy zachowaniu znacznej części zachowanej substancji⁴. Odbudowywane obiekty, o autentycznych ścianach, ale wprowadzanych nowych elementach budowlanych (stropy, zamknięcia otworów, dach) nie prezentują sobą w pełni wartości dokumentu, autentyczności, nie spełniając wszystkich wartości zabytku zdefiniowanych przez A. Riegla. J. Zachwatowicz w swoim „Programie i zasadach konserwacji zabytków” tłumaczył swoje stanowisko „nie mogąc zgodzić się z na wydarcie naszych pomników kultury będziemy je rekonstruować, będziemy je odbudowywać od fundamentu, aby pokazać pokoleniom jeśli nie autentyczną to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach”, mając zarazem świadomość regresu głoszonych przez siebie założeń dla polskiej nauki konserwatorskiej⁵.

Trudno mówić o wartości symbolu-wartości emocjonalnej przy odbudowie zamków na ziemiach należących do państwa niemieckiego przed II wojną światową. Podjęcie odbudów i nawiązanie do form renesansowych czy barokowych, czyli z czasów panowania książąt zachodniopomorskich wiązało się z próbą sprzężenia tzw. ziem odzyskanych z historią Polski poprzez podkreślenie słowiańskich korzeni dynastii Gryfitów. I tak oto pojawiały się przedziwne konstrukcje ideologiczne, np. mówiące o odbudowie renesansowego zamku na prapiastowskim wzgórzu (sic!) w Szczecinie. Obok pobudek czysto politycznych, można zauważyć także świadome działania zmierzające do emocjonalnego powiązania nowych mieszkańców ziem zachodnich, z jej wielokulturowym dziedzictwem historycznym i artystycznym.

Podsumowując, odbudowa zamków na terenie Pomorza Zachodniego wpisuje się w działania tzw. polskiej myśli konserwatorskiej, która wypracowała system ochrony i konserwacji zabytków, postawiona wobec ogromnej skali zniszczeń wojennych i utraty dużej części dziedzictwa kulturowego. W rekonstruowanych zamkach parce budowlane poprzedzane były zabezpieczeniem relikwów, a następnie dokładnym rozpoznaniem zabytkowej materii, dzięki wykonaniu dokumentacji inwentaryzacyjnej, historyczno-konserwatorskiej i archeologiczno-konserwatorskiej. Interdyscyplinarne prace prowadzone były przez PP PKZ Szczecin i działający w ramach tej placówki zespół naukowców; historyka sztuki: Z. Radackiego, architektów: A. Kąsinowskiego i S. Kwileckiego oraz archeologów: E. Cnotliwego, H. Janocha, T. Nawrońskiego, R. Rogosza, R. Wołagiewicza. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków H. Dziurli od 1956 r. zintensyfikowano badania archeologiczne prowadzone pod kierunkiem Z. Tomaszewskiego z Zakładu Historii Architektury Politechniki Warszawskiej, które na miejscu prowadzone były przez A. Kąsinowskiego⁶. PP PKZ zapewniały także odpowiedni poziom projektów konserwatorskich oraz wykonawstwa robót budowlano-konserwatorskich. W tym, celu w 1953 r. powołana została pracownia projektowa, stanowiąca ekspozyturę PP PKZ w Warszawie, którą kierował arch. S. Latour, oraz przy Wydziale Kultury PWRN specjalna brygada budowlana po kierunkiem arch. J. Bogdalskiego⁷.

⁴ E. Małachowicz odbudowie przeciwstawia termin odtworzenie = rekonstrukcja, w przypadku obiektu całkowicie zniszczonego i odtworzonego bez części autentycznych, będącego formą makiety. Małachowicz E., Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2007, s.119.

⁵ Rymaszewski B., Ochrona zabytków w Polsce, Ośrodek dokumentacji zabytków, Warszawa 1992, s.57. Pomimo pewnego „skażenia” doktryny konserwatorskiej formą konserwatorskiego fałszu, obecnie w pełni akceptujemy odbudowy obiektów zabytkowych oraz zespołów urbanistycznych ze zniszczeń powojennych. Współcześnie społecznie nieakceptowana byłaby warszawska Starówka zachowana w formie trwałej ruiny, jako dokument hitlerowskiego barbarzyństwa, otoczona autostradą i obudowana dansingami i restauracjami dla turystów wg propozycji K. Wyki, który był zwolennikiem nieinterwencjonizmu w działaniach konserwatorskich

⁶ Radacki Z., Średniowieczne zamki na P. Zachodnim. Suplement do monografii z 1976 roku, w: Materiały Zachodniopomorskie. Nowa seria, t.II/III, 2005/2006, Z.2, s.5.

⁷ Latour S., Zabytki na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej – konserwacja, restauracja i odbudowa MKiS – GKZ, Warszawa 1995, s.161.

Zauważalną konserwatorską „szablonowość” odbudowywanych obiektów, można tłumaczyć prowadzeniem prac przez ten sam zespół PP PKZ Szczecin i stosowaniem wypracowanych przez polską myślą konserwatorską zasad, jak:

- odbudowa w duchu historycznym z uznaniem różnych etapów rozwoju architektury do poł. XIX w. Zasada ta nie do końca przestrzegana była w odbudowach zamków na Pomorzu Zachodnim, z przesłanek politycznych chętniej sięgano w wyborze „historycznej szaty” do najbardziej reprezentacyjnego etapu w rozwoju założenia, czyli z czasów panowania dynastii Gryfitów, jak np. rekonstrukcja w renesansowych formach z lat 1575-77 i 1616-19 zamku książąt pomorskich w Szczecinie;
- odtwarzanie zniekształconych późniejszymi przebudowami pierwotnych form detalu, np. przywracanie w renesansowym skrzydle zamku w Tucznie z 1542 r. dekoracji sgraffito i szczytów ze spływami (rys.2, 3);
- uczynienie elementów wcześniejszych, np. wypreparowanie surowych ścian w gotyckim skrzydle zamku w Świdwinie i reliktów gotyckich z późniejszych rozbudów;
- wyeksponowanie najstarszych i najwartościowszych fragmentów budynku;
- wprowadzanie nowych elementów i detalu architektonicznego, o współczesnej formie i z zastosowaniem nowoczesnych materiałów (żelbetowe schody i balkon w skrzydle zamku w Świdwinie);
- tam gdzie nie zachowała się autentyczna konstrukcja zabytku, układ wnętrz dostosowany jest do nowego programu użytkowego, który zrywa z historycznym rozplanowaniem;
- trafnie przeprowadzona adaptacja na nowe funkcje, zapewniająca utrzymanie obiektu w dobrym stanie technicznym – wszystkie obiekty pełnią funkcje centrów kulturalno-administracyjnych.

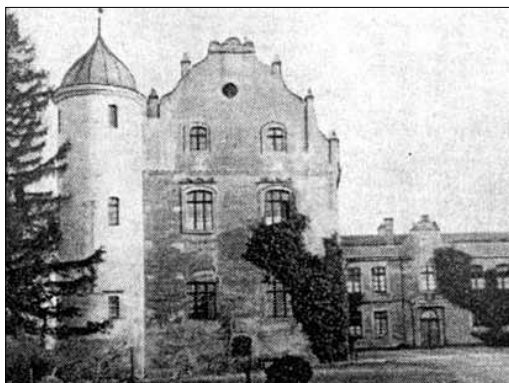
Wśród wielu realizacji konserwatorskich na ziemiach zachodnich, kuriozalną wydaje się decyzja o odbudowie ruiny historycznej, którą przed II wojną światową był zamek w Płotach⁸. Jako „ruina-część przyrody, znak zwycięstwa natury nad dziełem człowieka”⁹ obiekt nie powinien zostać poddany rekonstrukcji. Na obronę decyzji o jego odbudowie może jedynie przemawiać zachowanie dużej partii autentycznej zabytkowej substancji.

Obok omówionego powyżej zespołu zamków poddanych powojennej odbudowie, pozostaje grupa zabytków w stanie ruiny historycznej, powstałych w naturalnym procesie niszczenia. Ze względu na zakres destrukcji nie mogą one spełniać funkcji użytkowych, a brak źródeł historycznych nie pozwala na podjęcie ich odbudowy kubaturowej.

Zamki pozostające w ruinie, były poddane pracom inwentaryzacyjnym, historycznym, archeologicznym w latach 50. i 60. ubiegłego stulecia prowadzonym przez PP PKZ. Przygotowane materiały miały posłużyć do dalszego opracowania dokumentacji projektowej dla tzw. trwałych ruin według zasad tradycyjnej koncepcji ochrony zabytków. Celem takich działań było maksymalne zachowanie historycznej formy i substancji, ze współczesną ingerencją zminimalizowaną za wszelką cenę. „Zasady ochrony ruin historycznych” przyjęte na konferencji w Ciechanowcu w 2009 r. kontynuują i rozwijają tak skonstruowaną myśl konserwatorską.

⁸ Stary Zamek w Płotach: gotycka wieża mieszkalna z 1277 r. przechodziła w ręce Wedłów, Heydebreków, a w ońcu Ostenów, którzy po spaleniu zamku w 1465 r. odbudowali i rozbudowali obiekt. W 1577 r. posiadłość kupili Blucherowie przekształcając ją w renesansową rezydencję. W 1816 r. zamek był częściowo użytkowany, a po zaproszeniu ognia w 1860 r. funkcjonował jako malownicza ruina. Zamek odbudowywany był od 1965 r. przez PP Pracownię Konserwacji Zabytków w Szczecinie w formach z XVI w. Obiekt zaadaptowano na cele kulturalne: filię Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz Bibliotekę Miejską.

⁹ Cytat J. Zachwatowicza, Rymaszewski B., *Ochrona zabytków w Polsce, Ośrodek dokumentacji zabytków*, Warszawa 1992, s. 57.



Rys. 2. Zamek w Tucznie. Stan zamku sprzed II wojny światowej i widok współczesny. Źródło: http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Tuczno_zamek_2005-05.jpg&filetimestamp=2005052914051.

Niestety na terenie Pomorza Zachodniego ochrona zamków w ruinie nie wyszła poza etap rozpoznania i przeprowadzenia prac badawczych.

W zależności od stopnia zachowania i konieczności przeprowadzenia niezbędnych prac konserwatorskich, zamki w ruinie można podzielić na:

- Obiekty wymagające prac zabezpieczających. Do grupy tej zaliczyć można zamek rodu Dewitzów w Dobrej¹⁰ (rys. 4) oraz zamek rodu Wedłów w Drawnie. Oba zniszczone w czasach wojen trzydziestoletnich, są wspaniałymi przykładami ruin historycznych. Mury obiektów niezabezpieczone, z widocznymi śladami pęknięć, wymagają podjęcia prac konserwatorskich, jak: wykonanie technicznego zabezpieczenia zachowanych murów – korony i lica murów; wykonanie konstrukcyjnych wzmocnień elementów pionowych – kotwy, wieńce, odciążki oraz wzmocnienia posadowienia, a także usunięcie wysokiej zieleni zasłaniającej ruinę i zieleni niszczącej zabytkową substancję.

¹⁰ W 1808 r. część zamku wysadzono w powietrze, by uzyskać materiał budowlany. Na rycinie z 1844 r. zamek prezentuje się w formie malowniczej ruiny. W 1906 r. ówczesny właściciel, Henryk von Diest, otrzymał dotację państwową na renowację obiektu. Inwentaryzację pomiarowo-rysunkową z widokami elewacji wykonał Hugo Lemcke. W latach 60. XX w. założono stopnie prowadzące na wzniesienie oraz ustawiono ławki i wytyczono trasy dla turystów. Przeprowadzono też szczegółowe badania archeologiczno-architektoniczne.

Zabytki należy dostosować do potrzeb ruchu turystycznego w sposób nieingerujący w obiekt, np. wyznaczając trasy zwiedzania, zamontowując zabezpieczenia dla potencjalnych użytkowników, ustawiając tablice informacyjne, ogrodzenia, eksponując zachowany detal architektoniczny w formie lapidarium, organizując punkt obsługi ruchu turystycznego.



Rys. 4. Zamek w Dobrej Nowogardzkiej. Źródło: <http://www.dioblina.pl/miejsce/19414/zamek-von-dewitzow-w-dobrej>.

- Wzgórza z ukrytymi relikdami, zarośnięte drzewami i krzakami, wymagające prac odsłaniających i scalających (zamki: Szadzko, Krępcewo, Białogard, Mirosławiec) oraz relikty odsłonięte, ale wymagające prac uczytelniających (zamki w Resku, Białogardzie, Morzycach). Uzupełnienia powinny być ograniczone do koniecznego minimum i wynikać przede wszystkim ze względów technicznych. Uzasadnione może być „uczytelnienie” pewnych elementów, jak np. odtworzenie fragmentu murów na poziomie gruntu, który zachował się w pod ziemią. Współczesne uzupełnienia są uczytelniane różnymi metodami, np. spoiną, blachą, zróżnicowaniem materiału, celem jest wyraźne wskazanie autentycznych elementów ruiny. Można również uczytelnić kubaturę ruiny, przez ustawienie pojedynczych zachowanych elementów, czy symboliczną aranżację przy zastosowaniu nowoczesnych materiałów.
- Udostępnione i przystosowane dla ruchu turystycznego, jak np. skansen średniowieczny na zamku w Starym Drawsku¹¹, czy wieża – muzeum w Golczewie wraz z rewitalizowanym wzgórzem zamkowym¹².

Skansen zorganizowany w zamku w Starym Drawsku (ryc. 5) budzi mieszane wrażenia. W latach 90. ubiegłego wieku, zamek został zakupiony przez prywatnego przedsiębiorcę. Nowy właściciel Z. Mikiciuka, który jest również właścicielem Muzeum Motoryzacji i Techniki w podwarszawskim

¹¹ Zamek w Starym Drawsku: Wraz z pożarem w 1758 r. rozpoczął się okres upadku gotyckiej siedziby zakonnej. Pod koniec XVIII w. w budowli mieściły się biura pruskiego podatkowego urzędu ziemskiego, ale już w 1784 część zniszczonych murów rozebrano wnosząc nieopodal z materiału rozbiórkowego kościół. W 1818 r. państwo pruskie sprzedało ruinę wraz z folwarkiem prywatnemu właścicielowi. W okresie międzywojennym prowadzono tam drobne prace prewencyjne, polegające na załataniu wyrw i wzmocnieniu murów. W latach 1963-68 miały miejsce działania konserwatorskie, połączone z badaniami archeologicznymi i zabezpieczeniem zabytku w tzw. trwałej formie. Obiekt pozbawiony odpowiedniego zagospodarowania i adaptacji z upływem czasu ulegał destrukcji.

¹² <http://golczewo.pl/strony/menu/201.dhtml>

Otrębusowie, wznosił na dziedzińcu zabudowę utrzymaną w stylu średniowiecznego miasteczka. Obiekty, o wątpliwej jakości materialnej i historycznej, tworzą jarmarczny sztafaż dla gotyckich ruin, miejscami zbyt mocno ingerując w zabytkową strukturę. Na zamku urządzono wystawę białej broni. Latem organizowane są turnieje rycerskie, imprezy kulturalne, jarmarki wiejskie. Miejsce dysponuje bazą noclegową i gastronomiczną. Pomimo niewątpliwej atrakcji turystycznej, adaptację zamku na funkcje średniowiecznego skansenu nie można zaliczyć do udanych. Jeszcze większy niepokój budzą plany właściciela, deklarującego chęć całkowitej rekonstrukcji zamku.



Rys. 5. Zamek w Starym Drawsku. Źródło: http://www.polskiekrajobrazy.pl/Galerie/655:Pojezierze_Drawskie/103218:Stare_Drawsko._Chaty_na_zamku_Drachim_.htm

- Zamki ukryte we wzgórzach z widocznymi zachowanymi relikdami, które nie są wpisane do rejestru zabytków, a ze względu na swoje walory krajobrazowe, historyczne, czy materialne należy objąć ochroną prawną (zamek w Prostyni).

Odrębny zespół zamków w ruinie to obiekty, które są ruinami współczesnymi, powstałymi niedawno, w wyniku zaniedbań nowych właścicieli lub ich braku oraz bezradności wobec tego stanu rzeczy służb konserwatorskich. Taki los spotkał zamki w Swobnicy¹³ (ryc. 6), Karlinie i Złocieniu¹⁴.

Najlepiej problemy z ochroną obiektów popadających w ruinę obrazują współczesne dzieje zamku w Swobnicy, cennej rezydencji gotycko-barokowej. W roku 1996 r. zamek został zakupiony przez spółkę polsko-szwedzką, planującą odbudowę i adaptację na potrzeby hotelu z polem golfowym. Obietnice te nigdy nie zostały zrealizowane. Niszczący zamek wielokrotnie przechodził w posiadanie spółek-córek firmy, unikającej płacenia kar nakładanych przez zachodniopomorskiego konserwatora zabytków. Służba konserwatorska wielokrotnie podejmowała próby porozumienia się z właścicielem obiektu, w celu ratowania cennego zabytku. W lutym 2008 r. po zimowych wichurach zawaliło się najstarsze skrzydło zamku. Skrzydło południowe jest w stanie krytycznym, a przeciekający dach nad skrzydłem głównym niszczy

¹³ **Zamek zakonu joannitów w Swobnicy:** Po 1945 roku zamek został przejęty przez państwo i do lat 70. XX w. był użytkowany jako biura i mieszkania pracowników PGR. Następnie wnętrza skrzydła głównego zamieniono na magazyn zboża. W 1960 r. wykonano wstępne badania architektoniczne i dokumentację historyczną. W 1979 r. PP PKZ w Szczecinie sporządziły dokumentację projektową wnętrza i odbudowy, do realizacji jednak nie doszło. W 1982 r. wykonano badania architektoniczne. Od lat 80. XX w. obiekt pozostaje nie użytkowany i ulega szybkiej destrukcji.

¹⁴ Złocieniecki zamek rodu Borcke w 1976 r. został wysadzony w powietrze.

barokowe stropy oraz malowidła. W listopadzie 2011 r. właścicielem zamku pozostaje ponownie gmina Banie odzyskując zabytek zrujnowany. Obecnie najpilniejszymi pracami na zamku są działania zabezpieczające, a szczególnie remont dachu, na który Ministerstwo Kultury przeznaczyło fundusze w 2012 r.



Rys. 6. Zawalone w 2008 r. skrzydło zamku w Swobnicy. Źródło: <http://www.czejarek.pl/swobnica/okna/kat002.htm>.

Dysponując materiałem dokumentacyjnym, badaniami nad historią obiektu, zachowaną strukturą zabytku, oraz pamięcią użytkowników i mieszkańców regionu, w przypadku wyjątkowo wartościowych ruin, tak jak ma to miejsce w Swobnicy, wydaje się zasadnym podjęcie działań zmierzających do odbudów współczesnej ruiny.

Zamki w ruinie na Pomorzu Zachodnim dowodzą potrzeby ochrony ruin historycznych oraz potrzeby wprowadzenia i stosowania skodyfikowanych zasad konserwatorskich prowadzących do zachowania zagrożonego dziedzictwa narodowego.

Wnioski

Powyższe omówienie zamków w ruinie na terenie Pomorza Zachodniego nasuwa pewne konkluzje co do dokumentu „Zasady ochrony ruin historycznych” przyjętego na konferencji w Ciechanowcu 22-24.10.2009 r.:

- Ruiny zamków – mogą pełnić współczesne, atrakcyjne turystycznie funkcje, pod warunkiem ich zabezpieczenia i udostępnienia (niedostępne relikty zamków w Szadzku i Krępcowie).
- Najwłaściwszą formą ochrony obiektów zabytkowych, w tym także ruin zamków jest ich właściwy program adaptacyjny, po wcześniejszym utrwaleniu i zabezpieczeniu historycznej substancji przed niszczącymi procesami (zamki w Golczewie i Starym Drawsku).
- Postulat nie odbudowywania, należy bezwzględnie stosować w zamkach posiadających długą metrykę bycia w ruinie tzw. ruin historycznych. Należy dopuścić możliwość odbudowy zamków, które popadły w ruinę w wyniku zaniedbań w okresie transformacji gospodarczej, a zarazem są obiektami o dużej wartości historyczno-artystycznej. Odbudowy należy poprzedzić badaniami historycznymi, archeologicznymi i architektonicznymi.
- Widoczna jest potrzeba stworzenia ogólnopolskiego rejestru zamków w ruinie, oraz wypracowania form ich waloryzacji ze względu na wartość, stan zachowania, możliwości ochrony konserwatorskiej.



KONSERWATORSKIE I SPOŁECZNE ASPEKTY OCHRONY RUIN ZAMKÓW NA TERENIE PAŃSTWA ZAKONU KRZYŻACKIEGO W PRUSACH DO POŁOWY XX W.

Maciej Prarat, Karolina Zimna-Kawecka

Profesorowi Marianowi Arszyńskiemu
w podziękowaniu za lata opieki naukowej

Zamki średniowieczne występujące na terenie północnej Polski w przeważającej mierze związane są z funkcjonującym tu w średniowieczu państwem zakonu krzyżackiego. Ich historia nie zamyka się wszakże wraz z jego upadkiem. Były one nadal użytkowane, stając się ważnym elementem pruskiego krajobrazu. Od końca XVIII w. główna warownia krzyżacka, siedziba Wielkiego Mistrza w Malborku została miejscem kształtowania teorii i praktyki konserwatorskiej, oddziałując w zdecydowany sposób na cały obszar państwa niemieckiego. Prace te miały także decydujący wpływ na zainteresowanie i praktyczne działania podejmowane w innych zamkach na terenie Prus. W 1. połowie XX w. doszło jednak do zmian granic. W 1918 r. duża część prowincji Prusy Zachodnie, w której leżał także Malbork, znalazła się w odrodzonych granicach państwa polskiego, wchodząc w skład województwa pomorskiego. Kształtujące się nowe służby konserwatorskie stanęły przed nowym wyzwaniem ochrony dziedzictwa zakonu krzyżackiego, wykorzystywanego politycznie przez zaborcę. Część tego obszaru, włącznie z Malborkiem, pozostała jednak w granicach państwa niemieckiego do wybuchu drugiej wojny światowej.

Celem niniejszego tekstu jest zatem próba, ograniczona znacznie ramami niniejszego tekstu, prześledzenia podejścia konserwatorskiego, praktycznych działań jak i społecznego odbioru tej grupy zabytków na przestrzeni burzliwych 150 lat. W dotychczasowej literaturze, poza głównym zamkiem w Malborku, temat ten był mało eksploatowany¹. Zakres terytorialny obejmuje szeroko rozumiane Pomorze, na którym funkcjonowały niemieckie i polskie jednostki administracyjne tj. prowincja Prusy Zachodnie oraz województwo pomorskie w latach 1919-1939.

¹ Do najważniejszych prac ujmujących konserwatorskie, ale także i społeczne aspekty ochrony zamku w Malborku oraz zainteresowanie społeczne innymi warowniami w Prusach patrz: B. Schmid, *Die Denkmalpflege in Westpreußen 1804-1910*, Danzig 1910; idem, *Die Wiederherstellung der Marienburg*, Königsberg 1934; H. Boockmann, *Das Ehemalige Deutschordensschloss Marienburg 1772-1945. Die Geschichte eines politischen Denkmals* [w:] *Geisteswissenschaft und Vereinswesen im 19. Jahrhundert, (Veröffentlichung des Max-Planck-Instituts für Geschichte)*, Göttingen 1972, S. 99-162; M. Arszyński, *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230-1454)*, Toruń 1994; idem, *Starożytnicze i historyczno-krajoznawcze zainteresowania zamkami krzyżackimi w Prusach od XVI do początku XIX wieku* [w:] *Sztuka Prus XIII-XVIII w.*, Toruń 1994, s. 7-25; idem, *Dwieście lat troski konserwatorskiej o zamek krzyżacki w Malborku* [w:] *Praeterita Posteritati. Studia z historii sztuki i kultury ofiarowane Maciejowi Kilarskiemu*, red. M. Mierzwiński, Malbork 2001, s. 45-55; U. Arnold, *Die Marienburg als politisches Symbol in Deutschland in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts* [w:] *Praeterita Posteritati...*, s. 33-45; M. Arszyński, *Idea, pamięć, troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działania na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX w.*, Malbork 2007; G. Bukal, *Konserwacja zamku w Malborku jako przykład kształtowania się doktryny konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków”, 2008, nr 3, s. 91-102; M. Arszyński, *Vergegenwärtigung der Ordenzeitlichen Vergangenheit des Preussenlandes und die Erweckung des Interesses für seine Kunstdenkmäler und Ihre Pflege* [w:] *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschordensstaat in Preussen. Leben und Nachleben*, hrsg. von J. Wenta, S. Hartmann und G. Vollmann, Toruń 2008, S. 587-597.

Materiał w przypadku okresu pruskiego oparto na literaturze, w skład której weszły również drukowane sprawozdania konserwatora prowincjonalnego². W przypadku terenów polskich w okresie międzywojennym – głównie na zachowanych aktach archiwalnych³.

Przed szczegółowym omówieniem działań konserwatorskich wypada jednak przybliżyć krótko charakterystykę samych warowni⁴.

Zakon sprowadzony został na tereny ziemi chełmińskiej pod koniec lat 20. XIII w. Zajmując sukcesywnie obszar na zachód od Wisły stworzył w 1. połowie XIV w. jedną z największych potęg europejskich. Warownie murowane na tym obszarze powstawać zaczęły zapewne pod koniec XIII w., co wiązało się ze stabilizacją polityczną nowo tworzonego państwa oraz pełnym wykształceniem struktur administracji⁵. Początkowo stawiano je w głównej mierze na wcześniejszych drewnianych konstrukcjach, co przekładało się na ich nieregularny układ⁶. Na przełomie XIII i XIV w. zaczął się kształtować typ regularny, z jasno określonym programem funkcjonalnym. W 1. połowie XIV w. doszło do ostatecznego ustalenia zasad rozplanowania zamków, łączących funkcje siedziby konwentu zakonu, obronne oraz administracyjne⁷. Założenia składały się z dwóch głównych członów: zamku głównego – siedziby konwentu oraz gospodarczego przedzamcza. Pierwsza część posiadała zwartą czworoboczną, kilkukondygnacyjną bryłę, gdzie reprezentacyjne pomieszczenia, z kaplicą na czele, znajdowały się na pierwszym piętrze. Istotnym ich elementem wysokościowym były wolnostojące wieże, czy wydatne urzędnice usępowe zwane danskerami lub gdaniskami. W XV i XVI w. ten klasyczny układ ewoluował w stronę znacznie prostszego, dostosowanego do nowych wymogów sztuki wojennej, związanej m.in. z wykorzystaniem wojsk zaciężnych. Na tle tego rozwoju zupełnie inaczej ukształtowana zastała główna siedziba wielkiego mistrza w Malborku. Warownia ta, kształtując ostatecznie swoją formę architektoniczną na przestrzeni XIV w. składała się z trzech zasadniczych części – Zamku Wysokiego: siedziby konwentu o regularnym czworobocznym kształcie; Zamku Średniego jako siedziby wielkiego mistrza oraz centrum polityczno-administracyjnego państwa zakonu oraz użytkowego rozległego przedzamcza⁸.

Postanowienia II pokoju toruńskiego doprowadziły do powrotu Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej w granice Rzeczypospolitej. Zamki, włącznie z Malborkiem, wykorzystywano dalej jako

² Sprawozdania konserwatorskie wychodziły od 1903 do 1941 r. Zob. *Bericht an die Provinzialkommission zur Verwaltung der westpreussischen Provinzialmuseen zu Danzig erstattet vom Provinzialkonservator* [dalej: Bericht]. Informacje zebrane na podstawie sprawozdań dotyczące zamków pochodzą z nieukończonyj pracy doktorskiej R. Paszkowskiego pisanej pod kierunkiem prof. M. Arszyńskiego. Zob. R. Paszkowski, *Działalność konserwatorska Bernharda Schmida*. Katalog prac, Toruń 2009, mps w zbiorach Zakładu Konserwatorstwa UMK.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1918-1939 (dalej APB, UWPT), a także akta administracji miejskiej ze zbiorów APB i Archiwum Państwowego w Toruniu (dalej APT); Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1918-1939 (dalej AAN, MWRiOP). Informacje te zgromadzono i przedstawiono w niepublikowanej pracy doktorskiej: K. Zimna-Kawecka, „Działalność konserwatorska na terenie województwa pomorskiego w latach 1920-1939”, pod kierunkiem prof. M. Arszyńskiego, UMK Toruń 2011.

⁴ M. Arszyński, *Budownictwo...*; T. Torbus, *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München 1998 – tam też podstawowa literatura przedmiotu. Z nowszych opracowań patrz również: M. Arszyński, *Architektura warowna zakonu krzyżackiego w Prusach [w:] Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach*, t. 2, red. B. Pospieszna, Malbork 2010, s. 7-46.

⁵ Ibidem, s. 13.

⁶ Ibidem, s. 14-16.

⁷ Ibidem, s. 17.

⁸ Ibidem, s. 30. Z nowszych pozycji patrz: S. Józwiak, J. Turpinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1457)*, Malbork 2007.

siedziby lokalnej administracji⁹. Zmiana funkcji nastąpić miała dopiero w momencie zaboru. Niestety pierwszy okres pruskich rządów wiązał się ze znaczną dewastacją warowni¹⁰. Było to wynikiem utilitarnej potrzeby uzyskania materiału budowlanego, wykorzystywanego m.in. przy nowych, ważnych z pozycji państwa, budowlach militarnych¹¹.

W 1. połowie XIX w. funkcjonował już organ państwowy – Wyższa Deputacja Budowlana w Berlinie¹², który w zakresie swoich kompetencji opiniował prace przy zabytkach należących do skarbu państwa. Od 1843 r. w ramach Ministerstwa Wyznań, Oświecenia Publicznego i Zdrowia powołano wyodrębniony urząd konserwatora zabytków. Został nim Ferdynand von Quast¹³. W 1891 r. zdecentralizowano urząd powołując konserwatorów prowincjonalnych¹⁴. Pierwszym konserwatorem w Prusach Zachodnich został w 1892 r. Johannes Heise¹⁵. Dwa lata później ukonstytuowała się komisja do badań i ochrony zabytków składająca się z trzech do pięciu członków, zaś w jej obradach uczestniczyć mieli reprezentanci prowincjonalnych stowarzyszeń historycznych, władze kościelne oraz osoby zasłużone na polu ochrony zabytków¹⁶. W 1903 r. na stanowisko konserwatora powołano Bernharda Schmidta¹⁷, zaś w 1941 r. Ericha Volmara¹⁸.

W okresie II RP sprawy ochrony zabytków należały, podobnie jak w państwie pruskim do Ministra WRiOP (czasowo do Ministra Sztuki i Kultury), natomiast związane z nimi czynności sprawowali mianowani przez niego konserwatorzy. Po włączeniu urzędów konserwatorskich do wojewódzkich, władzę I instancji stanowił wojewoda. W jego imieniu sprawy ochrony rozstrzygali merytorycznie konserwatorzy, którzy kierowali Oddziałami Sztuki, wchodzącymi w skład Wydziałów Administracyjnych, a następnie Wydziałów Robót Publicznych/Komunikacyjno-Budowlanych urzędów wojewódzkich. Jeden konserwator mógł nadzorować obszar dwóch lub nawet trzech województw. W związku z tym swoje czynności sprawował często przy pomocy administracji budowlanej – wojewódzkiej i powiatowej (Państwowe Urzędy Budownictwa Naziemnego, Powiatowe Inspekcje Budowlane, a następnie Wydziały Budowlane w Starostwach Powiatowych). Wytyczne do ważniejszych remontów ustalano komisyjnie

⁹ H. Knapp, *Das Schloss Marienburg in Preussen. Quellen und Materialien zur Baugeschichte nach 1456*, Lüneburg 1990, S. 23-29.

¹⁰ Już wkrótce po 1772 r. rozebrano znaczne partie murów m.in. w Radzynie i Rogoźnie, w 1784 w Pokrzywnie, zaś w 1787 r. w Brodnicy. Zob. B. Schmid, *Denkmalpflege...*, S. 2.

¹¹ Np. do budowy twierdzy Grudziądz wykorzystano materiał z zamku w Starogrodzie. Zob. Ibidem, S. 2.

¹² W jego ramach K. F. Schinkel sporządzał ekspertyzy dotyczące prac przy zabytkach. Urząd ten założony został w 1770 r., zaś jej członkiem był również F. Gilly. Swoją nazwę ostatecznie otrzymała w 1804 r. Zob. J. Jokilehto, *A History of Architectural Conservation*, 1986, s. 248.

¹³ Jego działalność ograniczała się jednak do zabytków stanowiących własność publiczną. Nie mogąc również wydawać decyzji, co leżało w gestii ministra, jego funkcja faktycznie skupiała się do roli rzeczoznawcy i doradcy. Poza ministrem decyzję w sprawach zabytków mogli podejmować również prezydenci poszczególnych prowincji. Zob. M. Arsyński, *Idea, pamięć...*, s. 142.

¹⁴ W każdej prowincji organ ochrony zabytków tworzyły dwa człony. Pierwszym była Prowincjonalna Komisja do Spraw Badań i Konserwacji Zabytków mająca charakter społeczno-urzędniczy. Drugim był właśnie prowincjonalny konserwator zabytków, powoływany przez tą Komisję jako jeden z jej członków. Zob. H. Lezius, *Das Recht der Denkmalpflege in Preußen*, Berlin 1908, S. 26-27.

¹⁵ Hasło: Johannes Heise, oprac. M. Arsyński [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska (dalej PSBKZ), Warszawa 2006, z. 2, s. 88-89.

¹⁶ H. Lezius, op. cit., S. 29.

¹⁷ R. Zacharias, *Bernhard Schmid 1872-1947. Preußischer Landeskonservator und Baumeister der Marienburg* [in:] *Das Preußenland als Forschungsaufgabe, Festschrift für Udo Arnold zum 60. Geburtstag*, hrgb. B. Jähnig, G. Michels, Lüneburg 2000, S. 693; Hasło: Bernhard Schmid, oprac. M. Arsyński [w:] PSBKZ, z. 2, s. 229-231.

¹⁸ Hasło: Erich Volmar, oprac. M. Arsyński [w:] PSBKZ, z. 2, s. 283.

z udziałem urzędników administracji budowlanej i specjalistów lub na zjazdach państwowej Rady Konserwatorów, która też oceniała prace¹⁹.

Przez wiele lat sprawami ochrony zabytków na Pomorzu administrowali mający siedzibę w Poznaniu, konserwatorzy poznańsko-pomorscy: dr Nikodem Pajzderski, a od 1933 r. dr Witold Dalbor. Temu pierwszemu przydzielono pomocnika zatrudnionego w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, w osobie Gwido Chmarzyńskiego (stanowisko p.o. konserwatora sprawował od VI 1929 do V 1931 r.). Pomorze posiadało osobnych konserwatorów tylko w okresie: II 1921-IX 1922 r.; VII 1937-IX 1939 r. Byli nimi dr Jan Lankau i Jerzy Chyczewski²⁰.

Działania ku zachowaniu warowni krzyżackich podjęto jednak dużo wcześniej niż działalność wymienionych powyżej służb państwowych. Zainteresowanie społeczne zamkami na terenie Prus nie zmalało wszakże po utracie pierwotnej funkcji, oddziałując od końca XV w. na społeczność lokalną jak i odwiedzających te tereny przybyszów²¹. W największym stopniu dotyczyło to oczywiście zamku w Malborku²². Już w połowie XVIII w. podkreślając poziom artystyczny całego założenia apelowano o jego ochronę przed zniszczeniem²³. Pierwszy okres rządów pruskich niestety związany był z dostosowaniem siedziby wielkiego mistrza do nowych funkcji. Konsekwencją takiego działania była jego znaczna przebudowa i dewastacja²⁴. Dopiero rysunki wykonane na miejscu przez F. Gillego, pozwoliły na zainteresowanie tym zespołem szerszego grona odbiorców²⁵. W komentarzu do nich, ten znamienity architekt, podkreślał nie tylko walory artystyczne ale również poziom techniki budowlanej²⁶. Inny badacz dziejów regionu L. Baczek czynnik ten uznał wręcz za główny atut głębszego zainteresowania zamkiem²⁷. W końcu król pruski Fryderyk Wilhelm III w 1804 r. wydał rozporządzenie mające chronić zamek przed dalszymi przebudowaniami²⁸. Ten pierwszy okres zainteresowania zamkiem, wynikający z ogólnych tendencji kulturowych epoki, miał zatem charakter starożytniczko-historyczny²⁹. Głównym, osiągniętym celem było zwrócenie uwagi opinii publicznej a poprzez to ochrona stanu zastanego.

Kolejny okres trwający od 1815 r. do lat 40. XIX w. wyglądał już nieco inaczej. Łączył się on z głównej mierze z osobami K. F. Schinkla oraz prezydenta rejencji T. von Schön³⁰. W czasie tym po-

¹⁹ Ministerstwo Sztuki i Kultury działało w latach 1918-1922. Więcej o organizacji służb konserwatorskich zob. J. Wojciechowski, *Historia powstania i rozwoju organizacji opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki” (dalej OZS), 1930/1931, nr 1-2, s. 3-33; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, s. 342-365; P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918-1939*, Kraków 2006, s. 45-87.

²⁰ Szerzej o organizacji ochrony zabytków na Pomorzu w latach 1920-1939 zob. K. Zimna-Kawecka, op. cit., s. 138-202.

²¹ Zamki krzyżackie wpływały też na kształtowanie świadomości lokalnej tożsamości. Zob. M. Arszyński, *Starożytnicze...*, s. 9 i in.

²² Pierwsze przejawy zainteresowania warownią sięgają już połowy XVIII w. Zob. M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 45.

²³ M. Arszyński, *Starożytnicze...*, s. 15.

²⁴ H. Knapp, op. cit., S. 32-38.

²⁵ O randze graficznych reprodukcji rysunków Gillego świadczy najlepiej fakt porównania ich oddziaływania w stopniu równym jak esej Goethego o katedrze strassburskiej. Zob. M. Arszyński, *Starożytnicze...*, s. 20.

²⁶ Ibidem, s. 16.

²⁷ Ibidem, s. 18.

²⁸ Zapis był ten o tyle ważny, że w ówczesnej świadomości każdy zabytek posiadać musiał funkcję, która mogła być nadana wtórnie. Zamek zaś postanowiono chronić w stanie niezmienionym w imię wartości ideowych i artystycznych. Zob. M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 45.

²⁹ M. Arszyński, *Starożytnicze...*, s. 23.

³⁰ Zob. B. Schmid, *Die Wiederherstellung...*, S. 15-21; idem, *Oberpräsident von Schön und die Marienburg*, Halle 1940; H. Boockmann, op. cit., S. 112-136; M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 47-48.

nownie odkryto przeszłość zakonu krzyżackiego utożsamiając ją już bezpośrednio z dziedzictwem Prus (rozumianym jednak w kategoriach obywatelskich a nie państwowych)³¹. Praktyczne działania zwane okresem romantycznej restauracji, prowadzone były w głównej mierze na Zamku Średnim. Ich celem było przywrócenie dawnej świetności, tworząc z całego założenia, wg. słów Schöna, pomnik narodu ...*panteon prowincji Prus...*³² W latach 1840-1870 r., prace częściowo ustały a główna uwaga skupiona została na badaniach naukowych³³.

Ważnym wydarzeniem politycznym, które niewątpliwie odbiło się na kontynuacji prowadzonych działań konserwatorskich było zjednoczenie Niemiec w 1871 r. Od tego czasu otwiera się kolejny okres trwający do lat 40. XX w. Związany był on z powołaniem Towarzystwa Odnowy i Wyposażenia Zamku Malborskiego oraz działalnością od 1882 r. Conrada Steinbrechta, zaś od 1922 r. Bernharda Schmida³⁴. Prace prowadzono głównie na Zamku Wysokim. Okres ten charakteryzował dopracowanie interdyscyplinarnych badań, jak i dokumentacji konserwatorskich rozpoczętych już przez Schinkla³⁵. Z drugiej strony Steinbrecht często stosował metody puryfikacyjne i rekonstrukcyjne a nawet kreację artystyczną. Jak podkreśla jednak M. Arszyński, były one wynikiem silnej presji polityków i społeczeństwa, nastawionych na spektakularne rozwiązania³⁶. Te zaś odzwierciedlały coraz silniejsze poczucie prusko-krzyżackiej tradycji utożsamianej już z dziedzictwem całego państwa niemieckiego³⁷. Tendencje te wzmogły się po pokoju wersalskim. Malbork określany był wtedy mianem *symbolu niemieckości na wschodzie*³⁸. Wykorzystywanie zamku jako symbolu politycznego wzmogło się jeszcze bardziej w okresie III Rzeszy, czego najdobitniejszym przykładem pozostaje uroczyste przewiezienie z Krakowa kopii chorągwi

³¹ Działania te początek wzięły m.in. od dzieł literackich Eichendorfa i Treitschke. Dodatkowo w 1813 r. ufundowano odznaczenie wojenne nawiązujące do tradycji zakonnej – Żelazny Krzyż. Zob. U. Arnold, op. cit., s. 34.

³² H. Boockmann, op. cit. S. 115.

³³ Było to wynikiem, poza odejściem Schöna i Schinkla, także zdominowaniem zainteresowania publicznego przez odbudowę katedry w Kolonii jako symbolu zjednoczonych Niemiec. W okresie tym, gdy powołano już urząd konserwatora Prus, w badania nad zamkiem zaangażował się Quast. Poza nim prace prowadzili również Hermann Blankenstein oraz Jahann Matz. Zob. M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 48.

³⁴ Większość badaczy zgodna jest, że działania konserwatorskie Schmida, choć mniej spektakularne, były bezpośrednią kontynuacją poczynań Steinbrechta. Zob. M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 50. Zob. również: A. Dobry, *Die denkmalpflegerische Tätigkeit Bernhard Schmidts auf der Marienburg* [w:] *Kunsthistoriker und Denkmalpfleger des Ostens. Der Beiträge zur Entwicklung des Faches im 19. Und 20. Jahrhundert*, 2007, S. 111-119; K. Lewalski, *Powstanie i działalność Verein für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg (Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego) 1884-1945*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1995, nr 2 (2008), ss. 149-165.

³⁵ Mowa tu badaniach architektonicznych, pogłębionych studiach archiwalnych i badaniach archeologicznych. Zob. M. Arszyński, *Dwieście lat troski...*, s. 49.

³⁶ Ibidem, s. 50. O pracach konserwatorskich w tym czasie zob. również: H. Knapp, op. cit., s. 85-105; K. Pospieszny, *Konrada Steinbrechta metoda restauracji Malborka. Zamek Wysoki (1882-1902)* [w:] *Architektura et historia. Studia Mariano Arszyński septuagenario dedicata*, red. M. Woźniak, Toruń 1999, s. 259-283; R. Rząd, *Zamek w Malborku 1882-1945. Dni powszednie odbudowy*, Malbork 2002; A. Dobry, *Rekonstrukcja Wieży Kleszej na zamku malborskim w czasach Conrada Steinbrechta*, [w:] *Praeterita Posteritati...*, s. 83-95; L. Karwowska, *Charakterystyka dokumentacji Zarządu Odbudowy Zamku w Malborku w kontekście badań nad Kapitularem* [w:] *Malborki Kapitularz. Dzieje, wyposażenie, konserwacja*, red. J. Turpinda, Malbork 2004, s. 53-63; R. Rząd, *Odbudowa Kapitularza* [w:] *Malborki Kapitularz...*, s. 63-81; K. B., Pospieszny, *Conrad Steinbrecht als Forscher und Marienburger Konservator – aus der Ideen- und Praxisgeschichte der Denkmalpflege in Preu en* [w:] *Kunsthistoriker...*, s. 93-111; A. Dobry, *Restauracja Wielkiego Refektarza w XIX i na początku XX wieku* [w:] *Wielki Refektarz na Zamku Średnim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. J. Turpinda, Malbork 2010, s. 95-115.

³⁷ U. Arnold, op. cit., S. 36.

³⁸ Ibidem, S. 37.

Zakonu, zdobytych pod Grunwaldem czy na szczęście nieudana próba stworzenia przy zamku ośrodka hitlerowskiego szkolenia ideologicznego³⁹.

Charakteryzując tu jedynie w sposób szkieletowy podejście do zamku w Malborku nasuwa się pytanie, jak na przestrzeni przeszło 150 lat podchodzono do innych zamków krzyżackich w Prusach. Niewątpliwie działania w Malborku musiały mieć tu decydujące znaczenie.

Tak jak w przypadku siedziby wielkiego mistrza, pierwszy okres pruskich rządów łączył się ze zmianą funkcji a w konsekwencji z rozbiórką. Los taki spotkał m.in. zamek w Grudziądzu⁴⁰ czy Brodnicy⁴¹. Dopiero w latach 30. XIX w., m.in. dzięki interwencji samego księcia Fryderyka, postanowiono objąć opieką pozostawione już jedynie wolnostojące wieże wraz z otoczeniem⁴². Podobnie rzecz miała miejsce w Człuchowie, gdzie materiał z rozebranego zamku posłużył do odbudowy miasta zniszczonego dwukrotnie przez pożar w latach 1786 i 1793⁴³. Znow w tym wypadku zachowała się tylko wieża. W latach 1826-1827 na fundamentach skrzydła północnego wzniesiono kościół ewangelicki. Podczas prowadzonych prac przy wieży w latach 40. XIX w. nie ustrzeżono się jednak wpływu restauracji w duchu historyzmu⁴⁴.

Rozbórka kontynuowana była jeszcze w latach 30. XIX w., m.in. w zamku w Radzynie Chełmińskim. Dopiero po wizycie w 1834 r. Schinkla wydano w dwa lata później decyzję o naprawie szkód i zabezpieczeniu ruiny⁴⁵.

Jeszcze inne pobudki zaważyły o ocaleniu zamku w Świeciu, w którym z czasem rozebrano skrzydło południowe i północne⁴⁶. Choć już w latach 30. XIX w. do zachowania zabytku nawoływał Schinkel, dopiero w 1841 r. rejencja w Kwidzynie wystąpiła do Ministerstwa Kultury o przyznanie odpowiednich środków na remont. W argumentacji podkreślono zwłaszcza walor krajobrazowy ruiny, usytuowanej, obok Chełmna, w dolinie Wisły. Zwrócono również uwagę na rangę historyczną warowni, gdyż komturem świeckim był osławiony z wojny grunwaldzkiej Heinrich von Plauen⁴⁷. Kompleksowe prace podjęto dopiero na przełomie XIX i XX w., wg planu przedstawionego przez Heisego⁴⁸. Korona muru i sploty sklepienne otrzymały zabezpieczenie wg nowoczesnej, jak na owe czasy, metody Cohausen'a, zaś fragmenty najbardziej zniszczone oblicowano na nowo⁴⁹.

³⁹ M. Arsyński, *Idea, pamięć, troska...*, s. 224.

⁴⁰ Zamek rozebrano w latach 1796-1804. Uzyskany materiał przekazano najpierw na wieżę kościoła katolickiego a potem na remizę i areszt. Zob. B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 2. Na temat samego zamku patrz: T. Torbus, op. cit., s. 427-439.

⁴¹ B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 2. Na temat samego zamku patrz: T. Torbus, op. cit., s. 665-668.

⁴² W 1838 r. przystąpiono do zagospodarowania góry zamkowej w Grudziądzu. W ramach prac wykonano tarasy i nasadzenia. W tym wypadku prace nadzorowało Ministerstwo Wojny. W 1889 r. dodatkowo uporządkowano znajdującą się tam studnię, zaś w sześć lat później zaopatrzono ją w nową cembrowinę. Zob. ibidem, s. 7. W przypadku Brodnicy prace dotyczące głównie wieży przeprowadzono w 1842 r. Zob. Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 9. Na temat samego zamku patrz: T. Torbus, op. cit., s. 625-636.

⁴⁴ Prace te krytykowane były już przez Schmidę. Zob. B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 9.

⁴⁵ Prace restauratorskie przeprowadzono pomiędzy IV 1837 a XI 1838. W głównej mierze dotyczyły one, tam gdzie było to możliwe, odtworzenia zbitych sklepień zabezpieczenia ścian. Zob. Ibidem, s. 7-8. Na temat samego zamku patrz: T. Torbus, op. cit., s. 595-608.

⁴⁶ Na temat samego zamku patrz: Ibidem, s. 642-654.

⁴⁷ B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 10. W 1843 r. rozpoczęto pierwsze prace, zaś w 1875 r. zamek przeszedł od zarządu domeny na własność Królewskiego Zarządu Budownictwa Rzecznego. W latach 1859, 1877 i 1878 przeprowadzono prace zabezpieczające, przekazując środki z Funduszu Dyspozycyjnego JKM Cesarza i króla 3029 marek oraz dodatkowo w 1882 dodatkowe 800 M. Zob. ibidem, s. 11.

⁴⁸ Ibidem, s. 11.

⁴⁹ A. Cohausen, *Die Erhaltung der Baudenkmäler besonders der Werkbauten*, „Centralblatt für Bauverwaltung”. 1884, J. VI, s. 337-340.

Bardzo ważnym obiektem z historycznego punktu widzenia był także zamek kapituły pomezkańskiej w Kwidzynie. Po sekularyzacji stał się bowiem jedyną pruską warownią nadwiślańską, wykorzystywaną jako kwatera królewska pomiędzy Berlinem a Królewcem⁵⁰. Już w 1817 r. roztoczono nad nim opiekę, o czym zadecydowało dobrze zachowane gdanisko, uważane za pomnik niemieckiej architektury⁵¹. Mamy zatem w tym wypadku, obok Malborka bardzo wczesny przykład zaadaptowania spuścizny krzyżackiej jako dziedzictwa narodowego Prus⁵².

Na zamku w Gniewie najpierw urządzono koszary, później zaś magazyn wojskowy⁵³. Od połowy XIX w. zaadaptowany został on na areszt. W okresie tym podjęto pierwsze działania mające przywrócić mu charakter warowni, m.in. poprzez zabicie zewnętrznych tynków czy odbudowy zniszczonych wieżyczek. Do większych ingerencji doszło w układzie przestrzennym. Najwięcej uwagi poświęcono bezskutecznej próbie zachowania kaplicy zamkowej. Z czasem zaakceptowano jednak plan jej przywrócenia⁵⁴.

Z informacji tych wynika kilka zasadniczych faktów. Po pierwsze, w okresie gdy Schön energicznie nawoływał do odbudowy Malborka – *pruskiej Walhalli*, inne warownie krzyżackie były notorycznie burzone na materiał rozbiórkowy. Po drugie na ochronę pozostałych jeszcze elementów – wolnostojących wież z fragmentami murów zaważyć musiał ogólny nurt romantyzmu. Jak widać zamki do końca XIX w. otaczano opieką ze względu na ich walory artystyczne i historyczne (podporządkowane jednak ściśle celom narodowościowym) lub krajobrazowe. Prace restauratorskie, często z zachowaniem wtórnej funkcji publicznej, miały zdecydowanie mniej spektakularny charakter niż w Malborku, co przekładało się generalnie na bardziej zachowawcze działania. Nie zmienia to jednak faktu, że do XX w. to właśnie zamki stanowiły główne pole zainteresowania konserwatorów. Dopiero za nimi uwagę przyciągały fortyfikacje i architektura miast lokacyjnych oraz świątynie⁵⁵.

Okres XX w. znacznie zmienił te proporcje. Było to wynikiem oddziaływania ogólnych tendencji rozszerzenia pojęcia zabytku, które widoczne stały się również w działaniach konserwatora prowincji Prusy Zachodnie⁵⁶. Najwięcej prac w tym czasie wykonano już przy świątyniach. W polu uwagi znalazła się także architektura mieszczańska i chłopska. Zmiana ilościowa tych proporcji nie wpłynęła wszakże na odbiór oraz poziom działań przy warowniach krzyżackich.

⁵⁰ M.in. w 1709 r. doszło w nim do uroczystego spotkania króla Fryderyka I z carem Piotrem I. Zob. B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 11. Skrzydło południowe najpierw zamieniono na magazyn prowiantu, zaś w 1798 r. wraz ze wschodnim rozebrano.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Skrzydło południowe najpierw zamieniono na magazyn prowiantu, zaś w 1798 r. wraz ze wschodnim rozebrano. Do połowy wieku m.in. umieszczono w gdanisku cele więzienne. W dalszej kolejności prace skupiły się na adaptacji zachowanych skrzydeł do nowej funkcji sądu krajowego i miejskiego. W dalszej kolejności prace skupiły się na adaptacji refektarza na salę trybunału przysięgłych. B. Schmid podkreślał zachowawcze działania w tym zakresie, polegające z jednej strony na rezygnacji z form historycznych, z drugiej na odtwarzaniu jedynie dawnego stanu fragmentów fasady. Znacznie gorzej oceniono zastosowane dekoracje malarskie sali oraz zbyt wysokie nadbudowanie wieżyczek fasady. Zob. ibidem, s. 11-13.

⁵³ Na temat samego zamku patrz: T. Torbus, op. cit., s. 540-554.

⁵⁴ Zob. B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 14.

⁵⁵ Wniosek taki nasuwa się już po samej charakterystyce ochrony zabytków w Prusach autorstwa Schmidy. Najwięcej uwagi poświęcono w niej, poza pracami w Malborku, właśnie zamkom krzyżackim, które scharakteryzowano w pierwszej kolejności. Zob. ibidem, s. 7-14.

⁵⁶ Pogląd ten oparty został na sporządzonym katalogu prac konserwatora prowincji Prusy Zachodnie Bernharda Schmidy. Zob. przyp. 2.

W dalszym ciągu kontynuowano prace przy zamku w Świeciu, gdzie w 1913 r. zawaliły się sklepienia piwnicy kapitularda⁵⁷. W 1918 r. przeprowadzono restaurację skrzydła wschodniego⁵⁸. Prace prowadzono także przy ruinach zamków w Brodnicy⁵⁹ i Radzyniu. Co ciekawe, w tym drugim przypadku, działania w latach 1910-1911 miały bardzo zachowawczy charakter⁶⁰. Poza częścią skrzydła południowego, w którym znajdowała się kaplica oraz przejazd bramny, reszta założenia stanowiła już trwałą ruinę. Dlatego zdecydowano się na założenie ochronnego dachu. Możliwe było przywrócenie pierwotnej wysokości dachu, z tym, że wymagało to rekonstrukcji ganku obronnego i szczytu. Zdecydowano się jedynie na wyrównanie muru i założenie wysokiego dachu, spełniającego z jednej strony funkcję ochronną oraz nadając optyczne zamknięcie części skrzydła⁶¹. Podobnie postąpiono w Rogoźnie, gdzie zdecydowano się na przykrycie korony małej wieży stożkowym daszkiem, jednak bez rekonstrukcji nieistniejącego ganku⁶². Przypomnijmy, że jeszcze dziesięć lat później w Malborku Steinbrecht w dość kontrowersyjny sposób rekonstruował kaplicę wielkich mistrzów p.w. św. Katarzyny na Zamku Średnim.

W kilku wypadkach podjęcie prac konserwatorskich możliwe było w momencie przejścia warowni przez skarb państwa. W 1903 r. do takiej sytuacji doszło w Bierzgłowie⁶³. Po pożarze, który miał miejsce pięć lat później, podjęto prace konserwatorskie⁶⁴. Przede wszystkim zdecydowano o zmianie przeznaczenia, gdyż dotychczas w skrzydle znajdował się spichlerz. Postanowiono zrekonstruować pomieszczenie refektarza, zakładając po istniejących jeszcze śladach sklepienie. Zachowano podziały okienne, usuwając jednak nowożytny przekształcenia. Z powodu braku śladów nie zdecydowano się na rekonstrukcję ganka obronnego, co dodatkowo zmieniłoby wysokość części dachu. Jak stwierdził Schmid: *Każdy sposób rozwiązania ze szczytem czy narożną wieżyczką wkraczałby na pole przypuszczeń i współczesnych kompromisów*⁶⁵.

Zacząto dostrzegać również wartość założeń krzyżackich jako ważnego elementu przestrzeni miasta. Sytuacja taka miała miejsce w Prabutach⁶⁶. W latach 30. XX w. podjęto prace przy ruinach zamku odkrywając fragmenty ganku obronnego i schodów z kamienia polnego. Schmid podkreślał znaczenie tych odkryć, zwłaszcza, że zamek pochodził jeszcze z XIII w. Był to więc z jednej strony ważny pomnik historii budownictwa warownego, z drugiej zaś odrestaurowane fragmenty dobrze komponowały się w przestrzeni miasta⁶⁷.

Większe realizacje przeprowadzono od 1908 r. przy zamku w Golubiu⁶⁸. W zachowanym skrzydle mieściły się mieszkania dla nauczycieli, reszta założenia pozostawała w stanie ruiny. Nad całością założono dach, zachowując jednocześnie nowożytną dobudówkę. W 1913 r. zamek odwiedził generalny

⁵⁷ Środki na remont przeznaczył Urząd Budownictwa Rzecznego, który zarządzał ruiną. Wg projektu konserwatora najpierw miały zostać zamurowane wielkie dziury w sklepieniu, następnie przykryć je warstwą wodoodporną, dalej warstwą chudego betonu, na to zaś warstwą asfaltu, na końcu wyrównując ziemią. Prace przeprowadzono latem 1916 r. Zob. Bericht 14, Danzig 1917, s. 10.

⁵⁸ Zawalony fragment sklepień odbudowano i założono warstwę wodoodporną. Korona muru w dotychczasowej wysokości została wyrównana dla założenia pokrycia metodą Cohausena. Usunięto gruz z pomieszczenia pieca w północnej części skrzydła, obok ściany piwnicy kaplicy. Usunięto krzewy i drzewka z korony i okolic murów. Zob. Bericht 16, Danzig 1920, s. 7.

⁵⁹ Bericht 7, Danzig 1910, s. 25.

⁶⁰ Bericht 9, Danzig 1912, s. 15-16.

⁶¹ Częściowo decyzja ta spowodowana była też kosztami wykonania. Zob. Ibidem, S. 16.

⁶² Bericht 9, Danzig 1912, s. 17.

⁶³ Bericht 1, Danzig 1904, s. 9.

⁶⁴ Bericht 6, Danzig 1909, s. 19.

⁶⁵ Bericht 9, Danzig 1912, s. 5.

⁶⁶ Bericht 18, Königsberg 1936, s. 12.

⁶⁷ Bericht 19, Königsberg 1941, s. 5.

⁶⁸ Bericht 1, Danzig 1904, s. 10

konservator zabytków⁶⁹. Tego samego roku wykonano inwentaryzację oraz projekt zadaszania. Prace prowadzono nad skrzydłem wschodnim i północnym oraz kaplicy w skrzydle południowym. W 1919 r. decyzją prezydenta rejencji mieszkający tam nauczyciel został mianowany zarządcą zamku, dzięki czemu zyskał on stały nadzór⁷⁰.

Do najlepiej w owym czasie zachowanych należał zamek w Szymbarku⁷¹. W 1923 r. nastąpił pożar, po którym odbudowano dach. Do większych prac przystąpiono w latach 30. XX w. Jak podkreślił Schmid, myślą przewodnią było zachowanie substancji zabytkowej w dotychczasowym stanie, zaś uzupełnienia wynikać miały jedynie z warunków technicznych lub gospodarczych. Nie przewidywał żadnych „upiększeń”, żadnej odbudowy w oparciu o nieistniejące części budynku⁷². Prace trwały w latach 1933-1935⁷³. Podczas nich przebudowy stylowe z XIX w. zostały jedynie złączone⁷⁴.

Jak widać, podejście Schmidy, zwłaszcza w kontekście Malborka, było tu bardzo zachowawcze. Krytycznie odnosił się zwłaszcza do działań z okresu romantycznej restauracji połowy XIX w. Dostrzegał zaś już wartości nawarstwień, pochodzących wszakże nie tylko z okresu średniowiecza. Poza tym główna uwaga, (w tym środki finansowe) jak również oczekiwania społeczne prowadziły do kontrowersyjnych decyzji w działaniach Malborka. Zupełnie inaczej jawi się tu podejście do innych warowni, uwolnionych od politycznych powiązań a przez to i większych środków finansowych, które starano zachować się w formie ruin, mających również dużą wartość naukową.

Pozostaje jeszcze pytanie o odbiór społeczny tych warowni w latach 30. i 40. XX w. Jak już wiemy w Malborku planowano otworzyć ośrodek szkolenia III Rzeszy. Jedynym zamkiem, który uległ w tym okresie propagandzie nazistów był Kwidzyn. W 1935 r. przeszedł spod zarządu sądu do Ostlandführerschule dla Hitlerjugend. Uroczysta inauguracja miała miejsce 29 kwietnia 1937. Generalnie poza usunięciem niektórych przebudowań jak cele więzienne w gdanisku, nie ingerowano zasadniczo w strukturę budowlaną, pozostawiając również ślady przebudowy z XIX w⁷⁵.

Tymczasem u progu odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. B. Schmid w ostatnim sprawozdaniu dotyczącym ochrony zabytków w Prusach Zachodnich, podkreślał merytorykę działań i badań niemieckiego rządu wobec zabytków Pomorza, które przerwała wojna. Niezrealizowane plany stały się zadaniem władz II RP. Konservator wyraził zatem życzenie, że: *...nasze sąsiednie państwo w podobny sposób będzie mogło poświęcać się ochronie zabytków, jak to czyniły Prusy*⁷⁶.

Polski następca B. Schmidy – konserwator okręgu poznańsko-pomorskiego Nikodem Pajzderski, wypowiadał się jednak negatywnie o działaniach pruskich poprzedników. Uważał on, iż: *Mylnem jest twierdzenie (...) jakoby władze zaborcze pracowały bez zarzutu. (...) Dziesiątki kościołów dostarczają przykłądów, w jak bezmyślny sposób bez zrozumienia rzeczy zniszczono cenne sprzęty kościelne, a wnętrza (...)*

⁶⁹ Bericht 16, Danzig 1920, s. 9.

⁷⁰ Ibidem, s. 9

⁷¹ Pomimo, iż w połowie XIX w. rozbudowano skrzydło południowe a w całej kubaturze można było dopatrzeć się czterech różnych form stylowych, całość sprawiała jednorodną strukturę. Jak wyraził się Schmid, w tym wypadku akceptowane były nawet elementy neogotyckie. Dodatkowo zabezpieczono budynek w instalacje odgromowe i nowe izolowane przewody elektryczne. Zob. Bericht 18, Königsberg 1936, s. 14.

⁷² Ibidem, s. 15.

⁷³ Schmid wspominał, że nad skrzydłem zachodnim zachowana była jeszcze więźba z XIV w. Podczas prac wymieniono m.in. pokrycie dachów i wieżyczek, wzmocniono konstrukcje dachowe. Odnowiono szczyty i dylowane podłogi. Zob. Bericht 19, Königsberg 1941, s. 6.

⁷⁴ Bericht 18, Königsberg 1936, s. 15. Prace nad wymianą pokrycia dachowego trwały jeszcze w 1937 r. Zob. Ibidem, s. 10; Bericht 19, Königsberg 1941, s. 5.

⁷⁵ Ibidem, s. 5. Zob. również: O. Riedrich, *Die HJ-Gebietsführerschule im Ordenschloss Marienwerder*, Zentrallblatt der Bauverwaltung, H. 22, 1937, s. 561-566.

⁷⁶ B. Schmid, *Denkmalpflege...*, s. 3.

oszczędono tandetnymi malowaniami ściennymi. Działo się to wszystko pomimo istnienia Urzędu Konserwatorskiego, pomimo, że rząd pruski rozporządzał znacznymi środkami...⁷⁷. Ta ostra i subiektywna, uwarunkowana kontekstem narodowo-politycznym opinia nie stanowi oczywiście miarodajnej oceny pruskiego konserwatorstwa. Ukazuje jednak początkową postawę polskiego środowiska konserwatorskiego wobec spuścizny niemieckich działań konserwatorskich.

W latach 1919-1939 ochrona ruin zamkowych należała na Pomorzu, zaraz po kościołach, do najczęściej podejmowanych działań. Region ten bowiem: *...jak żadna inna z ziem polskich, obfituje w ruiny zamków*⁷⁸. Większość z nich postrzegano jako charakterystyczny i malowniczy element krajobrazu oraz atrakcję turystyczną, doceniając oczywiście wartość naukową i bynajmniej nie negując ich „krzyżackiego” pochodzenia. Ze względu właśnie na wartości krajobrazowe W. Dalbor, odmówił uznania projektu zmiany kierunku i przybliżenia drogi do zamku w Radzynie Chełmińskim. Z tego samego powodu zakazano też wypasu bydła na obszarze przyzamkowym⁷⁹.

Jako ważny element krajobrazu traktowano ruinę zamku w Świeciu. Wokół obiektu planowano urządzić kompleks sportowy ze stadionem do piłki nożnej, bieżniami, boiskami, strzelnicą i basenami oraz tor regatowy, lądowisko i park z placami do zabaw. Zaznaczono przy tym, że ruina powinna zostać nienaruszona. Koncepcji, z powodu braku środków, niestety nie zrealizowano, ale część obiektów sportowych powstała⁸⁰. Projekt ten był kontynuacją założeń z czasów pruskich, kiedy przy zamku powstało boisko i kort tenisowy. W planach zwracano też uwagę na ożywienie ruchu turystycznego, którego głównym celem oprócz zawodów sportowych było zwiedzanie i podziwianie historyczno-przyrodniczego krajobrazu z ruiną⁸¹. Konserwator wydał zatem wytyczne, aby zabudowa na terenie przyzamkowym nie niszczyła widoku na zabytek. Ruina była też ważna dla mieszkańców, którzy zaniepokojeni zawiadamiali konserwatora o podejmowanych inwestycjach wokół budowli⁸².

Ekspozycji wartości krajobrazowej służyły początkowo prace regulacyjne terenów zamku w Brodnicy. N. Pajzderski zastrzegł, że obszar wokół ruiny powinien zostać niezabudowany. Dopiero w latach 1935-1938 przystąpiono do jego uporządkowania, a prace niwelacyjne miały odsłonić zasypane części murów i przywrócić pierwotny poziom terenu. Odsłoniętą i częściowo zrekonstruowaną fosę obsiano trawą, a od strony miasta obsadzono drzewami. Obszar planowano włączyć do parku miejskiego, a odrestaurowaną wieżę z nowym pokryciem dachowym przeznaczono na punkt widokowy. Całość udostępniono do zwiedzania w 1938 r.⁸³

⁷⁷ N. Pajzderski, *W sprawie opieki nad zabytkami*, „Słowo Pomorskie” (dalej SP), R. 1923, nr 240 (19 X), s. 3-4.

⁷⁸ *Czy kompetentne władze wiedzą, że niszczą zamki polskie na Pomorzu*, SP, R. 1935, nr 103 (3 V), s. 4.

⁷⁹ APB, UWPT, sygn. 24573, Sprawozdanie konserwatorskie (dalej Spr. kons.) za II kw. 1935; 24570, k. 441: 16 VII 1931.

⁸⁰ Np. boisko z bieżniami, skocznie, rzutnie i boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę. Zob. K. Zimna, K. Halicki, *Wokół ruin zamku w Świeciu – przedsięwzięcia konserwatorskie i projekty architektoniczne w okresie międzywojennym*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 11: 2006, 95-104.

⁸¹ Ibidem, s. 103-104.

⁸² Zamek zabezpieczono przed dewastacją, zakładając kraty w otworach okiennych i drzwiowych; wzmocniono od strony rzeki mury, które groziły zawaleniem, a z terenu usunięto gruz. Ibidem, s. 95-104; APB, UWPT, sygn. 24593, k. 45-49: 5-27 VII 1936.

⁸³ Po odsłonięciu fragmentów zamku ustalono poziom dawnego dziedzińca i odkopano część fundamentów, piwnic oraz parteru, odkrywając fragmenty glazurowanych posadzek terakotowych z XIV w. Prace trwały jeszcze w 1939 r. Wyrównano wówczas m.in. korony murów obwodowych przedzamczem z basztą. Zob. Ibidem, sygn. 24526, k. 42: Spr. kons. za 15 II 1921-1 VII 1922; 24556, k. 13: Spr. kons. 1926; 24564, k. 16: Spr. kons. 1928; 24573, Spr. kons. II kw. 1935; 24593, k. 27: 23 VI 1936; J. Chyczewski, *Prace konserwatorskie na terenie województwa pomorskiego w okresie od połowy 1937 do roku 1938*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, T. XIV: 1948, z. 1-4, s. 122; *Prace konserwatorskie na Pomorzu*, „Kurier Poznański” (dalej KP), R. 1937, nr 444 (29 IX), s. 9; R. 1938, nr 386 (26 VIII), s. 9; R. 1939, nr 9 (6 I), s. 12.

Pomorskie przedsięwzięcia przy ruinach były zasadniczo pozbawione chęci rekonstrukcji (wyjątkiem Zamek Bierzgłowski), dotyczyły głównie zabezpieczeń i odsłaniania murów. Zachowane pomieszczenia starano się wykorzystać na cele użytkowe, zaznaczając, iż tylko dzięki temu ruiny mają szansę przetrwać. Użytkownik zapewniał bowiem naturalnie stałą opiekę zabytkowi i finansował bieżące remonty. Ze względu na koszty ograniczono je głównie do prac zabezpieczających i to tylko w wypadku bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Z tego powodu administracja wojewódzka odmówiła podjęcia zabezpieczeń pozostałości zamku w Złotorii, stale podmywanego przez Wisłę, gdyż znajdował się on w oddaleniu od zabudowy⁸⁴.

Brak odpowiednich środków na realizację przedsięwzięć związanych z ochroną zabytków uwiadacza np. sprawa ruiny zamkowej w Radzynie Chełmińskim, gdzie remont murów prowadzono stale od 1928 do 1939 r. Dopiero w obliczu powstania dużych ubytków (m.in. wyrwa o pow. 30 m²) podjęto w końcu lat 30. kompleksową naprawę. Przy czym naczelnym argumentem była sprawa estetyki krajobrazu – ruina znajdowała się przy głównej drodze Warszawa-Gdynia⁸⁵.

Trudnością było także uzyskanie odpowiedniego – zgodnego z historyczną formą i techniką materiału, dlatego m.in. konserwator zalecił zmagazynowanie wapna i cegieł, potrzebnych przy kolejnych remontach⁸⁶.

Braki materiału budowlanego powodowały dodatkowe zagrożenie rozbiórką ruin – traktowanych często przez miejscową ludność jako źródło cegły i kamienia⁸⁷. Dewastacjom starano się zapobiegać poprzez nadanie warowniom nowej funkcji, która powodowałaby ich stały dozór. W. Dalbor postulował np. aby zamki w Świeciu, Nowym Jasińcu i Radzynie Chełmińskim przeznaczyć na cele kulturalne, ale zastrzegając konieczność opracowania szczegółowych wytycznych w oparciu o plany i fotografie⁸⁸. PUBN zarządzający ruiną w Nowym Jasińcu zaproponował podnieść w najlepiej zachowanej części mury i wykonać zadaszenie, aby urządzić kościół, przytułek, albo posterunek policji. Konserwator nie zgodził się, polecając jednocześnie prace porządkowe i konserwatorskie⁸⁹.

Stanem zabytków województwa pomorskiego interesowała się też strona niemiecka. M.in. zwrócono uwagę na degradację zamku w Działdowie, krytykując polskie władze, które nie podjęły prac zabezpieczających. Przecistawiono im wzorowe działania pruskiego rządu w zamku w Malborku⁹⁰. W Działdowie od 1921 r. w zachowanym skrzydle zamku urządzono ewangelicką kaplicę. Jedną z sal konserwator nakazał też przeznaczyć na siedzibę Muzeum Mazurskiego. Z kolei czworoboczną basztę połączoną z zamkiem murem postanowiono wywłaszczyć, odrestaurować i zaadaptować na pomieszczenia Starostwa lub Kasy Skarbowej⁹¹. Wieża niszczała, gdyż właściciel wyprzedawał z niej cegłę jako

⁸⁴ APB, UWPT, sygn. 24593, k. 57 i v.: 22 VII-21 X 1936 r.

⁸⁵ Wykonano również inwentaryzację fotograficzną. Por. Ibidem, sygn. 24526, k. 42; 24528, k. 401, 403; 19 IV, 29 VII 1926; 24542, k. 214; Spr. kons. 1923; 24554, k. 6v.: Spr. kons. 1924, k. 237, 240 v., 247-249; 22 III-19 IV 1926; 24556, k. 17, 19; Spr. kons. 1926; 24573, Spr. kons. II kw. 1935; 24591, k. 95-96; 25 II-1 IV 1936; 24605, k. 9-14, 37-43, 47-49, 57; 18 V 1920-17 XII 1924; 24570, k. 327, 333-335, 387-389, 397-399, 419-429, 433-435, 441-445; 20 IV 1928-11 II 1939; J. Chyczewski, *Prace...*, s. 134.

⁸⁶ APB, UWPT, sygn. 24570, k. 335; 11 II 1939.

⁸⁷ W związku z takim zagrożeniem konserwator wezwał do zabezpieczenia ruin zamku w Lipienku (pow. chełmiński). APB, UWPT, sygn. 24546, k. 57; 10 VIII 1922 r.

⁸⁸ Z kolei aby zabezpieczyć ruinę Zamku Dybowskiego postawiono stróżówkę. Ibidem, sygn. 24591, k. 95-96; 25 II-1 IV 1936; 24572, k. 115-117, 161; 13 I 1936-5 I 1937.

⁸⁹ Nakazał odgruzowanie terenu, oczyszczenie piwnic, uzupełnienia ubytków murów ceglami w historycznej formie. Nakazał używać zaprawy wapiennej, a w miejscach niewidocznych zezwolił na użycie cementu. Por. Ibidem, sygn. 24555, k. 509, 531-537, 555-581, 593; 24 X 1927-1 III 1930; 24591, k. 95; 25 II 1936; 24564, k. 13; Spr. kons. 1928; *Kronika pomorska*, „Mestwin”, R. 1931, nr 3, s. 8; *Kronika konserwatorska za R. 1929 i 1930*, OZS, R. 1930-1931, z. 1-4, cz. 2, s. 348.

⁹⁰ APB, UWPT, sygn. 24578, k. 61; 12 VIII 1932.

⁹¹ Ibidem, sygn. 24724, nr 141/13, 1921.

budulec. Rozbiórkę wstrzymano, a w latach 1922-1923 teren ogrodzono i przeprowadzono prace konserwatorsko-zabezpieczające⁹². W 1930 r. po opuszczeniu pomieszczeń przez gminę ewangelicką planowano przystąpić do remontu. W 1932 zabytek użytkowany jako skład znajdował się jednak w tak złym stanie, że go zamknięto. Konserwator zezwolił również na rozbiórkę dawnego spichrza. Wobec współposiadania terenu z ruiną przez kilku właścicieli, którzy nie zapobiegali degradacji, Starosta Powiatowy, zdając sobie sprawę z dużej wartości historycznej obiektu zastosował: *...jedyny środek zaradczy pozostający w ramach (...) możliwości – zaliczył zamek do obiektów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu i zamknął do niego dostęp (również właścicielom)*⁹³. Wykonano wówczas podstawowe prace zabezpieczające⁹⁴. W 1938 r. rozpoczęto kolejny remont zmierzający do nadania pomieszczeniom funkcji użytkowej⁹⁵.

Najdotkliwszą stratą, związaną z nieodpowiednią administracją obiektu, poniesiono w związku z pożarem zamku w Gniewie. Zabytek użytkowany przez wojsko spłonął w lipcu 1921 r. Ruina, oprócz części południowego skrzydła z dawną kaplicą, nie nadawała się do użytkowania⁹⁶. Pomimo stałych wezwań konserwatorów do przeprowadzenia prac zabezpieczających, nie potrafiono ich wyegzekwować od administracji wojskowej⁹⁷.

Zmienne było za to wartościowanie ruiny. Dla N. Pajzderskiego wskutek przebudowy w czasach pruskich zamek nie posiadał dużego znaczenia zabytkowego. Konserwator polecił jednak zachować go jako trwałą ruinę, po usunięciu części ścian wprowadzonych w XIX w. Zastrzegł, aby nie naruszyć zewnętrznego wyglądu obiektu, a we wnętrzu zachować „charakterystyczne szczegóły”⁹⁸. Wezwania te wojsko zignorowało, podobnie jak nakazy komisji z udziałem G. Chmarzyńskiego i przedstawicieli administracji w latach 1930-1931. Zaniechano bowiem rozbiórki XIX-wiecznych dymników z pozostałościami szczytowych neogotyckich nadbudówek. Ustalono natomiast, że zamek, oprócz kilku pomieszczeń w piwnicach i skrzydle południowym, miał pozostać trwałą ruiną⁹⁹.

⁹² Oczyszczono zachowane pomieszczenia z gruzu, uzupełniono pokrycie dachowe z dachówki ceramicznej, otworzono zamurwane okna, a nad wejściami do piwnic wykonano drewniane daszki pokryte papą. Kaplicę zabezpieczono i odnowiono. Zob. Ibidem, sygn. 24727, 1921-4 IV 1923; 24528, k. 377-379: 6 V 1926.

⁹³ Ibidem, sygn. 24576, 24 V, 23 IX 1932.

⁹⁴ Jedno z wejść do piwnicy zamurowano, a nad drugim wykonano zadaszenie. Rozebrano dawny spichlerz z zachowaniem części zabytkowych murów do linii okien oraz fragmenty murów poprzecznych biegnących w głąb dziedzińca. Zob. Ibidem, sygn. 24578, k. 129-133: 23 II-3 VI 1933.

⁹⁵ Teren zniwelowano oraz usunięto część drzew i gruzu. Sklepienia parteru i piętra grożące runięciem przemurowano wraz z naprawą dachu. Ze względu na wysokość sal odrzucono możliwość ich adaptacji na muzeum, dopuszczając przeznaczenie na świetlicę. Zob. J. Chyczewski, *Prace...*, s. 124-125.

⁹⁶ Wnętrza na całej wysokości zostały zniszczone, a pozostałe mury groziły zawaleniem. Zob. *Pożar zamku w Gniewie*, KP, R. 1921, nr 170 (28 VII), s. 9; A. Cehuk-Stodor, *Pożar zamku w Gniewie*, SP, R. 1921, nr 167 (26 VII), s. 4.

⁹⁷ J. Lankau nakazał tymczasowe zabezpieczenie murów poprzez zadaszenie w typie siodłowym. Prace wykonano tylko częściowo, a w 1923 r. N. Pajzderski zezwolił na pokrycie murów spalonego skrzydła z kaplicą dachem papowym. Ta bowiem część zamku mogła być doprowadzona do użytku. Zob. APB, UWPT, sygn. 24542, k. 41, 118-119, 161-162, 214: 21 XII 1922-XII 1923.

⁹⁸ Ibidem; 24528, k. 14: 13 V 1925; k. 311: 1925.

⁹⁹ Założone na murach skrzydła południowego plomby wykazały spękania. Ustalono, że przyczyną była przebudowa w 1898 r. Po usunięciu usztywniających gmach ścian działowych, niepodparte wówczas dźwigarami sklepienia napierały na mury powodując pęknięcia. Ściany planowano wzmocnić poprzecznymi ściągamami na każdej kondygnacji. Cała skarpa zamkowa, stale podmywana przez Wisłę, osuwała się. Miała zostać zabezpieczona, odsłonięte i zamknięte fundamenty przysypane, a wokół nich założone dreny. Sklepienia nad piwnicami postanowiono zabezpieczyć izolacją przeciwwilgociową. AAN, MWRiOP, sygn. 7029, k. 8-9: I kw. 1931; APB, UWPT, sygn. 24578, k. 56-57: 12-16 VII 1932; 24674, k. 15-20, 23: 3 I 1930-30 III 1931.

W 1933 r. W. Dalbor w wyniku przeprowadzonych oględzin zauważył brak realizacji wskazań poprzedników. Konserwator polecił administracji wojskowej, która zadeklarowała chęć użytkowania ruiny, ustalenie czy zamek woli rekonstruować, czy utrwalić jako ruinę. Ze względów praktycznych Dalbor rozważał „racjonalną”, poprzedzoną badaniami rekonstrukcję z adaptacją do potrzeb wojskowych¹⁰⁰. Wojsko przystało tylko na zabezpieczenie istniejącego stanu¹⁰¹. Konserwator nakazał opracowanie komisyjnie programu konserwatorskiego. Uznał bowiem, w przeciwieństwie do swojego poprzednika, że zaniedbany zamek: (...) *jest obiektem zabytkowym zbyt poważnym, aby remont jego mógł być pobieżnym i doraźnym...*¹⁰²

Zagrożeniem dla ruin była również zmiana właściciela, często w wyniku parcelacji, co zauważali nie tylko konserwatorzy. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, w związku z powyższym, wnosiło o ochronę zamku w Pokrzywnie. Konserwator apelował, aby nabywców objąć obowiązkiem konserwacji murów, które pozostawałyby pod nadzorem państwa¹⁰³. Ważnym był też wybór nowego właściciela – N. Pajzderski poparł przekazanie kompleksu Zamku Bierzgłowskiego Kurii Biskupiej Chełmińskiej, zapewniającej właściciwą i stałą opiekę nad zabytkiem¹⁰⁴. Podczas zaś parcelacji majątku w Kurzętniku ruinę zamku wydzielono oddając ją pod zarząd MWRiOP. W jego imieniu, za zgodą konserwatora, bezpośredni nadzór sprawował PUBN w Nowym Mieście Lubawskim¹⁰⁵.

Przykładem podjęcia prac konserwatorsko-restauratorskich, połączonych z adaptacją pomieszczeń dzięki sprawnemu zarządcy, są ruiny zamku w Golubiu. W 1920 r. zabytek był zaniedbany. W latach 20. remont, z powodu braku środków, ograniczono do zabezpieczenia ścian kaplicy z zachowanym przęsłem sklepiennym¹⁰⁶. W 1927 r. administrowanie zamkiem z mieszczącym się w nim muzeum przejął w imieniu Wydziału Powiatowego społeczny komitet. Nawiązał on współpracę z konserwatorem i pozyskał środki, dzięki czemu odrestaurowano w latach 1928-1929 trzy narożne wieże, dachy z częściową wymianą konstrukcji, naprawiono zwietrzałe mury, arkady i sklepienia oraz odbudowano zapadłą część ganku¹⁰⁷. Podczas remontu w 1937 r. odsłonięto i częściowo zrekonstruowano przy pomocy odnalezionych rzeźbiarskich elementów zamurowany gotycki portal prowadzący z krążanków do

¹⁰⁰ Ibidem, k. 13: 30 XII 1930; 24583, Spr. kons. IV kw. 1933; P. Dettloff, op. cit., s. 310.

¹⁰¹ Konserwator polecił, w wypadku pozostawienia ruiny, wymienić tymczasowe zadaszenie nad kaplicą na trwałe, zaś rekonstrukcję z XIX w. usunąć, gdyż uniemożliwiały właściwe zabezpieczenie zabytkowych partii. Wszystkie mury wymagały ponadto ankrowania, oczyszczenia z gruzu, uzupełnienia, i zabezpieczenia koron. APB, UWPT, sygn. 24674, k. 1-11: 19 I-14 VI 1934; 24585, k. 13-14: 19 V-12 VI 1934.

¹⁰² Remont części południowego skrzydła z kaplicą przeprowadzono dopiero w 1935 r., jednak nadal nie wymieniono zadaszenia, a sklepienie groziło zawaleniem. W dawnej kaplicy zdołano urządzić świetlicę. Zob. Ibidem; sygn. 24573, Spr. kons. II kw. 1935 r.

¹⁰³ APB, UWPT, sygn. 24564, k. 2-3, 71: 9 I, 5 VI 1929.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 37: 16 IV 1929.

¹⁰⁵ Ibidem, sygn. 24554, k. 9, 16, 28, 68, 128: 10 I-14 VIII 1925.

¹⁰⁶ Utrwalono też splekane korony murów oraz filary i podciąg belkowania ganku obiegającego dziedziniec. Wskutek przekładania prac w 1926 r. runęły ściany zakrystii, uszkadzając kaplicę, którą natychmiast ze sklepieniem zabezpieczono. Zob. Ibidem, sygn. 24526, k. 43: Spr. kons. 15 II 1921-1 VII 1922; 24528, k. 415-229: 12 XI 1924-12 VI 1926; 24542, k. 28, 43, 63: Spr. kons. 1922, 16 VIII 1922, 25 IV 1923; 24546, k. 329: 23 XII 1924; 24554, k. 295, 311-312, 367: 9 VII 1926-24 I 1927; 24556, k. 1, 7, 27: Spr. kons. 1926, 26 X, 16 XI 1926; 24694, 1 IX 1919 r., II 1920; 24695.

¹⁰⁷ W 1931 r. zabezpieczono zagrażającą runięciem wieżę wschodnią. Skatalogowano też i uporządkowano zbiory muzealne. Zob. AAN, MWRiOP, sygn. 7029, k. 30: Spr. kons. II kw. 1931; APB, Wydział Powiatowy w Wyrzysku 1920-1939, sygn. 368, 11 VII 1927; UWPT, sygn. 24556, k. 47-49, 61-62: 3 III-27 VI 1927; 24564, k. 79: 25 VI 1929; 24696, 1927-1931; N. Pajzderski, *Zamki krzyżackie na Pomorzu*, KP, R. 1927, nr 104 (5 III), s. 8; *Z ochrony zabytków*, KP, R. 1927, nr 314 (14 VII), s. 8.

kaplicy. Odrestaurowano dekoracje i schody kaplicy oraz sale muzealne¹⁰⁸. J. Chyczewski wnioskuje, aby oczyszczone z roślinności mury obsadzić bylinami wokół dziedzińca oraz zakryć w ten sposób zniszczone lub źle odrestaurowane przed wojną fragmenty. Do sprawowania kurateli nad zamkiem wybrano specjalną komisję¹⁰⁹.

Wyjątkiem wśród pomorskich zachowawczych przedsięwzięć konserwatorskich na ruinach, są kompleksowe prace rekonstrukcyjne i adaptacyjne w Zamku Bierzgłowskim. Obiekt po wspomnianym przejęciu w 1933 r. przez kurię biskupią przeznaczono na dom rekolekcyjny i letniskowy dla kleryków¹¹⁰. W. Dalbor wskazywał na wartość zabytkową murów obwodowych oraz wewnętrznych między przedzamczem a zamkiem z bramą i gotyckim portalem, a także poszczególnych części skrzydła zachodniego z relikiami sali i sklepionymi piwnicami. Zabronił ich całościowej rekonstrukcji i odbudowy¹¹¹.

Remont prowadzono w latach 1936-1937, w oparciu jednak o przedwojenne plany C. Steinbrechta, wg koncepcji znanego w Wielkopolsce i na Pomorzu architekta i konserwatora Stefana Cybichowskiego¹¹². Usunięto zmiany z okresu pruskiego, zaś rekonstrukcję historyczną wykonano w oparciu o zachowane formy. Prace poprzedzono dokumentacją fotograficzną. Zachowane zabytkowe elementy i detale tylko oczyszczono i otynkowano. Użyto ręcznie wyrabianej i wypalanej cegły formatu średniowiecznego, układając ją w wążku gotyckim zgodnie z oryginalnym. Wobec braku zachowanych śladów stosowano nowoczesne rozwiązania – np. w pomieszczeniu pod dawnym refektarzem wprowadzono płaski strop na żelaznych dźwigarach, które wprowadzono w drewniane, profilowane belki. We wnętrzach wykonano polichromię w nowoczesnej formie nawiązującej do ornamentu gotyckiego. Wystrój był częściowo współczesny, a częściowo historyzujący. W urzędzaniu uwzględniono zarówno stronę zabytkowo-estetyczną jak i praktyczną – wprowadzono urządzenia sanitarne, wodociągi, c.o. i światło elektryczne¹¹³.

¹⁰⁸ Wnętrza pobielono mlekiem wapiennym, przebito zamurowane okno od strony krużganka, naprawiono dachy i założono izolację na koronach murów pozostających w ruinie. Zob. APB, UWPT, sygn. 24727, 30 IX-18 XII 1937; 24109, 1937-1938; 24585, k. 220: 1934; 24588, k. 23: 28 IV 1938; APT, Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie 1920-1939 (dalej WPW), sygn. 34, k. 7, 19: 4 III, 18 VIII 1939; Starostwo Powiatowe w Brodnicy 1920-1939, sygn. 471, 18 X 34-18 X 1938; J. Chyczewski, *Prace...*, s. 125; idem, *Ochrona zabytków sztuki, „Teki Pomorska”* (dalej TP), R. 1937, nr 5-6, s. s. 124; A. Reiske, *Golub na przestrzeni dziejów*, Wąbrzeźno 1939, s. 93-94.

¹⁰⁹ Realizację przerwał wybuch wojny. Zob. APB, UWPT, 1, sygn. 24109, 8 IX 1938; 24590, 10 I 1938; APT, WPW, sygn. 33, k. 73: 22 II 1939.

¹¹⁰ Przedzaczme otaczał mur z bramą północną, nadbudowaną ok. 1860 r. i używaną jako magazyn. Skrzydło południowe przetrwało przebudowane i podwyższone o II piętro w 1860 r. W skrzydle zachodnim zachowały się sklepione pomieszczenia. Wzdłuż wschodniego muru przedzaczma wzniesiono zabudowę gospodarczą, z której cechy zabytkowe wykazywał przebudowany gotycki spichlerz. Zob. A. Liedtke, *Zamek pokrzyżacki w Bierzgłowie obecnie letnisko kleryków i dom rekolekcyjny diecezji chełmińskiej*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, t. 9: 1937, nr 3, s. 192-198; APB, UWPT, sygn. 24682, Spr. kons. I kw. 1933; 24564, k. 2-3, 14, 37, 71: Spr. kons. 1928, 9 I-5 VI 1929; 24576, 26 XI 1932; 24578, k. 9-11, 138-139, 150-157, 193-194, 274, 343: 23 III 1932-25 III 1933; APT, PIB i PUBN w Toruniu 1839-1937, sygn. 2, 28 XI 1932.

¹¹¹ Za pozbawione wartości zabytkowej uznano skrzydło południowe i nadbudowaną w neogotyckiej stylistyce bramę wjazdową. Zob. APB, UWPT, sygn. 24578, 23 III 1932 r.

¹¹² Ibidem, sygn. 24578, k. 9-11, 138-139, 150-157, 193-194, 274, 343; 24562, Spr. kons. I kw. 1933 r.; 24583, Spr. kons. IV kw. 1933; 24576, 13 I 1929-13 II 1933; UWPT – Dokumentacja Techniczna, sygn. II 827; A. Liedtke, op. cit., s. 196-197, 199.

¹¹³ W kapitularku usunięto wprowadzony w 1911 r. na wysokości piętra mur pruski z tymczasowym zadaszeniem. Nadbudowano mury i podniesiono sklepienia. W ścianie od strony dziedzińca wykonano cztery ostrołukowe otwory okienne, których formę odwzorowano z okien zachowanych częściowo w murze zewnętrznym. Sklepienie krzyżowo-żebrowe kapitularku oparto na zrekonstruowanych na podstawie oryginału słupkach

Z kolei kompleksowy program konserwatorsko-urbanistyczny trwałej ruiny opracowano we wzorcowym procesie konserwatorskim dla zamku toruńskiego. Plany kontynuowały działania pruskiego konserwatora Torunia – Artura Semrau, kiedy teren zamku znajdujący się w posiadaniu wojska przekazano miastu. Konserwator ten próbował udostępnić obszar zamkowego ogrodu społeczeństwu. Zainicjowane prace porządkowe doprowadziły do usunięcia części szop, dobudówek i roślinności przy bramie i gdanisku w celu wyeksponowania ruiny. Prowadzono prace archeologiczne oraz odsłonięto części murów¹¹⁴.

Pierwsze zalecenia polskiej administracji dotyczyły zabezpieczenia i uzupełnienia zwietrzałych murów formowaną ręcznie na wzór historycznej cegłą, na zaprawie cementowo-wapiennej. Wytycznymi objęto też istniejące budynki wojskowe w konstrukcji muru pruskiego. Miasto musiało bowiem zwrócić wojsku uzyskane wcześniej tereny¹¹⁵. W latach 1925-1926 wykonano remont bramy wschodniej i połączonych z nią kamiennych murów¹¹⁶. Mimo monitów ze strony miasta i konserwatora, wojsko nie prowadziło już żadnych prac¹¹⁷. Dopiero w latach 1937-1938 opracowano program generalnego remontu, powoławszy zespół złożony z historyków, archeologów, architektów i ogrodników. Z inicjatywy konserwatora badania historyczne uwzględniły także opracowania niemieckie – m. in. C. Steinbrechta. Chyczewski uznał też konieczność zapoznania się z materiałami w posiadaniu B. Schmida w Malborku¹¹⁸. Ustalono, że po zburzeniu zamku ruina pozostawała do XIX w. niezmieniona, dlatego J. Chyczewski

i wspornikach. Pomieszczenie zamieniono na kaplicę, wstawiono stalle i tron biskupi w neorenesansowych formach i nowy kamienny ołtarz. Wykonano też polichromię zaprojektowaną przez Henryka Jackowskiego. W dawnym refektarzu urządzono bez wprowadzania zmian architektonicznych „Salę Rycerską”. Do wnętrza pokrytego polichromią wstawiono zabytkowe i stylizowane na dawne meble. W przylegającym do zachodniego skrzydła domu urządzono mieszkania duchownych. Skrzydło południowe adaptowano na pokoje dla uczestników rekolekcji i letników. Starano się nie wprowadzać większych przekształceń. Na parterze zamurowano arkady krużganku, wykonując w ich ścianie okna. II piętro nadbudowano bez naruszenia dachu, lokalizując kondygnację w przestrzeni poddasza. Wystrój stanowiły m.in. zabytkowe oraz współczesne obrazy autorstwa Leona Wyczółkowskiego i Bogny Krasnodębskiej. Zob. A. Liedtke, op. cit., s. 196-202, ryc. 2-3, 5-14; *Dom rekolekcyjny na zamku Bierzgowskim*, SP, R. 1936, nr 293 (17 XII), s. 10; APB, UWPT, sygn. 24680, k. 21, 25: 5-23 XII 1936.

¹¹⁴ A. Semrau, *Bericht über die Denkmalpflege in Thorn 1. Oktober 1919 bis 31 März 1921*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst“, H. 29:1921, S. 62-64; Z. Nawrocki, *Zamek krzyżacki w Toruniu. Dzieje budowy, upadek, ponowne zagospodarowanie*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Toruniu”, T. XIII/XIV, Toruń 2005, s. 29; J. Frycz, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, „Rocznik Muzeum w Toruniu”, T. I, z. 3, Toruń 1963, s. 89-91.

¹¹⁵ Mury, wobec niezrealizowanego wcześniej remontu, zalecono ponownie uzupełnić. Prace miały też objąć bramę wschodnią i czworoboczną bramę kamienną. N. Pajzderski polecił użycie do jej naprawy tylko zaprawy wapiennej. Zob. APB, UWPT, sygn. 24542, k. 239-240: 17-23 IV 1924; 24544, k. 16: 27 V 1921; 24546, k. 313: 17 X 1924; 24554, k. 5-6, 56: 29 XII 1924-18 V 1925; 24685, k. 3, 9, 17: 17 X 1924-19 VIII 1925; APT, Akta m. Torunia D 1920-1939 (dalej AmT D), sygn. 2810, k. 9-13, 23: 1 IX 1921, 29 XI 1924.

¹¹⁶ Nakazano wówczas ograniczyć ruch kołowy w pobliżu ruiny, uporządkować otoczenie i przekazać administrowanie zamku Magistratowi. Mury miały zostać poddane tylko pracom zabezpieczającym. Zob. APB, UWPT, sygn. 24528, k. 323: Spr. kons. 1925; 24556, k. 27: Spr. kons. 1926; AAN, MWRiOP, sygn. 7030, k. 366: 12-16 X 1926; N. Pajzderski, *Ochrona piękności Tonunia*, KP, R. 1926, nr 498 (27 X), s. 8.

¹¹⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 7029, k. 10: Spr. kons. I kw. 1931. W połowie lat 30. wskutek zaniedbań zawalił się odcinek muru przedzamcza od strony północnej. Zob. *Mur oporowy u wylotu Wielkich Garbar zawalił się*, DP, R. 1934, nr 46 (27 II), s. 5; APT, AmT D, sygn. 2811, k. 21: 11 XII 1936; *Zapomniany i zaniedbany zabytek Torunia*, SP, R. 1934, nr 212 (16 XI), s. 13; I. Tłoczek, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, SP, R. 1937, nr 249 (28 X), s. 4.

¹¹⁸ Autorami studium w zakresie historii był dr Marian Magdziński, programu konserwatorskiego – J. Chyczewski, programu urbanistycznego – I. F. Tłoczek. Miasto przejęło od wojska obszar zamku. Wojsko przeprowadziło wówczas zabezpieczenia murów gdaniska i ganku. Zob. J. Chyczewski, *Prace...*, s. 138; *Zamek krzyżacki w Toruniu*, KP, R. 1938, nr 420 (15 IX), s. 9; Balticus, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, SP, R. 1938, nr 100 (1 V), s. 4, 8; APB, UWPT, 24555, k. 793, 867-869, 887-897, 901: 26 VII 1937-19 X 1938; 24593, k. 140: 7 XII 1937; 24687.

uznał konieczność odsłonięcia zarysów murów i pozostałości dawnej architektury o dużej wartości naukowej. Ważnym celem był też plan adaptacji terenu na park, jako miejsca masowych imprez kulturalnych¹¹⁹. W I etapie rozpoczęto usuwanie ziemi i gruzów z międzymurza. J. Chyczewski, odbywszy konsultację z A. Semrau planował dokończenie rozpoczętych przez niego prac koło bramy zachodniej¹²⁰. W ostatnim etapie robót przewidziano regulację zieleni. Całość przedzamcza zaplanowano jako ogród angielski z elementami krajobrazowymi w formie znaleźć z terenu zamku. Poszczególne etapy miały być dokumentowane i analizowane przez fachowców¹²¹.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej rozpoczęto prace dokumentacyjne, porządkowe i ziemne. Ze względów estetycznych przeprowadzono tylko rekonstrukcję blankowania ganku i planowano w podobny sposób rozwiązać zwieńczenia murów od strony południowej, w oparciu o wspomniane rysunki C. Steinbrechta¹²².

Powyższe przykłady obrazują, iż polskie służby I poł. XX w. w ruinach zamków krzyżackich widziały i pragnęły uczynić ich wartość naukowo-historyczną. Przede wszystkim jednak traktowały pozostałości warowni jako wartościowy element krajobrazu, wykorzystywany często w celach turystycznych. Ten aspekt przyświecał także pierwszym, jeszcze o charakterze romantycznym, działaniom pruskich poprzedników. Podstawą zainteresowania zamkami była inicjatywa społeczna, która dopiero w dalszej kolejności przełożyła się na działania służb państwowych. Ważnym czynnikiem było tu również utożsamienie spuścizny krzyżackiej najpierw z pruskim a potem niemieckim dziedzictwem. W przeciwieństwie do strony polskiej, zwłaszcza od II poł. XIX w., Niemcy wykorzystywali zamki krzyżackie właśnie w celach społeczno-politycznych, wymierzonych z resztą na obszarze Pomorza przeciwko roszczeniom polskim do tego terenu i jego kulturowo-architektonicznej spuścizny. Podsyte nacjonalistyczną ideologią działania niemieckich konserwatorów opierały się jednak na rzetelnej naukowej podstawie i wytyczały zasady remontów konserwatorsko-restauratorskich, przejęte przez polskich następców. Cechowało je poszanowanie dla oryginalnej substancji i propagowanie jak najmniejszej ingerencji w zastany wygląd, najlepiej ograniczające się do odsłonięcia i zabezpieczenia murów. Prace poprzedzono kompleksowymi badaniami i dokumentowano. Dopuszczano jednak częściowe rekonstrukcje, w przypadku konieczności nadania zabytkowi „martwemu” nowej użytkowej funkcji, która przyczyniała się do zapewnienia mu lepszej opieki. Większość tych zasad pozostaje aktualna do dziś, czego wyrazem są zaproponowane w 2009 r. przez PK ICOMOS zasady ochrony zabytkowych ruin.

¹¹⁹ Miejscem imprez miały stać się tereny dawnej fosy. Zob. APB, UWPT, sygn. 24687, k. 23: 29 VIII 1938; J. Chyczewski, *Prace...*, s. 138-141; idem, *Odkrycia i prace konserwatorskie w Toruniu*, SP, R. 1938, nr 278 (4 XII), s. V-VI; idem, *Opieka nad zabytkami sztuki. Prace konserwatorskie*, TP, R. 1938, nr 5-6, s. 199; Balticus, *Zamek...*, SP, R. 1938, nr 100 (1 V), s. 4, 8. Podobną funkcję dla Zamku Dybrowskiego (przystosowanie ruiny do przedstawień teatralnych) widział już wcześniej W. Dalbor. Dochody ze sprzedaży biletów planowano zaś przeznaczyć na konserwację. APB, UWPT, 24572, k. 147: 29 X 1935.

¹²⁰ Teren należał jednak do wojska, dlatego wykonano przekopy w poprzek górnego międzymurza od strony północno-zachodniej. Odkryto tam fundamenty budowli zarówno średniowiecznych jak i z XIX w. Brak dofinansowania oraz kwestie prawne związane z własnością terenu, zmusiły do przerwania prac. Zob. J. Chyczewski, *Prace...*, s. 141.

¹²¹ Drzewa miały przysłonić zabudowę przy gdanisku, a mury przy Dworze Mieszczańskim, planowano wraz z fragmentami kaplicy zamkowej pokryć roślinnością pnącą. Wykonano zdjęcia lotnicze i inwentaryzację pomiarowo-rysunkową całości założenia. Prace planowano dokumentować fotograficznie, pisemnie i pomiarowo-rysunkowo. Zob. Ibidem, s. 140-141; APB, UWPT, sygn. 24687; *O konserwację zabytków toruńskich*, SP, R. 1938, nr 205 (8 IX), s. 4.

¹²² Odtworzenie miało ożywić linię murów. Analogicznie planowano odrestaurować mur między górnym przedzamczem a staromiejską fosą. W murach zamku i przedzamcza, planowano też w celach komunikacyjnych przebić przejścia połączone schodami z fosami. Zaprojektowano też przebieg w murze od str. Wisły. Zob. APB, UWPT, sygn. 24687; *Zamek krzyżacki...*, KP, R. 1938, nr 420 (15 IX), s. 9; J. Chyczewski, *Odkrycia...*, s. V-VI.



ZAMEK KRZYŻACKI W TORUNIU. KONSERWACJA HISTORYCZNEJ RUINY

Lech Narębski

I. Obiekt – historia i wartościowanie

Ruina toruńskiego zamku krzyżackiego była przedmiotem wielu badań i studiów historycznych, archeologicznych i architektonicznych. Ich plonem są opracowania i publikacje, z których największe znaczenie mają prace Frycza¹ i Nawrockiego² oraz w zakresie problematyki konserwatorskiej Rymaszewskiego³, Tajchmana i Zimnowody-Krajewskiej⁴.

Budowę zamku rozpoczęto wkrótce po translokacji Torunia (1236), nad Wisłą, w klinie między Starym i (przyszłym) Nowym Miastem. Najstarszą częścią zamku jest odcinek muru kamiennego po stronie północno-wschodniej. Pierwszy komtur toruński wzmiankowany w 1251 r. Budowa zamku miała (wg Nawrockiego) trzy zasadnicze etapy: lata 1255-1263 – mury obwodowe zamku głównego, pierwszy mur zewnętrzny, wieża i tama; lata 1264-1320 – część mieszkalna zamku głównego (budynek klasztorny braci zakonnych), gdanisko, mury i zabudowa przedzamczy; lata 1321-1454 – ulepszanie już wykształconego kompleksu.

Zamek został wzniesiony z cegły i częściowo z kamienia, na nieregularnym planie o kształcie podkowy (prawdopodobnie przejętym po wcześniejszym grodzie), z wolnostojącą wieżą na dziedzińcu.

Dnia 8 lutego 1454 roku został zdobyty przez zrewoltowanych mieszczan toruńskich i następnie zburzony. Zgodnie z wolą ówczesnej Rady Miasta Torunia, nigdy nie miał być odbudowany. W następnych wiekach służył jako wysypisko śmieci, także jako element obronny miasta, zwany *szanćem mennicznym* lub *bastionem zamkowym*.

Obecny wygląd ruiny zamku pochodzi z lat 60-tych XX wieku. Odgruzowano go w latach 1963-1966, po przeprowadzeniu prac archeologicznych i uporządkowaniu terenu (wywiezienie 35 tys. m³ gruzu i ziemi), zakonserwowano w postaci „trwałej ruiny”, jako pomnik upamiętniający 500-ną rocznicę zawarcia II pokoju toruńskiego i w tej postaci jest udostępniony do zwiedzania. Zachowały się piwnice pod zrekonstruowanymi sklepieniami i dolna część głównej wieży, gdanisko, mury obwodowe i częściowo wewnętrzne, większość murów przedzamcza, fosa dzieląca Stare Miasto od zamku i zamykająca ją wysoka ściana dawnej tamy.

¹ Frycz Jerzy, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, Rocznik Muzeum w Toruniu, T. I, s. 79-94.

² Nawrocki Zbigniew, Studium historyczno-urbanistyczne Blok Z + fragment W-1, Toruń 2002, m-pis w archiwum MKZ Toruń; tenże: *Zamek Krzyżacki w Toruniu. Dzieje budowy, upadek, ponowne zagospodarowanie*, Rocznik Muzeum Okręgowego w Toruniu T. XIII/ XIV/2005, s. 7-73.

³ Rymaszewski Bohdan, *Problematyka konserwatorska zamku krzyżackiego w Toruniu*. Ochrona Zabytków 1974, nr 3, s. 184-192.

⁴ Tajchman Jan, Zimnowoda-Krajewska Bożena, *Ruiny zamku toruńskiego w 40 lat po ich konserwacji [w:] Trwała ruina, problemy utrzymania i adaptacji*. Lublin 2006, s. 9-24.



Fot. 1. Ruiny zamku w roku 2008, fotografia lotnicza, fot. W. Rutkowski.

Podjęmowane w latach 90-tych XX w. cząstkowe działania remontowo-konserwatorskie nie dotyczyły zamku głównego. Dopiero w ciągu kilku ostatnich lat wykonano remont zadaszenia ganku i konserwację elewacji gdaniska, trzonu wieży⁵ oraz zmieniono kształt dachu pawilonu kasowego⁶. Wykonano inwentaryzację ruiny metodą skaningu laserowego⁷. Wznowiono badania archeologiczne⁸.

Toruński zamek był pierwszą murowaną budowlą Zakonu na terenie Prus i najstarszym z zamków krzyżackich. Jest uważany za początkowe ogniwo łańcucha rozwoju inkastelowanej siedziby zakonnego konwentu krzyżackiego.

Jako ruina wyróżnia się pod względem przyczyny i okoliczności zrujnowania – został celowo zniszczony będąc w pełni funkcjonalnym, wskutek lokalnego konfliktu polityczno-gospodarczego, jaki przordził się w długotrwały konflikt międzypaństwowy, którego wynik miał konsekwencje w rozległym horyzoncie polityczno-geograficznym. Trwanie zamku w stanie ruiny jest usankcjonowane podstawą prawną ‘z epoki’ – decyzją Rady Miasta Torunia z roku 1454.

Ruiny zamku krzyżackiego są chronione prawem jako zabytek wpisany do rejestru dn. 06.10.1938 r., wraz z otoczeniem (cyt. z decyzji: “Zamek, obecnie ruina wraz z całą dzielnicą do terenów zamkowych przyległą...”). Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 8 września 1994 o uznaniu za pomnik historii toruńskiego zespołu staromiejskiego wraz zamkiem, nadało najwyższą kategorię ochrony przewidzianą w ustawie z dnia 12 czerwca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Światowy certyfikat wartości zespołu stanowi akt wpisu na listę dziedzictwa (z 4 grudnia 1997 r.), który wymienia jego elementy (cyt: „*toruński zespół staromiejski, w którego skład wchodzi Stare Miasto, Nowe Miasto i ruiny zamku krzyżackiego*”).

⁵ Wykonawcy: RELIEF S.C., w latach 2007, 2009; RESTAURO S.A., w latach 2006, 2008. Dokumentacje konserwatorskie w archiwum MKZ Toruń.

⁶ Projekt: arch. Jerzy Mausiak-Tusiacki, rok 2006. Zmiana polegała na obniżeniu bryły pawilonu do poziomu korony muru obwodowego. Por. Tajchman, Zimnowoda-Krajewska o.c., Ryc.8B – widoczny dach pawilonu kasowego ponad murem obwodowym.

⁷ Wykonawcy: DEPHOS, Kraków, rok 2006, 2007; Ekobiznes. Pracownia Architektury Zabytkowej, Poznań, rok 2008. Opracowanie w formie cyfrowej i wydruków – archiwum MKZ Toruń.

⁸ Kierownik badań: dr Adam Chęć, IA UMK, sezony 2006-2010, nadzór w roku 2011.

W związku z tym jest uważany za jeden z najcenniejszych zabytków średniowiecznej architektury Torunia, obdarzony wyjątkową wartością dokumentu-eksponatu historycznego, o kapitalnym znaczeniu dla miasta i kraju. Jest to istotna przesłanka do traktowania historycznej ruiny jako swobodnego dzieła sztuki, uformowanego przez jego twórców i późniejsze burzliwe dzieje.

II. Stan zachowania

Stan zachowania zamku głównego przed podjęciem prac był zły. Główna przyczyna zniszczeń murów to niekorzystny wpływ agresywnych czynników atmosferycznych, użycie niewłaściwych materiałów podczas prac konserwatorskich w latach 1963-1966 oraz brak profilaktycznych zabiegów powstrzymujących procesy destrukcji w ostatnim 40-leciu. Zniszczenia mają charakter strukturalny oraz powierzchniowy.



Rys. 2. Rzut zamku wg. Nawrockiego: A – piwnice, B – przyziemie.

Mury obwodowe zamku głównego

a) odcinek południowy i wschodni

Mur zachowany do poziomu I/II kondygnacji nadziemnej. Po stronie zewnętrznej znaczna partia lica w części zachodniej wymieniona w XIX w.

Korony murów o „miękkiej” linii, pokryte spękaną zaprawą cementową, która nie zabezpiecza przed opadami, natomiast utrudnia odsychanie. Materiał wypełnienia w znacznej mierze utracił przyczepność. Oryginalne zaprawy są w dużej mierze skruszałe, zgromadziła się tam ziemia i zasiedliła roślinność wyższa.

Lica murów wymagały natychmiastowej interwencji. Skruszała, wypłukana zaprawa nie spajała cegieł leżących luźno lub tylko częściowo przylegających do muru. Odspojeniu od rdzenia muru uległy większe fragmenty warstwy licowej.

Zniszczenia cegieł miały różnorodny charakter, zależny od jakości surowca i wypału, jak też miejsca wbudowania. Część cegieł w znacznym stopniu zdeintegrowana, osypująca się, spękana, z wykruszeniami, pozbawiona spieku powierzchniowego.

Część zachowanych gotyckich spoin ma wysoką wytrzymałość mechaniczną. Ubytki powierzchniowe powstały w wyniku wypłukania zapraw. Niemniej większość spoin jest spękana lub pozostały ich resztki. Oprócz większych fragmentów spoin oryginalnych, występują spoiny z różnych okresów, wykonane zaprawami wapiennymi i cementowymi.

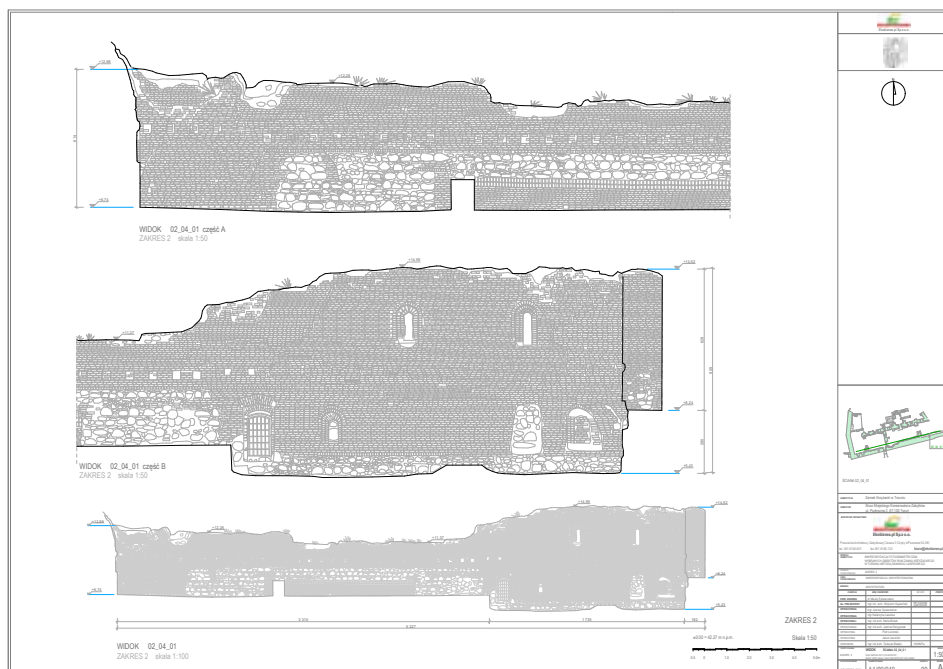
W miejscach gdzie występują braki warstwy licowej murów, a zachowane cegły utworzyły odsadki, pokryto je zaprawami cementowymi. Ich przyczepność jest różna, w odspojonych miejscach skumulowały się luźne nawarstwienia ziemi i kurzu.

Powierzchnia murów pokryta jest szaroczarzarnymi nawarstwieniami. Grube skorupy występują w obszarach nie obmywanych deszczami – np. w gniazdach po belkach stropowych. Widoczne są mchy, porosty, roślinność zielna.

b) odcinek północny i zachodni, z przejazdem bramy

Dzisiejsza forma tego muru jest w większości wynikiem rekonstrukcji; wymurowano lico muru oraz koronę, wyrównując ją. Nowa cegła (formatu „gotyckiego”) użyta do odbudowy w wielu miejscach uległa destrukcji, rozwarstwieniu i złuszczeniu, a powierzchnię muru pokryły białe nacieki. Spoiny cementowe na nakrywie muru spękały, odspoiły się i nie chronią przed wodą. Pod nakrywą widoczne są brzegi skruszałej papy użytej jako izolacja pozioma.

Na odcinku północnym, od wewnętrznej strony, pozostał fragment muru o odsłoniętym miąższu, który uległ silnej destrukcji – ma wypłukane spoiny, częściowo luźny budulec, liczne ubytki w ceglach. Zachowane oryginalne lico w dość dobrej kondycji, spoiny o wysokiej wytrzymałości mechanicznej, z powierzchniowymi ubytkami. Na pozostałościach spływów sklepiennych odspojone cegły. Na fragmencie muru obwodowego, gdzie poprzednio nie wyrównano powierzchni korony, leży bryła rozwaliny muru nie związana z tym murem (pochodząca w wieży?). Stan zachowania korony jest analogiczny jak murów południowego i wschodniego.



Rys. 3. Inwentaryzacja zamku metodą skaningu laserowego, mur obwodowy południowy, strona wewnętrzna. Ekobiznes, Poznań.

Mury wewnętrzne zamku głównego

Stan murów wewnętrznych jest zróżnicowany. Zachowane w wysokościach od 0÷3 warstwy cegły do ok. 2/3 wysokości kondygnacji przyziemia, sporadycznie zachowały się przesklepienia otworów oraz opory sklepień. Jedynie w rejonie gdaniska ściana wewnętrzna skrzydła wschodniego ma wysokość drugiej kondygnacji, przetrwały na niej pozostałości żeber sklepiennych piętra.

Ściany o małych grubościach (od 0,5 do 2,5 cegły – zwłaszcza w skrzydle północnym) są silnie zniszczone, mają wypłukane spoiny i luźne cegły. W złym stanie są te fragmenty murów, gdzie ubytki „sztywno” przemurowanego lica (na zaprawie cementowej) odsłoniły wnętrze muru – osypujące się luźne cegły, zdeintegrowana zaprawa, ziemia i pyły.

Ogólnie stan zachowania cegieł i spoin jest podobny jak na murach obwodowych. Występują podobne nawarstwienia, roślinność oraz mikroorganizmy.

Płaskie nakrywy na fragmentach murów wewnętrznych, wymurowane i wyspoinowane zaprawą cementową na papie są silnie zniszczone, odspojone i spękane, część materiału ceramicznego jest w stanie rozpadu. Występują rozwarstwienia lica od trzonu muru. Zastosowanie zapraw cementowych spowodowało przyspieszoną degradację cegieł. Nowe cegły „gotyckie” użyte do napraw mają liczne wady technologiczne, rozwarstwiają się i pękają, natomiast oryginalny materiał gotycki przetrwał w tych warunkach w lepszej kondycji.

Część pomieszczeń skrzydła północnego zachowała relikty oryginalnych wypraw tynkarskich. Ich powierzchnia jest dość zwarta, choć występują pęcherze i odspojenia od podłoża. Pozostałości tynków przetrwały także na ścianach reliktyw kruzganków oraz otworu drzwiowego skrzydła wschodniego, na ścianach wewnętrznych przybudówki w narożu południowo-wschodnim dziedzińca.

Na murach kruzganków od strony dziedzińca zachowały się cegły glazurowane. Są w dobrym stanie, a na ich powierzchni nawarstwienia wytworzyły się w niewielkim stopniu.

W pomieszczeniach skrzydła północnego i wschodniego istnieją oryginalne ceglane posadzki. Część, szczególnie w skrzydle północnym, została wtórnie wyspoinowana cementem, niewielkie fragmenty pozostały nienaruszone. Cegły posadzkowe są w złej kondycji, leżąc na gruncie narażone są na zawilgocenie oraz atak mikroorganizmów, ulegają niszczeniu w wyniku uszkodzeń mechanicznych. Są skruszałe i spękane, utrzymują się dzięki wzajemnemu zaklinowaniu. Posadzki i progi w kruzgankach mają charakterystyczne zniszczenia – przy wklęsłej powierzchni cegieł wystająca kratownica cementowych spoin.

W obrębie skrzydeł południowego i wschodniego, nad piwnicami, wykonano posadzki betonowe na papie, odwadniane przez 1 wpust przy murze południowym, z odprowadzeniem wody przez okienko piwniczne, rurą pod sklepieniem. Posadzka ta była spękana, skorodowana, przede wszystkim nieszczelna.

Piwnice

Przesklepienia szyi piwnicznych przykryte zostały od góry warstwą betonu. Ściany korytarza prowadzącego do piwnic skrzydeł wschodniego i południowego są pokryte białym nalotem soli, cegły schodów mają liczne ubytki. Schody w szyi piwnicznej skrzydła południowego (ewakuacyjne) są w bardzo złym stanie, szczególnie w górnej części.

Sklepienia piwnic zostały odbudowane przed 1966 rokiem, ze standardowej cegły budowlanej, na zaprawie wapienno-cementowej. Ściany piwnic skrzydła południowego od strony dziedzińca są silnie zawilgocone, plamy wilgoci występują na kamiennym murze południowym. Sklepienie w piwnicy narożnej jest pokryte grubymi naciekami soli wapniowych wskutek wieloletnich, czynnych przecieków z posadzki przyziemia. Na sklepieniach oraz murze kamiennym liczne ubytki spoin, głównie w piwnicy zachodniej.

Posadzki wykonane z cegły na płask, spoinowane cementem. W piwnicy narożnej (gdzie w badaniach stwierdzono jastrych) – posadzka betonowa z trzema zakratowanymi otworami odkrywek archeologicznych.

Stan zachowania cegieł dobry, występują pojedyncze spękania. Najmniej stabilne są partie ścian przy wejściu do skrzydła południowego, gdzie odsłonięty miąższ muru, cegły w wielu miejscach są luźne, zaprawa osypuje się, powstały duże ubytki i pustki pomiędzy cegłami sklepienia nad wejściem.



Fot. 4. Korona muru obwodowego wschodniego: A, B – przed konserwacją, C – stan po konserwacji, fot. L. Narębski.

Wytyczne do projektu konserwatorskiego

Najcenniejsza część zespołu zamkowego tj. zamek główny znajduje się w bardzo złym stanie technicznym. Przyjęta przed laty i obowiązująca konserwatorska zasada zachowania zamku w stanie „trwałej ruiny” wymaga szczegółowego opracowania programu prac konserwatorskich w formie projektu konserwatorskiego.

Biorąc pod uwagę stan zachowania zabytku, jego wartość historyczną, artystyczną i użytkową przyjęto następujące założenia i wytyczne konserwatorskie:

- Podejmowane działania mają być ukierunkowane na utrwalenie substancji zabytkowej historycznej ruiny, tj. na konserwację zachowawczą.
- Należy zachować wszystkie nawarstwienia historyczne, które zostały w obiekcie stwierdzone.
- Wymienić należy wtórne materiały wprowadzone podczas konserwacji i odbudowy z lat 1963-66, które mają negatywny wpływ na stan zachowania materiałów oryginalnych, nie zachowały sprawności technicznej oraz są nieestetyczne.
- Dopuszcza się wymianę w ograniczonym zakresie tylko tych oryginalnych materiałów budowlanych, które uległy całkowitej degradacji.

Ramowy program prac konserwatorskich na zamku głównym obejmował pod względem rzeczowym:

- oczyszczenie z drobnoustrojów i roślin zielnych, nawarstwień korozyjnych, dezynfekcję;
- odsalanie partii silnie zasolonych;
- usunięcie betonowych wylewek, wzmocnień i uzupełnień;
- stabilizacja struktury murów, kotwienie elementów budowlanych rozwarstwionych, spękanych (filary, ściany);
- utrwalenie zachowanych relikwów dekoracji – pozostałości tynków, profili, glazury i in.;
- zabezpieczenia przeciwwilgociowe koron murów oraz piwnic (zalewanych wskutek nierozwiązanych przez 40 lat przecieków z posadzki przyziemia);
- wzmocnienie oryginalnych cegieł osłabionych bądź skruszałych;
- wymiana cegieł zniszczonych i nieodpowiednio dobranych pod względem właściwości podczas prac remontowo-konserwatorskich z lat 60. XX w.;
- uzupełnienia ubytków, spoinowanie.

Szczegółowy program konserwatorski rozwinął te ustalenia na kolejne zabiegi i czynności. Z uwagi na odmienną problematykę, stan zachowania i charakterystykę poszczególnych partii zamku, został podzielony na elementy (jak w opisie stanu zachowania), dotyczące:

- I. Murów obwodowych zamku głównego: odcinka południowego i wschodniego (mury wysokie), odcinka północnego i zachodniego z przejazdem bramy,
- II. Murów pomieszczeń wewnętrznych: skrzydła północnego od portierni do gdaniska; skrzydła wschodniego; skrzydła południowego
- III. Piwnic: skrzydła wschodniego; skrzydła południowego.

Uzupełnieniem projektu konserwatorskiego⁹ były ponadto roboty związane z programem użytkowym inwestora¹⁰, w tym: przystosowanie piwnicy narożnej (płd.-wschodniej) do realizacji kameralnych imprez artystycznych przez wprowadzenie ogrzewania podłogowego; dostosowanie posadzki (tarasu) nad piwnicą zachodnią dla osób niepełnosprawnych; dodanie funkcji reżyserki do pawilonu kasowego; wymianę konstrukcji schodów do gdaniska; wymianę okiennic na szklone okna w szyi i wieży gdaniska, oraz całkowitą wymianę instalacji elektrycznej oświetlenia i iluminacji, budowę instalacji do spektakli multimedialnych.

Realizacja prac – problemy i zastosowane rozwiązania

Zatwierdzony program konserwatorski i projekt postawił przed konserwatorską ekipą wykonawczą¹¹ cztery grupy problemów, których właściwe rozwiązanie było decydujące dla trwałości ruiny i jej odbioru:

- 1^o – utrzymanie charakterystycznej „miękkiej” sylwety murów wysokich, ukształtowanej w wyniku naturalnego, długotrwałego procesu destrukcji gotyckiego muru ceglano o strukturze *opus emplectum*,
- 2^o – powstrzymanie (zahamowanie) procesów niszczenia, przy utrzymaniu charakterystycznych dla ceglanej ruiny znamion destrukcji „siłami natury” – jak nadwieszane partie lica, odsłonięcia mięszu muru, pozostałości ścian działowych i posadzek, detalu architektonicznego,
- 3^o – kontynuacja konserwatorskiej aranżacji ruiny z lat 60 – t.j. nie zmieniania jej wyglądu,
- 4^o – poprawa dostępności ruiny dla potrzeb współczesnej turystyki, działań kulturalnych, artystycznych i edukacyjnych.

⁹ Autorzy projektu: dr inż. arch. Lucyna Czyżniewska, mgr Lech Narębski, mgr Wiesław Rosiński.

¹⁰ Miejska instytucja kultury p.n. Centrum Kultury Zamek Krzyżacki.

¹¹ Pełny opis przeprowadzonych prac, patrz: *Zamek Krzyżacki – główny w Toruniu. Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich*. RELIEF S.C. Irena Bulderberg, Jan Bulderberg, Włodzimierz Rumiński. Toruń, listopad 2011 r. Archiwum MKZ Toruń.

Ad 1^o – sylweta ruiny, korony murów

Stabilizacja korony murów wysokich. Usunięto cementowe, zazwyczaj luźne zaprawy wraz z ziemią, korzeniami roślin, resztkami cegieł i wapna. Grubość niestabilnej warstwy dochodziła do ok. 40 cm. Po oczyszczeniu powierzchni i sprawdzeniu stabilności, wymurowano wierzchnią warstwę z kamieni i cegieł uprzednio zdjętych, z zachowaniem zastanego kształtu. Zwracano szczególną uwagę na zapewnienie swobodnego spływu wody opadowej i roztopowej z korony muru. Murowanie jak i spoinowanie warstwy wierzchniej muru wykonano zaprawą¹² z dodatkiem hydroizolacyjnym do wody zarobowej.

W celu ochrony struktury muru przed bezpośrednim wnikiem wody w od góry oraz w partiach szczególnie narażonych na zaleganie śniegu zastosowano uszczelnienie koron oraz poziomych partii szlemą¹³. Pokryto nią powierzchnię cegieł i spoin.

Na murach wewnętrznych (niskich) usunięto wtórne nakrywy ceglane wraz z papą. W większości cegły były luźne, izolacja skruszała. Po dokładnym oczyszczeniu górnej powierzchni muru z resztek zapraw i papy, uzupełniono ubytki zaprawą. Pokryto całość szlemą jako izolacją, po jej związaniu wymurowano ceglaną nakrywę, nadając jej nieznaczny spadek dla swobodnego odprowadzenia wody. Ich obrys ustalano indywidualnie. Na dwóch podstawach sklepień przyziemia (skrzydło pld.) wyeksponowano oryginalne cegły sklepienne „palcówki”¹⁴.

Korony murów wyspoinowano zaprawą do fugowania¹⁵. Nakrywy murów były fugowane gładko, w celu zmniejszenia ich chłonności i ułatwienia spływu wody.

Ad 2^o – konserwacja warstw licowych i zewnętrznych powierzchni murów, reliktywów detalu architektonicznego

Po usunięciu luźnych nawarstwień i gleby zalegającej między cegłami, początkowo (na ścianie poprzecznej skrzydła wschodniego) oczyszczano powierzchnie murów metodą suchą „*le gomme*”. Odstąpiono od tej metody, ponieważ okazała się mało skuteczna¹⁶.

Wykuwano ostrożnie cementowe i usuwano zdeintegrowane spoiny. Stwierdzono miejsca, gdzie uzupełnienia spoin wytworzyły zwartą, sztywną płaszczyznę (np. na pfn. od szyi gdaniska), która uległa rozwarstwieniu. W takich miejscach nie usuwano wtórnych spoin, by nie zachwiać stabilności lica¹⁷. Po starannym oczyszczeniu przestrzeni pomiędzy warstwą licową a trzonem muru, w niewrażliwych punktach wklejano na zaprawie używanej do murowania kotwy ukośnie (pod kątem 45÷60°) do płaszczyzny ściany¹⁸. Pęknięcia wypełniono zaprawą iniekcyjną¹⁹ z włóknami.

¹² Do wszystkich prac murarskich użyto zapraw wapienno-cementowych z dodatkiem trassu, przygotowaną według proporcji spoiwo/ kruszywo 1:4. Na spoiwo składały się 3 cz. wapna dołowanego – 1 cz. trassu – 0,5 cz. cementu białego portlandzkiego.

¹³ Szpachlówką dyspersyjną firmy STO. Wyjściową białą barwę gotowego produktu podbarwiano dobierając kolor do cegieł i spoin. Jako barwników użyto: do powłoki na cegłach – zaprawy stosowane do uzupełnień ubytków w cegłach, do powłok na spoinę – zaprawy do spoinowania. Niewielki dodatek tych zapraw powodował zmianę kolorystyczną masy.

¹⁴ Część użytego tu budulca pochodzi z odzysku, z terenu zamku.

¹⁵ Zaprawa OPTOSAN TrassFuge Firmy OPTOLITH.

¹⁶ Przy czyszczeniu metodą suchą pył i kruszywo gromadził się w zagłębieniach i szczelinach muru. Metoda oczyszczania kruszywem jest skuteczna przy murach z zachowanym licem, natomiast nie sprawdza się w przypadku silnie zdegradowanych ruin.

¹⁷ Również ze względu na zagrożenie stabilności zrezygnowano z usuwania betonowego uzupełnienia zewnętrznego lica muru na pn. od szyi gdaniska. Stwierdzono, że jest to konstrukcyjne wypełnienie głębokiego ubytku w murze, ściśle związane z podłożem.

¹⁸ Kotwienia i wzmocnienia prętami rozwarstwień lica wykonano z prętów gwintowanych ze stali kwasoodpornej lub ocynkowanych o średnicach od 4 do 10 mm. Głębokie spękania stabilizowano kotwami typu HILTI. Do zabezpieczenia nawisu muru poprzecznego od strony skrzydła wschodniego użyto kotwy Ø 40 mm, długości 1 m.

¹⁹ Firmy STO.

W miejscach, gdzie obłuzowaniu uległy cegły na większej powierzchni stosowano wzmocnienia prętami w kolejnych spoinach, „szachownicowo”. Dla powiązania warstwy przemurowywanej z trzonym murem (zazwyczaj sięgające były zerwane), w co drugiej wprowadzano pas siatki z włókna szklanego, sięgający stabilnej części muru. W przypadkach gdy pojedyncze cegły uległy degradacji tak, iż nie spełniały funkcji budulca, wymieniono je na stabilne cegły gotyckie, rozbiórkowe²⁰. Pod nadwieszonymi partiami lica (pozbawionymi podparcia, gdzie klinujące się między sobą cegły nie odpadły), wykonano podtrzymujące wzmocnienia z prętów. Ostrożnie usuwano luźną zaprawę wprowadzając w ich miejsce nową, od dołu do góry. Zastosowanie systemu kotwienia muru w spoinach groziło utratą dużych partii lica. Podobnie zabezpieczono nadwieszone strzępia.

We wnętrzu (piwnica, szyja południowa) ustabilizowano luźne cegły. Po oczyszczeniu ze zdegradowanej zaprawy uzupełniono nową. Na fragmencie oryginalnego sklepienia oraz ściany z węgiem przy wejściu, ze względów konstrukcyjnych użyto nowej cegły o odpowiednich parametrach. Uzupełniony fragment pozostał z jednej strony „otwarty” (strzępia), z drugiej został połączony z oryginalnym węgiem wzmacniając go. Spoiny na sklepieniu szyi wypełniono wgłębnie – w tych miejscach zaprawa murarska zachowała się w minimalnym stopniu. Uzupełniono schody w szyi piwnicznej (droga ewakuacyjna). Usunięto wtórne ceglano-kamienne uzupełnianie betonem, zdeintegrowane i nierówne stopnie, wykonano nowe – ceglane. Uzupełnienia wykonano z nowej cegły o wysokich parametrach wytrzymałościowych i spoinowano zaprawą z dodatkiem hydroizolacyjnym.

Usunięto wtórne cementowe spoiny. Pozostawiono jedynie w miejscach, gdzie ich usuwanie zagrażało substancji zabytkowej – jak n.p. niskiej (dwie warstwy) wtórnie wmurowanej z gotyckich cegieł ściany w skrzydle północnym. Pozostawiano także spoiny wapienno-cementowe tam, gdzie ich wygląd nie zakłócał odbioru estetycznego miejsca, a usuwanie mogłoby się wiązać z naruszeniem krawędzi cegieł.

Uzupełnienia cegieł wykonano w tych miejscach, gdzie ubytki były głębokie, w których mogłaby gromadzić się woda. Użyto zapraw fabrycznych (kitów), dobierając barwę do miejsca aplikacji²¹. Zaprawę nakładano z nadmiarem, nadając kształt i fakturę po wstępnym związaniu.

Uzupełniono brakujące spoiny – w murze ceglanym zaprawą gotową, dodając ok. 10% piasku, natomiast w murze kamiennym dodawano kruszywo o gradacji do 10mm. Spoiny nakładano z nadmiarem, opracowując ich powierzchnię przez gracowanie²² po wstępnym związaniu, aby była nieco cofnięta za lico cegły. Do spoinowania strzępi i miejsc, gdzie warstwy cegieł tworzą formę „półek” zakładano spoinę w formie „spływów”, z dodatkiem preparatu hydroizolacyjnego do wody zarobowej.

Uzupełniono ubytki w kamiennych partiach muru dobierając materiał do oryginalnego. Cegły i kształtki ceramiczne skruszałe, osłabione i pozbawione spieku powierzchniowego poddano impregnacji wzmacniającej²³. Na koniec wykonano hydrofobizację²⁴ obszarów murów szczególnie narażonych na wypłukiwanie wodą opadową (strzępia, odsadzki, nakrywy).

Ze względu na bardzo zły stan zachowania reliktywów ścian wewnętrznych (skrzydło południowe) – partii w stanie całkowitej destrukcji, zdecydowano się na działania radykalne. Bardzo ostrożnie zdjęto luźne cegły, następnie w zależności od miejsca koniecznych przemurowań, dobierano metody wzmocnienia. Przemurowywane narożniki wzmocniono prętami. Podstawy sklepień stabilizowano siatką z włókna szklanego. Odtwarzając kształt murów opierano się na dokumentacji fotograficznej i istnieje

²⁰ Ze względu na brak prac konserwatorskich na zamku głównym przez wiele lat, osoby tu pracujące zbierały cegły gotyckie, które co jakiś czas odpajały się z murów.

²¹ Dla poprawienia parametrów zapraw OPTOSAN MSR dodawano ok. 5% mączki ceglanej.

²² Gracowanie spoin zastosowano dla zaznaczenia zakresu ingerencji, zarazem wyróżnienia spoinowań oryginalnych.

²³ Preparatem Funcosil KSE 510 firmy Remmers.

²⁴ Preparatem SNL firmy Remmers.

jących wzorcach²⁵. Gotyckie cegły całkowicie zdeintegrowane wymieniono na gotyckie, rozbiórkowe. W miejscach gdzie wymieniane cegły miały spełniać rolę konstrukcyjną wstawiano nowe, o odpowiednio dobranych parametrach.



Fot. 5. Nakrywy ścian wewnętrznych, skrzydło północne: A – przed konserwacją, B – stan po konserwacji, fot. L. Narębski.

Zachowane fragmenty dwóch ścian wewnętrznych z kanałami wentylacyjnymi²⁶ – aby umożliwić wentylację pomieszczeń chroniąc jednocześnie przed wodą opadową, wykonano ich minimalną nadbudowę, a otwory wyprowadzono szczelinowo na boki.

Stan fragmentów ceglanych posadzek gotyckich (skrzydło półn.) leżących bezpośrednio na gruncie, częściowo spoinowanych zaprawą cementową, narzucił sposób postępowania. Cegły te są stale narażone na przesiąkanie wodą, ok. 90% z nich jest spękana, miejscami wrosły w nie korzenie roślin. Próby ostrożnego ich wyjęcia powodowały ich niszczenie, zwłaszcza w przypadku ceramiki z zaprawą cementową. Wymieniono jedynie cegły, które uległy zupełnej degradacji, uzupełniając niewielkie braki. Uzupełniono brakujące lub szcążkowo zachowane progi pomieszczeń nową cegłą o wysokich parametrach wytrzymałościowych.

Ad 3^o – kontynuacja konserwatorskiej aranżacji ruiny

Problem osłonięcia i zabezpieczenia oryginalnych relikwów murów wewnętrznych rozwiązano na zasadzie kontynuacji aranżacji ruiny. Ponieważ dotychczasowe zabezpieczenia nie nadawały się do utrzymania, dokonano wymiany nakryw wg zmienionej technologii (na izolacji mineralnej, z cegły formowanej ręcznie, o odpowiedniej wytrzymałości). Nakrywom nadano obrys zależnie od stanu substancji oryginalnej: kontynuując płaszczyznę lica; w miejscach braku lic – z cofnięciem cegieł w formie „obłamanych” strzępi; nad głębokimi ubytkami – nadwieszając krawędzie. Zaznaczano (ucztylniano) detal – podstawy sklepień i łuków, ościeża, z zachowaniem ciągłości warstwy izolacyjnej.

Na odcinku północnym i zachodnim z przejazdem bramy, ze względu na stan cegły użytej do rekonstrukcji muru, zdecydowano o skuciu wtórnych warstw licowych, następnie przelicowaniu nową cegłą odpowiednio dobraną pod względem wytrzymałości mechanicznej i wyglądu. Lico zewnętrzne na odcinku zachodnim, na północ od bramy okazało się niestabilne – odspojone wskutek nieuszczelnienia korony. Usuwano je ze szczególną ostrożnością, aby nie naruszyć oryginalnych cegieł gotyckich, zachowanych w niewielkiej ilości ponad kamiennym cokołem. Przelicowano mur na wążku wendyjskim. Dla lepszego powiązania nowego lica zastosowano kotwy i wkuwano sięgacze.

²⁵ W trakcie prac, pod luźnymi cegłami ściany działowej odkryto oryginalnie wyspoinowany mur ściany południowej.

²⁶ Kanały (kominy) wbudowane w ściany poprzeczne w skrzydle półn. i wsch. były górą otwarte, doraźnie zabezpieczane przed zalewaniem płytami wiórowymi(!).

Ograniczono do niezbędnego minimum ingerencję w oryginalne (nie młodsze niż połowa XV wieku) bruki dziedzińca.

Ad 4^o – poprawa dostępności ruiny – nowe uzupełnienia

Wykonano nowe posadzki w przyziemiu skrzydeł wschodniego i południowego²⁷. Po skuciu wyłewek (ok. 3÷8 cm betonu) ujawniły się wierzchołki sklepień piwnic. Papa ułożona bezpośrednio na sklepieniu była całkowicie skorodowana, znajdowały się pod nią miejscowe zastoiska wody, zwłaszcza na styku skrzydeł. Posadzkę z cegły ułożono na podsypce piaskowej bez spoinowania, na warstwie drenażowej i ciężkiej izolacji. Nad piwnicą narożną, gdzie zaprojektowano ogrzewanie, dla uniknięcia kondensacji wprowadzono izolację termiczną. Dla odprowadzenia wody z posadzki i warstwy drenażowej wykonano trzy przewiertki w murze obwodowym. Pozwoliło to na usunięcie spod sklepienia piwnicy starego odpływu z kratki ściekowej.



Fot. 6. Wejście z szyi do piwnicy skrzydła południowego: A – przed konserwacją, B – stan po konserwacji, fot. L. Narębski.

Wykonano analogicznie nową posadzkę nad piwniczką zachodnią wraz z podjazdem dla osób niepełnosprawnych (przy bramie wjazdowej)²⁸.

Wymieniono zniszczone żelbetowe schody do gdaniska²⁹. Na tarasie przed wejściem wykonano nową, szczelną posadzkę (ze względu na zalewanie pomieszczenia rozdzielni elektrycznej pod spodem), z cegły o wysokich parametrach wytrzymałościowych, spoinowaną z dodatkiem hydroizolacyjnym.

Nową posadzkę otrzymała także piwnica narożna („artystyczna”). Skuto istniejącą posadzkę betonową, zakryto dwie (z trzech) odkrywki archeologiczne. Ułożono posadzkę z płytek ceramicznych barwy i formatu cegły, w układzie jak w pozostałych piwnicach, na macie grzewczej.

W otworach okiennych w szyi i wieży gdaniska, dla poprawy warunków wilgotnościowych i termicznych powierzchni ekspozycyjnych, zamontowano szklenie bezramowe, z uszczelnieniem (szyby P-4). Dwa przeciwległe okna w wieży gdaniska są otwierane. Powtórzono wzór okiennic.

²⁷ Projekt autorstwa mgr inż. J. Bednarka.

²⁸ Projekt podjazdu autorstwa arch. P. Pietrzaka.

²⁹ Schody stalowe ze stopniami granitowymi, wg. projektu arch. P. Pietrzaka.

Zmodernizowano pawilon kasowy³⁰. Na ścianie wschodniej wprowadzono panoramiczne okno, przedłużono dach na stronę północną oraz dodano osłonę po stronie wschodniej przy wejściu.

Nowe zagospodarowanie ruiny dla turystyki, edukacji i kultury objęło aranżację wśród ruiny ścieżki dydaktycznej, wprowadzenie nowej, dynamicznej iluminacji i instalacji do plenerowych spektakli multimedialnych oraz urządzenie ekspozycji w gdanisku i piwnicach.

Podsumowanie

Zaprezentowane prace konserwatorskie zostały zrealizowane w ramach szerszego projektu dofinansowanego przez Unię Europejską, pod nazwą „Toruń – Hanza nad Wisłą”, i odebrane w listopadzie 2011 r. Jednakże nie został wyczerpany program konserwatorski, bowiem projekt nie obejmował elementów architektury zamkowej po zewnętrznej stronie murów obwodowych, w tym konserwacji ceglanych brył rozwalin wieży i odwodnienia miedzymurza południowego.

Odnosząc się do „zasad ochrony ruin historycznych” należy stwierdzić, że prace konserwatorskie przeprowadzone na ruinie zamku toruńskiego w roku 2011, są z nimi zgodne z jednej strony, z drugiej potwierdzają ich słuszność.

Ad. 1. Omawiane prace przeprowadzono respektując autentyzm historycznej ruiny, ochronę jej substancji i formy jako dokumentu historycznego, trwale wpisanej w krajobraz zespołu staromiejskiego, będącego pomnikiem historii i miejscem światowego dziedzictwa.

Ad. 4. Przeprowadzone prace konserwatorskie były elementem kompleksowego projektu, obejmującego nadanie mu atrakcyjnej funkcji turystycznej, wzbogaconej programem edukacyjnym i kulturalnym.

Ad. 5. Przeprowadzone prace konserwatorskie ruiny były podporządkowane zasadzie jej utrwalenia i zabezpieczenie historycznej substancji przed procesami niszczącymi oraz udostępnienie turystom.

Ad. 6. Zabiegi techniczne zostały ograniczone do koniecznego minimum, przeprowadzone metodami mało inwazyjnymi i odwracalnymi.

Ad. 7. Jedynymi uzupełnieniami architektonicznymi w obrębie ruiny zamku głównego są: niewielki pawilon kasowy – po nieznacznej korekcie bryły; wymienione schody do gdaniska; nowo wybudowana pochylnia dla niepełnosprawnych oraz posadzki ceglane.

Ad. 8. Projekt został poprzedzony inwentaryzacją ruiny metodą skaningu laserowego i oparty o wiedzę o zamku opartą na badaniach archeologicznych i architektonicznych z lat 60-tych XX w, później uzupełnianych (por. przypisy 1, 2, 8). Celem projektu było utrwalenie ruiny w formie zastanej, jako kontynuacja prac konserwatorów poprzedniego pokolenia.

Ad. 9. Przekroczeniem zasady utrzymania formy ruiny jest wyżej wspomniana wymiana posadzek w piwnicy narożnej³¹ oraz przyziemiu. Jednak nie przekroczono zasady utrzymania substancji, gdyż nowe posadzki zastąpiły wtórne (obarczone wadami) posadzki betonowe.

Ad. 10. Ruina zamku toruńskiego była i jest przystosowana do zwiedzania. Jednym z celów zrealizowanego projektu było uatrakcyjnienie zwiedzania zabytku oraz poszerzenie i unowocześnienie oferty edukacyjnej oraz kulturalnej.

³⁰ Projekt autorstwa arch. Jerzego Matusiak-Tusiackiego.

³¹ Badania archeologiczne udokumentowały w tej piwnicy posadzkę jastrychową. W 60. latach XX wieku wylano tu posadzkę betonową. Obecnie odbywać się mają w jej wnętrzu spektakle artystyczne i koncerty, co wymagało podniesienia standardu pomieszczenia.



ZAMEK W ZĄBKOWICACH ŚLĄSKICH – PRÓBA REWALORYZACJI

Maciej Małachowicz

Średniowieczny zamek książąt, królów i cesarzy związany z dynastiami Piastów, Luksemburgów i Podiebradów, w swojej ostatecznej postaci stanowi wybitne dzieło architektury renesansowej. Jest to też jedyna realizacja architekta Benedykta Reyta na ziemiach polskich. To tu po raz pierwszy na Śląsku zastosowano w architekturze zamkowej tzw. "atomyki polskie". Zamek zachował w swych wnętrzach wybitne detale kamieniarki oraz gotyckie i renesansowe polichromie.

Obiekt stanowi również niezwykle przykład sztuki fortyfikacyjnej, gdyż pomiędzy potężnymi basztami artyleryjskimi na początku lat 20-tych XVI wieku powstały tu najstarsze w Polsce kaponiery. Monumentalna malownicza ruina była dotychczas przedmiotem bardzo powierzchownych badań¹.

W latach 1291-1322 Ząbkowice należały do księstwa świdnickiego. Najwcześniejsza wzmianka o zamku pochodzi z 1322 roku. Budowniczym zamku był prawdopodobnie Bernard Świdnicki. W następnym roku zamek i miasto przeszły we władanie księstwa ziebickiego. W 1336 roku Bolko II Ziębicki dał Ząbkowice w zastaw królowi Czech Janowi Luksemburskiemu. Jego następca Mikołaj Mały ostatecznie odsprzedał w 1351 roku miasto Karolowi IV. Kolejna wzmianka o zamku pochodzi z 1376 roku. Zamek stał się siedzibą starostów króla Czech. W 1428 roku zamek był oblegany przez husytów. W 1453 roku zamek wraz ze starostwem przejął Jerzy z Podiebradu, późniejszy król czeski. Od tego czasu z niewielkimi przerwami zamek pozostawał siedziba tego rodu. W 1468 roku zamek zdobyły i zniszczyły wojska wrocławskie. W 1489 roku został zajęty przez Macieja Korwina i dopiero po 1490 roku powrócił do Podiebradów.

Obecny zamek wznosił w latach 1524-1532 Karol I Podiebrad książę ziebicki. Prace prowadził architekt Benedict Ried (Reyt). W 1529 roku przykryto łupkiem dachy skrzydeł: wschodniego i południowego. W latach 1530-1536 zamek stanowił rezydencję Karola I. Po jego śmierci wstrzymano dalsze prace budowlane. Dopiero w latach 80-tych XVI wieku wykonano szereg prac min: usypano groblę do bramy wjazdowej oraz połączono zamek z fortyfikacjami miasta. Zamek został poważnie zniszczony w czasie wojny 30-letniej. W 1632 roku był obleżony i zdobyty. W latach 1632-34 przeprowadzono modernizację zewnętrznych, ziemnych urządzeń obronnych. W 1646 roku został ponownie zdobyty przy użyciu artylerii i z rozkazu marszałka Raimondo Montecuculi wysadzono narożne basteje. W 1661 roku doko-

¹ Podstawowe publikacje nt. zamku w Ząbkowicach Śląskich: Gerquin Bohdan „Zamki w Polsce”, Warszawa 1974, s.341-342, Gerquin Bohdan „Zamki Śląskie”, Warszawa 1957, s. 86-87, Grundmann Günther „Burgen Schlösser und Gutshäuser in Schlesien, Bd1 Die mittelalterlichen Burgruinen, Burgen und Wohntürme” Marburg 1982 s. 43-46, Grundmann Günther „Burgen Schlösser und Gutshäuser in Schlesien, Bd2 Schlösser und Feste Häuser der Renaissance” Würzburg 1987 s. 18-19, Bimler Kurt „Die Schlesienschen massiven Wehrbauten Bd5” Breslau 1945, Lutsch Hans „Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien II” s. 113-116, Pilch Józef „Leksykon zabytków architektury Dolnego Śląska” Warszawa 2005, s. 465-466, Czechowicz Bogusław „Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza” Warszawa 2005, s. 125-136, Chorowska Małgorzata „Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne” Wrocław 2003r. s 165-166.

nano częściowej odbudowy zamku na siedzibę starosty ziemskiego. W 1728 roku zamek został jednak opuszczony a w 1784 został zniszczony przez pożar. W 1807 roku zamek stanowił siedzibę sztabu Hieronima Bonaparte. U podnóża zamku Francuzi założyli ufortyfikowany obóz warowny. W 1819 roku nastąpiła częściowa niwelacja wałów i fos. w 1974 roku August Knötel udokumentował, zruinowaną obecnie, część renesansowych polichromii zamku. Od początku XX wieku na zamku przeprowadzano sukcesywnie prace zabezpieczające. Od 1929 roku istniało na zamku schronisko młodzieżowe i niewielkie muzeum regionalne. Po wojnie muzeum zlikwidowano. W 1959 roku wykonano wstępne prace zabezpieczające korony murów².

Kolejne prace zabezpieczające przeprowadzono w 1975 roku. Oczyszczono mury i dziedziniec z roślinności. Uporządkowano plac przed zamkiem od wschodu. Wykonano betonowe wzmocnienia sklepień. Wzmocniono też 2 klatki schodowe³.

Przeprowadzone w latach 1995-97 prace remontowe wymagały ponownego zabezpieczenia korony murów oraz rekonstrukcji (wzmocnienia) w żelbecie sklepień skrzydła południowego. Wykonano też betonowe schody w narożu skrzydeł płn.i wschodniego. Wylano betonowe posadzki, które zmieniły znacznie poziomy użytkowe we wnętrzach skrzydła wschodniego⁴.

Wyeksponowano rzut narożnej wieżyczki – płn.-wschodniej. Na dziedzińcu powstała masywna trybuna. Zasypano też studnię zamkową. Dotychczasowe metody zabezpieczenia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Dramatyczny stan części konstrukcji zamku a zwłaszcza sklepień ceglanych ujawniła wykonana w 2008 roku ekspertyza techniczna⁵.

W związku z postępującą destrukcją i zagrożeniami budowlanymi zamek w Ząbkowicach Śląskich jest obecnie niedostępny dla turystów. W 2011 roku Miasto Ząbkowice Śląskie podjęło decyzje o podjęciu prac mających na celu zabezpieczenie oraz udostępnienie ruin wraz z wprowadzeniem do części wewnątrz zamkowych nowych funkcji.

Przed przystąpieniem do prac należało postawić pytanie w jakim sposób i w jakim zakresie mogą być przeprowadzone w zamku ingerencje konserwatorskie i pozakonserwatorskie.:

- czy wystarczy bierna ochrona wsparta dyskretnymi działaniami zabezpieczającymi i i osuszającymi;
- czy należy ponownie wprowadzić do zamku funkcje i w jakim zakresie;
- czy zamek ma pozostać w ruinie, czy częściowo lub całkowicie może być odbudowany lub zaadaptowany.
- jakie formy i rozwiązania architektoniczne należy zastosować: nowoczesne kontrastujące z istniejącą substancją i formą zamku czy jedynie uzupełnienia kubatur i form historycznych;

Na sposób zagospodarowania zamku wpływ miały następujące czynniki:

- lokalizacja zamku i jego powiązanie ze staromiejskim centrum Ząbkowic,
- zagrożenia destrukcją niewystarczająco zabezpieczonych murów zamkowych. Nieskuteczność dotychczasowych i dziedzińce zabezpieczeń spowodowała zamknięcie ruin zamkowych dla turystyki i imprez kulturalnych,
- wysokie wartości kulturowe zamku oraz bogactwo zamkowych elementów wystroju i wyposażenia,
- stopień zachowania kubatur zamkowych wymagający zabezpieczeń a jednocześnie pozwalających na ich częściowe wykorzystanie użytkowe.

² Pilch Józef red. „Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945-68”, Wrocław 1970, s 162.

³ „Prace konserwatorskie na terenie województw jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego w latach 1974-1978”, Wrocław 1985, s. 131.

⁴ Grajewski Grzegorz, Kica Ewa red. „Prace konserwatorskie na terenie województwa dolnośląskiego w latach 1979-1999”, Wrocław 2005, s 525.

⁵ Engel Lech., Jasięko Jerzy. „Ekspertyza o stanie technicznym i przyczynach uszkodzeń wraz z programem naprawczym”.

Zlecone przez Urząd Miasta Ząbkowic Śląskich prace koncepcyjne i projektowe poprzedzone zostały aktualizacją inwentaryzacji, ekspertyzą – oceną stanu technicznego oraz analizą przeprowadzonych dotychczas prac a także wstępną analizę możliwości funkcjonalno-przestrzennych i wartości kulturowych zamku⁶.

Wykonana koncepcja projektowa zabezpieczenia i zagospodarowania ruin zamkowych uwzględniła te analizy. Ustalono, że największe bogactwo wartości kulturowych znajduje się skrzydłach: wschodnim i południowym. Potwierdzono istnienie licznych detali kamieniarskich oraz partii polichromii ściennych we wnętrzach. Jednocześnie zdiagnozowano krytyczny stan techniczny wszystkich ceglanych sklepień. Elementem kluczowym dla turystycznego udostępnienia zamku okazała się wieża bramna.

Koncepcja przewidywała etapowanie inwestycji. Przygotowane opracowania przedprojektowe i koncepcyjne stały się podstawą do uzyskania wytycznych konserwatorskich. Uzyskano decyzję – pozwolenie konserwatorskie na wynikający z potrzeb i zagrożeń, niezbędny zakres prac zabezpieczających etap Ia. Kolejne prace, które pozwolą na turystyczne udostępnienie zamku mają być poprzedzone szerokim zakresem badań architektonicznych, archeologicznych i konserwatorskich.

Prace te, po uzyskaniu przez Miasto Ząbkowice dofinansowania oraz po przeprowadzeniu postępowania przetargowego zostaną przeprowadzone w okresie od czerwca do października 2012 roku⁷. Po ich zaopiniowaniu przez WKZ opracowany zostanie projekt budowlano-wykonawczy etapu Ib.

Założeniem podstawowym adaptacji ruin zamku w Ząbkowicach Śląskich ma być obok zabezpieczenia zabytkowej substancji oraz przywrócenia możliwości jej turystycznego wykorzystania, zachowanie w bryle i elewacji estetyki zabytkowej ruiny. Dotyczy to zwłaszcza skrzydła północnego i zachodniego oraz północnej części skrzydła wschodniego. Wyjątkiem może być wieża zegarowa dziedzina posiadająca zachowane tynkowe kwadry oraz boniowanie narożników. W wypadku tej wieży, wyjątkowej z punktu widzenia krajobrazowej panoramy zamku, warto w przyszłości rozważyć odtworzenie jej historycznej formy ze zwieńczeniem hełmem. Możliwe jest też przywrócenie na jej elewacji tarczy zegarowej.

Zakres projektowanych prac zabezpieczających konserwatorsko-adaptacyjnych

Etapy Ia, Ib – przygotowanie do realizacji

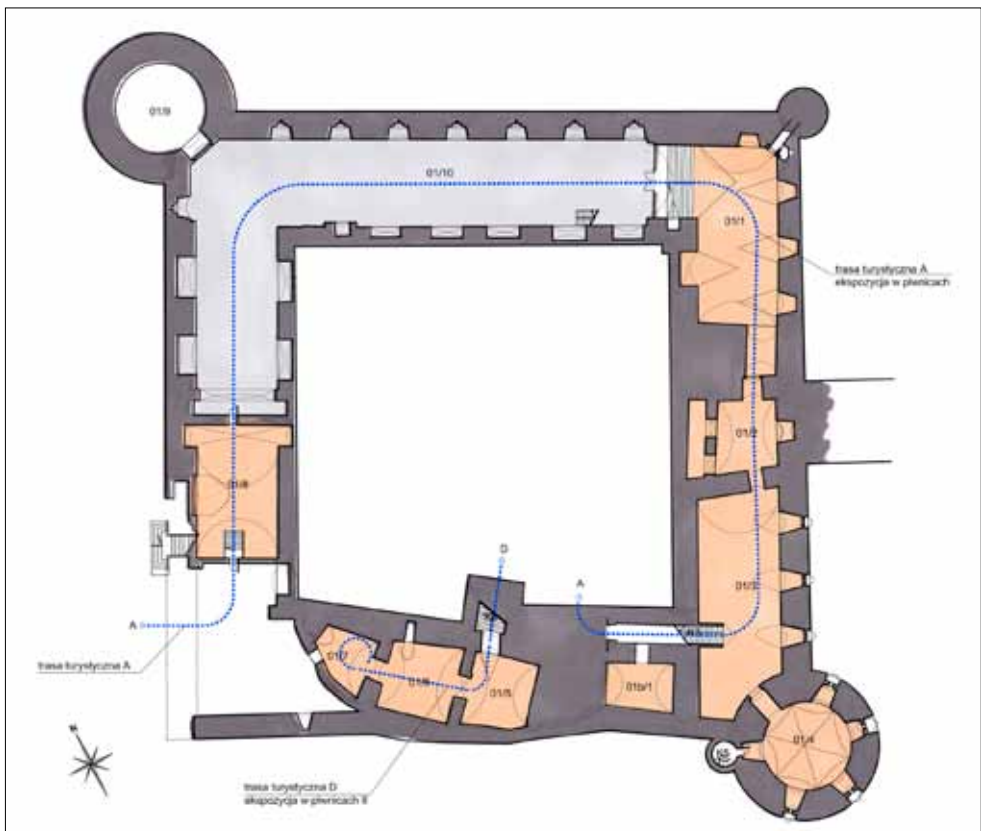
W ramach etapu Ia przyjęto kolejno zabezpieczenie i zagospodarowanie kubatur części wejściowej zamku – 4 nadziemnych kondygnacji wieży bramnej z odtworzeniem klatki schodowej, zadaniem całości i stworzeniem na dachu tarasu widokowego. Przewidziano doprowadzenie przyłącza wod.-kan. do obiektu i wykonanie podstawowego zaplecza sanitarnego dla personelu. Przed etapem Ib, wprowadzającym do wieży funkcje użytkowe przewidziano przeprowadzenie w szerokim zakresie badań architektonicznych, archeologicznych i konserwatorskich warunkujących uzgodnienie prac projektowych etapu Ib.

⁶ Małachowicz Maciej, Marszałek Wojciech „Ekspertyza – ocena stanu technicznego konstrukcji Zamku w Ząbkowicach Śląskich”, Wrocław 2011r., Małachowicz Maciej, Karnicki Rafał, Małachowicz Anna, Lawenda Dorota „Koncepcja zagospodarowania historycznej ruiny Zamku w Ząbkowicach Śląskich”, Wrocław 2011r., Małachowicz Maciej, Karnicki Rafał, Oleśkowska Małgorzata „Projekt budowlany zabezpieczenia Zamku w Ząbkowicach Śląskich – etap Ia”.

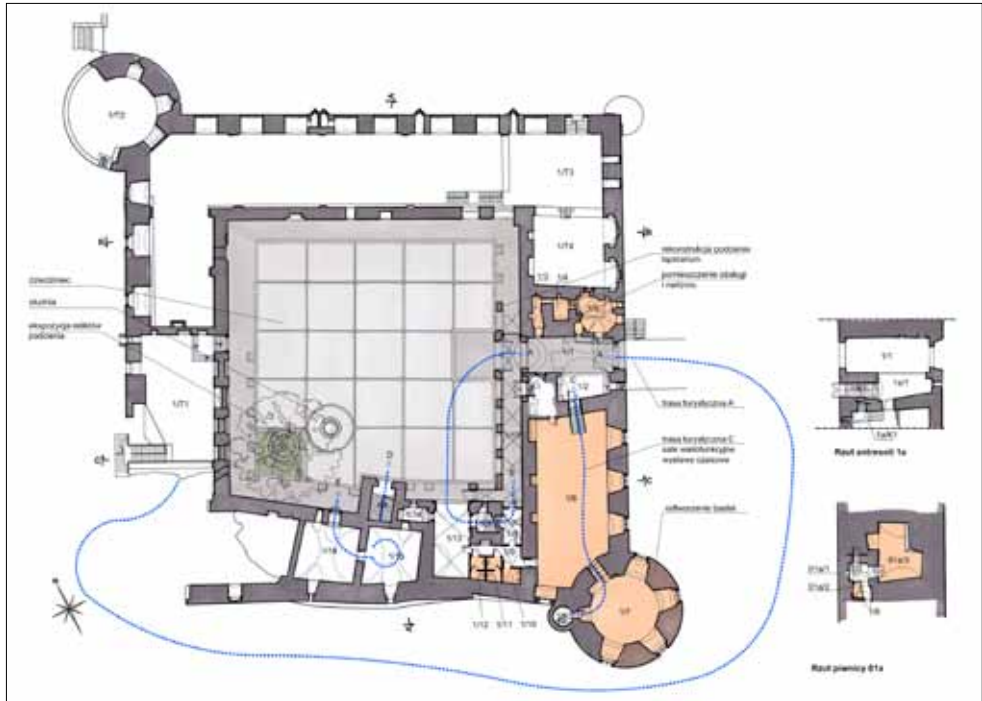
⁷ Prace badawcze zorganizowane przez Autorską Pracownię arch. Macieja Małachowicza prowadzą: Małachowicz Maciej – badania architektoniczne, Ciasnocha Tomasz – badania archeologiczne, Witkowska Agnieszka – badania konserwatorskie.



II. 1. Zamek w Żąbkowicach Śląskich, „Koncepcja zagospodarowania historycznej ruiny Zamku w Żąbkowicach Śląskich”, elewacja wschodnia – frontowa.



II. 2. Zamek w Żąbkowicach Śląskich, „Koncepcja zagospodarowania historycznej ruiny Zamku w Żąbkowicach Śląskich”, rzut piwnic.



II. 3. Zamek w Żąbkowicach Śląskich, „Koncepcja zagospodarowania historycznej ruiny Zamku w Żąbkowicach Śląskich”, rzut partenu.



II. 4. Zamek w Żąbkowicach Śląskich, „Koncepcja zagospodarowania historycznej ruiny Zamku w Żąbkowicach Śląskich”, przekrój B-B, elewacja północna dziedzińca.

Etap II – planowane możliwości adaptacji:

- przywrócenie dachu wraz z rekonstrukcją attyki i przywróceniem stropów nad parterem i I-szym piętrem południowej części skrzydła wschodniego; stworzy to duże sale ekspozycyjne i wielofunkcyjne,
- uzupełnienie obwodu i sklepienia bastei pld.-wsch; pozwoli to zabezpieczyć i wyeksponować renesansowe freski na ścianach we wnękach okien. Zwieńczenie bastei zabezpieczone tarasem nad częściowo zachowaną kopułą, której zwieńczenie pozostanie w formie ruiny,
- Przywrócenie klatek schodowych przy bastei i we wschodniej części skrzydła południowego wzmacniających strukturę budowli i przywracających sprawna komunikację,
- zabezpieczenie i odtworzenie ceglanych sklepień w części skrzydła południowego,
- doprowadzenie infrastruktury technicznej w postaci przyłącza gazowego i zaprojektowanie umieszczonych na poddaszu pomieszczeń technicznych, kotłowni i wentylatorni.

Proponowane działania pozwolą możliwie efektywnie wyeksponować i wykorzystać walory zamku przy jednoczesnym zachowaniu zbliżonej do obecnej formy.



II. 5. Zamek w Żąbkowicach Śląskich, widok ogólny, fot. M.Małachowicz 2011.

Etap III – dalsze możliwości

- rewaloryzacja wieży zegarowej z odtworzeniem komunikacji pionowej i hełmem wieńczącym z galerią widokową. W tym etapie możliwe jest uzupełnienie wykusy elewacji południowej, a także przekrycie i adaptacja wschodniej części skrzydła południowego na cele muzealne.

Etap IV – możliwości, wizje

W niedokończonym skrzydle północnym oraz północnych partiach skrzydeł wschodniego i zachodniego możliwe jest również wprowadzenie funkcji komercyjnych – hotelu lub centrum konferencyjno-hotelowego. Możliwe będzie równoległe adaptowanie sklepionych piwnic skrzydła wschodniego. Takiej inwestycji powinno towarzyszyć uporządkowanie terenu zewnętrznej fosy suchej. W jej części północnej proponowany jest ogród geometryczny o formach włoskich oraz uporządkowanie muru i skarpy od strony posesji przy ul. Krzywej. Warto rozważyć zlokalizowanie u podnóża muru zewnętrznej skarpy dodatkowej niskiej, parterowej części hotelowej wtopionej w skarpe i powiązanej z kompozycją ogrodu.

Dla skrzydła północnego najwłaściwsze wydaje się wykorzystanie oszczędnych form współczesnej architektury eksponujących surowe, kamienne ściany zamkowe i ukrytych we wnętrzu budowli zamkowej w sposób nie kolidujący z jego obecną sylwetką oraz estetyką trwałej ruiny.

Etapy II, III, IV będą wymagały dodatkowych badań i studiów i możliwe że zostaną zrealizowane tylko częściowo.



ZAMEK W BRONISZOWIE
– BADANIA I PRACE KONSERWATORSKIE
– REWITALIZACJA ZRUJNOWANEGO ZABYTKU

Joanna Lang

Niniejszy referat jest prezentacją zabytku, który jeszcze w 2008 w wydanym przez WUOZ w Zielonej Górze spisie „Zamki, Dwory i Pałace Województwa Lubuskiego” był określony cyt.: „obiekt znajduje się w bardzo złym stanie technicznym.”

Chciałbym na przykładzie prac w Broniszowie pokazać jak zainteresowany kondycją zabytku gospodarz przy wsparciu służb konserwatorskich, może rok po roku zdawałoby się małymi etapami wyprowadzić obiekt ze stanu ruiny. Odpowiednie decyzje w odpowiednim momencie, na czas rozpoczęte działania zabezpieczające stanowią o przetrwaniu niszczonego zabytku.

Rys historyczny

Pierwsze wzmianki o powstaniu dworu w tym miejscu pochodzą z XIII wieku, kiedy to w roku 1273 komes Bytomia Odrzańskiego, podstoli główny– Bronislaus nadał osadzie prawa wsi i nazwę Broniszów. Kolejnym znanym właścicielem była rodzina von Ebersbach. Według J. Sinapiusa w 1570 roku wieś znalazła się w rękach rodu von Kottwitz. Około połowy XVIII posiadłość należała do rodziny von Skronsky. W 1839 roku dwór kupił baron August von Tschammer– Quartiz, w tej rodzinie obiekt pozostał do 1945 roku¹.

Kolejni właściciele to kolejne przebudowy i remonty; najważniejsze z nich to: rozbudowa renesansowego dworu na przełomie XVI i XVII wieku, przebudowa w duchu baroku około roku 1698, zmiany w połowie XVIII wieku za czasów Konstancji Katarzyny von Skronsky. Po 1839 roku odbył się remont obejmujący modernizację wnętrz, zmianę podziałów pomieszczeń i ich wystroju. Wymieniono stolarkę drzwiową na nową pokrytą mazerunkiem, podłogę w sieni i korytarzach wyłożono ceramiczną posadzką, uruchomiono w części pomieszczeń parteru centralne ogrzewanie. Wydzielono wewnętrzny dziedzińiec poprzez postawienie muru kurtynowego z basztą w romantycznym neogotyckim stylu, zmieniając na rekreacyjną funkcję tej części założenia, w której pierwotnie były dobudowane pomieszczenia gospodarcze i kuchnie. Na elewacjach widoczne są naprawy uzupełniające barokową dekorację przy użyciu już nie tak szlachetnych tynków, lecz zapraw cementowych. Najtrudniejszym okresem były niewątpliwie lata powojenne, gdy nie mając faktycznego gospodarza obiekt powoli niszczał i popadał w ruinę.

Jak widzimy obiekt jest bardzo złożony, 500 lat intensywnego życia miejsca, kolejne panujące style architektoniczne, różne gusta właścicieli, wszystko to pozostawiło wiele zmian i nawarstwień. Prawidłowe ich odczytanie, uporządkowanie i interpretacja stanowi wyzwanie dla konserwatora i historyka sztuki.

¹ Kamila Domagalska, *Zamki Dwory i Pałace Województwa Lubuskiego*, WUOZ w ZG 2008.

Kształt obecny

Zamek w Broniszowie to trójkondygnacyjna budowla o wysokich, 13,5 metrowych murach, nakryta czterospadowym dachem. Budynek rozplanowany jest na rzucie litery L z cylindryczną wieżą w narożu pn. – wsch., przestrzeń pomiędzy dwoma skrzydłami zajmuje dziedziniec od południa i zachodu otoczony neogotyckim murem kurtynowym z basztą. Dwór z trzech stron otoczony jest wodą, rozległym stawem i fosą. (fot.1)



Fot. 1. Zamek w Broniszowie, elewacja wschodnia wraz z wieżą stan 2011 r.

Elewacje były tynkowane, znaczna powierzchnia tynków odpadła, ukazując mur ceglany z wtrąceniami z kamienia polnego i zendry, odsłaniając liczne przemurowania i zmiany otworów okiennych.

Badania konserwatorskie pozwoliły wyróżnić cztery główne fazy chronologiczne wystroju elewacji oraz wiele kolejnych napraw tynków barokowych. Pierwszą fazę reprezentuje powtarzająca się w kilku miejscach na elewacji wschodniej warstwa tynku sprzed roku 1606. Tynk ten pokryty jest pobiałą i czerwonałą wapienną warstwą malarską. (fot. 2) Na fotografii widać styk trzech warstw: pierwsza to czerwona warstwa malarska sprzed 1606 roku, powyżej widoczna faza druga klasycznego dwubarwnego sgraffita, a po stronie lewej barokowe detale sztukaterii wystroju elewacji z roku 1698, chronologiczna faza czwarta. Wyodrębniono jeszcze trzecią znaczącą zmianę w wystroju elewacji już po wykonaniu dekoracji sgraffitowej, ale jeszcze przed barokową. Zmniejszono wtedy znacznie otwory okienne, a zaprawy położone na domurowanych partiach wyrównano do grubości tynków sgraffita, całość pokryto ugrową farbą kazeinową. Trudno określić genezę tych zmian, wkrótce zresztą zastąpionych przez kolejne, założone w roku 1698 piękne tynki barokowe nawiązujące do dekoracji elewacji pałacu w Żaganii.

Pośrodku fasady północnej mieści się późnorenesansowy, piaskowcowy portal z inskrypcją: „Anno Miserrima fortuna quae inimicis caret 1608”.

Dwa inne datowane elementy to kamienne epitafium z 1567 roku z herbami małżonków- właścicieli oraz inskrypcja w kartuszu na elewacji wieży wykonana w technice sgraffita z datą: 1606. Z tego też okresu pochodzi płaskorzeźba przedstawiająca Kuźnię Wulkana wmontowana wtórnie nad wejściem do neogotyckiej baszty.



Fot. 2. Styk trzech warstw chronologicznych na elewacji wschodniej.

Wnętrza

Portal główny prowadzi nas do rozległej sieni tzw. „na przestrzał”, we wnętrzu występuje układ dwutraktowy:

Po wschodniej stronie sieni wchodzimy do pomieszczenia łączącego się z dolną partią wieży, o stropie belkowym pokrytym bogatą renesansową dekoracją sztukatorską. Pierwotnie mieściła się tu kaplica, potwierdza to jej orientacja w planie dworu oraz program ikonograficzny sztukaterii. Oprócz sceny ze Zmartwychwstałym Chrystusem strop zdobią pasowe układy ornamentów roślinnych i rollwerkowych, plecionki z kwiatami i owocami, motyw papugi skubiącej winogrona, kobiece twarze w renesansowych czepcach, medaliony z profilowymi przedstawieniami twarzy męskich i kobiecych, putta, gwiazdy. (fot. 3).



Fot. 3. Fragment sztukaterii stemplowych na stropie w kaplicy.

Podczas badań konserwatorskich odkryto napisy na ścianach wieży: nad oknem odsłonięto napis: „zakrystia”, a pomiędzy oknami zbiór cytatów z Pisma Świętego. Napisy te są późniejsze od sztukaterii stropów. Świadczy to o utrzymywaniu się funkcji religijnych kaplicy i zakrystii przez dłuższy czas. Ogółem stwierdzono obecność pięciu kolejnych warstw dekoracji. Ostatni XIX – wieczny program wystroju kaplicy obejmował malowane bonie we wnękach okiennych oraz tapety, wprowadził też podział, wyodrębniający przedsionek. W tym okresie pomieszczenie pełniło już reprezentacyjną funkcję świecką, może nawet sali balowej.

Po zachodniej stronie sieni mieści się długa, biegnąca wzdłuż całego północnego skrzydła komnata przykryta sklepieniem krzyżowym zdobionym w duchu niderlandzkim sieciowym ornamentem okuciowym.

Godny podkreślenia jest fakt ,iż wystrój sztukatorski opisanych reprezentacyjnych pomieszczeń położonych po obu stronach sieni, został zachowany przez kolejnych mieszkańców do dnia dzisiejszego w nieomal niezmienionej postaci.

W trakcie tylnim znajduje się kolejna duża sala, po 1839 roku dzielona na dwa pomieszczenia, obecnie znowu połączone. Odpadające sztukaterie plafonu odsłaniają barwne deski polichromowanego stropu (fot. 4). Układ dekoracji wspomnianego stropu nawiązuje do stropu kasetonowego. Tworzą go kwadratowe pola wypełnione ornamentem okuciowym, z wmalowanymi w błękitne tła białymi wicami. Każdy kwadrat obwiedziony jest ramą w kolorze zieleni malachitowej, a na skrzyżowaniu pasów pomiędzy kwadratami widać ślady delikatnie malowanych rozet. Pojawiający się ornament okuciowy z kaboszonami nawiązuje do motywów użytych w portalu, sali sklepionej oraz w sgraffitach, co scala stylistycznie program wystroju dworu.



Fot. 4. Fragment stropu polichromowanego widoczny spod późniejszych sztukaterii.

Na piętrze znajdują się kolejne duże pomieszczenia, w tym jedno przykryte drewnianym stropem polichromowanym przysłoniętym późniejszą dekoracją sztukatorską oraz wiele mniejszych sal.

Stan zachowania w roku 2010

Oglądając Zamek w Broniszowie wiosną 2010 roku, gdy od 40 lat pozostawał bez bieżących remontów, a 65 lat bez faktycznego właściciela dominujący był obraz zaniedbania i niszczenia. Obiekt pozostawał z dziurawymi dachami, uszkodzonymi rynnami, pozbawionymi stolarki i szyb otworami

okiennymi, licznymi i głębokimi spękaniem murów biegnącymi pionowo na każdej ze ścian, z elewacjami z odsłoniętą cegłą spod odchodzących płatami tynków, niekompletnym, ograbionym z wielu elementów kamiennych portalem wejściowym i z rozpadającą się attyką. We wnętrzu, zaraz w sieni przywitały nas zapadnięte i zbutwiałe belki stropu z olbrzymią dziurą poprzez wszystkie trzy kondygnacje, ponieważ poprzedni właściciel nie naprawił w porę nieszczelności dachu. Dodatkowym czynnikiem niszczącym były zwały gruzu i śmieci zalegające piwnice, kaplicę i inne pomieszczenia, a powodujące wzrost zawilgocenia i zagrzybienia.

W tym miejscu, powracając do stwierdzenia jak ważne są na czas rozpoczęte działania zabezpieczające, chciałabym podkreślić, iż wykonane przez PKZ prace remontowe ukończone w roku 1966, faktycznie ocaliły obiekt i stanowiły o jego przetrwaniu do 2010. Prace te, polegały na remoncie dachu oraz wylaniu betonowego stropu Kleina nad drugim piętrzem, niestety obniżając przy tym kondygnację. Strop stał się elementem spinającym mury zewnętrzne zamku i wstrzymał proces pękania ścian. W wielu oknach założono wzmocnienia z belek stalowych. Zabezpieczono poprzez podparcie drewnianymi stemplami strop w kaplicy, w którym osłabione belki drewniane stanowią podłoże cennych sztukaterii stemplowych. Wykonano w tym okresie prace zabezpieczające przy dekoracji sgraffitowej elewacji, niestety wiele zabezpieczonych opaskami zaprawy i podklejonych kazeiną elementów do roku 2010 odpadła.

Postępowanie konserwatorskie przebieg prac – 2010 r

W okresie lipiec – październik 2010 wykonano szereg prac zabezpieczających i porządkowych oraz rozpoczęto dokładne badania konserwatorskie obiektu. Wykonano naprawę części istniejących okien, zamówiono wykonanie kolejnych brakujących dotychczas okien, pozostałe otwory okienne zabezpieczono tymczasowymi ekranami z folii. Ekipa dekarzy dokonała przeglądu oraz kompleksowej naprawy pokrycia dachowego, uszczelniła połączenia dachu z kominami i oknami dachowymi, a także oczyściła rynny i uzupełniła rury spustowe, na razie rurami plastikowymi. Sprawdzono do wnętrza sieni zabytkową płytę epitafijną, rozbitą i leżącą od wielu lat na brzegu fosy od południowej strony murów. W ten prosty sposób została ona zabezpieczona przed bezpośrednim wpływem atmosferycznych czynników niszczących oraz przed niebezpieczeństwem wandalizmu lub kradzieży.

Prace w roku 2010 pokazują, jak istotny jest dla obiektu zainteresowany jego kondycją gospodarz. Najważniejszą dla stanu zachowania budynku, acz kosztowną naprawą był remont pokrycia dachowego, pozostałe czynności – wniesienie epitafium, wybudowanie zabezpieczającego portalu daszku, odgruzowanie piwnic, prowizoryczne zabezpieczenie otworów okiennych były pracami ważnymi, lecz nie generującymi kosztów.

Po pierwszym sezonie określiliśmy problemy konserwatorskie i konstrukcyjne obiektu oraz wynikający z nich program prac na kolejne sezony i wyznaczaliśmy priorytety. Została wykonana aktualizacja ekspertyzy konstruktorskiej oraz zamówiony projekt prac związanych z przemurowaniami spęknię murów i wzmocnieniem zapadających się stropów nad parterem i pierwszym piętrzem.

Postępowanie konserwatorskie – przebieg prac 2011 r.

Pierwszym zagadnieniem do rozwiązania były głębokie biegnące miejscami przez dwie kondygnacje spęknięcia murów zewnętrznych.

Budowla posadowiona jest na gruntach ilastych i otoczona wodą z trzech stron, pierwotnie fosa była wokół całego budynku, obecnie od strony elewacji frontowej (północnej) jest zasypana. Od wschodu

założony jest rozległy staw. Szkarpy wspierające mury zewnętrzne pochodzą z XVI wieku i widać na nich wielokrotne przemurowania i uzupełnienia, stąd wydaje się, iż problem osiadania i pęknięcia murów pojawiał się od początku istnienia obiektu. Powiązanie murów poprzez wylanie nad trzecią kondygnacją stropu betonowego w roku 1966 wstrzymało pęknięcie murów. Podczas prac na elewacjach napotkałam stare plomby szklane – całe, podobnie stabilne są plomby założone w roku 2010. W zeszłym roku gmina Kozuchów oczyściła staw, obecnie czyszczona będzie fosa, zmieni to w jakimś stopniu przepływ wody i stan wód gruntowych, mamy nadzieję, że nie wpłynie to na stabilność fundamentów.

Prace konserwatorskie w Broniszowie w 2011 roku koncentrowały się na elewacjach dworu, wykonano kompleksowe wzmocnienia murów – przemurowywania głębokich spękań ścian zewnętrznych. Pozwoli to na podjęcie w przyszłości kolejnych czynności, mianowicie wzmocnienia stropów.

Najtrudniejszym, ale i najciekawszym zadaniem była konserwacja dekoracji sgraffitowej². Prace te podzielono na dwa etapy: konserwację zachowawczą relikwów sgraffita, która objęła wszystkie elewacje zamku (oprócz trudno dostępnej ściany od strony południowej fosy) oraz pełną konserwację wraz z rekonstrukcją warstw dekoracyjnych: pobiał i rysunku na wybranych fragmentach. Nielicznie zachowana w Polsce renesansowa dekoracja sgraffitowa elewacji jest jednym z niewątpliwych atutów zamku w Broniszowie. Ten całościowy, pomyślany z rozmachem program dekoracji elewacji powstał, jak wskazuje wyryta w kartuszu na wieży data 1606, na początku XVII wieku. Objął on, o czym świadczą wylaniające się spod późniejszych tynków fragmenty, wszystkie elewacje, także te od strony dziedzińca zamku.

Technika sgraffita polega na wycinaniu lub wyskrobywaniu rysunku w świeżej pobiale lub innej kontrastowo zestawionej z podłożem powłoce barwnej i leżącej pod nią warstwie zaprawy tynkowej. Warstwa ta w przypadku sgraffita broniszowskiego jest barwiona węglem drzewnym na kolor ciemnoszary. Technika ta powstała we Włoszech, a nazwa pochodzi od włoskiego *sgraffiare* -skrobać. Wśród różnych rodzajów dekoracji sgraffitowej obok przedstawień figuralnych przeważają elementy imitujące detal architektoniczny: gzymsy, fryzy, obramienia okien, portali i przeróżne formy boniowania. Był to tańszy ekwiwalent dla kamiennych lub modelowanych w tynku detali. W dekoracji tej pojawiają się też inne motywy ornamentalne o „nie architektonicznym” rodowodzie, wprowadzające w świat manierystycznej, wyrafinowanej fantazji. Takimi, stojącymi na pograniczu tych rodzajów są dekoracje broniszowskie. Architektoniczne obramienia okien mają formę rozbudowanych i fantazyjnych kartuszy natomiast wzdłuż krawędzi budynku biegną „architektoniczne” boniowania. Otwory okienne umieszczone są w prostokątnym linearnym obramieniu flankowanym po obu stronach podwójnymi kolumnami, zakończonymi u góry i dołu wolutami, w połowie kolumny po obu stronach okien centralny motyw ozdobny (lilijki lub liście) oraz wygięte płynnie i symetrycznie od niego w górę i w dół motywy podłużnych liści akantu. Narożniki obramień okien zakończone są ukośnymi kapitelami, z których wyrasta pojedynczy pięciopalczasty liść. Motywy dekoracyjne powtarzają się zarówno wokół okien parteru, piętra, jak i drugiego piętra. Całość jest bogato modelowana światłocieniowo, widoczny jest także rysunek pomocniczy kompozycji w postaci cienkich prostych linii pionowych i poziomych. Dekoracja ta dostosowana była do większego wymiaru okien i wyższego drugiego piętra, obecnie motywy dekoracyjne są wyraźnie ucięte linią gzymsu.

Śledząc ryty broniszowskich dekoracji można wyróżnić kilka powtarzających się użytych narzędzi: pojedyncze węższe rylce, szersze do wybierania tła oraz kilka rodzajów potrójnych i poczwórnych „grabek” do szybkiego efektu światłocieniowych szrafowań lub kratek. Na wysokości dołu okien pierwszego piętra pomiędzy 4 a 5 osi okien zachował się fragment ukazujący poziomą linię wykonanych dniówek. Analizując rysunek poszczególnych fragmentów dekoracji, można dopatrzeć się przynajmniej dwu autorów o wyraźnie zróżnicowanym sposobie pracy. Jeden z nich tworzył rysunek znacznie delikatniejszy,

² Lang Joanna, „Grosse Kunst – dekoracja sgraffitowa z 1606 roku, renesansowy portret zamku w Broniszowie” Lubuskie Materiały Konserwatorskie tom 8, Zielona Góra 2011.

lżejszy i bardziej finezyjny, drugi mocniejszy lecz jednocześnie bardziej „toporny”. Ten sprawniejszy rysunkowo wykonawca opracowywał partie na niższych kondygnacjach, lepiej widoczne z dołu.

W centralnym punkcie wieży, pomiędzy obramienia okien wkomponowane zostały dwa ozdobne kartusze. Wyżej umieszczono mniejszy kartusz z datą: 1606; poniżej większy kartusz, z bardziej rozbudowaną ramą, wypełniony dekoracyjną inskrypcją w języku staro-niemieckim. Szczególną uwagę poświęciliśmy rekonstrukcji inskrypcji w kartuszu. Po wykonaniu konserwacji technicznej oraz uzupełnieniu ubytków zaprawy barwionej sfotografowano zbliżenia napisów na kartuszu w silnym boczny, sztuczny oświetleniu. Zdjęcia te pokazują, jak wyraźny jest zachowany ryt, trudno dostrzegalny w rozproszonym świetle dziennym. Scalono retuszem malarskim tło liter, aby je uczylnić. Punktowo dobieraną kolorystycznie do resztek pobiał farbą wapienną, w sposób zachowawczy, aby w żadnym stopniu nie zmniejszać możliwości interpretacji inskrypcji. Zostały podjęte próby odczytania napisu przez dwu epigrafików – zgodnych co do fragmentu: „Grosse Kunst” – wielka sztuka, tak z renesansową dumą artysta określił wykonane przez siebie w roku 1606 dzieło.

Sgraffita broniszowskie zostały przesłonięte w roku 1698, czyli w niecałe 100 lat po ich powstaniu. Niemniej fakt, iż zostały wykorzystane jako warstwa spodnia pod tynki barokowe świadczy o ich ówczesnej dobrej kondycji. Zostały pokryte nasiekami, aby zwiększyć przyczepność dla kolejnych zapraw. Paradoksalnie właśnie ten fakt przesłonięcia, zdecydował o ich zachowaniu do dnia dzisiejszego. Barokowa warstwa tynku stanowiła warstwę zabezpieczającą, a przenikające podłoże związki wapna dodatkowo scaliły sgraffita.

W roku 2011 zrekonstruowano najbardziej reprezentacyjny fragment sgraffita na wieży oraz wybrane powtarzające się w kompozycji sgraffita motywy dekoracyjne na elewacji wschodniej. Odczytanie podczas prac w 2011 roku programu dekoracji sgraffitowej jest istotne dla dalszych projektów rekonstrukcji wystroju elewacji (fot. 5).



Fot. 5. Sgraffia na wieży po rekonstrukcji, kartusz z datą.

Wnioski i założenia konserwatorskie

Zakończony w 2011 roku etap prac konserwatorskich przy elewacjach dworu w aspekcie estetycznym jest rodzajem utrwalenia stanu zachowania trwałej ruiny. Powierzchnie sgraffita poddane konserwacji zachowawczej są teraz czytelne, łatwiejsze do rozpoznania nawet dla laika. Oczyszczone, skonsolidowane i zabezpieczone opaskami, z uzupełnionymi ubytkami spodnich zapraw zostały zabezpieczone

przed dalszą destrukcją. Fragmenty zrekonstruowane są czytelne, natomiast nie tworzą harmonijnej całości, rozrzucone po rozległych elewacjach. Jedynie dekoracja wieży jest spójną o powierzchni dwudziestu m kw całością, dająca wyobrażenie pierwotnej ekspresji sgraffita.

Mamy świadomość złożoności problemów konserwatorskich na tym dużym obiekcie o sześciu elewacjach. Koncepcja ujednoczenia tynków oraz rekonstrukcji dekoracji sgraffitowej na elewacji wschodniej i wieży jest bardzo ciekawa i teoretycznie możliwa do wykonania na podstawie zachowanych fragmentów. Pozwala na to określony w wyniku prac w roku 2011 niemal kompletny katalog form użytych przez twórców.

Tynki barokowe o proveniencjach do wystroju elewacji pałacu w Żaganiu, choć zachowane fragmentarycznie też stanowią istotne historyczne świadectwo. Niemniej rekonstrukcja dekoracji barokowej byłaby bardzo kosztowna. A patrząc na wysoki poziom wykonania, miękką organiczność kształtów wyprowadzanych ręcznie przez biegłych XVIII wiecznych rzemieślników gzymsów oraz szlachetność tradycyjnych barwionych w masie zapraw wapienno piaskowych, śmiem twierdzić, że współcześnie niemal niemożliwa do powtórzenia. Jednocześnie ani kolejne przysłonięcie cennego sgraffita, ani pozostawienie świadków wśród barokowej rekonstrukcji nie jest dobrym założeniem. Osobiście wykluczam transfer sgraffita na nowe podłoże. Rozwiązaniem kompromisowym, które można brać pod uwagę jest pozostawienie jednej wybranej elewacji w wystroju barokowym. Mogłoby to dotyczyć elewacji zachodniej ewentualnie południowej, tu detal barokowy jest najlepiej zachowany i są one oglądane w bryle budynku niemal osobno.

Zamek w Broniszowie jako zabytek jest sumą elementów, które przez lata stworzyły jego obecny kształt. Ponad pięć wieków intensywnego użytkowania i kształtowania przestrzeni stanowi o złożoności zapisu wnętrza i wyzwaniu jakim jest jego prawidłowe i pełne odczytanie. Ważne jest, aby w pewien sposób zachować, udokumentować zastany stan zabytku, opisać nakładające się na siebie kolejne zmiany układu i wystroju. To właśnie one stanowią o charakterze miejsca. W Broniszowie najbardziej intrygujący jest wyłaniający się „samoistnie” spod kolejnych warstw dekoracji okres renesansu, manieryzmu. Nie zapominamy jednak, iż kolejne fazy też są bardzo ważne. Dla wnętrza mieszkalnego nie możemy określić kolejnego wystroju jako wtórny. To nie przemalowania na obrazie, które są wyraźnie wtórne do oryginalnego zamysłu twórcy. Mamy tu do czynienia ze świadomymi decyzjami estetycznymi kolejnych mieszkańców i zatrudnionych przez nich twórców, skutkującymi zmianami wystroju wnętrza czy elewacji.

Prawidłowe odczytanie zmian i podjęcie słusznych decyzji, do których etapów powracamy w konserwacji, rewitalizacji tego typu obiektu, jest to kolejnym bardzo ciekawym zagadnieniem konserwatorskim. W decyzji o przywróceniu określonego etapu wystroju kluczowy jest także stan zachowania danej warstwy. Bierzymy też pod uwagę analogie występujące na obiekcie, zakres występowania danej fazy stylowej i jej poziom artystyczny.

Odkrycie renesansowego wystroju sali na parterze, z bogatym polichromowanym stropem drewnianym i groteskowym fryzem malarskim, pozwoli na przywrócenie wystroju z podobnego okresu, w aż trzech sąsiednich reprezentacyjnych pomieszczeniach – w sali sklepionej, w dawnej kaplicy z zakrystią oraz w „sali paradnej”. Wspomniane dekoracje sztukatorskie i malarskie w połączeniu z renesansowym sgraffitem elewacji, manierystycznym kamiennym portalem wejściowym oraz pochodzącą także z tego okresu płaskorzeźbą kuźni Wulkana wmurowaną w nadproże neogotyckiej baszty, tworzą bogatą, a spójną całość.

Nastanie stylu barokowego spowodowało około roku 1698 zmianę elewacji oraz przesłonięcie barwnych polichromii stropów drewnianych. Natomiast co jest znamienne, pierwotna, renesansowa dekoracja sztukatorska sali sklepionej i dawnej kaplicy z zakrystią pozostała niemal niezmienną przez wszystkie kolejne lata.

Ten najstarszy renesansowo-manierystyczny program wystroju powstał w pierwszym etapie rozbudowy dworu, na przełomie XVI i XVII wieku, jest tym do którego chcielibyśmy powrócić w działaniach konserwatorskich. Wystroj ten jest unikalny, szczególnie przez swój bogaty i kompletny program, w skali nie tylko Ziemi Lubuskiej, nie do podważenia jest także wysoka wartość artystyczna i warsztatowa dekoracji.

Podsumowanie w odniesieniu do konferencji w Ciechanowcu.

Dwa punkty z wypracowanych w Ciechanowcu zasad ochrony ruin historycznych są bardzo istotne i aktualne w postępowaniu konserwatorskim dla zamku w Broniszowie.

Punkt 1: Historyczna ruina (ukształtowana w wielowiekowym procesie niszczenia) jest pełnowartościową formą zabytku. Autentyzm jest główną wartością i cechą historycznej ruiny. Ochrona autentycznej substancji i formy historycznej ruiny jest warunkiem zachowania jej wartości jako dokumentu historycznego. Historyczna ruina ma również wartość jako trwały i znaczący element krajobrazu kulturowego. Pełna ocena wartości ruin powinna mieć charakter porównawczy (powinna być dokonywana w skali zasobu regionalnego lub krajowego).

Punkt ten nie jest oczywiście w wypadku Broniszowa postulatem, aby zachować i utrwalić złożony stan obecny. Natomiast zakład podejście do wszelkich zachowanych elementów kolejnych faz stylowych ze szczególnym pietyzmem i rozmysłem, szanując autentyzm kolejnych dekoracji, dokumentując je, jako materiał badawczy, historię tego miejsca i porównując z innymi zabytkami regionu.

Natomiast w przypadku elewacji zamku zrealizowany został punkt 5 mówiący o najwłaściwszej formie ochrony wartości zabytkowej jaką jest utrwalenie i zabezpieczenie historycznej substancji przed procesami niszczącymi oraz udostępnieniu je turystom.

Zakonserwowane powierzchnie sgraffita, szczególnie zrekonstruowane fragmenty dekoracji na wieży, inskrypcje w kartuszach z datą 1606 przyciągają oko i pobudzają wyobraźnię odbiorców.



NOWY ZAMEK W POZNANIU – NEGATYWNY PRZYKŁAD ADAPTACJI RELIKTÓW ŚREDNIOWIECZNEJ ARCHITEKTURY

Tomasz Ratajczak

Nowy zamek na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu, którego budowa podjęta w 2010 roku jest już bliska zakończenia, stał się przedmiotem burzliwej debaty, jaka rozgorzała kilka lat przed wylaniem betonowych fundamentów. Jednak gwałtowny i zgodny ze współczesnymi standardami konserwatorskimi oraz wiedzą historyczną opór wobec tej kuriozalnej inwestycji nie przyniósł skutku, a Poznań zyskał wymowny pomnik kompleksów oraz ignorancji swojego samorządu oraz części elity naukowej i kulturalnej. Zamek pretensjonalnie określany mianem królewskiego, w nawiązaniu do monarszych rezydencji w Krakowie i Warszawie, stał się zarazem pomnikiem bezsilności środowiska badaczy architektury, którzy nie potrafili przebić się do opinii publicznej ze swoimi opiniami i wpłynąć merytorycznie na fatalne w skutkach decyzje władz miasta i Muzeum Narodowego. Stan naszej wiedzy na temat średniowiecznej architektury poznańskiego zamku jest znikomy, o czym przekonują naukowe opracowania specjalistów z tego zakresu. Dane historyczno-architektoniczne, którymi jednak dysponujemy nie pozostawiają wątpliwości – nad centrum Poznania góruje od niedawna atrapa zabytku, który w takiej formie nigdy w Poznaniu nie istniał. Zresztą zamek w formie zaproponowanej przez Witolda Milewskiego nie mógłby w ogóle zaistnieć w średniowieczu, niezależnie od miejsca jego powstania. Choć w maju 2011 roku dokonano wmurowania aktu „restytucji zamku królewskiego”, to jednak nawet najbardziej eufemistyczne określenia składane w formie uroczystych deklaracji, nie powinny wpływać na obiektywną ocenę tego skandalicznego przedsięwzięcia. Tzw. „odbudowa” czy też „restytucja” zamku królewskiego w Poznaniu, jest niestety udaną próbą zafałszowania historii. Warto dokładnie przyjrzeć się procesowi, który doprowadził do realizacji tak kontrowersyjnej inwestycji i temu, w jaki sposób wpisuje się ona w ogólnopolską tendencję do budowania nowych zamków z wykorzystaniem historycznych ruin.

Jedynym pozytywnym skutkiem budowy atrapy zabytku na poznańskim Wzgórzu Przemysła stało się wywołanie szerszej dyskusji na temat problemu zagospodarowania tego miejsca, niestety zlekceważonej przez decydentów oraz przywrócenie świadomości mieszkańców Poznania obecności utraconego przed wiekami zamku. Gdyby dziesięć lat temu przeprowadzono sondaż wśród poznaniaków, prosząc o wskazanie zamku w ich mieście, zdecydowana większość wskazałaby z pewnością na potężny neoromański gmach przy ul. Św. Marcin, zbudowany na początku XX w. jako rezydencja cesarza niemieckiego Wilhelma II. Zdecydowana mniejszość mieszkańców Poznania, nawet wśród osób lepiej wykształconych, zdawała sobie sprawę z tego, że w Poznaniu znajdują się średniowieczne relikty zamku należącego do polskich monarchów. Dzięki gorącej debacie, która rozgorzała w 2003 roku po rozstrzygnięciu konkursu na projekt kontrowersyjnej budowy, obecnie większość mieszkańców Poznania, zapytana o zamek królewski, prawidłowo wskaże miejsce na Wzgórzu Przemysła. Od niedawna zlokalizowanie obiektu jest zresztą ułatwione, gdyż jego mury wyraźnie dominują już nad okoliczną zabudową.

Paradoksalnie, ten pozytywny aspekt wspomnianego wyżej przedsięwzięcia został zupełnie zaprzeczony, przez jego negatywne skutki. Aby lepiej zrozumieć dlaczego nowy zamek budowany na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu w skandaliczny sposób fałszuje historię, niszczy krajobraz architekto-

niczny miasta i tym samym staje się wątpliwym symbolem Traktu Królewsko-Cesarskiego, należy lepiej poznać historię jego architektury oraz okoliczności związane z konkursem na projekt tzw. „odbudowy”.

Do niedawna jedynie bardzo uważny obserwator dostrzegłby na Wzgórzu Przemysła pozostałości średniowiecznego zamku królewskiego, które w trakcie prowadzonej obecnie budowy zostały częściowo włączone w nowy gmach, a częściowo uległy destrukcji. Najbardziej widoczny był mur obronny zwrócony w kierunku Starego Rynku, zamykający dziedziniec zamkowy od strony miasta. Znacznie cenniejsze relikty skrywał dach rozpostarty nisko nad ziemią, pomiędzy bramą wjazdową, a tzw. gmachem Raczyńskiego, czyli odbudowanym ze zniszczeń II wojny światowej budynkiem wzniesionym na ruinach zamku królewskiego pod koniec XVIII w. przez ostatniego starostę generalnego Wielkopolski, mieszczący obecnie Muzeum Sztuk Użytkowych. W tym miejscu realizowana jest obecnie budowa nowego zamku. Tymczasowy blaszany dach zabezpieczał także mury głównej wieży zamkowej zachowane do wysokości 5 metrów, jednak z powodu znacznego podniesienia poziomu gruntu w ciągu kolejnych stuleci, prawie w całości zagłębione w ziemi. Z narożników wieży wyprowadzono mury obwodowe, z których najlepiej zachował się wspomniany wyżej odcinek południowy od strony Starego Miasta, podczas gdy odcinek północno-zachodni zwrócony poza obręb średniowiecznego Poznania, w kierunku obecnego placu Wielkopolskiego, przetrwał w znacznie gorszym stanie, częściowo wtopiony w ścianę gmachu Raczyńskiego, a częściowo zagłębiony w ziemi i podobnie jak wieża prowizorycznie zabezpieczony tymczasowym dachem. Do tego odcinka muru przylegały piwnice dawnego domu zamkowego pochodzące z XVI w., również zabezpieczone przez rozpościerający się ponad nimi dach. W trakcie prowadzonych w ostatnich latach wyrywkowych badań archeologicznych odkryto na zamkowym dziedzińcu niewielkie fragmenty fundamentów, mogących stanowić pozostałość gotyckiego budynku mieszkalnego usytuowanego w miejscu, w którym – po jego prawdopodobnej rozbiórce – w XVI w. wzniesiono nowy, zapewne już renesansowy gmach, pełniący funkcję rezydencji dla polskich monarchów już bardzo rzadko odwiedzających Poznań, a na co dzień będący siedzibą starostów generalnych Wielkopolski¹.

Ze względu na znikomy stan zachowania średniowiecznej zabudowy zamku, jego wielokrotne przebudowy w nowożytności oraz brak źródeł ikonograficznych i archiwalnych dokumentujących jego wygląd, kwestie jego rekonstrukcji i datowania przysparzają historykom sztuki oraz archeologom znacznych problemów. W stanie wiedzy na temat zamku poznańskiego istnieją poważne luki, co wynika właśnie ze wspomnianych wyżej ograniczeń. Badania archeologiczne oraz architektoniczne prowadzone szczególnie intensywnie w ostatnich latach, w związku z planowaną budową nowego zamku, poszerzyły znacznie stan wiedzy na temat historycznej budowli, doprowadzając do weryfikacji wielu wcześniejszych hipotez. Jednak brak kompleksowych wykopalisk, które objęłyby swoim zasięgiem teren całego zamku wraz z jego otoczeniem uniemożliwia dalszy postęp w badaniach. Warto szczególnie podkreślić, że w tym względzie nauka polska ostatecznie utraciła szansę na poszerzenie stanu wiedzy, ponieważ najciekawsze i zarazem najbardziej zagadkowe relikty średniowiecznej architektury zamku królewskiego w Poznaniu zostały barbarzyńsko zabetonowane w trakcie prowadzonych obecnie prac budowlanych².

¹ Do najważniejszych opracowań historii architektury zamku poznańskiego należą następujące publikacje: Eugénie Linette, *Zamek w Poznaniu*, Poznań 1981; Zygmunt Dolczewski, *Zamek książęcy czy królewskie „palatium”?* O siedzibie ostatnich Piastów wielkopolskich, „Kronika Miasta Poznania” 1/1996, s. 83-93; *Zamek królewski w Poznaniu. Zarys historii, badania archeologiczne, działania na rzecz restytucji*, Poznań 2004; *Zamek książąt, królów i starostów*, „Kronika Miasta Poznania” 4/2004; Tomasz Ratajczak, *Średniowieczny zamek królewski w Poznaniu. Uwagi na temat chronologii i genezy architektury* [w:] *Przemysłowie wielkopolscy od księcia dzielnicowego do króla Polski*, red. H. Kočka-Krenz, Poznań 2008, s. 15-32; Idem, *Medieval architecture of royal castle in Poznań*, *Quaestiones Medii Aevi Novae*, 13 (2008), s. 219-242. Tam dalsza literatura.

² O problemach związanych z pracami budowlanymi na Wzgórzu Przemysła oraz szkodami wyrządzonymi na skutek zbyt dużych ilości betonu tłoczonych w fundamenty pod nowy zamek, informowała lokalna prasa: Piotr Bojarski, „*Królewski” beton w kanalizacji*, „Gazeta Wyborcza” 02.02.2011.

Zatem możliwa jest jedynie analiza dotychczas dostępnych danych. Co gorsza, zabetonowanie tych niezwykle cennych pozostałości zamku, utraconych w ten sposób nie tylko dla nauki, ale również dla społeczeństwa, pozbawionego istotnych elementów swojego dziedzictwa historycznego, uniemożliwiło zarazem właściwą analizę oraz interpretację form budowli, wznoszącej się przed wiekami na poznańskim wzgórzu. Tym samym cały proces inwestycyjny został – ujmując to kolokwialnie – postawiony na głowie. Konkurs na tzw. „odbudowę” rozpisano nie znając formy obiektu, który planowano „odbudować”, a następnie rozpoczęto wnoszenie atrapy, niszczącej jednocześnie historyczne pozostałości architektury wskazujące, że współczesna wizja nie ma nic wspólnego z przeszłością.



Fot. 1. Nowy zamek na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu, widok od południowego wschodu. Fot. T. Ratajczak.

Wspomniane wyżej relikty średniowiecznych murów, na które składa się przyziemie głównej wieży zamkowej oraz zachowany fragmentarycznie obwód obronny, mają trudną do jednoznacznego określenia chronologię. Prawidłowe datowanie średniowiecznych pozostałości zamku poznańskiego w kontekście współczesnej budowy jego pseudozabytkowej atrapy nie jest bez znaczenia, ponieważ inicjatorzy tej tzw. „restrytucji” deklarują, że przywracają do pierwotnej świetności królewską rezydencję³. Powołują się przy tym na jej wyjątkowość, bowiem zamek poznański miałby według niektórych badaczy przeszłości być pierwszym na ziemiach polskich murowanym zamkiem królewskim, odróżniającym się od wznoszonych wcześniej kamiennych palatium, otoczonych drewniano-ziemnymi wałami piastowskich grodów.

Wobec enigmatyczności źródeł pisanych, niestety jedyną materialną wskazówką pozwalającą na określenie chronologii reliktywów zamku poznańskiego, a tym samym pośrednio fundatora, jest technika budowy jego murów. Część z nich, przede wszystkim mury wieży i część murów obwodowych, wzniesiono w tzw. wątku wendyjskim, charakteryzującym się naprzemiennym ułożeniem w rzędzie jednej cegły krótszym bokiem i dwóch dłuższym. Wśród historyków architektury panuje przekonanie, że wątek ceglano-licowy stanowi dobre kryterium datujące, a wspomniany wątek wendyjski nie występuje po 1300 roku. Tym samym wzniesione w tym wątku fragmenty murów zamku poznańskiego datowane są najpóźniej na schyłek XIII w. i wiązane z osobą księcia wielkopolskiego i późniejszego króla, Przemysła II⁴. Jednak datowanie wyłącznie w oparciu o wątek muru jest nieporozumieniem, gdyż przy-

³ Takie deklaracje można znaleźć w wielu publikacjach, materiałach oraz wypowiedziach publicznych członków Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, oraz jego sympatyków, por. m.in. Jacek Wiesiołowski, *Zamek wierny przeszłości*, „Gazeta Wyborcza” 14.02.2003; *Zamek królewski w Poznaniu*, op. cit.; oficjalna strona internetowa KOZKwP: <http://www.zamek-krolewski.poznan.pl/>

⁴ Takie datowanie proponowane jest w większości opracowań na temat zamku.

jęta przez badaczy chronologia tej techniki budowlanej jest błędna. Mury w wątku ceglany występują bowiem także w budowlach z naszego regionu, pewnie datowanych nawet na II połowę XIV stulecia⁵. Uwzględniając to zastrzeżenie nie sposób precyzyjnie określić chronologii zamku w Poznaniu. Mógł on powstać zarówno pod koniec XIII wieku z inicjatywy Przemysła II, jak i w kolejnym stuleciu za przyczyną jego następców na polskim tronie, zwłaszcza króla Polski i Czech, Wacława II. Trzeba przy tym uwzględnić fakt nieukończenia budowli w pierwszym etapie, na co wskazuje zmiana wątku w murze północno-zachodnim na bardziej nowoczesny, tzw. gotycki, z cegłami układanymi w licu naprzemiennie długim i krótki bokiem. Nie wiadomo po jak długiej i czym spowodowanej przerwie wznowiono prace, choć kontynuował je z pewnością inny warsztat, o czym świadczy również odmienny sposób fundamentowania. W każdym razie w tym drugim etapie, domknięto obwód obronny wokół zamkowego dziedzińca oraz prawdopodobnie wzniesiono dom mieszkalny, którego formy nie uda się już nigdy ustalić, bowiem jego ewentualne relikty przysłoniła budowana właśnie atrapa zabytku. Rozbudowę tego domu mieszkalnego – a może dopiero jego wzniesienie od podstaw – przeprowadzono prawdopodobnie z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, który często gościł w murach poznańskiego zamku⁶. Być może z tego czasu pochodzą relikty zagadkowej budowli z narożną przyporą, odkryte kilka lat temu na dziedzińcu zamkowym, tuż przy ścianie późniejszych piwnic⁷. Mogła to być kaplica pałacowa, a więc budowla o wyjątkowym charakterze, jedna z nielicznych poza Wawelem kazimierzowskich świątyń zamkowych. Jednak szanse jej lepszego rozpoznania niestety również utonęły w betonie, obficie wylewanym pod fundamenty nowego zamku.



Fot. 2. Nowy zamek widziany ze Starego Rynku w Poznaniu. Fot. T. Ratajczak.

W pierwszej połowie XVI w. w miejscu gotyckiego domu zamkowego starosta generalny Wielkopolski Łukasz Górka wznosił nowy gmach, który z kolei został rozbudowany po zniszczeniach wielkiego pożaru Poznania z 1536 roku, przez syna i następcę na urzędzie starościńskim Andrzeja⁸. Z tego budynku zachowało się nieco więcej relikwów (wspomniane wyżej piwnice), które w połączeniu z przekazami ikonograficznymi oraz lustracją zamku z 1565 roku, dają przesłanki do odtworzenia w ogólnych zarysach jego formy. Siedziba starostów na zamku poznańskim, okresowo wykorzystywana jako rezy-

⁵ T. Ratajczak, op. cit., s. 20-21.

⁶ Z. Dolczewski, *Krótką historia Zamku Królewskiego w Poznaniu* [w:] *Zamek królewski w Poznaniu*, op. cit., s. 13.

⁷ Zbigniew Karolczak, *Badania archeologiczne zamku królewskiego w Poznaniu* [w:] *ibidem*, s. 34-43.

⁸ Jan Skuratowicz, *Zamek starostów generalnych Wielkopolski*, „Kronika Miasta Poznania” 4/2004, s. 162-172.

dencja królewska, była podłużnym, nakrytym czterema poprzecznymi dachami, trójkondygnacyjnym pałacem z gankiem komunikacyjnym na arkadach w elewacji dziedzińcowej. Szczyty miały już zapewne dekorację renesansową, a ich usytuowanie upodabniało nieco bryłę zamku do ustawionych w szeregu kamienic. Jak wynika niezbitcie z nowożytnych przekazów archiwalnych, wieża co najmniej od początku XVI w. nie stanowiła już dominanty w bryle zamku. Zapewne ze względu na jej opłakany stan – o remont bezskutecznie apelował do mieszczan poznańskich już król Jagiełło – została obniżona, zabezpieczona nowym dachem i pozostawała nieużytkowana⁹.

Nowożytny zamek w Poznaniu coraz rzadziej odwiedzali polscy monarchowie. Ostatnim Jagiello-nem goszczącym w stolicy Wielkopolski był Zygmunt Stary, który podczas wizyty w 1513 roku wolał skorzystać z komnat pałacu biskupiego na Ostrowie Tumskim, gdyż zamek nie spełniał już standardów królewskiej rezydencji¹⁰. W późniejszych latach zamek przebudowany przez Górków zaszczylicili krótkimi wizytami niektórzy z królów elekcyjnych, choć już Jan Kazimierz podczas pobytu w Poznaniu na przełomie 1657/58 roku musiał zatrzymać się w jednej z przyrynkowych kamienic, gdyż zrujnowany zamek nie nadawał się na siedzibę monarchy¹¹. Od dawna nie użytkowany zamek próbował podźwignąć z ruin pod koniec XVIII w. ostatni starosta generalny Wielkopolski Kazimierz Raczyński, wnosząc nowy gmach z wykorzystaniem murów jednego z segmentów szesnastowiecznego pałacu swoich poprzedników. Pozostała część renesansowej rezydencji starościńskiej została ostatecznie rozebrana na początku XIX w., gdy po rozbiorze Polski władze zaboru pruskiego zbudowały z wykorzystaniem XVI-wiecznych murów piwnic i częściowo przyziemia skromny budynek mieszczący archiwum i sąd, spalony w trakcie działań wojennych w 1945 roku¹².

Po wojnie kilkakrotnie podejmowano dyskusję na temat zasadności tzw. odbudowy zamku królewskiego w Poznaniu. Wiązało się to z koniecznością podjęcia decyzji o dalszym losie zrujnowanych budynków na Wzgórzu Przemysła. Pierwsze projekty przedstawiono już w 1949 roku, lecz oba nie uzyskały akceptacji władz konserwatorskich. Projekt autorstwa Zbigniewa Zielińskiego, który opracował również historyzującą koncepcję odbudowy Starego Miasta w Poznaniu, zakładał wzniesienie budowli nawiązującej formalnie do XVI-wiecznej rezydencji Górków, z tą różnicą, że przewidziano wzniesienie wysokiej średniowiecznej wieży oraz gotyckich szczytów. W projekcie tym zakładano również przebudowę zrujnowanego gmachu Raczyńskiego, który decyzją Generalnego Konserwatora Zabytków, jako obiekt historyczny miał zostać odbudowany, co przesądziło o odrzuceniu propozycji Zielińskiego. Drugi z projektów, przygotowany przez architekta Franciszka Rychlickiego był bardziej zachowawczy i uwzględniał konieczność odbudowy gmachu starościńskiego z końca XVIII w. oraz budynku wzniesionego przez Prusaków z jednoczesną budową wysokiej wieży, mającej stanowić wymowny symbol historii tego obiektu. Koncepcja ta została zmodyfikowana poprzez zmianę formy zwieńczenia wieży, oraz wprowadzenie czterech dachów poprzecznych, które miały upodobnić nowy gmach do budowli znanej z nowożytnej ikonografii. Było to jednak rozwiązanie ahistoryczne, gdyż czwarty ze szczytów musiałby obejmować także część budynku Raczyńskiego, co proponował w swoim projekcie Zieliński, natomiast Rychlicki zmniejszył szczyty tak, aby zmieścić cztery na ograniczonej powierzchni, ze względu na konieczność zachowania zabytkowego gmachu starościńskiego¹³. Ostatecznie i ten projekt przepadł, oficjalnie z powodu problemów finansowych, a w dużej mierze zapewne ze względu na niesprzyjające

⁹ Ibidem.

¹⁰ Tomasz Ratajczak, *Podróże władcy i architektura. Przebudowa królewskich rezydencji za panowania Zygmunta Starego*, Artium Quaestiones, 17 (2006), s. 5-37.

¹¹ Igor Kraszewski, *Stolica po raz ostatni, czyli jak Szwedzi uczynili z Poznania siedzibę dworu królewskiego* [w:] *Jak Czarniecki do Poznania*, materiały z konferencji naukowej, red. J. Gaca-Wyczółkowska, A. Skowrońska, Poznań 2009, s. 37-66.

¹² Z. Dolczewski, *Krótką historia...*, *op.cit.*, s. 22-23.

¹³ Henryk Kondziela, *Dzieje odbudowy zamku po 1945 roku* [w:] *Zamek królewski...*, *op.cit.*, s. 46-47.

okoliczności polityczne. Czas stalinowskiej nocy nie był dobrym okresem na planowanie odbudowy królewskich zamków w Polsce, będących przecież wymownymi symbolami polskiej suwerenności. Paradoksalnie uratowano w ten sposób Wzgórze Przemysła, którego przez kolejnych kilkadziesiąt lat nie szpecił wątpliwej urody budynek, skutecznie fałszujący jednocześnie historię wznoszącej się tam przed wiekami rezydencji królewskiej.

W latach sześćdziesiątych XX w. rozważano możliwość budowy w sąsiedztwie gmachu Raczyńskiego obiektu o formach modernistycznych, niewątpliwie pod wpływem rozwiązań przyjętych na poznańskim Starym Rynku, gdzie zrezygnowano z planowanej wcześniej historyzującej zabudowy bloku śródmiejowego, wznosząc nowoczesny budynek Arsenau. Jednak zarówno projekt Z. Waszko z 1960 roku, jak i prace nadesłane na konkurs na rozbudowę Muzeum Narodowego w 1965 roku nie doczekały się realizacji. Próba kompromisu między tendencjami modernistycznymi a opcją historyzującą, był projekt opracowany w 1969 roku przez architekta Aleksandra Holasa, zakładający wzniesienie nowoczesnej budowli, nawiązującej jednak kształtem bryły do dawnego zamku. Holas proponował trzy warianty budynku z poprzecznymi dachami i wysoką wieżą, jednak i ten projekt nie doczekał się realizacji¹⁴. Na kolejnych kilkadziesiąt lat dyskusja na temat zagospodarowania Wzgórza Przemysła została zarzucona, co miało również wpływ na malejącą społeczną świadomość historycznej wartości i funkcji obiektu wznoszącego się przed wiekami w tym miejscu. W pamięci poznaniaków miejsce zamku królewskiego zajął monumentalny zamek cesarski.

Problem dawnej rezydencji polskich monarchów powrócił do debaty publicznej dopiero pod koniec ubiegłego stulecia, na fali rosnącego zainteresowania spuścizną Przemysła II, pobudzonej rocznicowymi obchodami jego królewskiej koronacji w 1995 roku. Fundacja Ochrony Zabytków Wielkopolski wpisała do swoich zadań statutowych odbudowę zamku królewskiego, pobudzając na nowo dyskusję nad tym zagadnieniem, jednak nie podjęła żadnych praktycznych działań. W 1999 roku architekci Sven Heuer, Marek Deja i Marek Kleciak z biura projektowego HDK z Hamburga przedstawili koncepcję zagospodarowania Wzgórza Przemysła zatytułowaną „Duch Miejsca – Spuścizna Historii – Architektoniczne Wyzwanie”. Zakładała ona wzniesienie w miejscu dawnych piwnic zamkowych nowoczesnego gmachu, którego bryła podzielona na smukłe, prostopadłościennne segmenty swobodnie nawiązywała do układu zabudowań zamkowych, unikając bezpośrednich odniesień. Znacznie bliższy tradycyjnym koncepcjom, choć również pozbawiony elementów historyzujących był projekt przedstawiony trzy lata później przez zespół poznańskiego architekta Piotra Barełkowskiego, który proponował wzniesienie gmachu o czterech szczytach i wysokiej przeszklonej wieży. Natomiast opracowana w 2000 roku koncepcja zabudowy Wzgórza wykonana pod kierunkiem prof. Jana Skuratowicza przez pracownię architektoniczną „Klimaszewska & Biedak” była znacznie bardziej tradycyjna i zakładała wzniesienie historyzującego gmachu zamkowego¹⁵. Choć żadna z tych propozycji nie doczekała się realizacji, wywołały one szeroką dyskusję i przygotowały grunt pod działania zmierzające do praktycznej realizacji postulatów przestrzennego zagospodarowania Wzgórza Przemysła.

W kwietniu 2002 roku na spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami oraz Fundację Ochrony Zabytków Wielkopolski powołano Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, który kilka lat później uzyskał status organizacji pożytku publicznego. Na jego czele stanął były wojewoda wielkopolski i ówczesny senator Włodzimierz Łęcki. Działania nowej organizacji były bardzo energiczne. Już na początku 2003 roku ogłoszono ogólnopolski konkurs na odbudowę zamku królewskiego w Poznaniu. W skład komisji konkursowej obok przewodniczącego, architekta wojewódzkiego Andrzeja Nowaka, sekretarza – prawnika Jacka Cenkiela, architekta miejskiego Tadeusza Pałasza i miejskiego konserwatora

¹⁴ Ibidem, s. 49-50.

¹⁵ Tadeusz J. Grabski, *Projekty odbudowy Zamku Przemysła w latach 1949-2000*, „Fortyfikacja” 2-3/2000, s. 35-36.

zabytków Marii Strzałko, weszli historycy sztuki (Z. Dolczewski, H. Kądziela, J. Pazder, J. Skuratowicz), architekci (T. Gałęcki, A. Grygorowicz, P. Wojciechowski) oraz inżynierowie (J. Gładysiak, W. Jędraszak, A. Kowalski, M. Krzysztofiak)¹⁶. Niestety pozytywna społeczna energia towarzysząca powołaniu Komitetu i organizacji konkursu, została skanalizowana w kierunku osiągnięcia partykularnych celów przez grupę osób, o władniętych absurdalną ideą budowy pseudozabytkowej atrapy na Wzgórzu Przemysła. W realizacji swoich celów Komitet nie zawahał się posłużyć manipulacją w mediach oraz matactwem w procedurze konkursowej.



Fot. 3. Nowe zamkowe loggie w oczekiwaniu na wstawienie kolumn. Fot. T. Ratajczak.

Nie można odmówić działaniom Komitetu wielu pozytywnych aspektów, m.in. wspomnianego wcześniej przywrócenia świadomości mieszkańców Poznania zapomnianego zamku oraz sfinansowania wyrwkowych badań archeologicznych wraz z częściową publikacją ich wyników. Jednak inicjatywa Komitetu wzbudziła także poważne kontrowersje w środowisku historyków sztuki, konserwatorów zabytków i architektów. Prawdziwą burzę wywołał werdykt konkursowego jury, ogłoszony w atmosferze skandalu związanego z manipulacjami wokół zwycięskiego projektu. Pierwotne wyniki konkursu anulowano, by jako zwycięzki po kolejnych głosowaniach wskazać ostatecznie projekt Witolda Milewskiego, powstały we współpracy z Komitetem, zakładający budowę zamku w formie historyzującej, będącej zresztą modyfikacją koncepcji Z. Zielińskiego z 1949 roku, u którego Milewski jako młody adept zdobywał pierwsze architektoniczne szlify. Sąd rozpatrujący skargę jednej z pracowni, której członkowie poczuli się pokrzywdzeni zamieszczeniem wokół rozstrzygnięcia procedury konkursowej potwierdził, że w jej trakcie doszło do matactwa, jednak nie wyciągnął konsekwencji prawnych powołując się na deklarację Komitetu o finansowaniu ewentualnej budowy zamku ze środków prywatnych. Była to kolejna manipulacja Komitetu, gdyż jak się okazało kilka lat później, budowa według kontrowersyjnego projektu finansowana jest w całości ze środków publicznych.

Na szczególną krytykę zasługuje również arogancka postawa członków Komitetu, którzy zignorowali liczne głosy specjalistów odradzających realizację tego projektu. Warto podkreślić, że w gronie komisji konkursowej oprócz Marii Strzałko i Jana Skuratowicza, którzy zakwestionowali wartość projektu Milewskiego, nie było żadnych uznanych specjalistów w zakresie historii architektury obronnej i rezydencjonalnej oraz autorytetów z dziedziny budownictwa i ochrony zabytków. Nie przeprowadzono wcześniej konsultacji społecznych w szeroko rozumianym środowisku badaczy i miłośników zabytków,

¹⁶ H. Kondziela, op. cit., s. 52-53.

poprzedzających sformułowanie warunków konkursowych, co stanowi standard w cywilizowanych krajach. Jedynie dzięki inicjatywie poznańskiej redakcji „Gazety Wyborczej” dwa miesiące przed ogłoszeniem wyników konkursu odbyła się publiczna debata, w trakcie której historyzujący projekt zamku forsowany przez Komitet został poddany miazdzącej krytyce reprezentantów poznańskiego środowiska nauki i kultury¹⁷. Nie wywarło to jednak większego wrażenia na zwolennikach „odbudowy”. Po ogłoszeniu wyników konkursu, przeciwnicy zwycięskiego projektu byli przez członków Komitetu obrzucani publicznie inwektywami, posądzeni o brak patriotyzmu, a nawet sprzyjanie interesom obcych państw.

Sposób przeprowadzenia konkursu okazał się zmarnowaną szansą na rzetelną debatę na temat zagospodarowania przestrzennego Wzgórza Przemysła. Przyjęto założenie, że wszelkie działania w tym miejscu muszą wpisywać się w sformułowany kilkadziesiąt lat wcześniej, archaiczny z perspektywy współczesnej doktryny konserwatorskiej, choć uzasadniony w warunkach powojennych program historyzującej odbudowy całego zespołu staromiejskiego w Poznaniu, zniszczonego w trakcie walk o miasto w 1945 roku. Jednocześnie Komitet podjął skuteczne działania propagandowe, wmawiając opinii publicznej oraz władzom miasta, że budowa zamkowej atrapy jest w istocie odbudową utraconego zabytku, podobnie jak to miało miejsce w przypadku np. Zamku Królewskiego w Warszawie. Oczywiście taka argumentacja oparta była na fałszywych przesłankach, których właściwej oceny mogły dokonać niestety tylko nieliczne osoby, posiadające gruntowną wiedzę na temat historii architektury zamku poznańskiego. Przeciętny odbiorca propagandowych działań Komitetu nie zdawał sobie zapewne sprawy z nietrafności porównania – wszak zamek warszawski posiadał dokumentację i został zniszczony niedawno, dopiero w 1944 roku, zatem w trakcie jego odbudowy żyli jeszcze ludzie pamiętający ten gmach w jego pierwotnej formie. Jak to się ma do sytuacji z budowlą na poznańskim wzgórzu, która została obrócona w ruinę ponad 300 lat temu?

Konkurs na tzw. „odbudowę” zawierał wiele kontrowersyjnych zapisów, w gruncie rzeczy szczegółowo określających jak ma wyglądać nowa budowla na Wzgórzu Przemysła i nie pozostawiał właściwie marginesu na kreatywne działanie projektowe. W związku z tym prace na konkurs dotyczący zabudowy tego wyjątkowo prestiżowego miejsca, nadeszły zaledwie 22 pracownie, wśród których zabrakło nazwisk znanych polskich architektów. Zaowocowało to niezwykle niskim poziomem nadesłanych projektów. Były wśród nich pełne kiczu pastisze historycznych budowli, prace przypominające hollywoodzkie dekoracje do filmów fantasy, wreszcie wizje nowoczesności w wydaniu schyłkowego PRL-u. Drogą arbitralnych decyzji narzucono projekt budowli, która nigdy w takiej formie nie istniała nie tylko w Poznaniu, ale jest w ogóle nie do przyjęcia z perspektywy historii architektury.

Do gmachu Raczyńskiego dobudowywano pseudorenesansowy pałac z gotycyzującymi szczytami i krużgankami zwieńczonymi w kuriozalny wręcz sposób krenelażem. Do pałacu przylega wieża, której wysokość osiągnie 42 metry, choć wieże zamków środkowoeuropejskich z przełomu XIII/XIV w. – a więc czasu budowy oryginalnej wieży poznańskiej – nie przekraczały wysokości 30 metrów. Krytycy tej jarmarcznej architektury skupiają się – słusznie – na wskazywaniu jej licznych wad, ale pomijają jej zaskakującą wręcz nielogiczność w zakresie chronologii. Historyzujące formy nowego zamku, należące do młodszego stylu, czyli renesansu, stanowią podstawę dla form starszych, gotyckich, podczas gdy powinno być dokładnie odwrotnie. Członkowie Komitetu deklarują, że „restytuują” zamek z XVI w., wtedy jednak nie wieńczyły go cztery gotyckie szczyty, a wieża nie dominowała w bryle budowli. Oczywiście w tym przypadku w ogóle trudno używać terminów „odbudowa” lub „restytucja”, gdyż nie można odbudować zabytku, o którym mamy jedynie mgliste wyobrażenie, oparte na skromnych przekazach źródłowych.

W nowym gmachu przypominającym pretensjonalną, nowobogacką rezydencję na przedmieściu (podobne dwa zamki z przeznaczeniem na lokale usługowe wzniesiono ostatnio przy węźle autostra-

¹⁷ Daina Kolbuszewska, *Co ma piekło do Poznania?* „Gazeta Wyborcza” 29-30 marca 2003.

dowym Poznań-Dębiec) ulokowane zostaną sale ekspozycyjne Muzeum Sztuk Użytkowych. Oczywiście wnętrza te również uzyskują właśnie „zabytkowy” charakter, z krzyżowo-żebrowymi sklepieniami i belkowymi stropami, choć o ich wystroju posiadamy także niezwykle skąpe informacje źródłowe. Nie będą one spełniały standardów nowoczesnego muzealnictwa, gdyż przygotowane zostały nie jako uniwersalna przestrzeń ekspozycyjna, lecz jako atrapy zabytkowych komnat zamkowych. Pastiszowy charakter architektury pseudozabytkowego zamku budził od początku skojarzenia z willami nuworyszy nawiązującymi do budowli zamkowych, które po 1989 roku nazywano w Polsce „gargamelami” w nawiązaniu do popularnego wówczas serialu animowanego dla dzieci. Takie określenie przyłgnęło również do atrapy zabytku budowanej na Wzgórzu Przemysła, która słusznie określana jest „Zamkiem Gargamela”.

Zwolennicy historyzującej „odbudowy” zamku królewskiego w Poznaniu przekonują, że stanowi ona wręcz patriotyczny obowiązek, gdyż w ten sposób odzyskamy gmach obrócony w ruinę przez zaborców i hitlerowskich okupantów. Dziwny to rodzaj patriotyzmu, który opiera się na epatowaniu kiczem i fałszowaniu historii. Przecież zamek poznański w jego nowożytnej postaci (o średniowiecznej jak wskazałem wyżej wiemy niewiele...) został zniszczony kolejno przez Szwedów stacjonujących w jego murach w czasach tzw. potopu w poł. XVII w., następnie przez wojska polskie oblegające w 1657 roku broniącą się w nim załogę brandenburską, a najbardziej dotkliwe straty przyniosły szturm wojsk rosyjskich i saskich na Szwedów okupujących Poznań w trakcie wojny północnej na początku XVIII stulecia oraz atak konfederatów tarnogrodzkich w 1716 roku na stacjonujących na zamku Sasów. Zaborcy pruscy pod koniec XIX w. nie mieli już czego rujnować, wzniesli jedynie na resztkach zamku budynek archiwum i sądu, zniszczony z kolei przez sowiecką artylerię w 1945 roku. Dlatego pozornie patriotyczne nawoływania, stanowiące od pewnego czasu w Polsce skuteczny oręż w walce politycznej, nie służyły merytorycznej debacie nad rewitalizacją Wzgórza Przemysła. W potrzebę takiej debaty nie wątpili przeciwnicy historyzującego projektu Milewskiego, którzy postulowali wzniesienie w miejscu dawnego zamku budowli nowoczesnej w formie. Zarzuty Komitetu, że „moderniści” najchętniej postawiliby w tym miejscu szklaną piramidę, świadczą o nieznajomości współczesnej architektury, w której na ogromną skalę wykorzystuje się przecież tradycyjne materiały, takie jak cegła, kamień i drewno, używane także do budowy średniowiecznego zamku. W myśl założeń przeciwników budowy atrapy zabytku, nowy gmach budowany na Wzgórzu Przemysła powinien odwoływać się do przeszłości, do wyjątkowej rangi i symboliki tego miejsca, właśnie poprzez wykorzystanie tych tradycyjnych materiałów. Jednocześnie powinien to być znak współczesności, w którym zrezygnowano by z bezpośrednich odwołań do architektury historycznej, zwłaszcza wobec tak skąpej wiedzy na temat pierwotnej formy budowli, nie istniejącej już w gruncie rzeczy od prawie trzech stuleci. W przyziemiu takiego nowego gmachu można by stworzyć nowoczesny rezerwat archeologiczny, wykorzystujący technikę multimedialną do prezentacji reliktyw dawnego zamku. Niestety zarówno Komitet jak i finansujące budowę władze miasta i sejmik wojewódzki, oraz występujące w roli inwestora Muzeum Narodowe w Poznaniu, pozostałe głuche na te postulaty i apele płynące ze środowisk naukowych i kulturalnych.

Choć konkurs został rozstrzygnięty już w 2003 roku, a Muzeum Narodowe, do którego należy grunt na Wzgórzu Przemysła wzięło na swoje barki niewdzięczną rolę inwestora w tym kuriozalnym przedsięwzięciu, to początek katastrofy jaką dla Poznania jest budowa atrapy zabytku w tak wyjątkowym miejscu, udawało się odsuwać w czasie. Wykorzystywano rozmaite formy protestu, od tradycyjnych listów otwartych, wystąpień w mediach, aż po grupy na portalach społecznościowych, a na nawet... alternatywne projekty zagospodarowania terenu dawnego zamku. Najgłośniejszym działaniem tego typu była koncepcja tzw. „Punctum”, opracowana w 2007 roku przez znanego rzeźbiarza Jarosława Kozakiewicza z inicjatywy poznańskiego biznesmana i prezesa wielkopolskiej Zachęty Piotra Voelkela¹⁸. Kozakiewicz proponował wzniesienie na stoku Wzgórza Przemysła przeszklonego, nowego skrzydła Muzeum Naro-

¹⁸ Aleksandra Przybylska, Sylwia Wilczak, *Przemysł ze szkła i stali*, „Gazeta Wyborcza” 23.05.2007.

dowego, a taras tej budowli z rozległym widokiem na miasto, rozpinałby się nad relikdami zamku, które zostałyby wyeksponowane pod przezroczystą płytą. W miejscu ponad pozostałościami wieży w tarasie znajdował się świetlik, przez który w nocy przebijałby się słup światła, symbolizujący nieistniejącą od XV w. dominantę zamku. Ten projekt był pewnego rodzaju prowokacją, dobrze pokazującą, że o „restytucji” zamku można myśleć zupełnie inaczej, w tym przypadku dokonując owej restytucji w sferze symbolicznej, z szacunkiem dla autentycznych reliktyw. Niestety wbrew intencjom pomysłodawców, projekt „Punctum” stał się paradoksalnie katalizatorem działań zmierzających do budowy zamku według projektu Milewskiego. Komitet wykonał znakomitą pracę propagandową, wmawiając fałszywie opinii publicznej, że koncepcja Kozakiewicza jest alternatywnym projektem zagospodarowania Wzgórza Przemysła. Kontrowersyjna dla wielu forma nowoczesnej budowli skłoniła nawet tych, którzy wcześniej wyrażali publicznie niechęć wobec projektu Milewskiego, do jego poparcia, co znalazło wyraz w zbiorowym liście skierowanym do ministra kultury w 2009 roku, pod którym podpisali się najważniejsi przedstawiciele poznańskiego establishmentu. Ostatecznie prace budowlane ruszyły w 2010 roku, a ich zapowiadany koszt to 18 milionów złotych, które pochodzą z budżetu miasta oraz sejmiku wojewódzkiego.



Fot. 4. Struktura nowych murów zamku poznańskiego, z ceramicznych pustaków licowanych cegłą. Fot. T. Ratajczak.

Budowa historyzującego zamku w Poznaniu wpisuje się w szersze zjawisko obserwowane w skali całej Polski, gdzie na niespotykaną dotychczas skalę buduje się nowe zamki w miejscu dawnych ruin, które mając niekiedy nawet kilkusetletnią metrykę, wpisały się już trwale w krajobraz kulturowy. Proces ten dotychczas umykał uwadze naukowców, jednak sytuację Poznania na tle całego kraju wyróżnia jeden podstawowy element¹⁹. Wszystkie tego typu kontrowersyjne przedsięwzięcia podejmowane w Pol-

¹⁹ Na temat odbudowy zamkowych ruin wypowiedali się autorzy niektórych referatów opublikowanych w materiałach z konferencji organizowanych przez polski komitet ICOMOS-u: *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria i praktyka*, red. M.L. Lewicka, Lublin-Warszawa 2008; *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, red. M.L. Lewicka, Warszawa-Białystok 2009.

sce, mają miejsce w małych miejscowościach, pozbawionych silnego środowiska akademickiego, które powinno stanowić bufor zabezpieczający przed tak nieodpowiedzialnymi inicjatywami. Poznań stał się niestety przykładem całkowitej kompromitacji lokalnej elity naukowej i kulturalnej, pogrążonej w towarzyskim konformizmie oraz serwilizmie w stosunku do ośrodków decyzyjnych.

W kontekście budowy nowego zamku na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu warto przywołać kilka przykładów porównawczych, które pozwolą ujrzeć to przedsięwzięcie w szerszej perspektywie. W tym przypadku należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zamek książąt mazowieckich w Ciechanowie, na terenie którego prowadzone są obecnie prace budowlane wywołujące ostrą dyskusję, podobnie jak to miało miejsce w Poznaniu, choć z odmiennym rozłożeniem akcentów²⁰. Rewitalizacja zamku w Ciechanowie stanowi w pewnym sensie odwrócenie sytuacji poznańskiej, gdyż społeczna aktywność w przypadku mazowieckiego projektu skoncentrowała się na oporze wobec formy nowoczesnej. W 2005 roku Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie zorganizowało konkurs na rewitalizację tamtejszego zamku, w którym wyłoniono zwycięską koncepcję zespołu projektantów z Gdyni pod kierunkiem dr inż. arch. Marka Kleczkowskiego. Na jej podstawie gdyński zespół opracował projekt, zakładający budowę w miejscu nieistniejącego od ponad 200 lat głównego domu zamkowego, tzw. Domu Wielkiego, przeszklonego pawilonu, eksponującego średniowieczne relikty, oraz kształtującego nową przestrzeń wystawienniczą i konferencyjną, a także drugiego, mniejszego pawilonu po przeciwnej stronie zamkowego dziedzińca. Projekt nowego gmachu wewnątrz zachowanych murów obronnych zamku książąt mazowieckich zaprezentowano w 2006 roku, wywołując gwałtowną dyskusję między jego zwolennikami, do których zaliczali się głównie przedstawiciele władz Ciechanowa i dyrekcji tamtejszego muzeum oraz przeciwnikami, zarówno wśród lokalnej społeczności, jak i członków rozmaitych stowarzyszeń z całego kraju.

Spór o rewitalizację zamku w Ciechanowie, w mniejszym stopniu niż mieliśmy okazję obserwować to w przypadku Poznania, toczył się na łamach lokalnej prasy, także znikomo tylko odnotowany w literaturze przedmiotu, natomiast jego głównym polem stały się internetowe fora dyskusyjne²¹. Wyłosowano również szereg publicznych apeli i protestów, adresowanych m.in. do Generalnego Konserwatora Zabytków, choć jednocześnie kierownik miejscowej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, w imieniu konserwatora wojewódzkiego zaakceptował projekt budowy nowych pawilonów w obrębie średniowiecznych murów. Jednak pod wpływem negatywnej opinii Głównej Komisji Konserwatorskiej, w 2007 roku Główny Konserwator Zabytków unieważnił zgodę konserwatora wojewódzkiego na rewitalizację zamku w oparciu o zwycięski projekt Kleczkowskiego²².

Ze strony władz miasta oraz dyrekcji muzeum pojawiły się działania, zmierzające do przeforsowania oprostowanego projektu rewitalizacji, kierując specjalny apel do ministra kultury. Kontrowersji nie rozwiązała także osobista delegacja GKZ, który odwiedził Ciechanów i po spotkaniu ze wszystkimi stronami sporu utrzymał w mocy swoją decyzję. Została ona jednak uchylona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który przywrócił zgodę konserwatora wojewódzkiego na budowę nowego gmachu w obrębie zamkowych murów. Mimo kolejnych protestów społecznych i apeli do władz

²⁰ Zapis sporu wokół prac na zamku ciechanowieckim, przebiegającego głównie w Internecie oraz na łamach lokalnej prasy, ukazał się niedawno w niewielkiej mającej popularny charakter publikacji: G. Kęsik, *Spór o rewitalizację zamku w Ciechanowie*, Ciechanów 2011.

²¹ Oprócz wspomnianej wcześniej książeczki, problematyka konserwatorska zamku w Ciechanowie była prezentowana na marginesie niektórych wystąpień na konferencjach naukowych, a najpełniej została przeanalizowana w: M.L. Lewicka, *Konserwatorski problem „rewaloryzacji” zamku w Ciechanowie*, [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej...*, op. cit., s. 184-203. Por. także zapis dyskusji internetowych: <http://www.arch.ciechanow.net.pl/forum/viewtopic.php?t=5> <http://www.forum.zamki.pl/temat-vt90.html?postdays=0&postorder=asc&start=0> <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=432634> <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=22568>.

²² G. Kęsik, op. cit., passim.

konserwatorskich, w 2010 roku ostatecznie na zamku w Ciechanowie ruszyły prace budowlane, będące obecnie w bardzo zaawansowanym stadium. Na obecnym etapie obejmują one wzniesienie tzw. Domu Małego, czyli przeszklonego, niskiego pawilonu, usytuowanego przy południowej kurtynie murów zamkowych, w miejscu nieistniejących zabudowań z XVI w., natomiast budowa nowego gmachu nad relikwami Domu Wielkiego ruszy w momencie pozyskania unijnych środków finansowych.



Fot. 5. Nowy zamek w Poznaniu, widok od południa, z ul. Ludgardy. Fot. T. Ratajczak.

Choć kierunek jaki przybrał proces rewitalizacji zamku w Ciechanowie byłby ze wszech miar wskazany w przypadku gmachu na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu, to nie sprawdził się w zupełnie innej sytuacji, z jaką mamy do czynienia w zamku książąt mazowieckich. Idea, która przyswieceła powstaniu projektu nowoczesnych pawilonów w jego murach oparta jest na podobnych przesłankach, którymi kierowali się krytycy pseudo-historyzującego projektu poznańskiego. Stan wiedzy na temat wyglądu dawnych domów zamkowych w Ciechanowie i Poznaniu jest na tyle nikły, że w żadnym stopniu nie uzasadnia kreacji odwołującej się do form średniowiecznych lub nowożytnych. Jednak o ile w Poznaniu kontekst architektoniczno-urbanistyczny nowego gmachu na Wzgórzu Przemysła dopuszcza wprowadzenie nowoczesnych (choć niekoniecznie ze stali i szkła) form, to w przypadku Ciechanowa bezpośrednie zestawienie przeszklonych pawilonów z dobrze zachowanymi murami średniowiecznego zamku tworzy zbyt silny kontrast i pozbawia mazowiecki zabytek waloru autentyczności. Stąd też łatwo zrozumieć społeczny oraz instytucjonalny opór, który wywołał projekt rewitalizacji ciechanowskiego zamku. Podobnie jednak jak w przypadku Poznania, gdzie sprzeciw wywołała zupełnie odwrotna sytuacja, nawet najbardziej uzasadnione głosy protestu płynące ze strony ekspertów i naukowych autorytetów nie zdały się na wiele wobec działań zdeterminowanych środowisk, zainteresowanych realizacją zamkowych projektów. W obu przypadkach mamy do czynienia zwłaszcza ze zdecydowaną postawą

niekompetentnych władz samorządowych, dążących do celu nawet za cenę trwałego oszpecenia zarządzanych przez nie miast. Z podobną sytuacją mamy niestety do czynienia w coraz większej liczbie ośrodków na terenie całej Polski, a jednym z ostatnich obok Poznania i Ciechanowa przykładów może być zamek w Gostyninie, „odbudowany” w równie kuriozalny sposób jak atrapa zabytku na Wzgórzu Przemysła. Tam jednak budowa nowego zamku była nie tylko przedsięwzięciem zainicjowanym przez lokalne władze, ale miała silne oparcie w społeczności tego mazowieckiego miasta, dla którego zamek choć nie istniał od ponad dwustu lat, pozostawał wciąż obecny w historycznej tożsamości²³. Różnica między Poznaniem, a dwoma miastami mazowieckimi polega również na tym, że kontrowersyjne działania budowlane z wykorzystaniem zabytkowych ruin lub reliktyw zamków, w pewnym sensie bardziej zrozumiałe w małych ośrodkach pozbawionych znaczącego lokalnego środowiska naukowego, które mogłoby stanowić eksperckie zaplecze i gwarantować prawidłowy przebieg tego typu inicjatyw, w przypadku stolicy Wielkopolski przeprowadzono przy kompromitującej bierności lub wręcz skandalicznej akceptacji przedstawicieli świata kultury i nauki.

Jednak największe spustoszenie w krajobrazie kulturowym i historycznym dziedzictwie naszego kraju dokonuje się za sprawą działań pozostających niemal poza wszelką społeczną kontrolą. Mają one miejsce w odniesieniu do zabytkowych ruin zamkowych pozostających dziś poza większymi skupiskami ludności i stanowiących własność prywatnych inwestorów. Najbardziej jaskrawymi przykładami działań, które doprowadziły do destrukcji zabytkowych walorów krajobrazowych, utrwalonych istnieniem w terenie od setek lat skromnych pozostałości budowli zamkowych, są wzniesione wbrew wszelkim doktrynom konserwatorskim i bez oparcia na mocnych naukowych podstawach nowe zamki w Bobolicach, Wytrzyzszce (zamek Tropsztyn) i Tykocinie²⁴.

Zamek budowany obecnie na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu wpisuje się w ten skandaliczny proces niszczenia historycznego dziedzictwa kulturowego na ziemiach polskich, paradoksalnie dokonywanego często w dobrej wierze, wynikającej prawdopodobnie z niezgody na tragiczne wyroki historii, których wymownymi pomnikami pozostają zamkowe ruiny. Zwolennicy historyzującej atrapy w miejscu dawnego zamku poznańskiego wielokrotnie wskazywali, że ich motywacją była m.in. chęć zdominowania dawnego zamku cesarskiego, jako symbolu utraty suwerenności i pruskiego zaboru, przez nowy zamek królewski, dobitnie manifestujący dumę z odrodzonej Polski. Wypada tylko żałować, że szlachetne patriotyczne uczucia wyrażone zostały w tak kuriozalne formie i przyczyniły się do zafałszowania historii, której wyroków nie da się przecież trwale wymazać. Można jednak na krótszą lub dłuższą metę nieuczciwie kształtować pamięć historyczną i temu celowi w gruncie rzeczy służą „zamki Gargamela” powstające w ostatnim czasie w całej Polsce.

²³ Małgorzata Siuta, *Zamek w Gostyninie jak nowy*, „Gazeta Wyborcza” 22 maja 2009.

²⁴ Agnieszka Olczyk, *Problem odbudowy zamków w woj. śląskim na przykładzie zamku w Bobolicach i Siewierzu*, [w:] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, red. M.L. Lewicka, Warszawa-Białystok 2009.



ZAKRES INGERENCJI W ZABYTKI W PRZYPADKU UTRWALANIA RUINY – ZAMKI MIRÓW I TENCZYN. PRAKTYKA STOSOWANIA KARTY Z CIECHANOWCA

Jan Janczykowski

Autor jako rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w 2011 r. opiniował na zlecenie Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków projekt dla ruiny zamku w Mirowie na Szlaku Orlich Gniazd. Niemał w tym samym czasie – w końcu 2008 r. – jako Małopolski WKZ uzgadniał projekt utrwalenia ruiny zamku Tenczyn w Rudnie i od 2010 r. nadzoruje prowadzone tam prace zabezpieczające. Wydaje się, że mimo znacznego zróżnicowania obu tych zabytków, zarówno pod względem wielkości, jak i skali problemów konserwatorskich, porównanie obu projektów – a w przypadku Tenczyna, ukazanie realiów realizacji – może pomóc zweryfikować teoretyczne zasady działań niezbędnych dla utrwalania ruin zamków.

Problem określenia jednoznacznych granic dopuszczalnej interwencji zabezpieczającej ruiny historyczne (czyli ruiny powstałe w naturalnym, wielowiekowym procesie niszczenia budowli) jest jednym z najpoważniejszych wyzwań konserwatorskich, budzącym wiele emocji i polemik. Część konserwatorów domaga się całkowitego poszanowania autentyczności zastanej formy i substancji, nawet w konsekwencji dopuszczając dalszą destrukcję zrujnowanego zabytku traktując ją jako naturalny proces dziejowy, część uważa, że ruina jako forma przypadkowa, niepożądana, nie ma istotnych wartości, więc uzasadnione jest odtworzenie dawnej formy zniszczonej przez czas budowli. Są to jednak poglądy skrajne – w praktyce najczęściej spotykamy działania różniące się jedynie zakresem osiągniętego kompromisu. UNESCO od dłuższego czasu coraz mocniej podkreśla kryterium autentyczności w waloryzacji zabytków (por. tzw. Dokument z Nara, 1994 r.: „...*Znajomość, zrozumienie i interpretacja pierwotnych i późniejszych cech charakterystycznych zabytku, historycznych zmian i znaczenia jakie odgrywa, stanowią podstawę oceny autentyczności danego dobra kultury, i dotyczą w takim samym stopniu jego formy jak i materiału z którego jest zbudowane. [...] Autentyzm, w ten sposób pojmowany i stwierdzony w „Karcie Weneckiej” jest najważniejszym czynnikiem jakościowym, jeżeli chodzi o wiarygodność dostępnych źródeł informacji. Odgrywa on kapitalną rolę zarówno w każdym badaniu naukowym, przy interwencyjnych pracach konserwatorskich i restauratorskich, jak i w procedurze wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa lub do jakiegokolwiek inwentarza dóbr kultury...*”). W tej sytuacji, choć pojawiają się nadal dość kontrowersyjne „odbudowy” zamków (np. zamek Tropsztyn w Wytrzyzszce czy zamek Radziwiłłów w Birzachs), częściej spotykamy kreacje konserwatorskie polegające na uzupełnianiu zabytkowych relikwów o nowe elementy (np. zamki Kolding w Danii, Lichtenberg i Falaise we Francji czy – najbardziej znany – Bellinzona w Szwajcarii), uważane za zgodne z duchem Karty Weneckiej, domagającej się, by wszelkie, uznane za nieodzowne prace uzupełniające wywodziły się z kompozycji architektonicznej i nosiły „znamię naszych czasów”. Od pewnego czasu jednak coraz częściej podnoszona jest ranga roli zabytku w krajobrazie, wręcz nobilitacji krajobrazu kulturowego. Już konwencja paryska UNESCO z 1972 r. czy Europejska konwencja z Grenady 1985 r.

¹ Tekst za: www.nid.pl/idm,60,dokumenty-doktrynalne.html.

jako element dziedzictwa kulturowego traktowały „wspólne dzieła człowieka i natury”, zagadnienia te zostały rozwinięte w wielu kolejnych dokumentach międzynarodowych, jak np. Europejska konwencja krajobrazowa z Florencji, 2000 r.² Stąd logiczną konsekwencją działań chroniących krajobraz kulturowy staje się ochrona formy ruin, jako integralnego elementu tego krajobrazu.

Z polskich specjalistów od teorii konserwatorskiej kwestią zakresu ochrony ruin historycznych najobszerniej zajmował się prof. Bogusław Szmygin. W artykule *Problem ruin zamku w świetle współczesnej teorii i praktyki konserwatorskiej*³ sprecyzował on podstawowe zasady zachowania obiektu w postaci trwałej ruiny. Jednocześnie skrytykował tendencje do odbudowy ruin: „...wstąpienie na drogę odbudowy jest w pewien sposób niebezpieczne. [...] Proces odbudowy po prostu jest trudno zatrzymać. Jeśli bowiem zacząć się myśleć o ruinie jako o kubaturze, to zaczyna się stosować standardy kubatury. Musi mieć określoną wielkość, instalacje, wyposażenie, wykończenie, program funkcjonalny, etc. W efekcie trudno jest ruinę tylko częściowo odbudować, bo też trudno jest, by obiekt był i ruiną i kubaturą. [...] To są odrębne, obce światy. Jednak inni specjaliści zwracają uwagę, że w obecnych warunkach ekonomicznych nie można poprzestać jedynie na czasowym zahamowaniu destrukcji zrujnowanego zabytku, bez wprowadzenia do niego, przynajmniej w ograniczonym zakresie funkcji użytkowych. Przykładowo, profesorowie Ewa Karwacka-Codini i Giorgio Croatto twierdzą⁴: „Podstawą filozofii ochrony/interwencji jest takie działanie, które gwarantuje konserwację obiektu zabytkowego [...], zapewniając przekazanie odzyskanego dobytku przyszłym generacjom wraz z jego wartościami kulturowymi i ekonomicznymi. Równie ważnym aspektem w ochronie zabytku, jest zaproponowanie takich nowych funkcji, które mogą zapewnić budynkowi/zespołowi „żywołność”. Jest sprawą ewidentną, że tylko przywrócenie aktywności w zabytkowych przestrzeniach, zwykle pozbawionych życia od dłuższego czasu, może im zagwarantować w czasie konkretny sukces przeprowadzanych operacji, zapewnić przyszłe funkcjonowanie lub wręcz ich istnienie. [...] W ramach tej logiki należałoby więc rozpatrywać kwestie koniecznych przekształceń, takich jak uzupełnienia, ewentualne rozbudowy i modernizacje poprzez wprowadzenie nowych elementów, funkcjonalnych, technicznych czy technologicznych, podyktowanych przez nowe zagospodarowanie.” Autor niniejszej opinii wobec tak różnorodnych stanowisk podziela zdanie Piotra Stępnia⁵: „Zarówno skrajnie pojęta doktryna nieinterwencji, jak też postmodernistyczny permisywizm, uznający pełną swobodę ingerencji w zabytek – należą do głównych zagrożeń nie tylko dla zabytków architektury obronnej, ale dla dziedzictwa architektonicznego w całości. Pomiędzy tymi skrajnościami istnieje jednak szerokie pole dla profesjonalnej konserwacji, prowadzonej z szacunkiem dla zabytku, skromnością, rzetelnością i odpowiedzialnością.”

W wyniku wieloletnich polemik, w 2009 r. na konferencji w Ciechanowcu organizowanej przez PKN ICOMOS i Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków określono *Stanowisko w sprawie ochrony ruin historycznych*. Stwierdzono tam, że „Historyczna ruina jest pełnowartościową formą zabytku. [...] Wartość historycznej ruiny, to przede wszystkim wartość dokumentalna formy i substancji zabytkowej oraz wartość znaczącego i trwałego elementu krajobrazu kulturowego.[...]” Wprawdzie podkreślono, że „Najbardziej właściwą formą zabezpieczenia historycznej ruiny jest jej utrwalenie” jednak zwrócono uwagę na fakt, iż „W niektórych przypadkach częściowa odbudowa polegająca na konsolidacji zachowanych elementów, np. przez uzupełnienie zniszczonych, lecz zachowanych fragmentarycznie murów,

² Dz.U. nr 14 z 2006 r., poz. 98

³ Szmygin Bogusław, *Problem ruin zamku w świetle współczesnej teorii i praktyki konserwatorskiej*, w: *Trwała ruina. Problemy utrzymania i adaptacji*, Lublin 2006, s. 25-36.

⁴ Karwacka-Codini Ewa, Croatto Giorgio, *Architektura obronna – metodologiczna hipoteza działania w trudnych kwestiach ochrony zabytkowych obiektów*, w: *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka*, Lublin-Warszawa 2008, s. 70-77.

⁵ Stępień Piotr, *Wybrane problemy konserwacji fortyfikacji Wawelu*, w: *Ochrona zabytków architektury obronnej...*, s. 142-151.

sklepień czy stropów, jest jedyną szansą utrzymania ruiny i prowadzenia innych działań konserwatorskich. Taki zakres prac można uznać za dopuszczalny. W uzasadnionych przypadkach możliwe są też współczesne, niewielkie kubaturowo uzupełnienia architektoniczne pod warunkiem jednoznaczności ich odróżnienia od historycznej tkanki i konstrukcji zapewniającej odwracalność wprowadzonych przekształceń. Wprowadzone uzupełnienia nie mogą zmieniać wyglądu ruiny w krajobrazie. Pod tym samym warunkiem możliwe jest wykorzystanie uzyskanych w ten sposób kubatur na cele użytkowe, np. pomieszczenia muzealne czy związane z obsługą ruchu turystycznego.” Zdecydowanie odrzucono jedynie działania nie wynikające z pełnego zakresu badań historycznych, archeologicznych i architektonicznych, których efektem jest przekształcenie ruiny w fantazyjne kubatury, co prowadzi do utraty wartości budowli jako zabytku, tworzenia – jak to ocenia trafnie prof. Edmund Małachowicz – imitacji zabytku⁶.

Zamek Tenczyn położony niedaleko Krakowa, na kulminacji tzw. Grzbietu Tenczyńskiego ponad wsią Rudno, to największy po Wawelu i zarazem jeden z najcenniejszych przykładów architektury rezydencjonalno-obronnej w tej części Polski. Przy okazji: jedyny zamek w Małopolsce, wzniesiony na stożku wulkanu. Pierwszy gotycki zamek został zapewne zbudowany w XIV w. przez Andrzeja Tęczyńskiego ze słynnego rodu Toporczyków. W latach 1563-93 kasztelan Jan Tęczyński całkowicie przebudował starą siedzibę w renesansową rezydencję z arkadowym dziedzińcem (od tego czasu zamek ten nazywany był „Małym Wawelem”). Wokół górnego zamku wybudowano zewnętrzny obwód obronny z wielką basteją bramną (barbakanem), sprzężoną z długą sklepioną szczyłą również ze strzelnicami oraz z trzema basztami, z których dwie stanowią niezwykle interesujący etap rozwoju fortyfikacji, typ pośredni między basztą, basteją a włoskim protobastionem – *puntone*. Po śmierci w 1637 r. ostatniego z Tęczyńskich – Jana Magnusa – „Hrabstwo Tęczyńskie” przeszło w ręce Opalińskich. Zamek w 1655 r. został zajęty przez Szwedów – z tego czasu pochodzi najstarszy znany plan rezydencji wraz z otoczeniem, sporządzony przez Eryka Dahlbergha. Po zniszczeniach „potopu” zamek nie odzyskał już dawnej świetności. Kolejni właściciele: Sieniawscy, Czartoryscy i Lubomirscy, nie prowadzili większych prac remontowych. Pożar zamku w 1748 r. oznaczał początek opuszczenia fortecy. W 1787 r. król Stanisław August Poniatowski oglądał tutaj jedynie „rozwaliny”. W ramach preromantyzmu doceniano jednak wartości estetyczne ruin zamku – nowe założenie pałacowo-parkowe Lubomirskich w pobliskich Krzeszowicach uwzględniło widok na Tenczyn w kompozycji ogrodu. W czasach kolejnych właścicieli – Potockich, w 1867 r., Władysław Łuszczkiewicz zapoczątkował naukowe badania zamku, wykonując przy tym ich inwentaryzację. Wkrótce rozpoczęły się pierwsze prace utrwalające ruiny: w 1883 r. naprawiano część murów, a w latach 1910-14 według projektu Zygmunta Hendla zabezpieczano mury zamku górnego, dach wieży bramnej, wykonano też nową bramę w barbakanie. Charakterystyczne: mimo wykonania przez Hendla rysunkowych rekonstrukcji zamku nie zamierzano ich realizować, cały czas podkreślając wyjątkowe wartości zabytku właśnie jako ruiny. Już w 1930 r. ruiny zamku wpisane zostały do rejestru zabytków.

Po II wojnie światowej majątek Potockich został znacjonalizowany, zamek został oddany w zarząd Lasów Państwowych, które z kolei przekazały prawo jego użytkowania Gminie Krzeszowice. Wprawdzie wielokrotnie, w latach 1949/50, 1968. 1982 i 1996, wykonywano prace zabezpieczające, jednak zawsze nakłady na ten cel były niewspółmierne do potrzeb. W rezultacie stan ruin stale się pogarszał, by po

⁶ Małachowicz Edmund, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*, Wrocław 2007. W rozdziale II Praktyka konserwatorska, s. 92-147, Autor rozróżnia i objaśnia szereg działań w zabytkach architektury: od ochrony biernej, poprzez zabezpieczenie, odsłanianie, rekompozycję (anastylozę), konserwację, restaurację, przemieszczenie, odbudowę, reintegrację, integrację i restytucję, aż po działania pozakonserwatorskie, w szczególności wykonanie kopii, rekonstrukcji czy imitacji, czy wreszcie rozbudowy, dobudowy i przebudowy zabytków.

2000 r. osiągnąć etap katastrofy budowlanej – decyzją Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego zamek wyłączono z użytkowania, zabraniając do niego dostępu. Rzeczywiście, nawet w dzień bezwietrzny z górnych partii murów spadały kamienie; konstruktorów z PINB natomiast najbardziej niepokoiły ściany północnego skrzydła o kilkunastometrowej wysokości, stojące niejako „siłą przyzwyczajenia”, bez jakichkolwiek stężeń poprzecznych i z olbrzymimi ubytkami kamieni w dolnych partiach.



Fot. 1. Tenczyn. Fragment skrzydła południowego górnego zamku. Widoczny wprowadzony przez Z. Hendla ok. 1910 r. łęk stabilizujący grożący wcześniej zawaleniem filar z lewej strony. W głębi wieża bramna zamku górnego. Fot. Autor, 2010 r.

Skala potrzebnych na ratowanie ruin nakładów przekraczała w sposób oczywisty możliwości finansowe Gminy Krzeszowice. Dodatkowym czynnikiem demotywującym był wniosek reprivatyzacyjny rodziny Potockich, dążących do odzyskania nie tylko posiadłości w Krzeszowicach, ale również ruin zamku. Dlatego jako pierwszy sukces należało uznać wykonanie w 2008 r. na koszt Gminy kompleksowego projektu zabezpieczenia ruin, który uzyskał akceptację konserwatora wojewódzkiego i pozwolenie konserwatorskie na prowadzenie prac budowlanych.

Ze względu na konieczność szybkiego działania, odstąpiono od klasycznego schematu prac przedprojektowych. Zamek posiadał wysokiej klasy dokumentację historyczno-konserwatorską autorstwa Teresy Małkowskiej-Holcerowej, natomiast badania archeologiczne i architektoniczne były dotychczas wykonywane jedynie fragmentarycznie, nie dając możliwości sporządzenia pełnej analizy. Stan techniczny ruin wręcz uniemożliwiał wykonywanie badań. W tej sytuacji dobrze się stało, że projekt zabezpieczenia ruin sporządzili architekci będący zarazem znanymi badaczami architektury: Maria i Aleksander Filipowiczowie, wraz z jednym z najbardziej doświadczonych w pracy w zabytkach krakowskich konstruktorów – inż. Henrykiem Schoenem. Od początku przyjęto założenie, że w miarę uzyskania dostępu do zabytku będą prowadzone badania, zatem projekt może w pewnym zakresie być modyfikowany w trybie nadzoru autorskiego. Głównym celem projektu było oczywiście powstrzymanie dalszej destrukcji murów i sklepień, ale oprócz tego uczytelnienie dawnych form przez odgruzowanie

pomieszczeń i dolnych partii obiektu oraz reintegrację⁷ fragmentów, co do których pierwotnej formy nie było żadnej wątpliwości. Okazało się, że samo odgruzowanie dolnych kondygnacji zamku połączone ze wzmocnieniem sklepień oraz przywróceniem – jako stężenia poziomego – stropu nad I piętrem przedbramia pozwala uzyskać ok 1200 m², zatem pojawi się tu miejsce zarówno dla ograniczonych funkcji komercyjnych związanych z obsługą turystów, jak też muzeum zamku. Dla stabilizacji potężnych murów pozbawionych stężeń poprzecznych w projekcie przyjęto rozwiązanie zastosowane sto lat wcześniej przez Hendla: wprowadzono łączące przeciwległe ściany łęki oraz – w ograniczonym zakresie – sklepienia odtworzone ściśle zgodnie z ich pierwotną geometrią ujawnioną w badaniach.

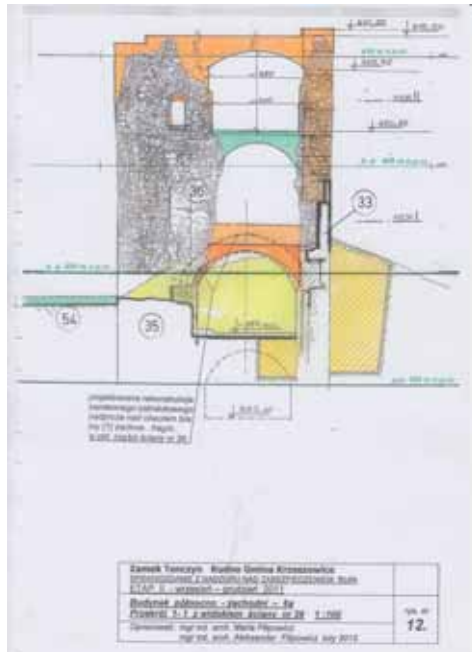


Fot. 2. Tenczyn. Widoczny stan murów szyi barbakanu przed rozpoczęciem prac zabezpieczających. Fot. Autor, 2010 r.

Gminie udało się uzyskać pierwsze znaczące dofinansowanie Ministra Kultury w 2010 r. Prace rozpoczęły się w sierpniu tegoż roku, w obrębie bastii wjazdowej. Mury bastii wymagały w górnych partiach przemurowania; podczas prac odkryto na ich koronie pozostałości chodnika straży i resztki krenelaża, co pozwoliło na właściwe wykończenie zwieńczenia barbakanu. W dalszym etapie planuje się rekonstrukcję fragmentu krenelaża w oparciu o ikonografię i zachowane relikty, w pozostałej części bastii wprowadzone będą nowe balustrady o współczesnej formie, co pozwoli na usostępnienie tego poziomu do zwiedzania. W ramach nadzoru badawczego odkryto resztki oporów nadproża pierwotnego otworu bramy wjazdowej – okazało się przy tym, że Hendel rekonstruuje łęk bramy wraz z kartuszem herbowym w zworniku popełnił błąd, obniżając bramę o ponad dwa metry w stosunku do stanu rzeczywistego. Obecnie przywrócono łęk nadproża pierwotnej bramy, pozostawiając jednak łuk "hendlowski"

⁷ Małachowicz Edmund, *Konserwacja i rewitalizacja architektury...* s. 110: Określenie reintegracja oznacza „prace zmierzające do przywrócenia okaleczonemu zabytkowi jego kształtu przez odtworzenie utraconych części”. Autor podkreśla dalej, że „prace te [...] muszą być podporządkowane ogólnym zasadom oraz metodom naukowym, aby nie popaść w dowolne, romantyczne nieraz upiększenie. [...] Prace reintegracyjne nie powinny mieć charakteru całościowego, tj. całkowitej restauracji częściowo zachowanego elementu [...] a tylko uzupełnieniem z pozostawieniem wszystkich partii autentycznych.”

jako relikty dawnej konserwacji zamku. Uzupełniono również nadproża strzelnic bastei oraz sąsiadujących z nimi wnęk oświetleniowych. Dla ustabilizowania zagrożonych zawaleniem wysokich murów skrzydła północnego zamku pozbawionych całkowicie stężeń poprzecznych zrekonstruowano w oparciu o zachowane ślady dokładnie w pierwotnej geometrii sklepienie jednego z pomieszczeń, dla odróżnienia od autentycznego wykonując je jednak w konstrukcji żelbetowej. Te same zagrożone ściany połączono wyżej ceglany łukiem. W podobny sposób – też przez rekonstrukcję jednego przęsła sklepienia – związano ze sobą mury szyi barbakanu. W roku bieżącym w dalszej części szyi oraz w północnym skrzydle zamku planuje się wykonanie poprzecznych stężeń przez wprowadzenie łęków w miejscu, gdzie one się niegdyś znajdowały, ale nie przetrwały do naszych czasów. Dużą sensacją okazało się odkrycie podczas nadzoru badawczego w skrzydle północnym pierwotnej, gotyckiej wieży bramnej z charakterystycznymi skarpami od frontu, co podważyło wcześniejsze hipotezy historyków.



Fot. 3. Tenczyn. Rysunek ze Sprawozdania z nadzoru nad zabezpieczeniem ruin, autorstwa arch. arch. Marii i Aleksandra Filipowiczów. Kolor zielony – prace wykonane w 2011 r. (łęk spinający mury zamku górnego pozbawione stężeń poprzecznych, usunięcie pod nadzorem archeologicznym części nawartwień gruzowych). Kolor pomarańczowy – wykonywane w b.r. kolejne stężenia murów. Kolor żółty – rozpoczęte w ubiegłym roku prace przy odgruzowaniu piwnicy, żółty kreskowany – zamierzone wykopy archeologiczne (a zarazem odkrywki konstrukcyjne dla sprawdzenia stanu murów ostnietych obecnie gruzem i ich posadowienia).

Wymieniono również pochodzący z początku XX w. namiotowy dach nad wieżą bramną zamku górnego, zachowując jego pierwotną formę, z nieznacznym zwiększeniem nachylenia połaci. Jako pokrycie zastosowano dachówkę karpiówkę. Przy okazji założono na wieży instalację odgromową. We wnętrzu wieży wprowadzono nowe, drewniane schody i podesty, pozwalające wykorzystać tę budowlę jako punkt widokowy. W roku bieżącym rozpoczynają się prace przy elewacjach wieży i jej przedbramia. Tu mamy kolejną sensację badawczą: stwierdzono jednoznacznie, że uchodząca za gotycką wieża bramna wybudowana została dopiero w drugiej połowie XVII w., natomiast jej przedbramie powstało z adaptacji średniowiecznej wieży mieszkalnej.

Uporządkowano również dziedziniec zamku górnego, usuwając dziko rosnące krzewy oraz – pod nadzorem archeologicznym – część gruzu, przy czym odkryto relikty gotyckiego muru kurtynowego, zamykającego zamek góry od zachodu.

Podczas prac okazało się, że poziom terenu w szyi barbakanu został (przypuszczalnie podczas „odgruzowania” z lat dziewięćdziesiątych XX w., wykonywanego bez nadzoru archeologicznego) obniżony o blisko 1,5 m w stosunku do poziomu pierwotnego, co zniekształca pierwotny charakter tego wnętrza i zagraża stabilności murów przez niemal całkowite odsłonięcie fundamentu jednej ze ścian. Konieczne będzie zatem pilne przywrócenie pierwotnego poziomu.

W dalszym etapie planuje się duży zakres prac zabezpieczających przy basztach obwodu zewnętrznego, znajdujących się w najgorszym stanie, wreszcie kontynuację prac przy zamku górnym. Z uwagi na ogrom założenia, działania takie nawet przy wysokim dofinansowaniu mogą trwać wiele lat.

Z dotychczasowych prac należy wysnuć konkretne wnioski praktyczne, determinujące minimalny zakres zabezpieczeń.

- Stopień erozji nie remontowanych przez wieki murów, poprzetrastanych roślinnością zwykle jest olbrzymi. Teoretycznie mur utrzymuje bardzo długo swoją formę, здава́ć by się mogło, że stoi „siłą przyzwyczajenia”, wbrew zasadom konstrukcji – w praktyce jakakolwiek konserwacja wymaga usunięcia korzeni drzew, rozebrania niemal pozbawionej zaprawy korony, czasem nawet do ok. 2 m wysokości (!), następnie jej odtworzenia. Nie w każdym wypadku kamienie pozbawione zaprawy dają się wiązać przy pomocy iniekcji, czasem ubytki są po prostu zbyt wielkie. Stąd należy pogodzić się z faktem, iż w niektórych przypadkach zabezpieczenie musi wiązać się z pewnym zakresem rekonstrukcji – rozumianej jako działania reintegracyjne. Podejście dogmatyczne w takim przypadku oznaczać musi zgodę na zniszczenie zabytku.
- Podczas prac zabezpieczających niezwykle istotna jest rola architekta-badacza. Powinien on odpowiedzialnie sprawować ścisły nadzór nad pracami, na bieżąco rejestrować wszystkie nowo odkrywane elementy, dawać ścisłe wytyczne wykonawcom. Tylko w takim przypadku można dopuścić działania reintegracyjne. Dotyczy to również sytuacji, gdy zabezpieczony zabytek ma – здава́ć by się mogło – pełne opracowania historyczne a nawet badawcze. Dokumentacja z takiego nadzoru bezwzględnie musi być integralnym elementem całej dokumentacji powykonawczej, musi również być zakończona podsumowaniem weryfikującym ustalenia z wcześniejszych badań.
- Podobnie istotna przy wszelkich pracach ziemnych, również przy odgruzowaniach, jest rola archeologa. W wielu przypadkach gruz też może być istotnym nawarstwieniem kulturowym, zawierającym konkretne informacje o przekształceniach zamku. Czasem tylko fachowiec jest w stanie odróżnić gruz od zalegającego poniżej rumoszu skalnego. Zdarza się często, że nasypy gruzowe osłaniają elementy murów dawnych budowli, zlikwidowanych we wcześniejszych etapach rozwoju zamku, które obecnie wymagają przebadania a czasem też, po zabezpieczeniu, wyeksponowania.
- Wielokrotnie stabilizacja murów wymaga wprowadzenia dodatkowych, widocznych konstrukcji. Decyzja odnośnie sposobu rozwiązania tego problemu jest jednym z najtrudniejszych wyzwań przy utrwalaniu ruiny. Wielokrotnie nowe elementy mogą ingerować w wygląd zabytku. Wydaje się, że zarówno rozwiązania zastosowane przez Hendla: łąki stężające grożące zawaleniem mury czy ceglane filary podmurowane w miejscach dużych ubytków, jak też stropy czy sklepienia wykonywane w miejscu niezachowanych, jednak przy dokładnym powtórzeniu ich pierwotnej geometrii, są dopuszczalne. Jednak pod istotnym warunkiem: w stosunku do elementów autentycznych nie mogą dominować. Tego rodzaju uzupełnień nie powinno być zatem zbyt dużo, w przeciwnym przypadku tracimy element autentyzmu.

Ruiny zamku w Mirowie należą do grupy najbardziej charakterystycznych zabytków tego typu w Polsce; obok zamku w Ogrodzieńcu (Podzamczu) stanowią jeden z symboli Szlaku Orlich Gniazd. Posiadają niepodważalne, wysokie wartości historyczne (XIV-wieczna strażnica Kazimierza Wielkiego, przekształcona w XV w. w rycerską rezydencję mieszkalną Piotra z Brina, rozbudowaną w XVI i XVII w. przez Myszkowskich, następnie stopniowo zaniedbaną i ostatecznie opuszczoną w 1787 r.). Wartości naukowe wynikają przede wszystkim z niekwestionowanego przez specjalistów faktu uznania zamku za istotne ogniwo ewolucji architektury rezydencjonalno-obronnej z etapu przekształcania strażnicy na rezydencję rycerską, jednocześnie posiadającego interesujące rozwiązania konstrukcyjne związane z umieszczeniem budowli na ostańcach skalnych. Wartości artystyczne tego zabytku wynikają nie tylko z faktu zachowania się części kamiennego detalu architektonicznego, ale w szczególności z wyjątkowo wysokiej roli obiektu w krajobrazie Jury Krakowsko-Częstochowskiej.



II. 4. *Mirow. Rysunek z koncepcji projektowej autorstwa dr arch. Waldemara Niewaldy, dr Stanisława Karczmarczyka, mgr arch. Marii Anny Fischinger – rzut zamku na poziomie 5. Kolorem zielonym zaznaczono kwestionowane w opinii autora elementy: formę i zwieńczenie budynku bramy, zwieńczenie budynku kordegardy, zakrycie dolnej kondygnacji dziedzińca zamku górnego stropem.*

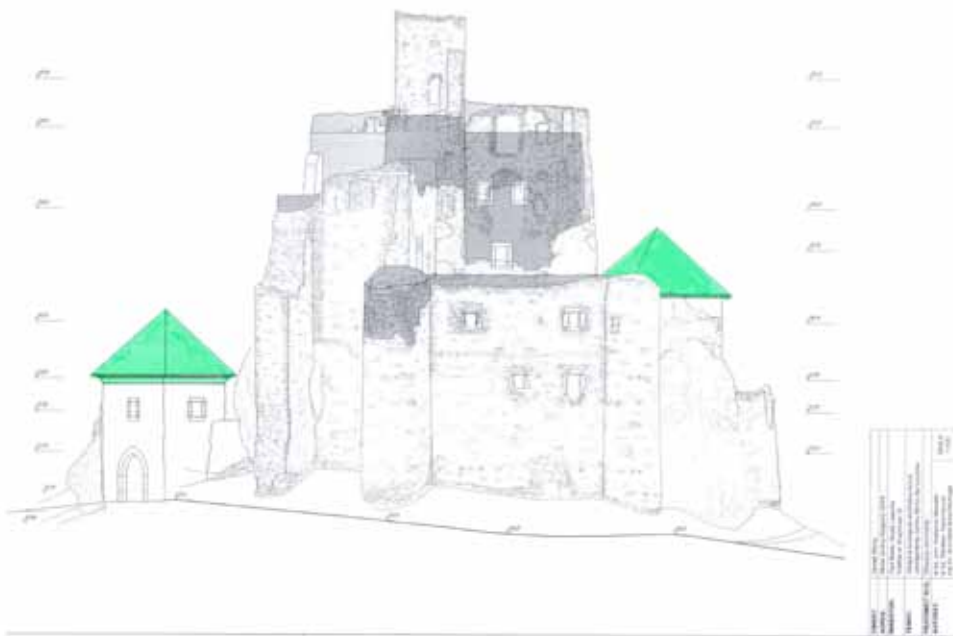
Należy podkreślić, że Zamek w Mirowie posiada dobrą dokumentację historyczną autorstwa T. Małkowskiej-Holcerowej (w maszynopisie), a także studium historyczno-architektoniczne M. Antoniewicza i W. Zaleskiego. Charakterystyczne jest jednak, że materiały historyczne nie pozwalają na wiarygodne wyobrażenie formy budowli z czasów jej świetności. Zamek wcześniej pozbawiono funkcji mieszkalnej (przypuszczalnie już w drugiej połowie XVII w.) i już zrujnowany, ostatecznie został opuszczony w ostatniej ćwierci XVIII stulecia, zatem zachowana ikonografia (najwcześniejsza z XIX w.) przedstawia obiekt już w stanie zaawansowanej ruiny.

Przeprowadzone badania archeologiczne wykonane przez dr Sławomira Dryję oraz badania architektoniczne autorstwa dr Waldemara Niewaldy dostarczyły wielu cennych materiałów pomocnych w analizie faz rozwojowych zamku, a następnie przy opracowaniu projektu. Autor tego artykułu – przed rozpoczęciem działalności w służbach konserwatorskich specjalizując się w badaniach architektonicznych jako pracownik Pracowni Konserwatorsko-Badawczej Miejskiego Biura Projektów w Krakowie, a następnie w Pracowni Badań Architektonicznych PKZ Kraków – analizował szczegółowo rysunki W. Niewaldy i mógł potwierdzić wysoki poziom opracowania rezultatów badań. Jedyną zastrzeżenie dotyczyło niedostatecznego rozpoznania terenu na zewnątrz zamku. Wprawdzie w budynku bramy znaleziono pozostałości wnęki na przeciwwagę mostu zwodzonego, jednak nie przebadano wystarczająco fosy wraz z poprzedzającym ją zewnętrznym wałem, nie znaleziono też przyczółka mostu. Jednocześnie należy podkreślić, że badania oraz materiały historyczne nie ujawniły pierwotnych gabarytów większości zabudowań, a tym bardziej nie mogły dostarczyć żadnych informacji o formie dachów wieńczących te budynki.

Autor badań architektonicznych w sposób w pełni przekonywujący wyróżnił następujące fazy rozwoju zamku:

- Zamek górny na ostańcu jurajskim, przypuszczalnie w tej samej fazie budowlanej uzupełniony o zamek dolny złożony z dwóch części wydzielonych murami łączącymi naturalne skały wapienne – od wschodu (wokół dziedzińca I), a następnie od północnego zachodu (wydzielając dziedziniec II). Obie te części zamku dolnego posiadały własne bramy. W ostatnim etapie rozbudowy zamku w ramach tej fazy powstał dziedziniec III od południa, wydzielony murem kurtynowym i z bramą. Fazę tę autor badań datuje najpewniej na czas po połowie XIV w., choć nie wyklucza jednoznacznie możliwości powstania zamku nawet na początku XV w. Budowała w tej fazie, z uwagi na ograniczoną powierzchnię zabudowań i niewielką ilość pomieszczeń użytkowych na pewno nie była rezydencją rycerską, miała charakter typowej strażnicy.
- W drugiej fazie zamek został przystosowany do celów mieszkalnych, początkowo (w 1 poł. XV w.) przez dobudowę pomieszczenia mieszkalnego na zamku górnym, a w dalszym etapie (2 poł. XV w.) przez zabudowę dziedzińca zamku górnego oraz budowę wieży mieszkalnej w południowej części dziedzińca I. Wtedy też podniesiono o ok. 9 m mur kurtynowy I dziedzińca. Przed otworem bramy dziedzińca III wzniesiono dwukondygnacyjny budynek bramny.
- W fazie trzeciej, datowanej na 2 poł. XVI w., powstała m.in. owalna wieża w południowo-zachodniej części zamku górnego oraz skarpy wieży mieszkalnej.
- W czwartej, ostatniej fazie, w 1 poł. XVII w., podniesiono o kondygnację zamek górny i wieżę mieszkalną. Najprawdopodobniej w 2 poł. tegoż stulecia zamek stopniowo zaczął ulegać destrukcji, wkrótce został opuszczony.

Punktem wyjścia dla określenia zakresu dopuszczalnej ingerencji w zamek jest jego stan techniczny. Analiza dostępnej ikonografii i pomiaru zabytku z 1933 r. oraz porównanie ich z inwentaryzacją stanu obecnego oraz aktualną dokumentacją fotograficzną potwierdza stale trwający proces destrukcji ruin – szczególnie należy zwrócić uwagę na ubytki pierwotnej substancji w obrębie wieży mieszkalnej. Zachowane w stosunkowo dużej wysokości mury obwodowe zamku górnego i wieży mieszkalnej niemal pozbawione stężeń poprzecznych są w znacznej części w stanie zbliżonym do stanu katastrofy budowlanej. Wrażenie to potwierdzają liczne spękania murów oraz erozja ich górnych partii. W tej sytuacji utrwalenie stanu ruiny jest zadaniem wyjątkowo skomplikowanym i – co trzeba jednoznacznie podkreślić – bez ingerencji konstrukcyjnych niemożliwym. Duże ubytki murów utrudniają czytelność całości zespołu, powodując dezintegrację kompozycji założenia. Destrukcja ruin postępuje ciągle, co w niedługim czasie może zagrozić wręcz istnieniu ich najbardziej charakterystycznych elementów.



Rys. 5. Mirów. Rysunek z tej samej koncepcji projektowej – elewacja wschodnia. Kolor zielony – kwestionowane w opinii autora elementy, kolor ciemnoszary – uzupełniane w oparciu o analizę ikonografii i badania architektoniczne fragmenty murów.

Analiza *Wstępnej koncepcji architektonicznej udostępnienia zamku Mirów dla turystów*⁸ pozwala jednoznacznie stwierdzić, że opracowanie to w znacznej części mieści się w podanych wyżej ograniczeniach określonych przez PKN ICOMOS i KOBiDZ. Działania uzupełniające zachowaną substancję murów ściśle w oparciu o rezultaty badań mimo ich dużego miejscami zakresu również można nazwać reintegracją – jednocześnie służą niewątpliwie wzmocnieniu konstrukcyjnemu istniejących reliktyw. Temu służy również spięcie murów obwodowych stropami. Należy podkreślić też utrzymanie w krajobrazie charakteru i sylwetki ruiny zamku. **Omawianą koncepcję autor opinii uznał za dopuszczalną z konserwatorskiego punktu widzenia**, co jednak nie oznaczało braku uwag krytycznych:

- a. Wbrew twierdzeniu zawartemu w opisie do projektu – str. 17: „*Planuje się rekonstrukcję budynku bramy wjazdowej do zamku wraz z budową zespołu bramnego mieszczącego punkt obsługi turystycznej*”, rozwiązanie tego miejsca nie ma żadnych cech rekonstrukcji. Całkowicie niezgodny z wynikami badań jest prostokątny rzut budynku bramnego – w rzeczywistości był on zbliżony do trapezu. Brama musiała mieć most zwodzony nad fosą – ten fragment fortyfikacji nie został przebadany, o czym wspomniano wcześniej. Nakrycie bramy dachem czterospadowym nie ma poparcia w wynikach badań, wręcz przeciwnie: z badań tych wynika że budynek bramny „*nakrywał zapewne dwuspadowy [lub] pulpitowy dach. Nad nim, w przedpiersiu, usytuowane były strzelnice służące do obrony czołowej.*” Niewątpliwie należy skorygować rzut bramy zgodnie ze stanem faktycznym, piętrowy budynek nakryć dachem pulpitowym, w ostateczności stropodachem mieszczącym dodat-

⁸ Wstępna koncepcja architektoniczna udostępnienia zamku Mirów dla turystów, autorstwa dr inż. arch. Waldemara Niewaldy i mgr inż. arch. Marii Anny Fischinger z zespołem, z kwietnia 2011 r. Inwestor: Pani Beata Marie Lasecka, Kraków.

kowy taras widokowy na przedpolu bramy. Ponieważ wspomniane strzelnice nie zachowały się, korzystniej jest wprowadzić zwieńczenie trzech ścian budynku prostym murem, stanowiącym parapet wspomnianego tarasu. W miejscu mostu zwodzonego sugeruje się wprowadzić most stały, o podobnych wymiarach.

- b. Budynek na dziedzińcu 1 (zamku dolnego) jest niewątpliwie elementem dodanym, ale dopuszczalnym ze względów użytkowych. Nie można wykluczyć, że w tym samym miejscu znajdowały się pierwotnie drewniane zabudowania gospodarcze. Mógłby on mieć formę bardziej współczesną, ale rozwiązanie proponowane przez Projektantów, bardziej wiążące obiekt z charakterem miejsca, jest również możliwe. Zaleca się jedynie otynkowanie ściany elewacyjnej, co wyróżni ją spośród oryginalnych murów, w chwili obecnej nie tynkowanych, które w takiej postaci będą musiały pozostać.
- c. Schody na dziedzińcu 2, w projektowanej postaci są elementem nowym, jednak w przybliżeniu w miejscu schodów starych, nie zachowanych. Korzystne są ze względów czysto funkcjonalnych. Wydaje się, że powinny również, jak nowy budynek na dziedzińcu I, odróżniać się wykończeniem od autentycznego,
- d. **Zasadnicze wątpliwości budzi rozwiązanie dziedzińca 3. Stałe przykrycie dziedzińca na poziomie 376,88m płytą stropową niewątpliwie jest zbyt dużą, do tego praktycznie nieodwracalną ingerencją w zabytek, bez względu na formę i materiał przykrycia.** Najprawdopodobniej wynika z uwarunkowań funkcjonalnych – umieszczono tu „zaplecze” o powierzchni 97,3 m² (bardziej prawdopodobna jest tu jednak funkcja sali konferencyjnej). Konsekwencją takiego działania musi być wprowadzenie nowej nawierzchni na zniwelowany dziedzińiec, co jednoznacznie likwiduje autentyczność tego miejsca jako ruiny. Przypuszczalnie sami projektanci mieli wątpliwości do tego pomysłu, gdyż w opisie do projektu na str. 16 wspominają o ewentualności rezygnacji z przekrycia stropem dziedzińca i odtworzenia ganków, których jednoznaczne ślady widoczne są na murze. Jeśli potrzebna jest w obiekcie wielka sala dla obsługi ruchu turystycznego w sezonie letnim (choć w opisie do projektu nie ma o tym słowa), można to byłoby rozwiązać przy pomocy łatwo demontowalnego przekrycia namiotowego.
- e. **Kordegarda nad wejściem na dziedzińcu 3, usytuowana na skalnym ostańcu, w projekcie została przykryta dachem czterospadowym, niewątpliwie ingerującym w widoki na ruiny zamku od północy i wschodu.** Forma tego dachu jest dość prawdopodobna, ale nie poparta wynikami badań. Konieczne jest zatem wprowadzenie tu prostego dachu pulpitowego ze spadkiem do dziedzińca, niewidocznego z zewnątrz.
- f. Średniowieczna okrągła klatka schodowa na górny zamek nie będzie obecnie miała znaczenia użytkowego – w wieży mieszkalnej mają być wprowadzone nowe, znacznie bardziej wygodne schody. Proponuje się – po konsultacji ze specjalistami – konserwatorami kamienia, odtworzenie jedynie we fragmencie pierwotnej formy tej klatki schodowej, by zachować jako dokument historii przemian zamku część późniejszych nawarstwień. Problem ten może być rozwiązany dopiero na etapie projektu budowlanego, czy nawet wykonawczego.
- g. Zastrzeżenia budzi przeszklona obudowa nowej klatki schodowej w wieży mieszkalnej na najwyższym poziomie – może być widoczna z zewnątrz, oczywiście z większej odległości. Należy rozważyć albo maksymalne obniżenie gabarytów tej obudowy, albo wręcz jej likwidację, a raczej przeniesienie na poziom nieco niższy, np. na spocznik poniżej. Odwodnienie niższego poziomu, do którego dochodzić będzie zadaszenie, też jest możliwe.
- h. Odrębnym problemem, nie omówionym w koncepcji, jest kwestia wykończenia murów dobudowywanych na zasadzie reintegracji – z jednej strony powinny odróżniać się od autentycznych ścian zamku, z drugiej – nie powinny zbyt kontrastować. Wydaje się, że przyjęte przez Projektantów rozwiązanie stosunkowo równego, niemal poziomego wykończenia koron nadbudowywanych murów, w odróżnieniu od autentycznych, znacznie bardziej nierównych, jest prawidłowe. W podobny

sposób różnicowano mury autentyczne od uzupełnianych na zamku w Lipowcu w latach sześćdziesiątych XX w. Rozwiązanie to zdało tam egzamin. Odrębnym problemem jest kwestia lica murów. Ponieważ konsekwentnie stosuje się zasadę, że planowana inwestycja zmierza do utrwalenia ruiny, ewentualne wprowadzenie na nowe ściany od zewnątrz tynków jest niemożliwe. Wydaje się uzasadnione wykonywanie lica murów z nietynkowanego kamienia wapiennego – z uwagi na brak patyny będzie się odcinać od murów starych. We wnętrzach problem ten nie jest aż tak istotny – proponuje się uzależnić przyszłe rozwiązanie od aranżacji pomieszczeń.

- i. Niewątpliwie poważnym problemem będzie konserwacja zachowanych oryginalnych murów. Należy ją wykonywać według programu osobno opracowanego przez wyjątkowo doświadczonego specjalistę – konserwatora kamienia, w ścisłym porozumieniu z konstruktorem. **Osłabione przez czas, erozję i rośliny mury należy skonsolidować i zakonserwować tak, by w możliwie najmniejszym stopniu zmienić ich obecny wygląd. Tam, gdzie jest to możliwe, należy do minimum ograniczyć usuwanie oryginalnej patyny, natomiast nieliczne zachowane fragmenty dawnych wypraw należy bezwzględnie zabezpieczyć i utrzymać.** Zaleca się odpowiednim spoinowaniem wydobyć rysunek krenelaza ze starszych faz zamku, wtopionego w nadbudowane później mury. Dla zachowania charakteru ruiny zaleca się tam, gdzie pozwolą na to względy użytkowe, pozostawić otwory okienne bez stolarki, najwyżej osłonięte prostymi drewnianymi okiennicami, jak w Lipowcu. Okna bez podziałów, w możliwie cienkich obramieniach, z daleka nie zwracających uwagi, można wprowadzić tylko w wyjątkowych przypadkach, najlepiej w miejscach mało eksponowanych.
- j. Na stronie 17 opisu stwierdzono: *...Z całą pieczołowitością zachować należy układ ziemnych umocnień otaczających zamek.* Wcześniej należy jednak je rozpoznać! Potrzebne są uzupełniające badania archeologiczne i architektoniczne, a najlepiej i studia krajobrazowe. Otoczenie jest zawsze nierozzerwalnie związane z zabytkiem, a w tym przypadku grzbiet skalny łączący Mirów i Bobolice tworzy niezrównany w swojej jakości krajobraz warowny – może w obecnej postaci nie średniowieczny, ale z pewnością związany z dawnymi czasami. Nie znając aktualnej sytuacji własnościowej tych terenów i ich otoczenia należy podkreślić, że korekty wymagać będzie również znajdująca się w pobliżu zieleń. W oparciu o studia krajobrazowe należy wyznaczyć optymalną lokalizację koniecznych w tym miejscu parkingów, układ nowych dróg i szlaków pieszych, raczej wykluczając wprowadzenie nowych budynków, choćby najbardziej efektywnych. Wyjątkowo wysoka wartość miejsca nakazuje podjęcie wszelkich starań, by przypadkowymi działaniami jej nie obniżyć.

Zdaniem autora tej opinii, realizacja omawianego projektu po wprowadzeniu powyższych uwag może wyznaczyć optymalny kierunek dla innych tego typu działań w całym kraju – stąd tak wielka jest odpowiedzialność zespołu projektowego i Inwestora. Mimo podanych wyżej zastrzeżeń, projekt został oceniony pozytywnie. Druga opinia do tego samego projektu, przygotowana przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, była negatywna. Dowodzi to dużych rozbieżności w określaniu granic dopuszczalnych ingerencji w historyczne ruiny. Zgodnie z posiadanymi informacjami, projekt nie jest w chwili obecnej kontynuowany, a inwestor przez emocjonalne wypowiedzi publikowane w mediach usiłuje wyrzucić presję na służby konserwatorskie. Z uwagi na niewątpliwie bardzo zły stan ruin, prace zabezpieczające mury powinny rozpocząć się szybko. Nie można się łudzić: jakakolwiek większa destrukcja murów będzie poważnym argumentem dla forsowania pierwotnego rozwiązania, w wielu miejscach niekorzystnego przecież dla autentyczności zabytku.

Oba zabytki znacznie różnią się co do wielkości i skali problemów konserwatorskich, natomiast podobnie zły jest ich stan zachowania, wymagający szybkiej interwencji. Analiza porównawcza zastosowanych metod zabezpieczenia obu ruin, a jednocześnie – zakresu i sposobu ich dostosowania dla potrzeb zwiedzających – pozwala zatem ocenić sposób podejścia do rozwiązania tych problemów. Dodatkowo należy podkreślić „czynniki pozamerytoryczne” – mające wpływ na oba projekty: w przypad-

ku Mirowa jest to fakt wykonania projektu na zlecenie inwestora, którego dziełem jest kontrowersyjna „rekonstrukcja” zamku w pobliskich Bobolicach, w przypadku Tenczyna – fakt wykonywania prac przez Gminę Krzeszowice, będącą aktualnym posiadaczem zabytku o wyjątkowo skomplikowanym stanie prawno-własnościowym (na wniosek rodziny Potockich już od lat trwa postępowanie reprivatyzacyjne). W obu zamkach okazały się nieodzowne ingerencje współczesne, a także – wprawdzie ograniczone – elementy rekonstrukcji, przy czym w przypadku Mirowa musiały się pojawić uwagi odnośnie zakresu dozwolonych działań, które w części niewątpliwie należy ograniczyć. Oba zabytki po zabezpieczeniu pozostaną jednak nadal ruinami, o niezmienionej roli w krajobrazie kulturowym.

Analiza obu projektów pozwala jednocześnie na stwierdzenie znaczącego wpływu dokumentu opracowanego przez Konferencję w Ciechanowcu w dniach 22-24.10.2009 r. „ZASADY OCHRONY RUIN HISTORYCZNYCH” na przyjęte rozwiązania. Wydaje się, że dokument ten spełnił swoje podstawowe zadanie – wskazał optymalną drogę projektantom, zarazem ułatwił działanie służb konserwatorskich. Niewątpliwie jednak wymaga w kilku punktach uszczegółowienia, dla uniknięcia zróżnicowanych interpretacji. Dotyczy to zwłaszcza problemu zakresu i sposobu działań konsolidujących zniszczone oryginalne struktury zabytkowej ruiny. Należy wyrazić jednak nadzieję, że dyskusja na tej konferencji pozwoli na wyjaśnienie tych – i pozostałych – wątpliwości.



GRANICE REKONSTRUKCJI NA PRZYKŁADZIE RUIN ZAMKÓW W WYTRZYSZCZCE I W CZCHOWIE

Halina Rojkowska-Tasak, Waldemar Niewalda

Po transformacji ustrojowej i powstaniu samorządów wiele zamków i dworów przeszło na własność gmin, na terenie których były położone, wraz z obowiązkiem ich utrzymania. Zrujnowane zamki średniowieczne na zadrzewionych wzgórzach, często słabo widoczne w krajobrazie nie przynosiły żadnego dochodu, a ich bieżące utrzymanie wymagało sporych nakładów finansowych. Nowa sytuacja polityczno-ekonomiczna i dostęp do funduszy europejskich dawały jednak szansę na wypromowanie gminy lub regionu poprzez zabytki, pod warunkiem, że były one zadbane i udostępnione do zwiedzania. W dolinie Dunajca od początku lat 90. XX w. kilka zamków zostało poddanych pracom konserwatorskim i poprzedzającym je badaniom, w tym ruiny średniowiecznych zamków Tropsztyn w miejscowości Wytrzyszczka i w Czchowie. Autorzy artykułu w obydwóch zamkach prowadzili badania historyczne i architektoniczne oraz opracowali wytyczne konserwatorskie do aranżacji ruin, a W. Niewalda wykonał również projekty ich aranżacji. Badania archeologiczne w zamku Tropsztyn prowadził Eligiusz Dworaczynski, a zamku w Czchowie Andrzej Szpunar. Projekty konstrukcyjne zabezpieczenia ruin wykonał Stanisław Karczmarczyk z Politechniki Krakowskiej.

Królewski zamek w Czchowie i rycerski zamek Tropsztyn w Wytrzyszczce położone są blisko siebie, wzniesione w XIV w. należały do systemu obronnego doliny Dunajca. Do lat 90. XX w. zachowane w stanie ruiny, z nieczytelnymi w terenie, podobnymi do siebie założeniami. Tylko wieża w Czchowie dominowała w krajobrazie. Przed remontem konserwatorsko-adaptacyjnym ruiny obydwóch zamków poddane zostały interdyscyplinarnym badaniom. Wynikiem badań były założenia konserwatorskie do zakresu ekspozycji i adaptacji ruin oraz ich konserwacji, podobne dla obydwóch zamków ze względu na analogie rzutu i stanu zachowania. Założenia konserwatorskie wskazywały utrzymanie zamków w formie trwałej ruiny z zabezpieczeniem kamiennych murów przez ich niewielką nadbudowę i wykorzystanie piwnic z założeniem nad nimi tarasu widokowego. Wieże miały stanowić dominanty krajobrazowe z punktami widokowymi, co wiązało się z ich nadbudową, szczególnie wieży w Wytrzyszczce zachowanej tylko w dolnych kondygnacjach. Realizacje poszły jednak w różnych kierunkach. Nieukończone prace na zamku w Czchowie, finansowane z budżetu gminy utrzymały charakter trwałej ruiny i skupiły się na konserwacji wieży i wykorzystaniu jej jako miejscowej atrakcji turystycznej. Zamek Tropsztyn został odbudowany zgodnie z wolą prywatnego właściciela, z przeznaczeniem na muzeum, wprawdzie na historycznych murach, ale z zaprojektowaną bryłą odbiegającą od zachowanych historycznych rozwiązań zamków tego typu.

Zamek Tropsztyn

Zamek położony na zachodnim brzegu Dunajca, u ujścia potoku Iwkowskiego, naprzeciwko wsi Tropie, ze średniowiecznym kościołem św. Pustelników Świerada (Andrzeja) i Benedykta, obecnie na terenie wsi Wytrzyszczka (od 1624 r.). Wzniesiony zapewne w ostatniej ćwierci XIV w. przez ród Osmo-

rogów i Chebde herbu Strykoń, w miejscu obronnym otoczonym wzgórzami i rzeką, zasiedlonym już w ostatniej ćwierci XIII w.¹ W pobliżu funkcjonował przewóz przez Dunajec, a do dzisiaj pływa prom łączący miejscowości po obu stronach rzeki. Położony na szlaku węgierskim był obronną siedzibą możnowładczą. Lokalizacja ta sprzyjała także napadom rabunkowym na kupców, co skończyło się częściowym zniszczeniem zamku przez władzę królewską zapewne w trzeciej ćwierci XVI w. W 1624 r. już jako częściowa ruina został przyłączony do wsi Wytrzyszczka przy podziale dóbr. Okres świetności zamku przypadł więc na wiek XV. Posiadał on analogiczny układ jak sąsiedni zamek w Czchowie, bez okrągłej wieży strażniczej i był z pewnością na nim wzorowany. Otoczony kamiennym murem obwodowym z bramą od strony rzeki i wkomponowanym w niego budynkiem mieszkalnym od strony południowej. Prostokątną wieżę i wschodni budynek gospodarczy wzniesiono później przy zmianie wjazdu do zamku. Do lat 90. XX w. zamek zachował się reliktoowo, zasypany ziemią i gruzem, porośnięty drzewami, z wystającymi niskimi murami wieży od strony drogi zwracającymi uwagę przez pnący się po nich imponujący korzeń drzewa. W takim stanie kupił go w 1970 r. od skarbu państwa Andrzej Benesz. Był to pierwszy zamek w ruinie nabyty przez osobę prywatną, nie objęty jeszcze ścisłą ochroną konserwatorską, gdyż do rejestru zabytków wpisany został w 1977 r. Od spadkobierców A. Benesza kupił zamek w 1990 r. obecny właściciel, założyciel Fundacji Odbudowy Zamku. Interdyscyplinarne badania wykonane w latach 1993-4, kontynuowane w zakresie archeologii w następnych latach równoległe z zabezpieczeniem i odbudową zamku, pozwoliły na odczytanie rzutu obiektu i jego historyczne rozwarstwienie. Określono też wtedy kierunek zabezpieczenia i ekspozycji ruin².



Fot. 1. Widok zamku Tropsztyn ze wschodniego brzegu Dunajca, fot. H. Rojkowska, 2012.

Skąpa ikonografia zamku Tropsztyn ogranicza się głównie do przedstawień rysunkowych i graficznych z XIX w. i jest wskazówką co do wielkości budynku mieszkalnego i wschodniego odcinka muru obronnego. Litografia M. B. Stęczyńskiego z 1847 r.³ i rysunek N. Ordy z l. 1878-80⁴ ukazują ruinę w widoku od południa, z budynkiem mieszkalnym na pierwszym planie, o wysokości dwóch kondyng-

¹ Ceramikę z końca XIII w. znaleziono podczas badań archeologicznych.

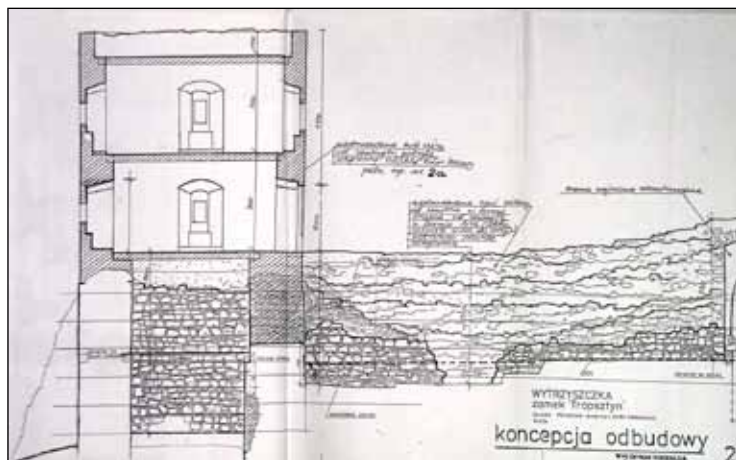
² E. Dworaczyński, H. Rojkowska, W. Niewalda, *Wytrzyszczka, ruiny zamku Tropsztyn*, dokumentacja z badań, Kraków 1994, mps w Archiwum WUOZ, delegatura w Tarnowie; Konsultantami badań i recenzentami opracowania byli architekt prof. Janusz Bogdanowski i archeolog dr Stanisław Kołodziejcki; H. Rojkowska, W. Niewalda, *Wytrzyszczka. Ruiny zamku Tropsztyn*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. XXVIII, Kraków 1996.

³ M.B. Stęczyński, *Okolice Galicji*, Lwów 1847.

⁴ N. Orda, *Teka różnych krajów 1878-80*, Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III r.a. 4595.

nacji, z dwoma otworami okiennymi, bez dominującej wieży. Mury zamku uległy szybkiej destrukcji, zapewne na początku XX w. przy wybieraniu kamienia z góry, na której stoi.

W wyniku badań wyodrębniono cztery fazy rozwojowe murowanego zamku. Najstarsze założenie z ostatniej ćwierci XIV w. składało się tylko z kamiennego muru obwodowego i fosi wykopanej po stronie północnej. Mur posiadał bramę z wnęką zapadni, bez portalu, zlokalizowaną w ściętym narożniku północno-wschodnim (od strony rzeki) i zatokę w przeciwnym narożniku, południowo-zachodnim (od strony drogi). W jego wschodnim odcinku zachowały się dwie strzelnice rozglifione obustronnie. Następnie, po obsunięciu się fragmentu południowego muru, zapewne około 1390 r., zbudowano budynek mieszkalny w południowej części założenia wpisujący się w zatokowy układ muru, rekonstruowany jako piętrowy z obronnym poddaszem. Zmiana systemu obronnego połączona z nowym wjazdem od zachodu nastąpiła w XV w. Dla obrony bramy zbudowano w północno-zachodnim narożniku kwadratową wieżę, rekonstruowaną jako pięciokondygnacyjną z machikułami lub hurdycjami. Likwidacji uległa zatoka połączona z wieżą nowym odcinkiem muru z otworem bramnym. Odcinek ten oraz dojazd do zamku były przedmiotem dodatkowego rozpoznania w ramach kontynuacji badań archeologicznych. W XV w. przy wschodnim odcinku muru powstał też budynek gospodarczy mieszczący min. kuchnię. W XVI w., zapewne po działaniach skierowanych przeciwko rabusiom wprowadzono podziały w budynku mieszkalnym i dostawiono skrzydło północne, z którego zachował się tylko zarys posadowienia, tworząc trójskrzydłowy układ zabudowy.

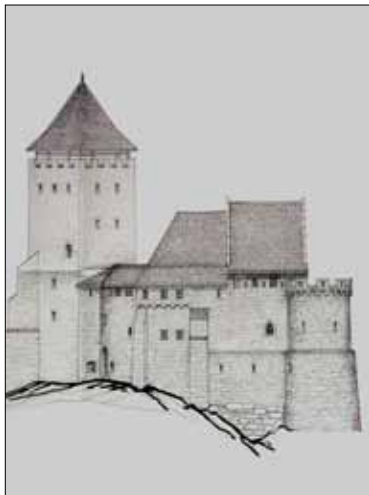


Rys. 2. Projekt koncepcyjny aranżacji ruin zamku Tropsztyn – wieża i północny odcinek muru, oprac. W. Niewalda, 1994.

Stan zachowania odsłoniętych murów o średniej wysokości dwóch metrów nie dawał podstaw do rekonstrukcji zamku. Duże ich partie nie posiadały lica. Najlepiej zachowały się ściany wieży: północna i zachodnia w wysokości dwóch dolnych kondygnacji, do wys. około 7 m. W budynku mieszkalnym zachowały się tylko mury przyziemia wychodzące ponad poziom ówczesnego dziedzińca, a w murze obwodowym relikty pierwotnej bramy pozwalające na rekonstrukcję jej otworu i zapadni. Mur zachodni zachował się śladowo. Badania określiły rzut założenia i zweryfikowały go w stosunku do badań Szczęsnego Morawskiego z połowy XIX w., na których oparta została rysunkowa rekonstrukcja Jana Gumowskiego⁵.

⁵ Sz. Morawski, *Sądecczyzna*, t. 1, Kraków 1863, s. 97-99; rys. J. Gumowskiego z 1935 r., Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

W koncepcji aranżacji zamku uzgodnionej z konserwatorem zabytków⁶ przyjęto przywrócenie poziomu użytkowego z 1 poł. XVI w., ekspozycję i uczynienie całego założenia w formie ruiny przez podwyższenie murów o ok. 1,5-2 m. z koroną kształtowaną nieregularnie (lub obsadzoną darnią), z wyraźnie zaznaczoną granicą pomiędzy oryginałem i nadbudową. Różnicę tę zaznaczono w licu zewnętrznym przez uzupełnienie w nawiązaniu do oryginalnego wątku, lecz z cofnięciem i zatarciem cienką warstwą tynku, a od strony wewnętrznej w formie strzępia. W budynku mieszkalnym proponowano przyziemie przekryć stropem tworząc kondygnację użytkową z tarasem, a mury pozostałych budynków uczelni w nawierzchni. Opierając się na ikonografii i respektując bardziej rozbudowaną funkcję muzealną przedstawiono rekonstrukcję budynku mieszkalnego. W wieży postanowiono uzupełnić mury dwóch naziemnych kondygnacji i nadbudować kolejne dwie nakryte tarasem widokowym, z możliwością wykorzystania funkcjonalnego poszczególnych kondygnacji również na cele muzealne. Tak wysoka nadbudowa murów miała na celu zachowanie i zabezpieczenie historycznej substancji oraz ekspozycję ruiny w krajobrazie. Silny akcent położono na aspekt widokowy, przywracający nieistniejący element krajobrazu kulturowego jakim był zamek na lewym brzegu Dunajca przy eksponowanym z daleka kościele Św. Andrzeja na jego prawym brzegu. Widoczna ruina z eksponowaną wieżą uzupełniała też ogniwo w łańcuchu średniowiecznych zamków nad-dunajskich istniejących również jako ruiny. Proponowana aranżacja wymagała przecinki zieleni i przede wszystkim wzmocnienia górotworu posiadającego spękania i pustki⁷. Funkcję uzupełniającą (gastronomia, parking) zaproponowano na wypłaszczonej terenie po stronie północnej, gdzie mogło istnieć podzamcze.



II. 3. *Projekt odbudowy zamku, w większości zrealizowany – widok elewacji zachodniej i południowej, oprac. A. Kobiela, 1998-2000.*

Propozycja aranżacji zamku jako trwałej ruiny z użytkowaniem właściwie tylko przyziemia budynku mieszkalnego i pomieszczeń w wieży, nie znalazła uznania u inwestora.

Realizacja wytycznych poszła w kierunku pełnej odbudowy zamku, według odrębnego projektu⁸ bazującego na interpretacji badań archeologicznych⁹. Wieżę podniesiono przynajmniej o dodatkową

⁶ Koncepcję zabezpieczenia ruin zamku Tropsztyn opracował W. Niewalda w 1994 r., projekt częściowej odbudowy wieży i murów opracował ten sam autor w 1996 r.

⁷ Projekt wzmocnienia wzgórze opracował S. Karczmarczyk

⁸ Projekt odbudowy zamku opracował (etapowo) Adam Kobiela w latach 1998-2000.

⁹ E. Dworaczyński, *Badania archeologiczne zamku Tropsztyn*, Acta Archeologica Carpatica, T. XL, 2005, s. 195-215.

kondygnację zakończoną krenelażem, podobnie jak mury obwodowe, odbudowano dom mieszkalny jako trójkondygnacyjny, nakrywając go częściowo i czasowo dachem płaskim (ładowisko helikoptera) oraz podwójny mur zachodni z bramami. W murze wewnętrznym (z pierwszej fazy) osadzono węgarty gotyckiego portalu odnalezione podczas badań. Mur zewnętrzny zrekonstruowano jako nowożytny. Do wykonania, alternatywnie według zaleceń konserwatora zabytków, pozostała okrągła baszta przy narożniku budynku mieszkalnego od strony rzeki. Jej istnienie budzi poważne wątpliwości, gdyż w ikonografii i w badaniach architektonicznych nie zauważono jej śladu. Wolę właściciela najlepiej oddaje informacja zamieszczona na oficjalnej stronie internetowej Fundacji Odbudowy Zamku¹⁰

[...] *Od 1995 roku zamek jest w trakcie permanentnej odbudowy, zgodnie z planem opracowanym i zatwierdzonym przez wybitnych historyków, archeologów i architektów z regionu Małopolski. [...] Do zakończenia prac pozostało wykonanie dachów, podjazdów, mostu zwodzonego i wielu innych, a docelowo zamek ma wyglądać tak, jak na sąsiednim szkicu. [...]* (elewacja zamku wg proj. A. Kobieli – uwaga aut.)

[...] *Zyczeniem Fundacji jest, aby odbudowany zamek był praktycznie niezniszczalny. To jedyny warunek postawiony konstruktorom i projektantom. Stąd na zamku nie ma elementów drewnianych, a jedynie kamień, żelbet, beton i stal. Tylko taka metoda, zdaniem Fundacji, zapewni kilkusetletnią trwałość konstrukcji.[...]*

[...] *Zamek jest odbudowany na wzór XIV-wieczny...[...]*

[...] *Czyż można sobie wyobrazić lepsze zabezpieczenie ruin, niż to, co zrobiono w Tropsztynie? [...]*

Odbudowany obiekt, dla którego wzorem były zamki nadreńskie, częściowo tylko przypomina średniowieczny zamek, a użycie miejscowego kamienia i „historycznych” detali architektonicznych sugerują jego autentyczność i zwiedzający przyjmują to za prawdziwe. Zgodny ze stanem historycznym jest tylko rzut. Przez zakończenie muru obwodowego i wieży krenelażem, dowolną odbudowę budynku mieszkalnego i wieży nakrytych betonowymi sklepieniami i stropami, przerysowanie proporcji oraz dowolną kompozycję historyzującego i współczesnego detalu określono zbyt dosłownie elementy, które nie są znane, a niektóre z nich nie wiadomo czy w ogóle istniały. Jest to pastisz w architekturze, dopuszczalny przy budowie zupełnie nowego obiektu, a nie przy rekonstrukcji zabytku. Przy tak dużej nadbudowie i przekształceniach zbyt słabo prezentuje się czerwona spoina odcinająca oryginał od rekonstrukcji. Zamek w tej formie udostępniany jest do zwiedzania w miesiącach letnich, organizowane są w nim też wystawy.

Zamek w Czchowie

W 1993 r. ideę odsłonięcia i zabezpieczenia ruin zamku podjęto również w Czchowie z inicjatywy działającego tam Towarzystwa Przyjaciół Czchowa i Komitetu Renowacji Baszty w Czchowie. Pierwsze prace finansowały władze gminy.

Zamek w Czchowie jest jednym z najstarszych zamków królewskich strzegących traktu handlowego prowadzącego na Węgry, przy którym istniała komora celna notowana po raz pierwszy w dokumentach w 1327 r., a sam zamek w 1356 r. Był również siedzibą administracyjną dóbr królewskich – starostwa czchowskiego istniejącego od około 1360 r. do pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. Zamek był także siedzibą sądu ziemskiego powiatu czchowskiego funkcjonującego od XIV w. do około poł. XVII w. i od 1765 do 1784 r. W XIV i XV w. często gościł królów polskich. Murowany zamek położony nad Dunajcem, na wzgórzu po wschodniej stronie miasta sięga przełomu wieków XIII i XIV. Najstarszym elementem górującym na wzgórzu jest wysoka, wolnostojąca wieża ostatecznej obrony pełniąca równocześnie rolę strażnicy. Okrągła, górą przechodząca w ośmiobok, z prostokątnymi strzelnicami, posiada trzy kondygnacje w partii okrągłej i jedną w partii wielobocznej. Jej pierwotna wysokość nie jest znana.

¹⁰ Internet, WWW.polinar.pl/tropsztyn/index.htm, dostęp dn. 02. 06. 2012.



II. 4. Widok wieży zamku w Czchowie, fot. H. Rojkowska, 2012.

Od XV w. (ok. 1430 r.) do zniszczenia zamku przez Szwedów w 1655 r. starostwo było tenutą w rękach bogatych rodów (min. Melsztyńskich, których gniazdem był pobliski Melsztyn, Bonerów). Niewykluczone, że zamek zaczął podupadać wcześniej wraz z zaprzestaniem działalności sądu ziemskiego w 1646 r. Opuszczony zaczął popadać w ruinę. W 1765 r. Sejm Czteroletni podjął uchwałę o reaktywowaniu sądu ziemskiego czchowskiego, a król w tym celu polecił odbudować zamek lub wznieść nowy budynek. Ówczesny starosta postawił nową siedzibę sądu przy Rynku (w miejscu obecnego urzędu gminy), co nasuwa wniosek o dużym zniszczeniu zamku i znacznych funduszach potrzebnych do jego odbudowy. Funkcjonowała tylko wieża służąca jako więzienie. W 1928 r. podjęto pierwsze prace konserwatorskie z inicjatywy miejscowego komitetu obywatelskiego, zabezpieczające wnętrze wieży przez założenie żelbetowego stropu, utrwalenie korony muru, wyreperowanie otworu wejściowego. W latach 1953-67 prowadzone były badania w ramach Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej. Jej efektem było odkrycie fragmentów muru obwodowego i budynku mieszkalnego¹¹.

Szeroko zaplanowane badania archeologiczne na wzgórzu zamkowym przeprowadzone zostały w latach 1999-2001 przez zespół z Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Odsłonięto mury zamku, wraz z nieznaną dotąd basztą bramną (dwufazową), a z terenu wykopalisk pozyskano liczne elementy uzbrojenia, głównie z XIV i XV w. świadczące o przebywaniu w zamku zbrojnej załogi, a także fragmenty ceramiki. Relikty posadowienia muru obwodowego na odcinku wschodnim odnaleziono dopiero w ostatniej fazie i już ich nie nadbudowano.

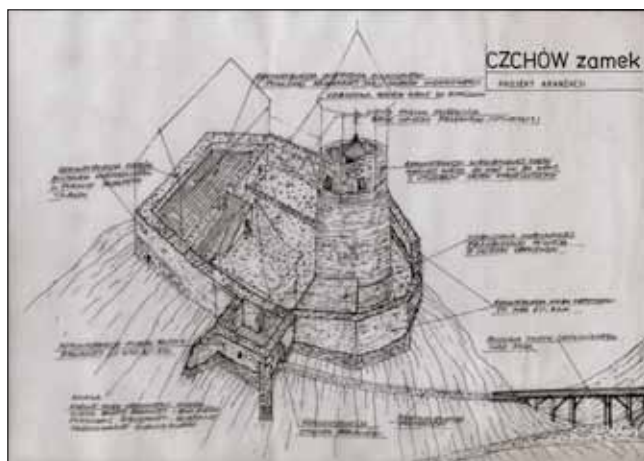
Na podstawie stratygrafii murów opracowano fazy rozwojowe zamku, które kształtowały się podobnie jak w pobliskim zamku Tropsztyn i były odbiciem ogólnych zmian w sztuce obronnej¹². W 1 poł. XIV w. (zapewne za panowania Kazimierza Wielkiego) zamek został otoczony kamiennym murem z bramą wjazdową od zach. W następnym etapie wzniesiono wieżowy budynek mieszkalny zamykający pn. część obwodu. W wieku XV. rozbudowany został system obronny bramy i prawdopodobnie przed-

¹¹ Badaniami kierował Andrzej Żaki, tenże, *Karpacka Ekspedycja Archeologiczna 1951-1955*, Sprawozdania Archeologiczne T. V, 1959, tenże, *Archeologia Czchowa nad Dunajcem*, cz. I, AAC, t. 9, Kraków 1966.

¹² Badania architektoniczne odsłoniętych murów wykonał W. Niewalda, badania ikonograficzne i uzupełniającą kwerendę historyczną wykonała H. Rojkowska.

bramia przy moście przerzuconym nad fosą. Powiększono budynek bramny i zwieńczono go prawdopodobnie hurdycjami lub machikułami, których kamienne wsporniki znaleziono we wnętrzu bramy. Najpóźniej, być może na przełomie XV i XVI w. do budynku mieszkalnego dostawiono podłużne skrzydło wschodnie, a do wieży przybudówkę zachodnią dochodzącą do muru obronnego.

Ikonografia zamku nie jest zbyt urozmaicona. W większości są to powielające się rysunki i ryciny z XIX w. przedstawiające miasto od strony Dunajca ze zrujnowaną wieżą na wzgórzu. Jej wygląd niewiele odbiegał od dzisiejszego, a górna wieloboczna partia była prawie w całości zniszczona¹³. Fotografie pochodzące z 1 poł. XX w. pokazują też partie wieży niewiecznione przez rysowników, ze zniszczonymi krawędziami otworów oraz późniejsze reperacje¹⁴. Najstarszy widok całego zamku od strony wjazdu przedstawiony na pieczęci miasta Czchowa z około poł. XIV w. nie miał wpływu na zakres aranżacji ruiny.



II. 5. Projekt aranżacji ruin zamku w Czchowie, oprac. W. Niewalda, 2001.

Mury obwodowe zamku, budynku mieszkalnego i bramy zachowały się reliktoowo, miejscowo maksymalnie do wysokości około 3 m. Po odsłonięciu tworzą one czytelny rzut założenia. Po stronie wschodniej w miejscu budynku bocznego mur obwodowy obsunął się i zachowany jest śladowo przy stopie fundamentu. Nikły stan zachowania murów, brak opisów i ikonografii z czasu funkcjonowania zamku, ale czytelny rzut i wieża zachowana w znacznej wysokości zdeterminowały sposób ekspozycji ruin zamku, bez próby jego odbudowy. Pierwotnym założeniem było wyrównanie murów zamku do wysokości około 3 m (podobnie jak w Tropsztynie), tak aby w tej wysokości można było zamknąć poziom sklepionych piwnic budynku mieszkalnego (zachowane spływy sklepień i portal wejścia), nakryty widokowym tarasem oraz parterowy budynek pomiędzy wieżą a bramą zbudowany na istniejących fundamentach. Nadbudowany mur w formie strzępia miał zabezpieczyć relikty i zaakcentować ruinę zamku w krajobrazie. Wariant zrealizowany podnosi mury do mniejszej wysokości i kształtuje je uskokowo, z koroną wyrównaną płasko. Jak dotąd nie odsłonięto piwnic, nie zrealizowano tarasu, ani nie odbudowano zachodniej, zwalanej partii muru zaznaczając tylko jego kontynuację w formie wysuniętych strzępi. Nie zrekonstruowano też wejścia do zamku przez basztę bramną, ani mostu nad

¹³ Przykładowo: widok od wschodu – rys. Adam Gorczyński, lit. Swoboda, *Galicja w obrazach*, wyd. A. Zawadzki, 1835; akwarela, Napoleon Orda, po 1863 r., Muzeum Narodowe w Krakowie, Gab. ryc., sygn. MNK III r.a. 4525

¹⁴ Przykładowo: widok od pn-zach. fot. Józef Zajązkowski, ok. 1900 r., B. J., sygn. I. F. 11936; widok od wsch., fot. A. S., 1921 r., fototeka Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, neg nr 14163; Widok od południa, fot. T. Szydłowski, 1921 r., fototeka ISPAN, neg nr 14164; fot. z 1930 r., Archiwum WUOZ w Krakowie.

fosą. Pełnej ekspozycji i prac konserwatorskich doczekała się w latach 1997-8 tylko wieża z odbudowaną kondygnacją wieloboczną posadowioną na partii okrągłej wzmocnionej betonowym wieńcem. Korona muru w formie strzypia sugeruje niepełną wysokość wieży i podkreśla charakter ruiny. W ścianach wieloboku zrekonstruowano duże prostokątne otwory wykorzystując zachowane ślady i przedstawienia ikonograficzne. Na wieży zlokalizowano punkt widokowy dostępny metalową okrągłą klatką schodową wykonaną w jej wnętrzu i nakrytą stożkowym daszkiem¹⁵. Ta nieukończona jeszcze realizacja aranżuje w minimalnym zakresie ruinę zamku eksponując wieżę i pokazując narys założenia i nie zamykając drogi do większego zakresu jej ekspozycji. Zapewniona też została funkcja dydaktyczna i informacyjna przez pomieszczenie w niewielkim budynku poza kasą i sanitariatami wystawy prezentującej makietę zamku, znaleziska archeologiczne oraz rysunkowe rekonstrukcje faz rozwojowych zamku.

Dodatkowe funkcje związane z obsługą turystów mogłyby być zlokalizowane na sąsiednim, zachodnim wzgórzu, po drugiej stronie fosy, gdzie prawdopodobnie znajdowało się podgrodzie i późniejsze podzámcze. Wczesnośredniowieczny gród istniał w części wzgórza zwanej „Grodzisko”.

Przedstawione przykłady aranżacji ruin dwóch podobnych zamków dobrze ilustrują przeciwstawne kierunki postępowania: trwałą ruinę i odbudowę. Pokazują też proces badawczy dochodzenia do wytycznych konserwatorskich aranżacji murów, w obydwóch zamkach podobny. W zamku Tropsztyn zasadnicza zmiana w kierunku odbudowy nastąpiła już w trakcie realizacji, z woli właściciela. Oceniając efekty w obydwóch zamkach, wybór właściwej realizacji nasuwa się sam. Omówione prace dowodzą konieczności wprowadzenia regulacji postępowania z ruinami zamków, tak by zachowały swój autentyzm, dawały możliwość zagospodarowania i podnosiły walory krajobrazowe otoczenia.

Podstawową zasadą jest zachowanie i zabezpieczenie istniejących relikwów. Aranżacja ruiny jest działaniem drugorzędym, kreatywnym. Partie dodawane powinny się różnić od oryginału. Sposób zabezpieczenia murów zależy od zakresu i technicznego stanu zachowania. Przy stanie zachowania murów określającym zaledwie narys założenia, odbudowa nie powinna być w ogóle brana pod uwagę. Wskazane natomiast jest uczytlnienie rzutu na podstawie badań interdyscyplinarnych i ewentualna adaptacja dolnych kondygnacji. Zabezpieczenie murów przez ich nadbudowę powoduje jednocześnie dopełnienie rzutu, domknięcie formy detalu lub kubatury. Zakres nadbudowy zabezpieczającej i aranżacyjnej powinien wynikać przede wszystkim z wiedzy pozyskanej o zabytku oraz z analizy porównawczej z innymi podobnymi obiektami. Partie nadbudowywane nie powinny definiować wielkości i kształtów kubatur, poziomów użytkowych, wprowadzać prawdopodobnego detalu, jeśli ich ślady nie zachowały się, gdyż prowadzi to do utraty autentyczności (realizacja zamku Tropsztyn). Ważnym założeniem jest utrwalenie funkcjonowania ruiny w otoczeniu i właściwe jej wkomponowanie w krajobraz, a niekiedy jej wydobywanie z ziemi, czego przykładem jest koncepcja dla zamku Tropsztyn, rozbieżna niestety z realizacją. Wieże i baszty stanowiące dominanty krajobrazowe powinny się akcentować. Może warto uszczegółowić dokument końcowy o powyższe uwagi.

Dobrym przykładem jest aranżacja ruin zamku w Czchowie pokazującym granice, na których powinno zatrzymać się ich zagospodarowanie. Są one określone przede wszystkim przez stan zachowania substancji i długi okres funkcjonowania zabytku jako ruiny. Przy przekraczaniu tych granic powstaje problem czy obiekty poddawane adaptacji pozostają jeszcze zabytkami.

¹⁵ Autorem projektu aranżacji ruin jest W. Niewalda, a projektu konstrukcji S. Karczmarczyk.



DWA ZAMKI PIENIŃSKIE – CZORSZTYN I PIENINY. PROJEKTY, PRACE I KILKA REFLEKSJI

Piotr M. Stępień

Niniejszy referat jest omawia prace w dwóch zabytkach, które jednoznacznie określić można jako „zamek w ruinie”. Oprócz średniowiecznej genezy, pierwotnej funkcji obronnej i obecnego stanu zachowania jako ruiny, oba zamki łączy położenie w paśmie górskim Pienin, na terenie objętym ochroną przyrodniczą jako park narodowy. Oba zamki są własnością Skarbu Państwa, administrowaną przez Pieniński Park Narodowy. Powyższe czynniki przyczyniły się do przyjęcia podobnej, choć nie identycznej, koncepcji konserwatorskiej zabezpieczenia i zagospodarowania obu zabytków. Ostatnim powodem wspólnego omówienia tych obiektów jest to, że projekty konserwatorskie dla obu powstały dzięki współpracy tego samego zespołu: autora referatu – architekta Piotra Stępnia, konserwatora zabytków architektury, oraz dr. inż. Stanisława Karczmarczyka – konstruktora i specjalisty w zakresie zabytkowych konstrukcji¹. Z tego względu omówienie ma charakter prezentacji autorskiej, lecz zgodnie z założeniami programowymi konferencji ma służyć także sformułowaniu wniosków i postulatów o wymiarze szerszym niż dwa omawiane zabytki, poprzez szerszą refleksję nad problemami konserwacji ruin zamków.

Prace w obu zabytkach były już prezentowane we wcześniejszych fazach projektowania i realizacji², jednak dzięki dalszemu zaawansowaniu prac ich obecny stan jest różny niż ten omawiany w poprzednich relacjach – lepszy i bliższy założonemu celowi konserwatorskiemu, co uzasadnia kolejną prezentację i próbę podsumowania. Nie można przy tym pominąć przynajmniej skrótego omówienia zarówno charakterystyki obu zabytków, jak też założeń autorskich i decyzji konserwatorskich, które określiły kierunek prac.

Zamek Czorsztyń

Zgodnie z obecnym stanem badań początki zamku, prawdopodobnie pierwotnie zwanego „Wronin”, sięgają okresu zagospodarowywania Ziemi Sądeckiej pod rządami św. Kingi jako Pani Sądeckiej, to jest w 3. ćwierci XIII wieku³. Badania archeologiczne prowadzone przez mgr. Adama Szybowicza ujawniły fundamenty cylindrycznej wieży, podobnej do zamków w Ryrtrze, Czchowie i Myślenicach,

¹ Koncepcję zabezpieczenia ruin Zamku Pieniny konsultował dr Stanisław Kołodziejcki, a w opracowaniu części konstrukcyjnej projektu budowlanego uczestniczył także mgr inż. Stanisław Jurczakiewicz; wykonawcą omawianych w referacie prac zarówno w zamku Czorsztyń i w Zamku Pieniny była firma p. Roberta Szczepaniaka ze Szczawnicy.

² M.in. Stępień Piotr, *Zamek Czorsztyń – zabytkowa ruina w parku narodowym*, Ochrona Zabytków 1/2005, s.5-28; Stępień Piotr, Karczmarczyk Stanisław, *Badania konserwatorskie Zamku Pieniny i koncepcja jego zabezpieczenia*, Pieniny – Przyroda i Człowiek 9: 2006, s. 219-231; tamże wcześniejsza literatura.

³ Deptuła Czesław, *Czorsztyń czyli Wronin. Studium z najstarszych dziejów osadnictwa na pograniczu polsko-węgierskim w rejonie Pienin*, Lublin 1992; tenże, *Nad rekonstrukcją dziejów regionu czorsztyńskiego w XIII i XIV wieku*, Pieniny – Przyroda i Człowiek 5/1997, s.21-35; St. Kołodziejcki, *Wronin czyli Czorsztyń*, Teki Krakowskie II/1995, s. 178-180

być może z czasów Wacława II. Rozbudowa za czasów Kazimierza Wielkiego przekształciła to pierwotne założenie obronne w ważną rezydencję królewską na granicy państwa, przy drodze dyplomatycznej na Węgry. Wśród kilkakrotnych przebudów w okresie nowożytnym największe znaczenie miała ta za czasów starosty Jana Baranowskiego w latach 1629-43, po której zamek górny i średni uzyskały formę zwartej bryły zwieńczonej attykami z „jaskółczymi ogonami”⁴.



Fot. 1. Zamek w Czorsztynie, brama Przyródka, w tle Baszta Baranowskiego.

Zamek spłonął od pioruna i popadł w ruinę z końcem XVIII wieku, jakby symbolicznie wraz z upadkiem I Rzeczypospolitej. Już jako ruina został „odkryty” przez artystów, pierwszych turystów i kuracjuszy w 1. połowie XIX wieku. W formie ruiny utrwalono go na licznych rysunkach, obrazach i grafikach, opisano w książkach, a nawet stał się przedmiotem romantycznej opery. Zamek czorsztynski jest zatem „klasycznym” przykładem zabytku, który wpisał się w krajobraz i w dziedzictwo kultury właśnie jako ruina, a nie jako obiekt „kompletny”, a zatem zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez prof. B. Szmygina jest „ruiną historyczną”.

Z końcem XIX wieku ówczesni właściciele dóbr czorsztynskich Drohojowscy podjęli pierwsze prace zabezpieczające. Po przejściu w 1945 r. przez Skarb Państwa prace w tym zabytku podjął prof. Alfred Majewski. Uzupełnienia murów wykonane przez Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu w latach 1951-57 powstrzymały proces destrukcji, lecz wewnątrz ruin pozostało zagruzowane. W latach 70. XX w., wobec decyzji o budowie w sąsiedztwie zamku zbiornika wodnego i prognozowanych zagrożeń, stało się oczywiste, że prace te nie były wystarczające i należy je kontynuować.

Pierwszą wersję projektu docelowego zabezpieczenia zamku autor sporządził w latach 1982-83 pod kierunkiem prof. Alfreda Majewskiego. Już w tej wersji sformułowane zostało podstawowe założenie prac, a mianowicie z uwagi na wpisanie się tego zamku w krajobraz kulturowy doliny Dunajca i tradycję romantyczną jako ruiny – winien być zachowany w formie trwałej ruiny, z jednoczesnym udostępnieniem dla ruchu turystycznego. W kolejnych wersjach opracowanych w latach 1996-97 już na zlecenie Pienińskiego Parku Narodowego jako nowego administratora obiektu założenie to zostało rozwinięte w następujące 12 punktów:

1. Integracja ochrony dóbr kultury i przyrody – konserwacja ruin w kontekście rezerwatu i całości Pienińskiego Parku Narodowego, z uwzględnieniem zmian spowodowanych budową zbiornika wodnego.

⁴ Niewalda Waldemar, Rojkowska Halina, *Zamek w Czorsztynie – badania historyczno-architektoniczne*, 1996, archiwum PPN.

2. Wobec braku podstaw naukowych i uzasadnienia konserwatorskiego do odbudowy [por. protokół Komisji Konserwatorskiej z dn. 23.09.96] – kierunek konserwacji wyznacza zabezpieczenie i udostępnienie ruin.
3. Zabezpieczenie ruin w sposób trwały, eliminujący procesy niszczące [woda opadowa, naruszenie układu konstrukcyjnego, nie kontrolowany dostęp ludzi].
4. Wybitna wartość zabytkowa obiektu [...] wymaga rozwiązań i działań konserwatorskich na najwyższym poziomie.
5. Zachowanie sylwety ruin, utrwalonej w ikonografii i tradycji kulturowej – dopuszczalne jedynie niewielkie korekty wynikające z zabezpieczenia korony murów; w szczególności założono zachowanie “oczodołów” po oknach w Baszcie Baranowskiego.
6. Konserwacja wszystkich faz budowlanych Zamku od XIII do XVIII w., z ew. korektą lub usunięciem błędnych rekonstrukcji z XIX lub XX w.
7. Układ przestrzenny ruin po pracach zabezpieczająco-adaptacyjnych winien odzwierciedlać stan historyczny.
8. Zabezpieczenie Zamku pod względem konstrukcyjnym, przez uzupełnienie zdekompletowanych układów konstrukcyjnych, lecz tylko w zakresie niezbędnym.
9. Zabezpieczenie struktur Zamku Średniego i Zieleńca przez nakrycie dachem [nie przewyższającym gabarytu ruin].
10. Zewnętrzne i wewnętrzne lico murów utrwalone i zabezpieczone w formie reliktovej – tj. bez odtwarzania wypraw tynkowych.
11. Elementy rekonstruowane winny być dostosowane wyglądem do zabytkowego charakteru obiektu, lecz odróżniające się od oryginału; zróżnicowanie partii rekonstruowanych muru od autentycznych poprzez użycie kamienia z Klikuszowej tj. innego od kamieni stosowanych w partiach autentycznych, odsadzki i cofnięcie lica muru rekonstruowanego; w detalu pomostów i schodów eksponowane drewno.
12. Wzmocnienia konstrukcyjne oraz instalacje winny być założone w sposób jak najmniej naruszający substancję zabytkową.



Fot. 2. Zamek w Czorsztynie, południowa ściana Baszty Baranowskiego po uzupełnieniu (reintegracji).

Pieniński Park Narodowy po przejęciu obiektu od likwidatora Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu wznowił przerwane prace archeologiczne, a następnie rozpoczął prace zabezpieczające na górnym zamku na podstawie wspomnianego projektu z 1983 r. Na zamku średnim, w baszcie Baranowskiego i tzw. Zieleńcu prace rozpoczęto na przełomie 1997 i 1998 r. po zatwierdzeniu projektu technicznego dla tej części zamku. Do roku 2010 praktycznie zrealizowano cały zakres prac przewidziany w projektach dla wymienionych wyżej części zamku. Pozostają do zrealizowania prace na terenie międzymurza, drugiej bramy i zamku dolnego zw. „Przygródkiem”, objęte zatwierdzoną koncepcją projektową, ale wymagające dalszych badań archeologicznych i sporządzenia projektu budowlanego.

W opinii autora założenia projektowe udało się zrealizować niemal w całości. Sylweta ruin w skali krajobrazowej pozostała praktycznie nie zmieniona, wykonane uzupełnienia (stropy nad parterem zamku dolnego i w baszcie Baranowskiego, częściowe uzupełnienie południowej ściany tej baszty itp.) są możliwe do odróżnienia od substancji zabytkowej, ale nie agresywne, udostępniono całość ruin, z czytelnym układem przestrzennym, z ekspozycją dydaktyczną (nie muzealną) i punktem sprzedaży pamiątek w zamkniętych pomieszczeniach, z bardzo atrakcyjnymi widokami z otwartych tarasów i z okien. Pod względem konstrukcyjnym struktura wydaje się w pełni zabezpieczona, pewne problemy z zawilgoceniem występują w rejonie piwnicy górnego zamku. Natomiast nie zawsze, przede wszystkim w początkowej fazie prac, udało się zapewnić najwyższy poziom technologiczny prac, w związku z czym m.in. nie udało się uratować wszystkich reliktyw tynków w strefie odsłoniętej w trakcie badań archeologicznych, a pewne fragmenty wątków trzeba było ponownie opracowywać.



Fot. 3. Zamek w Czorsztynie, taras widokowy w poziomie I piętra zamku górnego.

Dla obsługi turystów zwiedzających zamek przy parkingu na końcu drogi dojazdowej, a na granicy rezerwatu obejmującego zamek (Uroczysko Czorsztyn) wzniesiono niewielki budynek „Strażniczówki”, z kasą, punktem sprzedaży pamiątek, sanitariatami i mieszkaniem strażnika. Stąd zwiedzający idą starą drogą do pierwszej bramy zamkowej. Teren dolnego zamku został wstępnie uporządkowany, a przez jeszcze nie przebadane międzymurze z drugą bramą zwiedzający przechodzą tymczasowym pomostem. Natomiast stały pomost w baszcie Baranowskiego umożliwia zobaczenie reliktyw późnogotyckiego przedbramia. Na dziedzińcu zamku średniego odtworzono bruk z otoczków; można wejść do poszczególnych pomieszczeń tej części zamku (dawna kuchnia, piekarnia i inne pomieszczenia gospodarcze), których mury osłonięto dachem. Nowa konstrukcja spiralnych schodów umieszczona została w miejscu barokowej klatki schodowej; schodami tymi zwiedzający wychodzą na taras w poziomie I piętra zamku górnego, skąd widać jezioro, zamek w Niedzicy, Gorce i Tatry. Z tarasu przejście prowadzi

na dziedzińcu zamku górnego, z którego wejść można do dawnej kuchni z ekspozycją historyczną i piwnicy z lapidarium. Przez sień zwiedzający wracają na zamek średni i mogą jeszcze zwiedzić górne kondygnacje baszty Baranowskiego i wnętrze Zieleńca. Cała trasa zwiedzania wyposażono w tabliczki z objaśnieniami w języku polskim i angielskim.

Wspomniana koncepcja docelowego zagospodarowania zamku, opracowana w 1996 r., w obrębie zamku dolnego nie przewiduje odtwarzania obiektów kubaturowych. Po ucytelnieniu przebiegu murów i zamknięciu terenu od strony zachodniej ogrodzeniem z krzewami, teren zamku dolnego może być wykorzystany dla plenerowych imprez i widowisk, oczywiście w skali i formie uwzględniającej ochronę otoczenia przyrodniczego.

Zamek Pieniny

Ruiny Zamku Pieniny, zwanego też Zamkiem Pienińskim lub Zamkiem Św. Kingi, znajdują się na Górze Zamkowej w Pieninach, w obrębie terenu ścisłej ochrony przyrodniczej Pienińskiego Parku Narodowego. Są pozostałością jednego z najstarszych murowanych zamków w Polsce – badania St. Kołodziejskiego potwierdziły powiązanie z osobą św. Kingi, która wzniosła tę warownię jako refugium dla konwentu starsądeckiego najprawdopodobniej na początku lat 80. XIII w., przed trzecim najazdem Tatarów⁵. Jest to także jeden z najwyższych położonych polskich zamków. Mur tarczowy zamyka od północy kulminację Góry Zamkowej, sięgającą 792,7 m n.p.m.⁶, a urwiska skalne tej kulminacji stanowią naturalne „mury obronne” z pozostałych stron.



Fot. 5. Zamek Pieniny, ścieżka dydaktyczna i mur tarczowy z cysterną.

Zamek został opuszczony i popadł w ruinę prawdopodobnie już w XV w., choć pamiętano o nim – w publikacjach geograficznych XVII-XIX w. wymieniany był jako przykład naturalnej obronności⁷. Podobnie jak Czorsztyn w XIX wieku stał się obiektem turystycznym, odwiedzanym przez kuracjuszy ze Krościenka i Szczawnicy. Przez pewien czas w ruinach istniała pustelnia, a w 1904 r. w sztucznej

⁵ Kołodziejski Stanisław, hasło *Krościenko* w: L.Kajzer, S.Kołodziejski, J.Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s.252, tamże wcześniejsza literatura

⁶ Pomiar Małopolskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Nowym Sączu z 2002 r.

⁷ Np. T. Święcki, *Opis starożytny Polski*, 1816, s. 167.

grocie umieszczono figurę św. Kingi, tworząc jej plenerowe sanktuarium⁸. Odmienne niż w zamku czorsztyńskim, ruiny zamku Pieniny nie były przedmiotem wcześniejszych prac konserwatorskich, lecz jedynie badawczych (archeologicznych) w latach 1938-39 oraz w latach 50. i 70. XX w.

Po sezonach zimowych 2002/3 i 2003/4 zaobserwowano szybki postęp destrukcji ruin, zwłaszcza w ścianach przylegającej do muru tarczowego od wewnątrz cysterny, w związku z czym Pieniński Park Narodowy zlecił opracowanie najpierw projektu koncepcyjnego, a następnie budowlanego zabezpieczenia ruin. Analiza wskazała, że przyczyna jest ta sama, co zwykle – spływająca ze stoku i wnikająca w koronę muru woda. Koncentracja zniszczeń w cysternie, położonej w zagłębieniu terenu spowodowana była zbieraniem się największej ilości wody, przy ograniczonym wysychaniu.



Fot. 6. Zamek Pieniny, fragment muru tarczowego od strony zewnętrznej i przejście dla zwiedzających.

Jako założenie projektu przyjęto utrwalenie i zabezpieczenie przed ponowną destrukcją zachowanych fragmentów zamku w układzie, jaki dotrwał do naszych czasów. Z uwagi ograniczony stopień zachowania i brak ikonografii sprzed zniszczenia wykluczono próby jakiegось odtwarzania zamku – zatracona zostałaby wartość dokumentalna tego zabytku, a także rola w tradycji kulturowej. Ta sama tradycja wskazywała, że obiekt powinien być dostępny dla osób przychodzących zarówno w celach turystycznych, jak też kulturowych.

W projekcie przewidziano następujące działania:

- oczyszczenie murów z porastającej je roślinności i przemieszczonego przez spływającą wodę gruntu,
- wykonanie systemu koryt odprowadzających wodę spływającą ze stoku i odprowadzenie wody z dna cysterny,
- uzupełnienie ubytków w licu muru, uzupełnienie zaprawy w spoinach,
- wykonanie warstwy izolacyjnej i warstwy wykończeniowej na koronie muru,
- wykonanie na murach zachowanej piwnicy drewnianej wiaty stanowiącej zarówno osłonę tych murów przed wodą, jak też schron dla turystów, z informacją turystyczną,
- urządzenie ścieżki dydaktycznej umożliwiającej zwiedzenie obiektu wzdłuż muru tarczowego.

Realizacja projektu nastąpiła w latach 2006-2008, za wyjątkiem wiaty, którą na razie zastępuje drewniany podest nad piwnicą. W trakcie prac, po usunięciu zieleni, ujawniono dalsze zdestruowane

⁸ Remiszewski Ryszard, *Powstanie sanktuarium bł. Kingi na Górze Zamkowej w Pieninach*, Pieniny – Przyroda i Człowiek, 5: 1997, s.61-66.

i zagrożone miejsca w murze tarczowym, zakres uzupełnień okazał się większy niż pierwotnie zakładano, ale z zachowaniem zasady, że lico zewnętrzne uzupełniano tylko do wysokości istniejącego lica wewnętrznego. Wbrew wrażeniom, jakie odnoszą niektóre osoby, które znały zamek przed pracami, mury nie „urośli” – zostały jedynie wyeksponowane i uzupełnione. Sposób uformowania korony – tutaj wyrównany, z niewielkim spadkiem – może być oczywiście przedmiotem dyskusji, tutaj trzeba było uwzględnić brak stałego dozoru i potrzebę wytworzenia warstwy ochronnej, „strato di sacrificio”⁹.

Do uzupełnień wykorzystano wyłącznie kamień z destruktu, leżący na stoku pod zamkiem, a więc oryginalny materiał XIII-wieczny. Przy znacznych uzupełnieniach lica konieczne było oczywiście jego kotwienie prętami ze stali nierdzewnej do zachowanego rdzenia muru. Partie uzupełniane oddzielono od zachowanych siatka plastikową wtopioną w zaprawę wapienno-trasową, jakiej użyto do uzupełnień. Izolację korony muru wykonano z użyciem elastycznych zapraw izolacyjnych, osłaniając warstwę wykończeniową z kamienia i darnią. Ta forma wykończenia integruje obiekt z otoczeniem przyrodniczym, a jednocześnie chroni warstwę izolacyjną przed uszkodzeniami.

Koryta odprowadzające wodę wykonano ostatecznie z czarnego polietylenu (HDPE – dzięki temu są mało zauważalne, a jednocześnie nie „udają” jakiegoś elementu struktury zabytkowej) i ułożono na glinie uszczelniającej styk z murem, podobnie wykonano odpływy w cysternie. Stok przy cysternie ustabilizowano geosiatką. Przy koronie murów cysterny okazało się konieczne wprowadzenie dodatkowego elementu ochronnego w postaci ofazowania z blachy cynkowo-tytanowej z kapinosem. Po spatynowaniu blachy elementy te już „wtopiły się” w mury, a bez nich ściekająca z korony woda powodowałaby ponowną destrukcję.

Ścieżka dydaktyczna wzdłuż ruin wraz z miejscami do odpoczynku (ławy) i tablicami informacyjnymi wykonana została w nawiązaniu do innych tego typu elementów na terenie parku, tzn. z użyciem drewna i nawierzchnią gruntową, jedynie w schodkach umożliwiających przejście na zewnętrzną stronę muru i niektórych balustradach zastosowano elementy stalowe. Dzięki tej ścieżce ruiny zamku Pieniny są ponownie dostępne dla zwiedzających, którzy tu także odpoczywają i korzystają z informacji dostępnej na tablicach. Z uwagi na ochronę przyrodniczą Pieniński Park Narodowy nie przewiduje natomiast przywrócenia dostępu na grań Góry Zamkowej tj. na najwyższy punkt całego założenia obronnego.

Skuteczność zabezpieczenia zależeć będzie od bieżącego utrzymania – koryta i rury spustowe wymagają oczyszczania z liści, na bieżąco powinny być także naprawiane uszkodzenia spoin i ewentualne odspojenia kamieni.

Zgodnie z założeniem konferencji „Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego” prezentacja prac w poszczególnych obiektach służyć ma szerszej refleksji nad zasadami ochrony tego rodzaju zabytków. Przedstawiam zatem wnioski, wypływające z niemal już trzydziestoletniej pracy przy zabezpieczeniu tych dwóch warowni pienińskich, a także z obserwacji prac i ich rezultatów w innych ruinach zamków.

Funkcje użytkowe ruin zamków

Od pewnego czasu pojęcie „funkcji użytkowych” zabytku niesłusznie ograniczane jest i utożsamiane z funkcjami komercyjnymi bezpośrednio umieszczonymi w obiekcie zabytkowym. W takim zawężonym i zafałszowanym rozumieniu zabytek ma „funkcję użytkową”, jeśli adaptowany zostanie na kawiarnię, restaurację, hotel lub centrum konferencyjne i bezpośrednio przynosi zyski właścicielowi. Ruina takich zysków nie przynosi, powinna być zatem „odbudowana” (czytaj: przebudowana na obiekt komercyjny) i to będzie „sukces konserwatorski”.

⁹ Ten włoski termin oznacza warstwę, która ulega destrukcji, jest przeznaczona „na straty”, ale przez to chroni oryginał.

Takie podejście do funkcji zabytku nie tylko powoduje konflikt z zasadami konserwatorskimi opartymi na pojęciach autentyzmu i autentyczności, lecz jest także objawem dość prymitywnego pojmowania organizacji społeczeństwa i gospodarki.

W opinii autora prezentacja turystyczna zabytku w formie ruiny – jeśli taka forma ma wartość przekazu historycznego („ruina historyczna”) i walory estetyczno-krajobrazowe – jest pełnoprawną funkcją użytkową. Obiekty te winny zaspokajać społeczne potrzeby w zakresie dostępu do prawdziwych, niezafałszowanych świadectw historii i do atrakcyjnego, pięknego i także „prawdziwego” krajobrazu. Ostatecznym celem organizacji społecznej, w tym gospodarki, nie jest przecież „zarabianie” – to tylko środek do celu – lecz zaspokajanie potrzeb ludzkich. Wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa coraz silniej zaznaczają się potrzeby „wyższe”, także takie jak wyżej wspomniane.

Oczywiście funkcja prezentacji turystycznej zamku w ruinie, jak każda, ma swoje wymagania: zwiedzający musi mieć zapewnione bezpieczeństwo, ruina powinna być czytelna w swojej formie przestrzennej i powinno być w niej miejsce na przekaz informacyjny i edukacyjny.

Konserwacja zabytku w formie trwałej ruiny musi zatem obejmować zarówno działania zabezpieczające, stabilizujące i „uczelniające” strukturę budowlaną, jak też zagospodarowanie obiektu dla funkcji udostępnienia turystycznego, z urządzeniem bezpiecznej i w miarę możliwości wygodnej trasy zwiedzania, a jeśli na to pozwala struktura zabytku – także stworzeniem przestrzeni dla ekspozycji, informacji i obsługi turysty. Konserwacja zabytku w formie trwałej ruiny może zatem obejmować także przywrócenie pewnych elementów struktury historycznej lub wprowadzenie nowych struktur, dla osiągnięcia obu celów tj. zabezpieczenia i zagospodarowania, pod jednym podstawowym warunkiem, na który wskazywałem już w poprzednich konferencjach tego cyklu: zarówno odtwarzane i nowe struktury nie mogą dominować nad strukturą autentyczną, muszą być wobec niej służebne¹⁰.

Przykład obu zamków pienińskich wskazuje jednoznacznie na społeczne zapotrzebowanie na taką formę konserwacji i udostępnienia ruin zamków w krajobrazie. Oba zamki po przeprowadzonych pracach zabezpieczających cieszą się dużą frekwencją zwiedzających, w przypadku zamku Czorsztyńskiego sięgającą w pogodne weekendy 3000 osób dziennie, a w skali rocznej ok. 120 tys. osób (dane z 2011 r.).

Funkcja społeczna udostępnionych do zwiedzania ruin zamków nie oznacza, że nie „zarabiają”. Opłaty wstępu na zamek Czorsztyń dzięki wspomnianej wyżej frekwencji od szeregu lat są głównym źródłem finansowania zarówno prac zabezpieczających, jak też bieżącego utrzymania tego zamku, a także pozwoliły sfinansować prace na zamku Pieniny.

Finansowanie bezpośredniej opieki nad obiektem i prac konserwatorskich to jednak tylko część ekonomicznej roli dobrze zagospodarowanej i udostępnionej ruiny zamku. Znacznie ważniejsze jest to, że stanowią one element atrakcyjności danej okolicy, czy wręcz regionu, stymulujący ruch turystyczny. Bilet wstępu do zamku (jeśli wstęp jest płatny) to niewielka kwota, ale turysta, którego „zwały” ruiny zamku, wynajmie pokój, zje w restauracji obiad, kupi pamiątkę, zapłaci za przejazd lub zatankuje samochód na stacji benzynowej. To wielokrotnie większe kwoty, po przemnożeniu przez ilość turystów znaczące dla gospodarki danej miejscowości, okolicy, regionu. Dojrzałe myślenie ekonomiczne to myślenie w kategoriach całego systemu obiegu pieniądza, w kategoriach ekonomii społecznej, a nie tylko pojedynczego obiektu i pojedynczego właściciela.

Tutaj kolejna refleksja: jeśli zabytek, w tym ruina zamku, przyczynia się do atrakcyjności turystycznej miejscowości, okolicy, czy regionu – lokalne władze i organizacje gospodarcze, zwłaszcza turystyczne, powinny przyczynić się we własnym, dobrze pojętym interesie do jego utrzymania i konserwacji.

¹⁰ Stępień Piotr, *Wybrane problemy konserwacji fortyfikacji Wawelu* [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej – teoria a praktyka*, Lublin-Warszawa 2008, s. 150 (materiały konferencji w Działdowie 18-20.10.2007 r.)

Utrzymanie trwałej ruiny

Artykuł 4 Karty Weneckiej stwierdza, że „konserwacja zabytków zakłada przede wszystkim obowiązek ciągłości ich należytego utrzymania”. Od tej zasady nie ma wyjątków, nie jest nim także trwała ruina. Niestety dość powszechne jest oczekiwanie, aby zabezpieczenie zabytku, także zamku, w formie trwałej ruiny było tak wykonane, aby już nigdy nic nie trzeba było przy nim robić. To oczywiście mrzonka – każdy obiekt budowlany, także zabytek zabezpieczony i udostępniony w formie trwałej ruiny, wymaga okresowych przeglądów i napraw. W większości przypadków rzekome „niepowodzenia” w zabezpieczeniu zabytku jako trwałej ruiny, podawane jako argument za odstąpieniem od tej formy konserwacji, są najwykleszym zaniedbaniem zarządcy w prowadzeniu podstawowego, bieżącego utrzymania obiektu. Obowiązki te jasno precyzuje Prawo Budowlane. Nie ma przecież obiektów „bezpieńskich” – każdy działka budowlana ma właściciela i zarządcę, a w razie potrzeby może być ustanowiony – są jedynie obiekty, zwłaszcza zabytki, a zwłaszcza ruiny „niechciane”.

Gospodarz trwałej ruiny

Wskazywanie jakiejś jedynej właściwej formy własności i zarządu dla ruiny zamku jest oczywiście niesłuszne. Struktura własności w gospodarce wolnorynkowej jest zróżnicowana, a więc i własność zabytków jest i będzie zróżnicowana. Omówiona wyżej analiza funkcjonowania ruiny zamku w ekonomii lokalnej wskazuje jednak, że prywatny właściciel rzadko będzie zainteresowany utrzymywaniem zabytku, który zarabia, ale nie „na miejscu”, tylko w skali większego systemu gospodarczego. Zainteresowana będzie nim raczej społeczność ten system tworząca, w imieniu której zarządzać zamkiem w ruinie powinien samorząd lub wyspecjalizowana organizacja.

Wśród ruin zamków średniowiecznych można wskazać wiele, których wartość i znaczenie ma wymiar ponadlokalny, ogólnonarodowy, czy wręcz ponadnarodowy. Do takich zabytków należą właśnie zamki Czorsztyn i Pieniny, zarówno z uwagi na wartość historyczną, jak też potencjał turystyczny. Mogą być one, właściwie po części już się stają, elementami sieci zabytków o wysokiej klasie, skupionych na stosunkowo zwartym obszarze przygranicznym dwóch krajów – Polski i Słowacji i generującym na tym obszarze intensywny ruch turystyczny. Po stronie polskiej oprócz nich to m.in. zamek w Niedzicy, kościoły drewniane w Dębnie i Grywałdzie, po stronie słowackiej m.in. Czerwony Klasztor i zamek w Lubowli. Ruiny zamków tej klasy i znaczenia powinny zatem pozostać własnością państwową, zarządzaną przez specjalistyczne organizacje. Przykład obu zamków wskazuje, że do takich organizacji, które skutecznie zarządzać mogą ruinami zamków, bez nacisku na przebudowę w obiekty komercyjne, należą parki narodowe, których ustawowym zadaniem jest przecież ochrona zarówno wartości przyrodniczych, jak też kulturowych. Sądzę, choć na razie nie znam takiego przykładu, że dobrymi gospodarzami ruin zamków należących do Skarbu Państwa mogą być także zarządy parków krajobrazowych, jeśli wyposażymy je w odpowiednie kompetencje i środki.

W tym miejscu raz jeszcze należy przypomnieć o problemie braku w Polsce wyspecjalizowanej i wyposażonej w odpowiednie środki organizacji do zarządzania zabytkami, na wzór angielskiego, szkockiego i walijskiego National Trust, English Heritage, francuskiej Caisse Nationale des Monuments Historiques et des Sites, lub Bayerische Verwaltung der staatlichen Schlösser, Gärten und Seen. W tych krajach nie spotkałem się z dyskusją, co zrobić z ruinami zamków. Po prostu są – w znacznej części przez wymienione instytucje – dobrze zabezpieczone, utrzymywane i udostępnione dla turystów.

Inne ruiny – podobna strategia konserwacji

A oto kilka przykładów ruin zamków z innych krajów, o podobnej strategii konserwatorskiej jak ta przyjęta dla zamku Czorsztyn i zamku Pieniny:

Les Baux-de-Provence (Francja, Prowansja) – położone na wapiennych skałach pasma Les Alpilles ruiny zamku sięgającego XI wieku, powiązane ze średniowiecznym, otoczonym murami obronnymi miasteczkiem; zamek w sporej części zburzono na rozkaz kardynała Richelieu, ale pomimo niechęci do tego kardynała, jaką wpoił Francuzom (i reszcie czytelników) Aleksander Dumas, nikt nie zamierza “odbudowywać” tego zamku; na dobrze zabezpieczonej barierkami trasie zwiedzania rozmieszczono rysunki pokazujące, jak zamek wyglądał (lub raczej: mógł wyglądać) pierwotnie, można też oglądać rekonstrukcje machin wojennych i strzelać z kuszy pod okiem instruktora;

Chateaufort (Francja, Prowansja) – zgodnie z nazwą jedna z dawnych siedzib papieskich koło Awinionu; zamek uszkodzony przez bombardowanie w czasie ostatniej wojny zabezpieczono przez fragmentaryczne odtworzenie sklepień w “połówce” donżonu, jaka pozostała i wieńczy sylwetę miasteczka położonego na wzgórzu (wartość krajobrazowa); nie ma projektu odbudowy np. na hotel – hoteli jest dość w miasteczku;

Castello del Pilato, Nus (Włochy, region autonomiczny Valle d’Aosta) – w centrum niewielkiego miasteczka pozostałości średniowiecznego zameczku, który był w ruinie już w XVIII wieku; dlatego nie “odbudowano” go, lecz wprowadzono nowoczesne zadaszenie, które chroni mury i pozwala wykorzystać wnętrze jako przestrzeń ekspozycyjną;

Chateau d’Ussel, Chatillon (Włochy, region autonomiczny Valle d’Aosta) – ruiny zamku z połowy XIV w. o formie jednoprzestrzennej (monoblocco) zostały podarowane przez ostatniego właściciela barona Marcela Bich władzom regionu pod warunkiem przeznaczenia na cele społeczne; zachowane były mury obwodowe, nie odtwarzano żadnych elementów w formie historycznej, lecz wprowadzono prostą, nowoczesną konstrukcję zadaszenia, stropu i schodów; uzyskana w ten sposób przestrzeń służy celom ekspozycyjnym, jednocześnie umożliwiono zwiedzanie obiektu;

Hainburg an der Donau (Austria) – ruiny zamku znajdują się na szczycie wzgórza, którego stok zajmuje miasteczko otoczone murami obronnymi zachowanymi niemal w całości; od 1975 r. zabezpieczeniem i udostępnieniem zamku zajmuje się “Arbeitsgruppe Schlossberg” – jako zamknięte kubatury odrestaurowano jednak tylko najlepiej zachowane elementy – kaplicę i wieżę mieszkalną, pozostałe mury zamykają tarasy z atrakcyjnym widokiem na Bratysławę i Białe Karpaty; co roku organizowane jest w ruinach widowisko (“Burgspiele”), dochód z którego przeznaczony jest na utrzymanie i prace zabezpieczające.

„Zasady ochrony ruin historycznych”

A zatem, odpowiadając na pytanie organizatorów konferencji o opracowany w trakcie konferencji w Ciechanowcu dokument „Zasady ochrony ruin historycznych”, uważam, że jest on ważnym zapisem głosu konserwatorskiego, zbiorowego sumienia, wyrazem poczucia odpowiedzialności za dziedzictwo historyczne, wyrazem zaniepokojenia, że działania, które mogą mieć uzasadnienie jako wyjątek – lansowane są jako reguła i wzorzec. Podobnie jak inne dokumenty doktrynalne naszej organizacji tj. ICO-MOS nie jest to akt prawny, lecz zapis idei, nie ma zatem potrzeby jego prawniczego precyzowania. Tak jak inne idee – życie będzie ją korygować. Jeśli jednak zrezygnujemy z idei – stracimy punkt odniesienia dla tego, co w zakresie ochrony dziedzictwa robimy, lub robić powinniśmy. Dlatego proponuję pozostawić ten dokument bez zmian.



ZAMEK W KORZKWI. ZARYS PROBLEMATYKI KONSERWATORSKIEJ. PLANY ODBUDOWY I PRZEKSZTAŁCENIA W KORZKIEWSKI PARK KULTUROWY

Jerzy Donimirski

Powyższy temat wiąże się z trzema problemami konserwatorskimi: zaawansowaną odbudową zamku o średniowiecznej metryce, parkiem podworskim poniżej zamku zabezpieczonym przed dewastacją i destrukcją oraz odbudową dworu z połowy XIX wieku, rozebranego po II wojnie światowej przez ówczesnych właścicieli Radeckich. Korzkiew położona jest około 15 km na północ od Krakowa.

Właściciele zamku i majątku Korzkiew wzmiankowani są już w 1325 r. to Korzekwiczcy herbu Syromkła. Następnie właścicielami byli m.in.: Zborowscy, Ługowscy, Jordanowie, Wesselowie, Wieliczko, Badeni w końcu Maria Giustiniani i Karol Guziński. W 1952 r. za długi przeszedł na własność Skarbu Państwa, w 1989 roku od Państwowego Funduszu Ziemi nabyła go Magdalena Piasecka-Ludwin, a w 1997 r. obecny właściciel.

W l. 60. i 70. XX w. po wstępnych pracach inwentaryzacyjnych i zabezpieczających planowano odbudowany zamek przeznaczyć na hotel PTTK i niewielką ekspozycję muzealną. Teren parkowy zamierzano przeznaczyć na boisko sportowe i pole namiotowe oraz parking, a więc uległby ostatecznie destrukcji. Poniżej zamku, teren dawnych zabudowań gospodarczych, podworskich zajmuje Ośrodek Kształcenia, Wypoczynku i Rekreacji Chorągwi Krakowskiej ZHP. Mieści się tam 88 miejsc noclegowych.

W 1996 r. od PTTK nabył część parku obecny właściciel i rozpoczął żmudny proces scalania odkupując od gminy Zielonki w latach 2001 i 2004 pozostałe fragmenty założenia, tak, że obecnie jest dysponentem 5.46 hektara. W latach 1997-8 architekt Waldemar Niewalda, a od 1999 r. wspólnie z prof. Januszem Bogdanowskim jako konsultantem opracowali początkowo studium krajobrazowe przyszłego Korzkiewskiego Parku Kulturowego, wskazując zarazem strefy ochronne.

Następnym krokiem był projekt: koncepcja i projekty cząstkowe, robocze rewaloryzacji założenia parkowego wraz z etapami odbudowy zamku (architektki Beata i Jacek Lendowie). W przyszłym parku planuje się wykorzystać zabudowania wsi oraz parafialne, na które składa się kościół parafialny i zabudowania plebanii wraz z budynkami gospodarczymi. Projekt rewaloryzacji założenia parkowego przewiduje odbudowę dworu Wodzickich oraz wiejskich zabudowań gospodarczych, wykorzystujących siłę wody potoku Korzkiewki.

Parterowy dwór, klasycystyczny, z gankiem kolumnowym był w części murowany, w części drewniany, zrębowy, parterowy, na podmurówce, tynkowany na biało. Całość otaczała romantyczna kompozycja zieleni, ujęta od strony drogi murem ceglany na wysokość około 2.5 m, a w miejscu obecnego mostku było spiętrzenie wody napełniające staw. Założony na początku XX w. na planie nerki, używany był do rekreacji, pływano po nim na łódkach. Projekt odbudowy dworu wykonany jest na etapie koncepcji architektonicznej przez trzy różne zespoły architektów, w różnym czasie. W zamiarze właściciela ma mieścić zaplecze gastronomiczne i sanitarne dla odwiedzających zespół korzkiewski turystów, a w części hotel z kilkunastoma pokojami. Był także pomysł stworzenia mini skansenu miejscowego budownictwa ludowego. Plany te zostały rozłożone w czasie na lata, wiążą się też z działalnością dydak-

tyczno-oświatową oraz projektem ścieżki dydaktycznej, która została poprzedzona konkursem i opublikowana w 2006 r. w oddzielnym wydawnictwie, zyskując akceptację i poparcie Małopolskiego Kuratora Oświaty. W 2005 r. prof. dr hab. Zygmunt Denisiuk wysoko ocenił wartości przyrodnicze parku w niepublikowanym opracowaniu na zlecenie właściciela. Miało ono na celu włączenie Korzkiewskiego Parku Kulturowego jako enklawy do Ojcowskiego Parku Narodowego.

Zamek będący w trakcie odbudowy, użytkowany jest jako miejsce spotkań rodzinnych, niewielkich konferencji, a park- miejsce rekreacji i odpoczynku. W głównym korpusie zamku odnowiono komnaty na parterze i piętrze, przywracając w dwu z nich drewniane stropy (10.2008-07.2009): belkowy, deskowany w przyziemiu i na piętrze belkowy, kasetonowy. Planowane są rekonstrukcje stropów na podstawie przedwojennych fotografii w kolejnej sali I piętra i wprowadzenie kasetonów do już zrekonstruowanego stropu na piętrze.

Właściciel zamku planuje rozpoczętą pod nadzorem Konserwatora Przyrody wycinkę samosiejek na wzgórzu zamkowym, ekspozycję projektowanych u podnóża ogrodów od gotyckiego po romantyczny. Istotnym elementem będzie zaznaczenie suchą fosą przed bramą zamku granicy między parkiem a obroną warownią.

Projektowane jest wytyczenie tras turystycznych pieszych i rowerowych na stokach doliny Korzkiewki. Z kolei koncepcja stref ochronnych wiąże się z zakazem wznoszenia nowych budowli i rygorami sanitarnymi w dolinie, której wartości kulturowe i malownicze piękno krajobrazu jurajskiego należy uszanować i ochronić.



UFORTYFIKOWANA RUINA – NOWOŻYTNE FORTYFIKACJE W OTOCZENIU ZAMKÓW NA PRZYKŁADZIE OBIEKTÓW Z WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Magdalena Trafas-Wołoszyn

1. Wprowadzenie

Ekspozowanie nowoczesnej architektury militarnej poza jednostkowymi przypadkami właściwie nie ma w Polsce tradycji. Wprawdzie już Janusz Bogdanowski postulował ochronę zabytkowych fortyfikacji, bez względu na ich wiek, jednak w praktyce działania takie należą do rzadkości¹. Ten problem, szczególnie wyraziście pojawił się w związku z prowadzonymi działaniami konserwatorskimi na kilku wzgórzach zamkowych w Małopolsce. Dotyczy on „drugiego wcielenia” niektórych zamków jako warowni, – w czasie, kiedy dawne siedziby możnowładcze popadły w częściową lub całkowitą ruinę. Możemy tu mówić o ich pewnego rodzaju „życiu po życiu”.

Dotychczas w działaniach konserwatorskich dotyczących wzgórz zamkowych koncentrowano się przede wszystkim na zamku jako takim. Ekspozowano więc ruiny, a nie nowożytne czy wręcz współczesne systemy umocnień i elementy obronne. Fortyfikacje ziemne uważane za mniej atrakcyjne, były pomijane, choć często są to pamiątki narodowe związane z patriotycznymi tradycjami miejsca.

W Małopolsce zagadnienie takich obiektów, o mieszanym charakterze dotyczy wzgórze zamkowego w Lanckoronie (zamek + fortyfikacje nowożytne), wzgórze Święty Krzyż w Bydlinie (okopy z okresu I Wojny Światowej), a także być może Rabsztyna i Rudna jednak w tych dwóch przypadkach istnienie fortyfikacji nowożytnych, które powstały prawdopodobnie jako system obronny funkcjonujących siedzib nie zostało potwierdzone jednoznacznie badaniami. W pierwszym i drugim przypadku natomiast umocnienia powstały w sytuacji, gdy wzgórze zamkowe ponownie zostały odkryte jako miejsca dogodne dla obrony podczas prowadzonych walk².

Linie obrony i ślady obozowania wojsk są dziś na pierwszy rzut oka słabo widoczne w terenie, gdyż zbocza wzgórz zamkowych są zazwyczaj porośnięte lasem o gęstym poszyciu. W większości przypadków nie jest to naturalna sukcesja roślinności, ale świadectwo polityki lat okresu powojennego, a w szczególności lat 60-tych kiedy to tereny tzw. nieużytków na siłę najpierw zalesiano, a kamienne relikty rezydencji – świadków dawnej „pańskiej świetności” wraz z ich otoczeniem pozostawiano samopas. Poprawniejsze politycznie było wówczas porzucenie i „zamaskowanie” ruiny niepewnego pochodzenia niż łożenie niemałych środków państwowych na ich utrzymanie.

Nic więc dziwnego, iż zwłaszcza umocnienia ziemne pozornie zniknęły z pola widzenia pod roślinnością skutecznie maskującą nierówności i zagłębienia terenu.

¹ J. Bogdanowski, *Sztuka Obronna. Natura i Kultura w krajobrazie Jury*. Kraków 1993, s. 8, 90-92, 98.

² Działo się tak z pewnością z powodu położenia w z natury obronnych trudno dostępnych miejscach, także sama ruina (wówczas zapewne mniej zrujnowana niż obecnie) służyła jako schronienie i kryjówka dla obrońców, będąc także dogodnym punktem obserwacyjnym. Na zamkach lub w ich pobliżu zazwyczaj znajdowały się studnie, co też miało znaczenie dla obozujących i broniących się oddziałów. Niebagatelne znaczenie miało również zaplecze w postaci rozwiniętych u podnóża miejscowości.

W przypadku wzgórz Lanckorony i Bydlina po analizie planów archiwalnych a następnie przeprowadzeniu w okresie jesienno-zimowym prospekcji terenowej okazało się, że relikty umocnień ziemnych są bardzo dobrze czytelne w terenie. Paradoksalnie przetrwały one w tak dobrym stanie dzięki porastającej je roślinności chroniącej przed rozmyciem.

Pojawił się więc nowy problem konserwatorski co z nimi zrobić i jak je wyeksponować?

Jest to problem złożony, dostarczający wielu pytań i wątpliwości. Po pierwsze jak pogodzić i ująć w harmonijną całość tak różne i nie powiązane ze sobą byty, zupełnie inne i bardzo odległe od siebie historie? Po drugie jak nie dopuścić do sytuacji by eksponowanie jednego elementu odbyło się kosztem drugiego by umocnienia nie zdominowały ruin i odwrotnie. Poza tym jak atrakcyjnie przedstawić okopy zwłaszcza te z okresu I wojny, które manifestują się w terenie głównie w postaci rowów z bardzo słabo już czytelnymi niewielkimi nasypami- pozostałościami okopowych przedpiersi. Wykonanie umocnień w Bydlinie nie było jednak podyktowane potrzebą chwili- kopano je szybko jako przygotowanie do stoczenia bitwy. Znacznie efektywniejsze wydają się bardziej dopracowane w formie, gwiaździste okopy i umocnienia konfederackie, będące relikdami ufortyfikowanego istniejącego dłuższy czas obozu.

Innym problemem istotnym zwłaszcza dla fortyfikacji konfederackich w Lanckoronie jest prawidłowe rozczytanie i uczyelnienie przeplatających się różnoczasowych elementów fortyfikacji, w przypadku wtórnie adaptowanych starszych reliktdów. Ze względu na szczupłość danych archiwalnych, a zwłaszcza planów (szczególnie dla początkowego okresu funkcjonowania twierdzy) niezwykle pomocne mogą być badania archeologiczne. Wykonanie cięć profilowych przez wały i fosy, oraz badania sondażowe mogą dać odpowiedź, co do historii danego elementu, oraz potwierdzić bądź zanegować przekazy historyczne i dane archiwalne.

Istotnym zagadnieniem jest też kwestia czy pozostawić istniejące relikty umocnień w stanie obecnym czy też pokusić się o ich pogłębienie i nadsypanie, nadając im prawdopodobny pierwotny kształt. Pomimo „konserwującego” działania lasu nasypy ziemne zostały jednak w pewnym stopniu rozmyte. Nie były to bowiem obiekty budowane z myślą o długotrwałym istnieniu i nie mają one wzmacnianych konstrukcji wewnętrznych w przeciwieństwie np. do wałów grodzisk. Im mniej starannie były wykonane tym większe nastąpiło ich rozmycie.

W przypadku odsłoniętego wzgórze zamkowe w Rabsztynie nie jesteśmy pewni nawet co do istnienia i stopnia zachowania fortyfikacji nowożytnych manifestujących się obecnie jako nierówności terenu. Nieodzowne wydają się badania archeologiczne, przynajmniej w wymiarze sondażowym, zwłaszcza iż dysponujemy dość nikłymi danymi dotyczącymi istnienia wokół zamku nowożytnych umocnień, chociaż ukształtowanie terenu sugeruje, przynajmniej w kilku miejscach, istnienie takowych.

Ostatnim z najbardziej palących problemów jest sposób postępowania z porastającym obecnie wzgórze zamkowe lasem, którego w większości przypadków, w tak bujnej formie jak obecnie, nigdy nie było.

Jakiegokolwiek działania na zalesionym terenie konieczne są do uzgodnienia ze służbami leśnymi. Rozmowy te zazwyczaj bywają dość trudne ze względu na odmienne priorytety i różne postrzeganie problemu.

Należy w tym miejscu nadmienić iż prawodawstwo polskie (ustawa o lasach z 28 września 1991 r.) praktycznie nie przewiduje możliwości odlesienia gruntów leśnych, jest to możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach.

Zasygnalizowana skrótowo we wstępie problematyka odnosi się w różnym stopniu do dwóch przykładowych obiektów z Lanckorony i Bydlina, które zostaną omówione w dalszej części referatu.

2. Relikty zamku-kościół i okopów pierwszowojennych na wzgórzu Św. Krzyż w miejscowości Bydlin gm. Klucze powiat olkuski

Nieduży zamek rycerski zajmujący kulminację wzgórza Św Krzyż został wzniesiony na surowym korzeniu w II połowie XIV w. prawdopodobnie przez Pełkę lub jego syna Niemierza-ówczesnych właścicieli Bydlina. Był on warownią włączoną w system kazimierzowskiej linii obronnych zamków jako jedno z orlich gniazd. Historia obiektu nie jest do końca rozpoznana. Pierwsza wzmianka o jego istnieniu pochodzi prawdopodobnie z 1398 r. W ciągu swojego istnienia zamek wielokrotnie zmieniał właścicieli. Ostatnimi posiadaczami, którzy przejęli zamek w 1562 r był ród Firlejów. Przedstawiciel rodu Marszałek Wielki Koronny, Jan Firlej był także przywódcą kalwinów polskich- stąd koncepcja, nie potwierdzona, jednak jednoznacznie w źródłach, o funkcjonowaniu w zamku zboru kalwińskiego.

Odkryte w trakcie badań archeologicznych ślady zniszczeń i pożaru związane są z przemarszem arcyksięcia Maksymiliana w czasie kampanii zimowej z 1588r, podczas której zamek uległ zniszczeniu³.

W ruinach zamku Mikołaj Firlej syn Jana wznosił kościół *ex ruinis antiqui castelli*⁴ wykorzystując ocalałe mury. Tak kończy się historia zamku w tym miejscu, a zaczyna kościół pod wezwaniem Św. Krzyża.

W czasach potopu szwedzkiego kościół mieszczący się w dawnym domu zamkowym ponownie został zniszczony a następnie odbudowany.

Prawdopodobnie w tej świątyni, znajdowała się łaskami słynąca figura Najświętszej Marii Panny, przeniesiona później do znajdującej się u podnóża wzgórza zamkowego kaplicy funkcjonującej wraz z towarzyszącą jej pustelnią, która istniała do początków XIX w.⁵ Przeniesienie cudownego wizerunku nastąpiło prawdopodobnie pod koniec XVIII w. To wydarzenie wskazuje na definitywny koniec funkcjonowania coraz bardziej podupadającego kościoła św Krzyża.

Po Firlejach ostatnich właścicielach zamku wzgórze z kościołem przechodziło w ręce kolejnych właścicieli Bydlina. W II połowie XIX w. dobra zostały rozparcelowane i góra przeszła w ręce właścicieli bydlińskich, zaś ruiny kościoła przekazano probostwu. Zostały one następnie odkupione przez właścicieli dworu w Bydlinie.

Kolejny rozdział w dziejach góry zamkowej stanowi okres I Wojny Światowej i Bitwa pod Krzywopłotami. Był to zaledwie drobny epizod walk w pierwszej fazie wojny światowej. Jednak z polskiej perspektywy krwawa bitwa, w której potwierdził się duch bojowy i morale żołnierzy z 1 pułku Legionów nabiera znaczenia symbolicznego i szybko stała się ważnym elementem niepodległościowej historii i legendy. Do bitwy doszło w listopadzie 1914, podczas odwrotu armii austro – węgierskiej, po nieudanej ofensywie w Królestwie Polskim. I pułk Legionów podporządkowany 46 dywizji austriackiej Obrony Krajowej osłaniał odwrót sił austro – węgierskich, jako oddział straży tylnej. Na pozycji pod Krzywopłotami Legioniści dotarli nocą z 9 na 10 listopada 1914. Finalnie na pozycji pozostały dwa bataliony IV (T. Wyrwy – Furgalskiego) i VI (A. Satyra – Fleszara), wzmocnione grupą ochotników zwerbowanych w Królestwie, które doprowadził porucznik L. Lis – Kula. Dopełnieniem sił była bateria artylerii, osiem archaicznych dział, pod dowództwem kapitana O. Brzozy – Brzeziny. Całością dowodził major M. Ryś – Trojanowski⁶. Jako punkt obrony wybrano wzgórze zamkowe ze względu na dobrą pozycję dla ostrzału artyleryjskiego. Od 9.11 do 15 listopada 1914r legioniści zaczęli okopywać się na wzgórzu. Nie było to łatwe, gdyż trzeba było kuć okopy w bardzo płytko zalegającej skale wapiennej. Prace te były wspo-

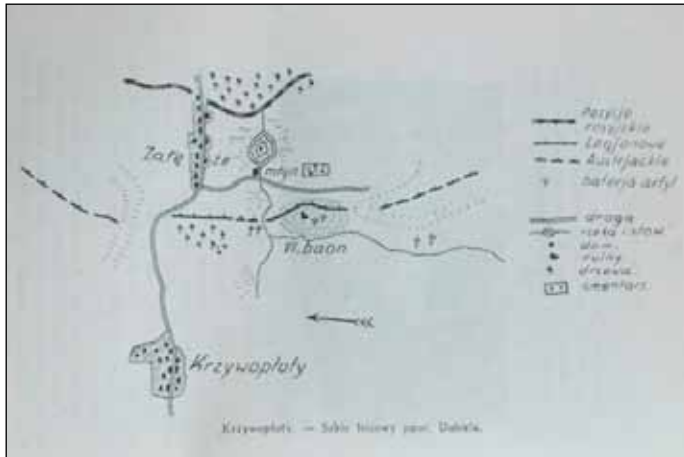
³ B. Muzolf, *Bydlin-gm. Klucze woj. katowickie. Zamek Rycerski na górze Św. Krzyża-opracowanie badań archeologicznych*, maszynopis, tom I s. 34.

⁴ Red. F. Kiryk R. *Kołodziejczyk Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego t I* Warszawa-Kraków 1978 s. 82.

⁵ Dziś pełni ona rolę kaplicy cmentarnej.

⁶ F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s.45-49.

magane przez saperów austriackich. W efekcie wykuto w skale od strony wschodniej i północnej system rowów strzeleckich i łącznikowych z punktami ogniowymi, usunięto też pojedyncze drzewa, które zasłaniały widoczność. Być może najstarsze dziś, a wówczas młodzietkie świerki pozostawiono aby stanowiły zielen maskującą transeje⁷. Bitwa rozegrała się między 15, a 19 listopada 1914. Utrzymanie pozycji i opóźnienie postępów Rosjan było dużym sukcesem młodych, polskich żołnierzy⁸. W Bydlinie, gdzie de facto był trzon polskich pozycji, pod górą zamkową pozostały okopy, a na pobliskim cmentarzu mogiła poległych Legionistów. *Szczodry posiew krwi nie pozostał bez śladu. Wszczepił on w dusze uczestników hart i zawziętość, czynnik nieodzowny zwycięstwa*⁹.



Rys. 1. Schematycznie zaznaczona pozycja Legionistów pod ruinami zamku w Bydlinie. /Wg publikacji: Pułkownik Leopold Lis – Kula, Warszawa 1932 s. 44./

Po I Wojnie Światowej górę zakupił Franciszek Mądrak, jego spadkobiercy sprzedali wzgórze zamkowe Powiatowemu Związkowi Samorządowemu w Olkuszach działającemu w imieniu Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Komitet ten planował utworzenie na wzgórzu rezerwatu historycznego „Pamięci bojów legionowych o niepodległość Polski pod Krzywopłotami”. Staraniem tego komitetu w 1938r wyremontowano kaplicę cmentarną i ogrodzenie cmentarza, utworzono też zbiorową mogiłę poległych legionistów, którą opatrzono pomnikiem z krzyżem i stosownymi tablicami. Prawdopodobnie w tym samym czasie uporządkowano wzgórze zamkowe, oczyszczono i zakonserwowano okopy, zaś drogi w tworzonej rezerwacie historycznym obsadzono młodą jarzębiną¹⁰.

⁷ Tak pozycje polskie opisuje legionowy kronikarz: „Pozycja przeznaczona przebiegała wzdłuż wzgórza Święty Krzyż (z ruinami), Aż do lasu, w którym nocowaliśmy. Ze Świętego Krzyża, który dominował, mieliśmy doskonały przegląd okolicy. /.../ Na prawo leżała wieś Bydlin, na lewo ciągnęło się na wschód Zateże, przytykając do lasu Do-maniewickiego /.../ IV-ty batalion pozostawiono w rezerwie w Krzywopłotach (dwa kilometry na zachód), VI miał obsadzić pozycję i zająć się doprowadzeniem jej do stanu, nadającego się do obrony; artyleria przygotowywała sobie pozycję na Świętym Krzyżu i poza nim. /.../ Należało więc dobrze wybudować okopy. W pracy nad pogłębieniem rowów strzeleckich, nad maskowaniem przedsięni okopów, nad patrolowaniem okolicy – pędziliśmy dni. /.../ Aby utrudnić nieprzyjacielowi skryte podejście, wyrównaliśmy przy pomocy saperów austriackich teren, przed naszymi pozycjami leżący, oraz pościnaliśmy drzewa”. Z bojów Brygady Piłsudskiego, Kraków 1915, s. 46.

⁸ E. Kozłowski, M. Wrzosek, Dzieje oręża polskiego, t. 2 (1794 – 1938), Warszawa 1973, s. 358.

⁹ Z bojów Brygady Piłsudskiego, Kraków 1915, s. 51.

¹⁰ A. Celichowski, S. Styczynski, Wzgórze zamkowe w Bydlinie woj Katowickie Studium historyczno- przestrzenne Łódź 1991r, s. 18, maszynopis.

Po 1945 r teren wzgórza stał się własnością skarbu państwa w zarządzie gromady a potem gminy (jest tak do dziś). Po II Wojnie Światowej tradycja legionowa miejsca obumarła. Ze względów politycznych skromnie obchodzono rocznicę bitwy. W latach 80-tych przywrócono obchody rocznicowe bitwy.



Fot. 1. Bydlin: widok na okopy z czasów I-szej Wojny Światowej, stan obecny.

Opracowana w 1991r. przez mgr Andrzeja Celichowskiego i mgr inż Stanisława Styczyńskiego¹¹ koncepcja zagospodarowania wzgórza jest powrotem do niezrealizowanej do końca przedwojennej myśli o upamiętnieniu miejsca.

Przeprowadzone w 1990 r. przez Błażeja Muzolfa badania archeologiczno-architektoniczne¹² potwierdzają istnienie na wzgórzu od XIV w. zamczku rycerskiego, który jak wykazały wyniki badań w XVI w. zmienił przeznaczenie ze świeckiego na sakralne i stał się na około 200 lat kościołem. Na wzgórzu zamkowym odcisnęły też swoje piętno wydarzenia z czasów I Wojny Światowej a ściślej okres legendarnej bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 r. Jest to jedno z niewielu w skali kraju miejsce, gdzie można oglądać dobrze zachowane umocnienia terenowe z tego okresu. Ma ono (wraz z mogiłą legionową na cmentarzu u podnóża wzgórza) charakter symboliczny, i jest świadectwem bohaterstwa i chwały legionów Piłsudskiego- miejsce pamięci narodowej, czczone w Polsce międzywojennej.

Problem zagospodarowania wzgórza to pogodzenie tych wspomnianych wyżej podstawowych elementów.

Najstarszym z nich jest niewątpliwie zamek. Wiemy na podstawie badań iż powstawał on w trzech etapach:

- wolnostojący dom zamkowy,
- budowa muru obwodowego w części zachodniej i południowej wraz z fosą,
- budowa północno-wschodniego odcinka muru wraz z budynkiem bramnym-wieżą.

Ponieważ od strony północnej strome zbocza stanowiły naturalną barierę dla nieprzyjaciela nie wybudowano w tym miejscu odrębnego muru obwodowego, tworzy go jedynie w części budynek domu zamkowego, ale linia obronna nie zachowuje tu ciągłości¹³.

¹¹ A. Celichowski, S.Styczyński, op. cit oraz koncepcja zagospodarowania terenu, Łódź 1991 r.

¹² B.Muzolf op cit.

¹³ Podczas badań archeologicznych nie udało się odkryć przyczyny takiego stanu rzeczy, kwestia ta wymaga więc dalszych badań.

Drugi etap funkcjonowania obiektu jako kościoła wiązał się z przebudową i dostosowaniem budynku mieszkalnego do nowej funkcji. Wtedy też rozebrano mury obwodowe pozostawiając jedynie wieżę i częściowo zasypano fosę.

Od końca XVIII w. następuje destrukcja i stopniowe popadanie w ruinę opuszczonego kościoła, którego funkcje przejęła położona poniżej wzgórza kaplica.

Istotnym zagadnieniem w kontekście dalszych działań jest więc stopień zachowania ruin. Do dziś zachował się czytelny w terenie układ XIV w. zamku – mury obwodowe z relikdami wieży bramnej wraz z ruiną domu zamkowego z widocznymi śladami przebudowy (związanymi ze zmianą funkcji mieszkalnej na sakralną).

Drugim kluczowym elementem są okopy. Na zboczach wzgórza Św Krzyż rozciąga się rozległy 300-400 m system obronny z licznymi odgałęzieniami i odnogami na wschodnim i północnym stoku. Jest to system rowów strzeleckich poszerzonych stanowisk ogniowych i dowodzenia kutyh w skale wapiennej, dobrze czytelnych w terenie zamaskowanych obecnie przez zwarty drzewostan i poszycie leśne, częściowo też zasypanych. Na półn. i zach. stoku znajdują się regularne prostokątne zagłębienia nie powiązane z powyższym systemem obronnym (być może ślady wydobywania galeny).

Warto zaznaczyć, iż jak w większości przypadków do II Wojny Światowej wzgórze zamkowe nie było porośnięte lasem. Nie ma wzmianek historycznych wskazujących na zalesienie wzgórza, ani w odległych czasach historycznych, ani w okresie I Wojny Światowej. Tereny wapiennych wzgórz jurajskich były zazwyczaj pozbawione zwartej pokrywy leśnej z występującymi zespołami roślinności murawowej zwłaszcza na stokach południowych i wschodnich. Do zalesienia tego terenu doszło już po II wojnie światowej w latach 60-tych XX w. Jak się wydaje w ramach ogólnej akcji zalesiania nieużytków. Na obsadzonym lasem wzgórzu zaniechano jakichkolwiek działań, naturalnemu zasłonięciu uległa dobrze zachowana wówczas linia okopów. Nie był to czas dla pielęgnowania niewygodnej tradycji legionowej. Skutkiem zalesienia była więc postępująca w szybkim tempie destrukcja zawilgoconych i niszczonej przez roślinność murów oraz zarastanie okopów. Położony na uboczu, pozostawiony samemu sobie teren wzgórza zamkowego był także wielokrotnie rozkopywany i dewastowany przez poszukiwaczy skarbów.

Omawiane wzgórze zamkowe wraz ze swoim najbliższym otoczeniem tworzy wyodrębnioną jednostkę krajobrazową będącą efektem kilkusetletniej interakcji człowiek-środowisko z widocznymi takimi elementami krajobrazu jak: zamek, okopy, kaplica cmentarna z pomnikiem i mogiłą legionistów, elementy krajobrazu najbliższej okolicy będącej polem bitwy pod Krzywopłotami.

Jak już wcześniej wspomniano, pod koniec okresu międzywojennego staraniem legionistów na terenie wzgórza zaczęto tworzyć rezerwat historyczny, ale jedynie pod kątem pamięci bitwy legionowej¹⁴.

Podstawowa trudność w opracowaniu planu zagospodarowania dla tego terenu tkwi przede wszystkim w połączeniu w jedno dwóch niezależnych bytów: ruin zamku-kościoła oraz pierwszowojennych okopów, a także w uszanowaniu przedwojennej koncepcji miejsca pamięci podyktowanej tradycją legionową. Wspomniana koncepcja sama w sobie ma poniekąd charakter zabytkowy. Jest przejawem ówczesnej polityki i pokazaniem pielęgnowania nieco dla nas archaicznej w wyrazie tradycji patriotycznej miejsca.

Jak wspomniano na przeszkodzie powtórnej adaptacji przedwojennej idei rezerwatu historycznego stoi fakt, iż miała ona charakter jednokierunkowy. Odnosiła się ona właściwie tylko do tradycji legionowej, kwestię średniowiecznej warowni skutecznie pominięto uznając ją za mniej ważną w porównaniu z wydarzeniami z 1914 r.

W chwili obecnej mamy natomiast do czynienia z sytuacją odwrotną do przedwojennej. Władze gminy skupiają się bowiem raczej na ruinach zamku i jego bezpośrednim otoczeniu, w nim upatrując

¹⁴ A. Celichowski, S. Styczynski, op. cit s 18 oraz IV Baon Leg. Rezerwat Legionowy pod Krzywopłotami' Związek Leg. Pol. Oddz. Kraków 1937

przede wszystkim atrakcją turystyczną. Wskrzeszona w 1980r tradycja legionowa związana jest raczej z sąsiadującym, położonym poniżej cmentarzem, gdzie znajduje się pamiątkowy pomnik oraz mogiła poległych legionistów¹⁵. W ten sposób w chwili obecnej dwie trudne do pogodzenia tradycje tego samego miejsca zostały od siebie fizycznie oddzielone.

Opracowując sposób zagospodarowania omawianego obszaru należy mieć więc na względzie dwie pozornie konkurujące ze sobą idee patriotyczną i historyczną – czy teren wzgórza ma mieć charakter parku historycznego, czy też nacisk należy położyć na aspekt patriotyczny. Właściwszym wydaje się utworzenie na wzgórzu parku historycznego poświęconego miejscu o wielowiekowej historii, której ostatnim akordem były wydarzenia z listopada 1914 r.. Miejscem uroczystości patriotycznych powinien pozostać teren przy cmentarzu, gdzie znajduje się mogiła i pomnik poległych, tak jak to z resztą planowano przed wojną. Można tu też zaplanować wiaty chroniące przed deszczem, ławki i inne urządzenia turystyczne itp. Na wzgórzu natomiast nie powinno być żadnych elementów małej architektury może za wyjątkiem tablic informacyjnych z planami sytuacyjnymi dotyczących zamku i oddzielnej poświęconej okopom. Nie ma potrzeby tworzenia alei z ławkami. Nie są to dalekie odległości a teren powinien pozostać jak najbardziej naturalny, a nawet surowy, co podkreśli charakter tego miejsca.

Niewątpliwie bez względu na przyjętą koncepcję w pierwszej kolejności należy przede wszystkim zająć się zabezpieczeniem najbardziej narażonego na dewastację budynku zamkowego-kościółka, którego stan pogarsza się z roku na rok, a podejmowane działania mają jedynie charakter doraźny i zachowawczy. Niestety do tej pory nie opracowano całościowej koncepcji konserwacji, uczytelnienia i adaptacji zamkowych relikwów. Pomimo różnych opinii wydaje się iż bardziej niż nawiązywanie do tradycji kościelnej przy obecnym stanie ruin wskazane jest i racjonalne nawiązanie do wcześniejszej tradycji miejsca – do XIV wiecznej warowni. W chwili obecnej sam budynek jednak nie przedstawia się zbyt atrakcyjnie, jest mało wyrazisty-stojące częściowo zrujnowane 4 ściany. Nic więc dziwnego iż, wzbudza on wręcz rozczarowanie u odwiedzających wzgórze („I to ma być zamek?”). Dla przeciętnego turysty nie jest widoczny zarys murów obwodowych, o budynku bramnym nie wspominając. Aby więc przywrócić charakter miejsca należy odkryć i uczytelnić zachowaną linię murów obwodowych oraz budynku bramnego i tamtędy poprowadzić szlak wiodący na zamek. Należy też uczytelnić częściowo zasypaną w czasach funkcjonowania kościoła fosę, która być może była też wtórnie użyta przez legionistów, o czym mogą świadczyć stosunkowo strome jej stoki.

W przypadku położonych poniżej zamku, na stoku wzgórza okopów sprawa wydaje się prostsza. Są one bowiem częściowo kutymi w skale obiektami jednorodnymi i funkcjonującymi niezależnie. Wystarczy je (oczywiście pod fachowym nadzorem) oczyścić, a w miejscach gdzie zostały zasypane odkopać, przywracając im pierwotny kształt. Najtrudniejsza sytuacja jest oczywiście w miejscach przenikania się okopów ze starszymi zamkowymi umocnieniami. Wiadomym i logicznym jest, że wcześniejszy system obronny był także wykorzystywany przez legionistów¹⁶ zwłaszcza w sytuacji presji czasowej i trudności wynikających z konieczności kucia płytko posadowionej skały. W tych „węzłach” w odtworzeniu przebiegu, kształtu i wzajemnych relacji z pomocą przyjąć może archeologia. Jednak, aby prawdziwie uczytelnić relikty umocnień należałoby co najmniej mocno przetrzebić o ile nie wyciąć istniejący las. Taka decyzja wydaje się być dzisiaj dość kontrowersyjna i bardzo trudna do przeprowadzenia, w związku z obowiązującymi przepisami prawnymi praktycznie uniemożliwiającymi wycinę na większą skalę. Byłby to najlepszy sposób, aby w pełni pokazać linię wykopów i przywrócić, chociaż częściowo krajobraz z czasów bitwy. Dało by to również możliwość pokazania całości obszaru, na którym rozegrała się bitwa pod Krzywopłotami.

¹⁵ Tam odbywają się msze i oficjalne uroczystości rocznicowe.

¹⁶ Potwierdzają to wyniki badań archeologicznych Muzolf op cit str 30.

Obecnie ze względu jednak na obowiązującą ustawę o lasach chroniącą przede wszystkim drzewostan jedynym rozwiązaniem wydaje się współpraca z gminą Klucze w ramach przygotowywania podczas wykonywania planu urządzania lasu dla tego terenu. Ustawodawca, wprowadził bowiem obowiązek dla właścicieli terenów leśnych sporządzania takich planów raz na 10 lat (na dzień dzisiejszy gmina Klucze jeszcze takiego dokumentu nie opracowała). Wspomniana nakłada na właścicieli także obowiązek - w przypadku terenów wpisanych do Rejestru Zabytków - uzgadniania takich planów z właściwym terytorialnie Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w zakresie działań związanych z ochroną obiektów zabytkowych znajdujących się na terenie leśnym. Hipotetycznie więc, możliwe jest przynajmniej przerzedzenie drzewostanu, wykonanie przecinek widokowych umożliwiających zarówno widok z jak i widok na zabytek, a także zapewnienie regularnego czyszczenia poszycia lasu. W ramach takiego planu można zadekretować też i inne działania o charakterze konserwatorskim służące ochronie i zachowaniu zabytkowych relikwów.

Paradoksalnym jednak wydaje się sytuacja sankcjonowania przez obecne demokratyczne władze praktycznego braku możliwości powrotu do historycznego naturalnego (też z punktu widzenia ekologicznego) krajobrazu tylko z powodu powojennych zaszłości – nadgorliwości i chęci wykazania się ówczesnych miejscowych władz w pochopnym zalesianiu nieużytków (zwłaszcza tych z niewygodną historią) lasem – obcym także dla tego środowiska naturalnego.

3. Wzgórze zamkowe w Lanckoronie

Relikty zamku wraz z twierdzą konfederacką zajmują kulminację wchodzącego w skład Pogórza Wielickiego wzgórze o stromych zboczach od strony północnej i łagodnie opadających od południa w kierunku miejscowości Lanckorona. Jest to teren turystyczny z funkcjonującymi na górze zamkowej wieloma ścieżkami spacerowymi. oraz szlakami pieszymi. Szczyt Lanckorońskiej Góry stanowi węzeł szlaków turystycznych; koło ruin zamku biegnie niebieski szlak z Brzeźnicy do Łopusznej oraz żółty z Myślenic na Chełm Wschodni. Również Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony został utworzony szlak Konfederatów Barskich przebiegający przez okolice Kalwarii Zebrzydowskiej, Palczy i Harbutowic.

Tak jak w wielu przypadkach w przeszłości teren wzgórze zamkowe praktycznie pozbawiony był drzewostanu, rosnącego jedynie w zagłębieniach terenu, na stromiznach i wzdłuż potoków. W XVIII w. został on w dużej mierze wycięty ze względów strategicznych, ale także i na budulec podczas budowy umocnień konfederackich. Dopiero w latach 60-tych XX w. wzgórze zostało obsadzone lasem mieszanym z przewagą jodły i świerka o charakterze gospodarczym.

Zamek

Na kulminacji wzgórze znajdują się ruiny średniowiecznego gotyckiego zamku, wzniesionego na planie prostokąta z cylindryczną wieżą. Został on zbudowany za panowania Kazimierza Wielkiego około połowy XIV wieku jako strażnica graniczna strzegąca, przebiegającej w pobliżu (w dolinie od zachodniej strony wzgórze) granicy między Ziemią Krakowską a Księstwem Oświęcimskim. Zamek był „odbiciem” co do funkcji strażnicy na górze Żar leżącej już na terytorium Księstwa Oświęcimskiego.

Dokumenty źródłowe nie podają dokładnej daty budowy zamku, wiemy natomiast, iż w 1359 r. król Kazimierz osobiście wizytował obiekt. W ciągu wieków zamek stanowiący rezydencję niegrodowych starostów lanckorońskich wielokrotnie zmieniał właścicieli, kolejno znajdując się w rękach rodów Wolskich, Lanckorońskich czy Jordanów. W XVI wieku przeszedł w ręce Mikołaja Zebrzydowskiego, fundatora słynnej pobliskiej Kalwarii, który w 1588 wykupił starostwo. W 1655 zamek na krótko dostał

się w ręce Szwedów. Zamek znajdował się w rękach Zebrzydowskich do XVIII wieku, gdy starostwo lanckorońskie przeszło we władanie Czartoryskich, a następnie do czasów rozbiorów, Wielopolskich. W latach 1768-1772 wzgórze zamkowe znalazło się w rękach konfederatów barskich i był widownią krwawych walk wojsk konfederackich z carskimi wojskami gen. Suworowa. Ostatnim starostą lanckorońskim przed zajęciem zamku przez wojska austriackie 6 czerwca 1772 roku był Józef Wielopolski. Po rozbiorach zamek lanckoroński został początkowo zaadaptowany przez władze Galicji na więzienie, a następnie, po przeniesieniu go do Wadowic, wysadzony w powietrze. W 1880 roku stała jeszcze ściana południowa i część zawalonej wieży wschodniej. W 1884 roku rozpoczęto rozbiorę ruin, co doprowadziło do dalszego zniszczenia resztek zamku¹⁷.

Najbardziej znana karta w dziejach zamku w Lanckoronie przypada na okres konfederacji barskiej. W 1768 lub 1770 roku zamek został zajęty przez konfederatów barskich i stał się jednym z ich najważniejszych punktów wypadowych w Małopolsce.

Korzystne usytuowanie Lanckorony względem opanowanego przez Rosjan Krakowa i granic Rzeczypospolitej oraz szlaków komunikacyjnych dostrzegł w 1770 r. głównodowodzący wojskami konfederackimi Charles Francois Dumouriez. Oparcie armii polowej miały stanowić twierdze forty i szance, których system miał być bazą do operacji ofensywnych przewidzianych na rok 1771¹⁸.

Ponieważ fortyfikacje zamkowe były archaiczne (XIV-XVI w.), w celu ich unowocześnienia i rozbudowy skierowano do Lanckorony francuskiego inżyniera wojskowego, płk De la Serre, mianowanego komendantem twierdzy. W zimowych warunkach De la Serre zdołał zbudować na początek redutę z drewna oraz zasieki wokół zamku. Mimo to, 21 lutego 1771 udało się odeprzeć niespodziewany atak grenadierów rosyjskich, prowadzonych przez Aleksandra Suworowa, który poniósł ciężkie straty i musiał się wycofać.

W kwietniu przybył do Lanckorony płk Karol Franciszek Dumouriez, prowadząc działa oraz oddziały z nowego zaciągu. Na świeżo wykonanych umocnieniach ziemnych twierdzy rozmieszczono 10 armat. Załoga liczyła 300 żołnierzy. Dumouriez urządził w Lanckoronie magazyn broni (w tym 15 dział) dla potrzeb armii polowej. W mieście wówczas oprócz De la Serre przebywali także inni dwaj francuscy oficerowie: Duclos, Desprez, których zadaniem było ufortyfikowanie twierdzy.

Chcąc zlikwidować gniazda oporu konfederatów w Małopolsce, Rosjanie postanowili zdobyć zajęty przez konfederatów warowny zamek w Lanckoronie. Ściągnięta na południe armia dowodzona przez pułkownika Aleksandra Suworowa po nieudanej próbie zdobycia klasztoru tynieckiego skierowała się zatem w stronę Lanckorony, gdzie zbierały się siły konfederackie pod wodzą Doumourieza, szacowane przez historyków na około 1300 żołnierzy i kilka armat. Rosjanie mieli przewagę liczebną i jakościową, ich oddziały były karniejsze i lepiej uzbrojone od niedyscyplinowanych słabo zorganizowanych konfederackich. Ostatecznie Dumouriezowi udało się zebrać całą armię konfederatów na jednym z pagórków położonych na południe od miasta. 21 maja 1771 roku pod murami zamku rozegrała się bitwa pod Lanckoroną¹⁹. Choć bitwa zakończyła się całkowitą porażką konfederatów, jednak zamek nie został zdobyty przez wojska rosyjskie. Wydarzenia pokazały jednak słabość źle uzbrojonych i niedyscyplinowanych sił konfederackich.

¹⁷ A. Siemionow, Ziemia Wadowicka, Monografia turystyczno-krajoznawcza. Wadowice 1984

¹⁸ P. Sadowski „ Studium Koncepcja udostępnienia twierdzy konfederackiej Lanckorona” maszynopis Kraków 2009 str 21

¹⁹ Atak wojsk carskich nastąpił od południa od strony wsi Palcza. Na sam widok Rosjan polska piechota stojąca w centrum szyku rzuciła się do ucieczki. Rosjanie, widząc uciekające wojsko, rzucili się do pościgu. Udało im się zabić ok. 300 konfederatów. Polacy stracili w bitwie ok. 300 żołnierzy, którzy zostali w większości pochowani we wspólnej mogile znajdującej się w lesie zwanym Groby, na granicy wsi Palcza i Harbutowice. Straty rosyjskie zamknęły się w liczbie 4-5 żołnierzy

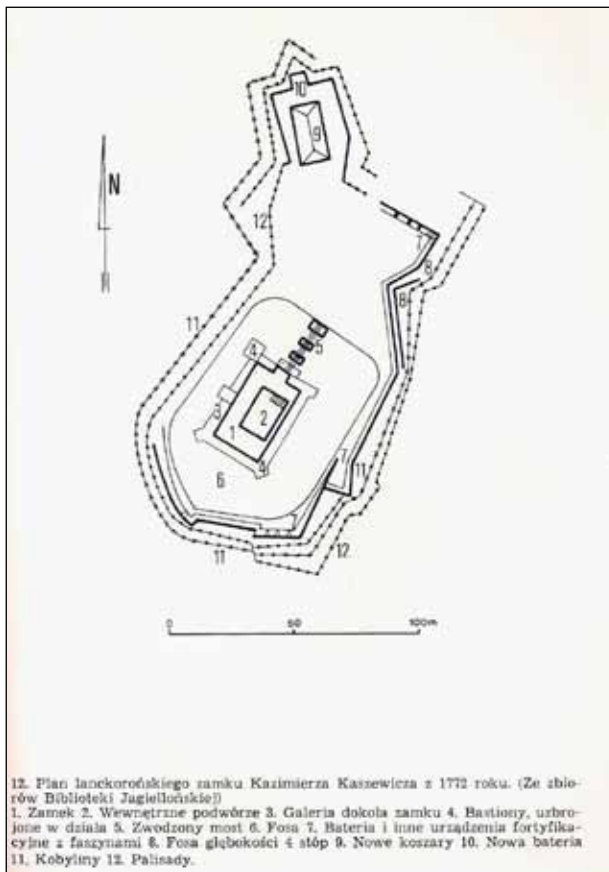
Tymczasem francuscy oficerowie (de la Serre, Duclos i Desprez) zdołali uporządkować siły konfederatów pod osłoną zamkowych murów. Po przeformowaniu sztyku obrońcy zdecydowali się na odważny atak, którego celem było wypchnięcie Rosjan z góry zamkowej. Po wielu godzinach walki atak konfederatów zakończył się sukcesem.

Mimo odniesionego pod Lanckoroną zwycięstwa, konfederaci ponosili kolejne porażki, a słabo uzbrojona i niezdiscyplinowana armia nie miała żadnych szans, w starciu z regularnymi wojskami rosyjskimi. Z czasem doprowadziło to do ostatecznej klęski i upadku tego pierwszego zrywów narodowego.

W 1772 r jak już wspomniano zamek przejęli Austriacy, którzy po paru latach wysadzili go w powietrze.

Opuszczony i zdewastowany zamek stopniowo popadał w coraz większą ruinę. Obecnie z budowli zachowały się na powierzchni jedynie fundamenty wieży i pozostałości muru tarczowego.

Badania wykopaliskowe zamku prowadzono w 1930 r. – Gabriel Leńczyk oraz w latach 60-tych i na początku 70-tych – PKZ, kiedy to przeprowadzono odgruzowanie zamku i ponowne badania archeologiczne.



Rys. 3. Lanckorońska, jako konfederacka twierdza. Przerys planu Kazimierza Kaszewicza z 1772. Na planie zaznaczono zamek, fortyfikacje ziemne, nowe koszary oraz kobyliny i palisady. Obecne badania ujawniają bardziej złożoną i nawarstwowaną strukturę zachowanych fortyfikacji ziemnych Siemionow Ziemia Wadowicka, *Monografia turystyczno-krajoznawcza. Wadowice 1984.*

Opis zamku i twierdzy

Początkowo budynek zamku wzniesiony na planie prostokąta posiadał cylindryczną wieżę rozbudowywaną przez kolejnych właścicieli była to kilkukondygnacyjna budowla z dwoma wzniesionymi na planie kwadratu wieżami zbudowana z łamanego piaskowca połączonych murem kurtynowym. Zamek posiadał także basztę bramną strzegącą wejścia prowadzącego przez częściowo zwodzony most, z którego zachowały się filary i przyczółek. Pośrodku założenia znajdował się dziedziniec zamkowy. Całość założenia otoczona była do dziś zachowaną (za wyjątkiem północnego odcinka zniszczonego podczas rozbudowy umocnień w XVIII w oraz prawdopodobnie na skutek osuwania się terenu) fosą o łącznej długości 300m

Budowa twierdzy

Pierwszym z budowniczych twierdzy był francuski inżynier wojskowy pułkownik de la Serre, który przybył w styczniu 1771 do Lanckorony. Ze względu jednak na trudne warunki zimowe ograniczono się wówczas jedynie do budowy na wysuniętym północno-wschodnim cyplu drewnianej reduty, wycięto też las by wzgórze zamkowe otoczyć przenośnymi rogatkami (konie fryzyjskie). Do zakrojonych na szeroką skalę robót ziemnych przystąpiono wczesną wiosną. W pierwszej kolejności zabezpieczono łagodne, południowe zbocza wzgórza od strony miasteczka. Ten pierwszy etap rozbudowy twierdzy według projektu de la Serre jest znany jedynie późniejszego o rok planu umocnień Lanckorony autorstwa K. Kaszkiewicza z 1772r.²⁰

Zamek otoczony był prawdopodobnie umocnieniami kleszczowo-bastionowymi od strony południowej i południowo – wschodniej z kwadratową redutą od strony północno-wschodniej i wzniesionymi tam koszarami. Wzdłuż drogi na zamek ułożona została wschodnia kurtyna dużego półbastionu. W jego przedpiersiu ustawiono 8 stanowisk ogniowych przedzielonych faszynowymi koszami. Do obrony bliskiej przysposobiono też zamek budując wokoło niego umocnienia ziemne z niewielkimi bastionami w narożnikach. Front kleszczowo-bastionowy uzupełniały kleszcze o dużych kątach rozwarcia ze stanowiskami ogniowymi. Od zachodu ograniczał je dwuramiennik. W miejscu połączenia kleszczy i półbastionu wykopano głęboką na 1,2m fosę. Całość umocnień uzupełniał biegnący przed nimi system palisad i koni fryzyjskich.

Do dalszego etapu rozwoju twierdzy doszło w 1772r., gdy po odwołaniu de la Serre kierowanie robotami fortyfikacyjnymi przejął płk Galibert. Dokończono wtedy zapewne budowę frontu poligonalnego od zachodu i północy. Południowy front odsunięto dalej od zamku rozbudowując na jego skrzydłach bastiony. W centralnej jego części zbudowano półbastion, a jego część przerobiono na nożyce z wysuniętym na przedpole dwuramiennikiem. Rejon drogi wjazdowej wzmocniono rawelinem. Nie jest pewne na ile konfederaci zdążyli rozbudować front kleszczowy na południowo-wschodnim przedpolu twierdzy²¹. Budowa tych umocnień trwała z przerwami niecałe półtora roku. Być może po 1772 r. prace fortyfikacyjne kontynuowali Austriacy. Kwestia zakresu prowadzonych przez nich prac pozostaje nadal otwarta. Niezbędna jest dokładna kwerenda w Kriegarchiw w Wiedniu oraz badania archeologiczne.

Kwestia pokazania i udostępnienia nowożytnych obwarowań na wzgórzu zamkowym w Lanckoronie pojawiła się w momencie, gdy zaczęto prowadzić działania zmierzające do uatrakcyjnienia ruin zamku, niewątpliwie i tak jednej ze znaczących atrakcji turystycznych regionu. Założono bowiem, że prace restauratorskie i porządkowe nie mają ograniczać się tylko do samych pozostałości zamku, ale

²⁰ Szczegółowy opis budowy twierdzy wraz z planami i omówieniem koncepcji jej rozbudowy zamieszcza w swoim opracowaniu P. Sadowski op.cit.

²¹ P. Sadowski op.cit. str 25, 26, 31.

także do całego otoczenia. W 2009 r powstała "Wstępna studialno-programowa koncepcja architektoniczna rewitalizacji zamku w Lanckoronie i jego otoczenia"²².

W ramach prac nad wymienioną koncepcją dr Piotr Sadowiski przebadał latach 2007-2008 teren obozu Konfederatów Barskich w Lanckoronie. W efekcie powstała inwentaryzacja relikwów i ramowy program udostępnienia twierdzy konfederackiej²³.

Zachowane elementy fortyfikacji (według P. Sadowskiego)²⁴:

1. zachodni front kleszczowy,
2. bastion zachodni (południowo-zachodni),
3. front kleszczowo-bastionowy (centralny),
4. front poligonalny,
5. małe bastiony w narożnikach zamku,
6. relikty starszego frontu kleszczowego,
7. nożyce,
8. bastion wschodni (południowo-wschodni),
9. rawelin,
10. reduta wschodnia (północno-wschodnia).

W 2011 r. podczas badań archeologicznych i prospekcji terenowej odkryto także na północnym zboczu dalsze umocnienia. Jednak określenie ich wieku charakteru i funkcji wymaga dalszych badań.



Fot. 2. Lanckorona: widok na relikwty ziemnych umocnień konfederackich (rejon pd-zach), stan obecny.

Proponowany przez autora opracowania schemat i kolejność działań jest jak najbardziej właściwy dla twierdzy, w niewielkim stopniu uwzględnia on natomiast relikwty wczesnohistorycznych elementów, starszych przedkonfederackich umocnień, które jednak były przez konfederatów używane i częściowo przez nich zaadaptowane. Proponowane rozmieszczenie sondaży ma jedynie na celu rozczytanie i potwierdzenie stanu zachowania nowożytnych konfederackich fortyfikacji, dla potrzeb przyszłych działań konserwatorskich. Nie mają to być, więc wykopy badawcze, a jedynie sondy zaplanowane pod konkret-

²² ABP Autorskie Biuro Projektowe Tadeusz Półchłopek i Mirosław Stepień "Wstępna studialno-programowa koncepcja architektoniczna rewitalizacji zamku w Lanckoronie i jego otoczenia" Kraków kwiecień 2009, maszynopis.

²³ P. Sadowiski op.cit s 32-60

²⁴ P. Sadowiski op.cit str. 34

nym kątem. Ich zakres nie uwzględnia przebadania starszych umocnień, które w tym kontekście znalazły się zdecydowanie poza obszarem zainteresowań autora. Tymczasem najnowsze, nie publikowane jeszcze, wyniki badań archeologicznych przyniosły jednak dość niespodziewane rezultaty, weryfikujące dotychczasowe poglądy na kwestię zasiedlenia wzgórza, oraz przedstawioną linię rozwojową twierdzy, zwłaszcza, jeżeli chodzi o teren północno-wschodniego cypla, czyli reduty. Wyniki tych badań wskazują raz jeszcze, iż nie można traktować odrębnie przepłatających się w sposób skomplikowany elementów historycznych, uczą, iż w danym konkretnym miejscu nie koniecznie następował stały uporządkowany i sukcesywny rozwój.

Z pewnością, tak jak to jest w omawianym przypadku, wstępna koncepcja zagospodarowania powinna powstać po szczegółowej prospekcji terenowej, szczegółowa zaś dopiero po zakończeniu badań archeologicznych i opracowaniu ich wyników. Ma to istotne znaczenie szczególnie dla miejsc gdzie przenikają się różnoczasowe umocnienia poprzeplatane fazami zasiedlenia. Od wyników omawianych badań zależy bowiem decyzja co i w jaki sposób będzie eksponowane.

Inną sprawą jest, iż tak naprawdę dopiero sondáže archeologiczne dadzą nam odpowiedź, co do głębokości fos, wysokości i stopnia rozmycia wałów. Niewidoczne dziś na powierzchni, nie zachowane drewniane czy faszynowe elementy umocnień mogą się manifestować nieco głębiej w ziemi. Są one zazwyczaj możliwe do uchwycenia. Ich wygląd jest możliwy do przynajmniej częściowego odtworzenia na podstawie odkrytych metodami archeologicznymi reliktyw.

Opracowując długofalowy program badań archeologicznych, których terminarz i zakres niestety podyktowany jest możliwościami finansowymi inwestora (w tym przypadku gminy Lanckorona), trzeba mieć na względzie zarówno niewątpliwie bardzo słuszne, odnoszące się do reliktyw twierdzy konfederackiej, postulaty autora „ Studium...”, jak i konieczność kompleksowego przebadania nie mniej ważnych starszych, kluczowych dla całości elementów związanych z funkcjonowaniem zamku²⁵, a także i wcześniejszych związanych z ewentualnym istnieniem grodziska.

W pełni należy się zgodzić z postulatami autorów opracowań studialnych dotyczących lanckorońskiego wzgórza. Mają one charakter generalnych wytycznych dla stworzenia w przyszłości projektu zagospodarowania terenu. Tego typu opracowania muszą tworzyć zespoły interdyscyplinarne, w których powinno znaleźć się miejsce dla historyka, historyka wojskowości, architektów (w tym specjalistów od architektury militarnej architektów badaczy) specjalistów zajmujących się krajobrazem, archeologa, a także leśników i specjalistów od zieleni.

Wydaje się jednak, iż ze względu na dotychczasowe wyniki badań archeologicznych powstanie takowego projektu, programu jest w chwili obecnej przedwczesne. Nie oznacza to jednak, iż należy powstrzymać się z podejmowaniem jakichkolwiek działań do czasu zakończenia badań. Znamy przecież w większości rozlokowanie reliktyw, możemy też wstępnie określić w przybliżeniu stan ich zachowania. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby uporządkować teren, wyznaczyć sieć ścieżek i tras spacerowych pod kątem przyszłej ekspozycji militarnych reliktyw. Należy się też zastanowić nad zagospodarowaniem polany pod zamkiem. Dyskusyjna pozostaje budowa wieży widokowej. Wydaje się, iż wskazana jest jak najmniejsza ingerencja urządzeń turystycznych w krajobraz, którego jednym z większych walorów jest naturalność. Przyszły projekt powinien więc uszanować istniejącą harmonię między przyrodą, a elementami architektonicznymi i militarnymi tworzącymi jedyny w swoim rodzaju i niepowtarzalny charakter krajobrazu kulturowego lanckorońskiego wzgórza.

²⁵ Fakt przeprowadzenia kilkadziesiąt lat temu badań nie przesądza bowiem rozwiązania problemów badawczych związanych z jego funkcjonowaniem, informacje jakimi dysponujemy dają dość wycinkową wiedzę w tym zakresie, poza tym w chwili obecnej dysponujemy znacznie bardziej zaawansowanymi metodami badawczymi.

4. Zakończenie

Wydaje się, iż największą bolączką jest rozdzielne traktowanie reliktyw historycznych. Opracowania i ekspertyzy powstają albo do reliktyw zamku albo do fortyfikacji. Widoczny jest brak holistycznego spojrzenia na wzgórze zamkowe. W efekcie brak jest całościowych opracowań uwzględniających wszystkie uwarunkowania historyczne, konserwatorskie i krajobrazowe. Takie podejście jest niezbędne, aby zachować delikatną równowagę. Programy zagospodarowania nie mogą faworyzować poszczególnych elementów-reliktyw. Źle się stanie, gdy któryś z nich będzie dominować, zwłaszcza w sytuacji swoistego przeplatania się w jednym miejscu kilku wątków historycznych. Nie można zapominać, iż w przypadku zamków istotna jest zarówno ich historia, funkcja, jak i drugie życie jako ruiny, kiedy stały się centralnym elementem powstałych wokół nowożytnych, czy współczesnych fortyfikacji. Ruina odgrywała zazwyczaj niebagatelną rolę (głównie jako schronienie czy punkt obserwacyjny) podczas prowadzonych walk. Nie bez znaczenia było zapewne też dla żołnierzy miejsce gdzie prowadzą walkę, obrona zamku z natury jest bohaterska, byłby to więc czynnik dyscyplinujący i podbudowujący morale wojska.

Do tematu przyszłego zagospodarowania wzgórza zamkowego można podchodzić w dwojaki sposób, jako do reliktyw zamku wraz z otoczeniem, albo też fortyfikacji z ruiną, zachowując oczywiście delikatną równowagę pomiędzy elementami. Rodzaj podejścia zależy od rodzaju, stopnia zachowania i stanu technicznego reliktyw. Niezbędna jest zatem szczegółowa waloryzacja obiektów, a przede wszystkim ich dokładne rozpoznanie. Konieczne są zatem badania archeologiczne. Dadzą one bowiem informacje na temat kiedyś naziemnych, a dziś podziemnych struktur i elementów systemu obronnego, a także występujących w danym miejscu nawarstwień kulturowych zarówno historycznych jak i wcześniejszych. Miejsca posiadające walory obronne, dające poczucie bezpieczeństwa cenione były bowiem przez człowieka zawsze.

Nie jest wskazane wprowadzanie na teren, gdzie znajdują się relikty urządzeń turystycznych. Mogą one znajdować się w pobliżu, nie koniecznie na zabytkowym terenie.

Omówione obiekty stanowią przykłady atrakcji turystycznej w duchu patriotycznym. Aby stworzyć swoisty klimat i nastrój pasujący do charakteru miejsca należy maksymalnie przybliżyć naturalny krajobraz z czasów nowożytnych. W przypadku fortyfikacji możemy bowiem mówić o odtworzeniu ich wyglądu z czasów bitwy, natomiast nie jest wskazane odbudowywanie zamku który winien pozostać dobrze zakonserwowaną trwałą ruiną.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia wpisu do rejestru zabytków. W przypadku Bydlina dysponujemy świeżym wpisem sprzed pięciu lat obejmującym całe wzgórze Św Krzyż z zamkiem i okopami natomiast w przypadku Lanckorony potrzebna jest weryfikacja i poszerzenie istniejącego wpisu do rejestru zabytków z uwzględnieniem nowożytnych, lub nowoczesnych dzieł obronnych.

Omówione przykłady pokazują, że warto spojrzeć na wzgórze zamkowe w szerszym kontekście gdyż w niejednym miejscu mogą znajdować się niedostrzegane dotąd relikty fortyfikacji. Ich uczytelnienie i ochrona dopełnia prezentacji miejsca.



WALOR MAŁOWNICZOŚCI. GRANICE I CELOWOŚĆ WPROWADZANIA KUBATUROWYCH UZUPEŁNIEŃ W SUBSTANCJĘ HISTORYCZNEJ RUINY – UWAGI NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH ZAMKÓW W RUINIE Z TERENU WOJ. MAŁOPOLSKIEGO

Magdalena Goras

Punktem wyjścia poniższych rozważań jest zapis artykułu siódmego *Zasad ochrony ruin historycznych*, ustalonych na konferencji w Ciechanowcu. Głosi on: *w uzasadnionych przypadkach możliwe są współczesne, niewielkie kubaturowo uzupełnienia architektoniczne pod warunkiem, że będą jednoznacznie odróżniać się od historycznej tkanki i konstrukcji, a wprowadzone przekształcenia będą „odwracalne”*. *Współczesne uzupełnienia (np. pomieszczenia muzealne lub służące obsłudze ruchu turystycznego) nie mogą zmieniać obrazu ruiny w krajobrazie*. W kontekście poruszanych zagadnień należy zaakcentować postulat zawarty w ostatnim zdaniu zacytowanego zapisu.

Niniejszy szkic przedstawia kilka uwag na temat zagrożeń związanych z „uatrakcyjnianiem” turystyczno – edukacyjnym ruin oraz refleksję o kierunkach działań, które wydają się być obciążone mniejszym ryzykiem niekorzystnych zmian w odbiorze historycznej ruiny, poddanej konserwacji – i związanej z tym adaptacji do funkcji turystycznych.

Na wstępie należy podkreślić jako punkt wyjścia i obowiązującą zasadę to, co zapisano w deklaracji z Ciechanowca – a co nierzadko można stracić z oczu, rozglądając się po zagospodarowanych ruinach zamkowych w Polsce, a mianowicie: *autentyzm jest największą wartością historycznej ruiny, historyczna ruina ukształtowana w wielowiekowym procesie niszczenia jest pełnowartościową formą zabytku*, i co bardzo istotne, *ma również wartość jako trwałe i znaczący element krajobrazu kulturowego* (pkt 1), zaś *prace wykraczające poza utrzymanie substancji i formy ruin powinny mieć charakter działania wyjątkowego* (pkt 9, podkreślenie M.G.).

Pierwszą z kluczowych kwestii, jak pojawia się tutaj w praktyce, jest zderzenie tak sformułowanych postulatów z oczekiwaniami i potrzebami właściciela – lub dysponenta – ruiny. (Osobną, ale związaną z powyższym i brzemioną w skutki jest kwestia, czy ów zdaje sobie sprawę, że przedmiotem jego zarządzania i opieki, a ze strony służb konserwatorskich – przedmiotem ochrony – jest historyczna ruina jako taka, a nie – zamek, czyli zabytkowa budowla, znajdująca się aktualnie w stanie zrujnowanym – zatem obiekt, w którym rozmaite działania modernizacyjne i adaptacyjne są zasadniczo dopuszczalne¹). O ile przystępując do prac ratunkowych czy konserwatorskich przy ruinie władze lokalne (gminne) na ogół chcą przy okazji spowodować ożywienie ruchu turystycznego i dodać do ruin jakieś, według swojej optyki, turystyczne atrakcje – o tyle właściciel prywatny, jak wskazuje doświadczenie, może mieć bardziej zróżnicowane aspiracje. Niemniej intencja uczynienia z ruin zamku „produktu turystycznego” pojawia się i w jednym, i w drugim przypadku. Czytając zapisy deklaracji ciechanowieckiej można zauważyć, że możliwość „dostawiania” kubatur dla obsługi turystyki nie powinna być oddawane inwestorowi niejako w pakiecie, razem z podjęciem prac konserwatorskich przy ruinie – a wymaga indywidualnego namysłu. Obwarowana jest ponadto warunkami na tyle surowymi, że tylko w niewielu

¹ O problemach terminologicznego rozróżnienia przedmiotu ochrony w kontekście zamków jako budowli i ruin zamkowych pisze: Malawska Iga, *Zamki w Polsce – określenie zasobu*. Ochrona Zabytków 2007, nr 4, S. 81- 92.

przypadkach możliwymi do spełnienia – przy założeniu poważnego ich traktowania. W dalszej części tekstu postaram się jednak wskazać, że niekiedy odstąpienie od instalowania obsługi funkcji turystycznej w samej ruinie nie musi prowadzić do upośledzenia teź funkcji, ani do osłabienia atrakcyjności reliktyw dla zwiedzających.

Druga zaś ogólna uwaga jest taka, że – z konserwatorskiego punktu widzenia – możliwość wprowadzania jakiegokolwiek uzupełniającej funkcji do ruiny w znaczący sposób odmiennie wygląda w przypadku zamku, gdzie w jakimś stopniu zachowały się dawne kubatury – a inaczej w przypadku reliktyw, gdzie z zabudowań i fortyfikacji pozostały jedynie mury pozbawione sklepień i przekryć, wpisane w krajobraz – i gdzie ingerencja wprowadzałaby w bardzo widoczny sposób nową jakość.

Kategoria malowniczości, kojarząca się najbardziej z angielską szkołą konserwacji ruin, choć doceniana i obserwowana co do zasady w Europie znacznie szerzej, wydaje się być niejednokrotnie w naszej rzeczywistości czymś drugorzędnym, a nawet jakby wręcz niepoważnym wobec naukowo – edukacyjnego oraz użytkowego podejścia do reliktyw i do sposobów ich ekspozycji. Można zaryzykować pytanie, czy częste próby dodawania czy to kreacji architektonicznych, komercyjnych kubatur, czy dodatkowych znaczeń do ruiny – także niejednokrotnie przesadne „edukacyjne” podejście kosztem zmian w krajobrazie – nie poddają przypadkiem w wątpliwość naszego przekonania o wartości historycznych reliktyw samych w sobie. Ciekawe w tym kontekście jest przypomnienie refleksji Andrzeja Gruszeckiego o świadomym stosunku angielskiego społeczeństwa do utrzymywanej z widocznym staraniem ruiny „w stanie czystym”, przywołanej nie tak dawno w artykule Jana Tajchmana². Wciąż jednak wydaje się, że zachowanie malowniczości konserwowanej ruiny może być postulatem aktualnym, który warto spróbować traktować całkiem poważnie³. Jedną z inspiracji do spojrzenia na tak ukierunkowany sposób postępowania jest wrażenie z eksploracji wpisanych w krajobraz samotnych „trwałych ruin” południowo – zachodniej Francji – i odniesienie takiej koncepcji eksponowania zamkowych reliktyw do naszego otoczenia, nie tyle co do technicznych możliwości, co do samej idei i społecznej akceptacji dla takiej praktyki. Patrząc na polskie realia, to znaczy na ograniczony jednak wpływ, jaki mają restrykcyjne – w przypadku trwałej ruiny – postulaty konserwatorskie wobec presji, wynikającej z poczucia prawa własności, oczekiwań społecznych oraz działanie sposobu ochrony, jakim jest wpis do rejestru zabytków, nie zawsze sięgający całego otoczenia – sposób zachowania i ochrony ruiny, bliski szkole angielskiej, może wydawać się obecnie utopią. Można jednak przyjrzeć się mu jako jednemu z potencjalnych kierunków i zastanowić się, w których przypadkach odstąpienie od zainwestowania turystycznego w obrębie ruiny przyniosłoby korzystny efekt.

Przy okazji refleksji związanych z percepcją trwałej ruiny w krajobrazie chciałam wskazać na przykłady trzech małopolskich zamkowych ruin, położonych niedaleko siebie, nad Dunajcem – które dotychczas zachowały się w bez kubaturowych dodatków funkcjonalnych i właściwie – z wyjątkiem bieżącego utrzymywania niemal w „angielskim” duchu terenu jednego z nich – nie przeszły procesu adaptacji do funkcji turystycznych. Mam na myśli ruiny zamku Melsztyn w gminie Zakliczyn oraz dwie sąsiadujące ze sobą ruiny zamkowe Rożnowa: zamek Zawiszy Czarnego (Gryfitów Rożnowskich) oraz nieukończoną fortecę hetmana wielkiego koronnego Jana Amora Tarnowskiego, położoną nieopodal. Wszystkie trzy ruiny, odmienne w charakterze, łączy związek z małopolskimi Leliwitami. W związku z tym, że ich zagospodarowanie pozostaje niejako sprawą otwartą, ciekawe jest spojrzenie tak na ich potencjał w tym względzie, jak również na działania zainteresowanych nimi podmiotów.

W duchu przywołanych postulatów konserwatorskich, z wymienionych powyżej trzech zespołów warownych tylko pozostałości nowożytniej twierdzy rożnowskiej stwarzają realną możliwość wprowa-

² Gruszecki Andrzej, *Konserwacja ruin w Anglii*, *Ochrona Zabytków* 1958, nr 3/4, s. 233; por. Tajchman Jan, *Konserwacja ruin historycznych. Uwagi o metodzie*, *Ochrona Zabytków* 2005, nr 4, s. 27 i 28.

³ Tajchman Jan, op. cit., s. 43.

dzenia do zespołu funkcji, czy to muzealnych, czy obsługi turystyki – a nawet innych, według lokalnych potrzeb – jako że zachowane kubatury stwarzają takie ramy bez konieczności budowania nowych struktur. Warunkiem kompleksowego projektu byłoby tu przeprowadzenie badań terenowych, które według wszelkich danych mogą przynieść obiecujące ustalenia⁴. Pozostałości warowni Tarnowskiego znajdują się po prawej stronie drogi prowadzącej do ruin zamku Gryfitów, w kierunku zapory na Dunajcu. Najbliżej drogi znajduje się pogrążony w fosie niedokończony, a rozpoczęty po połowie XVI w. beluard, wzniesiony na planie wydłużonego pięcioboku, sklepiony kopułasto, nakryty współczesnym, tymczasowym dachem (fot.1, 2). Pochyła poterna łączy go z budynkami, w których miała stacjonować załoga. Pozostałe elementy twierdzy powstały w późniejszym czasie. Między beluardem a budynkiem bramnym ciągnie się mur kurtynowy ze szczelinowymi otworami strzelniczymi. Obszerny budynek bramny zaopatrzone jest w prowadząca do fosy poternę, w zamierzeniu łączącą być może bramę z innym dziełem obronnym. Przez długość budynku ciągnie się sień, a po obu jej stronach znajdują się mniejsze pomieszczenia dla straży i obsługi bramy⁵. W przypadku rożnowskiej twierdzy dobrze przygotowane kompleksowe zagospodarowanie i adaptacja kubatur byłaby pożądana i przyniosłoby tak zespołowi, jak otoczeniu korzyści – aktualnie wnętrza, ciemne i wilgotne, stwarzają dość ponure wrażenie, a że zespół znajduje się w centrum wsi, trudno aby pomieszczenia, ogólnie dostępne, uchowały się od zaśmiecenia i zanieczyszczeń. Uzależnienie zakresu potencjalnego projektu od konieczności przeprowadzenia uprzednich badań w terenie przyniosłoby cenną wiedzę⁶. Obecnie forteca należy do gminy, ale ostatnio o jej odzyskanie wystąpili spadkobiercy rodziny Stadnickich, ostatnich właścicieli wsi. Decyzja, orzekająca o zwrocie majątku jeszcze nie została rozstrzygnięta.



Fot. 1. Rożnów, gm. Gródek nad Dunajcem, woj. Małopolskie. Nieukończona forteca hetmana Jana Amora Tarnowskiego : na pierwszym planie beluard, w tle, po prawej stronie - mur kurtynowy i budynek bramny. Fot. M. Goras.

⁴ Twierdza rożnowska jest nieprzebadanym dotąd, a niezwykle ciekawym zespołem. Domniemuje się, że miało to być regularne założenie z narożnymi beluardami, z których zachował się – czy też został jako jedyny wzniesiony – istniejący beluard w południowo-wschodniej części założenia. Zob.: Bogdanowski Janusz, *Zagadka beluardu w Rożnowie*, Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowej PAN, Oddział w Krakowie. T. 12, z. 1, s. 375-378; Marciniak – Kajzer Anna, *Z badań nad siedzibami Leliwitów – rezydencje hetmana Jana Amora Tarnowskiego*, *Archeologia Historica* Pologna, t. 3, s. 242-243. Pełną bibliografię do roku 1996 na temat twierdzy Rożnów podaje w cytowanym artykule Anna Marciniak – Kajzer.

⁵ Moskał Krzysztof, *Grody i zamki nad Dunajcem i Popradem*, Wydawnictwo Koliber, Nowy Sącz 2011, s. 85-88.

⁶ Od planowanych wstępnie badań archeologicznych gmina odstąpiła w związku ze wszczętym postępowaniem reprzywatyzacyjnym.



Fot. 2. Rożnów, gm. Gródek nad Dunajcem, woj. Małopolskie. Nieukończona forteca hetmana Jana Amora Tarnowskiego: widok beluardu od strony północnej. Fot. M. Goras.



Fot. 3. Rożnów, gm. Gródek nad Dunajcem, woj. Małopolskie. Ruiny zamku Gryfitów Rożnowskich. Fot. M. Goras.

Inaczej – z wyjątkiem sytuacji własnościowej i jej potencjalnej zmiany – rzecz się ma z sąsiednim zamkiem Gryfitów Rożnowskich, przejętym przez hetmana Tarnowskiego, fundatora wspomnianej wyżej twierdzy, pod koniec XV w. Pozostałości zamku to malowniczo postrzępione kamienne zęby dawnego czworoboku murów obwodowych z przyporą, wznoszące się nad wyniosłym brzegiem Jeziora Rożnowskiego, zajmujące stosunkowo niewielki obszar (44m x 20 m), za to dobrze eksponowane (fot. 3). Zamek powstał między drugą a trzecią ćwiercią XIV w. i przez pewien czas należał do Zawiszy Czarnego z Garbowa, znanego w całym świecie chrześcijańskim rycerza, a w późniejszym czasie do jego rodziny. Ruiny porośnięte są krzewami i roślinnością, utrudniającymi przedostanie się do środka i – pomimo iż pozostawione same sobie – są często odwiedzane przez podróżujących w stronę zapory. Nie wydaje się, aby, poza bieżącym utrzymaniem ruin, co niewątpliwie należałoby zrobić, i ich ewentualnym dozorem, czy też opracowaniem nowej tablicy informacyjnej, z punktu widzenia obsługi turystyki potrzebne było jakieś zainwestowanie wewnątrz zabytku. Przeciwnie, ze względów krajobrazowych z pewnością dobrym i bezpiecznym rozwiązaniem dla tej konkretnej ruiny byłoby odstąpienie od takich działań na

samym zamku i ewentualne przeniesienie ich poza obręb najbliższych powiązań widokowych. Jeżeli teren, zgodnie ze swoim zamiarem, odkupią ci sami spadkobiercy Stadnickich, którzy starają się o zwrot twierdzy Rożnów, kwestia oczekiwań nowych właścicieli względem zagospodarowania ruin zamku nabierze istotnego znaczenia.

Ruiny zamku Melsztyn zajmują wzgórze nad Dunajcem w okolicy Zakliczyna, a malowniczy melsztyński donżon, zachowany w najwyższych partiach do wysokości 18 m góruje nad zalesionym wzniesieniem (fot. 4). Z donżonu zachowały się trzy ściany z charakterystyczną krzyżową kamieniarką okna, z reszty założenia – pozostałości budynku mieszkalnego, zapadlisko murowanej cysterny na wodę i fragmenty murów obronnych. Powyżej ruin zamku na wzniesieniu znajduje się kapliczka, w miejscu po dawnym kościele – skąd roztacza się imponująca panorama ruin i wstęgi Dunajca. Potężny wieżowy zamek, niegdyś siedziba małopolskich Leliwitów, przeżywająca apogeum swojej świetności pod koniec XIV i w XV wieku, został opuszczony w wieku XVIII, a z czasem częściowo rozebrany na budulec. Budowę zamku rozpoczął kasztelan krakowski Spycimir Leliwita około połowy XIV wieku. We wschodniej części znajdują się pozostałości zabudowań najdawniejszych. Rozbudowa zamku, zapewne wraz ze wspomnianym donżonem, nastąpiła w 1 ćwierci wieku XV, prawdopodobnie zainicjowana przez kolejnego z rodu, noszącego to imię, Spytka, kasztelana bieckiego; kontynuowana zaś była przez jego synów. Przebudowa wschodniej części miała miejsce pod rządami Jordanów w wieku XVI, powstał „dom nowy” dobudowany do dawnego domu i wieży Spycymira – i wieża domu nowego, i wieża wjazdowa⁷.



Fot. 4. Melsztyn, gm. Zakliczyn, woj. Małopolskie. Ruiny zamku Melsztyn: widok ruin donżonu. Fot. J. Janczykowski.

Obecnie ruiny stwarzają wrażenie utrzymywanych przez gminę wręcz przykładowo, jeśli takie zachowawcze podejście, gwarantujące zachowanie malowniczości, o której była mowa, uznamy za punkt odniesienia (fot. 5). Poza potrzebą badań terenowych, których nigdy tu nie prowadzono, a których przeprowadzenie przyniosłoby wiele korzyści naukowych – oraz kontynuacją prac zabezpieczających i pomysłem na utrzymywanie zieleni – dla zagospodarowania nie potrzeba nic – lub niewiele – więcej. Kilka lat temu, po rozpoznaniu zagrożeń konstrukcyjnych zachowanych murów i zleconych ekspertyzach uzyskano fundusze od samorządu województwa na konieczne prace ratunkowe. Od tamtego czasu wykonano już zabezpieczenie donżonu, a naprawiany jest wciąż mur arkadowy ze strzelnicami. Trawa

⁷ Moskal Krzysztof, op. cit., s. 55-62. Dawniejsi autorzy piszą o trzech zamkowych wieżach, Anna Marciniak-Kajzer przypuszcza, że zamek miał cztery wieże. Zob.: Marciniak-Kajzer Anna, *Zamek Melsztyn i jego wieże*, Archeologia Historica Polonia, T. 12, s. 81-90.

jest krótko skoszona, gałęzie drzew przycinane. Warunki do zwiedzania są wręcz idealne, zamek jest położony na uboczu, jest czysto, dostępny po dojeździe boczna droga i spacerze przez las, nic nie zakłóca kontemplacji wspaniałych warunków krajobrazowych i sugestywnej pozostałości dawnej chwały i wspaniałości Melsztyna. Z tym większym zdumieniem na lokalnych stronach Zakliczyna można przeczytać o tym, że władze gminy wyrażają żal, iż pozyskanych – i własnych – funduszy nie wystarczy na spełnienie marzeń czyli ... na rekonstrukcję zamku... Ponadto kilka lat temu, zanim gmina przejęła od Lasów Państwowych teren ruin, kilkakrotnie pojawiała się możliwość przejścia terenu w prywatne ręce, co związane było ze śmiałymi planami zainwestowania otoczenia. Można zatem stwierdzić iż obecny stan, który – jeżeli prace zabezpieczające będą szły swoim tokiem – należy uznać za zadawalający, jest bardziej wynikiem takiego, a nie innego układu sił i możliwości, a nie wyrazem od początku do końca świadomych działań zarządców względem zamkowej ruiny – ani też konkretnej wizji jej zachowania.



Fot. 5. Melsztyn, gm. Zakliczyn, woj. Małopolskie. Ruiny zamku Melsztyn: mur arkadowy ze strzelnicami, w tle – relikty „zamku starego”. Fot. M. Goras.

Sposób dodania współczesnej struktury do autentycznej substancji ruiny (pamiętając o rozróżnieniu ruin „kubaturowych” i relikwów samych murów) jest w większości przypadków trudny do przeprowadzenia w sposób, który daje dobry efekt – choć oczywiście w indywidualnych przypadkach i przy zróżnicowanych uwarunkowaniach nie można wykluczyć udanej realizacji. Karta Wenecka w art. 12 mówi, iż części powinny się harmonijnie włączać do całości, odróżniając się zarazem od partii autentycznych, ażeby restauracja nie fałszowała dokumentu historii sztuki. Co więcej, działania przy użytkowym budynku zabytkowym i przy trwałej ruinie polegają na czym innym, jeśli chodzi o dopuszczalny zakres zmian, przekształceń i dodatków. Zakres ingerencji, jaki akceptuje się w większości zabytków o funkcji użytkowej jest szerszy, niż wynikałoby to z restrykcyjnego odczytania zapisów Karty w cytowanym punkcie, z uwagi na to, iż są to obiekty przekształcane w sposób nieprzerwany i to ich funkcja użytkowa jest czynnikiem ukierunkowującym następujące w czasie – także współcześnie – zmiany. Historyczna ruina już takiej funkcji nie pełni, jest inną – ale także pełnowartościową – formą zabytku, jak podaje cytowany na wstępie art. 1 deklaracji. Jak to celnie ujął Jan Tajchman, pisząc o *rozmiarze dodania* przy historycznej ruinie, dodane elementy powinny być zarazem czytelne i zintegrowane z zabytkowymi elementami ruin. Dokument z Ciechanowca – słusznie – dodaje tu jeszcze wymóg odwracalności, co dodatkowo utrudnia uzyskanie efektu, który nie naruszałby ani autentyzmu ruiny ani jej odbioru w krajobrazie.

O ile można przypuszczać, że w wielu wypadkach wprowadzanie kubatur może być ryzykowne dla odbioru całości, o tyle na pewno dobry efekt daje odsunięcie funkcji pomocniczych – także edu-

kacyjnych – poza ruinę i zachowanie jej „czyste” postaci w krajobrazie. Dotyczy to szczególnie ruin położonych w eksponowanych miejscach. Mam na myśli ruiny zadbane, będące z założenia atrakcją turystyczną, nie zaś opuszczone i pozostawione sobie, choć akurat walory krajobrazowe u tych ostatnich są lepsze niż w przeinwestowanych lub bez wycucia zainwestowanych turystycznie (zostawiając na boku sprawę zachowania substancji i bezpieczeństwo konstrukcji). Przykładów tego typu działań można wymienić wiele. Z uwagi na skalę założenia i intensywność ruchu turystycznego warto przytoczyć obraz ruin zamku Dürnstein w dolinie Wachau w Dolnej Austrii. Ruiny dawnej potęgi stoją samotnie w odległości krótkiej wycieczki od historycznego miasteczka, całkowicie ogniskującego obsługę turystyki. Odbywa się to z pożytkiem dla atrakcyjności turystycznej wyniosłej *Ruine Dürnstein*, zachowującej walory widokowe bez zakłócających percepcję funkcjonalnych dodatków – kas, muzeum, punktów sprzedaży. Sława i nieco pustelniczny urok miejsca uwięzienia Ryszarda Lwie Serce w pięknym położeniu nad Dunajem przyciąga rzesze turystów, zaś społeczność miasteczka Dürnstein czerpie z tego wymierne korzyści.

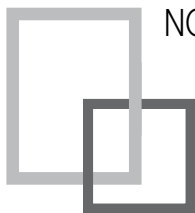
Na wstępie wspomniano o francuskich malowniczych ruinach w regionie Poitou – Charentes. Nasuwa się przykład z tamtego obszaru, który nieco wizualnie przypomina panoramę melsztyńską. Pośrodku bagien Broue (departament Charentes – Maritime, gmina Saint Sornin), wznosi się samotna ruina XI-wiecznego donżonu. Ruina objęta jest ochroną prawną od lat 20. XX w., jest własnością gminy, zaś dbają o nią władze departamentu i miejscowe stowarzyszenie. Lokalne publikacje chwalą melancholijne piękno i malowniczość reliktu wieży, nazywając ją z respektem *ruine majesteuse*. Nikomu nie przychodzi na myśl ani „animacja” zabytku, ani też chęć pokazania w jego strukturze pierwotnego wyglądu czy też zasięgu wysokości, mimo, że nie brak danych na ten temat – niemal bliźniakiem wieży jest nieco późniejszy i zachowany donżon w nieodległym Pons, a i znane są przekazy o dawniejszym wyglądzie samej wieży w Broue⁸.

Skojarzeniem, które dalej wiąże obraz samotnego donżonu wśród łąk Broue z ruinami Melsztyna jest przykład turystycznego zainteresowania „niezagospodarowanymi” ruinami zamku Leliwitów, zaobserwowany wczesnym rankiem w majowy weekend. Okazuje się, że wysiłek włożony w dotarcie do odległego od aranżowanych atrakcji zamku wcale nie zniechęca od odwiedzin tych, którzy są poznawaniem zamkowych relikwów zainteresowani. Widok ojca z synem, którzy, sadząc po rejestracji auta, przejechali długą drogę, żeby znaleźć się w miejscu odległym od popularnych rozrywek to zachęcająca ilustracja tezy, że zainteresowanie ruinami nie wymaga konieczności wprowadzania dodatkowych atrakcji do ich wnętrza – i że takie rozwiązanie to także propozycja turystyczna.

Kwestią, która pojawia się zawsze przy decyzji o sposobie postępowania wobec zabytku tego typu jest nastawienie właścicieli, władz lokalnych i zrozumienie społeczne – czy też często jego brak – dla wartości historycznej ruiny. Wybiórcze, ale jednak znamienne jest tutaj porównanie dwóch różnych postaw. Oto jeden z właścicieli ruin zamkowych – obecnie odbudowanego na nowo zamku, przy aplauzie miejscowych decydentów wygłaszał opinię, że to wstyd nazywać ruiny polskim dziedzictwem narodowym. Obserwując inne podejście widzimy, że ani mieszkańcy, ani władze Charentes Maritime, Saint Sornin czy Broue nie mają problemu, aby identyfikować się ze swoimi zabytkami w trwałej ruinie i podziwiać w nich samotne piękno przeszłości⁹.

⁸ Daniel Massiou, *Histoire politique, civile et religieuse de la Saintonge et de l'Aunis*, E. Pannier, Libraire, Rue de Seine, 23, Paris 1838 (digitalizacja książki: Google), s. 12 i następne.

⁹ Na stronie internetowej encyklopedii dziedzictwa architektonicznego Francji, redagowanej przez Stéphane'a Wiliama Gondoin (www.richesheures.net), umieszczona jest taka uwaga: „Założenie w Broue jest wyjątkowe więcej niż z jednego powodu. Wokół szkieletu wieży, który zdaje się chcieć wybić ponad prawa, rządzące czasem, nad bagnami Brouage rozciąga się pejzaż, który zapiera dech w piersiach”.



NOTKI BIOGRAFICZNE

Katarzyna Baretkowska

Mgr inż. arch., Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Zakład Architektury. Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Zainteresowania naukowe obejmują procesy dydaktyczne, społeczne i planistyczne aspekty ochrony zabytków i krajobrazu kulturowego oraz zagadnienia z zakresu planowania przestrzennego.

Robert Baretkowski

Architekt i urbanista, działalność profesjonalna i aktywność naukowo-badawcza. Profesor w IAIPP, WBiA ZUT w Szczecinie. Od 1999 roku w KUAIPP PAN O/Poznań, a od 2007 wiceprzewodniczący tej Komisji. Odczyty, publikacje oraz aktywność konferencyjna i dydaktyczna w kraju i zagranicą (USA, Kanada, Wielka Brytania, Niemcy, Szwecja, Hiszpania, Francja, Japonia, Chiny, Portugalia i in.). Autor ponad stu opublikowanych recenzowanych prac naukowych.

Paulina Delis

Mgr inż., Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Zainteresowania: fotogrametria bliskiego zasięgu, technika wideo w fotogrametrii, naziemny skaning laserowy. Wykonawca w projektach badawczych. Ukończone szkolenia z zakresu teledetekcji radarowej oraz termowizji. E-mail: pdelis@wat.edu.pl

Paweł Detthoff

Dr, adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Wykładowca ochrony dóbr kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Członek Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności oraz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W pracy naukowej zajmuje się problematyką architektury i dawnej sztuki oraz problematyką konserwatorską.

Jerzy Donimirski

Architekt - studiował w Krakowie i Akwizgranie, instruktor narciarski, kawaler maltański, współzałożyciel Stowarzyszenia Historycznych Hoteli w Polsce, przedsiębiorca zajmujący się rewaloryzacją zabytków: Pałac Pugetów i hotele: Gródek, Dwór Kościuszko, Maltański, Pugetów, Zamek Korzkiew. Wiceprezes Domus Polonorum – stowarzyszenia propagującego tradycje dworu szlacheckiego i kultury ziemiańskiej.

Anna Fryškowska

Mgr inż., Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Współautorka 18 publikacji dotyczących naziemnego i lotniczego skaningu laserowego oraz fotogrametrii cyfrowej. Wykonawca w projektach badawczych. Członek Amerykańskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji w kadencji 2009-2010. Ukończone szkolenia z zakresu naziemnego skaningu laserowego. Udział w konferencjach krajowych i zagranicznych. E-mail: afryskowska@wat.edu.pl

Cezary Głuszek

Dr inż. arch., adiunkt w Zakładzie Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. W latach 1979-1989 specjalista ds. ochrony zabytków w wojsku. Prezes OW TPF 1998-2003; sekretarz Rady Ochrony i Konserwacji Architektury Obronnej przy GKZ 1999-2002; przewodniczący Komisji Architektury Militarnej PKN ICOMOS od 2009. Autor wielu publikacji i kilkudziesięciu opracowań naukowych oraz konserwatorskich, zwłaszcza architektura militarna m.in. Twierdz w Modlinie, Warszawie, Toruniu, Kłodzku, Osowcu, Boyen w Giżycku.

Magdalena Goras

Mgr inż. arch. architekt i historyk sztuki (Politechnika Krakowska, Uniwersytet Jagielloński), starszy specjalista w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Krakowie, wcześniej pracownik PKZ „Arkona” oraz samorządowych służb konserwatorskich w Krakowie. Zajmuje się badaniami architektonicznymi w terenie; otwarty przewod doktorski na temat dwunawowych układów w gotyckiej architekturze sakralnej Małopolski.

Jan Janczykowski

Mgr inż. architekt, absolwent Politechniki Krakowskiej. od 1.03.2003 r. do chwili obecnej Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (od 1985 r.), Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji (od 1991 r.), Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS (od 2006 r.). Autor wielu dokumentacji historyczno-konserwatorskich, badań architektonicznych zabytków (w tym kilku zamków) i kilkudziesięciu publikacji.

Michał Kędziński

Dr hab. inż., prof. WAT, Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Autor i współautor wielu publikacji z zakresu fotogrametrii cyfrowej, satelitarnej, naziemnego skaningu laserowego. Autor monografii „Metodyka wykonania ortofoto z wykorzystaniem naziemnej kamery z obiektywem rybie oko”. Członek Amerykańskiego Stowarzyszenia Fotogrametrii i Teledetekcji. E-mail: mkedziński@wat.edu.pl.

Beata Klimek

Mgr, Katedra Konserwacji Zabytków, Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Lubelska w Lublinie. Prowadzi prace badawcze dotyczące sztukaterii i dekoracji architektonicznych oraz problematyki konserwatorskiej związanej z ich zachowaniem. E-mail: b.klimek@pollub.pl

Izabela Kozłowska

Dr inż. arch., adiunkt ZUT. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny, Wydział Budownictwa i Architektury, Zakład Teorii Architektury, Historii i Konserwacji Architektury. Urodzona w 1972 roku w Szczecinie, absolwentka Politechniki Szczecińskiej Wydział Budownictwa i Architektury w 1997 oraz Studium Konserwacji i Ochrony Architektury i Urbanistyki w Politechnice Krakowskiej 1998, doktorat 2008. Od 2010 roku adiunkt ZUT w Szczecinie. Architekt, główny projektant wielu realizacji architektonicznych. iza.tarka@wp.pl.

Anna Kulig

Dr inż. arch., adiunkt, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska. Zainteresowania badawcze: architektura średniowieczna, sklepienia gotyckie, konserwacja i rekonstrukcja zabytków. Adres e-mail: architak@wp.pl

Jan Kurek

Dr hab. inż. arch., adiunkt w Instytucie Projektowania budowlanego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Członek zespołu (pod kierunkiem prof. Elżbiety Dąbskiej) opracowującego na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku projekt rekonstrukcji sklepień, stropów, dachów i elewacji zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Zainteresowania naukowo badawcze – historyczne i współczesne konstrukcje drewniane i murowe, zagadnienia obiektywizacji oceny jakości formy architektonicznej. Wiceprezes Stowarzyszenia Krzewienia Tradycji i Opieki nad Zamkiem Krzyżtopór w Ujeździe.

Joanna Lang

Mgr, absolwentka Wydziału Konserwacji i Restauracji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej na UMK oraz podyplomowych studiów muzealnych na UW; 1995 - 2005 liczne realizacje konserwatorskie m.in. w Pałacu w Dobrzycy, Natolinie i najważniejsza konserwacja kaplicy kościoła w Kozuchowie; od 2004 kustosz Muzeum Powstania Warszawskiego; od 2010 prowadzi badania, konserwuje i koordynuje prace na Zamku w Broniszowie gm. Kozuchów; asia_lang@tlen.pl.

Maria L. Lewicka

Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej; tamże 1972-93: asystent, adiunkt w Instytucie Historii Architektury, Sztuki i Techniki; pod kierunkiem naukowym prof. J. Rozpędowskiego doktoryzowała się (1980) i wykonała wiele autorskich prac studialno-badawczych dot. dawnej architektury Wrocławia i Dolnego Śląska. Od 1995 w Zakładzie Konserwacji Zabytków WAPW. Jest autorką prac studialnych i badawczych dot. fortyfikacji historycznych oraz staromiejskich zespołów.

Jakub Lewicki

Historyk architektury i konserwator zabytków, dr hab. w dziedzinie architektury i urbanistyki, prof. nzw. na czas nieokreślony, wykłada historię architektury i konserwację zabytków na uniwersytetach w Warszawie (UKSW i UW). Autor ponad 120 publikacji z zakresu historii architektury i konserwacji zabytków oraz niepublikowanych prac studialnych będących efektem badań terenowych. Laureat wielu nagród za prace naukowe. E-mail: jakublewicki@poczta.onet.pl.

Jadwiga W. Łukaszewicz

Dr hab. profesor UMK w Toruniu, kieruje Zakładem Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Główne obszary badawcze dotyczą przyczyn i mechanizmów korozji zabytków, technologii nowych materiałów i metod konserwacji zabytków kamiennych i architektonicznych. Jest autorką ponad 60 publikacji, rzeczoznawcą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz SKZ, wice prezesem PKN ICOMOS oraz członkiem ICS-ICOMOS i SKZ. E-mail: jwluk@umk.pl.

Iga Malawska

Absolwentka Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła Studium Podyplomowe Konserwacji Zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie zdobyła specjalizację z teorii konserwacji ruin u prof. Andrzeja Gruszeckiego. Od roku 2004 pracownik Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie (obecnie: Narodowy Instytut Dziedzictwa). W latach 2007-2011 była członkiem kolegium doradczego ds. ochrony zamków średniowiecznych w Polsce.

Maciej Małachowicz

Dr inż. arch. - adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Autor i współautor przeszło 400 badań architektonicznych i konserwatorskich, prac koncepcyjnych i projektowych, konkursowych na terenie Polski, Francji, Włoch, Litwy, Ukrainy, Białorusi i Egiptu w tym 63 zamków. Zakres zainteresowań: problematyka badawcza i konserwatorska, projektowa związana z obiektami i zespołami zabytkowymi oraz krajobrazem kulturowym. [www: rewaloryzacja.com](http://www.rewaloryzacja.com), [email: zabytki@rewaloryzacja.com](mailto:zabytki@rewaloryzacja.com)

Paweł Mietlicki

Mgr inż., Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury, Katedra Konserwacji Zabytków. Absolwent WBiA. Współautor Karty Technicznej Zabytkowej Ruiny. Zainteresowania naukowe dotyczą głównie wzmocnień i zabezpieczeń konstrukcyjnych obiektów zabytkowych jak i współczesnych.

Piotr Molski

prof. nzw. dr hab. architekt, kierownik Zakładu Konserwacji Zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, specjalizuje się w ochronie i konserwacji zabytków, w szczególności: konserwacji, adaptacji i modernizacji zabytkowych budowli i zespołów; zarządzaniu zasobami kulturowymi; ochroną i zagospodarowaniem zespołów i obiektów architektury obronnej. Jest Sekretarzem Generalnym Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS i członkiem licznych organów doradczych w zakresie ochrony dziedzictwa.

Lech Narębski

Konserwator zabytków, absolwent Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Wieloletni pracownik państwowych i samorządowych służb ochrony zabytków, b. wojewódzki konserwator w Kaliszu, b. miejski konserwator w Toruniu, ob. główny specjalista ds. zabytków w Departamencie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. Autor wielu prac i publikacji na temat badań i ochrony zabytków fortyfikacji nowożytnej i nowszej. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Komisji Architektury Militaris PKN ICOMOS.

Tomasz Nicer

Mgr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, asystent w Katedrze Konserwacji Zabytków Politechniki Lubelskiej; prowadzi prace badawcze dotyczące trwałości i jakości tynków – tematyka rozprawy doktorskiej, specjalizuje się w zagadnieniach związanych analizą konstrukcji oraz oceną stanu technicznego obiektów pod kątem: zagadnień konstrukcyjnych w przekształcanych obiektach; autor i współautor kilkunastu artykułów naukowych oraz około 150 opracowań technicznych (projekty, opinie). t.nicer@pollub.pl

Waldemar Niewalda

Dr, Architekt, specjalista w zakresie badań architektonicznych i projektowania w obiektach zabytkowych. Długoletni pracownik Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie. Prowadził badania zamków w Wytrzyzszcze, Czchowie oraz zamków w Wiśniczu, Wieliczce oraz zamków jurajskich w Ojcowie, Korzkwi, Bobolicach, Mirowie, Rabsztynie. Autor opracowań historyczno-urbanistycznych miast małopolskich.

Maciej Prarat

Dr, pracownik Zakładu Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Dziedziny zainteresowań badawczych: historia architektury, badania architektoniczne budownictwa drewnianego oraz problematyka konserwatorska związana z jego zachowaniem, historia i teoria ochrony zabytków, problematyka konserwatorska obszarów wiejskich. Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Tomasz Ratajczak

Dr, historyk sztuki i mediewista, adiunkt w Instytucie Historii Sztuki UAM w Poznaniu, w Zakładzie Historii Sztuki Średniowiecznej. Specjalizuje się w badaniach nad średniowieczną i wczesnonowożytną architekturą rezydencjonalno-obronną. Autor monografii „Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I”. Obecnie prowadzi badania nad początkami murowanych zamków w średniowiecznej Polsce.

Halina Rojkowska-Tasak

Historyk sztuki, specjalista w zakresie dokumentacji historyczno-konserwatorskiej; pracownik Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie. Brała udział w badaniach zamków małopolskich w Wytrzyśczyce, Czchowie, Rytrze, Ojcowie. Aktualnie pełni funkcję kierowniczą w Oddziale Ochrony Zabytków Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa.

Piotr M. Stępień

Arch., absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz ICCROM, członek PKN ICOMOS. Pracował w Kierownictwie Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu i oddziałach Pracowni Konserwacji Zabytków. Obecnie pełni funkcję głównego specjalisty ds. konserwacji architektury w Zamku Królewskim na Wawelu. Jest autorem szeregu projektów konserwatorskich oraz artykułów na tematy konserwatorskie.

Bogusław Szmygin

Dr hab. inż., profesor Politechniki Lubelskiej; kierownik Katedry Konserwacji Zabytków; dziekan Wydziału Budownictwa i Architektury PL. Specjalizuje się w zagadnieniach ochrony i konserwacji zabytków architektury (teoria konserwatorska, Światowe Dziedzictwo, rewitalizacja miast historycznych, ochrona ruin). Autor około 100 publikacji, redaktor naukowy kilkunastu publikacji monograficznych, autor kilkunastu programów badawczych i edukacyjnych (m.in. ponad 40 scenariuszy filmów edukacyjnych). Prezes PKN ICOMOS, przewodniczący Komitetu ds. Światowego Dziedzictwa w Polsce, sekretarz Międzynarodowego Komitetu Teorii Konserwatorskiej.

Jan Tajchman

Prof. dr hab., inżynier architekt-konserwator, pracownik UMK w Toruniu. Kierownik Studiów Podyplomowych Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Dziedzictwa Architektonicznego. Jego główne kierunki badań to: historia technik budowlanych; konserwacja i restauracja zabytków architektury; zagadnienia teoretyczne ochrony i konserwacji zabytków; w pracy twórczej poszukuje nowych form komponujących się z dawnymi dziełami architektury.

Magdalena Trafas-Wołoszyn

Absolwentka archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz podyplomowego studium z zakresu zarządzania dziedzictwem kulturowym „Akademia Dziedzictwa” organizowanym przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, od 2001 r. pracuje w dziale archeologii Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

Maciej Trochonowicz

dr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, asystent w Katedrze Konserwacji Zabytków Politechniki Lubelskiej, prowadzi prace badawcze dotyczące izolacji wykonywanych metodami chemicznymi – tematyka rozprawy doktorskiej, specjalizuje się w zagadnieniach związanych z oceną stanu technicznego obiektów pod kątem zawilgocenia, zasolenia i rozwoju korozji biologicznej, autor i współautor około 50 artykułów naukowych i popularnonaukowych, oraz blisko 100 różnego typu opracowań technicznych, m.trochonowicz@op.pl

Michalina Wilińska

Mgr inż., Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Współautorka 11 publikacji dotyczących naziemnego i lotniczego skaningu laserowego, fotogrametrii satelitarnej, lotniczej oraz naziemnej. Wykonawca w projektach badawczych. Ukończone szkolenia m.in. z zakresu naziemnego skaningu laserowego. Udział w konferencjach krajowych o tematyce teledetekcyjnej i fotogrametrycznej. E-mail: mwilinska@wat.edu.pl

Rafał Zapłata

Dr, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kierunki zainteresowań i doświadczenia: historia, teoria i metodologia archeologii; digitalizacja dziedzictwa archeologicznego i historycznego; zastosowanie technologii cyfrowych w badaniach archeologiczno-architektonicznych oraz archeologia krajobrazu. Autor i redaktor publikacji naukowych, organizator konferencji i warsztatów z zakresu cyfryzacji dziedzictwa kulturowego. E-mail: rafalzaplata@poczta.onet.pl

Karolina Zimna-Kawecka

Dr, wykładowca i współpracownik Zakładu Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Zakładu Architektury Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Dziedzina zainteresowań badawczych: historia i teoria ochrony zabytków, metodologia dokumentacji zabytków, historia technik budowlanych. Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Stowarzyszenia Historyków Sztuki.